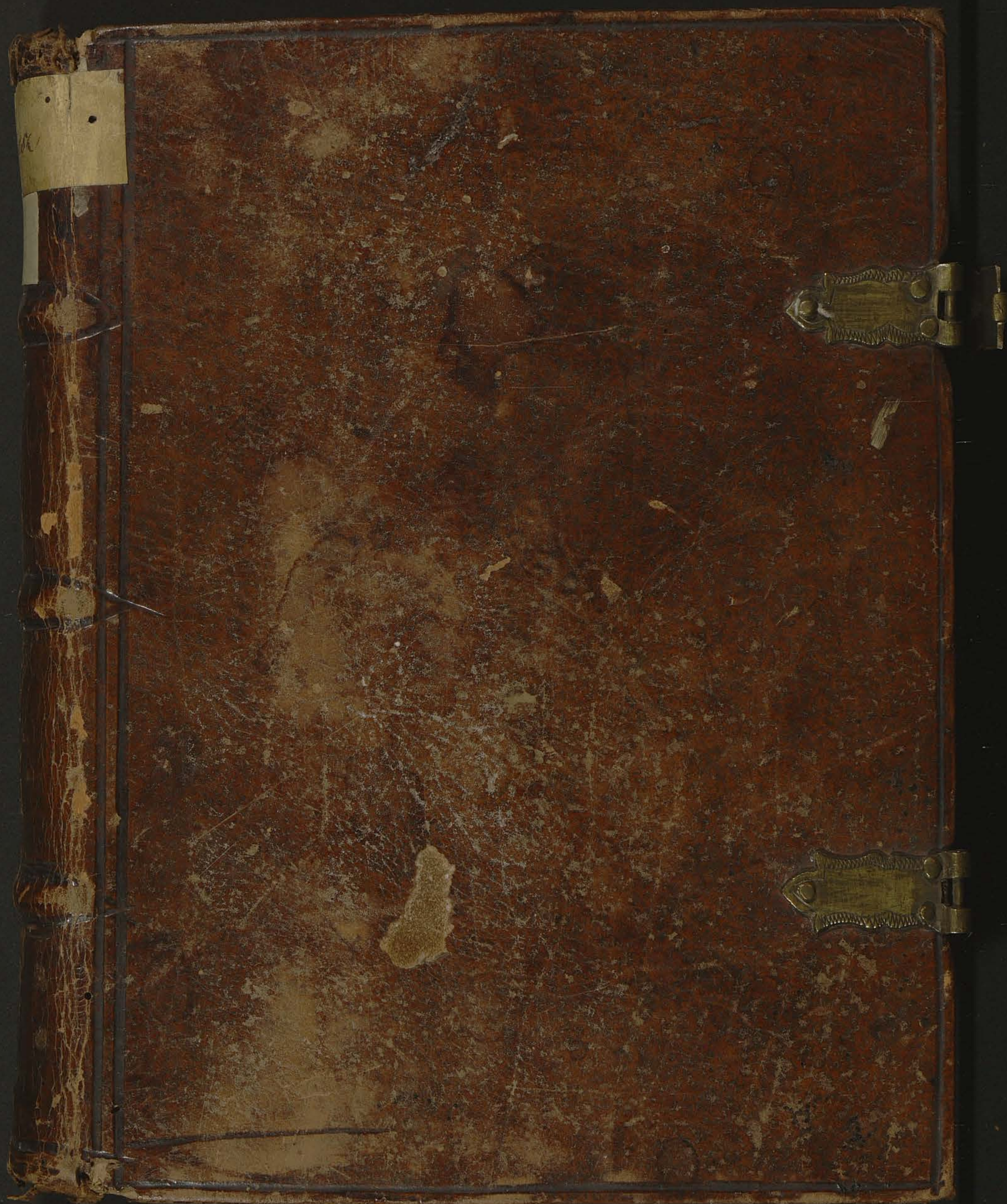


Ta książka jest z Bibliotyki P.P.
Benedyktynek u Wszystkich S.S.
Z. R. S. O. Benedykta we Lwowie.

J. M. J.

CZESC PIERWSZA RODERICIUSZOWEGO CZWICZENIA DO SKONAŁOSCI J CHOT ZAKONNICH

TRAKTAT PIERWSZI

Jako sobie powazac y szacowac mamy to, co nam służy do Postepku naszego Duchownego. J iaki Affekt do tego miec potrzeba. Takze y W Jnszych Rzeczach, do Tego Należących.

Na Większą BOGU Chwałę.

Caput 1.

Jako drogo szacowac mamy Rzeczy Duchowne.

W Księgach Mądrosci w Siodmym Rozdziale tak mowi Mędrzec. Zgdałem a dana mi iest rostropnosc Sap: 7
y wzywałem. I przyszedł na mie Duch Mądrosci, y przełożyłem ią nad Krolestwa, y nad Stolice, y bogactwa za nic miałem, względem iey, anim iey przyrownał do drogiego kamienia, gdyż wszystko złoto wzledem Iey iest trocha Piasku; a iako błoto będzie poczytane srebro przeciwko niey. Prawdziwa mądrosc na ktorą my powinni Oczy swe obrocic, iest Doskonałosc, ktora w tym zawista, abysmy się z BOGIEM ziednoczyli przez Miłosc, według onego co Paweł S: Apostoł mowi: Nad to wszytko mieycie miłosc, ktora iest zwiąskiem Doskonałosci, Colos: 3. 14.
y nas z Bogiem iednoczy. A iako Salomon mądrosc sobie drogo szacował, tak y my doskonałosc, y cokolwiek do iey dostąpienia służy, w takim miec powinnismy szacunku, zebysmy wszystko co iest na Swiecie względem iey poczytali za Piasek drobny, za garsc błota, y za gnoy smierdzący, iako na inszym mieysciu Tenze Apostoł o Sobie swiadczy. Wszytkiegom postradał, y mam sobie wszytko za gnoy, abym CHRISTUSA pozyskał.

Ten iest naprzednieyszy wstęp, do dostąpienia Doskonałosci, bo im większy szacunek w sercu naszym wrosciе doskonałosci Zakonney, tym większy i w nas samych, i w Domu

naszym; nakoniec we wszystkim Zakonie Postępek wświą-
tobliwosci bydz musi. Ratia tego taiest, iż iako sobie rzecz
iaką szacuiemy, y wniey korzystamy, tak też wielką żądzą
do Iey dostąpienia w sobie czuiemy. Wola bowiem nasza
slepa nieiakasiest, im większą swiatłosc od rozumu bie-
rze, y im barziey rzecz rozum godnieyszą bydz upatrzy
y osądzi, tym chętliwsza wola staie się do Iey nabycia. ktemu
iż Wola krolową iest, y inszym siłom, tak powierzchownym
iako y wnętrznym roskazuiąca, tedyć iakim sposobem, do
iakiey rzeczy się skłania, y sobie ią upodoba, takim sposo-
bem przemyslawa, y nayduie srodki do dostąpienia Iey.
Przetoz wiele na tym zawisło rzeczy, wszystkie Duchowne,
y cokolwiek do Postępku naszego w swiątobliwosci pomoc mo-
że, drogo sobie szacowac, żeby za tym była wielka Wola, y
chęc do nich, y pilnosc do ich nabycia. Te bowiem wszystkie
wspołem, iedna za drugą swym tropem idą.

Kto kupczy Perłami, musi się nanich dobrze znac,
by niestracił, y niedał się oszukac, bo inaczey fraszke za
rzecz drogą przedac abo kupic musi. Nasze kupiectwo Bracia,
w Perłach drogich zawisło, bowiem podobne iest krolestwo
Niebieskie Człowiekowi kupcowi szukaiącemu drogich Pereł.
Math: 13. n. 45. A iżmy kupcami iezdesmy, szukaiącemu
krolestwa Niebieskiego, powinnismy się na tym Towarze do-
brze znac, y cene tego wiedziec dla oszukania, bychmy nie-
dali złota za błoto, Nieba za włoke Roli, abo za sztuke zie-
Ier: 9 mie. Dla tego napisał u Ieremiasza Proroka Pan; Niechsię
n: 23. niechlubi mądry z mądrosci swey, y niechsię niechlubi Bo-
gaty w bogactwie swym, y niechsię niechlubi mężny, w mestwie
swym: ale się niech w tym chlubi, ktory się chlubi, że zna mnie,
żem Ia iest PAN: poniewasz tedy ze wszystkich skarbow
iest

iest naywiekszy i naydroszszy, znac, milowac BOGA, sluzyc mu. I to iest naprzednieysze na Swiecie kupiectwo. Tedyz inne nasze staranie bydz nie ma, tylko o Milosc Bozą, bosmy dlatego są Stworzeni, dla niegosmy weszli do Zakonu; ten iest koniec nasz, w tym bydz ma mieszkanie nasze, odpocznienie nasze, y chwala nasza.

Radbym tedy aby ten Szacunek Doskonalosci, y rzeczy Duchownych do niey należących we wszystkich Sercach, a osobliwie w Duszę Ludzi Zakonnych był wpoiony. pragnę Tego, abysmy się wszyscy społem o to upominali, y dopomogli sobie (iako często czyniemy na Rozmowach Duchownych y w Pospolitym obcowaniu o tym mowiąc) ale daleko wiecey żywym, uczynkowym Przykładem, aby tak ten co poczyna, y ten co postępuie, y zgoła wszyscy szczerze poznali, iż w Zakonie wszystkie insze rzeczy przyrodzone y powierzchne, za nic niestoią, tylko same rzeczy Duchowne. To iest: że ktory Zakonnik iest bardzo Pokorny, bardzo Posłuszny, bardzo Pilny w Rachunku Sumnienia, w Modlitwie, y w zachowaniu milczenia, a bo szczegulnosci. A nie to, że kto iest bardzo Uczony, kaznodzieia sławny, y inszemi Darami Przyrodzonemi u Ludzi wzięty. Iako S: Oiciec nasz Ignacy w Swoich Constitucyach nam podał temi Słowy: Potrzeba aby wszyscy zaraz na początku to poięli, y tym się iako Dzieci mlekiem Duchownym do wzrostu ku doskonałosci posilali, aby każdy z nas od Czasu Nowicyustwa sercem y oczyma upatrował, nie wielkim Doktorem, ani sławnym kaznodzieią. Ale Pokornym, y dobrze umartwionym zostać Zakonnikiem; poniewasz w tym Zakonie to popłaca, y drogo sobie szacuią ci, ktorzy poszkodzie fałsze poznawszy, stali się mądremi

W Zakonie sama tylo cnota popłaca, nie nauki.

w Duchu, y dla tego sobie u wszystkich wielką Powagę y poszanowanie ziednali. Nie na to to mowię, abyśmy się o Cnoty Starali, dla prozney od Ludzi Chwały, ale dla tego, aby kazdy poznał, ze Sobie Ten Zakon, to tylko obrał, y na tym polega, y kto chce bydz, w tym Zakonie, tym się kontentowac powinien, mowiąc: Chwała Bogu tegom szukał, Tą Drogą isc chcę, nie trwąm nic, tylko zebym Dobrym był y Swiętym według Reguły, bo bez tego był bym lada iakim w Zakonie, zkąd łatwo osądzie, iakowa szkoda Zakonnikowi z tego, kiedy w rozmowach, y towarzyskich obcowaniach gadni, tylko o dowcipach, o udatnosciach Person, o przyrodzonych Przymiotach, pochwalaiąc z nich tego, abo owego. Bo kiedy młodzikowie usłyszą, ze Przełozeni, albo Starsi Oycowie rozmawiaią, rozumieią ze na tym wiele nalezy, y ze się tym Zakon zalecie y wsławie ma. Przeto tez oni nie nie upatruią, tylko dowcip cwiczyc, Sobie y Zakonowi sławę iednac: zaczym affekt ziędza do Cnot Pokory, y mortyfikacyey w nich stabiecie, a zaczaseni miłosc postępku w Cnotach, tak przyidzie wielkie ważenie, iz Sobie poczytac wolą bydz większą w nauce zbłądzie, niz w Cnocie: zkąd się wielom przygadza nie tylko z tym, ale y z Zakonu wynisc.

Lepiey zaprawdę Przełozonym y Starszym Oycem z Bracią młodą rozmawiac o tym: Iako iest Cnota Pokory S: pozyteczna, iako kazdemu potrzebna, iako bez niey mądrosc y nauka by nayuiększa, y insze przymioty nic nieważne. A powiem Prawdę są nader Szkodliwe, niz o Excellencyach Person iaki dowcip w ktorym iest, iako Natura Szlachetna, iako Subtelna, rozrywna, gotowosc mądra do odpowiedzi, to bowiem zwykło bydz początkiem zgorszenia, y upadku Ich.

Piękny

Piękny o tym napisał Przykład Surynus w Zywocie S. Fulgencyusza Opata. Ten bowiem Mnichów swoich Pracowitych, Gospodarnych, Rzemiesznikow Przednich o Potrzebach klasztornych barzo przemyslnych, y zabiegłych, ale w rzeczach Duchownych, barzo niedbałych, modlitwy czytania, Duchownych Nauk opuszczaiących, teskliwych na Rachunkach z Sumnieniem: y innych Powinności Duchownych zapominaiących, lekce sobie ważył, y owszem za niegodne u Siebie miał, aby im łaskawą Twarz pokazał. A kiedy o ktorym Bracie wiedział, że był nabożnym, szczerym, pytaiącym się o Postępku Duchownym, Porządku y Ustaw Zakonnych nieprzestępnym: choć do robot powierzchownych był niesposobnym, y do niczego się w Domie rzeczł, iż był albo chory, abo słaby, niewymownie się w niem kochał, y w uczciwości miał, y z iego Przykładu afekt swoy do rzeczy Duchownych zaostrzał. Zaprawdę słusznie to czynił: co bowiem za Pożytek! że kto ma z natury sprawność, rozrywkę, dowcip dobry, y insze Dary, kiedy nie iest Posłuszny, kiedy ocięzony, że go Przełożony rzyc niemoże, według woli swoiey, zawsze z nim prace ma, zwłaszcza kiedy tym uporem swoim, chce Sobie większą nad insze, wolność, y Exemptią na Przełozonym wytargowac. Zaprawde lepiey mu było Takowych Darow od BOGA niemiec. Abowiem kiedy BOG na swym Sądzie Przełozonego miał pytac, y Rachunku słuchac; miałli w klasztorze swym Ludzie Uczone, dowcipne, etc: Lecz PAN BOG bynamniey w taki się Rachunek niewda, tylko Go Examinowac będzie, iesli, y iako był pelen, aby Poddani Iego postępowali w Duchu, y osobliwie codzien doskonaley starali, iesli doglądał aby każdy według Darow,

Surius Tom: 3. Ioan: 1.

S. Fulgent: więcey gorażał cnote niz dowcip.

y o sposobnosci sobie od BOGA daney, Urzędowi Sobie zleconemu czynić dosyć, y dla Urzędu, w duchownym Postępku swoim nieustać, abo szkody nieodnieść. O co też y Poddanych BOG pytać będzie: bo kiedy przyidzie Sąd Panski (mowi on zacny Człowiek Thomas a Kempis) niespyta nas cosmy czytali, ale cosmy czynili; nie iakosmy dobrze mowili, ale iakosmy Pobożnie w Zakonie żyli.

CHRISTUS PAN. kiedy Uczniow Swoie na Przepowiadanie Ewangeliey S: wyprawił, y gdy się z weselem do niego wrociwszy mowili: Panie y Czartowie się nam iuż poddaią w Imie Twoie. A Pan Jezus rzekł: Z tego się nieweselcie, iż się wam Duchowie poddaią; ale się weselcie że imiona wasze napisane są w Niebiesiech, w samym tylko Krolestwa Niebieskiego dostąpieniu, weselie się nam potrzeba, gdyż y bez tego na większe Cuda Pożytku nam nieprzyniosą: bo coż pomoże Człowiekowi bysmy wszystek Swiat zyskali, a na Duszy swoiey szkodę podięli.

A. Jesliż tak my sami, iako y PAN CHRISTUS o Zabawach y Posługach Duchownych, choć do pozyskania Dusz y nawrocenia należytych uznawszy, iż dla nich sami siebie zapominać niemamy (bo się nam z tego nic niezawiąże, ani Pożytku przyniesie, choćbysmy Swiat wszytek do BOGA nawrocili) co rzeczemy o inszych Zabawach wszytkich? inszego powiedzieć niemożemy, tylko że się niegodzi Zakonnikowi tak się wlepiać w nauki szkolne, w przemysły Gospodarskie, i insze zabawy powierzchowne, żeby Postępek własny w cnotach z pamięci wychodził. To iest: Modlitwa, sumnienia rozbieranie, umartwienie y Pokuta, żeby ćwiczenia duchowne szły poślady po wszystkim. Leda iako, y niewedle czasu

przystoynego

(margin notes: AB; Luc: 10. n: 20:; Math. 15 n: 26.)

przystoynego, y raczey to opuscic, a nie owo. Zaprawde kto by tak czynił, zył by bez Ducha, a nie iako Zakonnik.

O swoim Uczniu Doliteusie mowi S. Dorotheus: kiedy mu Infirmaryą zlecono, z takową pilnoscią chorym dogadzał, Łozka ochędoznie, y posciołkę umieietnie y przystoynie układał, komory umiatał, y w takim ochędostwie miał, ze nie było przyganic czemu, owszem pochwalic było godno. Iednego czasu przyszedł Dorotheus do Infirmaryey nawiedzac chorych, y rzekł do niego Doliteus: OYCZE coz ci się podoba posługa moia, powiem prawde podobąm sie sobie w tym, y przychodzi mi na Mysl Prozna Chwała, mowiąc wey! iako to wszędzie chędogo, porządnie. Niepodobna by cie Przełozony kiedy przyidzie tu, nie miał pochwalic, y w Tobie się kochac. Alisci iednym Słowem odegnał te Pokuse od niego Dorotheus, tak mu odpowiedziawszy: Atoli widze zes się stał pilnym Infirmarzem, przeciesnie dla tego został dobrym Mnichem, bo insza iest bydz dobrym, y pilnym Infirmarzem, a insza Dobrym Zakonnikiem. — S. Dorotheus.

Przetoz kazdy niech tak zyie, aby mu nie rzeczono: Dobrys Ty sługa dla chorych, dobrys i wierny Ianitor abo Odźwierny, dobrys Cantor, dobrys Custos; ale nie Dobry Zakonnik. Dobrys Zak, dobry Theolog, Doctor, dobry Kaznodzieia, iedno w Tobie Cnot Zakonnych niemasz; z pilnosci, y pracowitosci cię chwalic, z Cnot Zakonnych chwalic. Bowiem nie na to tu smy przyszli, ale na to, abysmy byli dobremi Zakonnikami. To iedno iest w czym się kochac, y drogo szacowac potrzeba, przed oczyma zawsze miec, wszytko insze miec mamy za przydatek względem Postępku Duchownego nam powinnego, według onych Słow PANA Chrystusowych. Szukaycie tedy naprzod krolestwa Bozego, a oto wszystko będzie wam przydano. — Math: 6. n: 33.

O Starych onych Eremitach abo Pustelnikach czytamy, iz niemogąc się zawsze czytaniem bawić, rozmyślać, y modlić, ostatek czasu co im zbywało, obracali na robienie skrzyneczek, koszykow, rogoszek, opałek, y inszych roznych rzemiost, by snać nie zgnuśneli od proznowania. Nie ktore z nich, co przez cały Rok zrobili, y na gromadę złożyli, u konca roku ogien założywszy palili, iz na zywność więcey niepotrzebowali; nad to co iuz z Roboty na Targu przedaiąc zebrali, to nie dla zysku robili, tylko dla ustrzezenia się proznowania, y czasu dobrze strawienia. Tak y my na własny Postępek Duchowny nadewszytko wzgląd maiąc, insze zabawy choć gwoli Bliźniemu zaczęte, nieinszym sposobem przyimować mamy, ieno iakim Swięci Pustelnicy swoie koszyki robili, bysmy sami siebie niezapominali, y zabaw około Dusze niezaniedbali, abo dla nich Starać się o doskonałość, na ktorąsmy się udali nieodwczali. Przetoz to założyć nam za Fundament potrzeba, abysmy Cwiczenia Duchowne, ktore do Postępku Duchownego nam należy, zawsze na pierwszym mieyscu pokładali, y cwiczenia w nich, dla żadney Rzeczy nieopuszczali. To bowiem nas w całośći y niewinnośći ma zachowac, y w Cnoty S: wprawić. I zaprawdę Tego iest prawie codzienne doświadczenie, gdy w Duchu ustaiemy, abo ostabiemy, nie insza iest przyczyna, ieno zesmy opuszczaiąc Cwiczenie Duchowne wo-
Psal: 101: n: 5: ziemblość zaszli: Zwiądłem iako Siano, y wyschło Serce moie, izem zapomniał pozywac Chleba mego, bo ostabieie, y zniszczee Duch musi w tym, ktory Duszy

Swoiey

Swoiey Posiłku y obroku niedaie. Dlatego Błogosławiony Oiciec często nas o to upomina, na iednym mieyscu tak mowi: Nowicyuszow ktorzy są na probie, i osobliwie wszystkich inszych staranie byc ma, tym się bawic, co służy do zaparcia Samego Siebie, abysmy tym doskonalsi w Cnotach byli. I zas indziey: Wszystkiey rzeczom Duchownym czas powinny dac maią, y Nabożenstwa pilnowac według miary, Sobie od BOGA udzieloney Łaski daney. Nakoniec indziey tak powieda: każdy z osobna naznaczony i zamierzony czas, Modlitwie, Rozmyslaniu, Czytaniu ma dawac, ze wszytka pilnoscią w Panu, kiedy uważywszy te SŁOWA (Ze wszytką pilnoscią) na oko obaczysz, ze nikomu by dobrze Przełożony, chciał abo pozwolił zabawionemu wiela spraw, i nagle z Urzędu przypadaiących, nie wolno Duchownych Spraw pospolitych opuscic, bo nie iest zaden Przełożony taki, żeby zezwolic chciał, abo mogł, na zgwałcenie tey, i tak ważney Reguły. Przeto niech się nikt tym nieszczyci mowiąc: Niemogłem Modlitwy, i porachowania Sumnienia, abo Czytania odprawic, bo mi co inszego z Posłuszenstwa zlecono. Bowiem nie iest Posłuszenstwo, przeszkodą do tego, ale gnusnosc, y mały Affekt do rzeczy Duchownych. S: Bazyli napomina: abysmy iako naypilniey czasy nasze, y nawiernięy zachowali, ktorych modlitwie, y inszym obowiązkiem Duchownym, ternim przychodzi. A iesli się trafi kiedy dla zabawy barzo ważney, modlitwe y Examen sumnienia, na czas inszy odłożyc, iako naryghley to wetowac y nagrodzic powinnosc iest. Iako na przykład kiedy niedo-

Posłuszenstwo niechce y Przełożonym się nie godzi, czas do Modlitwy komu wydzierac.

Opuscic Powinnosci zakonney niegodzien tylko na inszy czas odłożyc.

iemy, abo niedopiiemy, abo niedospiemy, żesmy u chorego całą
noc dla spowiedzi, y dla przygotowania go do Smierci dobrey
byli zarazem się nadgrody upominamy, i czas do tego mu-
si bydz koniecznie. I pewnie Ta iest Intencya Przełożo-
nych, kiedy komu przychodzi z potrzeby czasu swego, Du-
chowne zabawy opuscić, aby iaką mogł nadgrodę czynić:
bo niechcą Przełożeni aby było opuszczenie Ich, tylko insze-
go czasu nadgroda zupełna. Według napominania Sa-
Eccl: 18. lomona Mędrca. Niezatrudniay się, abyś się zawsze
num: 22. Modlić niemiał? to iest: niemiey Sobie za nie przeszkodę,
abo Turbacyą; by była naywiększa, żebyś dla niey opus=
cie Modlitwę Swą miał. Dobry Zakonnik niemoże
się takiemi Przeszkodami wymowić, bo zawsze może upa-
trzyć czas do nadgrody.

S. Dorotheus będąc Gosciom rad z dalekich
krain przychodzącym, musiał dla tego pozno barzo iść
na pokoy; a przecię częstokroć z łożka wstawał, aby
Gosciom w potrzebach dogodził, iednak to o nim napisano:
że przecię na Modlitwę nieomieszkał Pospolitą Bra-
ci, y owszem kiedy Braci zlecił to byś Posłuszenstwo
aby go budzili kiedy czas wstania, a to rozkazanie by-
ło dla tego, iż ten, co bracią budził, respektował na to, że
odprawuiące swe Opacie Zabawy, nierychło spać chodził,
zaczym też od febry, ktorą cierpiał, nierychło był wolny.
Upatrował to Ten Swięty dać przykład, aby nikt nie-
był niedbały w swoich cwiczeniach Duchownych, y aby
wymowek nieszukał, do opuszczenia co powinien, że czym
inszym powierzchnym był zatrudniony. Tamże w tey

Bibliotece

Bibliotece czytamy. Że Jeden Staruchny Ociec widział Anjoła Celle Braci obchodzącego z Trybularzem, y kadzącego w komorach Braciey, ktorzy Modlitwy nigdy nieomieszkiwali, takze y tych, ktorzy z Posłuszenstwa w godzinę Modlitwy co inszego odprawowali, a omiiaiące z daleka Celle, tych ktorzy z niedbalstwa mogąc byc na Modlitwie niebywali, pokątnie co inszego marnego czyniąc. Jest wielka Pociecha tak tym, ktorzy dla zabaw z Posłuszenstwa z drugiemi na Modlitwie bydz niemogą, ani inszych Powinnosci Czasu Swego odprawic. Tak y nam napomnienie, abyśmy z własnego Niedbalstwa omieszkaniem abo opuszczeniem Powinnosci Duchownych niezgrzeszyli.

Caput 2.

O Affekcie y żądzy, ktorąśmy miec powinni, do Cnot, y do Doskonałosci.

Błogosławieni ktorzy łakną y pragną Sprawiedliwosci, abowiem oni będą nasyceni. Acz Imie Sprawiedliwosci znaczy Jedne Cnotę, ze czterech kardynalskich; wszecie to Imie sciąga się y kazdey ktorykolwiek Cnoty. Zywot bowiem dobry i Swięty zwyklismy zwac Sprawiedliwoscią (to iest Swiątobliwosc) Sprawiedliwych wyzwoli, a niesprawiedliwi w zasadzkach Swoich poimani będą. Toz y na inszych mieyscach Pisma S: Math: 5. n: 20.

Math: 6.

Proverb: 11.

Słowo Sprawiedliwosci znaczy. Rzekł Pan Chrystus
do Pharyzeuszow: iezeli niebędzie obfitowała Spra-
wiedliwosc wasza, to iest Cnota Nabozenstwo, y Swię-
tobliwosc wasza, iesli niebędzie większa niz Dokto-
row Zakonnych y Pharyzeuszow. Tezy one słowa
Pana Chrystusowe do Jana, ktory się zbraniał chrzcic
Go, maią się rozumie. Tak się nam godzi wypełnic
wszelaką Sprawiedliwosc, to iest: dac przykład Posłu-
szenstwa, Pokory, i wszystkiey doskonałosci. Chrystus
tedy Pan nas Błogosławionemi tych nazywa, ktorzy
tak gorącą chęc maią do Cnoty, y do Doskonałosci, ze
się zdadzą łaknąc y schnąc od pragnienia kuniey. Ta
miłosc cnoty iest iedno Błogosławienstwo zonych os-
S: Hieronim mi, ktore nam Chrystus, onym kazaniem swoim na Go-
rze objawił: na ktore słowa S: Hieronym pisze. Nie-
dosyc mamy natym chciec Sprawiedliwosci, to iest miec
chęc do Cnoty, y do Doskonałosci, potrzeba abysmy do o-
boyga czuli głod y pragnienie, abysmy mogli mowic z
Psal: 41. Prorokiem. Jako pragnie Jelen do wodnych zrodeł,
n: 2 tak pragnie Dusza moia do Ciebie BOZE. A iest to
tak rzecz ważna, iz iakom w Pierszym Rozdziale po-
wiedział: naniey wszystek Postępek cnoty dostąpienie
Sap: 6. Doskonałosci zawisło, według Sentencyey Mędrca. Po-
n: 18. czątek Jey iest nayprawdziwsze porządanie umiejętnosci?
Mądrosc iest Poznanie, y Miłosc Pana Boga, w ktorey
wszystka doskonałosc nasza, y miłosc zawisła. Począ-
tek tedy iey iest porządanie Serdeczne, upodobanie przy-
wodzi do krolestwa wiecznego.

Philozophi uczą, ze wszystkich rzeczach,

zwłaszcza

zwłaszcza potocznych, miłość y żądza iest przyczyną
pierwszą, dla ktorey insze siły duszne zgromadzaią się
do pomocy dostąpienia Ich, tak barzo, iż im większa
miłość y żądza ku nim iest, tym większe staranie, y
pilnieysze iest koło Ich nabycia: z kąd wiele na tym
mieć wielkie pragnienie w cnoty się wprawić, bo się
z tąd pilność y wytrwanie w Pracy rodzi. Przetoż
chcemyli postępek mieć w powołaniu Swoim ku dosko-
nałości, potrzeba aby w nas było te pożądanie, ktoreby
z serca gorącego pochodząc, nas ciągnęło za Sobą
do cnot, y żebyśmy nie potrzebowali, żeby nas kto in-
szy do tego nucił, abo przymuszał. Sam Naprzykład
Zakonnika, a z tego Przykładu, każdy niech Nauke
bierze, y używa iey do Spraw stanu Sobie należącego:
dobra rzecz y barzo potrzebna w każdym Zakonie, czuy-
ność Przełożonych, y bystry dozor nad Poddanemi Sobie
potrzebne iest y napominanie, czasem też y strofowanie,
ba y karność, y ostra Pokuta dla winowaycow, przecię
Zakonnikowi ktoryby inaczey nic, tylko z respektu na
Przełożone, y Ich straż wszystko czynił, niewiele ufać
potrzeba, bo ten respekt przynamniey to sprawi, że do
iakiego Czasu, poki go Oko Przełożonego dogląda, bę-
dzie czynił, co powinien, lecz ieśli z szczerego Serca y
z prawdziwey żądze postępku swego własnego, ta mu
Robota y ostrożność nie pochodzi, niemasz w czym ko-
rzystać, bo długo trwać nie może, przyidzie czas że się
odmieni, y ustanie. Ta iest rożność między rożnemi

rzeczami, iz te ktore z obcey powierzchney mocy przymuszenie idą, abo lecą do kresu, im dłuższy kres maią, słabiey i leniwiey do niego idą. Iako naprzykład kiedy kto kamieniem cisnie wzgore, poty ku gorze idzie, poki mu staie mocy oney, z ktorey wyleciał. Rzeczy zas ktore nie z powierzchney operacyey, ale z mocy sobie wrodzoney naturalney, bieg swoy odprawuią, im bliżey kresu dochodzą, tym prędzy idą, iako kamien wzgore rzucony, gdy go moc powierzchna opusci przyrodzonym Ciężarem, prędko do Ziemie leci. Takewsz roznosc kazdy upatrzyc moze, miedzy temi, ktorzy czynią sprawy swe z musu, ze się chłosty, łaiania swego Przełozonego boią, abo tez ze iest obecny przełozony, abo z iakich inszych respektow Ludzkich. A między temi ktorzy z miłosci cnot, abo z czystey, szczereyządze podobac się Panu Bogu czynią, y do czynienia chęci w sobie wzbudzaią, wielka to roznosc, gdyz owych pierwszych robota, dłuzey nietrwa, ieno poki się kłopotu, albo frasowania boią, abo poki nad nim Custos stoi.

S: Grzegorz miał trzy Siostry Rodzone, iako sam napisał o nich. Tarsile. Aemiliane. Gordyane. Wszystkie Trzy wstąpiły do Zakonu, Tarsila z Aemilianą barzo były Nabozne, stateczne, y obyczayne; a co większa Boga, y zakonne Cwiczenie miłuiące. Gordyana była bezpieczna, y z oziembłosci swey nieobyczayna, nieochraniaiąca Stanu y odzienia Zakonnego, frasuiące się o nie Siostry pomienione, ganili iey Te

lekkomyslnosc

lekkomyslnosc, y Siestrzynsko napominali, proszęc aby zniemi rowno zgadzała się y zyła, iako na Zakonnice należy, poprzestaiąc swoich fochow. Gordyana zmyslała Sobie, iakby to od nich wdziecznie przyimowała, y na kazdey takiey exhortacyey, poważnie, polepszacsię obiecała. Lecz po Exhortacyach, skradłasię do Swieckich Panien na gadki, y na smiechy, abo żarty, zaniechawszy oney zmysloney Postawy statecżney, odwodziła ich od Zakonu, y gniewała się na tych, ktorzy tego Ducha mieli. Po Smierci pomienionych Siostr. Gordyana zbywszy tych SS: Mistrzyn swoich, zapomniała Boiazni Bożey, wstydu, y uczciwego nawet. Professiey i Consecracyey, y poięła za Męża Rataia swego. Była ta Panienka nakształt Łuku cięciwą napiętego, bo iako kiedy zpuszczą cięciwe, tak się wraca do swey wolnosci; tak y ta Panna, poki był iey kto napominaiąc, zyła z dobremi dobrze a iako skoro niemiała, ktoby ią strofował, y ganił złe postępki, do smierci złą była, bo iż iey ona poprawa na chwilę zmyslona, niepochodziła z prawego serca, takież długo trwac niemogła. Przy tym wieczcwiczeniu doskonałosci niema bydz gwałtem zprzymuszenia, ale z szczerego Serca, y miłosci dobra duchownego. Dał otym znac Pan Chrystus Zbawiciel nasz mowiąc; do Młodzienca ktory chciał bydz doskonałym. Iesli (mowi) chcesz bydz Doskonałym! boiesli ty Sam niemasz woli, wszelka pilnosc z kąd inąd y srodki y sposoby, Math: 19 n: 21.

ktorec podawac mogą Przełożeni, aby się uczynił doskonalszym, daremno wniwecz poydą, i to iest własna odpowiedz, na Quaestyą S. Bonawentury. Czemu przed tym Ieden Przełożony był dosyć do rządzenia Tysiąc Mnichow, abo iako S. Hieronim, z Augustynem pisze, Trzech abo Pięc Tysięcy Zakonnikow, ktorzy niemieli nad Sobą iednego tylko Archimandryte, ktory niemi rządził; a teraz Dziesiąciom y Pięciom Braci w Zakonie, ledwie radzic może ieden, i wrządzie Ich zatrzymac. Przyczyna tego ta, iż oni Starodawni Mniszy żywą żądzą y gorącą wolą w sercu swoim mieli do doskonałości, ktory wnętrzny ogien, gorający w Sercach ich sprawował, że się o Duchowne Dobra szczerze starali; y dobrowolnie doskonałosci Zakonney uściągali. I o nich Napisał abo Prorokował Mędrzec: Swiecić się będą Sprawiedliwi, y iako skry między trzciną biegac będą: Chciał Duch S. tym Podobienstwem wyrazić chyżość y prędkość, ktorą Sprawiedliwi Ludzie w Drodze Cnot SS. Ogniem Ducha S. pałaiąc idą. Widzimy iako prędko uwiia się ogien w trzcinie suchey, kiedy ią zapalą; z czego domyslac się mamy, że niemnieyszą prędkością, y ochotą Ducha S. ogniem rozżarzeni idą do dobrego, y doskonałego Żywota. A iż tym ogniem pałali starzy oni Mniszy, dla tego im niepotrzeba było, aby ich kto zapalał, tylko iednego Przełożonego, ktory by tego gorąca wnętrznego w nich doglądał, y gasnące mu nie dopuszczał. Lecz kiedy tego ognia w sercu niemasz, nie tylko ieden Przełożony Dziesiątkowi Zakonnikow niezdoła, ale y Dziesięc Przełożonych mało będzie do uczenia dobrym,

Iednego

iednego złego daleko mniey uczynic go Doskonałym. Są to rzeczy iawne, za pożytek obiegac Szofasy, dormitarze, Celle, y patrzyc kto się modli, abo nie, kto czyni Examen, abo nie; Izali miły Custos, abo Wizyta, Visitator odeydzie, niebędzie czynił co mu się podoba, izali choc będzie w chorze, choc uklęknie na kolana, zmysliwszy iakby się modlił, niebędzie myslił o Robocie, o Szkole, y tym podobnych rzeczach, izali kiedy się ma spowiedac, niezaraz co wielkiego powiedziawszy, co się mu zda, byle Spowiednika zbyc, abo Przełożonego. A za nierzecz iż te wszytko dobrze, choc się niezemu niegodzi, daremne niepożyteczne są Srodki, iesli sam Człowiek z Strony swoiey woli nienakłoni, y z Sprawego serca doskonałosci niepragnie. Tu ma mieysce ona odpowiedz S: Thomasza z Aquinu: Pytała go Siostra czasu iednego, iakim sposobem może zbawiena bydz, Odpowiedział Jey (chciey) y iesli będziesz chciała, będziesz Zbawiona, będzieszli chciała, postąpisz y polepszysz się, będzieszli chciała, będziesz doskonałą. Na tym tedy Haku ta się obraca zawiasa, tu w tym wszystka trudnosc, żebys chciała, y z Dusze tego pragnęła; BOG bowiem zawsze gotow każdemu z nas dopomoc, do tego, co chcemy dobrego, iesli tego niebędzie nie chcieli, co mogą, y umieią, Przełożeni, nic ci niepomoże. Tobie bydz ma Serdeczno, o Swoy Postępek, nikt za cie tego niezarobi, o cie y o dobro twoie Zbawien-

ne idzie, nic o Sąsiedzkie, y dla tego ś do Zakonu wstąpił. Niezawiodę nikogo, każdemu tak Praktykuie, iż ktorego Dnia w tey sprawie pocznie o się niedbać y zapominać, co do dobrego y Zbawiennego Postępku należy, albo lekce sobie ważyć, choć ćwiczenia Duchowne, wypełnienia Ustaw, Straż REGUŁ ladaiako idą. Nakoniec ktorego Dnia ustanie w nim żywa, gorąca chęć do martwienia Siebie, y poprawienia się z defektow tego Dnia zaraz pocznie szwankować, y złego się końca może spodziewać. Dlatego S: OJCIEC Nasz na Początku Constytucyey i Reguł naszych, to położył za Fundament, gdy mowi: Miłość wnętrzna y Prawa, ktore Duch S: zwykł pisać y drukować w Sercu naszym, mamy większą, niż Pisanie, Constytucye, nas w S: służbie Pana BOGA zatrzymać, radzić, y do końca zamierzonego pomoc. Więc że tedy o tym, że ten Ogień miłości, y żądza większey Chwały Pana Boga, zawsze ma nas pobudzić do Postępku w Cnoty, niż co inszego.

Kiedy ta żądza prawdziwie w sercu gore, niedopuści proznować, ani przestać Prace o dostąpienie tego, czego żądamy. Z przyrodzenia zawsze iesteśmy pilnemi y pomyślnemi do wynalezienia tego, czego żądamy, y na Sposobach nieschodzi nam; przetoż prawdziwie Mędrzec powiedział: Że do dostąpienia Mądrości, początek iest, Prawdziwe pożądanie Iey. Nad to iż kto Cnoty z Serca szczerego pragnie, to szczęście ma, że to samo z Siebie iest trudnego iemu się nie

oprze,

oprze, y owszem to sobie ulubi wiecey, co iest trudniey szego. Powiedzze mi z kąd tobie przyszło, zes bez trudnosci opuscił Swiat, y do Zakonu sie udał? a za nie z tąd, zes sobie szczerze upodobał Zakon, y niezmyslałes checi do niego. Dał ci Bog skuteczną do tego wolą y affekt, dał ci Łaske wezwania, oddalił przy tym Affekt do rzeczy tego Swiata, a obrocił y odmienił go do Zakonu, dla tegoć było snadnie to uczynic. Czemu teraz na Swiecie mieszkaiącym to się zda trudno, abo niepodobno. Pewnie temu, iz tey Łaski, ktorą ty masz im nie darował, iako tedy oni mowią, iz Ich Bog do tego nie powołał. Iako tedy gorąca wola, ktorą Zakon sobie upodobał, uczyniła tobie rzecz wdzieczną i łacną, ile do Zakonu, zeby cię był ani Ociec, ani Matka, ani wszyscy powinni nie odwiedli od tego, y wszytek Swiat nie przekonał by cię był w tym, tak tez abys w Zakonie postępował, y wszytkie iego cięzary były cię znosne do wypełnienia łacne potrzeba, aby w tobie trwała cale wola ona, ktorąs miał, kiedys się do Zakonu prosił, ktora iesli będzie trwała, nic ci nie będzie cięszko iak skoro ta ustanie y zgasnie, zaraz ci zmierznie, cięzarem będzie. Zaprawde iest przyczyna, czemu nam czasem miło y lekko, czasem zas barzo przykro, kwasno ile w drodze Panskiey, i nie mozem na zadną rzecz, ani na Przełozone się uskarzac, tylko siebie samych winowac, y nieumartwieniu swemu przypisowac; Nie inaczey ieno iako W: O: Awilla mowi: kto zdro-

My sami się zatrudniamy do Postępku.

wy i mocny będę w Ciele bez trudnosci wielkiey cięzar na się załozy, y z radoscią go niesie. A Dziecię zas abo Chory mowi: Day mi z tym Pokoy, urazisz mię, nieuniosę tego. Tu iest przyczyna trudnosci, ktora nas potyka do wytrwania, rzeczy są iednakie, y zdały się przed tym łacniuchne y przyiemne; lecz w nas ta wada iest, iz będąc
Ephes: 4 powinni rosć w Męza doskonałego, iako mowi Apostoł.
n: 13. Iestesmy po staremu iak Dziecka okaleczone, ochartezoney żądze, z ktorą my weszli do Zakonu.

Caput 8.

Ta wielka żądza Postępku Naszego iest przednieyszym do dostąpienia Łaski Bozey srodkiem y przygotowaniem.

Błogosławiona barzo rzecz iest, łaknąć y pragnąć Postępku Duchownego, te bowiem łaknienie y pragnienie iest ieden z przednieyszych srodek y przygotowanie z strony nas do dostąpienia Cnoty, ktorey żądamy. mowi tak S: Ambrozy. kiedy kto ma zbytnią żądzą do Postępku, y niezmysla sobie miłosci do Cnot, tak się BOGU tym przychceć, ze zawzze co dobrego, od niego odniesie. Probu-
Luc: 1. ie tego wyznaniem Nayswiętszey PANNY, ktora mowi: Łaknące napełnił Dobrami. Wyznał tez to y Prorok przed tym w Psalmie mowiąc: Nasycił Duszę
Psal: 106. głodną, a Duszę łaknącą dobrami napełnił. to iest: tych ktorzy takową żądzą maią do cnot y swiątobliwosci, ze
n: 9. się ich żądza rowna łaknieniu y pragnieniu iest podobna,

bna, napełnia y bogaci Dobrami Duchownemi, bo się mu za-
wsze podobaią barzo naszego Serca żądze. Tak Danielo-
wi ukazawszy się Anioł powiedział być wysłuchane Mo-
dlitwy Iego, z Początku iego, iż był Mąż pożądany. Dawi-
dowi także krolestwo obwarował, dla Potomkow iego, iż wiel-
ką żądzą miał Dom y kościoł zbudować PANU;
a choć niechciał, aby go on Sam budował, tylko Salomo-
nowi polecił postawić go. Przecię się wonczy iego żądzy
tak kochał, y nadgradzał ią, iakoby Kościoła nie Salomon,
ale sam Dawid postawił. Zacheusz w Ewangeliey,
tylko widzieć PANA IEZUSA pragnął, a ściei go
pierwey Sam PAN IEZUS uirzał, y nawidzić go
w Domu iego raczył, niepogardziwszy Chlebem, abo ucz-
tą iego. Salomon mowiąc o Mądrości ktora iest BOG,
szerzey wywodzi te rzecz długo, mowi naprzod: Zacna Sap: 6.
iest, y ktora nigdy niewiednie Mądrość, y łatwie bywa n. 13.
obaczona od tych, ktorzy Iey szukaią. Chcesz wiedzieć
iako się snadnie widzieć y znaleść barzo uprzedza
(mowi) ktorzy Iey pożądaią, aby się im pierwey pokaza-
ła, iuż ona pierwey u Ciebie była, niżeś ty do niey serca
skłonił, kto do niey Rano wstanie, nie będzie pracował
szukaiąc Ich po kątach, po Ulicach, bo ią naydzie Sie-
dzącą a Drzwi swoich skoro ie otworzy, bo tego czeka,
aby iey otworzono. O Nieskonczona BOGA Naszego Do-
broci y Miłosierdzie! niedosyć mu na tym, szukać nas,
i pytać się o nas, niedosyć mu raz abo dwa zakołatać!
abyśmy otworzyli. Oto ia stoię u Drzwi y kołacę. y Apoc: 3.
zasię. Otworz mi Siostro moia! niedosyć mowię: n: 20.
PANU BOGU na tym, ale upracowany od biegania Cant: 5.
za nami, siedzi odpoczywaiąc u progu drzwi naszych, n: 6.

daiąc znać, żeby był dawno w Dom wszedł, by były drzwi niezawarte. A przecie się tym nieobraża, ale cierpliwie czeka, żebyś go gdy zezwolisz, mieć go u siebie, u drzwi twoich siedzącego hałasł.

Czeka PAN (mowi Izaiasz) aby się zmiłował nad nami, iak by rzekł: Nigdy Twoy Przyiaciel, abo Towarzysz naywiernieyszy być w Domu twoim nie-pragnie, iako BOG pragnie bydź w Duszach naszych, y daleko większa iest, chęć iego udzielić się nam, i dobrze nam czynić, niżmy iesteśmy gotowi brać od niego; czeka dobrowolnie, aby pragnęli y łaknęli. Woła on na nas:
Jon: 7. Iesli kto pragnie, niech do mnie przyidzie, a piie. Ia bowiem pragnącemu dam darmo ze zrodła wody Żywota. Chce tedy PAN, abyśmy dobrą żądzą, mieli do cnot, y do Doskonałości, y żebyśmy cokolwiek nam da, iak rzecz barzo drogą, szacowali, wystawiali, i zachować umieli. Czego bowiem wcześnie pragniem, w tym się choć nam dadzą, niekochamy: maiąc to za rzecz błachą, i dlatego nam niesporo bydź dobremi z dobremi, być y obfitować w postępku słabo pragniemy, więcey martwe, niż żywe są w nas żądze, ku dobremu.

Są niektorzy mowi: S. Bonaventura, ktorzy maią dobre przedsięwzięcia, y wiele żądz SS: ale się sobie niechcą wniwczym uprzykrzyć, ani się przymusić do wypełnienia uczynkiem, według Apostolskich Słow. Chcieć przy mnie iest, ale wykonać dobre nienayduię. Takową żądze, y namysły dobre, nie są prawdziwe, ale są iak chcenia, o ktorych mowi Salomon. Chce y niechce Leniwiec, bo ręki do roboty niesciąga, a nieutyie Dusza, ieno robiących. Iako tenże mowi: Pożądliwości zabiiaią Leniwego, albowiem niechciały nie robić ręce iego;

przez

przez cały dzien pragnie y pożąda. a kto Sprawiedli-
wy iest, czyni bez przestanku, wszelki zas prożnuiący,
w żądzach iest daremny. Nieodrzeczy Wielebny OCIEC
Jan Avilla, takich Ludzi przyrownywa do tych, ktorzy
przez Sen zdadzą się sobie wiele robić siła, pracować, a
ocknąwszy się, nayduią zenic nierobili, tylko iezeli
(według Proroka: Iako się sni głodnemu, a on ie y pije, a Isai: 29.
gdy się ocuci, czcza iest Dusza iego) tak ci, poki są na Ro- n: 8.
zmyslaniu, na Modlitwie, zda się im, że maią wielką
wolą nieprożnować, wiele cierpieć, lekkie ważenie, y
wzgardę od wszystkich wesoło znosić, nie nieczynić
przeciwnego Regule, etc: A skoro wynidą z Rekolekcyey,
by się tylko okazya podała, alic wszystko opak, dobrze czy-
nić ciężko, złego się opuścić niechce, bo we snie tylko, ia-
koby nie na iawie były Ich żądze. Drudzy ich przyrowny-
waią do Obrazow, abo do Zołnierzow, na Oponie malo-
wanych, ktorzy zgołem mieczem stoiąc, zawsze grożą, a ni-
gdy nikogo niezabiią. Może się y o nich mowić z Psalmu
Dawidowego. Zawsze w Obrazie przechodzi Człowiek, Psal: 38.
skarbi, a niewie komu to zbierze. I tak lata zeydą, n: 7.
że się zawsze zamierzać będą, a nienie sprawią. Iza-
iasz też przyrownywa Ich do Niewiasty Brzemienney Isai: 27.
rodzącey, ktora wrzeszczy, woła, chcąc porodzić, a ze n: 3.
wszystkiego nic: doszły Dziatki aż do Porodzenia,
a niemasz siły ku rodzeniu! S: Hieronim na one Sło-
wa Panskie, u Matheusza S: Biada brzemiennym, 4. Reg: 99.
karmiącym w one Dni. Tak pisze. Biada tym Duszom, Cap: 24.
ktore poczęcia swego, to iest żądz SS: nieprzywiodły n: 19.
do skutku, a nieurodziły Męża Doskonałego, ale po-
częwszy w Sobie struły. Biada mowię tym, ktorych

wszytek zywot, wszytkich zadzach, y na myslach nieuzyteczńych trawi się, y których smierc niespodzianie wpróżnowaniu, bez dobrych Uczynkow zastanie, bo potym, nie tylko Ich dobre Concepty, i żądze nic im pozytku nieprzyniosła, a karanie Ich nieminie, ze dobre nadchnienie od OYCA Swiatłosci, przez niedbalstwo Ich do skutku nieprzyszły. A natenczas nadchnienia te iako własne dzieci na Rodzice powstaną przeciwko im, ktore by były obroną, gdysby były na Swiatłosc wyszły.

Iako Absalonowi Uroda piękna, od stopy nogi, aż do wierzchu głowy i one włosy złociste które ważyły Dwiescie Syklow! kiedy go strzyzono, obrociły się w Sidła, bo za te włosy uwiązł, y wisiał na dębie. Tak się wielom przygadza czasu smierci, ze dla swoich dobrych drogich żądz, na ktorych się wieszaiąc dzien za dzien przywiesc ie do skutku odkładali marnie giną. Powieda Ian S: w objawieniu swoim, ze widział Smoka przed Niewiastą Stoiącego, ktora porodzic miała, aby pozarł Syna Iey skoroby porodziła. Tak ile kroc Dusza co dobrego uczynic wsercu swym umysli, y postanowi, wszytką siłą swą Diabeł temu przeszkodzic stara się. Przeto nasza Powinnosc iest, przeciwko niemu się oburzyc, y bez omieszkania zamysły Swięte, uczynkiem wypełnic. O toc nas mowi S: Bernard Prorok Panski upomina mowiąc: Iesli pytacie pytayciesz!
Isai: 29. n: 12: iakoby rzekł Prorok: Niełamcie Sobie głowy, tak wiele myslące, coscie uczynili, przywodzcie do uczynku. To bowiem ma nas BOGU zalecic, według Słów Micheasza Proroka. Pokaze tobie Człowiecze co iest dobro, y czego Pan chce po Tobie, zaiste zebys czynił Sąd, a miłował Miłosierdzie, a z pilnoscią chodził z BOGIEM Twoim!

Twoim! gorących żądz chce po nas BOG, aby nam był Dobrodzieiem, wyczaige nam wszego Dobra. Błogosławieni tedy łaknący, y pragnący doskonałosci Cnot, albowiem oni będą nasyceni, nie omyli Pan żądzy Ich. Tak S. Giertrudzie powiedział Pan: Ia każdemu Dobremu dałem mnie, przez ktoreby z mego Serca Boskiego wyciągnął wsię, czego żyw nie pragnie, a Purz narwał każdego, dobrą wolą y żądzą.

Caput 4.

Im się bardziey skłania kto do rzeczy Duchownych, tym Ich barziey pragnie.

Ktorzy mię iedzą, ieszcze łaknąc będą, a ktorzy mnie piią, ieszcze pragnąc będą. Mowi Salomon o Boskiey Mądrosci. Ta bowiem roznosc znauki S: Grzegorza wielkiego iest, miedzy roskoszami Cielesnemi, a pociechami Duchownemi. Iż Cielesne rozkoszy, poki do ich wzywania nieprzyidziemy, poty apetyt nasz iest w nas niespokoyny, lecz skoro Ich skosztuiemy, wnet nam omierzną. Naprzykład kto na Swiecie pragnie Doktorem zostac w takim zacnym Collegium, abo w Katedrze iakiey zacney kaznodzieią byc. Skoro bądz to, bądz owo, go potka, zaraz się mu to zda się bydz mało, przez osobe iego, przeto mu na mysl przychodzi, stara się o kanonią dobrą, o Prælature tłustą; aż y w tym się niekontentuige, zasmaknie Sobie Biskupem zostac, y tak się mu wszystko mało zda, przetoż też nigdy nie iest spokoyny.

W Rzeczach zas Duchownych inaczey rzeczy idą, lecz bowiem poki niemamy, lekce ie sobie warzymy, bowie ze są nie niewiemy, skoro zas Pan Bog ie wadzi, im wiecey ich mamy, tym więcey nąm smakuią tak, iz bez nich bydz yna krotki czas tesknimy. Przyczynę tey roznice S: Grzegorz daie: Iz kiedy nam Dobra doczesne przyidą do rąk, i poczniem ich zazywac, wtenczas doswiadczamy, ze nie są sytne, y kontentuiący apetyt nasz, dla tego omylinszy się na tym, co oni mieli, nadzieie pogardzinszy niemi, czego sytniey-
szego i posilnieyszego łakniemy, abo raczey się poczwaruiemy, bo od kazdey rzeczy oskominę cierpiem nienasycenie.
Joan: 4. n: 13. I to iest własnie co PAN JEZUS powiedział Samarytance. kazdy ktory piie z tey wody, zasie będzie pragnął. Dobra zas y Pociechy Duchowne, komu ie PAN BOG da, są takowe, ze na nich zli przestaią, wszystkim co iest na Swiecie pogardzinszy, by tylko ich skosztował. A niedziw, temu, mowi S: Grzegorz. Ze człowiek ktory nieskosztował Duchownego Dobra, o nie niebarzo dba. Iako bowiem podobna rzecz, pragnąc tego, o czym niewiem, iesli iest, abo czym iest.
1. Petr: 2. n: 2. Psal: 33. Iako S: Piotr napisał. Złozywszy wszelką złosc, y wszelką zdrade, obłudnosc, zazdrosc, y wszystkie obmowiska, iako dopiero narodzone, niemowlęta, rozumnego bez zdrady mleka pozadaycie, abyscie w nim urosli ku Zbawieniu, iesliscie iedno skosztowali, iz słodki iest PAN.

Skoro kto Pana BOGA, y Duchownych Dobr skosztuie, prze słodkosc Ich, niemoze się ugasic. Dał to znac Duch S: u Mędrca temi słowy. ktorzy mie iedzą, iescze będą łaknąc, a ktorzy mie piią, iescze będą pragnąc. Spyta kto? Iako się zgadza z temi Słowy Ducha S: u Mędrca, z tym co CHRISTUS powiedział

Samarytance,

Samarytance: kto pił z wody ktorą ia iemu dam, niebędzie prągnął, na wieki. Na to Pytanie odpowiadaią za mię, Oycowie SS: y mowią że niesą sobie przeciwne słowa. Bo Pana Chrystusowa Mowa do Samarytanki, tak się ma rozumieć. kto się napiie wody, ktorą CHRISTUS obiecował iak żywą, iuż mu niezależ ciisz swieckich Napoiow, ani Cielesnych, abo zmysłow służących rozkoszy. Bo słodkosci, ktora z BOGA idzie, Duszy sprawuie, obrzydłosc tego, co nie z Boga. Podobienstwem obiasnia to Grzegorz S: mowiąc: Jako kto w miodzie wszystko gorzko, co dasz procz miodu. Tak kto Ducha, y dobr Duchownych sprobuie, wzdryga się na wszytko, czym Swiat swe kochanki częstuie, y raczy. Co zas Mędrzec powieda. kto mię ie, ieszcze mię będzie łaknął, y kto mię piie ieszcze mię będzie prągnął. Ma się rozumieć o tych dobrach Duchownych niebieskich; kto bowiem więcey rozumie co iest BOG, y iaka słodka iest uczta u niego, tym więcey go obeymuie, łaknie, y pragnie Boga, y darow iego, bo w tenczas doznawa iako drogie skarby są skryte w Bogu, i iako słodkie, posilne są delicyie iego.

A. że tu Słowa Salomonowe iako się zgodzą z tym, co u Matheusza S: Chrystus PAN powiedział: Błogosławieni ktorzy łakną, y prągną Sprawiedliwosci, bo oni będą nasyceni. Tu CHRISTUS obiecuie łaknącym y pragnącym nasycenie, a Mędrzec mowi: ktorzy iedzą y piią Pana Głod y Pragnienie z niego odniosą. Iako to wespoł bydz może łaknienie, y pragnienie z nasyceniem; iest na to Odpowiedz znamienita. Takowa iest dobr Duchownych zacnosc y

godnosc, iż choc nasycaią żądze, przecie zarazem tym-
że samym, że z nich Dusza y Serce kontentną wzbu-
dzaią, łaknienie nowe y pragnienie, y im większy
smak y częstszy bierze Dusza z nich, tym większą
żądzę do nich sobie zapala; a to iey nieprzychodzi
z utrapieniem, ale z wielkim weselem y napełnienie
żądz, iest to bowiem zadatek do otrzymania Chwały
Niebieskiey, w ktorey będzie doskonałe uspokoienie
Psal: 16. żądz według Psalmisty. Nasycon będę, gdy się o-
n: 5. każe Chwała Twoia. O ktorym nasyceniu tak Bernard
S: w kazaniu swoim iednym dyszkuruie, z widzenia
Pana Boga naszego. Tak będziem nasyceni, że za-
wsze tegoż pragnąc, y łaknąc będziemy; bo się nam
widzenie Troycy Przenayświętszey nieprzechwalo-
ne, zawsze nową radośc, y chęc do widzenia y zazy-
wania pięknosci iego sprawi. Iak bym go dzis dopiero
Apoc: 14. zazywac, y im się cieszyc poczęli. Tak S: Ian w obia-
n: 3. wieniu swoim widział SS: wybranych Bozych, sto-
iących z Barankiem na Gorze Syon, ktorzy spiewa-
li, iakoby nową Piesn, przed Stolicą. Tu bowiem piesn
zawsze, nam nową będzie, y manna Nowa, zawsze nam
przyczyni smaku, że zawsze nowym podziwieniem
mowic będziemy. Manhu, to iest co? otoz tu na tym
swiecie, to masz miec zapewne, o rzeczach niebies-
kich Duchownych, że maią Proporcyą wielką niebies-
ką szczęsliwoscią; gdyż nie są nic inszego, tylko Nie-
bieskich Dobr Uczesnictwo. I dla tego takie sobie
powinnizmy powazac, y ich pragnąc, z obrzydzeniem
sobie swiata, aby byli godni z Apostołem Pio-
trem S: mowic: PANIE dobrze nam tu bydz.

Caput 5.

Caput 5.

Jawny iest znak, że kto iest w Łasce BOZEY kiedy gorącą żądzą pragnie urość doskonałym y zawsze postępować w DUCHU.

Azeby gorącą żądzą do postępku, y nienasycony głod, y pragnienie, postępkiem swoim codzien Panu Bogu podobać w sobie wzbudzili: iest barzo pożyteczno, y wielką Duszy Pociechą, myślić y wierzyć, że takowa żądza, iest ieden znak wielki y pewny, że w takiey Duszy mieszka BOG, iako Przyiaciel. Tak uczy S: Bernard mowiąc: Przytomnosci Boskiey w Duszy naszey pewnieyszego znaku niemasz, iako żądza Łaski do Cnot, y większey doskonałosci. Probuie tego pomienionym słowy Salomona. kto mnie ie, ieszcze będzie łaknął. Eccl: 24. n: 29.
Ieslisz więc czuiesz w sobie ten głod, i pragnienie do rzeczy Boskich Duchownych, bądz wesoł, bo to znaczy, że w Duszy twoiey, iest obecny BOG. Bog to Sam w Tobie sprawił łaknienie, on sam ci skarb swoy pokazuie, y chęc wzbudza, zebys się złota dokopać starał. Iako wyżeł powoli sobie chodzi, kiedy nie poskakuie (y chęc wzbudza) i niewidzi tropu Zwierzecego, dopiero kiedy opachnie, nie sobie czyni wytchnienia, biega y tam, y sam, toz naydzie, czego szuka. Tak kto prawdziwie Boskiey słodkosci skosztuie, poydzie za nią prętko, iako za scerą drogą y smaczną. Pociągniey mię za tobą, poydziemy do wonnosci Oleykow Twoich. Cant: 1. n: 3. Bog ktory w tobie iest, ciągnie Cię za sobą. Iesli zas tego łaknienia

y pragnienia w sobie niemasz, bac ci się potrzeba, że pono w sercu twoim, Bog niemieszka; bo Duchownym rzeczom te Własnosc S: Grzegorz przypisuie: że gdy Ich niemamy, o nie niedbamy, y lekce sobie ważymy.

Swiadczy o sobie S: Bernard, że na iego głowie włosy wstawały od strachu, ilekroc sobie uważał one słowa Ducha S: Niewie Człowiek, iesli iest miłosci, czyli nienawisci godzien. Straszne mowi iest to mieysce, wszytekem się strząsnął od strachu, niemogłem się długo uspokoić; kiedy w Łeb wlazł, y abom sobie wspomniał na one Sentencyą. kto wie iesli miłosci, czyli nienawisci godzien. Ieslisz tedy ta niewiadomosc, y wątpliwosc, ieslismy są w Łasce Bożey, czyli w nienawisci w Ludziach SS: ktorzy byli Filarami Koscioła, swiątobliwie trwożyła. Iako my bać niemamy, maiąc tak wiele przyczyn, do lękania się dla grzechow, y

2. Cor: 1. n: 9. mowic możemy z Apostołem S: Mysmy sami w sobie mieli wyrok smierci, abysmy nieufali sami w sobie; nic umnie pewnieyszego nad to, żem obraził Pana Boga grzechami, a nic pewnego niema, są li mi odpuszczone iakoż nietrętwiec od Boiazni! czego by nie dał Człek, kiedy by mogł pewnie wiedziec, abo znak iaki niezomylny miec o rzeczy, na ktorey wszytko dobro, abo złe, polega? obym wiedziec mogł, że mi Bog odpuscił winy moie! oby mi Bog objawił, żem w Łasce iego. A choc w tym Żywocie, nikt pewnie tego wiedziec nie może, iesli mu Bog z Łaski swey specyalney tey wiadomosci nieda. Możem przecie iakie, takie Koniektury, abo znaki miec, z ktorych się tego domyslac y cieszyc możemy, żesmy w Łasce Bożey, z ktorych Koniektur iest ta niepodleysza, kiedy kto chęc y pragnienie do

postępku

postępku, y codzien lepszym bydz, nabywaiąc Cnot w sobie czuie; y to by nam do tey zadze byc miało pobudką, że przez nie przychodzi nam Pociecha, y domysł o Łasce BOZEY.

Potwierdza tego w Przypowiesciach Salomonowych Duch S: mowiąc: Scieszka Sprawiedliwych, iako iasna Swiatłosc, wschodzi y roscie, aż do doskonałego Dnia; bo iako Swiatłosc Słoneczna mała iest aż do południa. Tak Sprawiedliwi Ludzie, im dłużey żyią, y w lata większe wstępuią, tym więcey o Cnoty się staraią, y niemi swiecą. Kiedy Człowiek Sprawiedliwy (mowi S: Bernard) nierozumie o Sobie że iuż ułapił, nigdy niemowi że dosyc iest, ale zawsze łaknie y pragnie Sprawiedliwosci tak, iż kiedy by zawsze żył, zawsze by ile z niego iest sprawiedliwym starał się bydz, z dobrego do większego dobra postępowac, usiłował. O takowych bowiem napisano: Poydą z Cnoty w Cnotę, aż do oglądania Boga nad bogi w Syonie. Droga zas niezbożnych, abo oziembłych iest, iako Miesiąc z wieczora, ktory im barziey wschodzi, tym go więcey ubywa, z Połnocy zostawuie po sobie Ciemnosci. Droga niepobożnych ciemna, niewiedzą gdzie upadną, w taką slepotę zachodzą, że niewiedzą czym, abo iako zgrzeszyli, a choc też wiedzą niemaią sumnienia, i owszem Częstokroc, co iest Grzechem, niemaią za grzech, abo przynamniey powszednim byc rozumieią, co Pieklem pachnie.

Prov: 4. n: 18.

Psal: 83. n: 8.

Prov: 4. n: 19.

Caput 6.

Deklaracya że niepostępowac iest ustę=

gowac, y niepomykac się dałey, iest się wrącac nazad.

Pospolita iest SS: wszystkich Sentencya w Drodze Panskiey niepostąpić, iest ustąpić. Chce tego obiasnic y pokazac dostatecznie, aby nas to napomniało, y pobudziło do postępku. kto prosze chciał by odbieżec y opuscic tego, co szczęsliwie zaczął, zwłaszcza
Luc: 9. zema Chrystusa Pana wyrok przeciw sobie. Zaden
n: 92. ktory rękę swą przyłożył do Pługu, a ogląda się nazad, nie iest sposobny do krolestwa Niebieskiego.

Słow tych słusznie byśmy się lękac mieli. A S: Augustyn tak mowi: Poty się niewracamy nazad, poki idziem wciąsz kiedyśmy poczęli, a skorosmy poczęli stac, stąpilizmy z Gory na Doł, a gdy niepostępuiemy, wracamy się. Iesli się niechcemy wracac, trzeba bieżec, y trzeba bez przestanku isc dałey. Niemał takiemisz Słowy, podaią to. S: Grzegorz, Chryzostom, Leo P: P: y inszych niemało. Osobliwie S: Bernard, we dwoch Listach swoich, rozmawiaiąc z Mnichem gnusnym y oziembłym, ktory niechce lepiey, ieno iako drudzy, chroniąc się tego, co nad Ludzie, abo co lepiey, tak się dysputuie. Mnichu niechcesz postępowac, y doskonalszym bydz? niechce: to tedy chcesz ustac w drodze! niemyslę o tym: A o czymze tedy! chcę byc i trwac w tym, czym iestem; niechce byc lepszym, niechce byc
Iacob: 1. gorszym, dobrze: To tedy chcesz byc tym, czym byc nie-
n: 17. możesz! co bowiem tak trwałego na tym swiecie, Sam BOG tylko taki, u ktorego niemasz odmiany, ani zaćmienia przemiany. o nim Samym tylko napisano.
Mal: 3. Ia Pan a nieodmieniam się. Cokolwiek iest na Swiecie
n: 6. podlega odmiennosci, wszyscy iako szaty zwiętleią, y odmienią się.

odmienią się. Ale ty tenze iest, y Lata Twoie nieustaną. Psal: 102.
O Człowieku zas w osobnosci Job swiadczy. Ucieka ia- n: 27.
ko cien, a nigdy nietrwa w tymze Stanie. Taki Pan Job: 14. n: 2.
Chrystus mowi: S: Bernard. Poki zył na Swiecie,
y obcował z Ludzmi. Izali odpoczął? Izali się w dro-
ge, z drogi niespieszył? Czyli nic o niem napisał
Łukasz Ewangelista. Dziecie PAN JEZUS Luc: 2.
rosło y umacniało się, pełne mądrosci u BOGA, y u
Ludzi. To iest: Większa znaki dawał zataiony
w sobie Mądrosci y Swiątobliwosci. Prorok także
o nim obwiescił. Ze się nagotował w Droge z rado-
scią iak Olbrzym. Jeslisz tedy chcemy byc w Chrystu- Psal: 18.
sie y z Chrystusem, chcemy tą drogą, y tym sposobem, n: 6.
iako on. kto mowi ze w nim mieszka, powinien tak
chodzic, iako on chodził. Jeslisz kiedy on w droge Joan: 2.
idzie, ty zostawasz na miejscu, nie przyblizasz się n: 6.
do Chrystusa, ale się daleko oddalasz. Widział Ja-
kob Drabine, y na drabinie Anjoły, a zadnego nie- Gen: 28.
widział, ktory by usiadł, ale abo wstępował abo zstę- n: 12.
pował. Bog tylko Sam siedząc wspierał się drabiny.
Nam to objawienie na przestroge dane iest, mowi S:
Bernard. Abysmy wiedzieli, ze nam tu Bog proz-
nowac niedopusci.

U Kasyana powieda Opat Theodorus w na-
bywaniu Cnot. Mamy się ustawicznie y w pilnosci
odnawiac, by snac za opuszczeniem pilnosci szkoda
nienastąpiła. Umysł nasz niestateczny iest. Przetoz
kiedy Cnot nieprzyczyniamy, szkode odniesc musiemy.

Bo nienabyc, iest mniey miec, a kiedy chec y apetyt do zdobyczy ustanie, do utraty y wracania się droga otwiera.

Przecze kto y przyzna, że te rzeczy tak idą, y wszyscy Oycowie na to się zgadzaią, Podobienstwami to deklaruiąc. Ale lepiey iest kiedy bez tych Podobienstw y Parabol, ta się prawda do zrozumienia podaie. Kassyan wprawdzie podaie to Podobienstwem, ktorego tez S: Grzegorz uzywa. Iako kto by na bystrym spadku rzeki był, a radby wyzey do brzegu postąpił, gdzieby nowey Pracy y usiłowania nieprzyłozył, pewnie by w tym został niebespieczenstwie, zeby go bystrośc wody, daleko cię lądu odegnała, y w morze wegnała. Krolestwo Niebieskie Gwałt cierpi, a Gwałtownicy porywaią ie. Przetoz potrzeba nam zawsze wadzie się z Passyami swemi, y sprzeciwiac się im, gdzie tego niebędzie, nie bez szkody zostaniem na koszu.

S: Hieronim z Chryzostomem ma na to inszą declaracyą, ktorą wielki Theolog S: Thomasz o Stanie Zakonnym mowiąc przywodzi. Kazdy Zakonnik, iest w stanie doskonałosci, nie izby natychmiast kiedy Professyą uczyni, miał bydz doskonały! ale ze pragnąc doskonałosci, y o nię się starac powinien. A o tym ktory doskonałym bydz niechce, abo się o to niedbale stara. mowi: ze iest zmyslony, obłudny Zakonnik, iz niedba o to, y tego nieczyni,

dlaczego

dlaczego do Zakonu wstąpił.

Niechce tu dyspułowac o tym, iesliby Zakonnik zgrzeszył smiertelnie, ktory by rzekł: zemu dosyc na tym Przykazanie Boskie, y sluby uczynione wiernie y porządnie wypełnic, od Inszych Reguły, do grzechu smiertelnego nieprzyniewalaiących chce byc wolny. A rozmaite o tym Doktorow SS: ą opinie, y Decreta, bo iedni mowią zeby to był Smiertelny grzech tak mowic. Drudzy powiedaią ze nie. By tylko tego nie mowił ze wzgardy i despektu. Iednak się wszyscy na to zgadzaią, ze Zakonnik, ktorzy by tak hardzie kazali, y upor swoy na tym zasadził, niebył by godzien bydz zwany dobrym Zakonnikiem, ale owszem aby był zwany zaraza inszych zgorszeniem, zawsze sposobnym do grzechow smiertelnych, y swoim przykładem, do nich powod daiącym. kto bowiem o małe grzechy niedba, polekku, wezmie smiałosc do cięszszych.

Dla skuteczniey szego zrozumienia, nalazłem u S: Chryzostoma kilka Podobienst Domowych zwyczaynych, te tu przypisze. kiedy bys mowi miał sługe, ktory byc nic nieukradł, ktory by niebył kostera, piianicą; ale owszem wiernym, skromnym, niewsobie niemaiące hultayskiego, iednak by był Legawiec, prozno iące cały dzien, y niedbaiące oto, co mu zlecono, nieuczynił: godzien by kiia, y karcy iaki sporey, choc by złego nieuczynił, bo dosyc złego, iz co miał zrobic niezrobił. ktemu kiedybys kmiecia miał, z kazdey miary dobrego i prostego, tylko zgnusnosci rece w zanadrzu schowawszy, niechciało mu się orac, Siac,

y włoczyc, ani winnice opatrowac, powienem tego, zebyś mu nataiawszy, do klubu wsadził, choc by nic złego nie zrobił. Stoi to bowiem za uczynek zły powinnosci y urzędowi, nie bydz prawdziwym. Nakoniec kiedy byś w swoim ciele miał rękę, ktora by się nie bolała, tylko by była niepożyteczna, y ni do czego nie będąc sposobna, Członkom inszym pragnąc pracy niechciała. A zabyś nie osądził, że to niedobrze! Tym własnie sposobem masz Sądzic o rzeczach Duchownych. Albowiem Zakonnik, ktory w Zakonie swoim proznuie, y rece złozywszy, o postępku w Doskonałosci niemysli, ani przyczynic sobie Cnot niedba, godzien by strofowania, ze swoiey Vocatij niewierny iest, y stanu swego Powinnosci niepilnuie. Abo dobrego nic nie czyniąc, iest źle czynic.

Had to, czym gorsza bydz moze rola, ieno tym, kiedy iest niepłodna, y do zadnego pozytku nieprzygodna, choc by nayleipiey uprawił y zorał. Ieslisz tedy rola twoia, za pilnym dozorem, za pogodą ciepła słonecznego, za rosą y dzdzem, niebieskich darow, pozytku nieczyni. Ale zostawac ugorem, coraz barziey cierniskiem zarasta, co cheesz po niey gorszego iako Dawid mowi: Oddawali mi złe za dobre, niepłodnosc Duszy moiey. Co bydz moze gorszego, iako złem oddac temu, od ktorego masz tak wiele Faworow, y obfite Dobrodzieystwa.

Są y insze Podobienstwa, rzecz te barzo dobrze oswiecaiące, iako zbytnia y długa spokoynosc morska, stoi za wicher, y poruszenie zbytnie wiatrow,

iadącym

iadącym po morzu niebespiecznym, ktorzy rzeczy wszystkie niezywnosci należące, z ktoremi się puscili na morze, stoiące na mieyscu, dla niedostatku wiatrow, ile daley niemogąc, strawiwszy w poł drogi dla niedostatkow wiatru, do Portu głod y nędze cierpią. Na to przychodzą ci, ktorzy po morzu tego żywota niebespiecznym iadąc, w drodze, i ćwiczeniu Cnot SSi udaią się na Pokoy w prożnowanie, o więksżą Swiątobliwość niedbaiąc, bowiem ten czas utracaią, cokolwiek przedtym wielką Pracą nabyli. Cnote ktorą maią w nich, ustanie polekku, zaczym kiedy Pokusy powstaną, niebędą mieli czym się bronic, bo im Prożnowanie wszystko odięło. Biada tedy temu, ktory się na taką Stacyą prożnuiącą uda. Bieżeliście dobrze mowi Apostoł. kto wam przekaził, abyście niebyli posłuszni Prawdzie. Dobrzeście z początku wstąpiwszy do Zakonu bieżeli, lecz teraz iesżczeście ustali, iużeście się nasycili, iużeście bogatemi zostali, iuż się starością wymawiacie od roboty, zda się wam że dość o tym, co macie. Całe obaczcie się, że iesżcze daleką drogę macie) co dzien przybędzie okazyi, w ktorey będziecie potrzebować, więksżey pokory, Cierpliwości, umartwienia, y Rezygnacyey na Wolą BOZA, na co ieśli się nieprzygotuiecie, przyidziecie w osłabienie, kiedy naywięcey obrony potrzeba.

Caput 7.

Do Doskonałości potrzeba Człowiekowi,

przeszłych dobrych Uczynkow zapomnieć, a oczy obrocić do tego, czego niedostawa.

Iako kto sprawiedliwy iest, niech ieszcze będzie usprawiedliwion, a Swięty niech iesze będzie poswięcon. Hieronim S: y będą na Słowa Panskie u Matheusza S: Błogosławieni ktorzy łakną y pragną sprawiedliwosci, albowiem oni będą nasyceni, tak piszą iasnie. Iawnie nas nauczył Zbawiciel, że się nigdy nie mamy za sprawiedliwych, ale każdy dzien miłować postępek sprawiedliwosci. Apostoł Paweł S: piszęc do Philipensow, podaie im srodek do postępku, ktorego sam wzywał mowięc: Bracia acz nierozumiem, żebym uchwycił, lecz iedno tego, co nazad iest zapamiętywaięc, a do tego, w przod wyscigaięcsię bieżę ku kresu, do zakładu wysokiego, wezwania Bożego w CHRISTUSIE IEZUSIE. Apostoł, iasnie na się wyiawia, że nie iest sprawiedliwym. kto zas będzie smiał z nas przyczytać sobie doskonałosć! Chcesz przyść do doskonałosci, czyn, co czynił Apostoł. Oycowie SS: osobliwie. S: Hieronim zaleca ię, ten svadek od tak wielkiego Apostoła podany. ktokolwiek Swiętym bydz chce, każdy dzien ciągnie do tego co ma, przed sobą, zapominaięc co przed tym było, a nabywaięc tego, czego mu niedostaie. Szczęsliwy tedy, ktory zawsze postępuie w Cnotach ku doskonałosci; a ten to czyni, ktory niepatrza na to co wczora czynił, ale co dzis ma czynić, aby był doskonalszy,

doskonalszy. Co S: Grzegorz, y Bernard wyraznie declaruie.

Ten srodek ma dwie częsci wsobie, barzo uwazania godne. Pierwsza częsc iest, abysmy dobra ktoresmy czynili do tych czasow zapomnieli, y na nie sie nieoglądali. A oto abysmy mieli napomnienie, albowiem iz nam wszystkim to idzie z przyrodzenia, na to prędko oczy obrocic, co iest przyiemnego, a odwracaiąc się od tego, co zasmuca, y molestyą przynosi. A iz dobre uczynki y postępek w cnotach, ktoresmy kiedy czynili, oczy do siebie wabią, abysmy na nie wzglądali. A Ubustwo Duchowne, nędza, spustoszałosc zasmuca, czuiem to w Sobie, ze nam miley to wspominac w sobie, cosmy kiedy dobrego sprawili, niz na to, czegosmy omieszkali, i nieprzyczynili, w czym się mowi. S: Grzegorz. To z nami dzieie, co z chorym, ktory na tę strone łoszka połozyc się chętliwszy iest, kiedy miękcy postano, niz tam kędy twarda posciołka, bo się tam lepiey wyspac, y sobie odpocząc, abo się posilic moze. Tak nasza krewkosc y nieskonałosc, chorobą taką iest, ze z większą chęcią y uciechą o tym, myslemy, cosmy przed tym dobrego uczynili, niz co czego ieszcze niemamy. Szczyrze o tym S: Bernard mowi: Ze na tym Przewozie wiele iest Niebespieczenstw. Iesli bowiem poyrzysz na to co masz, y cos kiedy dobrego uczynił, pozytku z tego nieodniesiesz inszego, ieno ten, ze Się podniesiesz w Pyche, rozumieiąc się bydz, czy nie, a z tego zaraz, y niedbalszym się staniesz

do postępku, y do inszych się przyrownywaiąc, lepszym się bydz niż insi sobie sam uwierzysz. Masz tego obraz u Pharyzeusza u Łukasza S: iako mu to na dobre nie wyszło; iż się z tego co miał podobał, y iak z Regestru Cnoty swe wyliczał. BOŻE dziękuię Tobie, żem nie iest iako insi Ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy. Iako y ten Celnik. Poszczę dwa kroć w tydzień, dawam Dziesięcinę ze wszystkiego co mam, y pierwiastki owoców kładę na Ołtarz Twoy. A Celnik y oczu w Niebo niechciał podnieść, tylko się biiąc w Piersi mowił: BOŻE bądź miłościw mnie Grzesznemu. Co PAN CHRISTUS tak osądził. Powiadam wąm, zstąpił ten Usprawiedliwiony do Domu swego. Oto się właśnie ieno Diabeł stara, kiedyć przypomina co dobrego z uczynków twoich: abyś się sobie podobał, inszych poniżał, abo wzgardzał, a za to abyś przed Bogiem potępiony był. Iest y drugie mowi S: Bernard w tym niebespieczeństwo, oglądać się na to, coś dobrego, y z iaką pracą zrobił, bowiem to z tąd poydzie, iż ci się dały, iść y robić nie będzie chciało, w tym się ubespieczywszy, żeś wiele y nazbyt robił, w Zakonie. Zwyczay iest Pielgrzymow, siadszy w Drodze na Odpoczynek oglądać się, y rachować iako daleko ubiegli. Tak y my, kiedy nam poczyna bydź ciężko, wspominamy na to, co za nami iest dobrze uczynionego. A Miłość też Siebie Samego y pieszczota mowi: Dośćmasz, coć po więcey!

Druga

Druga Część Nauki Apostolskiey iest. Abyśmy na to tylko patrzali, czego nam niedostaie, żeby nas niedostatek do Roboty niewyganiał. Przywodzą na to Oycowie SS: Przykładow wiele y Podobienstw. S: Grzegorz mowi: Iako Dłużnik winien będąc Tysiąc złotych, we złocie wypłaciwszy Dwiescie, abo Cztery sta, nieproznuie, ale się wraca do przemysłow swych, aby ostatek zapłacił, czego do Summy niedostawa, y tak się frasuie, iak by nic ieszcze nieupłacił długu tego, pragnąc aby iak narychley ostatnią ratę odłożył, a quitu dostał. Tak y nam rzecz powinna, nie mieć tego za nic, cośmy do tych czas sprawili, iześmy Część długu PANU BOGU zapłacili; ale ustawicznie mieć przed Oczema, większą daleko część, ktorey nam Cierpliwie czeka, to nasz bycma ustawiczny Frasunek, ten w sercu naszym bycma bodzcem, abyśmy się do doskonałey zapłaty Długow brali. Tenże S: Grzegorz każe nam Podrożnych Naśladować, ktorym niedosyć na tym, że daleko zaszli, ale spieszą się ieszcze do mieysca, aby iak narychli, drogi dokonczywszy sobie odpoczęli. Uważay Sobie zakład, abo korone, ktorą odnoszą ci, ktorzy w gonitwie inszych szczęśliwie uprzedzili, tego zakładu niegodzi, ktorzy z Początku usilnie y prędko bieżeli ale w poł Drogi ustali. Tak y tobie nic pożytku nieda, żeś dobrze iść począł iesli do kresu niedopędziwszy ustaniesz. Dla tegoć Apostoł upomina, tak bieżcie, abyście otrzy-

mali: za nic niepoczytay, zes poty był dobrym, koniec Zywota twego Doskonałosc, dla tey niefolguy sobie, ani odpoczniey az Iey dostąpisz mowi S: Chryzos:

S: Bernard kaze naszladowac tego wieku kupcow. Widzimy ze kupcy na kazdy Dzien bez przestanku o Zyskach myslą, y o Dostatku Towarow dla większych Bogactw, niedosycim na tym, co iuz zyskali, nieprzykrzą się im Prace y trudnosci, nowy Przemysł, y robią w Głowie, aby co nowego im przybyło do Pozytku. Słuszna rzecz w tym ich naszladowac, aby nąm Duchownych Bogactw przybywało, abysmy co Dzien większy wzrost brali, w pokorze, w miłosci, w umartwieniu Siebie, i w innych cnotach, iako oni Duchowni Przekupniowie. Ztąd ci nam Zbawiciel Nasz obiawił: ze krolestwo Niebieskie, iest podobne Człowiekowi kupcowi. I nąm tez toz kupiectwo y Handel zaleca u Łukasza S: mowiąc: Handluycie az przyiadę.

Azebym y to Podobienstwo kupiectwa lepiey roztrząsnął. Poniewasz nas PAN Chrystus w Ewangeliey do niego odsyła. Prosze pilno sobie uwazay. Iako kupcy tego Swiata nigdy nieopruznuią, ale o tym z pilnoscią radzą, iakoby zadney okazyi nieopuscili, z kąd by Zysk urosc im mogł. Tego tedy ucz się od nich, abys zadney okazyi do postępku nieprzespał, nieomieszkał. Iako nas napomina S: OICIEC Nasz w Constytucyach Swoich, to iest aby brał okazyą do cnot, nawet y

nawet y z iednego Słowa ktore kto przemowi do Ciebie, a daleko więcey z rozkazania Przełożonego twego, choćby było przeciwne woli twoiey i rozumowi. Nakoniec z każdey okazyi do cwiczenia w sobie Pokory, to wszytko iest skarb y zysk twoy, to twoia powinność łapać, szukać, y iakoby kupować okazyą. A ktorego dnia więcey, okazyey takowych upatrzysz, y przywiedziesz sobie z nich Duchowny Pożytek, tym weseley układziesz się y wyspisz się lepiey, iako kupiec zwykł tego dnia być weselszy, ktorego miał lepszy targ, iż mu kondycya iego kupiecka, nad insze czasy lepiey wyszła. Tak też y Ty, tego Dnia powinności twoiey, y Powołaniu Zakonnemu uczyniłeś dosyć, ktoregoś nie niestracił z postępku, a siła okazyi przyimuiąc, dobrego sobie przyczynił. A iako kupiec namniey o to się niefrasuie, że kto źle za szkodą swoią kupił, tym się tylko cieszy, że towaru zbył, a pieniędzy dostał. Tak y ty nie patrzay iesli Bliźni daiąc ci tę okazyą, dobrze abo źle uczynił, y iesli to z dobrym rozmysłem, y dobrą Intencyą się iego stało, nie miey mu za złe, ale się raduy, żeś ty sobie dobrze postąpił w tey okazyey.

O w iakim Pokoiu bylibyśmy, i od wszelakiey niecierpliwości wolni, kiedybyśmy w okazyach, ktore się nam podaią, tak się sprawiali, bobyśmy się musieli sami na się o to gniewać, iż z taką żądzą pilnie tego szukamy, co niepokoy sprawuie.

Przypatrz się y temu, iako kupiec tak swe serce utopił w zysku, że zgoła nic inszego myślić niemoże, oczy iego w koło biegaią, upatruią okazyey, a mianwszy okazyą, zaraz wynayduie sposoby, iako to do Pożytku przywieść. Siedzieli u Stołu o zysku myśli, idzie spać zysk mu na myśli, przed temi myślami, długo niemoże usnąć, a często musi przecżucać, z temisz myślami wstaie z łożka, w tych myślach od poranku, do wieczora dzien trawi. Nam to na Przykład abyśmy w sprawie Zbawienia dusz naszych, pilne oko mieli na okazyę, y przemyślawali, iako by nam Pożytku przyrosło. Iedzące o tym myśleć trzeba, z tą myślą iść spać y wstać y zgoła wszystek czas żywota na tym zasadzić, bo w tym zawisło Nasze Duchowne Kupiectwo, to nasz Skarb, procz ktorego, o inszą się starać nie potrzeba.

Przydaie S: Bonaventura iako kupiec, niewszystkiego co mu trzeba dostać może, na iednym Iarmarku; musi y insze Iarmarki obieżdżać. Tak y Zakonnik Cnie w samey tylko Modlitwie, y Duchownych Pociechach doskonałości swoiey szukać ma) ale też w Pokusach, w pracach, w Urzędach, y we wszystkich okazyach. A iako prędko zbogacilizmy się w enoty, kiedybyśmy się, o nie tym sposobem starali. Ieśli będziesz Cnoty szukać y doskonałości mowi Mędrzec, z taką pilnoscią iako Ludzie świedcy szukaią pieniędzy, y

ziaką

ziaką w gorach kopią, złoto y srebro. Niepochybnie znaydziesz ią, y iako skarbow dokopiesz się iey, tedy wyrozumiesz Boiazn Panską, y umiejętnosc Bożą naydziesz. Nie inszey (mowi Bernard) chce BOG po nas, abysmy prawdziwą Mądrosc, y Prawdziwy skarb (ktorym iest BOG) sobie ziednali, y tylko tey pilnosci zażyli, ktorą Ludzie dostaią złota, y inszych Bogactw, ktore mol zgryzie, złodziey ukradnie, y ktore iutro zginą, gdyz Żądza Dobr Duchownych, miłosc ku nim, pilnosc w ich dostawaniu bydz ma większa, im są większe y godnieysze, niz dobra doczesne. Zaczym tenze S. Bernard narzeka na slepotę ludzką mowiąc: wielka zaprawdę, wielka sromota nasza, ze Ludzie swieccy, rzeczy szkodliwych goręcey pragną, niz my pożytecznych, z wielką pilnoscią grzechow y złosci łapaią; niz my Cnot. Pretszy są do Smierci niz do Zywota.

Opat Pambo, iako koscielna Historya powieda. kiedy wszedł do Alexandryey, potkał Iedne Białogłowę krasną, pysznie y bogato ubraną, y rozpłakał się mowiąc: (niestyty mnie, niestyty mnie) Pytali go Uczniowie, Oycze czemu płaczesz? odpowiedział! A za nie mam o co, iz widzę, ze ta Niewiasta, więcey pracuie y stara się o stroy Ciału swemu, aby się Ludziom podobała, niz ia o Pięknosc Duszę swey, abym się BOGU podobał; widzę ze ta większą pracę podey-

muie, iakoby ludzie omomiła, y z sobą do Piekła zaprowadziła: niźli Jabym Ich porypkał, y do Nieba z niemi poszedł. S: Franciszek Xawery wstydał się barzo, y zawołał! ze kupcy pierwey do Japonow przypłynęli, y z niemi się poznali, aby swoie kramy rozłaszowali, y Towary skaźitelne przedawali: niżeli on z Skarbem Ewangeliey S: aby im udzielił bogactw, przez ktoreby się wiara Chrześciańska, w kraiach tamtych krzewiła, y krolestwo Niebieskie tamtey Ziemi, krolestwa opanowało. Wstydz my się y my, ze Synowie tego Swiata w pilnośc, około rzeczy doczesnych, są Mędrsi y czuynieyszi, niz my w rzeczach Boskich. Z czego y PAN
Luc: 6. CHRISTUS był żałosny kiedy rzekł: Synowie
n: 8. Tego Swiata rostropnieysi są w rodzaiu swoim, nad Syny Swiatłości. A to niech dosyc będzie, ratuy do pobudki, abyśmy opałemi, y niedbałemi niebyli.

Caput 8.

Do dostąpienia Doskonałosci bardzo pozyteczno, obrocic oczy do rzeczy wysokich y wspaniałych.

Wielka iest Miłośc do Postępku ku Doskonałosci, miiac Rzeczy małe, a upatrowac wielkie, według oney

oncy nauki Apostola S: Pragniecie lepszych Darow, a tu ieszcze zacnieyszą Drogę wam ukaze. Iest osobliwy srodek: potrzeba nam bowiem wysoko konceptami naszemi y rządzami patrzyc, abysmy uczynkami tego przynamniey dokazali. Co przystoi rozumowi Podobienstwo, pokaze co chce powiedziec. kiedy z Łuku chcesz w co umierzyc, musisz y oczy i Łuk podniesc, abo na dwu, bo inaczey dla osłabienia Cieciwy, niedopędzisz strzały, do kąd zmierzasz. I my takze, co nas na Swiecie, iestesmy iako Łuk nadwątlony, abo osłabiony, potrzeba chcelimy ubic w Cel, mocną ciągnąc, y zwyszka ramiona zawodzic. Człowiek bowiem przez grzech skaliczał, przetosię trzeba leczyc, wysoko rządze Swe y koncepty podnosząc, aby przynamniey według pospolitych Cnot, mogł Zywot swoy prowadzic, y powołaniu Swemu dosyc czynic. Rzecze mi kto? Bym tylko nigdy grzechem Smiertelnym niezgrzeszył, dosyc mam, a o większą doskonałosc nietrwam: lecz Ja boię się, ze cię to nie potka, dla tego, ze Łuk umysłu twego osłabiał, kiedy bys się nalepsze serce zdobył, mogł bys, ale gdzie czego doskonalszego niebędziesz pragnął, niz byc z wolny od Grzechu smiertelnego, zawsze będziesz do grzeszenia smiertelnie sposobny. Zakonnik ktorego własnosc iest, nietylko Przykazaniom Boskim dosyc czynic, y porady wiernie, dostatecznie wypełnic, bo się na to udał, aby ani

smiertelnie, ani powszednie zgrzeszył, y od wszelakich niedoskonałosci się powściągał, dobrze się opatrzył, takowe przedsięwzięcie sobie upatrzył, albo obrawszy, bowiem choć z swoiey nieudolnosci tego niedokaże, co umyslił, y iako ustawicznie przeciw niegrzeszy. Strony Przykazan Boskich, tylko w rzeczach do Porady należytych, y to zgrzeszywszy przeciwko takiey Regułe, niewielkiey nietraci doskonałosci swey, y nie grzeszy więcey, ieno powszednie. Ow zas Drugi, kto tylko umyslił niegrzeszeć Smiertelnie, y niemiec sumnienia ieno za grube Excessy, oprocz tego ze zleniał, y iako Łuk osłabiony, mało iest potężny, w tym Stanie iest, ze nan ustawicznie Grzech biie. Z kąd ci to idzie, ze Ludzie swiatowi tak często grzeszą, y tak często BOGA obrażaią. A zas Zakonnikow Boska Dobroc wybawia, ze są wolnymi od Grzechu, za co niewymownie dzięki powinną rzecz czynie, ze nas do tego Stanu sobie obrał. I zaprawde Zakon inszego Dobra niemiał, tylko, dosc by nam na tym było, iz z wielką Pociechą zyiemy, y Panu Bogu dziękuiemy, ze nas do Zakonu powołał. A gdybysmy byli na Swiecie zostali, ani rok, ani miesiąc, ani Tydzien niebyłby tak szczęsliwy, ktoregobysmy Ciężko Pana Boga nieobrazili.

Z tąd tez, iasnie się pokazuie, w iakim niebespieczenstwie iest Zakonnik Gnusny, leniwy, wskąpiały, ktory przestąpic Regułe letko sobie waży,

y o

y o swoiey doskonałosci dostąpienie mało dba. Ten bowiem niedaleko iest, od grzechu iakiego Ciężkiego. A iesli prawdziwie pragniesz postąpić w Duchu weźmyi przed się doskonałą Pokorę, przez ktorąbys do tego przyszedł, aby potwarze zełzywosci, od inszych niebyły urazem, ale weselem y Pociechą. A Boże day to żebys przynamniey, cierpliwie bez poturbowania od Ludzi takie przypadki przyimował. Nieżałuy pracę odłożyc na dostąpienie, doskonałego Posłuszenstwa, na woli y na rozumie, a Boże day to, abys w samym rozkazaniu powierzchownym, y w zupełney Executiey tego, coc rozkażą niebłądził. Miey ten umysł w rzeczach trudnych, ktore na Cię przyidą, siebie wszystkiego rezygnowac, y dac się na wolą BOZA, a wspomożeie PANSE BOZE, żebys w tym co w pospolitosci z inszemi przeciwnosci cierpisz, rowno z drugiemi, sromatnie niebył, ale skromnie zachowac umiał.

Tego bowiem (iako S: Augustyn uważa) chce po nas Bog. Bo zaraz na Początku Mandatow swoich, przez wszytkie y na większe nam Przykazanie, na Pismie nam podaie. Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, y ze wszystkiey duszę twoiey, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiey mysli twoiey. To iest Pierwszy y naywiększy Mandat. A. według Apostoła S: koniec wszystkich inszych Przykazan, koniec Przykazania iest Miłość. A. Mandatu tego taka iest Excellentia, czyia abo wy-

sokosci, zego doskonale we wszystkim, bez defektu wy=
pełnic nie iest tego Zywota Condytia. A zachował to
Bog przyszłemu zywotowi po Smierci. Iako Oycowie
SS: y Theologia, uczą. Albowiem niczym inszym się
niebawic, ieno Panem Bogiem, y obrocic ku niemu ser-
ce wszystko, wola, rozum, mysli wszystkie, zgoła siły
nasze zawsze bez odmiany napięte, do umiłowania
iego, mieszkaiącym w Niebie Duchom darował to Bog;
My w tym Zywocie do tey Perfekcyey przysc niemozem
iz Ciału w potrzebach iego słuzyc musiemy; A choc ten
Mandat iest tak wysoki, tak niedoscigłą doskonałosc
zamykaiący w sobie, przecie go Pan Bog umyslnie
przed wszystkiemi Mandatami swoiemi na Początku połozył; abysmy wiedzieli na cwiczeniu Duchownym
wspinac się nam potrzeba, aby się temu Mandatowi
dosyc stało, y Bog z nas iest ucieszony. Dobrze S: Augu-
styn powiedział. Czemu Bog rozkazał, abysmy Go
miłowali ze wszystkiego serca, poniewasz to Przy-
kazanie, w tym to zywocie tak wypełnione byc niemo-
ze, iz trudno isc dobrze moze, kto niewie do kąd, y
poki isc ma. Tedy dla tego nam na Początku, tak tru-
dne y wysokie Przykazanie połozono, abysmy patrząc
na tak wysoki Koniec Powinnosci naszey, y kres dosko-
nałosci naszey, y ramiona swe wyciągali, y iako owi,
ktorzy się uczą kręgiem grac, umieli iako naywyzey
y nadaley krąg serca naszego cisnąc, bo im wiecey przy-
łozym mocy, tym rychley i blizey u kresu bydz mozem.
S: Hier:

S: Hieronim na one słowa u Proroka. Błogosławiony mąz, ktorego ratunek iest od Ciebie rozłozył wstępowania w Sercu Swoim mowi S: Hieronim. Człowiek S: robi w sercu swym. Wstępowania Człowiek złosliwy robi ztępowania. Swięty mowie zawsze wstąpie wyzey i wdrodze doskonałosci pospieszaięsię do konca pracuie, to iego ustawiczna mysl Iako Mędrzec mowi: Mysl dążego zawsze w dostatku, lecz Grzesznik y niedoskonały, nicconiedba, bosię pospolitym zyciem kontentuie, y ustawszy w poł drogi, daley do konca isc niechce, y tym samym isc niemoze. Z kąd tak Gierszon powieda: Wielu Ludzi Głos iest, dosyc mnie iest iako y drudzy, poniewasz zniemi zbawion bydz mogę, niechce zasług y doskonałosci zacnieyszych Apostolskich y inszych znamienitszych SS: Niechce wysoko latać, poydzie porownie zniemi. Głos ten głos iest niedoskonałych mało. W Ewangeliey Pan obiawił mowiąc: Wiele iest wezwanych, ale mało wybranych, y raz szeroka Brama, y przestronna Droga, ktora wiedzie na zatracenie. Droga Pospolita oziębłych. A wiele Ich iest, ktorzy przez nie uchodzą. O iako ciasna brama y wąska droga iest, ktora wiedzie do Zywota, a mało Ich iest, ktorzy ią nayduią. S: Augustyn. Owych Pierwszych ma u Siebie za Bydło polne, o ktorym w Psalmie Dawidowym wspomina. Iz sobie wolnie biegaią, przestrono, iako nie pozawartym Polu, niechcącsię dać w niewolą, Regule, y scisnieniu Ustaw Zakonnych. Przetoz dobrze Gerszon roztrząsa owe słowa, y Głos

pomieniony. Dosyc nam na Zywocie pospolitym, iesliz z wielą mogę bydz zbawion, o większą doskonałosc nietrwam. Zkąd mowi snadnie poznac doskonałego, kiedy miia bramę ciasną, y z prostey kolei ustępuie. Takim ktorzy rozumieią ze z inszemi pospolitemi, będą zbawieni. Obawiac się potrzeba aby z głupiemi y ospałemi Pannami, niebyli potępieni; y z onym Sługą Leniwym, ktory po grubiansku miał na tym dosyc Summę Pieniędzy, wziąwszy od Pana, schowac y w ziemie zakopac, Handlem się niebawiąc, za co go to potkało, ze mu y Summę wzięto, y samego do ciemnego więzienia wrzucono, ktorego karania inszey Przyczyny w Ewangeliey nienayduiemy, ieno ze powierzoną summę nic, niezarobił.

A zeby się iasniey pokazało, iako iest przygany godzien y sprosny Stan takowych. Gerson przywodzi ku temu Przykład Takowy. Uformuy Sobie w mysli swoiey. Oyca iednego Bogatego zacnego, ktoremu Pan Bog dał wiele Synow do wypławienia Familiey domu Swego barzo sposobnych, z ktorych kazdy się poczuwa barzo w swoiey powinnosci, sromoty Domowi Swemu nieczynic; oprocz Iednego, ktory pogardziwszy z głupstwa y nikczemnosci swoiey, tym co insi, tak Oyca własnego Synowie czynią, on sam tylko udawszy się na Proznowanie y rozpustne zycie, marnotrawcą iest, ku zelzywosci Gniazda Swego, ktore by rownie z inszemi ozdobic mogł, kiedy by chciał, lecz on na tym przestaie, co od Rodzicow ma: Chudym, Prostym

Szlachcicem

Szlachcicem woli bydz, nie sławy Domowey i Familiey swoiey przyczynic. Z tego Syna Ociec niebedąc kontent, miec z niego Pociechę chcąc, zawoła go przed się, prosi go, napomina, abysię obaczył, być Paniczem z Panow, a zeby to wen prędzey wmowił; przypomina mu Przodkow Familie, przymioty przyrodzone, y od BOGA dane, dowcip sprawnosci, dziwne szczęscie, takze Przyklady, roznych Sobie Braci, przed oczyma kładzie.

Ten Syn, kiedy by się temi wszystkiemi Racyami z ospalstwa swego, ktorego zmorzył, obudzic niedopuscił, y z lenistwa niedbałosci powstac, y nigdzie z Domu miedzy Ludzie, na sławe Domu Oyca swego wyruszyc się niechciał: barzo by Oyca swego miłego zafrasował. W ten Sposob mowi Gerson. Poniewasz my iestesmy Synowie Naywyszszego, y Bracia PANA Naszego JEZUSA CHRISTUSA, OCIEC Nas Niebieski do Doskonałosci wzywa, pobudza, ciągnie, temi słowy mowiąc: Naymilsi Synowie Math: 5.
nieprzestaycie zledakim, ale bądzcie doskonałemi, n: 48.
iako y OCIEC Nasz Niebieski Doskonałym iest; miycie wzgląd na Powinnosc OICA Waszego, o Sobie czyncie co przystoi OICA Takiego Synowi, abyscie byli Synami OICA Waszego, ktory iest w Niebiesiech. Patrzcie na Przykład Braci waszych. Naprzod iesli się przypatruiecie Pierworodnemu Starszemu Bratu PANU JEZUSOWI. Obaczycie ze nikt barziey nieozdobił Narodu Ludzkiego, nad niego. A choc na tym odwazyc musiał krew swoie,

y zywot swoy, niepoczyta tego sobie za utrate, ale za zysk. A ieśli wam blask w oczy patrzyc, na tak Swiętny Przykład, patrzcie na Bracią Waszę, rownie iako y wy słabą w grzechach iako y wy, zrodzone Passyom, i Pokusom, złym skłonnosciom, niemnicy podległym, iako y wy. Gdyz kosciol S: MATKA nasza dla tego samego, y Przykłady, y Dzieie Swiętych, nam przed oczy kładzie, i nabożnie Ich Pamiątkę czynic w Ich Swięta rozkazuie. A ieslisz pobliszsze przykłady, są nam wielką pobudką do naszladowania. Tym więcey naszey Braci Przykłady są nam okazyą do Doskonałosci, ktorzy poszli z teyze Matki Zywota; z tegoz Zakonu, w ktorym wy Zyiecie. Wescie przed oczy S: Ignacego, Franciszka, y inszych im podobnych. Niech Zakonnik S: Benedykta y inszych Familiey wspomina sobie, na wysokosc Cnot Przodkow Swoich, y na usilną ich pracą w postępku do S: Doskonałosci, y na Domową Bracią, ktorzy dla Cnot są Ozdobą Zakonowi. Z nich się pobudzaycie przez nas nikczemnych, sromoty, zakonnie odniesc to wszystko. Niechay nam będzie pobudką, do uczynkow przewaznych. A kto ladaiakim w Zakonie Bratem bydz chce, na oko widzimy, ze ten takowy Pana Boga, ktory iest Oycem naszym, do zasmucenia przywodzi, bliźniemu, y Braciey swoiey, iest zgorszeniem, y nie godzien inszego, ieno aby go Ociec Niebieski niepoczytał za Syna, y Bracia niemieli za Brata.

Toc tedy iest co mowiemy, ze nam potrzeba

wysokie

wysokie y wspaniałe postanowienia, y przedsięwzięcia upatrowac, y do nich szczerze serce y chęci obrocic, aby choc do samey doskonałosci, przez słabosc y nieudolnosc nasze, przyśc niemozemy, przynamniey na ostatku niezostawali. Potrzeba nam w tym zazywac Fortelu abo Sposobu, kupieckiego, ktorzy kiedy swoy Towar przedaią, zwykli czynic iak naydrozey, aby kupuiący nieladaczego podawał, i potym przystąpił co słuszna. Takze y tych nasladowac trzeba, ktorzy z sobą umowe iaką czynią, ci bowiem na Początku więcey chcą, niz rzecz godna, aby zlekka drugiey do słusznosci przystąpiwszy, zezwolił na umowe. Tym sposobem y Ia radze, miey się do rzeczy wielkich, abys tym łacniey przy srednich się zostawał; domagay się sam w sobie, co iest nad sprawiedliwosc, abys mogł snadniey dostąpic tego, co sprawiedliwosc kaze, bo iesli ządze twoiey nieobrocisz do wielkich rzeczy, mosisz na ladaczym przestac.

To ztąd iasnie się pokazuie, iako iest pozyteczno w napominaniu, y w rozmowach Duchownych, nam zwyczaynych, o rzeczach mowic, ktore w sobie wielką doskonałosc zamykaią, o głębokiey Pokorze, az do ostatniego stopnia, o doskonałym wszystkich Passyey i appetytow umartwieniu, o zupełnym porownaniu woli naszey, z Wolą Bozą, aby w nas chcenie y niechcenie niebyło insze, ieno to, co Bog chce y niechce, maiąc to sobie za naywiększe wesele y recreatią. Do tego się społem, iako y do inszych Cnot napominac.

Przecziez co po tych subtelnosciach, abo wysokich Rzeczach mowic do Ludzi wątłych, słabych, kto-

rzy się ledwie na Pacierzu znaią, abo go poymuią, kiedy-
by znami mowiono, dyszkurowano, o rzeczach iasnych pro-
stych, do zrozumienia sposobnych, podobno by się umysły
nasze nie ociągały brac się ku niem. Lecz te doskonałosci
wysokie aż do Nieba Trzeciego, nie dla nas są, nie nam na-
leżą: ale Apostołowi Pawłowi, i iemu rownym Swiętym,
ich rozum to poiąc y ogarnąc może. Ale Bracie słuchay coć
powiem, co mowisz? mowisz bez Fundamentu! do cie-
bie należą te Doskonałosci, Tobie służą gdy o nich mo-
wiemy. I owszem dla tey samey przyczyny, ktorą ty
wnosisz, trzebaćić ile do doskonałosci. Wymawiasz się
od Nauk doskonałosci, Lwa słaboscią, y nieumieięt-
noscią! ba Bracie tym ci ratowac trzeba grubosc two-
ię, y słabosc leczyc, abys ty patrząc, do iakiey Cię dosko-
nałosci Bog powołał, przynamniey czyn co możesz,
y co rzecz sprawiedliwa, abys nie zbyt daleko był od
kresu, y konca doskonałosci
Niemnieyszy Pożytek Żywoty czytac, onych
słuchac, zacne Dzieie Ich, cnot pełne z pilnoscią uwa-
żac. Ta iest przyczyna Swiąt postanowienia od Ko-
scioła Bożego, aby chocdo Ich Doskonałosci nie przyi-
dziemy iako oni, przynamniey swoiey oziębłosci się
wstydzili, y znusnosci powstali, a patrząc na wysoką
swiątobliwosc, żywota Ich zmierzywszy, iako daleko
iestesmy od kresu, do ktorego oni przyszli, sami się wso-
Lib: 26. 24. bie wstydzili. Pięknie to declaruie S. Grzegorz na one
Cap: 9. 706 słowa Iobowe. Weyrzy człowiek na Ludzie Swięte,
33. Vers: 27. sprawiedliwe,

sprawiedliwe, y rzecze zgrzeszyłem, y maiąc przed Sobą Przykłady ich, zawstydzi się, y będzie pokorny. Iako Ubodzy, wtenczas lepiey poymuią swoie nędze y niedostatek, kiedy na Bogactwa wielkich Panow, y na skarby patrzą. Tak Dusza (mowi S: Grzegorz) Doskonała, Ubostwo swoie zna, y z niego się poniza, kiedy SS: Przykłady sławne Czyta, abo uwaza.

kiedy S: Antoni Opat, iako S: Hieronim, o nim pisze. Pawła Pierwszego Eremitę nawiedziwszy, y wiadomość wziąwszy o swiątobliwosci Zywota Iego, do Swych Się Uczniow wracał. Uczniowie iego zabiegli mu daleko witać go, y pytać gdzie tak długo się zabawiał opuściwszy Ich! On na to Pytanie? rozrzewnił się, y rzekł: Niestyty mnie mizernemu Człowiekowi Grzesznikowi! nieiestem teno liem Prawdziwego Mnicha, y niesłusznie zdobię się Tytułem Zakonnika. Widziałem Eliasza, widziałem Iana Chrzciciela na Puszczy, kiedym widział Pawła w Raiu. Podobną Historyą czytamy o Wielkim Makaryusie, ktory niewiedząc inszego Zakonu Bracią, y napatrzywszy się tak wiele Cnot, niezmyslonych, ale doskonałych, y Postępkow Ich porządnych. Przyszedszy do Swego klasztoru płakał często, te słowa mowiąc: Widziałem Mnichy, Prawdziwe Mnichy. Nieiestem Ia Mnich, bom ieszcze niegodzien y Mnichem się zwać. Ieśli to Swięci Sami mowili o Sobie, iako lepszym Prawem my niewyznamy,

y iako się upokarzac nie mamy dla naszey nikczemnosci, aby ią przynamniey Pokorą y zawstydzeniem siebie odkupowali, y nagradzali; przyznac musisz iako ten srodek do postępku, o ktorymem to mowił, iest Pomocny.

Caput 9.

Iako wiele na tym należy, rzeczy małe wielce sobie ważyc, y nie miec Ich za małe.

Kto gardzi małemi rzeczami, pomału upadnie. Iest to nauka przygodna tym zwłaszcza, ktorzy chcą bydz doskonałemi. Bo rzeczy same wielkie, przez się maią pochwałe y zalecenie. Lecz w rzeczach małych y podłych, iest niedbalstwo y contempt, iż ie sobie lekce ważymy. Dlatego to dobrze Mędrzec napomina. Nieważ lekce sobie małego złego, bys nie wpadł w większe, y pewnie ta Racya słuszna, ma nas w tey Swiętey ochronie y boiazni zatrzymac, poniewasz to Napominanie iest od Samego Ducha S: Od małych Błędow mowi Bernard S: poczynaią, ktorzy w większe wpadaią, y nikt nagle złym nieiest, abo dobrym, ale polekku w złym abo w dobrym wzrost bierze. A iako Choroby w Ciałach ludzkich powoli się zbieraią y przychodzą, do nieznosnych Bolesci. Tak y choroby Duchowne z leda Początkiem, rodzą się,

dzą się, y po troszę Podrastaiąc, przywodzą Dusze w Niebespieczenstwo. I przydaie powtarzaiąc Bernard S: Ilekroć się dowiesz o sprośnym upadku sługi Bozego, ktorego nierozumiey rzeczą ta szkoda dopiero stała, bo nigdy ktozkolwiek przez długi czas zył swiątobliwie bez przygany, nagle pozwolił na grzech sromotny. Ale iz przedtym w rzeczach małych grzesząc wziął zwyczay, wyniszczył w sobie czerstwość Ducha, y miłość Cnoty. I dlatego zasłuzył, aby tez BOG ręki swey umknął, y niedbał on, co Pokusa widząc, wzięła smiałość nanie go, y iako odbieżałego, przywiodła do Upadku.

Niepospolicie to Cassyan oswieca Podobienstwem, ktorego tez Duch S: w Pismie S: uzywa. Dom mowi y wszelakie budowanie, samo się bez przyczyny niewali, musi pierwey od zaciekaiących kropel dzdzowych, potroszę gniie, pierwey narozniki balek zbutwieią, potym wrząb gniie, y sciany rozmiękną az do fundamentu, dopiero Dom ze wszystkim rozsypie się, y lezy na ziemi, a niegodzien by tez inszego mowi Mędrzec, Eccl: 10. bo dla lenistwa pochylaią się Dachy, a dla słabych n: 18. rąk będzie przecikał Dom. To iest iz na przodku niezabiegło się małey szkodzie, iz rynny na Dachu niedoyrzano, iz niezatkano dziury, ktorą woda kapała, przeto iednego Dnia na Switaniu Dom się wszystek obalił. Tym sposobem, dla niepilney straży nad sobą ma Cassion, wiele Ludzi załośnie poginęło. Pierwey

bowiem affekcye nasze y passye częste, iako suptel-
na Drabina, albo raczey subtelne drobne kropelki zo-
staią w duszy, ktorych że nie ubywa ale przybywa, du-
sza do dobrego słabieie, a gdy nie dozorow nie porzą-
dek, passyey y affektow, zmocni się wszystek rząd wdo-
mu, ustanie y upadnie dla tego, iż niedbalstwo cza-
sow małych defektow, ktorym się snadnie zabieżec
mogło, podało drogę do większych Pokus, przez ktore
Zakonny postępek, stał się pogardzony. O żebyśmy
tego codzien doswiadczali, ale się y z cudzych U-
padkow karali. Diabeł chytry na sługi BOZE,
z początku nie następuie iawnie, ani zaraz do cięż-
kich postępkow namawia. Ale z wrodzoney w so-
bie chytrosci, częstemi małemi pokusami tak le-
guchno, że ich w sobie Człowiek nieczuie, drogi czy-
ni do zezwolenia naywiększe; bo kiedy by na Począt-
ku do Smiertelnych Excessow podusczał, snadnie
by iako iaki Złodziey i zdrayca był przestrzelony, i
ze sromotą odprawiony. Ale ze małemi Fraskami
by Dzieci zwodzi, y do wielkiego złego dysponuie,
nie każdy się go strzeże.

Z tey Przyczyny S: Grzegorz uczy,
iż nie iako większe iest niebespieczenstwo powsze-
dnie grzeszyć, niż Smiertelnie, bowiem grzechy wielkie
im snadniey poznać maią, tym więcey wielkoscią

złosci

złosci ktora w nich iest od siebie odrazaią, y przerażaią. Lecz grzechy powszednie w oczach y w sumnieniu nie straszne, tym się rychley w nas wkradaią, a zeich sobie za nic niewazemy, i dla tego częściey Ich powtarzamy, i nieiako przestac nam ich się niechce. Owszem tak sobie Człowiek w nich trwac upodoba, iako trup zagrzebiony, ktory z niego powstac niemysli, przeto tez do większych grzechow droga otwiera się.

Zgadza się z tym Nauka Chryzostoma, ktory ma to sobie za rzecz dziwną, ze nas małe defekty barziey niszczą, niz wielkie Excessy. Smiem to (mowi) nazwac rzecz dziwną y niespodziewaną, iz mi się Sumnienie moie, więcey kaze bac y chronic Grzechow małych, niz wielkich, y grubych grzechow. Bowiem wielkich okropnosc ktora w nich iest, straszy mnie od nich. Lecz te błahe przestępstwa, tym samym ze małe są, czynią mi otuche, ze z nich niewielką szkodę odniose, y tak Duch Twoy wierzgę temu, niemoze rzesko sprzeciwic się im, przez co spodziewac się mogę ze mię nawiedzą, ktorym bym nierad Excessom.

Dlatego Diabeł tą drogą osobliwie na sługi Boze zachodzi, bo dobrze zrozumiał, ze ten sposob iest nalepszy, grzeszkami Ludzi powabic do grzechow. A co Diabeł. Ba mowi S. Augustyn: Iesli się wałem morskim zalac y zatopic nagle!

czyliſz niedbalſtwo twoie, patrząc po lekku wody cew-
ką w Okręt twoy napuſcic, y napełniwszy do wierzchu,
na grunt Cie ponurzyc, bo tylko tego doſtąpił, co umyślił,
Duszę Twoie do Piekła zaprowadzic, małemi, częſtemi
defektami. Z małych a częstych Potokow (mowi S:
Bonawentura) Staią się wielkie powodzi, ktore potym
groble mocne przerywaią, y miasta ich murami obalaią.
Kiedy Okręt przecieka, ieſt ieden ktory u-
ſtawicznie u śrzodku okrętu siedząc wodę wylewa, y
ſtrzeze aby od niey niebył pogrązony. Tym Podobień-
ſtwem S: Augustyn upomina. Abyſmy Łodki Serca
swego Strozami byli. A częsc przez Modlitwe, częsc
przez Sumnienia rozbieranie niedoskonałosci, ktore się
w nas w kradaią, wyrzucali, wylewali, zabiegaiąc wiecz-
ney szkodzie, gdy by ich przybywało.
To iest własne Cwiczenie, ta własna Po-
winnosc Zakonnika, uſtawicznie ſtac y doglądac
sentiny: to ieſt nałogow, przez ktore złego przybywa
do Duszę, bo gdzie tego niebędzie, szkoda przyidzie
niepowetowana. Na innym mieyſcu mowi: Zgrzeszy-
łes ciężko y wiele, kiedyż się z tego wyzwolisz?
co będziesz czynił? czy się niebędziesz bał minutek
defektow! wyrzuciłes kupę wielką ziemie, patrz że-
by Cię Piasek nieutopił dla niedozoru. Przeiecha-
łes morze, niezaszkodziłyc wiatry, ktore na tym swie-
cie panuią, wyiechałes z niebespieczenstw; patrzay że,
abyś Portu dopłynąwszy, y na ląd bespieczny, w Zako-
nie się Osadziwszy, nie zginął. Strzez się małych bro-
dow,

dow, byś w nich nieutonął, bo cto w Pożytek niepoydzie, ześ na morzu niezginął.

Caput 10.

Druga racya poważna dla ktorych powinniśmy małemi Rzeczami niegardzić.

Jest y Druga poważna Przyczyna dla ktorey mamy rzeczy małych nieważyć sobie lekce. Ależ bacy snac PAN BOG swego Partykularnego Ratunku y Specyalney Łaski za takie Niedbalstwo nieodiął nam, y nieopuscił nas, tak w Sprzeciwianiu się Pokusom, iako y w Pracy o dostąpienie Cnoty y Doskonałosci ktorey byśmy radzi dostali z czego nielada iaką Szkode odniesc byśmy musieli.

Zebyśmy zrozumieli, powiedział Theolog, trzymaiącsię Apostoła S: Nauki do Koryntow tak powiedaią. Ze PAN BOG nikomu nigdy Boskiey Swey Pomocy według potrzeby nieodmawia, ktorą by mogł, kiedy by sam chciał, niedacsię Pokusie zwyciężyc, a zniey odniesc zwycięstwo. Wierny iest BOG mowi Apostoł S: ktory niedopusci kusic was nad to, co zmożecie, ale z pokuszeniem uczyni też pomoc, abyscie znosic mogli. A iest drugi Ratunek jeszcze specyalnieyszy, bez ktorego Człowiek może Diabłu y Pokusie iego dać odpor, by tylko

przerzeczonego Generalnego Ratunku, iako Cię godzi używać. Iednak częstokroć Człowiek, tym Generalnym Ratunkiem y pomocą, Pokusie zprzeciwić się niezdoła, gdzie mu Pomocy Partykularszey, y specyalnieyszey ku tym nie przyda, nie iż by zprzeciwić się mocą pierwszego Ratunku niemogł, ale iż niechce. Ieslisz by tedy, maiąc pierwszą owę Łaskę, dał się Pokusie zwieść, samego siebie winować musi, iż iako się godziło, y potrzeba było, nieużywaiąc Pomocy dobrowolnie na Pokusę zezwolił, a gdy by mu BOG wtenczas był przydał Łaskę onę specyalną, nieupadł by był.

Otoż zeście wrocę do moiey materyey, mowię. Iż w ktorey tey Pomocy o kwitnącey y skuteczney, ani zawsze, ani każdemu BOG daie, chowa się z nią, dla tych tylko, ktorzy przeciwko niemu są szczodrobliwemi. Według onych Psalmisty słow: Z Swię-
Psal: 17. n: 26. tym Swiętym będziesz, a z Mężem niewinnym, niewinny będziesz, a z przewrotnymi, przewrotnym staniesz się. ktorych Słow iest inszy wykład. Z łaskawym będziesz łaskawy, z choynym będziesz choynym y szczodrobliwy. Z Szczerym, szczerze się obeydziesz, a z przewrotnym opak poydziesz. To iest, o co nas S: OCIEC Nasz w Regule naszey napomina. Iż kto bardziey PANA BOGA obłapi, y do siebie przyciśnie, y z większą szczodrobliwości majestatowi Iego,

Swoie

swoię Powinnosc oddawac będzie. Tym BOGA szczo-
drobliwszym przeciwko sobie czyna, y codzien sposobniey-
szy, abo godnieyszy będzie, obfite dary Duchowne
brac od niego. Uczą tego. S. Grzegorz Nazyanski z in-
szemi Oycami SS: wczym ta Człowiecza Sprawiedli-
wosc przeciwko BOGU zalezała z Ludzkiey Pospoli-
tey Przyiazni, y szczodrobliwosci domyslic się mozemy.
W tenczas bowiem Człowiek przeciwko Człowiekowi hoy-
nym iest, kiedy mu daie nie co, y iak wiele dac powinien,
ale mu daie więcey, niz powinien; owdzie iest Sprawie-
dliwosc, to w tym iest szczodrobliwosc; przetoz tym spo-
sobem wielką pilnoscią BOGU się Swemu kto podo=
bac stara, nie w tym tylko do czego się dobrowolnie o-
bligował, ale y w tym czego nie powinien, a nie w rze=
czach tylko wielkich, lecz y w naymnieyszych. Ten
prawdziwie iest BOGU szczodrobliwy, kto tedy
taką szczodrobliwoscią z BOGIEM się obchodzi
oddamu BOG z szczodrobliwoscią: bo ci są kocha-
ni Przyiaciele Jego, tym Łask swoich nie załuie, y
nieskąpi, na tych wylewa. Nie tylko Ratunki Ge=
neralne, ktore do Zwyciężenia y zprzeciwienia
Pokusom są dostateczne, ale y specyalne, obfite,
skuteczne Fawory, dla ktorych Pokusa nie utonie
w nich niemoze. A iesli Ty przeciwko BOGU byc
niechcesz szczodrobliwym, ale chcesz aby on tobie był
szczodrobliwy. Iesliz Ty BOGU skąpy, zasługuiesz
aby tez BOG był tobie skąpy. Iesliz bowiem tak

plugawie oszczędnym będziesz, że nic dla BOGA nieuczynisz, aż pierwey cerklem zmierzysz, y na szali wadze potrosze będziesz uymował y rachował. Iesliż to czynic powinien, abo nie, ieslisz to, abo owo powinien pod Grzechem smiertelnym! czyli nie? Iesli doydzie Grzechu Smiertelnego gdy to, abo owo przestąpisz czyli tylko powszednia wina będzie? choc opuscisz iest to iako mowią sordydatem, abo mierzionym Sawcą bydz y skąpym przeciw BOGU, żemu więcey nie dac niechcesz, ieno cos koniecznie powinien, abyć może, że y w tey Powinnosci niedosyć uczynisz. Zaczym tez BOG cofnie się od ciebie, y nie dac więcey nad to, co słownie obiecał dac Pomocy Generalne, potrzebne, ktorych nikomu nieżałuie dac, do wyzwolenia się od Pokusy, ale tez daley nic. Przetoż masz wielką przyczynę, bac się, zebyć ratunku specyalnego skutecznego, uprzywilowanego, tym, ktorzy BOGU są szczodrobliwi Tobie nieodmowił, y Pokusa niewzięła smiałosci, Tobie szkodzie.

To właśnie iest co Theologia y Oycowie SS: Iednostaynie mowią. Ze Posledni Grzech iest karaniem za przeszły grzech, specyalney Pomocy od BOGA stał się niegodnym, dla tego znowu zgrzeszył. Toż y o Powszednich grzechach, o defektach, y niedbalstwach twierdzą. Powiedaią y to, iż przez takie defekty, może Człowiek stać się niegodnym Pomocy owey specyalney skuteczney, ktorą maiąc będzie

trwał

trwał w dobrym, y Pokusa go w niwczym nieułowi; ale iesli iey miec nie będzie, zwycięży go Pokusa, w grzech wpadnie. W tym ze Sensie wykładaią niektorzy, owe słowa Ecclesiastica. Robotnik opiły, nie zbogaci się. A kto gardzi małemi rzeczami, pomału upadnie, y sta-ie się niegodnym osobliwego ratunku Boskiego, ktorego nie maiąc, upada w cięszkie grzechy. Takim ze sposobem wykładaią, y one słowa, w Obiawieniu Iana S: Iześ letny, a nie zimny ani goręcy, pocznę cię wyrzucac z ust moich, choc bowiem letnego, osłabionego, do szczętu ieszcze nie-wyrzucił, y niewyplunął z ust swoich, przecie iuz się zbierac poczyna nato, dla oziembłosci y dla defektow, ktorych się wiadomie, chcący dopuszcza, bo przez to nie-godzien specyalney Łaski.

Przypatrzmy się teraz iako słusznie oba-wiac się trzeba, abyśmy dla niedbalstwa y oziembłosci, specyalnego Boskiego ratunku nie stalisię niegodnemi. O iako często Pokusy nas nachodzą, iak często bywa-my blisko pozwolenia na nie, ze wielekroc wątpiemy, iezlismy na nie niezezwolili, abo iesli rzecz nie przyszła do Uczynku, w ten czas byłoby nam Pociechą wielką; zes-my kiedy byli BOGU szczodremi, y dali Przyczynę, aby nas BOG Łaski specyalney i szczodrobliwey uznał byc godnemi, abyśmy ią maiąc, z Pokus wyszli bez szkody.

Te Racyę ma S: Chryzostom u Ciebie, za bardzo ważną do zwyciężenia Pokus, bo o Naszym głownym Nieprzyiacielu Diable, ktory niechce nigdy

nigdy nas prześladowac przestac mowi: Wiecie ze mamy
Nieprzyiaciela Wiecznego, ktory się z nami iednac niechce,
tedyc nam wielkiey strazy potrzeba, bysmy od niego iakie-
go szwanku nie odniesli. A iakosz będziem ostrozni, ia-
ko się mamy nań Uzbroic, abysmy nietylko szkody nieod-
niesli od niego, ale tez mieli go zmoc, y tryumphowac mo-
gli. Powieda S: Chryzostom Zywotem iako naylepszym,
ziednay i upewniey sobie ratunek specyalny, tedy zwycię-
zysz, inaczey nic. S: Bazylius tak mowi: kto chce aby
mu BOG byl ku pomocy, niech nigdy nieopuszcza tego,
co powinien, y co mu przystoi czynic z Urzędu iego; kto
tak zyie, BOG go nigdy nieopusci; przetosz karanie na-
sze byc ma, abys nas sumnienie nasze niepotępilo, a
potępiloby, kiedybysmy się w Duchownych Cwiczeniach
y winszych Powinnosciach lekkomyslnie sprawowali.
Z tego na oko widzimy, iako wiele na tym
nalezy, male rzeczy wiele sobie wazyc; Malemi bowiem
bydz niemogą, iesli przez nie, tak wielkiego Daru
dostępuiemy. Dlatego Mędrzec napisal. kto się Bo-
ga boi, nic niezaniedbywa: bo wie ze od malych droga
iest do większych szkod. I boy się by snac niebędąc
w tey szczodrobliwey Szczodrobliwosci BOZEY sobie
nie szczędzil. A kończąc Tę materyą powiadam, ze
to sobie miec mamy za Regulę, abo prawidlo pewne,
ze iako dlugo będzie Czlowiek czuyny i opatrzny w rze-
czach malych, będzie szczescie przy nim, y BOG go obsylac
będzie fawerami Swiemi. A przeciwnym Sposobem,
u kogo rzeczy male są fraszkami, tym sam zostanie u
BOGA za fraszkę, y będzie zawsze w niebespieczenstwie.
Iest to bowiem nasienie, z ktorego zle wyrasta Ludzie
psuią

psuią Zakonne. Dosyc dobrze declarował Zbawiciel PAN JEZUS, kiedy temu ktory iest wierny na małe. Upewnili, zey na wielu bydz miał wierny. A niewiernego na małe osadził, ze y nad wielą wiernym byc niesposobny iest. Przetoz kiedy kto Examinuiąc Siebie poznac chce, iesli postępuie w Duchu, abo nie. A taki Examen czynic często rozum sam karze, około tego, ma się z pilnością zabawiac, iesli rzeczy małe sobie lekce wazy, y bespieczney sobie wolnosci pozwala, to iest: szczerze w sobie upatrzy, ze w tym niedbalstwie Sumnienia bynamniey niema, niech się wszelką mocą poprawic w tym usiłuie defekcie. Diabeł bowiem, iako pisze Basilius, dobrze wiedząc, ze nas z Zakonem rozłączyc niemoze, wszystką siłą swą ku nas wsriubowac kusi się, abysmy o Doskonałosc niedbali, y z muchy Jelenia sobie nieczynili, upewniaiąc nie iako, ze dla rownych przestępstw, PANA BOGA nieutracimy. Przetoz sposobem przeciwnym, z nim się obchodzic rzecz nam iest powinna, aby iako nas z Zakonem rozwiesc niemoze, tak y doskonałosci nam nie był przeszkodą, y iemu na złosc: a BOGU na Chwałe, y w małych rzeczach BOGA umiłowac, y chwalic staralisię.

Caput XI.

Kto chce Postępek Duchowny w sobie uczynic, niema poczynac w Pospolitosci, ale trzeba się udac do szczegulnego y Partykularnego

cwiczenia, y iako wiele wazy dobre Postano=
wienia ktore BOG podaie do serca uczynkiem
wypełniac.

Jest ieszcze y drugi srodek do Postępku Duchownego. Od Mistrzow zywota Duchownego nieprowadzic, ani się spodziewac z odprowadzenia Powinnosci Pospolitych ale go rozdzielic na Częsci pewne, y Cwiczenia Partykular=nego. Opat Moyzesz, iako czytamy u Cassyana dnia iednego na duchowney Rozmowie pytał Braci swoiey! Co w tak wielu pracach, w postach, w czuynosciach y nie-spaniu! w tak długich y częstych Modlitwach, w mor-tyfikacyach upatrowali? Powiedzieli mu iednostay-nie: Wszyscy upatrowalizmy krolestwo Niebieskie. A on im na to odpowiedział: Wiem że to iest koniec powszechny, wszystkim Ludziom dobry, pospolity. Leczia nie o to pytam? Chcę ia wiedziec, coscie sobie obrali w osobnosci, przez co byscie do ostatniego konca przyszli. kmiec ktory Rolą orze ma konie, aż z pra-cy swoiey ma dobre zniwo, aby nędze niecierpiał, y miał słuszne wyzywienie z dziecmi, y z czeladzią; a przecie chcąc bydz pewien dobrego zniwa, stara się ro-lą zorac dobrze, wlec y wyczyscic. Dziedzine swą od perzu z ktorego się kąkol y insze chwasty rostą. Izby go pewnie nadzieia czasu zniwa omyliła, gdyby tego wprzod nieuczynił. Kupiec ma wolą Bogatym bydz. To iest: iego Stanu koniec. A przecie nie proznuie, owszem aby tego dostąpił, obraca mysl swoię y dowcip, do przepa-

trzenia,

trzenia, ktoregoby się sposobu kupieckiego chwycić, z ktoregoby zysk łacny, spory zbierał.

Toż czynić ma y Zakonnik, bowiem niedosyć mowić y umyślić, w Pospolitości chcę bydź Zbawion, chcę bydź dobrym Zakonnikiem, chcę doskonałości dostąpić. Potrzeba w osobności na uleczenie pewney złości, abo Passyey udać się, ktora wstręt czyni do końca tego, aby był dobrym y doskonałym. Także y na dostąpienie Cnoty, ktora ku temu końcowi iest potrzebna, bo tym sposobem powoli w sobie złości morząc, a o cnoty niestaraiąc, snadnie końca, y przedsięwzięcia dostąpić.

Ten Srodek podał Ieden Eremita drugiemu bardzo spusztoszałemu po Pierwszym Ferworze y Powodach w Duchu; z ktorey spusztoszałości, chcąc się ratować, a co by czynić miał niewiedząc, radził się Iednego Starca! ktory mu powiedział: iedne Parabolę mowiąc. Ociec Ieden Syna swego posłał karcz kopać na rolą, Syn obaczywszy że wielka zarosła była, począł się wymawiać z roboty mowiąc za rzecz niepodobną temu sprostać, y tak spał dobrze na to. Ociec dowiedziawszy się, powiedział mu, ponoś ty rozumiał, żem ci iednego dnia, to zrobić rozkazał, niebądź tak głupim, snadnoć to przyidzie, dziś wykop sztukę, iutro drugą, iak możesz naywiększą, ali koniec roboty będziesz miał. W czym on Syn Oyca usłuchawszy, z roboty się swoiey cieszył, y z roskopaney nowiny Pożytek miał.

Tuć trzeba pilnie obaczyć, iż iest iedna przyczyna znaczna tego, czemu tak małe mamy postępku w Duchu; y darow od BOGA nam nie przybywa, iż rządz

dobrych, ktore on nam wlewa, uczynkiem niewypełniamy. A iż z Dobr od niego przedtym wziętych złe się iemu rachuiem. Dlatego nam większych niedaie. Iako bowiem Mistrz abo Bakałarz, żaka do wyższey szkoły niezwykł przyimowac, gdy widzi że iescze nieumie tego, czego w mnieyszey szkole uczą. Niedziwuy my się iż BOG w postępku doskonałosci, tak się z nami obchodzi, i tak długo w używaniu iuż dawnych Darow, iestesmy niedbałemi. A im większą w nas pilnosc y żarliwosc obaczy, w przywiedzeniu do skutku żądz, ktore nam na Modlitwie uczynił, tym też większą chęcią posyła co większego. Zkąd pięknie Wielebny Oiciec Avilla powiedział. kto dobrze używa tego, oczym wziął wiadomosc, dostąpi swiatłosci z nieba, do tego czego iescze nieumie, o ktore swiatło komu inszemu prosic, nie iest bezpieczno, by go dawca swiatłosci tak nieodprawił. Czemu się ty domagasz wiedziec, wolą moie y podobanie, poniewasz woli moiey niechcesz uczynic dosyc, w tym co iuż wiesz! Ieslisz tedy dobre żądze y postanowienia ktore ć BOG dał w tobie panuią! iako smiesz prosic, o insze większe, iako się niewstyd, na Modlitwie żądac u BOGA czego c potrzeba; ieslisz się w iednym defekcie, o ktory cię BOG często upomina, y natchnienia daie, poprawic y umartwic niechcesz. Ia niewiem iako możesz Oczy w Niebo podniesc, y prosic o co większego! kto się w iednym powierzchnym defekcie polepszec nie stara, ale dobrowolnie nie sumnienia niemaiąc, do niego się wraca. Przeto chcemyli siła brac y często od BOGA, bądzmy iako naywiernieysi w tym, co na BOG oznaymił, abysmy czynili.

Zaden Doktor S. nieuczy inaczey, ieno iż kto wziętych Dobrodzieystw używa dobrze, nowych większych

większych godnym się staie. A przeciwnym sposobem, niegodzien nowego Daru, kto z przeszłych pozytku niedoniost. W księgach Mądrosci pyta Salomon. Czemu Manna skoro słonce weszło od maluckiego promienia zagrzawszy się roztopniała? a gdy ią do ognia przystawił twardniała, y nieobracała się wniwecz choc Ogien goretszy iest, niz słonce. Sam sobie odpowieda. Aby mowi owszem wiadomo było, ze potrzeba uprzedzic Słonce ku Błogosławieniu ciebie, a gdy wschodzi swiatłosć modlić się do Ciebie.

Daie znac Salomon, ze trzeba dobrze uzywac tego, co od BOGA bierzem, bo kto przez niewdzięcznosc gnusny iest, do Dziękowania BOGU za to co z ręki Bozey wziął, karany będzie, ze mu Słonce potrawy Iego zepsuie. Toz nam Zbawiciel PAN IEZUS w Ewangeliey Parabolą deklarował; o krolu iednym, ktory Maiętnosc Swoie y Pieniądze rozdał, aby iemi Zysk Panu przynosili. A wrociwszy się z Panstwa swego, czynił z niemi rachunek, a doznawszy Ich cnoty i wiernosci, ze dobrze pieniędzmi iego szafowali, kazdemu z nich pracą według proporcyi nagrodził. Temu dziesięc Grzywien, iedną grzywną zarobił. Dał mu władzą nad Dziesięcią Miast. Drugiego iz iedną grzywną pięc grzywien uhandlował. Uczynił Panem nad Pięcią Miast: ktorą Parabolą PAN pokarał. Iz iako ten krol, przemysł, dowcip, y wiernosc, az nazbyt nagrodził. Co bowiem za Proporcya, dziesięc grzywien, iedną grzywną urobiwszy, miec w powładaniu Dziesięc Miast Głownych. Tym ze Sposobem, kiedy my natchnienia Boskie uczynkiem wypełnimy, wiernosc nasze niepatrząc na słusznosc, abo Proporcyą Pracy, sowicie Darami swemi u-

kontentuie. A przeciwnym sposobem, iesli Dawcy w małym datku wierni nieiesteśmy, nietylko odbierze od nas co dał, ale y ochłostać dużo każe; iako się stało słudze tegosz krola, ktory dla lenistwa swego piniędzmi Pańskiemi nic niezarobił.

O Malarzu onym sławnym Apellesie, napisał Pliniusz! że mu było natrudniey, by niewiem iakie zabawy miał, przecię zadnego Dnia nieopuscił, ktorego by czegokolwiek niezmalował, bo wspomniawszy na swoie Malarskie Rzemiesło: opuscił wszystko, a udał się do Malowania mowiąc: Niepięknie to żem ieszcze dzis pędzla wręku niemiał. Zaczym te słowa wzięto za Przypowiesc do tych strofowania, ktorzy Dzien strawili, nic niesprawiwszy, do Urzędu, abo Rzemiosła sobie należytego. Czego że się strzegł dzien każdy, Apelles, został ArcyMalarzem, sobie rownego niemaiąc. O toż y Ty iesli chcesz bydz dobrym Zakonnikiem, Dnia zadnego nieopuszczay, ktorego bys czego z Cnoty nieuczynił; każdy Dzien z Uczynkow twoich, zgaś Defekt, y Poprawe Czyn. Tedy co Dzien sprawy twoie będą lepsze y doskonalsze: a gdy przyidziesz na Examen południowy, uwazay dowiaduiąc się, iesliś puł Dnia ono minęło, a dobregoś nic nieuczynił, mow sam do siebie. Niestyty dzisiam nic niezrobił dobrego! dzisiam się niweczym nieumartwił, y iednego Aktu z Pokory S: nieuczynił. Chociay tak wiele okazyey do tegom miał. Nu niechże iuz ten Poranek odeydzie. Wierę drugą Częsc Dnia mam wolą lepiey strawic. A iutrzeyszy Dzien ieszcze lepiey, uyrzysz że wielki Pożytek uczynisz, iesli tak.

Caput 12

Wielki.

Wielki Pozytek tego, nigdy zadnego defektu chcący i Rozmyslanie niedopuscic się, y w zaczętey zarliwosci nieustawac.

Jest to wielki wstęp do Cnoty i Doskonałosci, zadney niedoskonałosci y defektu z woli własney i baczenia nie pozwolic sobie. Dwoiaki iest Rodzay Niedoskonałosci, y Grzechow Powszednych, iedne są ktore wpadaią, y ci co się BOGA boią; a to z krewkosci, z niewiadomosci, y z nieobaczenia, choc nie bez iakiego niedbalstwa swego. A takowi słudzy Bozi, ktorzy się nieobłudnie z Bogiem obchodzą, czuią sami w sobie ze te Grzechy, nie są okazyą do zgorszenia, ale do upokorzenia siebie. I to czuią ze PAN BOG dla tych defektow oblicza swego nieodwraca od nich, ani się na nich gniewa; i owszem nową iakąs Łaske, y rekreacyą Ducha dawa im dlatego, iz się z Pokorą większą, do Pana wrocic, z nich pobutke biorą. Są y drugie winy, abo niedoskonałosci, w ktorych oziembli, y w słuzbie Bozey ospali, bez ochrony dobrowolnie się dopuszczaią. Te Defekty wielką są przeszkodą, do brania Darow Niebieskich, ktoreby nam były dane, gdybysmy byli od nich wolnymi. Lecz dla nich y BOG nas nie rad widzi na Modlitwie, y darow swoich niedaie. Czemu chcemyli zabiezec, postaraymy się wiadomie z uzna-

nia prawdy niegrzeszyc. Przestaymy na tym, co z niewiadomosci, abo z niebaczenia nagrzeszymy, iako są roztargnienia na Modlitwie, pochodzące z niedbalstw Imaginacyey naszey, dosyc mieymy na niedoskonałosciach, ktoremi z krewkosci Reguły przestępuiemy, niech nie przychodzi do ich rozmyslnego gwałcenia. S: Bazylius daie inszy srodek do dostąpienia doskonałosci, niedaiące sobie odpoczynku w drodze nabywania Cnot, y nie wynaydowac sobie przyczyn do wytchnienia. Są bowiem tacy, ktorzy zaczną cos wielkiego, a troche porobiwszy mdleią y odpoczywaią. Bracie miły zacząłes co raz, prowadz że do konca, bo się stargasz barziey odpoczywaiąc, niz kiedy byś szedł wciąsz bez przestanku; Iest wielka Roznosc Duchowney Pracy od Cielesney, ciało bowiem robiąc wątleie y ustaie. A Duch od Pracy zdrowszy, y czerstwszy. Łuk słabieie od napięcia, Dusza od prożnowania.

S: Ambrozy powieda: Iako łacniey iest Grzechu się nie dopuscic, y niewinnosc Pierwszą zachowac: Niz po upadku grzech prawdziwie y szczerze pokutowac. Tak łacniey daleko modlitwy i Nabozenstwa zapał zachowac, niz kilka dni opusciwszy Modlitwe, do iey Faworu na wstyd się wrocic, y chciec wetowac. kowal zelazo w kuzni rozpaliwszy iz iest miękkie y powolne na wszystko, co z niego urobic chce nie da mu ostydnąc, ale z nowu z nim idzie do ognia, aby iako y pierwey dało się formowac, iako kowal chce. Tak tez nam tego pilnowac potrzeba, aby nabozenstwo w Nas niewygasło nigdy,

bo za

bo za oziembłoscią idzie zatwardzenie serca, ktore potym zmiękczyc, y do pierwszego ferworu przywiesc trudno barzo. Bez wielkich Dowodow samo doswiadczenie nas tego uczy, iz choc kto cokolwiek z nas w cnocie postąpił. A potym czyni się inszym zabawiaszych swego cwiczenia zaniedbał, zaraz utraca ono wszystko, co wielką pracą przez niemały czas nabył, a powetowac tego niesporo mu, i iak by niepodobna. Przeciwnym zas sposobem, ktorzy gorąco postępuią, y nabozenstwa swego, aby zawsze wcałe było, pilnuią cwiczenia swego, niczym nieprzerywaiąc, bez trudnosci wszystko im się powodzi, y dobremi zawsze zostaią. Przyczyna tego ta iest, ze ci czasu nie tracą, ani psuią tego, co przedtym zbudowali. A oziembli zas, dla swoich wczasow, y ufolgowania, inszego nic nie czynią, tylko rozwalaią co zbudowali, gorzą, co uszyli; y co to iest co mowi Mędrzec. Ubostwo sprawiła ręka leniwa, a ręka mocna Bogactwa gotuie, i zas chce y niechce Leniwiec, a Dusza robiących utyie. Jeden Starzec z Liczby Pustelnikow powiedział: Tak byc roznosc Zakonnikow oziembłych, ocięzałych, y niedbałych od gorących y pracowitych, pilnych. Iz owi pierwsi pretextem Starosci, maiąc się za zrobione y zasłuzone dali ise niechcą, y od cwiczenia Duchownego wolnemi się bydz rozumieią, są podobni Starym Dworzanom krolewskim ktorzy tylko Krolowi uczynic Assystencyą, pokazac się mu, ale się niewdawac w zadne iuz posługi, iako zasłuzeni niechcą, dosyc maią przed Pokoiem krolewskim,

siedząc, z Miłościwemi Pany rozmawiac sobie, o Nowiny się pytac, abo ie powiedac; Ci takowi idą do Stołu krolewskiego, biorą Jurgielty z Skarbu iego, ale z krolem sprawy zadney iuz niechcą miec. O większą tez Łaske iego nietrwaią, zaczym tez y u krola w zapomięta nie przychodzą. Przeciwnym sposobem owi Słudzy są podobni nowym Komornikow Pokoiowym, Sekretarzom Dworskim, ktorzy krola, y iego słowa nawet pomyslenia tak pilnuią, ze ieszcze krol dostatecznie niewymowi, ani obiawi woli swoiey. A iuz owi sprawili, co krol myslił, y na czas namnieyszy nie popruszną, czuwaiące na to, co krol rozkaze, dla tegoz tez krol ma na nich Oko, z nich się cieszące, ze w kazdy dzien podobac się mu posługami swemi staraią. Tym słusznie przyrownac mozemy Zakonniki rącze, ochotne, pałaiące ogniem miłosci Bozey, wesołe do czynienia dobrze, i cierpienia przeciwnosci, dla BOGA.

Caput 13.

Trzy drugie srodki do Postępku w cnotach Swiętych.

Bazylius S: przydaie piękny srodek do postępku w cnoty, ktore insi Oycowie wziąwszy z niego, zalecaią. To iest: patrzyc na tych, ktorzy są lepszemi, y ktorzy Cnotami inszych celuią, y nasladowac Ich. Tegoz uczyt y S: Antoni mowiąc: Dobry Zakonnik ma iako

pszczołka,

pszczołka, ze wszystkich, ktore mu przed oczyma zbierac kwiecie, zeby z nich robił miod, ktory do stanu iego należy; z iednych skromnosc, z drugich milczenie, z tego cierpliwosc, z owego Posłuszenstwo: z niektorych resignacyą, y oboiętnosc na wszystko co sam czynił, brat S.t Antoni, to inszym zalecił, y dla tego tak zacnym S: został. To iest iedno dobro z naywiększych w Zakonie, dla ktorego Dobra S: Hieronim Szczęsliwemi nazywa tych, ktorzy w zgromadzeniu z wielą inszych pospołu mieszkaią. Kiż Anachoryty, Pustelniki, iż się ieden od Drugiego uczy Pokory, cierpliwosci, milczenia, Łaskawosci. Philozoph ieden Karylus u Macedonczykow sławny, kiedy zpytano? ktorą by Rzeczpospolitą rozumiał bydz naylepszą? Nad te nic lepszego nierozumiem, w ktorey by mieszczanie usadzili się ieden nad Drugiego bydz cnotliwszemi bez zwady i tumultu! Acz na to PAN BOG powołał Zakony, y to im dał za Powinnosc, niech z Łaski iego to się isci w Zakonach na wieki; we wszystkich rzeczach pospolitych tego Swiata, są wielkie Emulacye, y ustawiczne zazdrosci; ale tylko strony Bogactw, godnosci, Urzędow, rzadko się znaydzie, ktoby się o Cnotę z Drugim scierał, y przewyzszyć go chciał. w Zakonie zas to Dobroć Boska sprawiła, y sprawuie, że się wszyscy na to udaią, y BOGU ofiaruią, niedaiac się wyprzedzic do cnot, ani prewyższyc w doskonałosci Zakonney nikomu. Ta ich mysl ustawiczna, te są ich gonitwy i poiedynki, bydz pokorniejszym niz drugi, bydz Posłuszniejszym,

zaprzec siebie samego, y wzgardzic się kochac, wiecey niz drugi. A to wszystko dzieię się od nich w Zakonie, bez rozruchow, bez Szemrania y swarow, ale ziakąs S: zazdrością dobra Duchownego bardzo BOGU przyiemną. A zaprawde nieladaiaką Łaskę nam pokazał BOG, y niewymowne Dobrodzieystwo, ze nas do takiego Zakonu powołał, y obrał sobie, w ktorym cnota iest w wielkiey wadze, w ktorym Theologa., Philozopha, kaznodzieie wymownego, nie dla tego szanuią, ze iest uczony, ze przyiemnie kazywa. Ale ztąd, ze nie masz nad niego, ktoryby się więcey ponizał, kazdemu, y umartwienszym był, iako on. Naostatek do takiego Zakonu wstąpił, w ktorym się kazdy o postępek Duchowny stara, y pospołu Przykładem swym, do większey się doskonałosci zapalaią. Maiące tedy taką okazyą, tego srodku, wdzięcznemi będzcie, przywodzące sobie pozytek, ktory nam BOG darował.

Ztąd mozemy, powinnismy wrobie Sobie y Drugi Srodek to iest obowiązek, ktory na nas BOG włozył; abysmy Braci Naszey Przykładem Dobrym swiecili. Aby ieden na drugiego patrzaiąc rosł w Nabozenstwie, y w oddaniu Chwały powinney PANU BOGU. O co y nasz OIECS: nas upomina, albo raczey przed nim dobrze napomniał w Ewangeliey CHRISTUS PAN mowiąc: Tak nieckay swieci Swiatłosc Wasza przed Ludzmi, aby widzieli uczynki wasze dobre y wielbili OICA Waszego, ktory w Niebiesiech iest. Wszystcy

to na

to na oko widzimy, iako iest moc wielka dobrego Przykładu do wzruszenia drugich; bo zaprawdę więcey Pożytku dobry Zakonnik swoim dobrym Przykładem we wszystkim Domu sprawuie, niż wszystko co się o Cnocie Duchownego napisać może, niż wymowy Duchowne, niż karania y Exhortacye, iż więcey Ludzie temu wierzą, co okiem widzą, niż co uchem słyszą, uczynic podobno y sami do tegoż chęć biorą. Reprezentował te widzenia Ezechielowe, w rożnych Bydlętach, abo Zwierzętach, ktore widział, i mowił. Wziął mię Duch, y Usłyszałem za sobą Głos skrzydeł zwierzęcych, tłukących iedno o drugie. Bo kiedy da, iest dobry Przykład Bliźniemu twoiemu, kołaczesz niejako do Serca iego, y budzisz w nim skruche, nabożeństwo, y żądzą Doskonałosci.

S. Bernard na początku Zakonu swego widząc niektorych z Braciey bardzo Duchownych, y iawnie budujących Bliźniego, barzo wielką z tąd miał Pociechę, a wewnątrz taką rekreacyą, że się od radosci łzami często oblewał, a nie tylko w ten czas, gdy na nich patrzał, ale y w samym wspomnieniu na nich po smierci, abo że ich przytomnych niebyło, z nich się pobudzaiąc w każdy dzień ku lepszemu. Wspomina temu rzecz podobną Ecclesiastes, gdy mowi: Iozyaszowa Pamiątka, iako przyprawa wonnosci uczyniona od Aptykarza. Abysmy y my takiemi byli, napomina nas Paweł S: Iestesmy mowi dobrą wonią Chrystusowi. Iako Olieiek w Aptyce, iako Pizmo, ktorego

ktosię dotchnie, y on sam wonią, y moc bierze, y uwesélenie Serca, mamy to bydz za wielką pobudkę do pracy duchowney, żebyśmy się do pracy wprawili, nikomu nieczyniąc zdać zgorszenia. Boiakc cnotliwy Zakonnik, sam ieden dosyć iest do zatrzymania Swiątobliwosci w Zakonie, y pociągnienia wszystkich za sobą domowych, tak na całego Konwentu zepsowanie y zgorszenie, dosyć na iednym niecnocie; owszem to pewna, że przykład do złego mocnieyszy iest, niż do Dobrego, dla zepsowaney Natury naszey, ktora iest skłonnieysza do Złego, niż do Dobrego.

Deuteronomi. PAN BOG Hetmanowi kazał czynić inquizycyą w Woysku, ktore zebrał do boiu. Ktory iest człowiek boiazliwy, y Serca lękliwego, niech idzie y wroci się do Domu swego. Przyczynę tę daiąc. By snać nie kaził Serca Braci swey, iako on strachem sam przerażony. Taki własnie iest Pożytek w Zakonie Iednego złego, bo swoim złym Przykładem, innym złe serce czyni, y iest iako Zapowietrzony, ktory wrzodem swoim inszych zarazaiąc, myli drogę do Zbawienia, y do Doskonałosci. Z kąd dobrze Euzebius Emissenus powiedział, ktory (mowi) miedzy wielą żyć umyślili w zgromadzeniu, są albo pilnemi z wielkim pożytkiem Towarzystwa wszystkiego, abo niedbałemi z wielkim niebespieczenstwem ustania Zakonu. Przydać tu możem y Trzeci Srodek abo Pobutkę to iest: Zesmy powinni nietylko Bracią Nasze z ktoremi obcuiemy każdy dzien; ale i wszystkich zgoła Ludzi przykładem

Przykładem swym budowac, by snać moy ieden Exces, y mnie iednego wina dotykaiąca, nieprzywiodła do utraty sławy, ktorą sobie Zakon zjednał przez insze dobre, gdyż nie trudno domyslić się o inszych tego złego, ktore w iednym widzą, bo wina iednego Zakonnika, iest iako gałąź, ktora pokazuie owocem, abo wzrostem swoim, korzenia swego złość, abo dobroć. Takżey Towar kupiecki, na ktory się wiele ich składaią, snadnie osądzić co zać iest, u iednego kupiwszy. Ztąd to idzie że swiat upatrzywszy co przygannego w iednym zakonniku, o wszystkim Zakonie to twierdzi, że są nie dobrego, bo inaczey zyią, a inaczey się swemi Regułami opisuią. Przetoż każdy z nas ma ten oblig na sobie, nikogo złym przykładem swoim nie zarażać, a wszystkich budować, aby Zakon wochydę nie przyszedł, y sławy nie tracił, ktorą iuż z Łaski PANA BOGA ma. Ani komu więcey iako nam o to się starać należy, bośmy są nowi, niedawnośmy się ziawili, y do tego staliśmy się dziwowiskiem Swiatu, Anjołom, y Ludziom. Powiem Ja Prawdę, że Swiat nie słusznie dla iednego złego winuie wszystko Zgromadzenie, a przecie to pewna, że dobro, y sława wszystkiego Zakonu, od iednego cnotliwego Brata ma podporę; iako też od Jednego przestępnego cierpi uymę y wzgardę: bo Człowiekiem będąc reprezentuie wszystkich, złe abo dobre, ktore się między nie znayduią.

Patrzże tedy dobrze każdy, aby iako dobry tego Żołdu Towarzysz, swego Stanu nieustępował,

by snac dla iednego Zdraycę w Uszykowanym Woysku pomieszanie niebyło. Postaray się naymilszy Bracie, aby Zakon dla twego Niedbalstwa, nierozpasał się na złe. Wiedz o tym, że cię Zakon MATKA Twoia pilno o to prosi, o co prosiła S: ona MATKA Synow swoich, ktore zrodziła z Machabeuszow, aby się za ZAKON Oyczysty, Przodkow Swoich mężnie stawili. Zmituy się nademną Synu Moy, ktoram cię nie dziewięć Miesięcy, ale dziewięć, dwadzieścia, y Trzydzieści, abo więcey lat, w żywocie wnętrznosci moich nosiła; w Nowicyacie Mlekiem karmiła, abyś był dobrym, uczonym, pracy y kosztu nieżałowałam; y w tym Stopniu, w iakim teraz iesteś zastawiłam. Ni o co inszego nieproszę, tylko miey lutość nademną, abym dla ciebie nieżginęła, ani do wzgardy Szędziwosci nieprzyszła. Oręża ktorymem ci do pożytku tak twego, iako y inszych Synow opatrzyła, na zabitą Smierć moię nieobracay i swoię. Tym czegos miał bydz pokornieyszy i wdzięczenieyszy Dobrodziejstw moich; niepodnoś się w pychę, niebierz okazyi do Rospusty, ale do Umartwienia.

Caput 14.

Kto chce postąpić w Zakonie trzeba mu się zawsze takim stawić, iakim był, kiedy do Zakonu wstąpił.

Opata Agatona, pytał Ieden Mnich staruchny! iako

iako się miał w Zakonie rządzić, y Bydz dobrym?
To mu tylko powiedział: Uważ sobie, y dowiaduy się
sam od Siebie, iaki Mąż był Dnia Pierwszego, kiedyś
wyszedł ze Świata, y kiedy cię do Zakonu przyięto.
Takim że zawsze bądź. Chceszli y Ty wiedzieć, iakim
sposobem masz zostać dobrym Zakonnikiem. Uważay
sobie, iakimeś Ferworem, iaką chęcią Świat y to wszy-
stko coś na Świecie miał, Rodzice, Przyiacioły, y wszy-
stkę Rodzinę swą. Maiętność, Bogactwa, Rozkoszy,
rekreacye opuścił. Takim że ferworem zapomniey,
wszystkiego, a trway w swoim osieroceniu, y zgołoceniu
się ze wszystkiego, a uyrzysz, że dobrym Zakonnikiem
zostaniesz. Wspominay y na to, iakeś gorąco, usilnie,
iako pokornie żebrał, aby cię przyięto, w Habit Zakon-
ny obleczono. I takoć onego dnia, ktoregoć prozbe twoię
przyięto, y w poczet Zakonnikow wpisano, zdałoć się
iako bydź niebo było otworzone, za coś ty przyiął z Ra-
dością obowiązek na się, JAKU BOGU y Zakonowi
za takie dobrodzieystwo, wdzięczność oddawać, zawsze
mu dziękować, y odsługiwać. Przetoż w tey wdzięcz-
ności, w tey Pokorze, iako więzien dobrowolny trway
zawsze, y tak aż do końca żywota. Uznay się bydź
BOGU y Zakonowi Poddanym. Iakoś chęć miał do
tego pierwszego Dnia, ktoregoś został Zakonnikiem.
Będzieszli ty to czynił, nie zawiedzie się ZAKON
na Tobie, y Ty z Zakonu będziesz kontent.

Potrzecie myśl o tym. Iakoś Skromny Na-
bożny był, skoro stąpiwszy do Zakonu, iakeś był Po-

korny, posłuszny, niczegosię tak Ludziom iako y BOGU nięwymawiaiąc; takim że bądź y do konca, tedy z Ciebie urośćie dobry i doskonały Zakonnik. Ten środek do Postępku SS: Oycowie wszyscy bardzo zalecaią; ale trzeba pierwey to dobrze zrozumieć, bo nie iest ten umysł moy, dnia onego kiedyś Zakonne odzienie na się obłokł, iako tez y Staremu Zakonnikowi nie radzę przestawać na cnocie, ktora się w Nowicyacie naydzie, y powinien ią mieć Nowicyusz. Bo to iawno każdemu że Profes, do wielu Lat powinien być doskonalszym niż Nowicyusz, ktorego dopiero wczora przyięto do Zakonu. Iako tez y ten, ktory dziesięć lat w szkole był, powinien więcey umieć, niż ten ktorego dopiero do szkoły Mistrzowi oddano. Bo iż Zakon iest nieiako Szkołą Cnot y Doskonałośći: tedyż tez Prawo swe zlewa na Uczniе Swe, że umieiętnieyszym być ma, kto dłużey w Zakonie mieszka. A iako temu, ktory z wielkiey chęći swey i pilnośći, z Początku w Naukach postąpiwszy, potym się udał na Prożnowanie. Radę daiem, abyś się do pierwszey miłośći nauk nawroćił, y pilnośćią zabiegał, abyś na daremnie do szkoły nie chodził. Tym sposobem nic innego powiedzieć niemożem oziębłemu w Zakonie, ieno aby odnowił chęći Ducha do Cnot, ktore zaczął dnia pierwszego wesela do Zakonu. Patrzay iaka na początku w tobie gotowość była, że ćię się nic cięszkiego niezdało; zachoway że tedy Ducha do konca, a będziesz miał skarb w niebie, y Poćiechę w Zakonie.

Opat

Opat S: Antoni, będąc proszony od Uczniow swoich, aby ich czego do Duchownego Postępku potrzebnego nauczył. Tak swoie Exhortacye zaczął. Mowi S: Athanazyus pisząc Żywot iego. Wszystkim wam w Pospolitosci naprzod rozkazuie, aby żaden z was, w zaczętey drodze nie ustawał, nie słabiał; ale aby zawsze przyczyniał do tego, co dobrze czynić zaczynaiąc, iakby dziś dopiero począł. Ychoc za Żywota swego, zawsze ich upominał o to, przecie blisko smierci będąc, chcąc w nie wpoić tym grun-towniey tę Naukę, Testament iakoby czyniąc, wolą swoie im otworzył, według ktorey by się rządzili po smierci iego. Ia mowi Synaczkowie moi, według Wyrokow Pisma S: idę Drogą za Oycami, bowiem mnie iuż PAN wzywa, iuż pragnę widzieć Niebieskie rzeczy. Lecz was napominam, abyscie Prace tego Czasu lada z Przyczyny nie odbiegali, myslcie Sobie, żescie dziś dopiero Cwiczenie Zakonne zaczęli, niech uprzeymie smakuie wam, te Zakonne Dobra, czegoscie się podięli (myslcie każdy dzien żescie dopiero dziś PANU BOGU służyć przyszli). S: Augustyn to też swoim Zakonnikom zalecił mowiąc. Zapominay wszystkiego, co przeszło, a rozumiey żeś w każdy Dzien zaczynasz.

S: Antoni Podobienstwem każdemu wiadomym to pokazuie, iako Czeladz, Dworzanie Wielmożnych Panow, by się nabarziey zasłużyli, y na posługach spracowali Panskich, nie dla tego iuż przestać maią, y wymawiać się z tego, w czym znowu posłużyć potrzeba, ale tak zawsze ochotniey gotowi na wszystko bydz maią,

iak by dopiero na służbę przystali. Tak y nam PANU Stworzycielowi służyć potrzeba, nigdy żadnego czasu wymawiać się niegodzi. Tenże S: Antoni, nie ma na tym dosyć, żebyśmy nieustawali w tym, co y iakośmy poczęli: potrzeba powiada każdy dzień postępować daley, y przyczyniać zasług, iako bowiem kto dopiero PANU BOGU pocznie służyć, każdy dzień stara się z czym osobliwym pokazać, y do Łaski zalecić pamiętaiąc na to, że do tych czasow wiele się grzeszyło, abo omieszkało, żeby tę dziurę iako załatać, y odpuszczenie wziąwszy, zapłaty się za nowe uczynki dobre spodziewać. Tak my w swoie sprawy wglądać mamy, iakbyśmy nic dobrego do tąd niesprawili, a czas drogi darmo nietrawili.

Ten środek mowi S: Grzegorz należy i do
Psal: 76. Doskonalszego. Bo choc Dawid Prorok był Mężem
V: 11. doskonałym y Świętym, przecie nieraz wszy działsię mowic.
Dixi nunc cœpi. Dopierom dziś począł, iż takowym ferworem y stateczności w drodze Pańskiey podstarzawszy, sobie postępował, iakby nowo na służbę BOŻĄ przystał.
Eccl: 18. Owszem Ludzi Doskonałych taiest Cnota mowi Mędrzec
V: 6. Gdy Człowiek skończy dopiero pocznie. Bo prawdziwi Sludzy Boży, idą w służbie BOŻEY iako gurnicy. Mowi Iob S: Im barziey znaki maią, że się iuż samego
Iob: 63. skarbu dokopuią, tym więcey pracuią. Tak y oni, im
V: 21 się doskonalszymi, y lepszemi bydź uznawaią, tym barziey o większą Świątobliwość pracuią; Tym więcey im barziey widzą przybliżaiący się dzień zapłaty, iako

S: Apo:

S: Apostoł do Zydow napisał Sługami Bozemi wpilnosci Heb: 10. V: 25.
nieleniwy, Duchem pałaiący PANU służący. Tu upatrowac powinni Nowicyuszowie, w Zakonie nieprzestawac na tym, zesię gorąco Nowicyat zaczął, y ze się wnim Naboženstwo powodziło. Ten bowiem gorącu Ducha niepewny, ktory ustaie mowi S: Bazylius. Ale ci tylko gorący zawsze takną, nigdy się niesfracuią, ktorzy się nasycic niemogą służbą BOZA. Bo chcą bydz onym błogosławionym męzem, ktory się boi PANA BOGA, a w Przykazaniu Iego, kochacsię wielce.

Caput 15.

Wielka Pomoc do Postepku, pytac czesto siebie samego, na cos przyszedł do Zakonu?

S: Bernard miał to wezwyczaiu. Piszeonim Surius. w Zywocie iego mowic do Siebie. Bernacie na cos do Zakonu przyszedł. Toz czytamy, o S: Arseniusie, ktory także sam się sobie ozywał. Arseni, Arseni, na cos przyszedł? kwoli komu Swiates opuscił? cos był sobie upatrzył? dla czegos opusciwszy wszystko udał się do zakonu? Azaz niew, zebys się PANU BOGU w zakonie Twoim szczerze podobał, o Łaske Ludzką nic niedbaiąc. Przetoz mocno ciągniey do tego, abys sobie Łaske ziednał u BOGA, na Ludzie niemiey Respektu, boto Swiatem pachnie, ktorys ty opuscił; zaniechay go, obroc serce y Affekty do BOGA.

bo z tego nie będziesz miał Pociechy i Pożytku. Ciałem mieszkać w klasztorze, a sercem bujać po Swiecie, y zażywać przyiaźni Ludzkiey, y podobać się im. Tym bądz, czym Swięci Wszyscy budzili siebie ze snu Duchownego, y z oziembłosci. Tegoż y my używaymy na swoie lenistwo, abyśmy postępowali daley, zwyciężaiące trudnosci, wszystkie przypadaiące w życiu Zakonnym. Ieśli kiedy molestyą czuiesz, z tego, coć Przełożony twoy rozkaże, temi słowy się napomniey, Pocoś o Zakon prosił? na coś wszedł? Izali na Swą wolą, abyć wolno było czynić co byś chciał. Bynamniey Nieboraku, ale na to! abyś żył iakoć rozkażą. Czemuż tedy Rozumem swoim się chcesz rządzić, y woli własney we wszem dogodzić.

Ieśli cię Ubostwo Zakonne w czym ucisnie, tym się napomni. Izaliś tu przyszedł delicyey zażywać? mieć dostatek wszystkiego, żeby niczego niedostało? Przyszedłeś, abyś był ubogim, y żebyś iako prawdziwy Ubogi Człowiek, zawsze nędzy uczuł, y znosił. Czemuż tedy szemrzesz? narzekasz? Nakonice kiedy obaczysz, że o Cie Ludzie niedbaią, lekce sobie ważą! uday się do tych myśli! Izaliś miał tę wolą wstępuiąc do Zakonu? aby venerowano? y za wielkiego Człowieka poczytano? Niebyło to w Twoiey myśli, aleś toś myślił, y tego pragnął, abyś był w Zapomnieniu u Ludzi i Swiat niewiedział, co się z tobą dzieie w Zakonie. Czemuż ci to teraz niesmakuie, coś sobie dobrowolnie obrał?

nie obrał? czemu się do tego wracasz, czegoś odbiegł? Toć to iest bydź Zakonnikiem, wolą swoię opuścić! przed Ludźmi się kryć! abo niedbać o Ich Existimatią to iest własnie umrzeć Swiatu! a żyć BOGU.

Zesmy tedy na to do Zakonu przyszli, tedyć niedosyć mieszkać y żyć w klasztorze, ale też dostateczńie, Sprawiedliwie, temu czynić dosyć, na cosmy się do Zakonu y klasztoru zgromadzili. Albowiem mieysce nikogo nieuczyni Swiętym. Ale tylko Zywot S: Zakonny doskonały. Pięknie o tym mowi Augustyn S: w Swoim kazaniu do Niektorych Braci na Puszczy mieszkaiących. O to mowi w Pustyni mieszkamy, a przecie nas niemieysce czyni Swiętemi, tylko Zywot dobry poswięci mieysce y nas. Choc mieysce będzie Przenayswiętsze, choc w klasztorze, abo w Zakonie będzie iako nayztwardsza klauzura, przeciesz y tam możesz zgrzeszyć, przecie y tam możesz bydź potępiony. Dla tego nieufay, ani się ubespieczay w tym! Zgrzeszył Anjoł w Niebie! Zgrzeszył Adam w Raiu! a przecie im niepomogły tak swięte mieysca; kiedy by bowiem mieysca szczęsliwemi czyniły Mieszkańce swe, tedy by był, ani Anjoł, ani człowiek Godnosci swey nieutracił. Przeto nie iuzes wygrał, od niebezpieczenstwa wolen, że mowić możesz, Iestem Zakonnikiem. Iestem IEZUITA. Bo z tego Pozytku namniey tobie nieprzyidzie, iesli ty nieuczynisz tego, po cos do tego, abo owego Zakonu wszedł; Pomyś sobie zes tu nieprzyszedł, abys był Doktorem dobrym, abo grzecznym kaznodzieią, Przełozonym etc: Ale Aby został dobrym Zakon-

nikiem, ustawicznie postępuiącym do Doskonałey Swiąto-
bliwosci. Niewielka sromota Tobie mało bydz uczonym,
iako bydz u Ludzi wziętym kaznodzieią, niewielka ko-
rzysc. Ale to dobro twoie, ani na tym polega, abys był do-
skonałym Zakonnikiem; co po nas w Zakonie, ieslisię o
to niestaramy? na co się przyda, cosmy dotąd czynili, ie-
slismy tego nieuczynili, co sprawiedliwi myslić mamy,
mowiąc do siebie. Przyiacielu! iako, y na cos tu przyszedł!
porachuy się z sobą, y mow do siebie. O Nędzny Człowie-
cze! Jakiegobys się y naytrudnieyszego Rzemiosła, przez
tak długi czas, iako iest w Zakonie wyuczył. Bo kiedy
bys się udał na Malarstwo. Azebys dobrego Czasu nie-
miał doskonale malowac. kiedy bys udał do Haftar-
stwa? azebys do tych czasow niezostał dobrym y dosko-
nałym Haftarzem, y miec nie tylko zywnosc, ale y skarb
Rzemiosła swego. A oto ia ustyprawszy się do Zakonu,
od tak dawnego Czasu, niemogę mowic, abym był dobrym
Zakonnikiem. Przemieszkałem tak wiele lat, w szkole
Cnot SS: a ieszcze y pierwszey litery obiecadła tey szko-
ły nieumiem. To iest nieumiem, y Pierwszego stopnia
Pokory. W Akademiach niepozwolą wiecey siedmi lat,
do słuchania Philozophiey, Theologiey. A ia sprosny Czło-
wiek strawiwszy w swoiey okazyi do Zakonu taki
Wiek, inszy Zakonnikiem niezostał, abysmy się takową
pilnoscią o Cnoty, iako o Nauke starali.

Narzeka na ten defekt Bernard S: mowiąc
Wiele Takich co szukaią Umieiętnosci, a mało tych co by się
uczyli,

uczyli, miec dobre sumnienie. kiedy by z taką pilnością
uczyli się z porządzenia swego Ludzie, iako chciwie swiec-
kich mądrosci szukaią. Powiada o sobie Dorotheus. Że
mu ta Consideratia wiele pomaga do pilnosci w Rzeczach
Duchownych, y mowi tak. kiedym chodził na Lekcye do
Szkoły, takem się wlepił, żem ni oco niedbał, y procz tego,
ni do czegom checi nie uczył, częstokroc, iesli nie zawsze za-
pominałem Obiadu y Wieczerzy, i nie iadłbym był, gdy by
mnie Przyiaciel moy, abo Szafarz nienabiegał, że czas
do stołu, y o dyskrecyą bawienia się księgami nienapomi-
nał. Hoc taka teskośc bywała na mnie bez ksiąg, żem u
stołu iedząc, zawszem miał księgi otwarte, y razem iadł,
y czytał, y chociemem bardzo nierychło ze szkoły do domu
się wrocił, przecie sobie zaswiecic kazał, czytałem aż do
Pułnocy; a gdy Sen zmorzył, kazałem podle siebie postawic
swiece, y księge, abym przespawszy się choc ciało mruczało,
wrocił się do czytania. Owa zgoła nie mi niesmakowało,
ieno żebym był wiele umiał. Skorom się potym do Zako-
nu udał; stało to przed Oczyma moiemi, y myśliłem z sobą, ie-
sli tobie niebyło ciężko, y iesli tak był gorący, w noszeniu
niewczasow, żebyś był według Swiata Człowiekiem dobrym
y Mądrym, czemusz teraz w Stanie Zakonnym będąc,
tak niedbale starasz się, o Prawdziwą Mądrosc, ponie-
wasz tu, na tos przyszedł.

Ieslisz tedy Ta Consideratia, wiele Pożytku
w Swiętych Ludziach sprawiła, iakosię my niemamy czę-
sto nią Upominac. Że więcey waży dobry Zakonnik;
niż sławny w Naukach Swieckich Professor nasławniey-
szy; Przetoż to nam przed się wziąc koniecznie potrzeba,

abyśmy Boskiey Mądrości z pilnością uczyli się. Sam Syn BOZY CHRYSTUS na ziemi żyiąc, inszego nie nieupatrował, y nie nie czynił; tylko żeby nam umiłowanym choc z wielką pracą y szkodą swą, postępek w doskonałości stanu naszego Zakonnego zalecił, y że tak rzekę przycukrował. A czemusz my mamy za iakąs rzecz wielką to poczytać, żesmy powinni o to się uiąć, aby z nas była chwała BOGU większa, niż z kogo inszego, y żebyśmy się swoią pilnością w powinnościach nad insze podobali. Niech nas wzruszy S: Apostoła Napomnienie one. Rece opuszczone y kolana osłabione wznieście. A czyncie kroki proste nogami Waszemi, aby ktory chroniąc nie zabłądził, ale raczey był uzdrowion, abyśmy zdrowi będąc, podkasawszy się, y nagotowawszy w drogę się nam powinną spieszyli, do dostąpienia wieczney i doskonałey Chwały na Gorze Panskiey Horeb. Iako podrozny, ktory twardo zasnąwszy, długo spał, Companiey swoiey pospiesza się, aby wydążył z niemi, y cos wetował pospiechem swoim, ktorego omieszkał, pilnuiąc czasu swego. Tym sposobem do nas należy, Niedbalstwo nadgradzać Pilnością, y mieć sobie za złe, że inszych wiele Braciey, przodkuie przed nami, chociaszmy pierwey poczęli, y nierowno daley dawni do Zakonu weszli. PANIE BOZE day aby nam ten Dyskurs pomogł, y był rzeczym do nadgrody czasu utraconego Niedbalstwem.

Młodzieniec Ieden mowi Dyonizyus Cartusian. barzo się napierał zostać Zakonnikiem. Matka była przeciwna temu, y większemi racyami chciała y usiłowała odwieść go

wiesc go od tego. On iednak niedbał nic na te racye. Ie-
dne racyą wziąwszy przed się: Chcę zbawić Duszę swą,
bo iedneż tylko mam, widząc matka że co mowic upar-
temu prozno było. Pozwoliła, aby szedł do Zakonu, zosta-
wszy Zakonnikiem, począł być oziębłym, niedbałem,
bay żałuiącym wezwania swego. Stało się y Matka, y
On zachorzał, potym Matka umarła, on w cięszkiey cho-
robie będąc, porwany był w zachwyceniu, przed Sąd y Try-
bunał BOZY; tam stanąwszy obaczył MATKĘ, obaczył
insze w około stoiące y czekaiące, co za Decret padnie!
widząc MATKA, że się Synowi nie na dobre zaniosło,
poczęła mowic: O Moy miły Synu iakożes przyszedł na
ten koniec niebezpieczny! A gdzież one słowa żarliwe!
Chcę Zbawić Duszę swoie! y dla tegoż się napierał do
Zakonu, żebyś sobie źle w Zakonie ścieląc, tu się źle wy-
spał. Na ktore słowa przemowić nie mogł, potym przyszed-
szy k sobie, za pomocą BOZĄ ozdrowiał. A pomniąc
na swoie widzenie, wziął ie sobie za Upominek, y prze-
strogę, do Poprawy żywota. Iakosz potym taki sobie gwałt
czynił, że go było potrzeba do takiey ostrości hamować, by
snać sobie nie był Mężoboycą. A przecie kiedy mu radzo-
no bydz miłosiernieyszym nad sobą! odpowiedział: Ie-
slim się Matki swoiey strofowania w widzeniu moim,
ktorem miał, tak bardzo zlękł, iako mi nie będzie strasz-
niey Sąd moy i Sędzia CHRISTUS, y SS: Anjołowie
iego, w ostatni Dzień etc:

Caput 16.

O niektorych inszych Powodach, ktore nam do postępku Duchownego pomocne bydz mogą.

Bądzcie doskonali iako y Ociec Nasz Niebieski Doskonały iest. Słowa te są PANA CHRISTUSOWE, na kazaniu, ktore na Gorze uczynił. Te słowa wziąwszy przedsię Wielebny Męczennik Cypryan tak napisał. Iesli Ludziom to iest uciecha y chwała miec Potomstwo podobno sobie y małzenstwo tym iest przyiemniey sze, kiedy abo Corka przyrodzi się na Oyca, abo na Matke. Iako Bog Ociec niema pociechy, kiedy się kto Duchownie urodzi, ze się zda BOGU byc podobny. I przydaie daley, co za szczescie, y co za pociecha y korona tobie bydz takim. O ktorych BOG mowi: Wychowałem Syny, y wywyższyłem ie, a oni mnie wzgardzili. A nie bydz takim Synem, z ktorych by BOG był pochwalon, zes mu iest Podobny.

Iakim Sposobem byc mozem podobni OYCU Naszemu Niebieskiemu? zpytay się S: Augustyna, a odpowiec tak. Im będziem swietsi y doskonalsi, tym wiecey wyraziemy obraz PANA BOGA na sobie. Tego PAN BOG chce po nas, a to nas często przez Apostoły SS: napomina. Taiest wola BOZA. Poswięcenie wasze. A przez S: Matheusza. Bądzcie wy tedy doskonali, iako OYIEC Wasz Doskonałym iest, więc y przez Apostoła Piotra S:

O zaprawde wielką Pociechę maią Rodzice z Synow swoich, dobrych, Mądrych, y Swiętych. Czego y Sam Salomon napisac niezaniechał. Mądry Syn uwesela OYCA.; a Syn Głupi smętkiem iest MATCE Swoiey. Otoz insza była

pobudka

pobudka do postępowania w Cnoty Swięte Zakonne. Tylko ta, abyśmy byli Uciechą PANU BOGU Naszemu. Niemogło by się nam lepiey stać, iakoby kiedy by każdy z nas z osoby swoiey taka Iemu Rekratią, co Dzień uczynił, ponieważ z nas BOG więcey mieć niemoże, ieno Uciechę a Chwałę. Przetoż te Dwie Przyczynie maią nam bydź naserdeczniey-sze do Postępku w Doskonałosci Zakonney.

A procz tego, przydamy tu inszych wiele Pobudek, ale pobudki z tąd biorę. Ze Pismo S: bardzo nawielu mieyscach, zowie nas Synami Bożemi. Iako na Dowod. Ia wam będę za OICA., a wy mnie będziecie za SINY. Co Prorocy często wspominaią. I Paweł Apostoł S: pisząc do Ephezow. Bądzcież tedy Naśladowcami Bożemi, iako Synowie Namilsi. Ian S: tegoż się upomina po Nas mowiąc: Patrzcie iaką miłosc dał nam OICIEC, że nazwani iestesmy Synami Bożemi, y iestesmy. I na wielu inszych Mieyscach. Przeto S: Augustyn od Nas więcey niewyciąga, ieno żebysmy pamiętaiąc na Swą Godnosc, ktorą nam BOG darował. Tym większą miłosc nad sobą mieli. Sromoty sobie y Zakonowi nieczyniąc, szaty drogiey niepokładaymy lada iako, strzeżmy aby żadney makuły na niey niebyło. kleynoty złote, perły, y kamienie drogie, opatruiem szkatułe zamkami warownemi. Dlatego mowi Augustyn S: Abyśmy się sami wochronie mieli tak często nam Pismo S: przypomina. Zesmy Są Synami Bożemi, y Oyca inszego niemamy, tylko BOGA, to z tey Przyczyny abysmy się sprawowali natym Swiecie, iako Dzieci tak Zacnego OICA. I nieskłaniali się do lekkich myśli zwyczaynych Ludziom Urodzenia Podłego. Ale się podnosili do animuszu, iakima

bydz w Synach Bozych. Zgadza się w tey mierze z S: Augustynem, Leo Papiez gdy mowi: Poznay Człowiecze Chrzescianski Godnosc twoię, a ze cię BOG uczynił uczesnictwem Natury swoiey, nie wracay się do starey Podłosci wrodzoney przez obcowanie tey Godnosci przeciwne pamiętay zawsze, ktoryś Głowy, y ktoregoś Ciała stał się Człowiekiem. Takieć Zwierciadło posłał S: Apostoł Atheńczykom, aby się w nim oględowali często, y podnosili serca y wolą swoię do Podobienstwa Stworzyciela swego. W nim zyiemy i ruszamy się i iestesmy. Iako y niektorzy z Naszych Poëtow powiedzieli. Iego bowiem y Rodzaiem iestesmy, ktora potrzebuie, abyśmy iako białey drogiey Szaty oszczędzali, ktora im iest bielsza, drozsza y subtelnieysza. Tym więcey na niey znac, kiedy się umaze, y nam hanba większa z iey nieuszanowania. Na hatłasie y na białym Pelecie proch namnieyszy nie zatai się, na wozniczym giermaku, choc się umaże nie znac brudu, a choc by się naybarziey uszargał, nie biorą sobie Ludzie iako za szkode, tak y za sromote. Tym sposobem w Ludziach Swiatowych, grzech powszedni, a częstokroc y smiertelny, nie obraza Oka Ludzkiego, bo respektuiąc na krewkosc y skłonnosc do złego, w ludziach Swieckich, uydzie to bez przygany. Lecz w Zakonnikach ze są Naymilszemi Synami Bozemi namnieysza niedoskonałosc, abo obyczaiow lekkosc, namnieysza płochosc, szemranie, słowa z niecierpliwosci wymowione, obraza uszy i Oczy Ludzie, zgorszenie w nich sprawuie; u Ludzi zas Swieckich choc tego pełno, przecie to sobie za foremnosc y dworstwo przyiemne poczytaią, błoto

na nogach,

na nogach, groch zas na brwi, abo na powiekach mierziony iest. Swiety Ludzie w kosciele S: są iako Nogi do Ciała CHRISTUSOWEGO Duchownego należyte. Zakonnicy są iako Oczy izrzenica CHRISTUSA Głowy Naszey. Dlatego każdy defekt w Zakonniku iest nieprzyiemny błogosławiony. kto się w tym poczuwa, y iest Naczyniem nie na sromotę, ale na ozdobę.

Iest ieszcze y Druga Pomoc do Postępku dalszego, myslie sobie, iakom namienił przed tym, że ieszcze dalszą mamy Drogę, y choćbyśmy naywięcey mieli, abo drogi ubiegli, za nic poczytać sobie niemamy. Czemu TAK CHRISTUS powiedział wyżey. Bądźcie doskonali iako OCIEC Wasz doskonały iest. Izali możem do tey Perfekcyey przyść, iaka iest w OICU Naszym Niebieskim! Izali Człowiek (mowi Iob) BOGU przyrownany może bydz Usprawiedliwiony, abo mąż będzie czystszy niż Stworzyciel iego? choćbyśmy w drodze doskonałosci, chcąc się do BOGA iako naybardziey przybliżyć. Nie mowię Sto mil, ale y Tysiąc Tysięcy mil uszli, tak byśmy blisko niego byli, iako nic, bo by zawsze Boska nieskończonność sprawowała nieskończoną odległość od niego. Przecież Zbawiciel nas upomina, starać o takie podobieństwo z OICEM Niebieskim, żeby nas nauczył, iż w tey drodze postępowania w cnoty, zawsze nieustawaiąc daley poganiać trzeba, bo tey drogi tu na Swiecie niemasz końca. kto Swięty, niechay ieszcze będzie Swiętszy, nie na to patrząc co iuż ma, ale na to czego mu niedostawa. Zwykli Oycowie SS: tego uczyć, a nie bez przyczyny, że lepszego Znaku mieć nikt niemoże do uznania, że

ieszcze daleko iest od doskonałosci, iako ten czas, ktorego się sobie sąm zda bydź doskonałym; albowiem w tey przedziwney drodze, im kto daley zaydzie, tym więcey swiata zwiedzi, a konca przecie nieobaczy. Iako Człowiek ktory iedzie, im wyzey postąpi, tym więcey około siebie Miast, Wsi, Roli, y placow widzi, o ktorych niewiedział, y zda się mu, iakoby dopiero z Domu wyiechał. S: Bonawentury to iest Podobienstwo, w ktorym pokazuie: Ze ten ktory Duchownym Cwiczeniem umyslił wnisc, na sam wierzch doskonałosci, im blizey dochodzi wierzchu, tym mu ciężey, y musi się na większe siły dobywac, bo ieszcze gory niekoniec. Wiele Pielgrzymow doswiadczyło wędruiące przez Gory na mieysca Swięte, ze na Gore wszedszy zda się im ze wierzchem głowy nieba się dotykaią, a ręce w obłokach umywaią. A im daley w Droge idą, okiem Nieba doyrzec niemogą. Tegoz doswiadczaią y Ludzie Duchowni Bogomyslni, w drodze do skłonnosci PANA BOGA niezmyslenie miłuiący. I ku temu S: Cypryan pociąga onych słow Dawidowych. Przystąpi Człowiek do Serca głębokiego, a BOG wywyszszon będzie, iakoby zrozumiec: tym się wyszey BOG od nas oddala, im go bardziey poznawamy, tym więcey niewiadomosc nasza nąm declaruie, ze siła o BOGU niewiemy, im go barziey miłuiemy, tym bardziey materyey przybywa, dla czego godzien iest większey miłosci. Tedy Prawdę S: Bonawentura Podobienstwem swoim to nam obiawił, y miłoscią y rozumem PANA BOGA sięgac, a nigdy niedosięgc.

Mozem się sami łacno domyslic tego z tąd,

zc im kto

ze im kto iest prawdziwie uczenszy, tym smielszy iest mowic; trzeba mi było dłuzey w szkole bydz. Naprzykład. On zacny Philozoph Sokrates, mawiał o sobie bespiecznie, ktoby mnie spytał co umiem? powiedział bym ze to umiem, y to wiem, ze nic nie umiem. Takze drugi w Naucce Muzykow, będąc u Ludzi, iawnie arcymuzykiem na wszystkich instrumentach wyznał mowiąc, iam Błazen, ia nitkontent z Muzyki swoiey, nie umiem nic, kiedy w pole wynidę a zagrąm na moiey lutni, melodya niedolata mieszkancow na drugiey stronie rzeki u Morza; przeto niewiedzą co Ia gram, czemz ia tedy za przedni Muzyk. Ten tylko rozumi się nad Ludzi uczonym, ktory nie wie do siebie iako mu wiele niedostawa. A to się dzieie y w mądrosci Boskiey Duchowney, Bo Mędrzy Bozi ktorzy pilnie cwicząc barzo długi czas mądrosci Duchowney dostąpili, iasnie widzą, iako są daleko od Doskonałosci, y to im iest Przyczyną bydz Pokorniey przemi, im są lepszemi. Częscią ze w innych Cnotach, są czuyniey pi, y z poznania siebie samych sobą pogardzaią, częscią ze barzo widzą, czego im niedostaie, patrząc na Dobroc Boską y Maiestat Iego, y w głębokosci mizeryi swoiey wzglądaiąc. Bo na ten czas mowi Dawid w Psalmie. Przepasc przepasci przyzywa, y bierze Człowiek wiadomosc, czyli BOG iest, a czem on sam Nowicyusz wiele razy rozumie ze iuz Cnoty dostąpił, z niewiadomosci o tym, czego mu niedostaie. Malarczyk cokolwiek umieiąc zmalowac uirzawszy iaki Obraz, rozumie ze dobrze iest zmalowany, y przyganny w nim upatrzyc niemogł, y niemoze. Lecz.

kiedy przyidzie przed oczy dobrego Malarza, dla błędow ktore on upatrzył, za nic go sobie nie waży. Tak y w tey rzeczy o ktorey mowiemy, bo iz siebie samego nic umie poznac kto, przeto tez niemoze poznac co Duszy iego przygane Czyni. A kto się zna na doskonałosci łacno obaczyc umie, y namnieyszy defekt, y z tąd roscie Głod Duchowny, w ktorym postępuiący łaknie pospolie, czego mu niedostaie, a nasycic się niemoze, według onych słow. Błogosławieni ktorzy łakną, y pragną sprawiedliwosci. kiedy S: Hieronim. Błogosławionemi tych mieni bydz, ktorzy choc są dobremi, przecie się czuią, iak by niedoiedli, y nie przestaiące na tym czym są, Cnote do Cnoty, doskonałosc do doskonałosci. Iako głodni, potrawe do potrawy sobie przyczyniaią, aby Głod swoy usmierzyli. Takim Łaknącym był Prorok on, ktory prosił PANA BOGA swego ieszcze więcey. Omyi mie od Nieprawosci moiey, i od Grzechu mego oczysc mnie. Niedosyc mam, zem od grzechow oczyszczon, zem się biały stał, chcę ieszcze abym iako snieg, y nad snieg był bielszym. Tak y nam do BOGA wołac trzeba. PANIE day mi większą Pokore, większą cierpliwosc, miłosc gorętszą, zgode z Wolą Twoią, y oddanie się na wszystko Tobie.

Caput 17.

O Perseverancyey abo statecznosci ktora w cwiczeniu cnot nam zachowac rzecz powinna, y co nam, do dostąpienia iey pomoc moze.

Nikt nie bierze wienca, az by się przystoynie potkał,

n:owi

mowi Apostoł. ktore słowa wykładaiąc S: Augustyn powieda, że się przystoynie potykać, nie iest inszego nic, tylko trwać do końca, ku czemu przywodzi one zwyczayną S: Hieronimowi, y niemal wszystkich SS: Powieść. Wiele się bierze w drogę doskonałości, ale mało tych, ktorzy by się z nią przywitali, y do końca w niey wytrwali. Tak świadczy Pismo S: o Synach Izraelskich, z ich wyszło z Egiptu Mężow do boiu na Woynę nad sześć kroć sto Tysięcy, trzy Tysiące, pięć Set, y Piendziesiąt Tysięcy, nie licząc w to Niewiast, Dzieci. A przecie tylko ich dwoie Ludzi przyszło do Ziemie. Niewielka tedy rzecz mowi Augustyn S: Począć co dobrego, ale Uczynkiem wypełnić, y do końca przywieść, to iest doskonałość. Iako ten, co Dom buduie, mało co pracy czuie fundamenta zakładaiąc, ale grunt założywszy, im więcey ściany wywodzi, tym mu ciężey, bo koszt większy podeymuie. Tak w Duchownym budynku, cięży dokończyć, niż począć, y lepiey nie poczynać, niż źle skończyć. Chrześciańska cnota iest o końcu myślić, niż o początku. Paweł Apostoł źle począł, ale dobrze dokończył. Iudaszowe początki były dobre, ale koniec Diabłu się godził. Co miał za Pożytek z tego, że był Uczniem CHRISTUSOWYM, y Apostołem! Co mu pomogły Cuda! Tak tobie nic poydzie w pożytek, ani w pociechę, choć zaczniesz dobrze, iesli u końca źle postąpisz! kto wytrwa aż do końca ten Zbawion będzie. PAN BOG Iakubowi nie pokazał się w poł drabiny, ale aż u wierzchu Drabiny, abyśmy wiedzieli, iż nie dosyć począć, y zaprowadzić się, ale dokończyć. Drugi co za Pożytek mamy mowi S: Bernard. Iść za CHRISTUSEM, a CHRISTUSA.

niepoścignąc. Dla tego S: Paweł napomina. Tak bieżcie abyście abyście ułapili. Tam Chrześcianie swego biegu y postępku kres sobie zamierzcie. kedy CHRISTUS bieg swoy skonczył: stał się Posłuszny aż do Smierci. Przetoż byś nadłużey w drodze się bawił, ieśli nie do Smierci zakłada, nie wezmiesz. A za nie iasnie y CHRISTUS PAN przestrzegł nas, żaden ktory rękę swą połozył na pługu, a oglądasię nazad, nie iest sposobny do krolestwa niebieskiego. Ina inszym mieyscu. Pamiętaycie na Zone Lotowe, wybawił ią był BOG, y wyprowadził z Sodomy, ale ona w puł Drogi obeyrzała się, y zaraz się w słup Soli obrociła. Co było to znaczyło. Powieda S: Augustyn Sol (mowi) iż smak rzeczom daie, y zachowuie ie w całosci. Napominał PAN abyśmy na Zone Lotowe wspominali, a wspomniawszy co się z nią stało, przykładem Iey ostroznie drogą zaczętą do dobrego szli, nieoglądaiące się, by nas toż nie podkało, co one, y żebyśmy szkode swą iako ona inszych mądrosci nieuczyli. Przydaie S: Augustyn z S: Hieronimem Co dobrego zaczynac, a źle konczyc iest Monstra, abo Dziwowiska robic. Iakowa była ona Stara u Poetow Himera błazenska. To iest, koza o Trzech Głowach, Lwa, Kozy, Smoka; a drudzy mowią dziwowisko, ktore miało piersi, abo Lew brzuch, iako koza golenie, iako Smok ogniem paszczęką rzygaiące! Takim Dziwowiskiem mozem nazwac dobre Początki; a złe dokonanie. O co się S: Apostoł barzo frasował y narzekał do Galatow piszące. Takescie Głupi ze Poczęwszy Duchem, teraz

Ciałem

Ciałem wykonywacie. O Głupi Galatowie! ktoś was omamił, abyście prawdziwie Ewangeliey niebyli posłuszni.

Azebyśmy statecznemi byli, y tey stateczności Łaskę sobie u BOGA ziednali. Potrzeba nam usadzić się, y ugruntowac w mortyfikacyą, przez ktorą, kto nie iest Dobrze w Cnoty cwiczony, musi pewnie ustac. Iako Iabłka niedoyrzałe na drzewie trwaią, tak iesli Prawdziwych Cnot ktora Dusza nie ma, iesli serce twoie iest niedoyrzałe, y miękkie, a w nim præsumptia, Pycha, niecierpliwosc, abo iaki affekt nieporządny robak, musisz od niego zniszczec, y upasc. Przeto słuchay co mowi Apostoł. Naukami rozmaitemi y obcemi nie uwodzcie się, albowiem naylepsza rzecz iest, serce utwierdzic Łaską.

Iako zas nam się utwierdzac w Cnotach, pięknie Uczy Albertus Magnus. Prawdziwy mowi Sługa Bozy, tak bydz ma w cnocie gruntowny, zeby ią w sercu swoim maiąc, mogł wolnie y bespiecznie y acta sprawowac, nie na to niedbaiąc, co się inszym zda czynic, abo mowic. Są bowiem niektorzy tak długo cierpliwi y pokorni, poki zadney okaziey do Pychy, obrzutow, y gniewow, nie maią, y poty tez z niemi dobra sprawa. Ale skoro by naymnieysza podała się im okazya, natychmiast się mienią, zarazem spokoynosc odbiega, y pokazuie się co w nich, iakiemi są w ten czas (mowi Albertus Magnus) wyiawia się taiemna Prawda, ze ona Spokoynosc, y ona Cnota Pokory, nie w nich mieszka, ale w inszych, y iest ta Cnota nie twoia, ale inszych, ktorzy cię, odiąc mogą, swoim sprzeciwianiem się Tobie, abo dac zaniechaniem Cię,

y niedraznieniem słowy. I to iest własnie nieprzecsię dobrym bydz, ale przez kogo inszego, czego niebaczą do siebie głupi Ludzie Swietcy; bo kiedy ich kto pochwali, y specyfikuie Ich Cnoty, tym się szczycą, y w cudzy płaszczyk odziewaią, mowiąc. Odpusc mi WMTe, ia tego do siebie nie baczę, ale Ludzie tak mowią. Naucz że się tedy, nie bydz dobrym cudzą cnotą, ani się bydz dobrym rozumiey, że Cię insi chwalą; ale dobroć swoie pokładay na cnocie, ktorą ty masz w sobie, niechwytaiącsię tego, co komu wyleci zgęby, o tobie dobrego! pospolicie takowych nazywaią bydz podobnym Kałużom, w ktorych woda stoi, nie wypływa, bo takowe błocka niesmierdzą iesli w nich wody nieruszysz, ale skoro poczerpniesz, zarazem musisz się zanos uiąc, zebys smroduiey nie woniał. Tak ci, poki ich zaniechasz, ze według opiniey zywot swoy prowadzą, y nic im nie przyganisz, poty się będą zdać iak woda Krzyształowa, Iako im co zganisz, y wytchniesz, abo specyfikuiesz defekt, ktory parscho na cię, iako owe Gory u Dawida. PAKIE nakłon Niebios Twoich, a zstąp dotkni Gor, a zakurzą się.

Caput 18.

O inszym środku do Postępowania, to iest: o napominaniach y Rozmowach Duchownych, iako z nich pożytek zbierac mamy.

Między inszemi Środkami, ktory kazdy Zakon,

a

a nawięcey Societatis IESU, do pobudzenia Zakonnikow Swoich, w postępek Cnot, y Doskonałości używa. Nieposlednieysza iest Rozmowa Duchowna, y napominanie specyalne, ktore sobie SOCIETAS obrała, że się nad tę Regułę osobliwę obowiązała, często iey czynic y pilno słuchac. Przeto tu nie co powiem potrzebnego, do zbierania sobie Pożytkow iako z rozmow, tak y z kazania, abo napominania. Nad wszystko wiele pomoże na te rozmowy i napominania, chodzic y, słuchac Ich nie z zwyczaiu, ale z prawdziwę żądzę pożytku z nich odniesienia. Pomoże y to uważac, z iaką chęcię oni Starzy na Puszczy Oycowie schodzili się na swe Duchowne rady spolne, i rozmowy Duchowne, kiedy czas y dzien naznaczony przyszedł onich, y iako z nich z radością do swych kuczek, albo Domkow, pełni będąc mądrości niebieskiey, y pociech Duchownych się wracali. Ieśliż y my z takowym affektem na nie się schodzic będziemy; nie będziem bez znacznego pożytku, i korzyści Duszney, bo kiedy kto z Affektem przemorzywszy się siędzie do stołu, w ten czas naylepiey ie, i pokarm w zdrowie się mu obraca. A S. Chryzostom uważa. kiedy uważasz patrzęc, że kto ma dobry apetyt do iedzenia, y takowie za stoł siada brac pokarm, zaraz sędzisz, że dobrze zdrow, i zdrowy żołądek ma. Tak też z tego, domyslac się możesz, że dusza iest S. y dobra, PANU BOGU się podobaiąca, ktora ma wielkę żądzę, do słuchania Mowy, o PANU BOGU. A ktorey duszy nie smakuie Słowo BOZE, y zwyczay ma ustesknic sobie na nim, pewny znak, że taka Dusza zła, poniewasz do swego duchownego pokarmu apetytu nie czuie, owszem się nim brzydzi. A choc by dobrze inszy pożytek z tąd nie był, przynamniey mielibyśmy chęcię y pociechę pragnęc takich schadzek, y rozmow, abyśmy cokolwiek o PANU

usłyszeli, BOGU Naszym. Zwykł bowiem Człowiek z na-
tury swey słyszeć dobre nowiny, o tym którego uprzeymie
miłuie. Jako więc kiedy mu kto, o iego Synie co powieda
dobrego, w sercu się raduie. Przetoż y ty iesli BOGA miłuiesz,
niech ci będzie miło słuchać, kiedy kto o PANU BOGU
do ciebie mowi. A PAN Zbawiciel nasz tak powie-
dział: Kto z BOGA iest, słow BOZICH słucha.
A przeciwnym obyczaiem, kto słow BOZICH niesłu-
cha, nie iest z BOGA. Dla tego Wy nie słuchaycie, że
nie iesteście z BOGA.

Powtore do odnoszenia Pożytku z Rozmow
Duchownych, także słuchania Exhortacyey, iako kazań,
potrzeba nie z dwornosci iakiey chodzić, y słuchać Ich.
to iest: żebyśmy Osobe kaznodzieyską poznali, z gestych
słow y przyiemnosci wymowy się ucieszyli, abo iakich no-
wych Conceptow uszyma nachwytali, ale abyśmy oczy
zamroczywszy wszystkie zmysły do tego obrocili, o czym
rzecz, bowiem y w Ludziach Swieckich to słusznie ga-
nimy, y dla tych dwornosci marnych, nic pożytku
z kazań nie odnoszą. Cobyśmy mowili o takim chorym
do ktorego by Cyrulik przyszedł, krew mu puścić, a on
by niechciał ręki podać, tylko by oględował Instru-
menta balwierskie, dziwuiąc się subtelnosci ich, chwa-
lił by, i mowił. O iako to brzytwa ostra! o iako to puszka-
dło foremne! A ktoż to, abo z czego go urobił. Pe-
wnie byśmy go napomnieli, coż po tym oglądowaniu na-
czynia? gdyż to tobie do zdrowia nie należy, krwie
sobie upuścić trzeba, brzetwą się ogolić, abyś był zdrow.
Temu choremu podobni są, ktorzy na kazaniu wymowy,
słow

słow wybornych, gestow szukaią, nienauki istotney, y poprawy Duszę swoiey, i staią się podobnemi Sickarzom, ktorzy mąkę przez sitko wypuszczaią, a otrębami się karmią.

Kiedy Ezdrasz kapłan przyniosł Zakon przed Zgromadzeniem Mężow y Niewiast wszystkich, ktorzy rozumiec, y gdy czytał, uszy wszystkiego Ludu były nadstawione ku księgom. A gdy czytano, płakał Lud wszytek, gdy słuchał Słow Zakonu, widząc iako Ich Zywot daleko odstąpił od Przykazan Bozych, y był taki Lament, że Lewitowie musieli pomilczenie czynic, między wszystkim Ludem, zeby ten, ktory Zakon czytał mogł dokonczyc Lekcyey. Tak by nam potrzeba słuchac Exhortacyey, y rozmow Duchownych, rozrzewnic się na kazdym kazaniu, zeby kazdy przymierzywszy Zywot swoy do prawidła Zakonu Panskiego, y Powołania swego, obaczył, iako daleko iest od niego, a iako niemasz podobienstwa z Perfekcyą, abo doskonałoscią, ktora mu iest opisana.

Potrzecie, potrzeba tu u Siebie uwazyc, iz te Exhortacye, abo Rozmowy Duchowne, nie nato są wynalezione, abo postanowione, zeby co nam nowego, a niezwyczaynego, osobliwego do uszu przyszło, ale aby zwyczayne pospolite powinnosci, do ktorych kazdego dnia iesztesmy obowiązani, sobie wespoł przypominali, y na nowy Affekt do Ich wypełnienia doskonałego się zdobywali, z takową myslą, zchodzie się do nich mamy, aby dwornosc ominąwszy, snadnie nam przyszło Pozytek z nich odniesc. Ta była na=

przednieydnieysza Przyczyna, czemu OYCIEC S: Nasz chciał, aby te Kolacye, abo rozmowy Duchowe, w Zakonie iego, zachowane były. Bo w Trzeci Częsci Swoich Constytucyey w Summaryusz zebranych mowi: Niech zawsze będzie Dzie ieden, ktory by co Tydzien, abo przynamniey we dwoch Niedzielach napominanie odprawił, z Strony Powinnosci Zakonnych, by snac z krewkosci naszey w zapomnienie nie przyszły, a zatym y Niedbalstwo, do Ich Uczynkiem wypełnienia. A Wielebny Ociec Hieronim w Swoich Doskonałosciach, na Constytucye OYCA S: przydaie; a cokolwiek mowi Constytucya, na dwoie daie, zeby abo co Tydzien, abo co dwa Tegodnie to się działo. Lecz po Wszystkich Domach SOCIETATIS zwyczaiem weszło, nieczekaiąc dwoch Niedziel, abo dni piętnastu, na kazdy Tydzien Exchortacya bywa. Przetoz SOCIETAS z dwoyga, iedno sobie obrała, co lepsze. A o tym nikt Swiadectwa dac niemogł, iako ten pomieniony OCIEC, ktory Sam ieden wszystkie osoby, po rozmaitych Prowincyach wizytował, y co czyni, abo nieczyni SOCIETAS doskonale wiedział.

Te tedy Napomienania na to nastali, abysmy sobie to, o czym wiemy, często przypominali, boiz barzo łacno wychodzą nam z pamięci Dobre Początki, potrzeba aby ie nam iak nayczęsciey przypominano, aby dobrze byli w pamięci Swiezy; przecię wola Nasza Gnusna, y osłabione zgdze potrzebuią, aby był kto zywym głosem, o tym do nas mowiącym przypominaiąc, iaki Oblig mamy, y na cos my do Zakonu weszli. Prawdziwe Są słowa Augustyna S:

na S: kedy rozum wprzod poleci, tam się sciąga Leniwy Affekt; iż wola Nasza większy ułomek przez grzech odniosła, niż Rozum do wyrozumienia. Co iest Dobrego. Przetoż trzeba na nas często wołac, iako czynił S: Apostoł. Do Philipensow. Naostatek Bracia moi weselcie się w PANU. Toż wam pisac często mnie nie Ciężko, a wam potrzebno. Niezeszło Apostołowi S: na tym, aby nie był nie umiał, y nie mogł co nowego zawsze im pisac, mogł y umiał. Nowym sposobem od wymysłow nauczac ten, ktory był wzięty do Trzeciego Nieba! ale niechciał wiedziec, że lepiey przeszłe nauki powtarzac, y przypominac, nie nowe wynaydowac. Powinien ten, ktory abo prywatnie napomina, abo kształtnie uczy z kazalnice, nie to mowic z czego by się pokazał być uczony, i dowcipny, bo by to było siebie chwalic, ale to, z czego by słuchanie do poprawy i postępku powod brali! Togoż umysłu y słuchacze być maią, bo tym sposobem nieuteskenią sobie, zawsze iednego słuchac obaczywszy że tego potrzebuią, iż abo skutkiem niepełnią, czego ich dawno uczono, abo nie z taką Perfekcyą iako Rzecz powinna.

Po Czwarte Wielka Pomoc do pożytecznego Rozmow Duchownych abo Exhortacycy słuchania, cokolwiek na kazaniu powiedzą, tak pryimowac, iako by nikomu inszemu, tylko iemu samemu było powiedziano. Przetoz miecymy zwyczay nie tak słuchac kazan, abo napomienania, iako Ludzie Swietcy niektorzy. Dobrze Ieden znamienity kaznodzieia powiedział swoim Słuchaczom. Bo cokolwiek was tu iest co mnie słuchacie, kazdy z was iest iako szczypacz, abo u stołu Panskiego krawayczy.

Jako bowiem Urząd iest kraywaczego, Postolego pokarmy rozdawać, Baranty rozbierać, sobie nic niezostawić. Tak y wy mnie słuchaiąc, mowicie sami w sobie. Ey iakos nie pospolicie przyciął, tą Sentencyą Piotrowi, ba y Janowi, mogł by się poczuwać, boć prawie na niego ten Punkt przynależy. Ey by sz tu był przyszedł moy sąsiad na to karanie, toć by się on był siła nauczył! A wiere trzeba by mu tego. Aby sam dla siebie nie schował nic, iako by Gośćmi y Uczestnikami, biesiady i Uczty słowa Bożego, mieć was chcę a nie kraywaczemi. Bo tak mowi Mędrzec: Słowo mądre ktory kolwiek usłyszy umieiętny, pochwali y ieszcze przyda do niego, sam się do siebie stosuiąc. Usłyszał którykolwiek nie podoba mu się, y zarzuci ie w tył swoy. Bądźmy z liczby Mądrych, każdy niech zbiera Pożytek sobie z tego co usłyszy, iakby każnodzieia nam właśnie to mowił, o inszych nie myśląc. Co ty rozumiesz do inszych należeć! podobno lepiey y słuszniey do siebie samego obrocić. Jednoć my to widzimy źdźbło w oku inszych, a balki w swoich oczach, bydź tego co słyszał potrzeba Przecie schoway i pamiętay dla drugiego razu, podobno y dziś się to wiedzieć przygodzi.

Po Piąte, wszyscy tego bydź mamy Rozumienia, bo co się na Exhortach (mowi) abo co w napominanie zganią, nie raz dziś się abo wczora w Domu stało, ale aby się nigdy nie działo, ani naydowało między nami. Przestrzeżone Lekarstwo bowiem ktore bierzem przed chorobą, chcąc ią uprzedzić, daleko iest lepsze niż to, co po chorobie bierzemy; przetoż to upatrować

w Exortach

w Exortach potrzeba według Rady Mędrca. Przed chorobą używay Lekarstwa, a przed Sądem pytay sam siebie, a przed Obliecznoscią BOZĄ, znaydziesz zmiłowanie. Poki nas Powietrze niezarazi, bierzmy Lekarstwo, y podobaymy sobie, tak to, co się ku dobremu na Exorcie mowi, iako y to, z czego nas strofuią, abysmy tego złego uszli, o ktorym nas przestrzezono. Był by to wielki błąd u siebie, myslic że to przymowka na Iana, abo na Piotra, a iescze gorzey, kiedy kto niemyslił, ale w brod temu drugiemu u-rągał. Gdyż nie ten iest koniec Exchortacyey kogo w osobliwosci uszczypnąc, abo nań co wywrzec, bo by to y głupstwo było, y pożytku by nieuczyniło, owszem szkode wielką, bo by się dała wielka okazya do pozgadania tego, ktory Exchortował. A choc z strony tego, ktory karze, abo napomina, potrzeba bydz barzo ostrożnym. Przecie z Strony Słuchaczow, zbawienia sobie przywłaszczaiąc co usłyszał, nie rozumiejąc o kaznodziei żęgo chciał zwexowac, abo na plac wymknąc. Bo by to było niedobrze, ale ma kaźdy uczynki swoie y żywot swoy przyrownac do tego co usłyszy, mowiąc: do siebie. Prawdziwie cokolwiek mowiono na Exorcie, ia w sobie nayduie, trzeba mi to było dawno słyszec, wierze żeć PAN BOG sam przez niego mowi. Po tym sposobem kaźda Exohtacya y kazanie w Pożytek się wielki obroci.

Samarytanka wysłuchawszy kazania PANA IEZUSOWEGO u Studni. Porwała się y szła do Miasta, wielkim Głosem mowiąc Ludziom. Podzcie a oglądaycie CZŁOWIEKA, ktory mi powiedział wszystko, cokolwiek czyniła. kiedy Kaznodzieia

Napomina Ludzi o Rzeczy do Zbawienia należące. Takie kazanie iest naylepsze, y niemoże się ieno każdemu podobać.

Po Szoste, Potrzeba każdemu z nas wiedzieć, że słowo BOŻE iest Pokarm Duszę naszey, ktorym się posila. Przetoż zawsześmy powinni z każdey Exhortacyey, z każdego kazania zbierać, cobyśmy w sercu swoim zachowali, żeby nam to potym do Execucyey rzeczy słyszanych było pomocą, y do Constancyey abo trwałości w dobrym. Z tąd S. Grzegorz na słowa te piszę. A ktore na ziemie dobrą padło ci są, ktorzy dobrym a wybranym sercem, usłyszawszy SŁOWO zatrzymawaią, y owoc przynoszą Cierpliwością. Tak pisze. kiedy ktory chory niemoże zatrzymać cokolwiek względku. Pewny znak iest, że nie dobrze zdrow, że podeyrzana, niebespieczna iest choroba iego. Tak własnie komu SŁOWO BOŻE usłyszane nieprzyiemne iest w sercu, iednym uchem usłyszawszy ie, drugim Uchem ie wyrzuca, daie znać że Dusza iego iest we złem Stanie. Bo dobra iako miał Prorok y Krol Dawid, Rzekł do PANA. w Sercu swoim, skryłem SŁOWA Twoie, abym nie zgrzeszył Tobie, abyś niemi odganiał Pokusy od siebie, abyś się niemi do Doskonałości pobudzał, y o większe Cnoty upominał. Azaż się to raz trafia, być nawidzonym od Pokus, y chwiać się niemal do Upadku, a skoro na Sentencyą, iako z Pisma S. wziętą, abo na to, co dobrego na kazaniu usłyszał wspomniey, aż odpor Pokusom, y od Niebespieczeństwa wyzwoli. Aza PAN CHRISTUS

trzema

trzema wierszekoma z Pisma S. wymowionemi, Diabła niezawstydził, y od Siebie odegnał.

Z tego co się dotąd powiedziało, iasno się pokazuie, iako Głupi są, ktorzy tylko pro forma, ze zwyczaiu, by tylko Ich widziano chodzą na Exhorte, abo na kazanie, a posłuchawszy nieco, zdrzemią się, y śpią. Abo co temuż iest podobno, roztargnieni są, oczy inszym myśląc. W Ewangeliey czytamy. Wszelki ktory słucha SŁOWA BOZEGO, a nierozumie go. Przychodzi złośliwy Diabeł, y porywa co iest wsiano w sercu iego, aby niewierząc niebył zbawiony, bo Pożytku nierodzi wnim SŁOWO BOZE. Diabli mowi IEZUS CHRISTUS, są iako Ptacy Drapieżni, Zakomi na ziarna wszelkiego zboża. Dobre kiedy sieią porywaią, aby z nich nic nieurosło. Podobno Słowo ktore mimo uszy leciało twoie, kiedyś ty drzymał, abo spał, abo myśl swoie do czego inszego obrocił, mogło wielki Pożytek sprawić w tobie; ale Diabeł z zazdrości, ktorgo iako może dobro twoie Zbawienne, przeszkodzić chce, y usiłuie, Zabieżał temu, aby do serca twego niedoszło.

Dlatego S. Augustyn. SŁOWO BOZE czyni Podobnym Wędzie, ktora wtenczas łapa, kiedy też one ułapią. Przykładem tego, są Ryby, ktore wtenczas łapamy, kiedy wędę połykaią, ktory im spuszczamy. Tak kiedy Ty SŁOWO BOZE przyimiesz z chęcią, bo cię łapa y trzyma. Dla tego Diabeł na to dybie, abyś niesłuchał co BOG mowi do Serca Twego, by Cię BOG do siebie nieprzyciągnął.

Przetoż upominaymy się z taką sposobnoscią,

chodzic na kazania, y tym sposobem słuchac, czego Namiesnik BOZY naucza, aby się serce nasze tego chwyciło, z wszystkiem zbawiennym. Iako S: Apostoł napomina. Bądzcie czynicielmi słowa, a nie słuchaymy tylko oszukiwaiącemi samych siebie, bo iesli kto iest słuchaczem słowa, a nie czynicielem! Ten podobny będzie męzowi, przypatruiącemu się obliczu narodzenia swego we zwierciedle, bo się obeyrzał, y odszedł, y net zapomniał, iakowy był. Takowym S: Apostoł zbawienia nieobiecuie mowiąc. Albowiem nie słuchacie Zakonu, Sprawiedliwemi są u BOGA, ale ktorzy Zakon czynią będą usprawiedliwieni. W księzce Pratum Spirituale ktorey księszki był Authorem, Ioannes Eviratus, abo iako inni udaią S: Sophronius Patryarcha Ierozolimitanski. od ktorego Niceenskiego Synodu Approbowanym, y potwierdzony, znaczny przykład opisuie, ktory tez Theodoretus w swoie Zakonną Historyą włozył. kiedy Mąz S: Euzebius wykład, abo wyrozumienie dawał, trafiło się blisko ich chłopi wieyscy role swoie orali, na ktore zapatrzywszy się Euzebius zamyslił się y niepilnował tego, co Ammianus przeczytał. A iz w tenczas napadł Ammianus na coś trudnego, prosił Euzebiusa, aby mu mieysce ono wyłozył, y do wyrozumienia podał. Euzebius kazał znowu przeczytac czego niedosłyszał, kiedy się był zamyslił, patrząc na pługi. Domyslił się Ammianus, ze się mysl iego czym inszym bawiła, nie tym, co się czytało, y niecomu przyganę daiąc rzekł: Niedziw ze niewiesz, co na to, com przeczytał, odpowiedziec, bo się zapatrzywszy na Oracze,

insze

inszą Recreacyą zabawił. Nie Ewangelią. Co usłyszawszy Eusebius, tak się tey Przymowki wstydził, iż od tego czasu aż do Smierci, żadney Recreacyey oczom swoim niepozwolił; a nie tylko na one Pole patrzące sobie dobrowolnie zakazał, ale też, żeby oczy iego ani Niebios, ani Gwiazd niewidziały. Puścił się ciasną drogą, szukaiąc iakiego Lochu, abo Iaskinie ciemney, ktorą znalazszy, zamknął się wniey, nigdy zniey niewychodząc przez Czterdzieści Lat, zato żałuiąc, tamże umarł. Azeby koniecznie z oney Iamy niewychodził; sprawił sobie Obręcz żelazną, ktorą się opasował, sprawił y kunę na szyię, y przypinał ią do obręczy, nadto Łańcuch urobił, w ktorem się w onym skurczeniu do Ziemie abo Opoki przykował, aby ani wyniść niemogł, ani w Niebo poyrzeć.

Takim Sposobem ten Sługa pokutował Boży, y mścił się oney swoiey nieopatrzney dworności w patrzeniu, ktora mu Dystraccyey i nieuszanowania Pisma S: Ewangeliey, ktorey się wykładem był zabawił. Wszystko to na zawstydzenie nasze, ktorzy nie niedbamy, choć tak wiele razow wiadomie w zabawach w rzeczy Duchownych Niedbalstwem Ciężkim grzeszemy, i dystraccyey, abo rozerwania myśli do serca przypuściwszy, po prożnościach błąkali się.

TRAKTAT WTORY

O ZWICZAIACH KAŻDODZIENNICH UCZNIOW DOSKONAŁOŚCI.

Caput 1.

Postęmpek nasz y Doskonałosc w tym należy abyśmy dobrze y doskonale odprawowali, cosmy każdy Dzień, ze Zwyczaiu powinni.

Sprawiedliwie co iest Sprawiedliwego konac będziesz
Deut: 16 abyś żył mowi BOG do Ludu Swego, to iest cos powinien
v: 20. dobrego, czyn dobrze y sprawiedliwie. Postępek y Dosko-
nałosc nie w tym zawisła abyśmy czynili, cosmy powinni;
ale w tym, żebyśmy dobrze bez przygany czynili. Iakoteż
Epistl: ad nie o to idzie nam, abyśmy Zakonnikami byli S. Hieronim.
Paul: de Paulinowi, ktory go szczęśliwym y Błogosławionym nazy-
Institut: wał z tąd, że na onych SS: Mieyscach na ktorych PAN
Monachor: CHRISTUS Urząd Zbawienia Naszego Sobie zlecony
odprawił, Mieszkanie sobie upodobał. Odpisał mu na Tę
chwałę mowiąc: Nie w Ieruzalem mieszkac, ale w Ieruza-
lem dobrze życ. Chwały godno, godna pamięci sentencya
ktorą się słusznie upominac często mogą, że niedosyc bydź
przyiętym do Zakonu, bo iako nie kapa, czyni Mnichem,
tak ani mieysce, ale dobry y S: Żywot prowadzic, y w tym
wszystka rzecz nasza zawisła. Nie żeby kto był Zakon-
nikiem, ale aby Dobrym. Nie żeby czynił co y drudzy, ale
Marc: 7. żeby dobrze, y lepiey niż drudzy. Bo w onych u Marka S:
v: 37. Słowach. Wszystko uczynił dobrze. Dobro Nasze polega.

Pewna nie pochybna Prawda, że nasze dobro y złe iest, iesli uczynki nasze, są albo złe, albo dobre, iakiemi będą uczynki, takiemi y my będziemy. One

na nas

na nas wywoływaią iakiemi iesteśmy. Z owocu drzewo poznac. Człowiek iest drzewo mowi Augustyn S: Uczynki iego, są Owocem iego. Przeto snadnie poznac czym y iakim iest. Tak PAN CHRISTUS ZBAWICIEL, tak kazał rozeznawac y Siebie y Samego. I obłudne Pharyzeusze, z Uczynkow, z owocow Ich, mowi u Matheusza S: Poznacie ie. A o sobie zas Sprawy, ktore Ja czynię, w Imie OICA Mego, te o mnie Swiadectwo daią. A iesli mnie wierzyc niechcecie, Wierzcież Uczynkom, bo te pokazuią czym iestem. A uczynki nietylko declaruią czym kto iest na Swiecie za Zywota, ale y czym będzie po smierci na Wieki. Bo PAN CHRISTUS kazdemu odda według Uczynkow zapłate, abo karanie. Wszyscy to przyznawaią. Dawid w Psalmie. Tobie PANIE Miłosierdzie, bo Ty oddasz kazdemu według Uczynkow Jego. Apostoł S: Co będzie siał Człowiek, to tez będzie żął. kto sieie na swym Ciele, z Ciała tez żąc będzie skazenie. A kto sieie na Duchu, z Ducha żąc będzie zywot wieczny.

Postępuiące tedy do rzeczy, Obaczmy, ktore to są Uczynki, na ktorych Dobra nasze, postępek y doskonałosc zawisła. Pewnie nie insze będą, ieno opisane Ustawy na kazdy Dzien do czynienia. To iest: abyśmy Modlitwe na kazdy dzien powinną dobrze odprawili, abyśmy rozbierania sumnienia nieopuszczali, y owszem iako nayszczerzey, przy Obecnosci Boskiey będący, z nim się racho-

chowali. MSZY S. bądz słuchanie, bądz odprawowanie, aby było Serdeczne. Pacierze y insze ćwiczenia Duchowne, aby żadney przygany niemiały. Abyśmy się z Pokut nigdy niewymawiali, ani się ich schraniali. Ale abyśmy ustawicznie w Umartwieniu żyli. Nadostatek cokolwiek nam Posłuszeństwo, przez Zwierzchnosc nasze roskaze, dobrze Ciałem y ochotnym Sercem odprawowali. W tych mowie Sprawach postępek nasz y Doskonałosc wszystka zawisła tak bardzo, iz iesli doskonale ie wypełnim, będziemy sami doskonałemi. Iesli niedoskonale wypełnim, będziemy sami nie doskonałemi, i przygany godni. Ta iest roznica między dobrym y doskonałym Zakonnikiem. A niedoskonałym y oziębłym, nieczby ow więcey, abo co inszego czynił niz ten drugi, ale że to, co czyni, czyni y doskonałoscią większą. Przetoz ten iest Dobry y doskonały, bo iuz wszystko dobrze, porządnie, y sprawiedliwie robi. Ow zas iest niedoskonały, dla swego Lenistwa, y oziębłosci w sprawach powinnych.

Ono nasienie ktore Oracz siał w Ewangeliey, chociasz było przez się dobre, y w dobrą ziemię rzucone, przecie na iednym mieyscu przyniosło owocu Trzydziesci, a na drugim Szescdziesiąt, na Trzecim Sto. ktory to Troiaki Rodzay, znaczy Trzy Stopnie. Abo sposoby służących PANU BOGU. Są iedni Poczynaiący. Drudzy postępuiący, Trzeci Doskonali. My Wszyscy co nas tylko iest, iednym nasieniem zasiewamy, bo

wszyscy

wszyscy iednako czyniemy, iedney się Reguły trzymamy, ieden czas do Modlitwy, do rozbierania Sumnienia naznaczony mamy, od Poranku do Wieczora z rozkazania Przełozonego Swego tym, co nam zlecono zabawiamy się. A czemu zas rozni iezesmy od Siebie, pewnie ze roboty; bo ieden wielkim y gorącym Duchem co powinien czyni. Dlatego Stokrotny Pozytek ma Zakon, a ci są doskonali, drugi zas w Prawdzie nieprozznuie, ale przecie snopki iego niepłenne, niewymłoci z nich więcey. Szescdziesiąt, a ci są następuiący. Trzeci mało pozyteczny, nieodmierzy się po nich więcey trzydziesci, a ci są poczynaiący, w ktorych dopiero poczęli służyc PANU BOGU.

Przeto należy kazdemu z nas dowiadowac się y probowac, z ktoremi w Liczbie z tych trzech iestesmy. Uwazac iesli podobni tym, ktorzy przynamniey trzydziesci, ktorzy pozytku oddaią. Day PANIE BOZE, aby z nas zaden niebył w Liczbie onych, ktorzy według Apostoła S: na fundamencie Wiary, niebuduią, ieno drwa, Siano, słome, bo takowa Robota zgore, y szkode odniesie w Dzien PANSKI. Patrzayze tedy zebys nie nieczynił z sprosney chwały abys się nie Ludziom podobał, y udał się im za Człowieka S: bo to wszystko drwa, siano, plewy, ktore przynamniey zgorec w Czyscu muszą. Postaraysię wszystko co czynisz, czynic doskonale, tedy się robota twoia obroci

wzłoto, wsrebro, wkamienie drogie: wszystek Postępek y doskonałość nasza, wtych Dwoch rzeczach zawisła. Naprzod abyśmy czynili to, co BOG chce, y procz tego samego nic nie pragnęli. To pierwsze iuż z Łaski Bożey mamy w Zakonie, y ta iest iedna znaywiększych Pociech, żesmy są pewni, iż tego wszystkiego, co nam S: Posłuszenstwo nakaże, po nas BOG chce; y to iest pierwszy Fundament Zywota Zakonnego. Iako S: Ewangelia, y Oycowie SS: declarowali. (iako wyżey pokażą, gdy będzie TRAKTAT o Posłuszenstwie) Albowiem napisano. kto was słucha, mnie słucha, Posłuszni będąc Przełożonym, posłuszni iesteśmy BOGU, y Wolą Iego czynimy, bo tego BOG po nas chce. Druga Rzecz iest, abyśmy tym Sposobem, czynili sprawy nakazane, iakim PAN chce, żebyśmy czynili, to iest dobrze, z wielką doskonałością, bo się to naywięcey BOGU podoba.

Kiedy S: Bernard z Swoią Bracią wespoł (iako napisano w Historyach Cisterskich) Iutrznią spiewał, widział wiele Anjołow obiegaiących y wypatruiących, co Mniszy y iakim Sposobem Iutrznią odprawowali, ktore dzieła rozne, rożnie na Regestr pisali. Iedne złotą literą, iedne srebrną, drugie Inkaustem, drugie rzadkim czernidłem, według rożnych Intencyey, y Ducha, iako kto spiewał, abo się modlił, nieopuszczaiące tych, ktorzy będąc Ciałem na iutrzni, oczym inszym nie-

nalezącym

należącym do chwały BOŻEJ bawilisię: osobliwie kiedy Te DEUM Laudamus śpiewano, tym pilniey inquizycyą czynili, tego pragnąc, aby przynamniey ten HYMN powinnym Nabożeństwem był odprawiony; y obaczyli iako z niektórych ust płomień za słowami wychodził. Niechże każdy poczuwasię, iakowa iego iest Modlitwa, y iakiey farby godna do Regestru, który bydźma reprezentowany PANU BOGU. Pilnuyże, ieslisię kiedy modlisz, z ust twoich wylatuią skry gorące, czyli raczey ziewania. Ieslis tylko Obecny Ciałem w kościele, a myśli twoie u krosienek, w szkole, w Gospodarstwie, albo w inszych nienależących do Modlitwy myślach.

Caput 2.

Dostaraniasię o Doskonałość, wielka śmiałość, zstąd brać mamy, że ią BÓG bardzo właćney Rzeczy nam naznaczył.

Wielebny Oiciec Hieronim Natalis SOCIETATIS Zakonu Swieca iasna, Nauką y Cnotami. kiedy Prowincyą Hiszpańską Wizytować przyiechał. Wiele rzeczy Szlachetnych y zbawiennych postanowiwszy; Przydał y to, aby tego była częsta Nauka, iż wszytek nasz w Duchu postępek na tym iest naywięcey i doskonałość, aby szczególne zwyczayne każdodzienne sprawy żywota naszego nie w tym pokładać, że coś niezwyczaynego, ani

pospolitego y nad zamiar, to, czegobysmy niepowinni, czynimy. Ale w tym ze Zakonne z powinnosci zabawy, i ktore nam od Przełozonego zlecone Urzędy chocnay podleysze y wzgardy godne, do skutku doskonale, wiernie przywodzimy. To bowiem iest, czego BOG po nas chce. Przetoz około tego staranie nasze bydz ma, do tego oczy y serce obrocic powinni iestesmy, iesli się szczerze podobac PANU BOGU, y doskonałosci dostąpic pragniemy; Uwazaymysz tedy sobie, mieymy na pamięci, iako snadnie dostac doskonałemi mozemy. Poniewasz nas to co czynim kazdego Dnia nic nieprzyczyniaiąc nad zamiar uczynic doskonałemi moze.

To wszystkim nąm bydz ma osobliwą y wielką Pociechą, y Doskonałosci potęzną Pobudką. kiedyby cie przymuszano do iakich Subtelnych Conceptow, albo do wysokich Contemplacyey, zeby cię miano za Doskonałego, mogł bys się wymawiac, ze w to potrafic niezdołasz ani smiesz tego się wazyc. kiedy byc kazano taką kazdy dzien brac Dyscypline, zeby z ciebie krew pryskała; kazdy Dzien o chlebie, y o Wodzie tylko pocic; z włosiennice się nie zwłoczyc. Słusznie miał bys Przyczynę mowic, ze niemasz sto siły. Lecz nic takiego na Tobie niewymagaią, y twoia Doskonałosc nie na tym iest, tylko zebys czynił dobrze, co czynisz. Przetoz to, co czynisz, bys tylko Sam chciał, uczynił cię doskonałym moze, choc bys nad to nic nieprzydał. ktoz tedy z nas udasię na doskonałosc, widząc, ze tak łacny do niey przystęp, y nieiako w rękach naszych iest, poniewasz zawisła w tak łacnych do czynienia rzeczach. BOG

Wszechmogący,

Wszechmogący chcąc Lud swoy przychęcić, y zwabić do służby swoiey, y do Zachowania Mandatow, temi słowy go napominał. Rozkazanie to, ktore Ia dziś przykazuie tobie, nie iest ci nad tobą, ani daleko odległe, ani położone na Niebie, żebyś mogł mowić: kto z nas może wstąpić do Nieba, ażeby ie zniosł do nas! y żebyśmy słyszeli, y skutkiem pełnili. Ani za morzem leżące, abyś przyczyny wynaydował, y rzekł: ktoż z nas będzie mogł przepłynąć morze! a przeniesc ie aż do nas, abyśmy słyszeli, y czynili co iest przykazano. Ale barzo blisko iest Ciebie mowa w ustiech twoich, y w sercu twoim, abyś ie uczynił. Pod pewnie o doskonałosci naszey, ktorey to uczymy, mowić się ma. Temisz Racyami do doskonałosci namawiał S: Antoni mowiąc: Grekowie, aby Philozophami zostali, y inszych nauk Mądrosci Swieckiey wysłuchali; daleko iezdzić musieli morzem y lądem, wdać się w niebespieczenstwa rozmaite, pieniędzy nieżałuiąc, y maietnosci nie ochraniaiąc. A my zas dla dostąpienia Cnot y doskonałosci, ktora iest prawdziwą Mądroscią, niepotrzebuiemy, takiey Prace podeymować, w takie się niebespieczenstwa wdawać, w domu siedząc w Pokoiu, y owszem sami w sobie możem ią naleść. Albowiem krolestwo BOZE, u was iest mowi Łukasz S: y w rzeczach abo zabawach codzien zwyczaynych, doskonałosc należy.

Pospolicie na Duchownych Rozmowach zwłaszcza kiedy nadchodzi iaka Uroczystosc, czas iaki do Nabożenstwa od Koscioła S: naznaczony. Iako iest Quadragesima. Adwent, Swiątki, albo tez Slubow odnawianie. Pytam się? Iakim sposobem nayłepiey się przygotować na te Renowacyą na Quadragesime, na Przyscie DUCHA S: abo PANA IEZUSA Nowo Narodzonego w sercu swoim. Wiele

rozmaitych sposobow to ten, to ow wynayduie. A wszystkie są dobre, iednak naylepszy ten Sposob, ktorego się kazdemu trzymac radze w sprawach, y zabawach kazdodziennych, bydz Sprawiedliwym y doskonałym. Przetoz zewlecz się z niedostatkow twoich, ktorych się dopuszczasz w pospolitych codziennych zabawach, staray się codzien lepiey ie odprawowac. To będzie twoie dobre, y naylepsze przygotowanie, do iakiegokolwiek zechcesz Swięta Nayuroczystszego, tak ieno uczyn, a wszystkie insze Srodki, ktore cz kęd ingd do wiadomosci przyidą, do tego iednego forytuy, nie będziesz tego załowat.

Caput 3.

W czym Uczynkow Naszych Dobroc y Doskonałosc nalezy, y niektore srodki do Dobrze Czynienia.

Poszukaymysz teraz w czym ta Dobroc Naszych Uczynkow zawisła, y ktore są srodki do Ich dobrze czynienia. krotko mowiąc w dwoch rzeczy nalezy, y abysmy dla BOGA naszego czynili. Pyta S: Ambrozy! Co za Przyczyna ze Stwarzaiąc Swiat BOG, rzeczy Cielesne widome, y Bydlęta, wszystkie pochwalił y approbowat, bo Stworzywszy Drzewa, Ziela Zielone dawaiące nasienie, y widział BOG ze były dobre. Takze Stworzywszy Ptastwo Powietrzne, Ryby, Gwiazdy, Słonce, Miesiąc. Zarazem vyrzawszy BOG rzekł, ze dobrze wszystko, z gola pochwalił BOG co Stworzył: Sam tylko CZŁOWIEK niebył godzien pochwały! Co za Taiemnica w tym! co za przyczyna! Odpowieda S: Ambrozy. Wszystkie inne Stworzenia dla Ich pieknosci powierzchnie są pochwalone, bo

inszey,

inszey pięknosci niemaią ieno te, ktorą oczy ludzkie widzą. Lecz dobroe y doskonałosc Człowieka nieta iest powierzchna od oczu Naszych zakryta iest. Mowi Dawid: Wszystka Chwała Człowiecza, iż iest Synem krolewskim toiest BOZYM wewnątrz iest, ktosię PANU BOGU podoba. Jako Samuelowi powiedział BOG o Saulu. Niepatrz na twarz iego, ani nawysokosc wzrostu iego, bom go odrzucił, ani według spoyrzenia Człowieczego Ia sądzę, bo Człowiek widzi cosię pokazuie. A PAN patrzy na Serce, y na intencyą, ktorą kazdy ma, gdy to czyni. Dlatego Człowieka niepochwalił Stworzywszy go, iako insze Creatury pochwalił, iz Intencya wszystkiey pieknosci, doskonałosci, wszystkich Uczynkow naszych, korzeniem iest y Fundamentem, iako kamienie wgrunt wrzucone, choc go niewidzim, wszytek Budynek na Sobie trzyma. Tak y insze Sprawy, intencya zdobi y zaleca.

Drugie Requisitum, do Doskonałosci Spraw Naszych należyta iest, abysmy czynili wszystko co możemy, y ile nas iest bez przygany iak naylepiey. Niedosc bowiem na dobrey Intencyey icy, i niedosc mowic. Czynię to dla BOGA potrzeba, nadto usiłowac, abysię pracą twą y wyprawą Uczynkow Dobrych podobał PANU BOGU iak naybarziey, choc by przełożeni, ani inszy Człowiek zaden tego niewidział. A to iest pierwszy Srodek do Dobrze odprawowania, Spraw Zakonnych. Wielebny Ociec Nasz Ignacy, uyrzawszy Brata Iednego wswoich poleconych zabawach, niedbałego y teskliwego. Pytał Go? Bracie dla kogosz to czynisz? On odpowiedział dla

Miłosci Bozey. A Oćiec S. rzekł! Bracie miły ieśli Cię drugi raz zastanę tak niedbałym w tey Robocie, spodziewąy się odemnie wielkiey Pokuty. Bo kiedybyś kwoli Człowiekowi Iakiemu to czynił, niebyłoby mi załosno. Ale iz dla BOGA PANA tak wielkiego, y Dobrego, sromota y Grzech, godnyś karania, bydz tak Niedbałym.

Wtory Srodek Swięci Bozy podaią skuteczny. WOBECNOSCI BOSKIEY wszędzie chodzić. Seneka Poganin powiadał. Ktory Człowiek bydz Dobrym chce y czynić wszystko dobrze. Ma Sobie Imaginować, że na iego sprawy wszystkie zawsze patrzy Wielki Poważny PAN ktory chce aby wszystko było Uczciwie z Pochwałą bez przyganny. SŁOWA IEGO TE SĄ. Tak zyi Iak byś był przy Dobrym Iakim CZŁOWIEKU, ktory by Cię z oczu niespuscił, aleby na wszystko patrzył, co poczniesz, y iako dokonczysz. Iesli iakiego Inspektora y Wodza, iaki Skutek iest, ze musi ten, co go taki Dozorca dogląda, wszystko dobrze, y iak może naylepiey zrobić. Iako nieskuteczniey szy będzie Powod, wszystko czynić ostroznie, y Doskonale WOBECNOSCI BOSKIEY maiąc zawsze przytomnego, przed ktorego Oczyma, trudno się skryć, a zwłaszcza, że to nie przez Imaginacyą Sprawować masz, (iako uczy Seneka) Ale w Samey Prawdzie iest tak,

ze się

że się przed PANEM BOGIEM, nigdy inigdzie skryć się niemożemy: Iako nas Pismo S: Upomina. Oczy Pańskie daleko są iaśnieysze nad Słonce, wypatruiące wszystkie Drogi Człowiecze, y głębokość Przepaści, y na Ludzkie Serca patrzące, na skryte strony.

Będziem potym na Urząd mowić, o tym Cwiczeniu OBECNOSCI PANA BOGA, y iako to SS: Oycowie zalecaią. To teraz tylko, co do Materyey, o ktorey tu mowić xiąga się, przydam. Iako wiele na tym zwyczayne każdodzienne Powinności, dobrze iako rzecz słuszna odprawować, iest to tak rzecz ważna, iż iako na Swym mieyscu powiem Ta OBECNOSCI BOSKIEI Imaginacya. Nie do tego tylko iest pożyteczna, abyśmy dobrze Czynili, co czynimy: ale też aby była pobudka do tego, żeby wszystko było dobrze, co czynimy tak dalece, że kiedyśmy w Imaginacyey mieli OBECNOSC BOSKĄ, a przeciebyśmy niedbale czynili, wiele błędow y omyłek niedopuszczaiące. Niebyło by to Nabożeństwem, y Ochroną OKA BOSKIEGO, ale Szyderstwem abo błaznowaniem. Przydaią niektorzy, że OBECNOSC BOSKA ma taka bydz w nas, iako Pismo S: opisuie. Aby Uczynki Nasze były godne iego Przytomności, y nie w nich się nienaydowało, czym by OBLICZE PANSKIE, ktory na nas Patrzy się, obrażało. Namienia nam o tym Ian S: w Obiawieniu swoim, kiedy o onych zwierzętach stoiących przed Stolicą BOŻĄ, gotowych na Rozkazanie Pańskie,

opisuie y mowi: Ze były pełne Oczu z przodku y z tyłu, wkoło y wewnątrz, to iest: że oczy miały w nogach, w rękach, w uszach, w uściech, nawet y w oczach; abyśmy się z tąd uczyli, chcemyli BOGU doskonale służyć, y bydz godnemi OBLICZA Jego, we wszystkim upatrowac, y strzedz się tego, czego BOSKA OBECNOSC nienawidzi; Powinieneś tak okulatem, abyś wiedział co czynisz, do kąd idziesz, y co s kiem mowisz, y czego szukasz, czego słuchasz, na co patrzysz, co myslisz, czego żądasz, aby nic niebyło, co by cię przed Majestatem BOZIM oskarzyc mogło.

Takim Sposobem OBECNOSC y PRZYTOMNOSC BOSKĄ czuc mamy, ktory Sposob nazalecaiąc Ecclesiastic y Apostoł przypomina nąm Zywot Enocha mowiąc: Enoch podobał się BOGU, y przeniesion iest do Raiu, bo ostroznie chodził z BOGIEM, abo przed BOGIEM rządził się. Z tąd się uczyc, niczym się nieuprzykrzyc PANU BOGU. Exodi Czytamy że Jetro powinny Moyżeszow, ofiarował Całopalenia y Ofiary BOGU Jetro. Przyszedł Aaron ze wszystkiemi Starszemi Izraelowemi, aby Chleb z nim iedli przed BOGIEM. S: Augustyn, y Origenes, nie każe rozumiec, zeby się zeszli iesc Chleb, przed Tabernaculum, albo ARKĄ, ktorey ieszcze niebyło. Ale że z takim Nabozenstwem, z taką skromnoscią, y Swiątobliwoscią Obyczaiow, na Uczte Przyiacielską się zeszli. Przystało tym, ktory sobie przed OBECNOSCIĄ BOSKĄ bankiety, y,

recreatią

recreatią czynili, strzegąc z Pilnoscią aby zadnego Excessu nieprzyiemnego Oczom PANSKIM niebyło.
Taki iest Sposob obcowania przed PANEM BOGIEM Ludzi Sprawiedliwych i doskonałych we wszytkich Postępkach; Takze y tych ktore ani dobre, ani tez złe. Sprawiedliwi niechay wzywaią, y weselą się przed Oczyma Bozemi, y niech rozkoszuią w radosci, iednak przed BOGIEM, aby się PANU BOGU wszystko podobało. Powiedaią y te Ludzie Swięci, iz tym, y takim Sposobem, dosyc czyniemy roskazaniu PANA, a Zbawiciela Naszego, potrzeba się zawsze modlic, a nieustawac, y zas bez przestanku się modlic, iest zawsze dobrze czynic, y wiernie pracowac. Tak Uczy S. Augustyn, na one Słowa. Język moy będzie rozmyslał Sprawiedliwosc Twoię, cały Dzien Chwałę Twoię. Chcesz wiedziec iakim sposobem PANA BOGA chwalic. Powiem ci. Cokolwiek czynisz czyn dobrze. A. Uchwaliłes PANA BOGA cały dzien! Rozmowi y S. Hilarius, ba y S. Hieronim na wiersz Psalmu Onego. Chwalcie Go Słonce y Miesiącu, Chwalcie Go wszystkie Gwiazdy, i Swiatłosci. Pyta iako PANA BOGA chwali Słonce, Miesiąc, Swiatłosc, Gwiazdy? I odpowiedaią; ze tam Go chwalą, iz Swey Powinnosci nigdy nieopuszczaią, ze tam go chwalą, ani zaniedbywaią dla ktorych są Stworzone. Przetosz słusznie Siebie samych osądzic mozemy, iz w ten czas zawsze się modlimy, i Chwalimy PANA BOGA, kiedy Sprawiedliwie czynim, cosmy powinni, y nieopuszczamy, co po nas Urząd zlecony wyciąga. Mozem tego potwierdzic onemi Mędrca Słowy.. kto

zachowywa Zakon, rozmnaza Ofiary, y Modlitwe. A ofiara zbawienna iest, strzedz Przykazania y odstępowac od wszelakiey Nieprawosci. Z tego samego obaczyc możem, iaka Szczęśliwosc, zwyczayne Posługi, y zabawy każdodzienne, wiernie y doskonale, odprawowac. Poniewasz to iest, Modlic się bez przestanku, y ofiary czynic nieustaiące.

Caput 4

Drugi Sposob dobrze czynienia tak czynic, iak by to iuz ostatnie Dzieło bydz miało.

Trzeci Sposob dobrze Czynienia, iest tak Czynic każdą rzecz z osobna, iak bys iuz więcey niemiał co robic, y iak by to, co robisz, ostatnia twoia Robota bydz miała. To iest Modlitwa, y rozbieranie Sumnienia, słuchanie S: MSZE, koronki NAISWIĘTSZEI PANNI mowienie, Godzin Koscielnych odprawowanie tak wyprawic, iako by Ci to iedno zbawic miało. Toz o inszych Zabawach rozumiey. Przeto niemątwasz spraw twoich, ani mieszay iedney z drugą, nie pusc z ocztu tego, co masz w ręku do czytania. Naprzykład, kiedy się modlisz, niemysl o Nauce, o szkole, o Gospodarstwie, o Urzędzie: bo tey mysli inszy skutek nie będzie, tylko ten, że z twoiey Modlitwy nie będzie nic, y wszystkie sprawy Dzienne uczynisz nieważne. każda rzecz ma swoy Czas, trzeba go nieodmieniac. Izasz dosyc ma Dzien na swey Nędzy! Ten, y taki Sposob Modlitwie iest przyzwoity, że Iey

Poganie

Poganie niemaiąc Swiatłosci Wiary dla Uczciwosci Boszkow swych, aby znich Pociechę mieli, Uchwalili to, aby, kto przyidzie z iakim Orężem do Bałwana, siedząc odprawowat swoie Oratio, abo Supplikę, y dali taki Wyrok Adoratury. Sedeant nie bądz lekkomyslny, kiedy przyidziesz pokłonie się Bałwanowi, ale usiądz z Powagą, a odprawuy. Plutarchus pisząc o Uczciwosci, ktorą za czasu iego Poganie swoim Bałwanom czynili, powieda. Iz przez wszystek czas, poki swoie bałamuctwa odprawowali, Woźny wołał napominaiąc. Hoc age, quod agis. Cos przyszedł mowic, abo czynic, czyn ostroznie y rozsądnie. to iest: mieysię na baczeniu, abys piękrzeczy dobrze wyprawił. Pozci y miał na baczeniu, y serdeczny był w ich wyprawie, iak by iuz, w tym skonac miał. Inszym Rzeczom day pokoy, to czyn, cos na ten Czas powinien. Jeden Philozoph Stary Uczy, Zesmy niepowinni myslic o czym inszym, ieno o tym, co teraz ma bydz. Czego tym probuie. Ze to co teraz iest, w rękach swoich mamy, pewnie tego, co przeszło y mineło, niemozem, bo tam co było, poszło precz, a o tym co bydz ma przyidzieli, abo nieprzyidzie, niewiemy. PANIE BOZE day, bysmy to na sobie przewiedli, zebysmy o inszey rzeczy niemyslili, ieno co teraz w Uczynku bydz ma; bowiem takowa iest nasza niestatecznosc, y Diabła nas kuszącego, złosc y chytrosc, ze tey niestatecznosci uzywa, iako Naczynia, do odwodzenia iey od przytomnych, y ninieyszych rzeczy, i zabaw, do Zbawienia Ich przez myslamy o Rzeczach przyszłych, iest to zwyczayna naszemu Nieprzyiacielowi, y nam bardzo szkodliwa Pokusa. A to w tym upatruie, abysmy nie pową-

dnie według potrzeby nieczynili, dlatego czasu Modlitwy wtrąca myśli o Gospodarstwie, o naznaczonych Robotach do roboty, y Imaginacye, iakoby ie z pochwałą oddać y zrobić, aby tylko Modlitwę naszę zniewarzył: a potym zaś co inszego radzi, aby ani modlitwa, ani robota, w pożytek nieposzła, y tak nas w każdey rzeczy zwodzi. Przetoż wiedząc o iego Fortelach, przyszłe zabawy zbyway z myśli, bo choć są przez się dobre, przecie w ten czas modlitwy, o nich myśleć niedobrze, potrzebaie na inszy czas odłożyć, a ieśli Pokusa wtrąci w myśl, że potym takiego conceptu o tey rzeczy zapominasz, z tego samego domyślać się, że ta myśl nie z BOGA iest, ale z Pokusy Diabelskiey, bowiem BOG nieiest Nieprzyiacielem, roztargi y pomieszania, ale pokoiu y dobrego porządku. Przetoż ten, ktory sobie Pokoy szwadruie, y porządek turbuie nieiest BOG, ale diabeł, ktory się w nieporządku kocha, takowego tedy warchoła, ktory cię tak turbuie, odpądz od siebie, a ufay BOGU, że c swego czasu, kiedy tego potrzebować będziesz zrządzi, ieśli to statecznie odprawisz, coś na ten czas powinien. Otoż choćby w twoiey Duchowney zabawie przyszedł iaki Punkt, albo iaki Argument, albo Concept subtelny, albo odpowiedz, na zarzuty drugiego nic niedbay, pogardz im, odłoż go na inszy czas, a upewnay się że to nieginie, y nieupłynie, ale owszem co subtelnieyszego poda Tobie BOG, y oświeci rozum. Iako Bonaventura S. napisał, umieiętność ktorą kto dla Cnoty pogardza przez cnotę doskonaley dostanie. I wielebny Oćiec Avilla, kiedy ię iaka zabawa nieswego czasu przyidzie na myśl, iwabić ię do siebie, abyś opuściwszy Modlitwę, albo iakie Cwiczenie Duchowne, oną się zabawił. Odpowiedz tak: nietakiego teraz

mnie

mnie PAN Moy nierozkazał, dlatego o tym myslic mi nie potrzeba, skoro mi to Pan moy zlecí, czynic w tenczas, to wezmę przedsię.

Caput 5

Drugi sposob do dobrze odprawowania spraw naszych iest, tak czynic, iako by ta Robota miała bydz Ostatnia.

Czwarty Sposob, do dobrze wszech Spraw czynienia podaią Oycowie SS: iakobys po niey umrzec miał, y po zapłatę do BOGA isc. Tego Srodku uczył Zakonnikow swoich S: Bernard. W każdym uczynku swoim, niech każdy sam do siebie mowi, iakim sposobem czynił było, kiedy bys wiedział, że dzis umrzec masz, izalibys tak niedbale, abo nikczemnie czynił. S: Baryliusz zas tak mowił. Miey zawsze w oczach twoich dzien ostatni, skoro ockniesz ze snu, y wstaniesz poranu, nieupewniay się zebys miał wieczora doczekac, a gdy się układziesz do przespania nocy, nieufay zebys wschodu słonca miał doczekac y oglądac, abys się tym łacniey powsciągaiąc mogł, od wszech złosci twoich, wiele bowiem nagle niespodzianie zchodzi z tego Swiata: Iest to srodek dobry y skuteczny do odprawowania skutecznych Uczynkow naszych. S: Antoni często Uczniow swych w tym napominał, aby ich tym samym do cnoty, y do dobrze odprawowania swych rzeczy pobudził. Z kąd Ieden mowił. Omnem crede diem tibi dilexisse supremum. To iest: każdy Dzien mysl sobie, że drugiego niedoczekasz.

Kiedybysmy tak każdą naymnieyszą rzecz czynili, iakobysmy po niey zaraz umrzec mieli, y iuz więcey nie było by wolno co więcey czynic, rzecz pewna, zebysmy inaczey, y z większą doskonałoscią czynili. O iakoby Ia

nabożnicy miał, abo słuchał MSZE S: kiedy bym wiedział, pewnie, że to iuż ostatnia MSZA S: będzie, y że iuż więcey dobrego nic nieczynic niebędzie mi wolno. O iako bym się modlił gorąco y długo, kiedy bym wiedział, że za tą Modlitwą mam skończyć Żywot moy, y iuż więcey nicnie-przydać do odpuszczenia Grzechow, y niżmieć czasu do Ubłagania sobie PANA BOGA, z tey przyczyny, i ku temu koncowi. Pospolicie mowiemy: Si non potes orare, ito ad mare Ieslisię modlić nieumiesz, idź na Morze, iż bowiem na morzu przed oczyma kazdemu śmierć stoi, kazdy iest na morzu nabożnieyszy, niż w Domu na Lądzie.

Jeden Zakonnik Xiędzem będąc, y Człowiekiem S: zawsze się kazdy Dzien spowiedał, aby kazdego dnia mogł MSZA S: odprawić. kiedy zachorzał niebespiecznie, Przełozony też Jego obaczył rzecz niepewną, żeby z oney choroby miał powstać, napomniał go, aby się tak Spowiedzią nagotował iako ten, ktory pewnie umrzeć ma. Ten chory Zakonnik kapłan, podniosszy Oczy ku Niebu, ręce obie złożywszy rzekł: Błogosławiony niech będzie BOG, iuż temu więcey niż Trzydzieści Lat, Jakom się kazdy dzien dał winnym, y oskarzył się grzechow moich, iakbym zaraz umrzeć miał, przeto iuż nie potrzebuie więcey tylko Reconciliatii, iako bym do MSZE S: iść miał. Godzien zaprawde ten Zakonnik chwały, z tey około siebie straży i pilnosci. Godna rzecz nasladowac go w tym, abyś my pamiętaiąc na smierc swą, y Communie, y Spowiedzi y kazdą rzecz czynili, żeby więcey przydawać y poprawowac niepotrzeba. Ten iest naylepszy Sposob przygotowac się na dobrą Smierc, y czekac iey bez kłopotow y rozerwania. Sam to CHRISTUS PAN powiedział. Błogosławiony sługa on, ktorego gdy przyidzie PAN Jego

naydzie

naydzie tak czuiącego. Takim Sposobem pilnował, Iob S: Dni Zywota Swego, bo tak o Sobie Swiadczy, przez wszystkie dni ktorych teraz żołduie, czekąm, aż przyidzie odmienienie moie, zeto iuż ostatni Dzien Zywota mego. Zawołasz mię, a ia odpowiem tobie; ktoregokolwiek dnia mnie zawołac raczysz, gotowym y sposobnym mnie naydziesz, stawię się tobie.

Iest to ieden Znak pewny z ktorego poznac, kto dobrze rzeczy swe Sporządził przed BOGIEM kiedy zawsze iest gotowy y sposobny tak odpowiedziec PANU, ktoregoby kolwiek czasu, y w ktorą zabawę, abo Uczynku, oznaymił mu koniec Zycia iego. Nie mowię to, o niepochybney wiadomosci (bo taki nikt w tym Zywocie bez osobliwego Objawienia Boskiego miec niemoże) tylko mowię, o Coniecturach, z ktorych się domyslawamy, abo domyslie mozem bliskiey smierci między ktoremi iest ta przednieysza, ieslis kontent, abys tego czasu, y przy tey robocie umarł.

Przetoż dowiaduy się sam w Sobie, ieslis iest gotowy na taką odpowiedz, gdyby Cię tego momentu do Siebie powołał, iako odpowiedział Iob S: Probuy sam siebie, y pytay się: kiedyby Cię Smierc cięszką chorobą obesłała, ieslibys rad umarł, abo nie; kiedybys w takiey chorobie uczuł miasto trwogi wesele, że w tey godzinie, y w tey zabawie ninieyszey, mąm Ducha mego oddac BOGU! a wdzięcznomi to będzie, y z tego mam pociechę, czylibys się nieweselił? Lecz iesli poczuiesz, żebys bardzo nierad takiemu Gosciowi, ktoryby dusze twoie wyganiał z Ciała, podten Czas, kiedys nało niegotowy, y radbys aby poczekał, żeby dokonczył, cos zaczął y umyslił.

Niedobry byto znak był, owszem co by się przeswiadczało
zebys był niedbały o Postępek Swoy, iako dobremu Zá-
konnikowi należało. Bo iako dobrze Thomas a Kempis
powiedział. Si bonam haberes Conscientiam, non multum
timeres mortem. To iest: kiedy bys miał Sumnienie do-
bre, niebardzo bys się Smierci bał. Ale zesię iey zby-
tnie lękasz, znak wielki zes ty wrzeczach pomieszany,
godziłosię przedtym grzechow więcey strzedz, niz teraz
Smierci. Urzędnik ktory się dobrze sąm z Sobą porachu-
wał, y Regestra ma dostateczne, bez omyłek, nietylko się
niezbrania, ale owszem domaga, aby go PAN iego ra-
chunkow słuchał. A ktory wątpi aby iego Regestru po-
rządne, dostateczne były, prosi zwłoki od dnia do Dnia,
a przecie mu niesporo.

W: Ociec Nasz Franciszek Borgius powiedział, to
cwiczenie bydz kazdemu Zakonnikowi pozyteczne, cztery
y dwadziescia razy przez dzien, wtakim się stanie nay-
dowac, zeby się nic niefrasował, choc by miał umrzec, y
natenczas dobrze by się znim działo, gdy by z Apostołem
mowic smiał. kazdy Dzien umieram. Przetoz kazdy,
z tego Punktu niech się tak Examinuie. A iesli obaczysz
zec umrzec bynamniey nieskoro, y nieradbys, aby się to
podkało, zarázem się o przygotowanie do rozdzielenia
z Ciałem postaray, y proś PANA BOGA, aby cię do kilku
Dni pofolgował. A dacli to PAN BOG. Pamiętay ten
pozwolony Czas pozytecznie trawic, y przez ten Czas tak
zyc, iakby zarazem umrzec miał. Szczęsliwy to Człowiek
ktory za Zywota takim bydz usiłuie, iakiem bysię w Go-
dzinie Smierci rad znalasł.

Bardzo by tego

Bardzo by tego był wielki pożytek, kiedyby to często kaznodzieie Ludziom przypominali, toiest: aby pamiętali na godzinę śmierci, aby Pokuty i poprawy Zywota na insze czas nieodkładali, ale tak żyli iak by dziś umrzeć." On Wielebny Ociec Tomasz à Kempis mowi. Dzien iutrzeyszy zgoła iest niepewny. A zkąd że ty wiesz, żeć go doczekasz! S: Grzegorz Wielki tak powieda. Pan ktory pokutaiącym odpuszczenie Grzechow obiecał, grzeszącym iutrzeyszego dnia nieslubował. Nienowina to nam mowic, że nad śmierc niepewnieyszego, a nad godzinę śmierci nic niepewnieyszego. Ale stoi to za wszystko, co Zbawiciel Nasz w Ewangeliey powiedział: I wy gotowi bądzcie, bo godziny ktorey się niedomniemiacie, SYN CZŁOWIECZY przyidzie. O dniu Sądnym mowi PAN CHRYSTUS na tym mieyscu w Ewangeliey. Ale iednako sciąga się ta przestroga, do każdego z osobna Człowieka godziny śmierci, w ktorey Dekret Partykularny odniesie, każda osoba szczegulna. A co tam skazą na Generalnym sądzie niebędzie odmieniono, ani aresztowano, tylko będzie approbata na wieki tego, co w godzinę śmierci osądzone. Mowi tedy PAN CHRYSTUS. Że Godzina śmierci nie tylko niepewna iest, y Ty niewiesz, kiedy przyść ma, ale y niespodziewiesz się momentu, w ktorym opadnie, y na to ona dybie, aby u Ciebie była, kiedy się Jey Ty namniey nieobawiasz, ani spodziewasz. Po cię iest co S: Apostoł swemu kochanemu Uczniowi Tymotheuszowi, często przez Listy swoie przypominał. Jako złodziey wnocy, tak przyidzie; a w Obiawieniu Jan S: Jesli czuć niebędziesz, przyidę do Ciebie. Złodziey

oczekiwa na tę godzinę, ktorey się Czeladz y PAN w Domu niespodziewaią, y ubespieczywszy się śpią. Tym Podobienstwem uczy nas PAN CHRYSTUS ostroznosci, zeby nas niegotowych Smierc niezdybała. A to wiedzcie; gdyby wiedział Gospodarz ktorey godziny złodziey ma przysc, czułby wzdy, a niedopuscił by podkopac Domu Swego. Ale iz niewie iesli o Połnocy, czyli na Switaniu, spi y niespiąc słucha podkopu, abo iakiego inszego fortelu, ktorym wnisc chce krasc. Tak y Wy gotowi bądzcie bo Godziney, ktorey się niedomniemacie SYN CZŁOWIECZY przyidzie.

Upatruią Oycowie SS: w tey sprawie bydz wielkiego Miłosierdzia Boskiego znakiem, ze zadnemu Człowiekowi niechciał obiawic godziny Smierci, ale ią zataił ogulnie, zebysmy zawsze byli tak gotowi ustąpic, a PANU BOGU się stawic. Bowiem kiedyby zapewne wiedzieli Ludzie o godzinie Smierci, to upewnienie wprawiłoby ich w wielkie Niedbalstwo, y podałoby okazyą do wielkich niepohamowanych grzechow; bo iesli teraz pod tą wątpliwoscią, takiegosię zuchwalstwa dopuszczaią, czegoby się niewazyli, kiedy by asseccuracyą mieli, ze nie tak rychło umrzec maią, czego by się niewazyli, abo iakoby się na szczere prozznowanie nieudali, kiedy by pewnie wiedzieli o przedłuzeniu Zywota, y dobrym zdrowiu swoim. Tak uczy S: Bonaventura mowiąc: PANU BOGU się podobało abysmy o Dniu Smierci swoiey niewiedzieli; abysmy się w te Rzeczy doczesne niewlepiali, ktore kazdy moment y godzinę utracic mozemy y odbiezec Ich. Iako w Ewangeliey Łukasza S: Łakomemu Bogaczowi

groził

groził BOG. Szalony prawie tey nocy duszę twey upominaią się u ciebie, a coś nagotował, czyież będzie. Ale cało tego wzdychali, y o to się starali, co będzie nawieki trwało.

Słuszna tedy rzecz abyśmy o co inszego upominamy sami, z tego pożytek zbierali, iako Apostoł napomina. Ktory tedy uczysz drugiego, siebie samego nieuczysz, iest to iedna a pospolita wszystkim od Szatana Pokusa, że tak żywą a niepożyteczną prawdę taic samemu sobie, ani iey brac przedsię, ale sobie tuszyc, że ieszcze czasu wiele zostaie do poprawy.

Ktorą Pokusą tez y Zakonnikow zwodzi diabeł, przywodząc ich do tego, aby postępek duchowny na inszy czas odłożyli, mowiąc do nich, kiedy tych nauk abo owych wysłuchasz, kiedy koniec tego, abo owego Urzędu przyidzie, kiedy to zrobisz coc teraz zlecono, tedy się wszystek udasz na duchowne cwiczenia, na pokutę na mortyfikacye, y poczniesz goraco bydz dobrym. O mizerne misli twoie takie! a iesli umrzesz niz Philozophiey, albo Theologiey wysłuchasz, coc po twey Nauce, dla ktorycheś w cnotach SS: osłabiał, abo w nich ustał; na coc się to przyda, izali to nie będzie na onym swiecie po smierci twoią słomą y sianem, od ktorego większy urośćie ogien, na ukaranie twoiey tey prożnosci. Iako S. Apostoł do Koryntow powiedział. Przetoż tym siebie samego lecz, co inszym do ratowania zdrowia za Lekarstwo podaiesz. Medice Cura te ipsum, mowi PAN CHRISTUS u Łukasza S. Lekarzu uleczsiebie samego, czyn dom co inszym radzisz.

Caput 6.

Drugi srodek do Uczynkow dobrze do wyprawowania: nie obiecowac Sobie, ieno Dźien Dzisieyszy, na insze się niereferuiąc.

Piąty Srodek do Uczynkow Dobrych Dobrze Odprawowania, niemyslic ieno o dniu dzisieyszym, a choc ten srodek udasię bydz podobnym Pierwszemu; iest iednak Rozny od niego. Z Tych Przyczyn.

Wynalazł Diabeł Fortelną Pokuse na tych, ktory Powołaniu swemu czyniąc dosyc, przyszedszy do starosci, maią Pocieche z prac swoich około nabywania Cnot. Itak Straszy Ich słaboscią, y zadaie im bydz niepodobną, aby ku koncowi zywota swego mogli miec y takową chęc y sposobnosc, y takową potęgę do martwienia się, do vnizze-nia inszych, y do opuszczenia woli swoiey we wszystkim. Z kąd Starcom pochodzi strach y wątpliwosc, aby tak do konca pracowac y wytrwac mogli. Taką Pokusą u-padł był Diabeł OYCA Naszego S: IGNACEGO kiedy się przeniosł do Manresy, chcące tam w ostrosci iak nay-większey Zywota dokonczyc. Począł Go czart trwozyc mo-wiąc. I Podobnasz to Rzecz IGNACI, zebys miał zyc w takiey ostrosci, iako teraz zyiesz, y wytrwał w niey przez Szescdziesiąt Lat przyszłych, ktorych wiem ze doczekasz. Tey Pokusie oparł się tym Srodkiem, o ktorym to mowimy; y rzekł mu:

y rzekł mu! A mnie co potym myslic długo ieszcze
żyć będę, niepotrzeba mnie frasowac o przyszły Rok,
ani o iutrzeyszy Dzien, tylko o dzisieyszy, ktory mam
w rękach. Ten srodek zaprawde ma proporcyą z naszą
nieudolnoscią; albowiem co za trudnosc, osmielic się
y postarać, aby ieden dzien żyć dobrze, y pilnowac, ile
z niego iest, aby wszystkie sprawy dnia onego były do-
bre. I to iest co nam S: OYCIEC Nasz napisał w Party-
kularnym sumnienia rozbieraniu, y zalecił, abysmy po-
rachowawszy się w południe, iakosmy puł dnia strawili,
na drugą częsc dnia postanowili mocnie, mowiąc sobie, od
tego poranku aż do Obiadu, przynamniey zachowam się
skromnie, mam wolą milczenia nieprzestąpic, niecier-
pliwosc martwic, y ni na kogo się nierozgniewac. Tym bo-
wiem Sposobem łacniey iest potrafic w to, żeby wszystko co
poczniesz, było dobrze, niż kiedy by ogołem wziął przed się,
będę skromnym, nikomu się nieuprzykrzę, każdego miec
będę w uczciwosci, będę miał straż pilną nad sobą.

Tego Srodku używał Ieden Mnich, iako
czytamy w Żywociech SS: ktorego Diabeł kusił dłu-
go obżarstwem, że zaraz z poranku bardzo się mu iesc
chciało, a co godzina to barziey, aż do mdłosci. Iednak
chcąc rowno z drugiemi zachowac zwyczay y powinnosc
nie iesc, aż o Trzeciey po Nieszporze. Nie tak się wludził
powscięgliwosc choc czyscie iesc chce, niewielkie rzeczy
poczekac aż do trzeciey. kiedy Trzy wybił Zegar, znowu
mowił do Siebie! poczekay aż do szosty, bo iesli mogł

wytrzymać Głod do trzeci, mogę y do Czwartey. Zas Chleb
suchy ktory iesc miał, kładł w wodę mowiąc sobie, day
pokuy Jedzeniu, niech ci chleb rozmoknie, bo iesliś wytr-
wał więcey, wytrwasz y mało, a będziesz miał Pociechę
zes z Drugiemi pościł bez naruszenia zwyczaiu. Do-
piero o dziewiątey godzinie, Pacierze odprawiwszy wszy-
stkie, brał Pokarm. Było tego wyłudzania y przemaga-
nia na sobie aby nieiadł, kiedy mu się chciało, do kilka-
nascie dni. Aż iednego Dnia przyszedszy o godzinie
Dziesiątey do swego koszyka w ktorym Chleb chował,
aby się posilił, obaczy a ono iakis Dym czarny smier-
dzący kurzył się, y wychodził oknem otworzonym
w Celli, y zaraz się domyslił że tam siadał ten, ktory go
poduszczał do iedzenia, nieczekaiąc powinney Godziny.
Od tych czasow, ustało wnim łaknienie, mgłość, Głowy
bolenie y zawroty, od Zmyslonego Głodu częstokroć
dzien y dwa y trzy nieiedząc, zdało mu się że nie po-
trzebował iedzenia. Tę mu PAN BOG nagrodę
za to Zwycięstwo pomienioney Pokusy.

Powiedziałem nie bez Słuszney Przyczyny że
ten Srodek ma Proporcyą abo porownanie znaszą słabością,
bowiem nas iako słabych y chorych polekku podnosi y pokrzę-
pia, abysmy się prace długiey nielękali, y od strachu nieza-
niedbywali. Kiedy bysmy byli serca wielkiego, y Ducha
Miłoscią BOZA gorąco zapalonego. Niepotrzeba by nam
takich odporow, zeby nam prace trudnosci były znosniey-
sze. Prawdziwy bowiem Sługa BOZY, niepatrzy ani
na długosc

na długość czasu, ani na wiele Lat, ale wszystek Czas, ktorego powinien służyć BOGU, zdasię mu nader krotki, y praca mała. Przeto takowych Dobudek niepotrzebuie, według onych Słow Bernarda S: Prawdziwie Sprawiedliwy nie na Rok tylko, ani na dzien iako Naiemnik, ale na Wieki służyć BOGU podeymuie się. Słuchay co mowi taki Sprawiedliwy. Na wieki nieprzepomnię sprawiedliwości twoich, boś mnie przez nie ożywił, na ktorem Serca swego, abym czynił Sprawiedliwości Twoie na wieki; nierozmierza sobie Czasu. A iż bez konca służyć BOGU umyslił y ofiarował się, tedy też zapłata nie na Rok, ani na trzy lata będzie mu oddana, ale na nieskonczone wieki wiekuiste pragnienie, wieczną ochłodą będzie nasycone. Iako S. Bernard wykłada one słowa Mądrego Salomona; Stawszy się na krotki Czas doskonałym przeżył Czasow wiele, podobała się bowiem BOGU dusza iego, dlatego pokwapił się wywieśc go spośrod nieprawosci, to iest: prawdziwie Sprawiedliwego krotki Żywot na Swiecie, stoi u PANA BOGA za Tysiące Tysięcy Lat, bo tak bardzo miłuie BOGA, y w służbie iego kochasię, iż choc by mu przyszło Sto Tysięcy Lat żyć, nieuprzykrzyłby Sobie służby BOZEY, dlatego też taką miarą, będzie mu zapłata odmierzona. Ci są mężnego Serca Ludzie, podobni Iakubowi, ktory z miłosci ku Racheli za nię sobie niemiał, powtorzyc służbę po siedmi Lat, drugą Siedm lat wysługował się dla wielkiey miłosci. Zdało mu się lat Czternascie służyc, iakby tylko Siedm dni służył.

Caput 7

Szosty srodek miec zwyczay dobrze y doskonale odprawowac Powinnosci Swe.

On Stary a Wielki Philozof Pithagoras Uczniom swoim chcąc do ćwiczenia Cnot właćnie drogę, y do nich przychęcic, te rade dawał. Kazdy z was obieray sobie co naylepszy Stan Zywota, a niedbay na to nic, choc się z początku pokaze bydz Ostrym y trudnym, bo zwyczay y Czas odmieni to, y ułacni wszystkie trudnosci. Tego srodku niezłey miary powazac sobie, y do uzywania Iego chęci wzbudzac mamy, czego nam tak zacny Philozof wymyslił, ale z tąd, ze nam Duch S: poradził, iako się nizey pokaze. Obralizmy sobie Stan dobry, abo raczey sam PAN BOG to sprawił, ktory mowi: Nie wyscie mie obrali, ale iam was obrał. Niech ma za to chwałę na wieki. Jednak w tym to Stanie, w ktorym nas BOG Wszechmogący miec chciał, mozesz bydz doskonałym Zakonnikiem, mozesz bydz y mało doskonałym, abo oziębłym: według tego iako się sam sprawowac będziesz, iesli tedy w tym Stanie chcesz postępowac, y doskonałym bydz, miey zwyczay Zakonne sprawy, iako naylepiey odprawowac, miey zwyczay Modlitwe, y insze Cwiczenia, statecznie szczerze y doskonale czynic, miey zwyczay w Posłuszenstwie y zachowanie Regul, wierną pilnosc zachowac; miey zwyczay małe drobiazgi y ustawki, miec sobie za wielkie, miey zwyczay czystosc z sobą zachowac, martwic się, skromnym bydz, milczenie chowac.

chowac. A niestrachay się choc na początku trudnosci nieco pozyiesz, bo zwyczay uczynic wszystko łacno słodko y nie będziesz się mogł nasycic. Dziękowaniem PANU BOGU, ześ się za iego pomocą w to wprawił.

Naucza nas tego Duch S: na wielu mieyscach Pisma S: w Przypowiesciach mowi. Drogę Mądrosci pokaze tobie. to iest Nauczę Cię, iako masz poznac się z Bogiem w słodkosci Ducha Twego. Tak tę Sententią, Duch S: wykłada. A S: Bernard mowi. Mądrosc prawi iest Smaczne Poznanie PANA BOGA. Y zas. Poprowadzę Cię sciesz kami prawdziwych y prostych Cnot, ktoremi gdy poydziesz, nie będą scisnione kroki twoie, a biezęc nie będziesz miał obrazenia. A dla tego, drogę tę Mądrosci narywa scieszką, iz Cnota na początku dla Naszych do złego skłonnosci iest trudna y ciasna, ale kiedy po tey scieszce zabierzym, daleko przyidziem na Goscinice ubity, utorowany, w ktorym ani zbłądzimy, ani miec przeszkody, i trudnosci niemozem. Pod temi podobienstwy, niegospolicie nam Duch S: pokazuie y uczy, ze nie dla tego mamy tesknic Sobie, ze nas co podka trudnego, idących temi scieszkami, abo rychło potym, nie tylko zbędziemy wszech trudnosci, ale tez od wielkiey radosci y pociechy mowic będziem. O iako zesmy mało pracowali, a dostalibysmy Sobie Wielkiego odpocznienia. Tez powtarza Duch S: u Ecclesiastica Cap: 6. Niewiele się spracuiesz robiąc około niey, a rychło będziesz uzywał pozytkow iego. Takowesz napomnienie zostawił nam Paweł S: mowiąc. A wszelkie karanie teraznieyszego czasu wprawdzie zda się iest weselem, ale Smutkiem. Lecz

potym naspokoynieyszy owoc Sprawiedliwosci podda przez mnie Wyćwiczonemu.

Hayduie się to nietylko w Zakonnych Cwiczeniach Doskonałosci, ale y w Swieckich Szkołach, iami po sobie baczemy. Iako Gregoryankowi Szkoła na Początku niesmakuie, iako mu Obiczadło przykre, y potym Febel, abo Donacik, tekże my rozgą grozic, y przymuszac go, po trzeba; a potym kiedy dopadnie Grammatyki, y inszych Stopniow Mądrosci Szkolne, tak mu nauki zasmakuią, że się od nich mu oderwac niechce, dla samey uciechy, ktorą ma z nauk, niemasz mu nic cięszkiego, iako nieuczyc się dnia ktorego. Pięknie to deklaruie S: Bernard, wykładaiąc one słowa Ioba S: Czego się przedtym dotknąc niechciała Dusza moia, teraz dla ucisku iest Pokarmem moim. Chcesz mowi S: Bernard wiedziec, co może dobry nałog, z początku będzie się zdało coś nieznosnego, ale kiedy się przyzwyczaisz przez iaki Czas temu, doznasz że nie cięszko potym doznasz że iest rzecz bardzo lekka. Nakoniec nietylko Ciężaru, ale Uciechę mieć będziesz, żes się na to udał, będziesz mowił z Iobem S: Czego się przedtym dotknąc, na co y patrzyc Dusza moia niechciała, teraz mi iest Obrokiem, Potrawą słodką, y posilną.

Wszystkie zgoła Nałogi iako się kto wzwyczai staią się lekkie y przyiemne. Przyczyna dla czego tobie Przypadłli Okolicznosci y Nauki z Strony Modlitwy i rozbierania Sumnienia, są przykre, nie przyiemne. Iest Ta, Iżes się mało, abo nic do tego nie przyłożył, ani wezwyczaił, dlatego w uspokoieniu y Zgromadzeniu twoiey Imaginacyey, skoro się ockniesz, kiedy się Rozmyslaniem zabawiasz, bos

sobie

sobie nigdy gwałtu w tym nieuczynił, y nie zwyciężył się, miec straz pilną nad nią. Dlategoz milczenie chowac trudno na osobnosci, y iak Pustelnik siedziec ciężko, y melankolicżno, bos się nienałozył. Cella mowi Thomas à Kempis, Temu słodką, ktory w niey mieszka ustawicznie, temu przykra, kto w niey niebywał, abo często zniey wychodzi, a nierychło się wraca. Wzwyczayże się w swoiey Celli mieszkac, a do inszych niechodzie, będziesz miał Recreacyą; dlatego Swieckim Ludziom często, abo długo się modlic ciężko, do tego zwyczaiu niemaią, y chronią się.

Dawida Saul w swoie zbroie ubrał na Poiedynek z Goliatem, ale że on nigdy niechodził w zbroi, zewlókł się z niey; a w tym iako chodził, wystąpił na plac. Potym kiedy Dzień miał Nieprzyiaciela, y częste Niebezpieczenstwo, od nieżyczliwych sobie, przyuczył się zbroi Pancerzowey tarczy. A co się tu mowi o Cnotach, y dobrych nałogach; To rozumiec mozem o złosciach: że iako się kto skoro do złego skłoni, a nieobaczy się w czas, zwyczaiem utwierdzi się w złosci, y będzie zły aż do Smierci. Byś ty był z Początku zaraz zwyczaił się, kazdą rzecz zaraz odprawic, o iakobyś był do tych Czas Bogaty w cnoty? O iakowżeś byś był Pociechę sobie znalazł y ziednał! na to patrząc, że Cnota y Pobożnosc z początku trudna, stała się łacna. Patrz na inszych, iaką rozkosz maią, że się z swych nałogow wyzuli. Jeden z tąd, że się daremnie przysięgac oduczył, drugi z tąd, że się nauczył tak wiele grzechow strzedz, y przychodzi mu to bez trudnosci, dla dobrego nałogu. Tym się wzbudziwszy, uday się w dobry zwyczay, choc nierychło. Lepiey bowiem nierychło, niż nigdy, postaray się cokolwiek poczniesz czynic dobrze, gdyż tobie na tym siła należy. Partykularnego rozbie-

bierania Sumnienia, statecznie na to uzywaj, a będzie
bardzo lekko wszystko.

Caput 8.

Jako pozyteczno Zakonnikowi w drodze Cnoty nie bydz Leniwym, ani Pracą Zmordowanym.

Wzwysz powiedzianych Nauk łacno zrozumiec, iako iest pozyteczno Zakonnikowi w zaczętym Nabozenstwie zawsze się naydowac czerstwym, y w Zakonnych Cwiczeniach gorąco postępowac, odeymuiąc się lenistwu y oziębłosci, bo iak się raz podda gnusnosci, trudno mu będzie z niey wynisc. Moze to BOG sprawic, ze się oziębły wroci do swego Ferworu y Doskonałosci, iednak Cud to będzie, nie sprawa przyrodzona, o czym słuchay Deklaracyey S. Bernarda. Do Rycharda Opata Fontanenskiego, y do Iego Zakonnikow pisano, w ktorych to Cudo sprawił PAN BOG. Bo S. Bernard zasmuciwszy się z tego, ze Pomieniony Opat z Swoiemi Zakonnikami przestrono zył, nie niedbaiąc o powinną ostrosc Zakonną, y Dozor Dyscypliny. Exhortacyami swemi częstemi Iego do obaczenia przywiodł, y Iego Zakonniki w inszenie iako Ludzie odmienił, uczyniwszy ò rzeszłych spustoszałych w Duchu bardzo goręcych y porządnych we wszystkim, maiąc z tego wielką pociechę, winszował im tey Swiętey odmiany temi Słowy. Palec To BOZY. Kto mi da, abym poszedł y oglądał z Moyzeszem widzenie to wielkie. Bowiem nie mniey dziwna iest ta odmiana, y bardzo podobny Cud onemu, ktory widział Moyzesz,

zesz, kiedy krzak gorzał, a przecie niezgorzał.
Rzadki taki Ptak na Ziemi, ktoryby stopnia w Zako-
nie dostąpionego raz przeniosł się do wyższego. Daleko
łacniey znaleść wielu Swieckich, ktorzy się nawrocili
do dobrego; niż Zakonnikow, ktorzy by osłabiawszy
y spustoszawszy, wrocilisię do lepszego Zywota, y do
pierwszey, abo większey żarliwosci. Przyczyna tego ta
iest. Ze Swieccy niemaią tak gęstych ustawicznych po-
mocy, y srodkow do dobrego zywota, iako maią Zakon-
nicy. Przeto kiedy trafią naiakie gorące kazanie w ko-
sciele, abo usłyszą o nagley i nieszczęsliwey smierci Są-
siada, abo Przyiaciela swego, niespodziana Nowina czy-
ni w nich trwogę, aż do Poprawy zywota, y odnowienia
affektow ku PANU BOGU. Zakonnik zas maiąc za-
wsze swieże do Postępku srodki, tak częste używanie
Sakramentow, tak wiele Duchownych Exchortacyi,
taką ustawiczność w Rozmyslaniu o rzeczach Boskich
o Smierci, o Sądzie, o Piekle, y o Chwale Niebieskiey.
Nie się tym nieobeymuie, bo mu iuż y uszy takowemi
ustawicznemi głosami zatkały się, y serce od słucha-
nia zatwardziało, y co mu bydź miało do Pomocy, tomu
się obrociło w większą szkodę, bo nie do serca nieprzyszło.
Natenczas napisał S: Augustyn one Sententią. Iakom
skoro służyć PANU BOGU począł, niedoznałem ludzi
lepszych, iako w Zakonie, kiedy w swoich powinnosciach
postępowali. Alem tez niedoznał gorszych Ludzi, iako
w Zakonie, ktorzy upadli, y zakonną dyscypliną pogar-

dzili. Toz wyznawa y S. Bernard. Ze mało takich, ktorzy by upadszy w Zakonie, mieli znowu wrocic się do Stanu, y stopnia tego w ktorym pierwey byli, bo pospolicie co dalszy to gorzey. Totez y Prorok Ieremiasz opłakuie w trenach swoich. O iako posniedziało złoto, zmieniła się barwa naylepsza, Synowie Syonscy, Szlachetni, Ubrani w przednieysze złoto, poczytani są, za naczynie skorupiane, za robotę rąk Garncarskich, ktorzy iadali z Stołu BOZEGO, na Modlitwie, na Rozmyślaniu poginęli po drogach; ktorzy się wychowali w szkarłacie, pomazali się w plugastwie. Zgoła po prostu mowiąc. Mało, abo nic spodziewac się możem po tych, ktorzy w Zakonnym Zyciu ustali, abo się w ospałosc głęboką udali. Ponam maiąc w postrach z przyczyny tey, ktorąsmy namienili, że się im to przez ich niesposobnosc w większą chorobę obraca od czego mogli byli przysc do wielkiey swiątobliwosci. Iesliż tedy od tego choruią, czym się insi uzdrawiaią! czym że go ratowac y uzdrowic możem Chorego! w ktorym lekarstwa nic nie operuią, owszem na cos gorszego się mu z nosi, mamy za niepodobnego do uleczenia. Tedy i Zakonnika z iego Grzechami za takiego miec mamy, to iest zwątpic o iego Poprawie.

Lekarz kiedy chorych chorobą zwątlonych obaczy, że często mdleią, abo że puls bardzo słabo idzie, nie bardzo się frasuie o niego, bo to zwyczayno tym, ktorzy długo choruią. Lecz kiedy w człowieku Dusznym, żylowatym

dobrze

dobrze zdrowym, taki pozna defekt, zle o nim tuszy, bo takowy przypadek niciest inszego nic, ieno zburzenia iakiegos złośliwego humoru, ktory iest znakiem, abo bliżny Smierci, abo iakis cięszkiey choroby. Według tego takie duchowne przypadki sądzic mamy. Boiesli ktory Człowiek Swiecki wpadnie wiakie grzechy cięszkie niedziw! bo się nieczęsto Grzechow swoich spowieda, tylko raz w Rok czasem. A zawsze w pośrodku okazyey do Grzeszenia mieszka, od ktorych niema wytchnienia. Lecz Zakonnik tak często Communikuiąc, tak się modląc bez przestanku, tak wiele czytaiąc y słuchaiąc o rzeczach Zbawiennych, ktorego od Upadku wspieraią, y od Grzechow odwodzą, a przecie poprawy niemasz; Znac zciuż z takiego Cnota wywietrzała, a złosc się wkorzeniła, czego słusznie się z nas kazdemu obawiac potrzeba.

Jednak mowi S: Bernard, niedlatego tc mowie abys utracił Serce, a zwłaszcza zemasz wolą prędko powstac. Bo im dłużey zwłaczasz poprawe swoie, tym ci trudniey będzie polepszyc się. Ale to dlatego pisze, abys niegrzeszył, nieupadł, nieustawał. A iesli kto upadnie, mamy Zastępcę dobrego JEZUSA CHRISTUSA. ktory może, czego my niemożem. Przeto nikt niema tracic nadziei, żeby niemiał dostąpic grzechow odpuszczenia. Jesliż Piotr S: choc tak długo żył w szkole Chrystusowey wszelkiey Łaski zażywaiąc, tak Cięszko upadł, a przecie po tak wielkim grzechu, po zaprzeniu się PANA swego,

y Mistrza. Izalisz na Swiecie mowi Bernard S: więcey nagrzeszył, niz Paweł S: I tu w Zakonie więcey porobił złego, niz S: Piotr. Oto ci, ze za swe grzechy załowali, y pokutowali; nietylko są Usprawiedliwieni, y od Grzechow wyzwoleni, ale tez Pryncypałami Swiętych zostali. Toz y Ciebie potka, byles ich tylko naszladował.

Caput 9.

Jako iest pozyteczno Nowicyuszom czas Nowicyatu swego dobrze trawic, y zwyczaic się w swoie Cwiczenia, dobrze y doskonale odprawowac.

Z tego co przeszło, y mowiło się wyzey domyslac się mają Nowicyuszowie, iako wiele nalezy na tym, czas swoy poki Nowicyat trwa pozytecznie trawic, y wzwyczaic się wszystkie sprawy Zakonne dobrze, iako sprawiedliwosc wyciąga, sprawowac, z czego brac naukę mogą wszyscy, ktorzy zyc pobożnie zaczynaią. Ma Mistrz Nowicyuszow tę nay pierwszą w Zakonie naszym Naukę y Rozkazanie, aby uważał, czemu nieladaco Zakon zlecił, ale to, z czego Zakonowi się ma dobre, abo złe. Bowiem Dwoch Rzeczy z Nowicyatu czeka każdy Zakon! Naprzod Dobrego Cwiczenia, y oswiecenia do Porządku w Powinnosciach Stanu Zakonnego. Druga z cnadziei wszystkiego dobrego w Zakonie z dobrey Informacyey Nowicyuszow pochodzi.

A zebym lepiey obiasnił tę Racyą. To Naprzod powiedam; Ze od Pierwszey Intencyey i Zwyczaiow, ktore,

ktore kto w Nowicyacie weźmie; y z niemi do Zgromadzenia wnidzie, wszystek Postępek abo y Defekt, iakom wyzey pokazał, na przyszłe czasy zawiśł. Iesli bowiem niedbały był w Nowicyacie, y o Postępek Duchowny, ozięble się starał; oziębły niedbały asz do Smierci będzie, prozno się spodziewać, azeby potym miał sobie gwałt czynic, kiedy go w Nowicyacie nieczynił, prozno obiecować, że mu o Starośc y praca smakować miała, kiedy mu w Nowicyacie niesmakowała.

Naprzykład, kiedy bym miał przed sobą Iednego Nowicyusza! tak bym z nim rozmawiał? Nic Bracie teraz w tym Nowicyacie masz az narbyt do Starania się o Twoy tylko Ieden Postępek Duchowny idzie, y poięcie szczęśliwego Stanu twego. Masz siła srodkow y Pomocy do tego gotowych; bo Przełozeni Twoi, nieczym więcey nie myślą, ieno o tym, iakoby w tym usługować, z pozytkiem twoim mogli, Ich to nay większa Powinność; masz inszych Towarzyszow wspołmieszkaiących Przykłady, ktorzy się o dobro Dusz swoich opuściwszy inne Zabawy staraią.

Wielka to iest Pomoc do dusznego Postępku, w cnoty mieszkać y obcować zawsze z temi, ktorzy nic o niedbaią, ieno o Duszy swoiey dobro Zbawienne. Rzecz niepodobna, aby się y naygnuśnieyszy, ocknąć ze snu swego y na gorszy siebie, napomnieć niemiał. Widząc inszych tak bardzo dbałych, o zwyciężenie złości swoich, y o poprawę zywota do Doskonałości, masz serce wolne, niezabawiaiące niczym innym. Po Tobie też znać, że masz apetyt do Cnot Stanu Zakonnego. Niemasz zadney okazycy, ktoraby

była przeszkodą do tego. Ponieważ masz tak wiele Pomocy!
Jeśli iż tedy tu na to mieszkasz, zabawy inszey niemaiąc,
postępku nie czynisz, y żadney cnoty nienabył, czego się
po Tobie spodziewać, kiedy Serce twoie będzie obciążone, ro-
zerwane wielą spraw mocą Posłuszeństwa S. poleconych.
Jeśli teraz w takim Pokoiu, w takich czasach y wygodach
Modlitwy, Examinow Sumnienia swego niedobrze odpra-
wuiesz, o wiele rzeczy niedbasz, y wielką część Powinno-
ści twoich ladaiako odbywasz. Co będzie kiedy tak wiele
czynić rozkażą, y na twoię głowę włożą, y spowiedzi słuchać,
y każdy dzień kazać! Jeśli teraz słuchaiąc Exhortacyi
Rozmowy, o Duchownych rzeczach czytaiąc, inszych przykła-
dy widząc, tak często natchnienia wnętrzne miewaiąc, Po-
żytku nieczynisz. Co poczniesz kiedy cię opadną okazye y
przeszkody Ducha rozrywaiące! Ponieważ na Początku
nawrocenia Twego, tak sobie leniwo poczynasz; kiedy cię
odmiana Stanu do Ferworu y do Nabożeństwa w dobrych
Uczynkach przywieść miała. Co będzie potym? kiedy
iuż Uszy ogłuchną, do wszystkiego co cię ruszyć miało, y do
poprawy pomoc mogło. Nadto ieśli teraz, kiedy Passya
dopiero się wynurza, y zła skłonność ieszcze nieiest ieszcze
tak potężna, żebyś się Jey oprzeć, y odporu dać niezdołał. Dla
Malutkiey Przeciwności y trudności, ktorą w sobie czuiesz
sprzeciwić się iey niedbasz, abo z Miłości Siebie Samego nie-
śmiesz. Jako ią potym zwyciężysz! iako mieć od niey
Pokusy będziesz! kiedy się w Doiezmocni, y zwyczaiem tak
się utwierdzi, że ci przyidzie ciężey sprzeciwić się Jey, niż
umrzeć.

umrzee.
Osobliwym sposobem doswiadczył tego S. Dorotheus ieden z onych starodawnych Oyców. W Gaiu Cyprysowym Młodziencem przechodząc się dla recreacyi z Swoiemi Uczniami, rozkazał Iednemu, zeby mu iedne Płonkę Cyprysową urwał; y uczynił tak. Kazał mu potym Drugą takroczną wyrwać, ktorey dobyć z Szczepu iako pierwey niemogł: aż obiema rękoma, y toz trudnoscią. I Trzecią mu znowu kazał wyrwać, ale en niemogąc temu zdołać, prosił o Pomoc Towarzysza. Az do grubszych przyszedszy choieczek wielom Ich kazał sobie dobydz Iedney, z czego kiedy się wymawiali słaboscią, y sił niedostatkiem. Począł Ich Uczyć mowiąc. Weszcie Przykład moi Uczniowie z tego, iako macie złosci przyrodzone y passye wsobie umartwiać. Na początku kiedy ie czuiesz w sobie, mogąc się dać powoli, y mozesz niemi niegrzeszyć. Ale kiedy w nałog przyidą, a ty im pozwolisz czynić, co same zechcą, rozum Cię odbierzy, nie będziesz wiedział co z sobą, y z niemi począć. Z tąd obaczysz snadno, w iakie się niebespieczenstwo Pokusie podaie, ktory swoy postępek i poprawe na dni y czasy odkłada, y ma Nadzieię, ze swoie Passye inszego czasu, na inszym mieyscu zwycięzy, ktorym teraz y w takim szturbowaniu, radzić niemoze, ani mu się chce. Ia mu tak powiadam, ieslimałey Pokusie sprzeciwić się niechcesz albo niemozesz, iako będziesz chciał, abo mogł od większey się wyzwolić. Niemozesz Lewkowi radzić, aby Cię raz y drugi niedrasnął, iako mu radzić będziesz, kiedy podroscie, gdy Swych lat doczekawszy, swoiey naturę.

Bestyalskiey, dokazowac będzie wolnosc miał. Wiecreby lepiey ~~to o sobie~~ rozumiec, ieslim teraz gnusny, iako się potym na rycerosc y ochotę zdobędę. Ieslim teraz zły w Nowicyacie! iako będę lepszym w Zgromadzeniu, iako potym zdadze się byc innych mistrzem, kiedy teraz tak nikczemnym Ucznięm! Iesli teraz tylko na oko czynię! Iako będę dbał na kustosze! Iesli teraz byle było Czynię, iako potym, otoś się starac zechcę, aby się podobało wszytko PANU BOGU. Obaczze tedy moy Nay milszy Bracie, iako y na to masz się sobie y Zakonowi przygodzic. Rozczyniay w dzieży dobrze, chceszli potym Chleb smaczny iesc.

S: Bonaventura powieda. Iaki sobie kto Ubior spierwodku wymysli, y postawę upodoba, z trudnoscią się odmieni. I kto po nawroceniu zaniedba cwiczenia odnowienia Obyczaiow w lepsze, trudno się mu do niego wrocic, abo na lepsze zdobydz, trudno starego do tego przymuszac, do czego z młodu nie przywykł. Przypowiesc Ducha S: iest Młodzieniec wedle drogi swoiey choc by się starzał nie odstąpi od niey. Dobrze Climacus powieda. Ze oziemble y słabo zywot zaczął duchowny Zakonny; iest niebezpieczno, bo to iest znakiem przyszłego upadku. I upomina o to, aby się kazdy na początku poczuwał. Na co y Duch S: przez Proroka Ieremiasza dał Przestrogę mowiąc. Dobrze iest Męzowi, gdy nosi iarzmo od młodosci swoiey, czego w młodego nie zgromadził, iako w swey Starosci naydziesz. Coc było cięszko z Młodu, iakosz będzie

dzie lekko, kiedy się starzeiesz.

Z tey Pierwszey Racyey urosła y Druga. Jesli bowiem wszystek Stan y Postępek Zakonnika na Pierwszey Instytukcyey i Informacyey zawisł. Tedyc y wszystko Dobro Zakonne, na tymże polegac będzie.

Zakonu nieczynią mury ani Sciany, Domy, ale Zgromadzenia Zakonnikow, y ci co są w Nowicyacie. Tenże Zakon będą reprezentowac. Dlatego SOCIETATI, iako y S: BENEDIKTOWI nie było dosyc klasztory y Collegia załozyc, w ktorych by kwitnęła Zakonna Swiątobliwosc w oczach ludzkich, trzeba było y Szkoły fundowac, w ktorych by Nowotni Uczniowie Nauki brali. O Umartwieniu, y zaprzeniu się siebie Samych, y inszych Prawdziwych gruntownych Cnot. A takiemi Szkołami są Nowicyaty, ktore iako mowi Wieleb: OYCIEC Franciszek Borgius, są iako Bethleem, ktore się wykłada Dom chleba. Bo w nich dostaiem chleba, y wszystkiego, czego potrzebuią żegluiący, przez Morze do Swey Oyczyzny, aby czasu potrzeby Głodu niecierpieli. Tu nasze zniwo, tu czas obfitego Urodzaiu, abyśmy się zywnoscią na niepewne lata opatrowali. Iako uczynił Iozeph. kiedy by byli Egipcyanie o przyszłym głodzie przewiedzieli, iako przepowiedział Iozeph, skupował, y spichlirze krolewskie napełnił. Obyżes y ty zrozumiał, iako wiele na tym zawisło, abyś się dobrze opatrzył Czasu twego Nowicyatstwa, y bogato

w cnotę zacnego z nięgo wyrzec, nie tesknił był sobie z nim, ani był pragnął, aby rychło Rok się skończył, ale by było zatorno, że tak krotki Probowania czas naznaczono, y dla tego, mało w cnoty postąpił, y niewiele złosci w sobie umartwił. W: O: Franciszek Borgius powiedał. Ze ci ktorzy pragną iako nayrychley Z Nowicyatu wynisc, iawnie na się wyiawiaią głupstwo swe y niepoięcie, iako potrzeba dobrze ćwiczonym bydz temu, co z Nowicyatu wychodzi, y daią iasnie znać, że o dalszey Drodze niewiele dbaią, ponieważ ich to nie frasuie, choć co mało poprawy, albo odmiany probuiąc Zakonu, w sobie uczynili.

S: Ociec IGNACI Societatis Fundator, tey Nadzieie był, y to sobie obiecował o Nowicyacie, że z niego mieli wychodzić Nowicyusze bardzo Bogaci w Cnoty, i w Doskonałosci, biegli w Rzeczach Duchownych; bo Dwie Lecie naznaczywszy Nowicyatowi y Constitucyami to obwarowawszy, przykazał, aby w tych Dwu Leciech sami tylko Duchowni mądrosci się ćwiczyli, żadnych Inszych Xiąg nie czytali, żadnych inszych zabaw niemieli, oprocz tych, ktoreby Ich prostowały, y zaprawowały do umartwienia y abnegacyey rzeczy doczesnych, y złączenia się z BOGIEM BOGIEM swoim. To tak uwarowawszy obiecował Sobie, że Persony wychodzące z Cwiczenia Duchownego być miały tak Duchowne, tak gorące Miłoscią BOZĄ, tak umartwione, y ochronne, albo ostrożne około siebie, tak nienasycone Bogomodlstwa, że musiał obmyslawać hamulce do mordowania Ich Fervoru: Przetoż o Czasie, ktorego ich miano wypuszczać y rozsyłać do Collegium stanowiące

Constitutią,

Constitutią napomina. Aby nieco złozyli ferworow swoich,
pomiernie Ich uzywaiąc, poki się w Szkołach uczyc będą, to iest:
aby nie tak często, ani tak długo modlili się, abo martwili, iz-
uimą Czasu y Sposobnosci do nauk. Przetosz y Ty Szanuy
Czasu, y Dni Nowicyatu Twego, bądz pilny i wierny, drogo
szacuy Sobie Godzinę kazdą, abys ią dobrze Stawił, a zatym
dobrze Cwiczonym z Nowicyatu wyszedł, na to wzgląd ma-
iąc, ze az do konca Zywota, takiey sposobnosci miec nie-
będziesz, do postępku i nabywania Bogactw Duchownych.
Pamiętay co mowi Ecclesiastyk. Nie utracay dnia dobre-
go, a cząstka dobrego Daru niechay Cię nie miia. Maią za-
to PANU BOGU ustawicznie dziękowac, ktorych PAN
BOG w młodym wieku do Zakonu powoływa; z tey miary
osobliwie, ze ten Wiek bardzo Sposobny do Cnot, y do Nauk, o-
byczaiow Zakonnych. Latorosl poki młoda iest prostuy
ią, y okrzesuy, nakłaniay gdzie wola Twoia, abys Drzewem
urosła pozytecznym, bo pozwolisz abo zaniedbasz, aby
rosła iako się oney podoba, iuz się więcey naprawic, ani na-
prosic nie dopusci y będzie wolała zeią wytniesz, abo zła-
miesz, niz by bydz miała Drzewem iakim ią ty chcesz bydz.
Takowasz Sprawa z Młodemi, poki Ich doglądasz z Mło-
du, y do Cnoty masz, dadzą się nakłonic. Iak skoro puscisz
Ich za Swą wolą, przytym do konca zostaną, iako poczęli,
nie maiąc dozoru. Iaką Farbą ufarbuiesz Wełnę, takiey
farby Sukno z niey będzie. Mowi S: Hieronim. Szarłat
niechce bydz ieno Czerwonym, bo Wełnę iego Białą w szarła-
tney Farbie zmaczał. I Poëta Horatius napisał. Czego się
skorupka z Młodu napiie, tym cuchnąc będzie. Z tąd krola

Jozyasza Pismo S: wystawia. Iz był krolem do-
brym, w osmym Roku Panowania swego, Iz będąc ie-
szcze Dzieciątkiem począł szukac PANA BOGA.
Humbertus Człowiek Swiątobliwoscią Sła-
wny, General Zakonu kaznodzieyskiego Dominika
S: Pisze o Iednym Zakonniku zmarłym, ktory po kil-
ku dni, drugiemu Zakonnikowi Towarzyszowi swegou
w Swiątobliwosci wielkiey, a wywabiwszy go z Celle, po-
kazał mu Trzy Processyi Troiakiego Stanu. Pierwszey
pokazał mu Osoby krzyz dzwigaiące na ramionach spie-
szące Się do Nieba. W Drugiey Processyi ukazał mu Per-
sony idące w Swiatłosci, wiecey niz owi Pierwsi, y krzyze
bardzo Sliczne niosące, iuz nie na ramionach, ale w rę-
kach przed sobą. W Trzeciey Processyi ukazał mu Mnostwo
Ludzi, w większey nierownie Swiatłosci, kazdy miał przed
Sobą Anjoła, ktory przed niemi krzyz niosł, wesoło spie-
waiąc. Z onego widzenia uciesżywszy się Gomieniony
Zakonnik, prosił go o Declaracyą co znaczyli te Processye
(Powiedział mu) Ze owey Pierwszey co na ramionach nie
sli krzyz, są ktory w starosci do Zakonu wstępuią. Wto-
ra Processya była tych, ktorzy w połwieku Swego Mło-
dzieńcami Zakonnikami zostali. Trzecia wesoło
spiewaiąca, za Swemi Przewodnikami, ktorzy Ich
krzyze w przod niesli, tych była, ktorzy z Dzieciństwa
Podrzice, y Swiat opusciwszy, o Zakon prosili, y w nim
do Smierci Swiątobliwie zyli.

TRAKTAT.

TRAKTAT TRZECI
O PROSTOSCI I SZCZEROSCI INTENCYEY, KTORA W SWOICH SPRAWACH MIEC MAMY.

Caput I.

W sprawach naszych niema się naydowac Prozna Chwała.

W Konstytucyach y Regułach Zakonnych, osobliwie w Zakonie Societatis IESU. Nic o co więcey i częściey nieupominaią Fundatorowie iako o to, abyśmy się starali we wszystkich Sprawach mieć Intencyą prostą; z tey przyczyny nienaydziesz nic w Constytucyach S. IGNACEGO kiedy by tych słow nieprzydał. Na Większą Chwałę BOZĄ, abo tych upatruiąc większą posługę BOGU. Tak bowiem OCIEC Ten S. żądzą większą co raz Chwały Bożey miał w Sercu Swym wpoioną, y z tey żądze wszystkie sprawy swoie do tego konca iednego zwykł był sprowadzać, z obfitosci Serca to mowił y pisał, co mowił w umyśle! Bowiem z obfitosci serca usta mowią. To było Iego Hasło, abo krotka Sententia, ktora taiemną a osobliwą Naukę, abo Żarliwość Ducha ku Pomnożeniu Chwały Bożey wyświadczała. I dla tego Obrazy

iego, słusznie ten Podpis maią Ad Majorem Dei Gloriam. W tym Napisie albo Tytule zawieraiąc krotko wszystkiego zywota y Dzieiow Swiątobliwosc; dawali Pisarze y Malarze znac, ze mu Większey Chwały nad Tę dac nikt niemoże! w Tym Tytule y my kochacsię powinni, abysmy iako dobrze Urodzeni w PANU BOGU Synowie, OYCU Swemu byli Podobni we wszystkim.

A nie bez Przyczyny tak nam bardzo zalecił Tę Sententią, bo wszystek postępek nasz y Doskonałosc Uczynkow nam powinnych w niey zawisła; ktore im będą lepsze y doskonalsze, tym my swiętszemi y doskonalszemi będziemy, ktorzy ie Czyniemy. A Uczynki te nasze tym więcey dobroci i doskonałosci miec w Sobie będą, im w nas Intentia lepsza, prosciejsza y czystsza; takze y konicc tey Intenzyi będzie wspanialszy y doskonalszy. Intentia bowiem, duszą iest Spraw Człowieczych, ktora Ich ozywia y zdobi według Nauki PANA CHRISTUSA w Ewangelicy. Swieca Ciała twego iest oko twoie. Ieslibu oko Twoie było szczere, wszystko Ciało Twoie swietne będzie! lecz iesliby złe było, ciało tez twoie Ciemne będzie. Przez Oko na tym mieyscu SS: Oycowie byc mienią Intentią, ktora uprzedza Uczynek, y przepatruie czym się ma skonczyc. Przez Ciało rozumieią Sam Uczynek, ktory następuie y poczyna się według Intenzyi czyniącego. Iako Ciało Człowiecze tam idzie gdzie ie oczy prowadzą. Mowi Tedy CHRISTUS PAN. Ze z Intenzyi ktorą cokolwiek Czyniemy, bierze Uczynek swiatłosc swą, y iesli Intentia albo koniec Sprawy będzie dobry, to wszystko co się stanie będzie dobre, Iesli Zła musi byc y sam Uczynek Zły; iesli koniec wysoki Sobie będzie, i sprawa nieladaco. Apostoł Paweł

S:

S. obiasnił to tym Podobienstwem. Iesli zarznienie iest S: tedy y Ciało. Iesli korzen Swięty, tedy y Gałęzie. Z drzewa ktore zły korzen ma, czego się spodziewać, ieno owocu robaczliwego bez smaku! Drzewo maiące korzen zdrowy i dobry, złego owocu urodzic niemoze. Toz rozumiec trzeba y o sprawach ludzkich, ktore według Intentiy dobrey albo złey, dobre są, albo złe. S. Grzegorz na one słowa Iobowe. Na czym podstawki iey są ugruntowane, albo kto załozył kamien iey narozny. Tak pisze iako wszytkiego Domu Materyalnego trwałość zawisła na Filarach, a Filary na złozeniu kamiennego grontu. Tak wszytek Budynek Zywota Duchownego na Cnotach zawisł, a cnoty polegaią na prostey, y szczerey Intencyey Serca.

Zebym tedy porządnie y dobrze w tey Nauce postąpił. Napierwey o złym koncu y prostey Intencyey mowić będę. Uczy Prorok w Psalmie. Pierwey się odwrocić od złego, potym Czynic dobrze. Oycowie SS: napominaią nas abyśmy się Prozney Chwały iak naybardziey wystrzegali, bo ta swoią zdradliwą, a subtelną złością, wyniszcza w nas uczynki dobre y obłudną Przyiaznią w myśl się wkrada, ze Iey Dusza nieczuie, az po szkodzie. S. Grzegorz zowie Ią, Złodzieiem obłudnym, y przyrownywa ią do zmyslonego Towarzysza w drodze, ktory tąz drogą idzie, y tam ma wolą bydz kędy i drugi. Potym kiedy się drugiey zdrady, niespodziewaiące, naylepiey ubespieczy, pobrawszy rzeczy wszystkie iego, samego zabiie. Zaprawdę wyznawąm S: mowi Grzegorz o sobie. Ze kiedy Intentią swoie ktorą tę księgi pisać brał przed się, pilnie Examinować, zdami się

zem nieupatrował, tylko PANU BOGU się Samemu podobać. A przecie w pół Prace tey, niewiem sąm iako y ktorą drogą nawiedzała mnie y obeymowała zadza Ludziom się udać; I miałem z tąd nie iako Uciechę y podobanie się sobie, a sąm niewiem z iakiey miary, wkradało się to do Serca mego, y iż widzę biorąc się do Portu, y blisko konca będąc że ta robota moia nie iest od prochu y plewy prozney Chwały tak wolna, iako była w on Czas. kiedym księgi te pisać poczynał, wiem dobrze żem miał Intentią czystą y żądzą, Samemu Się tylko PANU BOGU podobać; a przecie tego mowić niemogę, aby ta praca niebyła skropiona marnoscią, iako była na Początku bez przygany Czysta. W tey Sprawie przygadza się nam co tym, ktorzy iedzą, bowiem poczynamy iesć z potrzeby, z głodu y zemdłosci, potym smak y obrzarstwo wkrada się, że za Smakiem idąc, więcey iemy niż potrzeba z ktorych my iesc poczęli. Tak y w tym nabożnym Zakonnym Stanie częstokroc karać, spowiedzi słuchać, y co temu podobnego czynić poczynamy; Intentią pozyskania Dusz Ludzkich, Aliści pochwilce ożywa się w nas chciwosć, żeby Ludzie chwalili, y nas za Uczone y Duchowne u siebie mieli, y ten ferwor aby Pochwałą, abo podarunkami oswiadczali, czego gdy niemamy chęci do Prace takowey gasnie w nas.

Caput 2.

W czym Iad należy tey złosci Prozney Chwały,

Tey Złosci zaraza w tym własnie należy że Człowiek podobaiący się Sobie, chcę wielkim urosć przez Prozną

Chwałę

chwałę Ludzką, y poważanie swoiey Osoby, co nie Człowiekowi, ale tylko BOGU rzecz powinna według Nauki Apostolskiey; która mówi Krolowi Wielkiemu Nieśmiertelnemu, Niewidzianemu Samemu BOGU tylko Cześć y Chwała na Wieki Wieków. którą chwałą aby się nikt nie dzielił z BOGIEM: Tak u Izaiasza rozkazuie: Ia PAN to iest Imię moie, Chwały moiey niedam Inszemu. Z kąd S: Augustyn z BOGIEM rozmawiaiąc mówi. ktokolwiek z tego się chełpie y podobać chce co tymu dał, y w tym co czyni. Nie twoiey ale Swoiey Chwały szuka; ten iest Złodzieiem Łotrym, y Diabłu podobnym, który chciał ukraść chwałę Sobie.. We wszystkich sprawach Boskich, dwie Rzeczy upatrowane być maią. Naprzod Pożytek, abo owoc, potym Cześć y chwała. które dzieło dobre za Sobą Ciągnie, aby ten, który co dobrego sprawił był chwalony y czczony. Przeto w tym tu żywocie, BOG chce y postanowił, aby wszystek Pożytek uczynku dobrego, szedł na strone Człowiekowi y on aby był Possesorem onego. A Chwały aby Sam tylko BOG, bez wszelakiey winy zażywał. PAN wszystko udziałał, Sam dla Siebie Wszystkie Narody stworzył, ku chwale Imieniu, y Sławie Swoiey. Z tąd też wszystkie Stworzenia iego, mądrość, Dobroć, Opatrzność, ustawicznie nam opowiedaią.. Iako Niebiosa, tak y Ziemia iest pełna Chwały abo czci iego. Zaczym ktokolwiek w uczynkach Dobrych, chwały abo czci od Ludzi szuka, przepłaca się Rady Boski, który on w dobrych Uczynkach mieć chciał, y czyni krzywdę BOGU, kiedy tego pragnie, aby Ludzie którzy się powinni uchwaleniem PANA BOGA zabawiać, z nim się pieścili, uczcruiąc ego y chwaląc. Iest to bowiem ukradać Serca

Ludzkie BOGU, y PANA BOGA z nich wyganiać.
A ktoraż być może krzywda większa! abo złość! iako
BOGU ukraść Części, y Serca Ludzkie do swey przyiazni
przyciągnąć, y słowy mowić, aby na Samego BOGA wzgląd
mieli, a w Sercu chcieć, aby się iemu, co chwały dostało,
abo Łaski. Prawdziwy Pokorny niechce mieszkać w ser-
cu żadney Creatury, tylko w Sercu Samego BOGA. Ze-
by nie pamiętał niczym, tylko o BOGU, aby o nim nikt
niegadał, ani Go wspominał, tylko BOG był w wszystkich,
y w Sercu każdego.

Tey Złości Sprosność, możem zrozumieć z po-
dobieństwa tego. kiedy by się Mężatka ktora ustroiła
y ugłaskała chcęc się podobać nie Mężowi własnemu,
ale komu inszemu. kto nie osądzi być wielkim ukrzyw-
dzeniem Małżonka własnego! Tak też gdy Uczynki Dobre
ktore Są ozdobą Dusz Naszych, czyniemy umysłem podoba-
nia się komu inszemu, minąwszy PANA BOGA. kto-
ry iest Oblubieńcem Prawdziwym naszym, wielki mu
despekt wyrządzamy. Do tego pomyśl sobie, iakaby sro-
mota była, kiedy by szlachcic ktory bardzo drogo sobie
szacował, że w czym błahym posłużył, abo co uczynił dla
krola, ktory o tego Szlachcica Garlował, despekty wielkie
od niego, odnoszące, aby go z niebespieczeństwa wyrwał. A
iesz czeby sobie większą hanbę ziednał, kiedy by się tym, co
dla krola czynił pobydzał, zwłaszcza gdy by krol bez iego
pomocy wszystko osobą Swą y nakładem czynił, a onego
by to nic nie kosztowało, w czym się obaczy, owszem za to nzigt
nagrodę swoię. To wszystko stosować do siebie każdy może
ze wstydem wielkim, że się tak bardzo wielmożnym z Spraw
naszych

naszych! a ieszcze więcey, że gdy co uczynim dobrego chcemy, aby nas z tego chwalono, gdysz porownaniszy to, co Nam Dobrego BOG czyni, z tym co mu zato oddaiem, słusznie wstyd ma nas ogarnąć, że tak mało od Nas wdzięcznosci odnosi.

6. Ize ze Złości Szpetnosc y zżąd się pokazuie, że ią Theologowie kładą w liczbe Siedmi grzechow śmiertelnych, z ktorych w liczbie ta srodek ma; bo choc wszyskie grzechy Smiertelne rodzą się z Pychy. Ta zaś Proszney chwały, pierworodną iest Corką mowi S. Thomas według tego co Mędrzec napisał. Pycha iest Początkiem grzechu kazdego, kto się iey trzymac będzie, pełen będzie Przeklęstwa, a nakoniec go wywroci.

Caput. 8.

O Szkodzie ktorą prozna Chwała z Sobą wnosi

Takiey szkody iest Przyczyną Prozna Chwała: w Ewangeliey wyraził PAN CHRISTUS mowiąc: Strzeszcie się abyscie Sprawiedliwosci Waszey nieczynili przed Ludzmi, abyscie byli widziani od nich, bo inaczey zapłaty miec niebędziecie od OICA Waszego, ktory iest w Niebiesiech. Nienasladuycie w tym obłudnych Pharyzeuszow, ktorzy wzięli zapłatę swą od Ludzi, czyniąc wszystko dla ludzi, aby od nich byli widziani, bo inaczey zapłatę utracicie, y pozytek pracy waszey. A chcesz y pragniesz pochwały Ludzkiey y Estymacyey. Niespodziewayze się potym, w przyszłym wieku niczego, zadney nagrody. Ah Kiescy Mowi,

Człowiecze, ktorys tu iuż wzięł zapłatę, y niemasz się iuż więcey czego spodziewac, bo takim respektem wszystko czynisz, abys pochwałę miał od Ludzi, a nie od PANA BOGA. I dlatego mowi Job S: Nadzieia Obłudnika zginie. S: Grzegorz około tego dyszkuruiąc mowi: O iako się oszukasz kiedy iasnie obaczysz zes utracił to, czymes sobie krolestwo Niebieskie zasłużyc mogł! a prozna chwała Ludzka odbierzy cie z tym coc, z rąk twoich wydarła. kto ze cnoty ktorą czyni, proźney chwały łaknie, rzecz drogą y wielką za ladaco przedaie, bo za kilka słow pochlebnych krolestwo Niebieskie utraca. ktorez może bydz większe głupstwo? iako wiele dobrego czyniąc z pracowanym byc, a zapłaty za to nic się niespodziewac. Do tego iest co mowi Prorok Aggeusz To mowi PAN Zastępow, położcie serca wasze, na sprawy wasze. Sialiscie wiele, a zwiezliscie mało. Jedliscie, a nienaiedliscie się. Piliscie, a nienapiliscie się. Okryliscie się, a niezagrzaliscie się. A kto zapłatę zbierał, kładł ią w dziurawy mieszek; w dziurawy mieszek kłasc iest z tego, co s zyskał pozytku niemiec, bo z niego wszystko, co włozysz wypadnie. I dlatego Prorok Izaiasz ma Ludziem za złe, mowiąc. Przec odważacie srebro, nie za chleb, a prace wasze nienasycenie, poniewasz tak ciężko az do potu robicie, zabiegaycie, zebyscie z tego pozytek mieli.

S: Bazili upatrzył Trzy wielkie Szkody, ktore sprawuie ta złosc Prozney chwały. Pierwsza Szkoda że kwoli tey Złosci, pracuiemy wszystkiemi siłami Ciała swego, az do upadku. Druga że po Robocie, nic nam z tego nie okroi; pokazą nam figę y powiedzą, zesmy daremno robili.

Ta Złosc

Ta złość mowi S: Basilius nieodwodzi nas od Pracy, io-
wszem podusczca do niey. Czeka tylko aż się co dobrego stanie,
dopiero areszetuie zapłatę, że zgołemi ręczkami nic niewzią-
wszy za robotę, odeść musiemy. Dlatego tenże S: Bazili, na-
zywa ią robotnikiem Morskim, ktory nienachodzi wtenczas
na prożne okręty na morzu kiedy płyną, na zdobycz, ale na
ten czas kiedy się powracaią z Towarami. Tak y ta domo-
wa Złodzieyka nasza, niewtenczas nam pochlebuie, kiedy
prożnuiem, aż kiedy się prace naszey pozytek wynurzy, dopiero
nam perswaduie, y wmawia wnas, abyśmy na przyszły wiek
się niereferuiąc, tu zapłatę brali z ust Ludzkich. A na tym
ieszcze nie przestaie że nam przeszkodą do wieczney zapłaty,
ale y wiecznego karania, czyni nas godnych; bo dla konca złe-
go y intentij, dobra rzecz obraca się w złość, Cnota w Grzech,
zaczym z dobrego naczynia, zły owoc pozbierał. A czemeś wie-
czną chwałę miał zyskać, tymeś sobie piekło zasłużył, a to wszy-
stko tak pięknie łagodnie, prożna chwała od oczu naszych
zakrywa, że się o te szkody namniey niefrasuiemy, ale owszem
z tego pociechę mamy. I choć kto to Iasnemi Racyami bydz
niebezpieczno pokazuie, y choc sami widzimy, to bydz defe-
ktem szkodliwym, przecie Ludzki fawor y łaska tak zaslepia,
ze niewierzym, aby to na złe wynieść miało. Z tey Przyczyny
S: Basilius prożną Chwałę tak okrasił. Słodka Ludzi Ducho-
wnych złodzieyka, przyiemna Dusz naszych Nieprzyiaciołka
ktora tak wielu swoim pochlebstwem, z wielkich zasług odar-
ła. S: Bernard zaś mowi tak: Boy się strzały, lekuchno
leci, subtelno rani, ale ci powiedam że szkodnicy prędka Smierc;
a rozumiey że ia to o prożney chwale powiadam, bo to iest pro-
szek maluchny i drobny, ale Iadem napoiony.

S: Pachomius będąc w Iednym klasztorze, y Zabawkę Duchowną maiąc z inszemi Poważnemi Tegoż Zakonu Oycami, znalazł; że Ieden Mnich dwie Rogozie przez ieden Dzien urobiwszy, y przyniosł abo postawił blisko Celle Swoiey, przeciwko drzwirkom S: Pachomiusza komorze, aby ie obaczył spodziewaiąc się że go miał pochwalić; że choć Reguła nie każe Dwoch rogozek robić, tylko iedne na dzien, on swą pilnością wydążył dwie wystawił. Zrozumiawszy to Oiec S: że to na popis dla Pochwały uczynił; załosnym wzdychaniem rzekł do Zgromadzenia onych Oycow. Przypatrzcie się proszę teraz Temu Bratu naszemu, iako począwszy od Switania, pracował aż do Nocy: y zrobiwszy więcey niż powinien, wszystkę Robotę swoię Diabłu oddał, y więcey Exystymacyą o sobie poważał, niż Chwałę BOZĄ. Potym zawoławszy osobno Brata onego po napominaniu, aby tego drugi raz nie czynił, dał mu za Pokutę aby czasu Modlitwy, gdy się Bracia zeydą, wszedł do nich niosąc one rogoze na Ramionach, mowił Głosem. Naymilsi Oycowie y Bracia Moi Proście za mnie PANA BOGA Mizernego Grzesznika, aby się zmiłował nademną, żem sobie więcey ważył te rogoże, niż krolestwo Niebieskie. Rozkazał mu nadto aby kiedy do Stołu zadzwonią na Bracią, przyszedł do Refektarza, y stał w posrodku z onemi rogozami. Mało na tym było, kazał go osobno w komorce Iedney zawrzeć, to przydawszy, aby go nikt nie nawiedzał, ale aby przez pięć miesięcy sam szczegulny siedział; obrok mu naznaczył suchy chleb, sol do okrasy, a wodę dla napoiu. Inadto żeby kazdy dzien dwie

rogozy

Pogory wyrabiał, nikomu Ich nieukazuiąc, tylko ie w Gromadę układaiąc. Z tego Przykładu uczyć się mamy, iako Oycowie oni Starzy cięższe Pokusy, za małe Defekty dawali, y z iaką Pokorą, albo powolnością cierpliwą, poddani ie przyimowali. Przez co wielki Pożytek do Doskonałości Zakonney brali.

Caput 4.

Próżney Chwały Pokusa nie samych tylko poczynaiących nawiedza, ale y postępuiących w cnoty.

Cypryan S: o Pokusie oney na ktorą Diabał CHRYSTUSA PANA Naszego namawiał, zaniozszy Go na ganek Kościelny. Jeśliś SYN BOZY spuść się na doł. Tak narzeka. O brzydka złości Diabelska, rozumiał sprośny Czart, że miał próżną chwałą oszukać tego, ktorego łakomstwem zwieść nieumiał, ani mogł. Chciał weń wmowić, aby latał po Powietrzu, y tym sobie Chwałę y Łaskę u Ludzi ziednał. Rozumiał Diabeł że się miało powieść na CHRYSTUSIE, co się mu powiodło na inszych, ktorzy się w inszych Pokusach sprzeciwiali Diabłu, a w próżney chwale ustali z szkodą swą. Dlatego też na PANA Naszego, tego Fortelu używał; bowiem rzecz to trudna iest, Chwał Ludzkich y przyiaźni nieprzyimować. Jako bowiem niewiele takich ktorzyby przyimowali za wdzięczne, gdy o nich Ludzie źle mowią, y szkaluią niewinność. Tak też rzadki iest, ktoryby

Sobie niesmakowat, kiedy onim dobrze mowią, y kiedy się pochwała iego przenosi zuszu do Uszu. Z tąd wznac trzeba, że ta prozney Chwały Pokusa niewsamym tylko Nowicyacie częstym Gosciem bywa; aley w Rekollekcyach, y nie tylko tych, ktorzy poczynaią, odmieniac się wnowe Człowieka nawiedza, aley Starych Professow, owszem tych własna y nayczęstsza Pokusa iest.

S: Nilus Opat, ktory był S. Chryzostema Uczen powiada, o onych Starodawnych barzo Duchownych Oycach, że inaczey cwiczyli Nowicyusze, a inaczey tych, ktorzy z Nowicyatu od Czasu niemałego wychodzili, Nowicyuszow uczyli, abysię ustawicznie martwili, wprawiaiąc ie wpowsciągliwosc, od appetytu wskromnosc iedzenia y picia, wstatecznosc obyczaiow, lekkomyslnosci się odeymuiąc. Racyą te dawali, iz kto Łakomstwa, pragnienia wczasow y inszych dogod wsobie nieumorzy, ten zawsze niebezpieczny iest, zebysię na rospustę Cielesną nieudał. kto bowiem małemu nieprzyiacielowi, odiąc się y radzic mu niemoze? iako da odpor potezniey szemu! Starych zas Professow napominali, aby straz nad sobą postanowili, od prozney chwały y Pychy w kazdey się rzeczy iak Diabła strzegli. Podobienstwem to pokazuie Zegluiących po Morzu. ktorzy iako naypilniey strzegą się wysokich Skał, y kopcow niedalego Portu, bo się Częstokroc trafia okrętowi, sczęsliwie morza wielkie przepłynąwszy, u Portu rozbic. Tak y wtym przygadza się wielom; Długi wiek strawiwszy Fortunnie, nazwycięzenie

Pokus

Pokus Przypadaiących, potym u konca przybliżaiącesię do portu, sobie ufaiąc, y pierwszym zwycięstwom, niedbalesię sprawuiąc, wszystko co cięszką Pracą nabyli utracaią. Taksię znami ta Próżney Chwały złość obchodzi, y dla tego ią słusznie Ludzie SS. mądrze nazywaią Nawałnością u Portu. Iako Okręt ktory przez długi czas żadney w Sobie dziury niemiał, u Samego się Portu częstokroć rozbiia. Toż się własnie dzieie, y w Próżney chwale.

Ta tedy była Przyczyna czemu oni Starzy Oycowie Poczynaiącym Nowicyuszom nie przykazali strzedz się prożney chwały, iż niedawno wyszedszy z Swiata do Zakonu, niedokończ wrzodow y ran grzechowych, z ktoremi ze swiata przyszli maią uleczonych. Przetoteż aż nazbyt siła Materyey z Sobą przynoszą do upokorzenia siebie samych, do żalu y wstydu. Zatym radzić potrzeba, abysię w powściągliwości, y w Pokucie, w umartwieniusię ćwiczyli. Professorzas starym, ktorzy złości młodego wieku, y Płaczem grzechy czystym, y wylaniem łez, przy gorącym wzdychaniu oczyścili. PANA BOGA Sobie ostrością życia przeiednali. I statecznie na Cwiczenie Cnot, y dobrych Uczynkow, serca swe ofiarowali: inszego potrzeba, to iest Straży nad Sobą od prożney chwały; Poczynaiący bowiem, iż się ieszcze na cnotach nieznaią, a passyi y skłonnosci złych pełni są, za grzechy też swoie y za to, że tak długo niepomnięc na PANA BOGA, zuchwale żyli, niewiele pokutowali, niemaią żadney okazyey do prożney chwały i pychy, ieno ustawiczną

potrzebę do żalu, iako do naywiększego y z nawsty dzieniasię we wszelakim miejscu.

Z tąd niech Przestrogę maią ci, ktory cokolwiek Dobrego robią, aby nic o Sobie wielkiego nierozumieli, żebysię iedną rzeczą godną chwały w pychę niepodnosili, a uważali sobie, iako się nikczemnie Sam Człowiek zwodzi. kiedy bysię aby iedna rzecz zła w nas naydowała, dosyć bysmy mieli przyczyny, nisko o sobie trzymać, sobą pogardzać. Bo kiedy rzecz iaka być ma nazwana dobrą? powinna mieć wszystkie dobroci takie, żeby i w iedney braku niebyło. A kiedy rzeczą być złą, ma się co oględzie. Nietrzeba żebysię wszystkie złości do niey znieśły; dosyć kiedysię w niey co złego pokaże iednego. My przeciwnym obyczaiem czynimy, bo choć tak wiele złości y błędow w Sobie nayduiemy! przecię nam niesporo bydz Pokornemi. A gdy co bynamniey dobrego uczynim, niemożemy się wstrzymać, abyśmy się sobie z tąd podobać niemieli, abo od Ludzi chwały nieprzyimowali, z kąd Się chytrość y nikczemność prozney chwały wyiawia. Dlatego iż ona nikogo niemiia, nikomu Iakiey kolwiek Condycyey iest, nieprzepuszcza. Y bez Fundamentu choć przyczyny niemasz do Pychy przywodzi. S. Bernard o niey powieda. Iż ta złość pierwsza iest w każdym grzechu, aby nas ułowiła. A ostatnia w naszym cwiczeniu Cnot, abysmy się z nią potykali. Iako S. Augustyn napomina mowiąc. Wszyscy Sobie dopomożmy, abysmy tę złość, y Iey Tyranstwo z Siebie wyrzucili. Iako czynił

Dawid

Dawid, ktory co sam czynił chcąc sobie Łaskę u BOGA zachowac; to y drugim radził. Odwroc Oczy Twoie, aby niepatrzały na Prozność.

Caput 5.

Od prozney Chwały strzcz się, tym naywiecey potrzeba, ktorzy z Powinnosci służą BLIZKIM Swoim.

Powiedziałem wyzey że wszystkim zgoła Ludziom rzecz powinna strzedz się prozney chwały iako Nieprzyiaciela. Teraz mowię ci, ktorzy abo z Urzędu abo z Professyey służyc Duszom Ludzkim, przed się wzięli osobliwą Partycularną Straz maią miec, y upatrowac aby od tey Marnosci, nic szkody nieodniesli, nasze powołanie y przysługi, na ktore smy się udali, są bardzo wspaniałe, wszystkiemu Swiatu iawne; Zkąd to idzie, iz im większe y Duchownieysze są zabawy nasze, tym większe niebespieczenstwa nad nami wiszą. I z drugiey strony cięzszy by był Grzech nasz, kiedysbysmy w nich czego własnego szukali, Ludziom się chcice y podobac, y chwałę odnosic; bobysmy pewnie tym się pobudzali, co sobie BOG szacuie drogo, to iest Darami Duchownemi. Iako S: Bernard o tym Dyszkuruie. Biada tym, ktory wzięwszy Dar o PANU BOGU dobrze rozumiec, y Ludzie nau-

czadi; iesli z tey swoiey pracy Pobozney obrywek szukaią, y iesli na swoią prozną chwałe tego uzywaią, czego im BOG udzielił na pomnozenie Chwały Swoiey, y iesli dla swoiey wyniosłey mądrosci Prostakami pogardzaią; trzeba im się bac tego. Co Prorok Ozeasz powiedział. Dałem im Zboze y wino, namnozyłem im y Złota, a oni ie obrocili na Baala, aby Ich z tego chwalono. S: Grzegorz przywodzi ku temu one Słowa S: Apostoła do Corynthow: Nie iestesmy iako wiele Ich Fałszuiących Słowo BOZE, ale z szczerosci iako z BOGA. Przed BOGIEM w CHRISTUSIE mowiemy. ktore to Słowo Dwoiako wykłada Grzegorz S: mowiąc. Ze Pismo S: Dwoiakim sposobem bydz moze z fałszowane.

Pierwszy Sposob Słowo BOZE inaczey tłomaczyc niz w Sobie brzmią, swego Ducha własnego rozsądkiem pociągaiąc do swego Sensu. Gdyz Pisma S: Rzemiesnikiem iest Sam Duch S: y Sens abo rozumienie własnego tegoz Pisma, inszy bydz niemoze procz tego, ktore kosciół przez SS: Ludzie, abo Doktory obiasnił y declarował.

Drugi Sposob z fałszowania Słowa BOZEGO To Podobienstwo wyraza; Między Małzonkiem, a Cudzołoznikiem Ta iest Roznosc, ze ow ma Intencyą urodzic Syny ze krwie Swoiey, a ten zas z Cudzey Zony szuka plugawey Rozkoszy. Tym rownie Sposobem, kto będąc słowa BOZEGO Szafarzem, niemysli iako by kogo pozyskał y urodził BOGU Syna, darem Sobie od BOGA danym. Bo ten iest koniec dla ktorego Urząd Kaznodzieyski iest dany, aby Syny Duchowne

rodził,

Rodził, według Apostoła w CHRYSTUSIE IEZUSIE, przez Ewangelią iam was urodził. Ale swoiey uciechy szuka, y wymowe swoie zapuszcza na połow chwały od Ludzi, ten fałszuie y zniewaza słowo Boze Zgoła SS: Oycowie wzięli okazyą, prozną chwałę nazywac Duchowną nieczystocią, dla przyiemney Rozkoszy, ktorą znicy biorą. Zeby tedy słowo BOZE przez nas niebyło naganione, we wszystkich Posługach naszych nie nieupatruymy inszego, ieno szczerą Chwałę BOZA, według wizerunku PANA Naszego, ktory o sobie powiedział. Ia nieszukam Chwały moiey, ale tego, ktory mnie posłał OYCA.

Godna rzecz wspomniec to, co Ioabie y o Woysku iego wspomina Pismo S: Ioab Porucznikiem będąc woysku Dawidowego, Miasto Stołeczne Amonitow Rabat, w ktorym dlatego krol Sam y Szlachta abo Panowie co przednieysi Obecnie mieszkali, oblekł w około, y tak scisnął, zesię poddac musieli. Przeto posłał do krola Dawida napominaiącego aby iak nayrychley do Obozu sciągnął, y sam Miasta dobywał; te daiąc przyczynę, aby snac gdybym Ia zburzył Miasto, nieprzypisano Zwycięstwa Imieniowi Memu. Takowey wiernosci we wszystkich Sprawach naszych, godna rzecz nasladowac przeciwko BOGU y nigdy o tym niepomyslec, aby Pozytek prace naszey Dusz Ludzkich nawrocenie, y insze szczęsliwe Powody namysłow naszych, na nas się sciągali; ale tylko aby iednemu BOGU

było przyznawano, cosię kolwiek dobrego przez nas dzieie. Nie nam PANIE nie nam. Ale IMIENIOWI Twemu day Chwałę. Samemu BOGU tylko chwała iest powinna, ktory mieszka na Wysokości. Tak nas nauczyli oną Swoią Piosnką Anjołowie. Chwała na wysokości Bogu.

S: Thomasz z Aquinu, iako w żywocie iego czytamy, miał ten dar od PANA BOGA, przez wszystek wiek żywota Swego; że Go chwała prozna niwczym Grzechu nie nabawiła. Y z oney Przedziwney Nauki Anjelskiey, ktorą był wziął od BOGA, tak z y z innych Darow Boskich, w Pychę się nie podniosł. Owszem będąc tak Wielkim Doktorem, miał się za Nieuka. Toż czytamy o S: OYCU Naszym IGNACYM, że przez wiele Lat nim umarł, wolen był od Prozney Chwały. Dusza bowiem Iego, taką miała Swiatłość od BOGA, a z tey Swiatłości poznanie Siebie Samego, a z a tym wzgardę wszystkich Spraw swoich, że się nie mogł z niższego Sobie poczytać. To ci iest czego my mamy naśladować, wstydzić się y strzegować, że w rzeczach małych y błazenskich, tak prędko y często o Sobie wiele rozumiemy. Czegosię spodziewać masz! kiedy zostaniesz Doktorem, kiedy będziesz! Sławnym Kaznodzieią, kiedy Ludzie mowić będą! że czyni Wielki Pożytek w kościele BOZYM. kiedy Cię krolowie, Xiążęta, Senatorowie, wzywać będą do Porady! iako Człowieka rozsądnego. Rádzęć w Rzeczach y naymnieyszych! umiey gardzić Pochwałą Ludzką. Niewierz Ludziom, nie day się

uwodzić

uwodzie Respektem, abys potym w większych Pracach y Pociechach, kiedy tego Czas przyidzie, umiał się Prozney Chwały sprzeciwic.

Caput 6

Kielka Lekarstw na Prozną Chwałę.

S: Bernard Słowa wykładaiąc z Psalmu Dziewiećdziesiątego. Po Zmiiey y po Bazyliszku chodzic będziesz, y podepczesz Lwa y Smoka. Pokazuie iako z tych Bestyi, iedna zębami, druga gachem, trzecie Pazorami, Czwarte rykiem, szkodę czynią. Tak y Diabeł tych wszystkich sposobow zażywa na Ludzie niewidzianych w Pokusach Swoich. A gdy Bazyliszkowe zarazę przyrownywa do Pokus, nazywa prozną Chwałę, Jadem Bazyliszkowym; iż iako Bazyliszek wzrokiem Człowieka morzy albo zabiia, tak y prozna chwała, według oney PANA Naszego Przestrogi. Strzeżcie się, abyscie Sprawiedliwosci waszey nieczynili przed Ludzmi, abyscie byli widziani od nich! Iako by rzekł: Strzeżcie się od Oczu Bazyliszka. I masz wiedziec że Bazyliszek tego tylko zabiia, ktorego on uprzedzi wzrokiem; a iesli Ty pierwey poyrzysz nąn, niz on na Ciebie, tylkoć wzrokiego, nie nieszkodzi, ale oko Twoie, tak mu będzie Ciężkie, że zdechnąć musi. Tak mowi S: Bernard. Prozna Chwała niezaraza tylko niedbałych, nieostrożnych, ktorzy chcą bydz od Ludzi

widziani, a nie staraią się przed Czasem dobrze poiąć, iako to marna złość iest prozney Chwały. Co kiedy by uczynili, Prozna Chwała, przystępu by do nas niemiała.

Mieyże tedy ten pierwszy Srodek, na odpor tey prozney chwały, pierwey niż ciebie ten Bazyliszek ozionie, miey przed Oczyma twemi, marność złości tey. Uważay sobie z opinia Ludzka, y wysokie ważenie nic nieiest, ieno kęs wiatru około uszu, ktory zaraz ginie, gdy się nym nie przydaie nic, nie bierze też nic; nie dlatego będziem lepszemi, że nas kto dobrze wspomina y chwali, ani też będziem gorszemi, że nam kto złorzeczy, albo nas szkaluie. S: Chryzostom pisze na Słowa z Psalmu Piątego. Albowiem ty będziesz Błogosławił Sprawiedliwemu. Słowa te Prorockie Exagieruie, y przyrownywa do Sprawiedliwego, utrapionego, potwarzami, inszemi krzywdami od Nieprzyiacioł, dodaiąc mu serca y cieszyc Go, aby nieustał. Ale aby się z tego wszystkiego posmiewał, y sobie za krzywdę niebrał. Co bowiem złego może uczynić, y wszystkich co Ich iest na Swiecie Ludzi, nienawiść, wzgarda, despekty, i wykrzykanie trapiło, kiedy Jemu Krol Aniołow iest Przyiacielem, y ma od niego chwałę. Jako zas przeciwnym sposobem! iesli u BOGA Łaski niema, y miasto Chwały ma przyganę, co za pozytek mieć będzie? choc by wszystek Swiat o nim Historye pisał, chcąc go wsławić, y Ludziom zalecić zadnego. Daie na przykład Joba S: ktory choc w gnoiu, w smieciach y w błocie siedział, wrzodow, Ropy, y Robactw będąc pełny, y choc mu urągali,

ale iako

ale iako Nieprzyiaciele, nawet y własna Zona Iego, z niego szydziła. Przecie iednak nic mu szczęsliwosci iego nie ubyło, bo mu BOG błogosławił, y iako się w nim kochał, oswiadczył onemi słowy. Mąz był w Ziemi Hus Imieniem Iob, a był to Mąz szczery i prosty, y boiący się BOGA odstępuiące złego, y ieszcze trwaiący w Niewinnosci, ktore iedno BOSKIE zalecenie, zagasiło wszystkie potwarze, Bluznierstwa, wzgardy, zniewazania. A pokazało ze był Człowiekiem wielkim. Zamyka tedy S: Chryzostom, napominaiąc nas, abysmy o to tylko samo starali się, zebysmy u BOGA Naszego mieli dobrą sławę, ktorey nam nikt wydrzec niemoze, ani przyczynic. Iako S: Apostoł mowi. U mnie to iest namnieysza, zebym był od was sądzony, abo od dnia Ludzkiego to iest od Ludzi, o ktore ia nic niedbam, tylko o PANA BOGA swego. Ten bowiem PANEM moim iest, ktory mnie sądzi. S: Bonaventura przyłozył to, do tego mowiąc. Nieobrazay się na tych, ktorzy złe mowią o Tobie. Co bowiem mowią, iest abo prawdą, abo kłamstwo. Iesli Prawda, nie dziw! ze smieią to powiadac, czego się ty smiał dopuscie. Iesli nieprawda. Nic ci to niezaszkodzi, iesli przecie będzie cię to mierziło, znoś Cierpliwie iako ten, ktory sobie Cauterium od wnętrznych fluxow wyrabia. Tak y potwarz Ludzką y wszelakie kłamstwo skryte wewnątrz Pyche leczy. Drugie Lekarstwa podaią nam S: Bazyli, S: Grzegorz S: Bernard, y wszyscy ogołem SS: Oycowie to iest: iako

nayważnieyszą pilnością strzedz się mowic, z czego by kto o-
karyą mogł wziąć do nas chwalenia, y do Ludzi udawać.
Niemow nigdy nie, zkądbyś był Chwalebny, bo ć był namil-
szy ten, co z nim rozmawiasz, owszem większą Pracą sta-
ray się taić w Sobie Cnoty, niż Złości. Takową ostrozność
miał nad sobą W: O: Avilla. Bo zawsze gdy z kiem ro-
zmawiał, y chciał go pozyskać, albo zbudować. Powia-
dał co sam czynił tak rostropnie, że się zdał o kim inszym
mowic tak, że się domyślić niemogł Słuchacz, żeby to,
o sobie powiadał.

Jeden Biskup w Hiszpaniey o S: OYCU Naszy
IGNACYM ktorego przedtym znał w Paryżu, powie-
dał nam. Że ilekroć o Modlitwie rozmowę miał, y Uczył
iako się Człowiek modlić ma. W ktorey rozmowie będąc
proszony, aby im Powiedział, iako się on sam modli. Te-
go wszem niepowiem odpowiedział, tylko to, co wszem o tey
Modlitwie wiedzieć należy, bo to bowiem iest Uczynek
Miłosierny, y każdemu rzecz potrzebna. A to, cobym o sobie
Powiedział Marność! Także S: Franciszek ostrożny
bywał w tym, bo nietylko wyiawiać Darow y Delicyey
ktoremi Go BOG częstował nieśmiał, ale też po Modli-
twie tak z Ludźmi rozmawiał y obcował Towarzysko, że
się nikt domyślić niemogł, co miał w Sercu.

Trzecia, niedosyć nam bydź ma nieniemowić,
co by się ściągało na Chwałę y zalety nasze, ale nadto
zawierać y tłumić Uczynki Dobre według nauki S:
Ewang:

Ewangeliey. Ale też gdy się modlić będziesz, wnidź do komorki swoiey, a zawrzyi drzwi, modl się OYCU twemu w skrytości. A OYCIEC Twoy ktory widzi, w skrytości odda Tobie. A gdy czynisz Iałmużne, niechay nie wie Lewica twoia, co czyni Prawica twoia. Iakobyś rzekł, y Ja sam bym niemiał o tym wiedzieć, ieśli daię, albo nie; Iesli pościsz, niemasz Głowy wiedzieć twoiey, y umey oblicze swoie, to iest: bądź nad insze czasy wesołem, iako w Dzień S: Uroczysty, abyś się nie okazał Ludziom że pościsz. Iż tedy ta Złość iest subtelna, karze nam ZBAWICIEL abyśmy się z nią tak obchodzili, kryć się z dobremi Uczynkami, abyśmy zapłaty nie zgubili. Tak czynią Podrożni, nie brząkaią pieniądzmi, ale ie kryią, niechcąc dać okazyi Złodzieiom. Czego Ezechiasz krol po szkodzie załował, ktory ukazawszy Gosciom z Babilonu wszytko, co miał w Domu swoim, y w Skarbiech swoich. Przyszedł do Ubostwa, bo ciż Goscie pobrawszy mu Skarby, zawieźli do Babilonu. Nie pogardzay tey y Ty, y owszem pospolitym Podobienstwem. Czemu Kokosz mieć w pokładzie w gromadzie Owecu swego niemoże, iż skoro iaie zniesie gdacze. Tak y ci nic nie maią, ktorzy uczyniwszy co dobrego, chcą być widziani od Ludzi, bo y częstokroć słowa mowią takie, z ktorych mądry powonia y domyśli się że Chwały szuka. Lecz Prawdziwy Sługa BOZY tak barzo nienawidzi tey Prożności (mowi S: Grzegorz) że nie ma dosyć na tym Uczynku dobrym, ktorego przed Ludźmi zataie nie-

mogł, y niekontentuie się nim, bo się obawia aby iuż od Ludzi zapłaty niebrał, ale się stara o co więcey nad to, o czym by nikt niewiedział.

S. Hilarion iako wspomina S. Hieronim. Iż wielkość Ludzi ustawicznie około siebie widział, przypatruiących się Cudom, ktore czynił, z wielką Ich Pochwałą. Bardzo był żałosny, nieszczęściu swemu to przypisuiąc, płakał często rzewliwie. A gdy go Uczniowie pytali, zkąd by mu przychodziła ta melankolia? z płaczem y smuceniem odpowiedział! A iako nie płakać, kiedy mi się takzda, że od BOGA zapłaty mieć y spodziewać się niemogę za to, co z miłości Iego czynił, kiedy mi to Ludzie Chwałą marną nagradzaią. Iest nowy a bardzo pożyteczny do wyniszczenia prozney chwały srodek. Strzedz powagi od Ludzi, by znacza swe dobre Dzieła, tu zapłaty niebrać. Albowiem zwykł PAN BOG wytrącać y kassować zapłatę u Swego Maiestatu tym, ktorzy się Ludzkim pochlebstwem kontentowali. Domyślic się każdy tego może z onych słow, ktore Bogaczowi powiedziano: Synu wspomniey, żeś odebrał dobra za żywota Swego. Z Tey Przyczyny radzą Ludzie SS: niewysadzać się nazbyt, y niewynaydować co niezwykłego, y coś od Ludzi osobnego, bo takowe zbytki niezwyczayne nowe, są podeyrzane, y do obmowisk wielką podaią Materią. Iako Gerson y Gwilelmus Parisiensis napisał. Qui facit quod nemo facit, mirantur omnes. kto czyni czego nikt inszy nieczyni, iest w podziwieniu u wszystkich! zkąd wzgarda. A tych dobrych naszych Uczynkow, niezawsze zataić możemy z własczą my, ktorzy mamy,

powinność

Powinnosc Bliznim dopomagac w słuzbie Bozey.

Przydam y Piąty srodek abo Lekarstwo, abysmy naszą Intencyą prostowali Serce Swe do BOGA podnosic potrzeba, y wszystkie mysli, mowy, uczynki Ciako powiem) Iemu oddawac y ofiarowac. A kiedy poczuiem prozną Chwałę, mowic to, co W: Oiciec Avilla radzi. Niczyś chłos przyszła, iuz się to wszystko co czyni ofiarowało Panu BOGU. Niemniey pozytecżno uzywać Słow S: Bernarda ktoremi w Iednym kazaniu swoim, sąm w sobie zawstydził Prozną chwałę, ktora mu powiadała. O iako grzecznie! powiedasz Bernardzie? powiedział Iey tak. Nie dla Ciebie m począł, nie dla Ciebie tez przestanę. Z boiazni Prozney Chwały opuscic dobry Uczynek, był by to Cięszki błąd y oszukanie od Szatana, uszy tylko trzeba zatulic od ludzkich Chwał, abysmy Ich niesłuchali, ani onie dbali. S. Chryzostom każe się z tym Swiatem obchodzic, iako Oiciec z Dziecienciem, bo Oiciec niepilnuie tego, ani dba o to, iesli go Dziecko iego chwali, albo mu łaie, y przerywa szpetnie; owszem się smieie iz Dziecko iest, y niewie co mowi. Taka tez iest powinnosc Nasza, nie niedbac na to, co o nas, abo przeciwko nam Swiat mowi; bo mowi iako Dziecko, y niewie co mowi. Siła o tym mawiał on S: Apostoł wschodniey Indyey S: Oiciec Franciszek Xawier. Między inszemi to twierdzi, ze Człowiek ktory by Grzechy y niedoskonałosci prawdziwie poznał, y uważał czym iest przed PANEM BOGIEM. Choc by

go Ludzie naybardziey chwalili, rozumiał by że z niego szy-
dzą, y chwałę Ich przyczytał by sobie za hanbę.

Ostatnie Lekarstwo poznanie Siebie Samego, ktore kiedy iest prawdziwe, nienaydzie w Człowieku, by się z czego miał w Pychę podnosić. A z czego zbyt wiele z czego się wstydzić, bośmy pełni Grzechow, a grzechy są materyą y okazyą, do zawstydzenia y pogardy. Takmowi S. Grzegorz. Wszelka Nasza Sprawiedliwość, wszystko cokolwiek mamy, abo czyniemy, będzieli włożona na Szalę Sądu Bożego, y gwichtem Sprawiedliwości Boskiey ważono. Pokaże się bydz niesprawiedliwością. A ieśli BOG nieużyie z nami miłosierdzia, Dzieła Nasze za ktore się zapłaty Spodziewamy, karania bydz godne osądzone będą. Dla tego Iob ustawicznie się frasował, y sprawy swoie z pilnością rozbierał u siebie dla niedoskonałości y błędow, ktore się Niedbałym przygadzaią. Obawiałem się wszystkich Uczynkow moich. Acz to tak iest, po coz się Pysznić mamy, poco sobie dobrze tuszyć, kiedy wieczor Dzień wszystek rachuiące, wielkie mnostwo Mizeryi Naszych defektow y grzechow naydujemy, w mowieniu, w myśleniu, w uczynkach tak wielkie dobrych rzeczy opuszczenie, z nami się wikle, y to, cośmy dobrego uczynili, Pychą przez chwałą, niedbalstwem, lekce ważeniem, skropiliśmy inszemi przywarami, ktorych więcey daleko niebaczemy do siebie. A przed BOGIEM iawne, y iasne są. Dla BOGA wzglądaymy w się,

czym

czym iesteśmy, dowiaduymysię! na nogi spraw plugawe, iako Paw często poglądaymy; tedy prozność pycha, niebędzie mocy miała nadymać nas, struchleie serce, ustanie Duma.

Caput 7.

O Końcu dobrym, y o Intencyey dobrey prostey, ktora ma bydź w uczynkach naszych.

Pokazałem iuż, iako we wszystkich sprawach naszych zbywać mamy prozności, y uciekać przed Ludzką chwałą; bo to iest właśnie odwracać się od złego. Teraz czas y mieysce, o końcu mowić, y o Intencyey, ktorą poczynać, y kończyć nasze dobre uczynki mamy Na Większą Chwałę BOZĄ. S: Ambroży w tey materyey o Intencyey naszey w każdey sprawie używa podobieństwa onego, ktore Historykowie o Orle powiedaią. To iest że Orzeł chcęc się dowiedzieć, ieśli w Gniazdzie iego są prawdziwe Orlęta, a nie sowki, albo iaki inszy odrodek, uięwszy ie pazurami, do słońca ie obraca, ktore wesołem okiem w słońce poyrzeniem niezmruża powiekow, te zanosi do Gniazda, a o strawę iak naylepszą, y o obrok stara się. ktore zaś obaczy, że światłości słoneczney nienawidzą, niewraca się z niemi do Gniazda, ale ie rzuca iak naydaley od siebie. Tym Podobieństwem S: Ambroży chciał nas nauczyć, iako mamy poznać, ieśliśmy prawdziwi Synowie Boży, pewnieyszego znaku mieć niemożem, iako w każdych sprawach mieć DAŁA BOGA

przed Oczyma swemi, y z nim się tak przyiaźnić, żebyśmy tylko samemu BOGU kwoli y upodobaniu czynili, co czyniemy, a inszego końca nieupatrowali, od Początku sprawy; tylko ten sam PANU BOGU się podobać, y z miłości ku niemu czym Go darować. Zgadza się ta Nauka S: Ambrożego z samego CHRISTUSA PANA Sententyą. Ktobykolwiek uczynił wolą OICA mego, ktory iest w niebiesiech, ten BRATEM moim, y Siostrą, y MATKĄ iest.

Jeden z onych Starych Oycow Eremitow Starych miał zwyczay; kiedy miał wolą co żądze, troszeczkę zastanowie się w milczeniu: kiedy go spytano! czego stałsz? czyn co masz robie! odpowiedział: Uczynki nasze zanic niestoią, ieśli im końca dobrego y Intencyey niezamierzymy. Jako strzelec, chcąc do Celu strzelić, y wen potrafić, nie pierwey upatruie, z ktorego ma końca strzelić, aż pierwey Oczy swe obroci, kędy ma strzelić, aby oko gdzieindzie nieobracało się, tylko do srodku Celu. Tak ieśli chcę, co dobrego sprawić, y daremno niepracować, trzeba mi pierwey oko Intencyey obrocić y spoyrzeć, aby koniec y zapłata Uczynkow moich dobrych niebyła insza, iedno Sam BOG. Czyli nie BOG rozkazał każdemu z nas onego. Przyłoż mnie iako Pieczęć do Serca, iako pieczęć do Ramienia Twego. A ieśli Strzelec aby lepiey zmierzył do Celu, lewe oko zmruża, a samym tylko prawym okiem upatruie, kędy kula maleciec. Tak y ia Lewe oko mam zamrużyć, abysię za Ludzmi nieunosiło, y za respektem ludzkiey

chwały,

chwały, ale prawe oko Intencyey dobrey mąm prostowac do BOGA Moiego: A za nie lepiey dobrą Intencyą ku Bogu y pragnieniem podobacsię mu, y zasłuzyc sobie pochwałę oną. Zranitas Serce moie Siostro moia, Oblubienico moia zranitas serce moie Iednym okiem Twoim.

A zebym iasniey powiedział skutecznie Sprawy nasze wszystkie do BOGA prostowac y zgorądzic powinniśmy. Przetoz zaraz z rana z Łozka wstawszy, wszystkie myśli, ktore dnia tego miec u siebie będziem, ile słow wymowiem, ile uczynkow Naszych będzie, BOGU ofiaruymy, Iego prosząc, aby wszystko na Cześć, y na chwałę Swoię przyiąć od nas raczył, abyśmy smiele, gdy się prozna chwała ozwie w nas mowic mogli; Zaspałaś, nieprędkoś się ozywasz, iuz to komu inszemu ofiarowano y oddano; na to nie dosyc rano wstawszy tę Ofiarę uczynic. Potrzeba w osobności cokolwiek Dniacnego sprawiemy, do niego sciągac, y nic prawie nie poczynac, czegobyśmy pierwey na Większą Chwałę Boską, czynic nie umyslili. Iako mularz y kamiennik gdy co buduią, maią w rękach Forme, wedle ktorey lubo cegły, lubo sztuki kamienia grunt, abo sciane niekłada, inaczey nie obrocą, ieno iako Forma poradzi. Tymze Sposobem my cokolwiek czyniemy, do tego podobania się Woli BOZES, y dla Większey chwały Iego stosowac mamy. A iako Rzemiesnikowi nie dosyc raz spoczątku przymierzyc prawidło, ale tak długo obraca y przewraca kamien, ze się z inszemi zgodzi, y spoi. Tak y nam niema bydz dosyc, zesmy

napoczątku mieli wolą, wszystko czynie dla BOGA, trzeba y w samey robocie toż powtarzać mowiąc: Dla ciebie PANIE to czynię, boś mi to rozkazał, y na toś mnie powołał, y ta iest wola Twoia.

Caput 6.

Declaracya, iako Sprawy nasze prostą y czystą Intencyą isć maią.

Duchownych rzeczy Mistrzowie, nauczyć chcą, iako sprawy nasze doskonałe przyiemne PANU BOGU czynić mamy, tego Podobienstwa skutemu używaią. Iako Mathematycy w swoich Dyskursach, niebiorą przed się materyey, tylko Formę iaką chcą urobić, to iest abo quadratowe, abo okrągłe koło, abo tryangout, niemyśląc nic, iesli ta Forma na złocie, abo na srebrze będzie, abo na iakiey inszey materyey. To dlatego, że do nich materya nic nienależy, tylko Figury, Concept, abo wyobrażenie. Tak y sługa Boży, w tym co robić przed się weźmie, tego tylko samego ma przestrzegać, aby czynił wolą BOŻĄ, o materyey niemysląc, iesli to złoto łać będzie, czyli kretę trzeć, iesli do tego abo owego Urzędu obrocąn będzie, iesli mu to, abo owo zlecą: bowiem w tym postępek y doskonałość nasza niezawisła, tylko w samym BOGU, a upodobaniu się mu. S. Baryli pięknie, trzymaiąc się słow Pawła S: o tym mowi: Zywność y wszystek zgoła sposob życia człowieka Chrześcianskiego,

anskiego, ieden ma cel sobie zapisany, toiest Chwałę BOZĄ. Bo mowi Apostoł: Choc iecie, choc piiecie, choc co inszego czynicie, wszystko ku chwale BOZEI czyncie.

W on Czas CHRISTUS PAN spracowany, w drodze rozmawiał z Samarytanką. Uczniowie odeszli do Miasta, kupili cokolwiek do iedzenia, y przynieśli Panu, aż iuż było z Południa, niechciał iesc choc go prosili. Mistrzu iedz! odpowiedział im: Mam ia Pokarm ku iedzeniu, o ktorym Wy niewiecie, y dowiadowali się, iesli mu kto iesc przyniosł. On im rzekł: Moy Pokarm iest, abym czynił wolą tego, ktory mnie posłał. Takowem y my Pokarmem we wszystkich Sprawach, posilac się mamy. Kiedy kolwiek Nauke Szkolnych pilnuiesz, kiedy się uczysz, kiedy siedziesz do Słuchania Spowiedzi, kiedy inszych uczysz, kiedy kazesz. I pokarm twoy niema bydz uciecha, z dobrey Nauki, z dobrego Kazania, bo bys tym sposobem, ze złota czynił błoto; lecz pokarm, roskosz y uciecha bydz ma tobie, kiedys domowemi posługami zabawiony tak dalece, zeby odźwierny, y Infirmarz, ktory chorym słuzy, inszego Chleba nie pozywał, ieno iakim się karmi Kaznodzieia, Profesor, Theologiey etc: I przeto tak się Swoim Posłuszenstwem kontentować masz, iako on swoim Urzędem, bo dosyc czynienia temu, co powinien, iednak iest przyczyna Tobie y owemu Wola Boza. Przetoz zawsze tak w ustach, iako y w sercu te słowa miejmy pogotowiu dla ciebie, y dla twey chwały, y dla tego zes tego zadasz aby tak było, z chęcią czynię, iniemamy

dac sobię odpoczynku, w takim się ćwiczeniu aż przyidzie do oney doskonałości, o iakiey mowi Apostoł. Z dobrą Wolą służąc iako PANU a nie ludziom, abyśmy się zdali, nie tak czynić y pracować, iako miłować.

Prostew prawdzie, ale osobliwe Podobieństwo czytamy u W: O: Aville. Matka mowi gdy Synowi, abo Mężowi z dalekiey drogi witaiącego umywa Nogi, razem y służy mu y miłuie, weseląc się z tego, że dogadza potrzebom iego, y w czasowi. Obyż to nam BOG dał tak we wszem służyć STWORZYCIELOWI swemu! Obyśmy ten Skarb w tey roli zakryty naleźli! Jakobyśmy byli Duchownemi y doskonałemi. To iest prawdziwa y nieomylna Alchimia ktorą z żelaza y Miedzi tworzemy złoto, bo choc postruga iest bardzo podła y licha, przez ten Sposob czynienia iey dla BOGA, staie się barzo drogą. Staraymy się naymilsi oto takie złoto, aby w Sercu naszym, iako w Świątnicy w kościele Salomonowym, wszystko było, abo ze złota, abo złotem powleczono. Tak w nas wszystko wszystko było, abo miłością Bożą, abo dla miłości Bożey uczyniono.

Caput 9.

Zabawy powierzchne nie są Przyczyną że się roztargnionemi znayduiemy, y niepowodzi się nam, ale to, że iey nie odprawuiemy, iako potrzeba.

Z tego cośmy teraz Powiedzieli, łacno obaczyć Przyczynę,

czemu

czemu się nam w duchu niepowodzi dla zabaw powierzchownych, przez ktore do roztargnienia przychodzimy. Tego przyczyna nienależy w samych zabawach potocznych, ale w nas samych, że niemi władnąć nieumiemy, y pożytku sobie z nich przywodzic, iako potrzeba. Przeto nie na zabawy, ale na się samych styskowac mamy. Rozgryz orzech, dobądz iądra, bo cię skorupa nieposili, ale iądro. Iesli tylko powierzchnie udasz się na pracą, y ciało umęczysz, y duch oziembnie twoy; chciey się posilic nie robotą, ale wolą Bozą, ktora ci tę robotę zrządziła; chwytay się iako on wielki Orzeł u Ezechiela dopadszy Cedru nie miazgę odarł, ale drzewa ułupił, y uleciał z nim; Całopalenia tłuste ofiaruie Tobie. Mowił Dawid. To twoia zabawka bydzma, to ofiara, ktorąś BOGU powinien. Martha y Marya są Siostry, niema iedna drugiey przeszkadzac, ale sobie wespoł pomoc Modlitwą, starac się aby robota była bez przygany, a robota zas swoim porządkiem y pilnoscią wygadza, iako zgodne Siostry; iesli tedy w swoich zabawach, rozerwanym się byc czuiesz, przyczynę tego tę bydz rozumiey, że Marya to iest: Modlitwa twoia słaba, przeto do niey wołac, aby ci dopomogła, a obaczysz, że sturbowanie w Pokoy się obroci.

One Swięte Zwierzęta u Ezechiela, każde z nich ręce swoie miały pod skrzydłami. Abyśmy się z tąd uczyli; że Ludzie Duchowni, zaraz em y robią, y Contemplacyą się bawią. Iako o Starych Mnichach w Egipcie powiada Cassyan. A S. Bernard tak o nich mowi: ktorzy się na Duchowne cwiczenia udali, z pilnoscią się starali, powierzchne

prace y zabawy tak odprawowac, aby ducha niegasili wso-
bie, z ktad ter choc oslabieig na ciele od prace, przecie we-
wngtrz czerstwemi sg; powierzchna robota zwnetrznego
im porzadku y nabozenstwa nieturbuie, y owszem iest im
pomocg y okazyg do Nabozenstwa, rozumu ich nirac niema,
zostawuie im calg wolnosc, zeby mogli przy robocie o Bogu
rozmyslac. O Iednym z Oycow Naszych starych, ieden Du-
chowny Czlowiek, zwykl nam byl powiedac, ze dwiema
stanom w Zakonie zazdrescit, Nowicyuszom, iz inszych za-
baw niemaig, tylko sie o duchowny postepek starac. Braci zas
na poslugach Domowych pospolitych zabawioney, z poslu-
szenstwa, ze wolng nierozerwang mysl maig, y czas mo-
dlic sie przez Caly Dzien.

Pisze Climachus ze w klasztorze Iednym, iedne-
go kucharza bardzo pracowitego, bylo bowiem w onym kla-
sztorze Dwiescie Trzydziesci y cos Braci, oprocz gosci z dale-
ka codzien przyieżdżaigcych. A przecie wewngtrz na duszy
z pokoynego z BOGIEM zlgczonego, ktory mu osobliwg laske
y dar do placzu darowal. Dziwuigc sie temu Climachus,
pytal go iakim Sposobem do tey Perfectiey przyszedl. I
wnet iednego pokoiu dostgpil w takich ustawicznych pracach,
zbranial iako mogl powiedziec, ale iz go rozmaicie prosbg
zniewalal sobie, powiedzial. Nigdy mi naymilszy moy to
mniemanie niepryszlo, zebym ia Ludziom sluzyl, ale tyl-
ko samemu BOGU, y zawszem mial sie za niegodnego, aby
w pracach ulzono, abo od nich wyswolono. Nadto ten ogien
w kuchni Materyalny na ktory patrze, trzymi z oczu wy-
ciska,

wyciska, y przymusza abym o srogości ognia wiecznego rozmyślał. W Żywocie o S. Katarzynie czytamy Seneńskiey, że ią Rodzicy prozbami y grozbami przymuszali iście zamąż, a żeby iey Duchowieństwo uprzykrzyli, osobney komory by naymnieyszey mieć iey niepozwolili, do ktorey by się na Modlitwę, y zabawkę z PANEM BOGIEM często zabawiała, obrucili ią do kuchni, kucharkę odprawiwszy, aby tym sposobem czasu do modlitwy, y inszych Duchownych zabaw mieć niemogła. Ale temu Duch S. zabieżał, ktory ią nauczył, aby w sercu swoim uczyniła komorkę y Cellę Duchowną, y postanowiła nigdy zniey niewychodzić. I była ztey rady kontenta więcey, niż żoncy, ktorą by iey Rodzice mieć pozwalali, bo by zniey wielekroć zpotrzeby wychodzić musiała, a ztey Celle Duchowney nigdy. Pierwszą Cellę odięli iey Rodzice, tey drugiey wziąć iey niemogli. Na myśli swoiey wyrażała sobie Oyca Swego być CHRYSTUSEM PANEM. Matkę swą rozumiała być NAYŚWIĘTSZA PANNE. Czeladź Domową poczytała być za Apostoły, y Uczniе PANA CHRYSTUSOWE. Ztąd iey rosła wielka chęć, ochota, y pilność, do roboty w kuchni, y do inszych posług, bo robiąc w kuchni zawsze o Swoim Oblubieńcu CHRYSTUSIE myślała, oczywiście mu, y dla niego służąc, y obecnością się iego cieszyc. Ztąd potym pożytku takiego ćwiczenia w sobie doznawszy, Spowiednikowi Swemu barzo zatrudnionemu, y wdrogę często wyieżdżaiącemu poradziła;

aby takze miał w Sercu komorkę, z ktorey by nigdy nie-
wychodził. Bądźmyż y my tey Porady wdzięcznemi,
a roboty, y zabawy dadzą nam Czas do Modlitwy.

Caput 10.

Jako iest pożyteczno sposobem tu pomienio-
nym, odprawowac Uczynki Swoie.

Uczynki sposobem pomienionym, abo pospolitym uczynio-
ne, bywaią nazwane Uczynkami pełnemi, y ktorzy tym
sposobem żyią nazywa Ich Pismo S: iako S: Grzegorz
y Hieronim powiada. Dni napełnionemi. Choc by nay kro-
cey tu na Swiecie żyli, y młodo umarli, według onego u
Mędrca. Stawszy się za krotki czas doskonałym, prze-
żył Czasu wiele. A iesli spytasz? iako kto czas krotki
żyiąc, długo życ, y wiele lat strawic może? odpowiem ci.
Iż czynieniem Spraw zupełnie bez defektu, Sprawisz to,
że się wiele dni y lat naydzie w tobie. według Psl. Od
Godziny do godziny, dobry Zakonnik y sługa Boży
żyie. To iest od poranku do wieczora, od wieczora do
iutrzni; przez dwadziescia Cztery godzin, swoie wszystkie
sprawy, woli Bożey ofiaruiące. Iedzenie, odpocznienie,
spanie, Nie są mu Uczynki, ktore by mu BOG wytrącał,
y nie przyznawał za służbe Swoie, bo to wszystko przy inszych
Dzieciach swoich czyni, na Większą Chwałę PANA BOGA
swoiego, y kładzie ie w liczbie tych Spraw, ktore BOG wy-
ciąga

cigga ponim, donicie, ani piie dla swey rozkoszy iako bydle, y tak dalece nieszuka dogod smakowych, zeby rad aby mu niczym potraw niekruszono, ani appetytowi dogadzano. kiedy by tak BOG chciał. BOZE sprawze to, abysmy bez pokarmu, bez napoiu, bez spania, bez wszystkich recreacyi y wygod zmyslnosci zyc mogli. O BOZE bysmy Cie zawsze miłowac mogli, y do tych mizeryi Ciała naszego udawac sie potrzeby niemieli. Z potrzeb y mizeryi moich wyswi mie PANIE, abym sie bawił iedną miłoscią twoią. Lecz widze ze to byc na tym swiecie w tym zywocie niemoze, dla tego te mizeryą Człowiek sprawiedliwy cierpliwie znosi. Pytaymy Joba y Proroka Dawida, iako sie w tych Cielesnych potrzebach przed PANEM BOGIEM naydowali. Job rzecze, pierwey nizeli iem, wzdycham. Dawid zas rzecze. Napoy moy miszałem, z płaczem. Izas bede umywał na kazdą noc Łoszko moie, łzami moiemi bede oblewał posciel swoie. Toz y my powinni czynic, y kiedy sie do spania bierzemy, rozrzewnic sie, y mowic: A PANIE! a potrzebasz mnie tak długo bydz na tym swiecie, zebym niepomniał na Cie! Ah mnie! ze sie mieszkanie moie przedłuzyło! Pokiz bedzie tey niewoli? y wiezienia mego? kiedysz mnie wywabisz z tey niewoli? wywiec z Ciemnice Dusze moie! kiedysz mnie PANIE z tego Ciała zewleczesz? abym sie Tobie wszystkiego oddał! kiedysz przyidzie Godzina moia? Kiedy są uczynki pełne, y dni niemi napełnione; y tym Sposobem Człowiek dobry,

choc krotko żył, zaciągnął wiele lat za sobą y swoich zasług. kto tak nierobi, y dni żywota swego taką pilnoscią niestrzeże, by naydłuży żył, y starał się, niewiele dni przed sobą obaczy, y musi mowić z Iobem. Miałem Miesiące prożne, bom się niedbale starał, o przysługę u PANA BOGA. Ieno co Patryarcha mowił. Dni lat moich krotkie, a złe. S: Hieronim na słowa krola Ezechiasza powstaiącego z choroby. u Izaiasza. Iam rzekł: w połowicy dni moich mrą, y rychło, iako swiadczy Prorok. Mężowie krwawi y zdradliwi, niedoydą połowice dni swoich. Bo rok żywota swego nadaremnie bez zasług trawią. Zkąd Pismo S: u Izaiasza Proroka. Starca Grzesznego ktory ma sto lat, nazywa sto lat dziecięciem. Iz nie iako mąż, ale iako dziecię żył głupie do stu lat. Pospolicie smierć Grzesznych prędko z tąd bierze. I pospolicie kiedy choroba zdłużeia, wołaią abysmy, ieszcze, aby rzeczek miał od PANA BOGA do Pokuty. Toż się nayduie y w oziębłych Zakonnikach ktory choć dawno Habit Zakonny oblekli, mało dni znaydują, ktorych by według Zakonu żyli.

W Kronice Minorum, pytano iednego S: Zakonnika, wiele lat żył w Zakonie? Odpowiedział: niezyłem y na ieden Punkt. Zdumiał sobą ten, co go pytał, y rzekł: nieplec! A on mu odpowie: Pamiętam, że to iuż piąty y siedmdziesiąty Rok, iakom się w kapice oblokł. Ale iakom wiele czasu na uczynkach Zakonnych

strawił,

strawił, poprostu niewiem. Day BOŻE, aby z nas tego, ktory prawdę niemowił, to ten z Pokory o sobie powiedział, nie na Roki trzeba mieć wzgląd, ale na dobry Żywot. Powiedział Thomas à Kempis. Wiele Ich rachuie sobie, iako dawno Swiat opuścili, a częstokroć mało w sobie poprawy znayduią. Ważnieysze Są kilka dni do Roku żywota, niż wiele dni niedbałego żywota. PAN BOG nierachuie wiele dni, ale iako dobrych przeżył na świecie. Niepatrza na Zakonnika iak długo, ale tylko iak dobrze, y iak gorąco stan Swoy Zakonny prowadził, y skończył. Piękny Przykład wspomina Pismo S: o Saulu mowiąc: Syn Iednego Roku był Saul gdy począł krolować, a dwie lecie krolował nad Ieruzalem. Niepochybnie Saul Trzydzieści Lat był krolem; bo w Dzieiach Apostolskich napisano o nim: Od onego Czasu prosili S: BOGA, y dał im Saula Syna Cys męża z Pokolenia Beniamin. Lat Czterdzieści. Iakoż tedy w księgach krolewskich czytamy, że ieno dwie Lecie krolował. Przyczyna iest ta, iż kronika BOSKA y Dzieie Roczne nierachowała, ieno te Dwa Roki, ktorych dobrze żył y krolował, iako dobremu krolowi przystało. W Ewangeliey także o onych Naiemnikach poślednich, do Winnice na robotę posłanych mowi Pismo S: Iż choć tylko godzinę robili, przecie ich robotę więcey poważano niż tych, ktorzy od poranku do roboty przyszedszy, dnia całego ciężary i upalenia wytr-

wali. Tym trybem porachuy się z Sobą, iakoś wiele cza-
su był pilny w Powinnościach Zakonnych.

Szczerze o tym Euzebius, Emissenus tak mowi. Zwyklismy Roki nasze y czasy liczyc, ktoresmy przeszli. ktozkolwiek iest niedayże Liczbie Dniow, ktore tu opusciwszy Swiat według Ciała strawił oszukac, ten tylko dzien w liczbie Zywota Swego kłasc, ktorego wolą własną złamał y odrzucił; w ktorym się swoim złym rządzom sprzeciwił, z ktorego żadney Regułki nieprzestąpił, rozumieyze ze ieno tego Dnia żył, w ktorym Czystą Duszę Swoie, Swiętym Rozmyslaniem oswiecił, y Czego dobrego naczynił. Z tych dni iako możesz składay Sobie Roki, y według tego Postępku, Czyn Summaryusz Twego wszystkiego w Zakonie, bydz snac niepowiedziano, co Biskupowi Sardenskiego Koscioła, w Objawieniu Iana S. Znam Uczynki Twoie, iż masz Imie, że żyiesz. Ales iest Umarły, Ludzie niewiedzą o tym, ale Ia wiem, nienayduią Uczynkow Twoich pełnych przed BOGIEM, bo we wszystkim Siebie szukasz; chcesz żebydz wszystko było wolno, y żebyc każdy uczciwosc oddawał: ktorego tedy Dnia przykładamy Starania, abysmy znalezli iednego Roku tak bydz doskonałemi, y iakobysmy naydłuzey żyli.

Caput XI.

Dostateczniejsza Nauka, o prostey i szczerey Intencyey ktorą w sprawach naszych miec powinniśmy.

Iako

Jako szczera bądź ma Intencya nasza wtym, co dla Bliz-
niego czyniemy, y iako szczerze wtym samego BOGA szukac
mamy. Pokazuie to Głos pospolity SS: Doktorow, y Oycow SS:
kościoła BOZEGO Hieronima, Grzegorza, y Chryzostoma,
iako na swym mieyscu powiem. Jesli kiedy iaką poczniesz
sprawe, aby z niey wziął Blizni Pożytek bądz Generalny,
bądz Partycularny, dla swey Osoby pamiętay, abys niewle-
piał Oczu swych w pozytek, y w dobry powod oney sprawy, a-
le abys przez nię Wolą BOGA miłego wypełnił. Przetoz kie-
dy cię kto prosi o Spowiedz, kiedy kazesz, kiedy na szkole
uczysz, nie tak dbay o to, abysię ci, ktorych Spowiedzi słu-
chasz, przed ktoremi kazesz, ktorych wszkole uczysz, na-
wrocili, lepszemi byli, y taki pozytek Duszny odniesli, ia-
ko to, abys w tych sprawach czynił dosyc Woli BOZEJ, y
z szczeroscią swą iemu się Samemu podobał. Takowy bowiem
szczesliwy skutek, zebysię z słow twoich kto poprawił, albo
pozytek na Spowiedzi odniosł, nie nam, ale BOGU nalezy u-
czynic. Jam szczepił mowi Apostoł, Apollo polewał, ale BOG
pomnozenie dał, to iest szczepic, pokropic my mozemy iako
Ogrodnik, ale abysię szczepy przyięły, owoc rodziły, nie Ogro-
dnika rzecz, sam to BOG moze. Pozytek Dusz Ludzkich
iest, aby z grzechow wyszli, do BOGA się nawrocili, w cnoty
się pomnazali, w doskonałosc postępowali, BOG to sobie zosta-
wił staranie nasze. Praca by nay doskonalsza nic niema do
tego, starraymy się miec tak czystą Intencyą, wsprawach swoich
tedy i BOGU się podobac będziem, y wielkiego pokoiu z pocie-
chą zayżmy, z właszcza kiedy się znaczy, zdarzy skutek

Prace naszey, bo my nie tak konice Sobie zamierzyli, ani pociechy Swoiey natym pokładali, tylko to, Wolą Bozą wypełniali. ktorego Pokoiu niema, ani miec moze, ktory się usadził na taki Pozytek, ktory nie iest w moey Iego, a nie potkał Go, bo y Pokoy odbiezy go, niecierpliwy będzie, y co gorszego.

Znamienitym Sposobem albo Przykładem y Podobienstwem wyraził to nam S. OYCIEC Nasz Ignacy. Wiedziec chcecie mowi: Iako Się Sprawowac mamy słuząc Bliźniemu, albo Obcuiąc z ludzmi. Sprawuymy się iako Aniołowie Strozowie przeciwko tym, ktorych ie do Strazy BOG oddał, ktorym choc wiernie służą, Rade daią, strzegą, napominaią, oswiecaią, do dobrego pomagaią. Przecie kiedy w straz ich poruczeni, dobrowolnie nato niedbaią, zuchwale się staraią, nie Ichto nie obchodzi, zadney z tąd Molestyiey niecierpią; ani się Niebieskiego szczęscia, ktorym zawsze Boga widzą, uymy niemaią, tylko mowią: co mowił Ieremiasz Prorok. Leczylismy Babilon, a nie iest uzdrowiony. Tak y donas nie nalezy więcey, tylko się iako mozem naylepiey starac o wywiedzenie Bliźniego z Grzechu, y dopomoc mu do Łaski BOZEY. To uczyniwszy niech iako chce Chory w swoiey chorobie zostaie, niemasz Się o co frasowac, ani gryzc w Sobie, poniewaz Sam o Swoie zdrowie niedba.

Uczniom Swoim CHRISTUS PAN wracaiącym Się po Rozesłaniu na Pozyskanie Ludzi zwesołości, ktorą mieli z tąd, ze cuda czynili, y Diabły wyganiali.

I powiedział: z tego się nieweselcie. Iż się wam Duchowie poddaią, ale się weselcie, że Imiona wasze napisane są w Niebiosach. Nie tego się chwytay, że ci się dobrze iako y Apostołom, powiodły Sprawy Twoie, twoia rzecz patrzyc, ieśli Uczynki twoie są takie, żebyś był godzien, aby imie Twoie, było wpisane w księgi Żywota, tego doglądaj, iesli czynisz Urzędowi twemu dosyc. W tym swoie Uciechę mieę, żeś w Ustawie żadney Zakonney niewykroczył, pożytki Luda, piękną odprawę sprawy swoiey. pusc mimo się; bo to nie twoia rzecz zapłaty tey niewezmiesz według tego, iako ci się zdarzyło, y iakoś dobrze odprawił sprawy twoie: ale iako ty sam w sobie sprostowany będziesz! bądź Ludzie się nawrocą, abo nie. Niech ci otworzy Ewangelia, ktora mo: Coż tobie za pożytek z tego, żeś wiele dobrego sprawił w Bliznich twoich? iżeś wszystek Świat pozyskał y nawrocił! iesli się sam nie tak sprawował, nie iesteś bespieczny. A zaś był tylko czynił, coś powinien, chocbyś nikogo nienawrocił, nie dla tego twey prace zasługa niezginie! Zaprawde był by był nieszczęśliwy. S: Iakob Apostoł, kiedy by zapłatę y pociechę w tym był pokładał to tylko we wszystkiey Hiszpaniey Dziewiec był nawrocił. Lecz mu to wrownią z drugiemi poszło, ktory więcey Ludzi do WIARY nawrocili. Iest nad to wielka pociecha, że nas PAN BOG niebędzie pytał! ieslismy mało, abo wiele Ludzi zyskali, ieslismy długo kazali, y Lekcye Studentom czytali. Bo nam tego BOG nieprzykazał, ani w tym zasługi nasze zawisły. Tego tylko BOG po mnie chce, y tego się po

mnie upomina, abym z strony Osoby Swiętey Czynił camego według Daru y Talentu, ktory mnie on Sam dał, abo mało ieslim od niego wziął. W Rok osądzono u Łukasza S. od kazdego ktoremu wiele dano, wiele zgdać będą. Co za Przyczyna! ze Sługa ktory dwiema talentami drugie dwa zarobił, takowąsz pochwałę odniosł, iako ten, ktory Pięcią Grzywien, drugie pięć zyskał Pyta S: Chryzostom, mowiąc otey Parabole Talentow. U Matheusza S: temisz słowy, Ich pochwalił. Gospodarz bowiem iednakgim Pracę nadgrodził, mowiąc: Dobrze Sługo Dobry i Wierny, gdyzes był Wierny nad małym, nad wielom Cię postanowię, wnidz do Wesela PANA Twego. Odpowieda S: Chryzostom. Słusznie Ich probował Gospodarz, bo iz w pilnosci około Zysku byli sobie Rowni. Niepatrzał na to iak wiele ktoremu powierzył się Pieniędzy swoich, ale na to, iak wiernie uzywali, nie trawic marno; co im do rąk na Handel oddano. Iest to Wielka Pociecha Sługom Bozym, w kazdym stanie, Urzędzie, y Powołaniu, ze nas nie Urzędow wysokosc BOGU zaleca, ale podłosc zleconych Postug, zniewala; ale Pilnosc y wiernosc, godnym zapłaty, iednakie Czyni. Naprzykład kiedy Ia z taką Pracą gotuię się na kazanie, choc podobno niebardzo przyiemne będzie Słuchaczom, iako Ty na Swoie Ludziom Smakowite, mogę się spodziewac takowey zapłaty za Swoie, iako y ty za Swoie, y pono cos więcey. Toco Studentach mowie się godzi; Iest ieden Tępym do Nauk, drugi Subtelniczek Dowcipny,

owemu

Owemu niespore nauczyc się wiele, temu łacno przychodzi wiele umiec! A przecię u PANA BOGA może bydź ważniey-sza, iego mała Nauka, niż drugiego wielka Mądrosc. Toż o ręcznych posługach y zabawach mowic możem. Bo choc Ia dwe-go Posłuszenstwa, nie iestem tak dowcipny w wyprawie, iako Ty! bo niemam Sto Talentow od BOGA iako Ty? przecie maia rzecz bydz może przyiemnieysza PANU, niż twoy dostatek. Przeto ani proźney chwale w sprawach podnosic się niedopuszczaymy ani niedostatkow sprawnosci niebądźmy leniwi do Posłuszenstwa.

Toż rozumie S: Hieronim rozbieraiąc u siebie Te Przypowiesc PANSKA, y tak mowi. Do Iednego wesela przy-prowadził PAN takowego, ktory z pięci Talentow uczynił dzie-sięc, iako y tego, ktory ze dwoch uczynił cztery, bo niepatrzą na zysk, ale na Serdecznosc dogodzenia woli PANSKIES. Salianus napisał. Ofiare BOGU niekoszt zaleca y zdobi ale Affekt. S: Grzegorz zas. BOG niepatrzy iako wiele kto daie, ale iako wiele mogł na umysł, więcey wzgląd ma, niż na uczynek; przetoż więcey się może podobac mu ten, co mało dał, niż ten, co wiele. A z tąd się pokazuie Wielmozność PANA BOGA Naszego. Bo Dzieło nasze by było naywiększe, przed Obecnoscią Iego, wielkie nieiest. Iesli miłosc nieiest wielka; z ktorey to czynim, iż BOG naszych datkow niepotrzebuie, tedy mu Bogactw nic nie przybędzie. Ale mowi Iob S: Iesli sprawiedliwie czynic będziesz! coż mu daruiesz? abo co z ręki Twoiey weźmie? Nic BOG niechce, ieno aby był miłowan od wszystkich, y żeby kazdy z nas szczerze się z nim obchodził. Znac to dobrze z onych dwoch Pieniążkow ktore Wdowa w Ewangeliey do Skrzynie koscielney włożyła.

Bo siedząc blisko PAN JEZUS, y przypatruiące się co kto włożył. Ten talent, ten ort, ten czerwony Złoty. Uyzrawszy że Wdowa ostatek co miała w mieszku, dwa Pieniądze włożyła. Obróciwszy się do Uczniów swych rzekł: Zaprawdę powiedam wam, iż ta Uboga Wdowa więcey włożyła, niżli wszyscy, ktorzy kładli do Skarbu. Albowiem wszyscy z tego co im zbywało, wrzucali, choć mogli dać co więcey. A ta z niedostatku Swego, co miała wrzuciła wszystkę żywność Swoię. Co tu PAN JEZUS (mowi) S: Chryzostom z strony tey Wdowy uczynił. To z uczyni z nami, ktorzy uczemy, każemy, uczymy się, y insze Posłuszeństwa odprawuiem. Nie spoyrzy na to cośmy czynili, ieno z iaką chęcią, pilnością y wiarą.

Caput 12.

O znakach, z ktorych poznać kto czyni dla Boga, abo w Uczynkach Swych, sam Siebie szuka.

S: Grzegorz pokazuie Znak, z ktorego poznać kto w posługach Bliźniego, szczerze szuka Chwały BOŻEY, abo Sam siebie. I mowi tak: Sproboy na Sobie iesli słyszę że kto grzecznie, smakowicie każe, y skutecznie dusze pobudza do Poprawy. Jeslis temu rad? iakbyś to sam czynił, bo iesli się to nie podoba, y nie iesteś kontent, że się to nie przez Cię stało, iasny Znak iest, że ty nieszczerze Chwały BOŻEY szukasz, bo zayrzysz drugiemu. A zaś nie czytał co S: Jakob napisał. Jesli zazdrość gorzką macie, y spory by były w sercach Naszych; nie iest ta Mądrość z gory zstępuiąca, ale ziemska, Cielesna, diabelska.

Diabelska. Nie idzie Tobie zeby BOG był barziey pochwalony, ieno o to ci idzie, aby on niebył wiecey poważon od Ludzi, niż Ty. Kiedy byś tey chwały BOZEY a nie swoiey szukał: miał byś wielką uciechę z tąd, że się takowi Sludzy BOZY nayduią, ktorzy za pomocą BOZĄ w to potrafią, co y Ty umiesz. Iako o Moyzeszu w Pismie S. czytam. Bo kiedy Iozue mowił do Moyzesza, aby niektorzy, ktorym dał BOG Ducha Prorockiego nieprorokowali w Obozie. Odpowiedział mu Moyzesz co im zayrzysz dla mnie, BOZE day, aby wszystek Lud Prorokował, azeby im dał BOG Ducha Swego. I Ty iesliś Sługa BOZY, mowic powinienes. Day BOZE aby wszyscy do iednego Swięta mieli żarliwość, y byli gorącemi Kaznodzieiami. Day im PANIE Ducha Swego S: aby Cześć y chwała, y IMIE Twoie S: wszystkiemu swiatu było wiadome y uchwalone.

Czytamy z strony tego Przykład znamienity o W: O: Ianie de Avilla. Ten usłyszawszy o S: Naszym IGNACIM, że przez Niego zgromadzenie Societatis IESU BOG wzbudził: zrozumiawszy też koniec, abo Institutum, po naszemu Przedsięwzięcie Zakonu tego. Od wielkiey Radości mowił: Tom ci zawsze od kilku Lat przemyśliwał, tegoż Serce moie pragnęło, na tom się Ia brał, alem tego dostąpić nie był godzien. I od tąd przyrownywał siebie do chłopczyka, ktory młotek duzy chciał zanieść na wysoką Gorę, y zawodził się co raz, iednak dla słabości ustawał, y co zamyslił, dokazać niemogł: aż go potkał duzy Olbrzym, i wziąwszy młotek z niego, zaniosł go bez prace na Gorę. A Chłopięciu powiedział Czemuś zdołać

niemożesz, niepodeymuy się, nie twoia rzecz) I tak Tym Podobieństwem, S: IGNACEGO do Olbrzyma dużego sam siebie do chłopięcia młodego przyrownywał. Nam daięcznać, że się z tego Szczęscia S: IGNACEGO tak cieszył, iak by też przez niego Samego Ta SOCIETAS stanęła. Bo nie własnego niewpatrował w tym, ieno szczerą Chwałę BOZĄ, a Dusz Ludzkich Zbawienie. A takowi są, o-nemi dobremi y wiernemi Sługami Bożymi, o ktorych S. Paweł powieda: Nieszukaią co Ich iest, ale co iest CHRI-STUSOWEGO. Przetoż tak się weselą, że BOG uczynił sobie chwałę, przez kogo inszego, iako by był onego Samego na to obrał. Piękne y rozkoszne iest to ćwiczenie Ludzi Duchownych, pragnących Chwały BOZEI, y Dusz Ludzkich Zbawienia. Tak zawsze PANA BOGA prosię. O PANIE bysz się Ten nawrocił; bysz to ta Dusza upodobała sobie, służyć Tobie! O Byżes nalazł kogo? ktory by temu Człowiekowi pomogł do Zbawienia; bom ci Ja do tego niesposobny. To ci iest szczerze iść z BOGIEM, temu się Samemu podobać.

Niemniey i o Duchownym tak Naszym iako y Braci Naszych Postępku rozumieć mamy. Gdy bowiem ktory z Braci znacznie w cnoty postępuie, y codzień iest doskonalszym; a że on sam w sobie tego nieznayduie, zasmuca się y traci serce do wszystkiego. Ten szczerze chwały BOZEI nie szuka, choć bowiem Miłosnikowi BOZEMU, słusznie ma bydz załosno, że tak BOGU niesłuży, iak by powinien, abo mogł.

mogł. Niedlatego widząc że kto lepiey żyie, ma się nań obrażać, owszem ma zbierać Pociechę sobie ztąd, że kto inszy nagradza Nabożenstwo iego, że kto inszy skutkiem officie wypełnia to, co on tylko w żądzy ma. Ta bowiem Melancholia y niechęć z miłości własney, i z iakiś Pychy, i poniekąd z zazdrości pochodzi.

Wtory znak, kiedy Zakonnik swoy Urząd y Posłuszenstwo odprawuie naznaczone, nie obieraiąc sobie aby to, a nie owo mu było rozkazano; aby iemu to, a drugiemu co inszego dano, ale bez braku przyimuie, co dadzą. Iasny znak, że to szczerze dla BOGA odprawuie, dlatego bowiem zgodę miłuiąc, inszym wiecey niż sobie dogadza, y ni do czego się przed innemi nie uprzedza. Iże tylko co iest Wola BOZA wypełnic chce, pracę swoiey i pilności nie pokładaiąc, ani szacuiąc z Materyey. Iesli zas z taką chęcią podłych y pracowitych Robot nie przyimuie, ale się poczciwszych okazalszych upomina, znak iest, że nie dla BOGA, ale sobie gwoli, y iakiemuś Pożytkowi swiemu tego się domaga. kiedybyś (Tu mowi S. Thomas à kempis) wiedział. Że żądza twoia iest z BOGA, tedy byś się radował, że BOG na to wedle woli swoiey Sposob wynalazł.

Trzeci Znak nieszczerze dla BOGA, ale z respektow na Ludzie Zakonnik co mu należy sprawuie, kiedy to czyni aby Przełożony pochwalił, i zawdzięczne przyiął. Abo też iawnie wyznał, abo znakiem iakim pokazał że się w nim kocha, i z tak sobie postąpił w sprawie zleconey, a kiedy go minie zasmuci się, y uprzykrzy Sobie

Posłuszenstwo.

Kiedyśby szczerze dla BOGA czynił, więcey by się miał wszystkiego, że co Przełożony dogadzaiąc y ulegaiąc iego niedoskonałosci, rzeczc co ku chwale iego, y choc co zbłądził niewspomni. Podobniey by mu narzekac, że tak iest słaby w cnocie, że go aż temi pochlebstwy, trzeba do Statecznosci popychac. Opat Ian Thebeus, Opata Amona Uczen, iako Czytamy in Patro Spirituali. Jednemu z Duchownych Oycow Starych Lat dwadzieścia sługę, bardzo Chorem u. A za swoie posługi by należcie niemiał podziękowania, ale urągania, poszdzania odnosił, y daley co daley to więcey tey przykrosci doznawał. Wielką Gromadę Eremitow ktorzy go nawidzili prosił, aby mu przywiedli owego Brata pokornego y cierpliwego. I uiąwszy rękę Jego rzekł po trzy razy. Bog niech będzie z tobą. Bog niech będzie z tobą. BOG niech będzie z tobą. A do mnostwa Eremitow się obrociwszy za Syna Prawdziwego, Zakonowi zalecił Go temi Słowy: Nie iest to Człowiek ale Anjoł. Albowiem chociaż mu Ja przez Dwadziescia Lat nigdy dobrego słowa nierzekł, y od niego nic z podziękowaniem nieprzyiął, przecie się on przeciwko mnie w chęci do usłużenia, y dogodzenia, nigdy nieodmienił.

Caput. 13.

Jako w Prostosci, y szczerosci Intencyey Postępowac Sobie mamy.

Nasz Oćiec S: IGNACI podał nam Specyalny sposob,

Sposob, iako w Prostosci Intencyey, co raz wyzey w dosko-
nałosci postępowac mamy. Niech wszyscy o prostą intencyą
staraią się, nie tylko z Strony Samego Stanu zycia Swego,
ale tez około Partykularnych rzeczy wszystkich tego
w nich strzegąc, zeby PANU BOGU były przyiemne, dla
samego BOGA, y dla niewymownych Dobrodziejstw, kto-
remi nas uprzedził, nie z boiazni karania, abo dla nadzie-
ie zasług; acz i to bydz ma nam do takiey Intencyey Po-
budką. Iest wiele Sposobow słuzenia PANU BOGU,
y szukania Chwały iego, służąc PANU BOGU, aby nas
nie skarał. Ta niewolnicza boiazn dobra iest y dar Bozy;
przetoz tez on Prosi Prorok mowiąc: Przebiy Boiaznią
Twoią Serce moie. kiedy by kto tak mowił, abo myslił!
kiedyby piekła nie było! abom się Męki nie bał! obra-
zał bym BOGA (nie bym niedbał na niego) Grzechem
ciezkim, bydz tę boiazn Theologowie powiedaią. Bo
to skutek woli przewrotney bezecney. Z boiazni zas mąk
y Smierci, y strasznego Sądu, słuzyc BOGU, y powściągnąc
się od Grzechu, iest rzecz Sama Zbawienna.

Druga słuzyc BOGU dla zapłaty, i chwały wiecz-
ney ktorey się spodziewamy; iest rzecz dobra, y lepsza niz
pierwsza. Z takiey Intencyey wychwala Apostoł S.
Moyzesza mowiąc: Wiarą Moyzesz stawszy się wielkim,
nie znał się bydz Synem Corki Pharaonowey. Wolał bydz
wespoł z Ludem BOZYM, niz li miec doczesnego grzechu
Rozkosz, za większe bogactwo poczytaiąc urąganie CHRY-
stusowe, niz Skarby Egipskie, bo się oglądał na odpłatę.
Psalmista takze o sobie Swiadczy. Nakłoniłem serca swego,

abym czynił Sprawiedliwosc twoie nawieki, dla zapłaty, ktorąs obiecał.

Wszystko to dobrze, ale potrzeba podnosic serca wyzey, do wiekszey doskonałosci, Intencyey, iako Apostoł mowi do Coryntow. Pragniecycie lepszych Darow. A ieszcze zacnieyszą drogę nam ukaze.. Chce Apostoł. Abysmy BOGA szukali, y słuzyli mu dla niego Samego, y dla Nieskonczoney Dobroci iego, y dla tego, ze on iest Jeden taki BOG.

Bardzo słusznie SS: Doktorowie Bazyliusz, Chryzostom, Grzegorz, Tych ktorzy słuzą BOGU dla zapłaty, przyrownywaią do Symona Cyreneyczyka. Bo iako ten do noszenia Krzyza CHRISTUSOWEGO, był obietnicą Zapłatcy przenaięty. Tak y ci w nadziecie obiecaney zapłaty, pomagaią nosic Krzyza PANU CHRISTUSOWI. My tak Słuzyc PANU BOGU niemamy, ale iako przystoi Synom prawdziwym z miłosci szczerey. Wielka iest roznosc posług niewolnika, naiemnika, y Syna. Niewolnik Czyni to, co mu rozkarą z boiazni, abo karania. Naiemnik dla zysku, by mu zapłaty nieuięto, gdyby źle, niedbale robił. Syn zas z wrodzoney szczerey miłosci ku OICU z pilnoscią mu dogadzac, y niczym go nieobrazic stara się, zwłaszcza gdy ma rozum y Lata. Przetoz Cnotliwy Syn, choc iego ubogi iest Ociec, y niespodziewa się po nim Majętnosci, przecie mu słuzy, przecie go czci, y ma to sobie za wielką nagrode, gdy Ociec z iego posług kontentuie się.

Tym

Tym sposobem każą nam Oycowie SS: służyć PANU BOGU, nie iako Niewolnicy, ani iako Naiemnicy, ale iako prawdziwi Synowie. Iż się tak BOGU podobało, abyśmy byli Synami Jego. Z tąd ono S: Jan Apostoł pilnie uważać nam każe. Patrzcie iaką miłość dał nam Oćiec, że nazwani iesteśmy Synami BOZEMI, y iesteśmy, i wolno nam BOGA nazywać OYCEM, a Syna Jego Bratem. Jeśli tedy iesteśmy Synami! miłuymyż Go, y służmy mu iako Synowie, y iako takiego OYCA veneruymy Go z prawego Serca, abyśmy się mu iako OYCU Niebieskiemu podobali, częścią dla tego, że tego takim będąc iest godzien, częścią dla nieskończoney dobroci Jego! byśmy też y bez liczby Serc y Ciał mieli, tedy byśmy na służbę iego ofiarować y oddawać powinni.

Dobrze S: Chryzostom powiedział. Jeśli cię BOG tym daruie, że będziesz mógł uczynić co się Bogu podoba, a ty proś tego, żeś się mu przysłużył, i przyiął to od Ciebie wdzięcznie. Chciał inszey zapłaty za to. prawdziwie mowię, że ty niewiesz iako rzecz iest wielka podobać się BOGU, bo gdybyś wiedział, przestałbyś na tym, nie a nic inszego niepragnąc: czego bowiem wiecey sobie życzyć masz, iako być w Łasce u PANA BOGA, y wolą iego ukontentować. A za nie mowi Apostoł: Bądźcie Naśladowcami Bożemi, iako Synowie naymilsi, y chodźcie w miłości iako CHRISTUS umiłował nas. Uważay mowi S: Bonaventura. Że on iest Do-

brodziey Twey. BOG tobie tak czyni dobrze, że nagrody niechce od Ciebie! y nie tylko Ciebie, ale y Stworzenia żadnego niepotrzebuie, nic pozytku z nas niema, ale owszem wiele my go kosztuiem, gdyż umrzeć za nas musiał, Ciało y krew na Okup odważyć. Czemuż my takim sposobem miłować go, y służyć mu niebędziem! pozytku żadnego nie upatruiąc, Darow Bożych, y inszych upominkow po co żądać mamy, ieno byśmy mieli czym wdzięczność y uprzeymość miłości pokazać? I o chwałę niebieską, inszym końcem, prosić się nam niegodzi, ieno byśmy tam zupełnie, doskonale uchwalili, y umiłowali Maiestat Iego.

To tedy iest Prawdziwa Doskonała Miłość BOZA, to iest szczerze BOGA. y iego chwały większey szukać. Procz tego co poczniesz, siebie samego szukasz! Pokazuie się y iaśniey, z onych Dwu Miłości, z ktorych iedną miłością Przyiacielską, drugą miłością pożądliwości. Theologowie y Philozophowie Starzy nazywaią, y naturę Ich tak opisali. Iż miłość Przyiacielska, pochodzi z upodobania Sobie Przyiaciela, y ukochania się w cnotach iego, nie ztąd pozytku sobie nieszukaiąc. Miłość zaś Pożądliwości, w ten czas tylko rodzi się, kiedy iest nadzieia wziątku, bo dobrodzieystwa od tego, ktorego miłuie. Iako sługa PANU iednemu bogatemu miłuiący go, dogadza mu, ale tym umysłem, aby iak naywięcey od Niego oberwał. Ztąd iawno kaźdemu, że to nie iest miłość doskonała, ale zmieszana z miłością Siebie Samego y pozytku. Iako Chleb y Wino miłuiem, miłością Pożądliwości; bo nie dla

tego

tego kochamy się w chlebie y w winie, że chlebem iest, abo
winem: ale sami dla siebie, bo nam iest pożyteczny, a to iest
właśnie miłować siebie samego. Tym sposobem miłuią BOGA
y służą mu, ktorzy abo z boiaźni potępienia, aby też z nadzie-
ie zapłaty, mieszaią miłość Bozą z miłością siebie samych.
Tak o tym dał znać ZBAWICIEL Nasz u Jana S. Uczę-
stowawszy Pięciorgiem chleba, Pięć Tysięcy Ludzi Mężów,
procz Niewiast y Dzieci. Rzekł do wszystkiego Mnostwa:
Zaprawdę mowię wam, Szukacie mię iż ieście widzieli Cuda,
ale yżeście chleb iedli, y naiedliście się, robcie nie na pokarm
ktory ginie, ale ktory trwa ku żywotowi wiecznemu. Staray
się czynić, co iest wola y Rozkazanie CHRYSTUSOWE,
nieupatruiąc by to dobrego od niego. Gerson wspomina o
Iednym Słudze Bożym, co Diabłu odpowiedział, ktory mu
zayrząc dobrych Uczynkow, odwodził go od ostrości życia,
mowiąc: coć po tym, Tyś nie iest z Liczby wybranych, ty ani
chwały BOZEY dostąpisz, ani tu dobrego zażyiesz. Od-
powiedział mu: Nie służę Ia BOGU dla chwały iego, kto-
rąś Ty utracił, ale dla tego że BOGIEM iest, y godzien
aby mu służono. Po tym ci miał pokoy od tego Szatana.

S. Bernard cżegoś więcey po nas wyciąga, y chce
tego, abyśmy w sprawach naszych zapominali zysków,
nie łakomili się na nie: Bo nie tylko na tym ma dosyć, że-
byśmy BOGA miłowali miłością Synowską, każe nam wy-
żey serca podnosić, y mowi tak. Miłuią Oyca Synowie
ale o spadku po nich myślą, ktorego się boią naruszyć, abo
przyczynić go myślą. Oyca od ktorego się spodziewaią dzie-
dzictwa, więcey się obawiaią, niż go miłuią. Przetoż iest
mi (mowi) podeyrzana miłość, ktora się na nadziei spadku

zawiesza słaba iest miłość; ktorey kiedy Nadzieia pochlebi, albo garnie, albo szczuplesie. Nieczysta miłość, ktora żąda co inszego, czysta miłość nie iest naiemna, czysta miłość nie bierze mocy z nadziei, ani dba choc ią nadzieia omyli. Ktoraszże tedy ta będzie miłość tak wysoka? tak doskonała? przewyższaiąca miłość Synowską? Odpowieda sobie S. Bernard. Ze Miłość Oblubienicy przeciwko Oblubieńcowi iest naydoskonalsza, bowiem prawdziwa y doskonała miłość sama z sobą się kontentuie; ma zapłatę, ale inszą, to tylko, co miłuie. Ani Oblubieniec inszego nic nie szuka, ani Oblubienica o co inszego nie dba, tylko o Oblubieńca. I tak kończy swoię Sentencią Bernard S. mowiąc. Taką miłością powinien Człowiek PANU BOGU, bo dusz naszych iest Oblubieńcem, to nas ma do Miłości iego zapalać, że iuz tak sobie upodobał, z tego wszystkiemu bydź Uciecha nasza, y ta tylko treść ma bydź w miłości PANA BOGA Naszego; miłuię bo miłuię, abym była miłowana. Przydaie do tego S. Chryzostom y Gerswaduie miłośnikom Bożym, że tym większą zapłatę mieć będą, im mniey o zapłatę stwać będą. A im więcey podobania się BOGU takiego będą, y im bardziey od naiemnikow będą chcieć być rożni, tym więcey godnemi się staną Synowskiey zapłaty. Bo ten, ktoremu Oćiec Niebieski do szafunku S. Skarb, będzie wiedział iako Naiemnikom, a iako Synom płacić. Wedle onego Dekretu. Ieslismy synami, tedyć y Dziedzicami Bożemi, a społ Dziedzicmi CHRYSTUSOWEMI. Bo z tym Synem zaraz społeczność Dziedzictwa

brać

brac będziemy u OYCA Naszego, ktory iest w Niebiesiech.
Corka Faraonowa Prowizyę bogatą dawała Matce
Moyzeszowey, aby mu Syna przywłaszczonego dobrze
chowała. Lecz Matka własna nie z tąd o Moyzesza
się starała ze miał opatrzenie dobre, ale z miłosci
szczerey, ze była Matka prawdziwa Iego.

Caput 14.

O trzech stopniach doskonałosci, tak doskonałey intencyey iako y miłosci przeciwko PANU BOGU.

Ze wszystkich Oycow SS: a osobliwie S. Bernarda
nauki. Trzy są Stopnie przez ktore do wielkiey szczerosci
Intencyey, i do samey doskonałey miłosci BOGA przysc
mozemy. Pierwszy Stopien iest, kiedy człowiek iedyney
tylko chwały PANA BOGA swego szuka y zgda,
zapominaiąc wszystkiego, co iest na swiecie, y w tym Pociechy
wszystkie swoie połozył. Z kąd S. Bernard mowi:
Chcesz miec iaki pewny znak, iesli abo nie serdecznie
PANA BOGA, y w tey miłosci codzien lepiey postępujesz
nie w tym to Zywocie poznac y zrozumiec mozem: Ia tak
mowię. Dowiaduy się sam od Siebie iesli w przod PANA
BOGA samego masz co na Swiecie, bez czegobys nie rad
był, y tey Pociechy nieradbys opuscił. Z tego poznasz iesli
postępuiesz, abo ustaiesz w miłosci BOGA. Zaprawdę

poki ia mogę z iakiey kolwiek rzeczy roskosz y uciechę miec, niesmiem mowic zeby naymilszy PAN wszystko Serce moie miał opanowac. Toz znaczą y one S. Augustyna słowa. Mało cię miłuie, ktory z tobą co drugiego miłuie, czego nie dla ciebie miłuie. Miłosc tak wyborna, nie wiem aby bydz mogła w kiem inszym, iako była w oney krolowey, ktora ustawicznie będąc w oney Pompie, y wielmoznosci Stanu krolewskiego z PANEM BOGIEM rozmawiała. Ty wiesz PANIE, zem ci smaku nieczuła u Stołu Aswera, ani mi się podobała uczta krolewska; y wesela nie zazyła słuzebnica twoia, od tego czasu iakom tu zawiedziona, asz do dnia dzisieyszego, ieno w Tobie PANIE BOZE Abrahamow.

S. Grzegorz na te słowa Jobowe: ktorzy sobie buduią Pustynię etc: Ten sobie mowi Pustynię zgotował ktory się tak od wszystkich kreatur wyzwolił y odnowił, y odwrocił, y miłosc rzeczy tych doczesnych tak w sobie zgasił, iz choc zewnątrz on się poiera, tego Swiata rekreacye y roskoszy, przecie zawsze sam w sobie iest iako Pustelnik, nie przyimuiąc nic swieckiego do Duszę swoiey, bo ze sobie samego BOGA tylko upodobał z stworzeniem sprawy zadney miec niechce. Doswiadczamy sami tego kazdy dzien, bo kiedy ma kto Przyiaciela, w ktorym się całym Sercem roskochał, bez niego teskni y wytrwac niemoze, melankolia go trapi, choc inszych wielu ma przy sobie, zda się mu iakby w pustkach siedział, iz onego niemasz, z ktorego zawsze

wsze

wszę uciechy miał y brat: Tak kto wszystek affekt swoy
y rozkoszy wsamym BOGU połozył: y szkodliwą miłosc
do Stworzenia Sobie obrzydził, choc go Ludzie radzi na-
wiedzaią, y w około siębie aż nazbyt maią czym się vcze-
owac z uciechą. Przecie się mu zda, iak by Sąm szczegul-
ny był, bo mu nic wsmak nie idzie, tylko ten, ktorego
miłuie. ktorzy przyszli do takiey doskonałosci, wielkie-
go pokoiu zazywaią, nic ich nietrapi, nic ich niemolestuie,
nieszczęscie Ich nietrapi, szczęscie Ich niepodnosi, ani
w lekkomyslnosc przywodzi, bo iąko ni doczego serca
nieprzyłozyli, takteż odmiany w sobie nieczuią, z nich
choc się one odmieniaią, niekorzystuią w nich, bo ie
sobie lekce waząą. Chcesz wiedziec kto do takiey Per-
fekcyey przyszedł? y takową sobie zbudował Pustynią?
on; ktory powiedział: O iedne prosiłem PANA tey szukac
będę, abym mieszkał w Domu Panskim, po wszystkie Dni
zywota moiego. Coz mnie pocieszyc y ukontentowac na
Niebie y na Ziemi! ieno Ty Sam BOZE moy. I teraz
czego czekam ieno PANA. Do tego Stopnia przyszedł O-
pat on Sylwanus, bo zaraz ilekroc wstał od Modlitwy,
tak się tymi rzeczami ziemskiemi brzydził, ze sobie ręko-
ma oczy zasłoniwszy mowił: Niepatrzcie oczy moie, na
piękność tych rzeczy widomych; boc nie masz na co patrzyc.
Był na tym stopniu y nasz OCIEC S: IGNACY. Bo czyta-
my, iz się ilekroc serce podobawszy do PANA BOGA
w Niebo poyrzał, był iego zwyczay z wielkim Affektem

głośno mowie: O iako mi Ziemia śmierdzi, gdy poyrzę w Niebo.

Wtory Stopień ten bydź może, ktory wyraził S: Bernard w Traktacie o miłości PANA BOGA. kiedy Człowiek nie tylko wszystkiego Stworzenia zapomina, ale y samego Siebie nie miłuiąc, ieno w PANU BOGU przez BOGA, y dla BOGA. Powinniśmy bowiem ni ocżym niepomniąc, tak doskonale BOGA miłować, żebyśmy dla Dobrodzieystw, ktoreśmy z ręku iego wzięli, tak z Łaski iako y obiecaney chwały; nie tak się weselili, że to wielkie szczęście y pożytek nasz, ale że tak sobie postąpić z nami, y tym nas udarowac podobał PAN BOG, sobie chciał, aby tak było; y kontent z tego, że się tak stało. Tak czynią SS: w Niebie, y więkzą radość maią z tego, że się stało wszystko, według woli iego; niż że oni takich delicyi w Obecności Boskiey zażywaią, i nie to ich uwesela, że do takiego szczęścia przyszli, iako to, że sobie BOG upodobał, to im darować. Przetoż my tym sposobem powinni PANA BOGA miłować mowi S. Bernard: iako uczynił on, ktory w Psalmie swoim mowi. Wyznawaycie PANA, bo Dobry. Nie mowi iż mnie Dobry iest, ale tylko, iż Dobry iest. Nie miłuie BOGA, ani go z tego chwali, że mu dobry, że iego iest Dobrodzieiem. Iako ktoś inszy, o ktorym napisano. Będzie wyznawał y dziękował, gdy mu co dobrego uczyni. Ale mu z tego chwałę czyni, iż sam w sobie dobry iest, y nieskończona Dobroć Iego.

Trzeci y naywyższy Stopień iest Miłości

Bożey,

Bozey iako mowi S: Bernard. Kiedy kto czyni nie dla
tego żeby się BOGU podobał, ale że się barzo BOG podoba,
abo że się to BOGU podoba, co on czyni, y w tym co czyni
dla BOGA tak się zapomina, iak by nigdy na swiecie
nie był. Takowa miłość mowi S: Bernard. One Gore
w Psalmie opisaną. Gora obfita, gora tłusta, obfituiąca
doskonałością, miłości, na tę gorę wstąpię, y tak się wysoko
wyniesę, zbraniało się Ich wiele. Naprzykład on, ktory
mowił: ktoż wstąpi na Gorę Pańską? abo kto będzie
stał na Swiętym mieyscu iego? I zas znowu. kto mi da
skrzydła iako Gołębicy? a będę latał y odpoczywał.
Ach niestetez mowi mnie S: Bernard! że się na tym
Swiecie nie mogę dostatecznie zapomnieć? nieszczęsny Ia
człowiek! kto mnie wybawi od ciała tey śmierci? Pa-
nie gwałt cierpię odpowiedz za mnie? I zas, Ach mnie
że się mieszkanie moie przedłużyło, kiedyż poydę y oka-
żę się przed Obliczem BOZYM? iak by rzekł. kiedyż
mnie wybawisz od tego wygnania z Oyczyzny moiey?
kiedyż będzie ziednoczony Duch moy z Tobą? abym
nic w sobie, ani dla Siebie nie miłował, ale wszystko
w Tobie y dla ciebie. Albowiem niciako siebie zgubić
iakbyś nie był, y nie czuć się w sobie, y prawie się wynisz-
czyć; nie iest Kondycya Żywota Ludzkiego, y affekcyey
Człowieczey! Ale szczęśliwość Niebieskich Niebieskich o-
bywatelow. Dlatego tak mowił Prorok. Wnidę do moz-
nosci Pańskich: Panie będę miał na pamięci sprawie-

dliwosc Ciebie Samego. Kiedy dali BOG w Niebie bę-
dziemy, wtenczas BOG z nas, a my z BOGA ukontentu-
iemy się iako Ian S: powiedział. Naymilsi teraz Sy-
nami Bozymi iestesmy. a iesli się nie okazało czym
będziemy, wiemy iż gdzie się okaże podobni mu bę-
dziemy, iż go uyrzemy iako iest. Wten Czas mowi Apost:
BOGU będziemy podobni! wtenczas kreaturu Swemu
Stworcy podobna będzie! I toc to będzie własnie do
Chwały wnisc PANA Swego.

Słusznie dla tego Bernard S: narzeka, iż tu
na Swiecie trudno o taką miłosc, żeby bydz BOGU
podobnym. Dla tego; wynalazł Trzy Podobienstwa;
do ktorych uczy nas Miłosc BOZA do doskonałosci
przywodzić. Pierwsze Podobienstwo iako kropla
wody w Wielką Fuzę wina wlana, wszystkie wła-
snosci y moc swoie gubi, niezostawuiąc ani smaku,
ani koloru swego, y iako żelazo rozpalone w kuzni ko-
walskiey, nie zda się bydz żelazem, ale ogniem. Nako-
niec iako Powietrze nie będąc Słoncem, iak by Słoncem było
zda się. Tak my w oney Niebieskiey Chwale, ustaniemy
bydz Ludzmi, y wszystkie własnosci Człowieczenstwa,
nas tak opuszczą, że się w BOGA obrocim. Bo co kol-
wiek tam miłowac będziem, BOG będzie. bo inaczey iak
się ziści, że będzie BOG we wszystkim. Iesli Człowiek
wszędzie co zatrzyma, co nie było Boskiego; nie my tam
niewniesiem Swoiego, nie będzie tam insza pociecha ani
chwała

chwała inszemu, ieno temu, o ktorym Psalmista powiada. Ty Panie iesteś OBROŃCA Moy, CHWAŁA moia, y Podwyższaiący Głowe moie. Dlatego S: Bernard, tak tę Materyą zamyka. Ta iest mowi w nas wola Syna Twego, tak się za nas modlił, gdy z tego Swiata przez Smierc odchodził, abysmy wszyscy byli iedno. Jako Ty OJCZE we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w Tobie iedno byli; to iest Pokoy, y wesele Panskie! to iest milczenie, ktorym zawarte będzie krolestwo Niebieskie na Wieki.

TRAKTAT CZWARTY.

Caput 1.

O zacności ziednoczenia wziątku Miłosci BRATERSKIEJ.

O to iako dobra! o iako wdzięczna Rzecz! Mieszkancow Braci społem. Hieronim S: ten Psalm wykładaiąc mowi: O iakie szczęscie! zesmy iedného abo kilku Braci opuscili na Swiecie! kiedysmy tak wiele Braci Duchownych w Zakonie nalezli! ktorzy nas niepodobnie barziey szanuią, niz by byli szanowali Bracia Przyrodzeni. Brat moy Swiecki nie tak mnie miłuie, iako części moie. O tęż to idzie y Pokrewnym y Powinnowatym moim. to iest przyczyna, że się niezgadzamy z powinnemi, że oni po nas chcą brać, a swego użyczyć niechcą! kiedy by nie to, nie by

o nas niedbali, a my też Pokoy mieli. Przecież nie iest to prawdziwa miłość, ale niepotrzebny rosterk Duchowney Braci, iż o swoie rzeczy niedbaią, y dla BOGA ie opuszczaią! Cudzego też nie pragną, bo im nie idzie o Maiętności, ale o Dusze. A takowa miłość, iest miłość prawdziwa. Z kąd dobrze Ambrozy S: napisał. Większe iest Braterstwo CHRISTUSOWE, niż Braterstwo Pokrewne. Pokrewność bowiem tylko Człowieka Człowiekowi podóbnym czyni, CHRISTUSOWE Braterstwo, reprezentuie ziednoczenie Serc iako napisano mnostwa wierzących, było serce iedno, y Dusza iedna.

To iest co z wielkim podziwieniem w Żywocie OICA Naszego S: IGNACEGO czytamy; y co w Naszym Zakonie Cudownie BOG sprawuie. Że między Ludźmi, tak barzo rożnych Narodów, rożnych Natur y Stanow, dowcipem y kondycyą bardzo rozrożnionemi, nayduie się taka Unia y Iednostayność, chociay bowiem w rzeczach przyrodzonych; są tak rożni od Siebie, iako Niebo od Ziemie. Przecię Cnotami y Darami przewyższaiącemi Przyrodzenie, są iedney Formy y kształtem, co bydź Sprawą BOZA Prorok powiedział. BOG ma mieysce swym Swiętym, BOG, ktory czyni mieszkaiące iednych obyczaiow w Domu! A tak BOG szczodrobliwie nam to Dobrodzieystwo zrządził, z wielkiego miłosierdzia swego, iż nie my, tylko sami, ktorzy w tym Zakonie mieszkamy, iako Domowi bierzem radość z tego, ale y wszystkim Obcym, że ich wielkim Pożytkiem, zbudowaniem, y chwałą Boskiey pomnożeniem,

to się

to się dziwnie podoba.. I kiedy spytamy Ich, co się do Zakonu naszego wpraszaią, coby Ich insze Zakony opusciwszy, do Zgromadzenia naszego przywiodło: iawnie wyznawaią, że to wnich sprawiła, taka wdzięczna iednosc y Towarzystwo. Co się zgadza zonemi Proroc-kiemi słowy, ktorysmy na początku złożyli. Oto iako do-bra! iako wdzięczna rzecz mieszkac Braci społem. O ktorych S: Augustyn takie daie Swiadectwo. Że te sło-wa, ten Głos, ta melodya Psalmowa zrodziła Zakony. Przymusiła Młodziencow opuscic Rodzice, maiętnosci się odrzec, a zostac Zakonnikiem. Ta iest Trąba, ktora Ich do kupy zwabiła, y z rozmaitych swiata tego kraiow wywabionych, wiedno Ciało spoiła, udawszy im to, że tą Braci spolna iednosc y miłosc iako magnes, ktora ser-ca wszystkich do siebie ciągnie. I dlatego Salomon powie-dział: Że z trzech rzeczy w ktorych się BOG kocha y Lu-dzie, iest Zgoda Braci naylepsza.

Dwoie Przykazania mamy od BOGA około tey Miłosci. Pierwsze iest y naywieksze, miłowac PANA BOGA ze wszystkiego serca naszego, y ze wszystkiey Du-sze naszey, ze wszystkich sił naszych. Wtore zas temu Pierwszemu podobne, abysmy Bliźniego miłowali iako siebie samych. O tym Wtorym Przykazaniu, to na ten czas traktowac będziemy, bo to iest co Unią y Braterstwo, o ktoresmy mowic postanowili sprawuie, y ta Unia serc iest tey miłosci, od BOGA przyiemny skutek y własnosc. Zgod

Dyonizius y Paweł S: nazywaią ią Związkiem Doskonałości, iako tę ktora ma moc, rożne y rozproszone Rzeczy, zgromadzić, w iedno spoić, y z wielu Serc iedno czyni tak, iż ia go Sobie życzę, chcę aby tego insi używali. Tak wiele im pragnę, iak wiele Sobie samemu, aby Przyiaciel moy, niebył iedno, iako ia drugi, a ia znim pospołu, niebyli dwa, ale Jeden. Zkąd S: Augustynowi bardzo się podobały słowa onego: ktory Przyiaciela Swoiego połowicą Duszę swoiey Jedney, rozdzieleniem we dwoie ciało nazywał.

Żebyśmy tedy Miłość Bliźniego zacność, y wysokość poznali, aby iako ią sobie Pan Bog poważa zrozumieli. Poczniemy uważać z onych ostatnich słow Chrystusa PANA wyżey wspomnionych. Bowiem S: Chryzostom niedarmo upatrzył: czemu CHRISTUS PAN Pierwsze Przykazanie BOŻE o Miłości Bożey deklarowawszy zarazem przydał y powiedział. Że wtore Przykazanie o Miłości Bliźniego, iest Podobne Pierwszemu. Upatrzył mowię dziwną Zaśłę, y upodobanie Sobie Człowieka w BOGU, chociaż bowiem Człowiek niedoskonczenie nierowny iest BOGU, przecie Go każe tąż Miłością y tak bardzo miłować, iako miłuiemy Boga, tąż miarą y Podobieństwem, iako BOGA Miłować powinni. Bo rozkazanie abyśmy BOGA miłowali ze wszystkiego serca, ze wszelkiey Duszę. Bliźniego zaś, iako miłuiemy Siebie samych. A iakośmy zwykli mowić, kiedy się w kim zakochamy, y komu drugiemu do Miłości y przyiaźni oddaiemy, ieśli tego miłować będziesz, mnie miłować będziesz, tak mowi Chryzostom. Tu PAN CHRISTUS zda się mowić w tych słowach: a wtore temu iest podobne, to iest, ieśli będziesz miłował bliźniego

BOGA.

BOGA. Z tey miary rzekł niekiedy CHRISTUS do Piotra: Iesli mnie miłuiesz, paś Owce moie. Iak by mu rzekł: Iesli mnie miłuiesz, miey staranie o moich. Bo się z tąd pokaże że mnie miłuiesz. Procz tego chce PAN, aby Bliźniego miłowali miłoscią, ktorą iego Samego miłuiemy, i to iest własnie on Nowy Mandat, ktory na nas ustawił PAN CHRISTUS. Przykazanie Nowe daie wąm, abyscie miłowali. Iako bowiem CHRISTUS umiłował nas przez BOGA, y dla BOGA miłowali. A dla tego nowym Mandatem powieda S. Augustyn, iest nazwana ta Powinnosc, nie tylko się nowym Przykładem, y nową nauką, zalecił ią nąm. Chrystus. Ale y temu że prawdziwie iest nowa taka miłosc, ktorey się od nas upomina. Miłosc bowiem przyrodzone w Ciele y we krwi fundowana, na respektach ludzkich, y na respektach własnych Partykularnych, iest barzo stara. I tą miłoscią miłuią się wespoł, nie tylko dobrzy, ale y Źli. A nie tylko Ludzie, ale y Bydlęta. Bo tak powiada Mędrzec: każde Zwierzę miłuie sobie podobne. Lecz miłosc, ktorą nam CHRISTUS miłowac Bliźniego każe y Bracią, iest nowa, bo ma bydz Duchowna, przewyższaiąca przyrodzenie, to iest: abyśmy dla BOGA, y sposobem ktorym miłuiemy BOGA, miłowali Bliźniego. Tego Fundamentu trzymaią się Theologowie, iednostaynie ucząc. Że Miłosc ktorą BOGA miłuiemy dla niego Samego. Bo tego dobroć Iego nieskonczona iest godna, iedna iest z tą, ktorą miłuiemy Bliźniego dla BOGA.

W Pismie S. nienayduiem, co by nam Duch S. pilniey i częsciey, z wielkim mnoziwem słow zalecał. Iako tey Unicy i miłosci Braterskiey przykazuie. Sam Zbawiciel

PAN JEZUS, żegnaiąc się przy ostatniey Wieczerzy z Apostołami swemi, kilka razy powtarzaiąc, to zalecał. Bo wymowiwszy te Słowa, to iest Przykazanie moie, abyście się społnie miłowali, iakom ia umiłował was, zarazem przydał. Ta iest wola moia. Y zas to przykazuię wam, abyście się społem miłowali. Abyśmy baczyli, iako barzo chciał w poić tę Miłość w sercu naszym, wiedząc iako nam na tym siła należy, ponieważ y innych wszystkich Przykazan zachowanie y wypełnienie, w tym iednym zawisło. Iako S. Apostoł powiedział: Kto miłuie bliźniego, zakon wypełnił. Z tąd ci tez Jan S. umiłowany od CHRISTUSA, tą Miłością pałaiąc, swoie wszystkie Listy napełnił; i kiedy go w starosci Uczniowie prowadzili na Exhortacye do Ludzi, o Jedno Ich zawsze nagominał. Synaczkowie miłuycie się wespół. A gdy Uczniom przykro, i nieprzyiemno było, Pytali? Czemu Mistrzu Nasz, nic od Ciebie inszego nie słyszemy? tylko to odpowiedział im. Jako takiemu stochangowi CHRISTUSOWEMU przystało. Jest to Przykazanie moie, Naymilsi Moi, aby nic więcey nie było iedno co dwye. Bo wszystek Zakon w iedney się mowie wypełnia. Będziesz miłował Bliźniego Twego, iako Samego Siebie.

S. Augustyn Examinuiąc to, pokąsku mowi: To Przykazanie wielkiey wagi przed BOGIEM. że Chrystus PAN Nasz powiedział. Po tym poznaią wszyscy zeście Uczniami moiemi. Jesli miłość mieć będziecie, ieden ku drugiemu. A tym się nie kontentuiąc CHRISTUS PAN w Modlitwie, iako S. Jan w swoiey Ewangeliey napisał. Nie tylko Tę miłość społną chciał mieć za prozbę. Kto iest Prawdziwym Uczniem iego, ale za dowod naypewnieyszy. Tego Artykułu Wiary naszey Chrześciańskiey. Że CHRISTUS JEZUS iest Prawdziwym Synem Bożym. Co S. Chryzostom tak

declaruie,

declaruie słowa Panskie uważaiąc. Nie za Uczenie moie tylko
proszę Cię OYCZE, ale y za te, ktorzy wierzyć maią wemnie, przez
Ich słowo, aby wszyscy byli iedno, iako ty Oyciec wemnie, a ia
w tobie, y aby oni w nas iedno byli, żeby wierzył Swiat żes Ty
mnie posłał. A mogłasz to Unia Braterska wyzey urosc albo
przyść do Godnosci większey nad tę, że Swiat uznawa, to być do-
skutkiem Przyscia Syna Bozego na Swiat niemogło, y dla tego
Naukę iego, y Wiarę Chrzescianską ochotnie przyimuie, że to prawda
co tu mowię: probowac się może z tego, co się S. Pachomiuszowi
przygodziło. Ten będąc Poganinem służąc Zołnierską Konstan-
tynowi Wielkiemu, kiedy w Obozie żywnosci niedostawało, wy-
brał się z Towarzystwem do Iednego Miasta na zdobycz. A
obaczywszy że Ich Mieszczanie z chęcią przyięli, uczęstowali,
podarowali; dziwuiąc się takiey uczynnosci, y uszanowaniu
Zołnierstwa, pytał co za Lud był w onym Miescie; powiedziano
mu, że Chrzescianie byli, ktorym to wzwyczay weszło, Pielgrzymow
y przychodniow, wdzięcznie y z radoscią przyimowac, i wszystkich
ile mogą potrzebach dogodzic. Uczuł zaraz w sobie wielką y go-
rącą chęc, bydz teyże Religiey, i podniosszy serce y ręce ku Niebu,
slubował BOGU zostac Chrzescianinem. Była mu okazyą i pobud-
ką do nawrocenia, do Wiary w PANA CHRISTUSA, y Nabo-
żenstwa Ludzi Chrzescianskich. Przydaie nad to PAN CHRI-
STUS y drugie pociesene zalecenie, tey iednosci. Aiżby poznał
Swiat, żes ty mnie posłał, y umiłowałes ie, iakes y mnie umiłował.
Iest to ieden znamienity znak, na ktore Zgromadzenie BOG
łaskaw, y miłuie ie, iako Syna swego Iedynego, kiedy się w kto-
rym Zakonie, z Boskiey Dobroci, miłosc Braterska nayduie,
y zachowuie; iakową iednosc y miłosc sprawił był Duch S. na po-
czątku Kosciola S. Na co się podpisał Ian S. Ewangelista mowiąc:
Iesli się miłuiemy zopopolnie, BOG w nas mieszka, a miłosc ie-
go doskonała iest w nas. Także y Sam Zbawiciel swiadczy:
gdzie są dway albo trzey Zgromadzeni w Imie moie. Tamem iest
w posrodku Ich. Czego się spodziewac, kiedy Ich siła w Imie Iego

zgromadzi y zwiąskiem miłosci ziednoczy. Chcemyli tedy takiego Tytułu dostać, że BOG w nas mieszka, y osobliwym afficktem nas Sobie upodobał, udaymy się na to, iako naybardziey możem, abyśmy miłość y unią nienaruszoną zachowali.

Caput 2.

Iako nam ta unia y miłość społeczna iest potrzebna; y niektore srodki do iey zachowania potrzebne.

Apostoł Paweł S. do Collosow pisząc, napomina Ich o ćwiczenie wszech Cnot, ale naywięcey o miłość mowiąc: a nad to wszystko miey cie Miłość, ktora iest Zwiąskiem Doskonałości, ktora Cnoty wszystkie ożywia y zachowuie. Toż y Piotr S. w swoim pierwszym Liście. A nadewszystko miey cie ustawiczną miłość, iedni ku Drugim. Z kąd się pokazuie, iakiey wagi iest ta Unia y miłość. Ponieważ Apostołowie Xiążęta Kościoła BOZEGO takie zalecenie daią, tych Słow używaiąc. A nadewszystko to dla tego, abyśmy się o nie więcey niż o co inszego starali. Naprzod iako wszystkim w społeczności Zakonnikom iest potrzebna, z tego łacno poznać że żaden zgoła Zakon niemoże stać ani może trwać, bez Uniey i zgody umysłow. Anie tylko Zakon, lecz y iakiekolwiek Zgromadzenie, albo Rzeczpospolita ustać y zniszczeć musi, iesli w niey niemasz uniey i porządku, bo mnostwo Ludzi bez konnexiey i zwiąsku iedności, co będzie iedno szczery Babilon, y mieszanina i nierząd. Iako przeciwnym Sposobem zgoda i miłość Dom każdy czyni podobny Hierarchiey Niebieskiey. Przetoż każde Krolestwo y Zgromadzenie też y w Ludziach grubych dzikich

zawsze

zawsze porządku, y spolney zgody potrzebuie, to iest, aby nie-
mi iedna Głowa rządziła. Do czego się same bezrozumne
Zwierzęta naklaniaią: widzimy to nietylko w Pszczołach
ktore taiemną przyrodzoną mocą y nadchnieniem, podobne
są krolestwom porządnym, między sobą Zywot i obcowanie
wiodą z podziwieniem Naszym. Aley w Wilkach y w Lwach
y w inszych srogich Bestyach; bo że każda z nich chce być
w Pokoiu, y wochronie Zywota, z osoby swoiey, staraią się
bydz wespoł, bez odłączenia się od inszych, bo inaczey przy-
szło by iem pomału zginąc. Sami Diabli w Piekle chocsą
Duchami rosterkow y niezgody z tey samey Przyczyny nie
są przeciwni Sobie. Iako sam PAN CHRISTUS o nich
powiedział. A iesli y Szatan rozdzielon iest przeciw sobie!
iako ostoi w krolestwie iego. Na dowod tego przywodzi Ar-
gument u Ludzi wzięty i niepochybny. Wszelkie krolestwo
przeciw Sobie rozdzielone, będzie spusztoszone, y dom na dom
upadnie. Ztąd Plato uczy, że nic nie iest niebespieczniey-
szego, y szkodliwszego Rzeczy Pospolitey, iako roznosc Głow
a niezgoda w mieманiu o rzeczach. A nic lepszego iako ie-
dnostayny rozsądek społeczny, i zezwolenie na Pokoy. Te-
mu podobne zdanie przydał S. Hieronim o Zgromadze-
niu Zakonnym. Ta mowi Miłosc czyni prawdziwemi Za-
konnikami, bez tey są klasztory Piekłem, a ci co w klasztorze
takim mieszkaią są Diabli. Co bowiem podobnieyszego bydz
może piekielnemu więzieniu, iako mieszkac wespoł całym
w domu iednym, a na umyśle niezgadzac się z nikiem y zgrzy-
tac zębami na każdego. Potwierdza tego S. Bazylius, Za-
konnicy dobrey w pokoiu y w zgodzie mieszkaiący, żywot
prowadzi Anjelski między ktoremi niemasz żadnych

swarow, ani kontrowersiey. S. Laurencius Iustynianus. Zakon prawi, abo Zgromadzenie Duchowne, niczym lepiey Niebieskiego Ieruzalem stanu niereprezentuie, ieno Zakonnikow miloscią spolną, bo to własnie iest Niebieskich Obywatelow zywot, y prawdziwie. PAX iest na tym mieyscu, nie iest tu inszego nic, ieno Dom Bozy, i Brama Niebieska.

Opusciwszy cosmy w pospolitosci o inszych Zakonnikach powiedzieli, uwazmy. Iako nam Braci Zakonu tego, iest tu Braterska Unia y Milosc potrzebna. S. OCIEC Nasz rozbieraiąc u siebie srodki ktoremi SOCIETAS zachowana, y w postępkach Duchownych wysoko urosc powinna. Nic potrzebnieyszego nienalezt, iedno tę unią społeczną, ku czemu procz Generalnych Dowodow, iest inszych wiele Particularnych, z ktorych ten iest Pierwszy. Iz iest SOCIETAS Taborem tych Zolnierzow osadzonym, ktore na pomoc Kosciolowi swemu S. przeciwko Swiatu, Czartom; y na Pozyskanie Dusz Ludzkich do Nieba, tych czasow naszych sporządzil, y uszykowal ostatnich iako Stolica Apostolska w Erekcyey i Confirmacyey Zakonu naszego nam przyznawa. Samo Imie y Tytul SOCIETATIS, o to nas napomina: Bo ten Tytul Woysko zprzysiężone znaczy. Dlatego głosno trąbiemy, do kupy się zwolywamy, Chorągwie rozwiiamy, i podnosim przeciwko Nieprzyiacielom KRZYZA CHRISTUSOWEGO. Ieslisz tedy Ten Oboz Nasz, y Zolnierstwo Nasze będzie w sprawie y iednosci sporządzone, y wszyscy iedno chciec, iedno upatrowac będą. Niebędzie mur, niebędzie tak Opoka twarda, ktorey bysmy niedobyli, szkody zadney nieodnosząc z tąd. Dlategoc S. Duch Kosciol PANA CHRISTUSOW przyrownal do Woyska dobrze uszykowanego, wszystkim dla porządku

strasznego

strasznego Nieprzyiaciołom, przystępu broniąc, bo sobie wespoł daią Pomoc, ieden drugiego iest obroną, ktory ordynek y uszykowanie, iak się skoro odmieni, trudno sobie Zolnierzstwo y Hetman Ich, obiecować mu zwycięstwo, przyidzie mu tył podawszy, przed Nieprzyiacielem uciekać. Dawid krol wygrawszy bitwę, daie przyczyne, czemu przy niem zostało Zwycięstwo, mowiąc: Nieprzyiacioły moie przede mną puscił PAN w rozsypke, na ksztalt wody, kiedy ią wyleią. I dla tego one Gore, na ktorey się to stało nazwał Baal Pharasim, to iest mieyscem rozdzielenia. Czym dał znać, ze pomieszać Woysko iest zwycięzcy, i mieysce rozdwoienia, iest mieysce do Zwycięstwa Nieprzyiacielowi. Zgadzi, co opisuią Woyny, i rzemiosło Zolnierskie, mowiąc: ze woyska Wielkie, iesli nieporządne, na zabitą śmierć raczey idzie, niz na woyne. Kazdy Hetman mądry, wtym dozor swoy zasadza, aby Pułki nierozdzielone wswoim szeregu mocno stały, poslедni naprzod idących, pilnie patrzali, iz nie tylko wszystkiego Woyska dobro, ale tez y szczegulne Prywatnego Towarzystwa wzachowaniu porządku zawisło.

Tegoz się y Nasza SOCIETAS spodziewać pewnie moze, będziemli unici, y ieden drugiemu STROZEM Pomocą, do iednego kresu wszyscy zmierzaiąc, y spolnie się znosząc; zaden Nieprzyiaciel nie będzie nam srogi, zwątleie kazdy Adwersarz przed nami. Bo Mędrzec powiedział: Brat ktory bywa wspomagan od Brata, iako Miasto mocne. I na inszym mieyscu. Sznur troisty, nie łacno się przerywa. A cięciwa by z naylepszych nici, iesli się nie mocno skręci, niesposobna do Łuku. Takze y my, iesli iednosci między sobą mieć nie będziemy, nic nie sprawiemy, będzielismy wzgodzie, wszystkie dobro Zbawienne przez nas nastanie.

Do tey Uniey Bazylius Zakonnikom ochoty dodaiąc, kaze im uważać, iako zgodną iednaystaynością y zezwoleniem Machabeuszowie, woyny Panskie wiedli. Pismo tez S: w kięgach Krolewskich powiada: że Przysta Tysięcy Synow Izraelskich wyszli do boiu iako Mąż ieden, iz we wszystkich, iedna wola była, y ieden duch, iedna Intencya, dla tego tez zwycięstwo nigdy ich nie pochybiło. Nieprzyiaciel pierzchał, na iedno Ich uirzenie. Uczmy się z tąd Duchowney Woyny dla PANA BOGA, a będzie wielki pozytek w Bliznich naszych, z naszey uniey, Nieprzyiaciel Dusz Ludzkich, będzie się nas bał, y ienatrzenanas, zwątpi o zwycięstwie, tak wielkie woysko z przysięzonych y ziednoczonych przeciwko sobie widząc.

Przyczyne dla czego nąm nadewszystko iest potrzebna ta o ktorey mowiemy Unia, tę daie. Unia mowi iedność umysłu z pilnoscią zachować potrzeba, y tego sobie nie pozwalac, co iey iest przeciwnego, abyśmy będąc w zwiąsku miłosci zobopolney, lepiey i skuteczniey, BOGU Chwałe pomnazac, y Bliznim służyc mogli. Na drugim tez mieysću upewnia, że SOCIETAS bez Uniey nie niewskora, ustanie, abo tego konca dla ktorego iest Fundowana nigdy niedostąpi, y nie tylko według Swego Institutum pozyskać Dusze Ludzie nie będzie godna. Ale się y Sama rządzić nie będzie mogła. Bo iesli Towarzystwo ktore razem zgodliwie miało uderzyc na Nieprzyiaciela, z sobą się wespoł poswadzi, z dobytą bronią zginąc musi, choc by go Nieprzyiaciel odstąpił. Dobrze Prorok powiedział: Rozdzieliło się ich szczerze teraz zginą. I S: Apostoł słusznie przestrzega mowiąc: Iesli z nienawiści poczniecie Się wadzić, ieden na drugiego szemrać, słowy przekęsowac y szczypac, patrzcie aby ieden drugiego nie ziadł. Niemasz na Swiecie, czego by się Zakonnik mogł słusznie bać, procz

tego

tego iednego Nieprzyiaciela. Przesladowania, obmowiska, bez ktorych niki nie iest na swiecie. Fraszki są y pogardzenia godne, ale niezgoda, odwrocenie Serca, rankor, abo drugi na drugi Gniew, Zakonnika wyniszczy i potęgi. S: Bernard napominaiąc o to swoich Zakonnikow mowi: Co was zwierzchu poturbowac, zasmucic, y utrapic moze; iesli wy wewnątrz dobremi iestescie, y miią wąm pokoy w zgodliwey Miłosci Braterskiey. Jakie są słowa Piotra S: Apostoła. J ktoz iest! co by wąm zaszkodził. Dobrego Nasladowcami będzcie, poki my będziemy dobremi, iako bydz mamy; zyiąc w miłosci Braterskiey, zadna przeciwnosc y Persekucya nąm szkodzic niema mocy. Owszem większych Cnot, większey doskonałosci będzie nąm okazyą. Jako one srogie Poganskich Tyrannow przesladowania kosciola Bozego, większy pozytek sprawili, niz szkodę iaką, y niemniey swą okrutnoscią mąk posłuzyli kosciołowi S: iedno iako wino Ogrodnik swym obrzyskiem macice winney, bo na niey się iedney gałęzi, inszych narosło wiele. Męczennik ieden uciekł do Tyrana swego, y kosciola CHRISTUSOWEGO: Ty rozkazaniem krwie sług iego niezgubisz, ale iako Ogrod pokropisz; ze iako z iednego ziarna rodzi się ich sto, z iednego Męczenika przybędzie tylekroc wiecey Wyznawcow iego. W księgach Machabeyskich czytamy osobliwą sławę y pochwałę Rządu Panstwa Rzymskiego, ktorzy bez woyny dostali wiele krolestw, ktore byli blisko, y ktore daleko Tytułem Unicy, ktorey mocą poruczali zwierzchnosc swą iednemu Człowiekowi, daiąc co Rok aby panował nad wszystką ich Ziemią, y tak wszyscy iednemu Posłuszenstwo oddawali, y nie było zazdrosci, abo nienawisci między niemi. Przeto tez nikt się nieoparł im, kazdy się ich bał, poki w tey liczbie spokoyney byli, z Sąsiadami dobrze mieszkali. Skoro zas rozkosz y rozruznienie nastąpiło, wszystko Panstwo

y moc Rzymska rozchwiała się, y urosła ona Przypowieść: Concordia parvæ res crescunt etc: to iest. Zgodą małe rzeczy kwitną y wzrost biorą. Niezgodą y naywiększe niszczeią.

Procz tey Racyey, iest insza osobliwsza; Czemu SOCIETAS tey Uniey koniecznie przestrzegać y w niey się zachować powinna. Napisał ią OCIEC Nasz S: w Osmey Constytucyey Części, wyznawaiąc to, iż Zgromadzeniu Zakonu Jego, są Partykularne niektore trudności, y przeszkody, do tey uniey zachowania, y dla tego upatrzyć bydz potrzeba, iakie srodki y lekarstwo na to wynaleść, aby nieszwankowała. Te Przeszkody rozdzielił na Trzie. Pierwsza iest, iż SOCIETAS tak po Swiecie wszystkim, y u Wiernych CHRISTUSOWICH, y u Pogan ma osiadłość swą, na obronę Wiary CHRISTUSOWEI. A iż tak barzo Osoby i Członki Zakonu tego są odległe, z trudnością wspoł się poznać, z sobą rozmawiać, pospolitować, y serca z sercem spoić się niemogą. Zwłaszcza że tak wiele rożnych Naciey ma ten Zakon, między ktoremi przyrodzenia rozmaitość y odwrocenie chęci znaleść się musi. Zaczym trudno Cudzoziemca, za Rodowica przyiąć do Serca, y miłować go iako Syna SOCIETATIS, y Brata teyże MATKI.

Druga Przeszkoda iż większą i przednieyszą część Naukami bawić się potrzeba; a Nauka nadyma, y sprawuie, że Człowiek wiele o Sobie rozumie, inszych zaniewaza, niemi pogardza, ba y w rozumie y w rosądku swym nakieł bierze, swego zdania ustąpić niechce. Z kąd S: Tomasz napisał. Że Ludzie Prości daleko są Nabożnieysi, niż wielce Uczeni. Przeto zawsze bać potrzeba, żeby ta Nauka nie była przyczyną niemiłości Braterskiey, w swoiey opiniey, uporu, y swego rozsądku przekładania nad insze, co iest właśnie niezgody, y rozdziałow korzeń.

Trzecia

Trzecia trudnosc y szkoda niemnieysza, ze ci sami, ktorzy ze szkol wychodzą będą więcei u Ludzi, upodobaią ich sobie krolowie, Xiąząta, Biskupi, Capitula, przyimą ich do Łaski, ziednaią im Authoritatem, ufnosc y Powagę. A z tych Faworow, urastaią rozmaite Fakcye, Bunty, affekt do Person. Az potym domagaią się Exempcyey od Pospolitego zaciągu, co Unią y zgodę Braterską nie buduie, ale rozwaia.

Im tedy są większe wrzody, tym ostrzeyszych trzeba Lekarstw, y zabiegow złemu. Na co wzgląd maiąc Oćiec Nasz S: sposoby iakiemi by tym Trudnosciom zabiegac potrzeba. Napisał Pierwszy Sposob y Fundament, takich niezatrzymywac, ani przyimowac do Zakonu, ktorzy złosci swoich, y Passyey niemaią woli włozyc, bo nieumartwieni y niekarni, nie są sposobni ani do cwiczenia, ani do porządku, ani do Uniey z inszemi. Ieśli będzie uczony, będzie nadęty, będzie się domagał Licencyey i oswobodzenia od Pospolitych Obwiązkow, inszemi pogardziwszy, będzie chciał Przodkowac, będzie u Panow chwytał Łaski, Przyiazni, y upodobania go sobie, będzie chciał osobnego sługi, do posług swych, z czego bydz niemoze ieno Sekta, buntowanie, rozna od innych Rota y przeciwna. Im kto będzie uczenszy in SOCIETATE, y inszemi Darami od BOGA uczczony, Iesli nie iest umartwiony, i w Cnotach nieugruntowany, bac się potrzeba, aby się od niego Unia Łomowa, rozrywac niepoczęła, y zeby wszystko Congregacyi niezatrzęsnął. Z tąd sprawiedliwa Nauka, y insze Przymioty Ludzkie dobre są przyrownane do miecza ostrego w rękach

szalonego. Iz iako Glupi mieczem, tak Uczony swoią Doctriną, gdy iest nieumartwiony szermuie, tak sam siebie iako y wokolo stoiących, y poranic i rozkrwawic może. Insza kidy przednie Uczony Zakonnik, a wumartwieniu y w pokorze Stateczny, gruntowny, ten nie będzie szukał siebie, ale tego, co iest CHRISTUSOWEGO, iako powiedział Apostol: Pokoy Unia, y wszelkie insze dobro, przez niego zakwitnie do porządku powinnego Przykładem swym pociągnie wszystkich.

Przydaie S: OIEC Nasz, y drugie Partycularne temu złemu zabiegi, bo na zniesienie defektu spolnego, poznania Person, y z niemi obcowania, ktory defekt przychodzi z odległosci mieysc, radzi, aby się wespoł przez Listy Duchowne, buduiące Miłosc porozumiewali, y doiedney Formy zycia, ile Nacyi, albo roznosc Narodow dopusci, pobudzili, wiele y na tym doiednosci zatrzymania należy.

Trzecie Lekarstwo, na zatrzymanie Iednosci, Posłuszenstwo, iako nayscislej, iako nay pilniey oddawac. To bowiem Zakonnikow barzo trzyma w zworze iednosci, rozmaitych Głow ieden rozum stwarza. Bo własney woli opuszczenie, y odcięcie rządku swego (co sprawuie Posłuszenstwo) iedna tylko wola y rozumienie Przełożonego we wszystkich zostaie, ktora wszystkich trzyma poddanych w iednosci, tak, że się nie tylko z Przełożonym, ale y sami z sobą zgadzaią, według oney Sentencyey Philozophow. Im bardzi Poddani swoim Przełozonym będą Unici, tym więcey Sami między sobą pokoy zachowuią. Albowiem Posłuszenstwo y Dyscyplina Zakonna, iest iako Piła, ktorą drzewa pod iedną

miarą

miarą przerzyna y układa. Albo iako motyka, ktora ciernie wykopuie. Przetoż kędy Posłuszenstwo, tam y Pokoy, y Rząd iest.

Starodawny Narod Egipski, obrazkow miasto literek używali, gdy iakiey rzeczy wyrazić Naturę chcieli. kiedy przyszło Unią, albo zgodę wyrazić, malowali Lyrę, toiest Cymbał, pełen Stron rozmaitych grubych y cienkich do spiewania Piesni nastroionych, y do głosu pierwszego principalnego umiarkowanych. Z kąd zakon każdy ma wyzerunkt, że Zgromadzenie ma, ani Ludziom, ani BOGU podobać się niemoże, iesli swą głową, ktora ie rządzi y dogląda na umysle swym ziednoczone niebędzie. Bo iako na Lutni chocieiedna tylko strona, z inszemi się niezgadza, iż abo nisko spuszczona, abo wysoko iest wyciągniona, wszytka Piesn staie się nieprzyiemna. Tak y w Zakonie, choćby ieden tylko Brat z nay podleyszych szedł z Przełożonym swoim na udry, był by przyczyną pogardy, y złey sławy wszystkiego Zgromadzenia. Z kąd okazyą wzięli Authorowie declarować Zgodę, czemu iest nazwana po Łacinie Concordia? iedni mowią od Serca, drudzy mowią, że to nazwisko wzięte iest od Stron. A ci nayłepiey wyrazili Naturę Zgody, według onego, co czytamy w Dźieiach Apostolskich. Mnostwa Wierzących było serce iedno, y dusza iedna.

S: Bernard podobienstwem declaruie. Iż iako Okręt, dla tego wodę pije y bierze w się, iż abo dziurawy, albo niedychtowny, spoieniem deszczek, y nienasmarowany iest. Tak kiedy ieden Zakon abo klasztor pocznie pustoszeć, przyczyna iest, że Zakon nie wewnątrz między sobą miłosci niemaiąc, w niezgodzie mieszkaią. Dla tego W: O: Nasz Generał

Claudius Aqua Viva w Liscie swoim, ktory napisat o Uniey i Milosci Braterskiey, taką pilnoscią y dowodami, serdecznie ią nam zalecit; iak wszystko dobre SOCIETAS na tym tylko samym zawisto. Z tey tez Przyczyny PAN CHRISTUS ZBAWICIEL Nasz, w oney Modlitwie Wieczorney, blisko Smierci będąc, y z Uczniami się swoiemi zegnaiąc, gorąco o tę Zgode OICA Niebieskiego prosit, iako o Rzecz bardzo potrzebną. OICZE SWIETI zachoway Ie w IMIE Moie, ktores mi dat, aby byli Iedno, iako y My. W ktorych Stowach uwaz Sobie, iakiego Podobienstwa uzywa, gdy będąc SINEM Iedney Natury z OICEM. Chce abysmy tymze sposobem wespot przez Milosc, iedno byli.

Caput 3

Wiele Dowodow z Pisma S: iakosmy bardzo powinni o tę Milosc starac się.

Ian S: Ewangelista Milosc PANA BOGA przeciwko Narodowi Ludzkiemu, tym wyraziwszy, ze mu dat SINA Swego Iedynego, zarazem na nas ten Oblig wtozyt, mowiąc: Naymilsi nas tak BOG umitowat. I mysmy powinni Ieden Drugiego mitowac. Mogt by tu kto stusznie Pytac! iakim Prawem nas Apostot do Milosci Braterskiey, przymusza! z tąk ze Nas BOG tak bardzo umitowat. Podobniey byto nas o to upomniec, abysmy PANA BOGA serdecznie mitowali, poniewasz on nas tak wielką Miloscią uprzedzit; Zacna odpowiedz na to.

Pierwsza

Pierwsza odpowiedz, dla tego Apostoł tak napisał: Abyśmy miłości Braterskiey Excellencyą poznali, y iako Sobie BOG poważa zrozumieli. Pytał u Matheusza S. Jeden nauczony w Pismie PANA CHRISTUSA. Nauczycielu który iest wielkie Przykazanie w Zakonie? wziął Odpowiedz te. Będziesz miłował PANA Twego ze wszystkiego serca twego, y ze wszystkiey Duszy Twoiey. To ciest naywiększe Przykazanie y Pierwsze. CHRISTUS PAN nieczekaiąc drugiego pytania o Miłości Bliźniego, zarazem przydał. A Wtore iest Podobne Temu. Będziesz miłował Bliźniego Twego, iako Siebie Samego. Pomieniony Doktor, PANIE Nasz naymilszy; niepytałem Cię tylko o Pierwszy Mandat, czemusz się mu sprawuiesz y o wtory z strony Bliźniego Miłości, abyśmy wiedzieli, iakiey Powagi iest Miłość Bliźniego u PANA BOGA.

Druga Odpowiedz iż miłość BOGA, z miłością Bliźniego iest tak spoiona iako Ogniwo z ogniwem iednego Łancuchu, albo dwoisty Pierscien, ktorego z palca zdiąc niepodobna tylko para. Tak y te dwie Miłości bez siebie bydz niemogą, bo iedną Miłością Miłuiem BOGA, y Bliźniego dla BOGA. I BOG niemoże bydz miłowany bez Bliźniego, iż miłości Bliźniego sam BOG iest Przyczyną. Jako napisał Jan S: iesli się miłuiemy zobopolnie, BOG w nas mieszka, a miłość Jego doskonała iest w nas. A żeby pokazał, że Miłość BOGA zamyka w sobie Miłość Bliźniego przydaie, a to rozkazanie mamy od BOGA, aby ktory miłuie BOGA, miłował y Brata swego. Aż nazbyt iaśnie pokazuie się, iako bardzo chce, abyśmy miłowali Bliźniego, z tąd że BOGA miłować niemożem bez miłości Bliźniego, y Bliźniego niemożem miłować obrazie, bez obrazy Samego PANA BOGA. Kiedy by krol miłował tak sługę swego, żeby się tak wiele razy sam nadstawił ilekroc by kto chciał sługę iego zabić, albo ranić tak, żeby strzał, albo miecz pierwey krola niż sługi dosięgnął. A za by to nie była zbytnia Miłość. Z tey przyczyny. Tak się BOG z Ludzmi

obchodzi, za Człowieka się tak zastawuiąc, że Bliźniemu krzywdy uczynic nikt niemoże, przez ukrzywdzenia Samego BOGA. Abyśmy się tak strzegli krzywdy Bliźniego, iako krzywdy samego PANA BOGA. Iako powiedział przez Proroka swego Zacharyasza. kto się was dotknie, dotyka się źrenice oka mego. Iż tedy Miłość BOGA z miłością Bliźniego zawsze nierozdzielnie chodzą, y iedna drugą w sobie zamyka: dla tego Ian S: taki o nich Statut zostawił y declarował.

Trzecia odpowiedz. Ian S: w Liście pomienionym tak mowi o Miłości niepłodney, ale o Miłości choyney, pożyteczney ktora nieprzestaie czynić dobrze kazdemu. Bo tak upomina nas. Synaczkowie Moi, niemiłuymy słowy, ani ięzykiem, ale Uczynkiem y prawdą; bo ta tylko miłość prawdziwa iest, a żeby declarować iey dobroczynności, chce po nas BOG. Iako w Ewangeliey Duch S: przypomina mowiąc: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Dla tego tak wyraznie Miłość przeciwko Bliźniemu obostrzył: Iako kiedy ten, co pieniędzy pożyczył z wnieczystności swey do swego Dłużnika napisał, coś mi winien, chcę abyś imieniem moim, oddawszy tego Listu zapłacił, przyimę to od ciebie, iak byś mnie zapłacił. Tym sposobem Ian S: Imieniem PANA BOGA ktoregośmy za Dobrodzieystwa niepoliczone byli y iesteśmy powinni Miłość, u nas się upomina. Ieśliż mowi tak BOG umiłował Świat! Toć y My powinni ieden drugiego miłować, bo dług swoy odkazał Bliźniemu, y zapisał go temi słowy. Zaprawdę powiedam Wam, pokiście uczynili Iednemu z tych Braciey moiey naymnieyszych, mnieście uczynili. Iście iest potężny ościen y Pobudka do Miłości Bliźniego, y czynienia mu dobrze, bo na Persone Bliźniego weyrzawszy może się mu zdać, żeśmy mu nic niepowinni: Iż Prawo swe wlał na Bliźniego, zapisał mu dług swoy, ktory ma u nas, musimy go płacić, y Bliźniego swego mieć za Ukochane sługi BOŻE, ktorym się iście potrzeba w oddawaniu Miłości. Pięknie W: O: Nasz Avilla mowi: kiedy cię Twoia myśl spyta, dla czego masz mu czynić dobrze?

dobrze? iako go masz miłować? a on tobie niedawno takową złość wyrządził! Odpowiedz. Usłuchałbym Cię, kiedyby mi nieszło o CHRISTUSA, ale iż CHRISTUS Przyczyną iest, abym go miłował. I CHRISTUS sobie przywłaszcza cosię kolwiek dobrego Bliźniemu dzieie, albo folgi ma, y, odpuszczenia win, abo krzywd, iakoż go nie miłować? abo mu nieodpuścić? kiedy ia nie na niego mam wzgląd, ale na CHRISTUSA. Otoż krotko mowi: acz dobrze S: Apostoł argumentuie, że tak dla wielkiey miłości BOGA, ktorą nas umiłował y miłuie, powinniżmy Bliźniego miłować dla BOGA, do ktorey miłości, aby nas tym barziey przymusił do wzwysz położoney propozycyey swoiey. Przydał Zmiankę SYNA BOZEGO, Wcielenia Taiemnice. W tym się okazała Miłość BOZA w nas, iż SYNA Swego Iednorodzonego posłał na Swiat, żebyśmy zawsze pamiętali y uważali, że się BOG, spowinowacił z Ludzmi, y Pokrewnym się stał. Przetoich iako CHRISTUSOWE Powinowactwo, y Bracią Iego Rodzoną szanować y miłować potrzeba.

Caput 4.

Iaka nasza unia Braterska ma być.

S: Bazylius y Augustyn, Swietne Gwiazdy Kościoła CHRISTUSOWEGO Miłość, w ktorey żyć i obcować z Bracią powinni iesteśmy, pięknie nam declaruie Podobieństwem onym wziętym z Obrazu Ciała Człowieczego, y Członkow iego w iedność spoionych. Patrzcie mowią, iako się członki w ciele naszym zgadzaią, iako się spolnie raduią, i posługi oddaią

wiernie, oko nodze, noga ręce, iako ręka głowy broni, iako ięzyk nie sapi, ani nie omierzka, kiedy w nogę uszłapią, mowi nie wsztąp mnie, choc nie ięzyk urażony ale noga, iako każdy Człowiek podłych y słabych częsci Ciała ochrania, y pomoc mu pragnie. Widzimy to, kiedy kogo urania, abo ułomek iaki odniesie kto, iako każdy członek niezbrania się pokarmu, ani lekarstwa, na ratunek ułomnych Członkow. Więc iakowa iest Compasya, albo Pożałowanie, y współcierpienie; że skoro zgłądek zaboli, zaraz tez y Głowa stęka, i kiedy ieden Członek przyidzie do zdrowia, abo wyleczy się, wszystko Ciało radosne z tego, mowi Apostoł: Nie są rozerwane w Ciele iedne Członki od drugich, iednakowe staranie maią; iesli co cierpi ieden Członek, pospołu cierpią wszystkie, gdy bywa uczczon ieden członek, wespoł się raduią wszystkie Członki. Z według S: Augustyna. Choc Członek iest daleko od oczu, przecie mu Oczy są bliskie affektem miłosci zarazem kiedy się noga czym zakole, oczy iako nayprędzy y naypilniey ranę oględaią y tarnu szukaią, wszystko ciało się kurczy, ięzyk się dowiaduie, ręce do dobywania tarnu spieszą się, choc same oczy zdrowe, ręce, ciało, głowa, ięzyk, y nogi zdrowe, przecie poki rana abo tarn w nodze, zasmucaią się: owo wszystkie Członki wespoł się miłuiąc, wespoł się ratuią. Tak się y my z Bracią obchodzmy, iako o nas samych starraymy się, z weselącym weselmy się, z zasmuconym smucmy się. S: Apostoł naucza w Liscie do Rzymian, y Bazylius S: declaruie w krotkiey swoiey Regule: Climacus zas do Uznania, iaką kto ma miłosc ku Bliźniemu, tę drogę podaie. Dowiaduymy się mowi sami od Siebie, iesli płaczesz, gdy drugi zgrzeszywszy płacze, abo się cieszy z tym,

ktorzy

ktorzy w swoiey Powinnosci pociechę ma, bo to iest naylepsza
Proba. Dobrze Jedna Swięta o sobie mowiła. Większą zawsze
Łaskę zasługowała sobie Dusza moia, gdym za cudze grzechy
płakała, niż kiedy za swe własne. Nie żeby kto powinien, bar-
ziey żałowac y opłakiwac cudze grzechy, niż za swoie, ale E-
xagieracyą szukac chciała, iako barzo takowy Affekt y Mi-
łosc ku Bliźniemu iest przyiemny BOGU.

S. Bernard Te Dwoie Cwiczenie Miłosci Bliźnie-
go, Piersiami Oblubienice zowie, między ktoremi Oblubieniec
CHRISTUS mieszka. Jedna Piers iest napomnienie. Druga
Dobrego winszowanie. W tym S. Pawła Podobienstwie. Trze-
ba nam uważyc roznosc Członkow, y rozną Condycyą; bo insza
są nogi, insza oczy, insza ręce. A każda z nich własny ma swoy
Urząd. Z drugiey strony takowa iest Unia, y spoienie spolne,
że swey powinnosci nieopuszczaią, y inszym niezayrzą, chóc
do nich należy co godnieyszego, zacnieyszego. Czego powinnismy
i my nasladowac, swoim się kontentuiąc, a inszym posług za-
cnieyszych niezayrząc. Członek ieden wyzszy, podleyszym
niegardzi, ale go szanuie, i pomoc mu daie, ile może broni.
Tak ktorzy z nas są na wyzszych Urzędach, niegodzi się im
lekce ważyc podleyszą Bracią, z ich podłemi zabawami, ale
ich poważac, wspomagac, y o nich się starac, iako o Członkach,
na ktorych nam siła należy. Nie może Oko (mowi Apostoł)
mowic, ręce niepotrzebuyę cie, ani Głowa nodze, nie mi po tobie.
On Naywyzszy i Naymędrszy Rzemiesnik tak sporządził
w Ciele naszym Członki, że się zdadzą, co podleysze byc nam
potrzebnieysze. A przecie niemasz między niemi żadnego
odszczepienstwa, a iest dziwna zgoda. Co się też z BOSKIEY
OPATRZNOSCI w Zakonie porządnym nayduie. Bo
będą iedni na Przełozenstwie iako Głowa, drudzy na straży
dozor czyniąc; iako Oczy, drudzy iako nogi biegaiąc do Domu

z potrzeby, spolsię miluią, spol sługą, y zyczliwi są; kazdy to widzące iz ieden bez drugiego, wszystkiemu Porządkowi Zakonnemu podolac niemoze.

Teniz iest Prawdziwy Uniey Braterskiey Obraz, z ktorego uczmy się wspol sobie dopomagac, abysmy tę Unią doskonale zachowali. O co nas Apostoł S. upomina, mowiąc: Przez Miłosc Ducha słuzcie Jeden Drugiemu. Z kąd pewna rzecz wielkiey Chwały godzien takowy Zakonnik, ktory z chęcią Zgromadzeniu posługi oddaie, kazdemu się przygodzic pragnie; bo to iest miłosc Pokory, umartwienia, ktorego w Zakonie dostąpił, znakomity znak, nie iako insi po sobie daią znac, ze dla nikogo niechcą, choc mogą y zdaią ich czynic, zeby się nieumartwic, niespracowac, tylko w czasow a pokoiu zazyc, co się niezgadza z Przykładem PANA CHRISTUSOWYM, ktory wsprawie oney dziwney niespodziewaney, umywaiąc Uczniom swoim nogi, inszey Przyczyny niemiał, ieno Pokorę do spolnych posług, podłych y pracowitych, dla miłosci Braterskiey zalecił. Jesli tedy Ja PAN y Nauczyciel, umyłem Nogi wasze, y Wy powinniscie Jeden Drugiemu nogi umywac; albowiem dałem wam Przykład, abyscie iakom Ja wam uczynił, tak y Wy czynili.

Caput 6.

W osobnosci pokaze czego po nas chce Unia y Miłosc Braterska, y co iey Pomocą do iey Zachowania

Miłosc cierpliwa iest, Łaskawa iest Miłosc, niezayrzy, złosci niewyrządza, nienadymasię, nie iest czci pragnąca, nie szuka swego etc: Zgoła wszystkich Cnot cwiczenia Unia y Miłosc Braterska gotnią się, przeszkodą y wyniszczeniem nie inszego nie iest miłosci, ieno pycha, zazdrosc, pragnienie czci, niecierpliwosc,

miłosc

miłość siebie samego, nieumartwienie, y tym złości podobne. Przetoż ćwiczenia Cnot potrzebuiem, chcemyli miłość tę zachować. To nam pokazuią na początku położone Słowa Apostolskie. Miłość cierpliwa iest, takowa iest, do których niepotrzeba nic przydać więcey, tylko ie krotko objaśnić. Mowię tedy że dwoyga tego cierpieć; a wszystkim dobrze czynić, do zachowania Uniey y Miłości Braterskiey, nader iest potrzebna. Bo żesmy są Ludzie defektow y niedoskonałości pełni, daiemy zbyt wielką y częstą okazyą do cierpienia. A iż z drugiey strony, iesteśmy tak ułomni y niedostateczni, y wielka nędza koło nas: potrzebuiemy Ratunku y dobroczynności od innych, i tym sposobem iako S: Apost: na inszym mieyscu mowi: Nie tylko miłość spolną zachowuiemy, ale y Przykazaniu Pańskiemu dosyć czyniemy, znosiem inszych, y dobrze czyniem. Ieden drugiemu brzemiona noście, a tak wypełnicie Zakon CHRISTUSOW. Augustyn S: przywodzi na to Podobieństwo z Historyey o Ieleniach, o których Naturalistowie piszą, że szukaiąc pasowiska, płyną przez Wodę od brzegu do brzegu pomocą spolną, bo iż na głowie swoiey na kardy ciężar niemały, ieden po drugim wskoczywszy w wodę, kładzie szyię za głową z rogami na pozadek drugiego, zaczym ciężaru nieczuiąc do brzegu płyną; ieden tylko pierwszy, zabiega temu aby się nierzanurzał, szyię podnosząc wysoko, y miła mu iest ta praca dla inszych, gdy lekko za niem płyną. A żeby wodz pierwszy nieustał od pracy, puszcza w przodzego, którego Głowę na sobie dźwigał, sam się drugich podpieraiąc, i czynią takie przemianki, aż ich woda do landu zaniesie. Tym właśnie sposobem znosić ieden drugiego mamy, y spolnie sobie pomagać, biorąc na się ciężar inszych. To miłości znak iest. Chronić się pracy, y ciężar kłaść na ramiona drugiego: tu Miłości niemasz, iesli sam robisz wszystkie, zapłatę sam tylko odniesiesz.

Przydaie tu na tym mieyscu Augustyn S: iż żadną rzeczą Miłości zobopolney, sprobować y doświadczyć niemożem,

iako cierpliwym znoszeniem niedoskonałosci, y przykrych ucisków wytrwaniem od inszych. Godnie chodzcie w Powołaniu (mowi Apostoł S.) w ktorym iescie powołani, ze wszelką Pokorą, y cichoscią, cierpliwoscią, znosząc ieden drugiego w miłosci, staraiąc się abyscie zachowali Iednosc Ducha, w związce pokoiu, miłosc wszystko znosi, y przez to samo iest niezwyciężona. Iesli tedy cierpliwie znosic Braciey twoiey nie umiesz, bądz pewien, że miłosc twoia, trwac długo nie będzie, chocbys się inszemi srodkami na nię zdobywał. Przyrodzona Cielesna Miłosc, wytrwa błazenstwa y przebarszczenia chorego; iako kiedy Matka Synowi, abo Mąz Zenie choruiącey słuzy. Tak y Duchowna dla BOGA Miłosc Braterska, ma umiec przeglądac niedostatkiem przykrosci, choc by naywiększych. Pamiętay mowi Augustyn S.: że miłosc ma czas swoy okrązony, w przyszłym żywocie, iuz iey nam nie będzie potrzeba, bo nie będziem mieli nic do cierpienia, przez co bysmy Bliźniemu znosząc go dogodzili. Przeto znosmy Ich tu w tym żywocie, abysmy onego wiecznego żywota godni byli dostąpic, nie opuszczaymy okazyi żadney do tego, bo praca prętko przeminie, a zapłata za nię konca miec nie będzie. Po dwoie znosic Braterskie Defekty, a czynic im dobrze. Tak szacuie Augustyn S. y upomina, że w tym dwoygu, wszystkiego Zywota Chrzescianie, Summaryusz iest. Racya tego iest: iz żywot Chrzescianski na Miłosci iest fundowany wszytek Zakon y Prorocy iako nas nauczył CHRISTUS PAN.

Apostoł S. Paweł, do Pierwszych słow przydaie To. Miłosc nie nadyma się, nie iest czci prgnąca. Przystaie na to y S. Ambroży, i wyznawa że Przyiacielka Miłosc, nie umie się Pysznic, owszem w Przyiacielstwie iest zawsze, rownosc między miłuiącemi się szczera, y na to Mędrzec powiada.

Pozdrawiac

Pozdrawiac Przyiaciela niebędzie się wstydził, nieskryie się
przednim. (A iesli mi się co przezen złego przyda zcierpie)
Przyiaciel w Przyiaciela, nieupatruie mali co naden, y niez-
wypatruie Przyiacielstwo; iesli go Przyiaciel uprzedził z przy-
witaniem, niewstydzi się ieden drugiego weneruwac i poprze-
dzie. Poprostu Przyiaciel obchodzi się z Przyiacielem, y rozu-
mie toz o Przyiacielu, co o Sobie. Dla tego Aristoteles Arcy
Philozoph powiedział; Ze Przyiacielstwo niemoze bydz, ieno
między zSobą rownemi, niezmieszczą się w ieden stołek Maje-
stat y Miłosc. Przeto iesli ty chcesz z Przyiacielem mieszkac
w Przyiazni prawdziwey, potrzeba zebys mu ulegał, poniżał się,
y nie naden niemiał. W Samym tylko PANU BOGU Miłosć
(ktorą obrocił do Ludzi) przewiodła na nim, aby się był upo-
korzył, y stał się nie tylko mnieyszym, niz Anjoł, ale y nam
Podobnym Człowiekiem. Dla tego SS. Apostołow swoich, nie
nazwał Sługami swoiemi, ale Przyiacielmi; iakoby poczy-
taiące się za Iednego z Nich. kiedy uważyc potrzeba wielki af-
fekt wnetrznosci PANA CHRISTUSOWICH przeciwko
nam. Na Dworze Ziemskiego, nienazywaią nikogo, z Przyia-
cielem Iego (bo słowo Przyiaciel znaczy Rownosc) choc by był
Marchionem Xiązęciem, abo inszym Dignitarzem, tylko
kochanym Krolewskim. A nieskonczony Majestat BOGA
w TROYCY Iedynego, nas Sobie upodobał, nie za sługi, nie
za Dworzany, ale za Przyiaciele; ktorym wolno kiedy chcą
z BOGIEM mowic. Tak y w Zakonie, oduczyc się trzeba,
pychy i wolnosci, dla porownania y ziednoczenia umysłow
w ieden Tryb, bez ktorego poniżenia siebie y podania się do
iednosci, nigdy wzgromadzeniu zgoda bydz niemoze. Tym ci
z Łaski BOZEY Nasza SOCIETAS stoi, iz w niey iest Mi-
łosc Braterska, a miłosc Braterska iest, iz kazdy stara się
miec za podleyszego, a wszystkich za Przełozone swoie, iako S.

Augustyn mowi: Że ten co był czym na Swiecie, ma większą recreacyą, y uczciwość z iednym Uboższym Bratem w Zakonie żyć w Towarzystwie, niż miał Uciechę ze wszystkich Bogactw, y Godności z Swoich Rodzicow y z Familiey. Do ugruntowania Miłości (mowi S. Ambroży) siła może, kiedy według Nauki Ewangeliey S. Ludzie się uprzedzaią, w przod oddaiąc uczciwość ieden drugiemu, drugie za Starszego y godnieyszego nad się maiąc, z chęcią się podaią do służenia. A Przełożeni się ztąd nie podnoszą w Pychę, kiedy żyie Ubogi, y że iest w takiey przewadze y Łasce, iako Bogaty. I bogaty nie to sobie za uciechę, że go porownali z ubogiemi, kiedy i Ganięta nie pobudzaią się swoim zacnym Urodzeniem, y Ubodzy nie rozpustuią, z tąd że Ich Professya z niemi porownała. Nakoniec kiedy niemasz względu na Bogactwa, ale więcey na Obyczaie dobre.

Caput 6.

W drugich dwoch Rzeczach, ktorych chce po Nas Miłość, y Unia Braterska.

Miłość mowi Apostoł, nie zayrzy, owszem kto szczerem sercem miłuie drugiego. Niemniey Dobra iego szuka, y z niego się weseli iako z Swego własnego pokazuie to S. Augustyn Przykładem Ionaty, z'poił się z Duszą Dawida, y miłował Go Ionatan iako Duszę swoię. I chodził z Synem krolewskim, przecie więcey Dawidowi, niż Sobie Sam krolestwa życzył, mowiąc. Ty krolować będziesz nad Izraelem, a Ia będę Wtory po Tobie.

Przywodzą

Przywodzą Oycowie SS. y drugi Przykład, iako SS. w Niebie nieczyniq sobie, że ieden większy na insze, aleby to być mogło, czyeryliby każdemu z osobna, iescze większey chwały z swoią się rozdzielić, y ustąpić mu swoiey większey, a naiego mnieyszey przestać, bo z niech każdy z cudzey chwały pociechę ma iak z swoiey własney; a nie iest rzecz trudna, weyrzeć komu y temu zrozumieć, bo iesli Macierzyńska przyrodzona Miłość ma pociechę z dobra y powodow Synowskich, iako swych własnych. Jako Niebieska Miłość y fawor tego sprawić nie ma, będąc Miłością doskonalszą, y zacnieyszą. Tym sposobem miłość w nas Braterska ma być, abyśmy z szczęścia Braterskiego weselili się tak, iako y z swego, y taki iest skutek Miłości. S. Augustyn chcąc nam takową miłość zalecić, pokazuie, Że dobro cudze przez miłość nasze iest, gdyż nic swego nietracim, a z cudzego szczęścia się weselim. A niedziw? Tu uważmy sobie, iaka iest Miłości Excellencya, i iaki nam wielki zysk przynosi, poniewasz przez nię wszystkie dobra Bratiey Naszych, y zasługi Uczynkow dobrych sobie przywłaszczaye możem, nie wielkim kosztem, ani zbytnią pracą, tylko życzliwym radowaniem się z ich cnoty i dobra, iako z swego, a to bez grzechu, i bez próżney chwały od ktorey nie iesteśmy wolni, gdy sami co uczynim dobrego. Przeciwnym obyczaiem uważaymy iako iest szkodliwa niemiłość.

Przydaie daley Apostoł S. przymiot Miłości mowiąc: Miłość nie iest cudzego pragnąca, nie szuka swego, bo kto cudze dobro poczyta za swoie y z niego się cieszy iako z własnego swego, daleko iest od tego. Tey miłości y Unicy Braterskiey, nie masz większego Nieprzyiaciela iako Miłość własna, bo ta szuka Siebie y pożytkow swoich. Dlatego ią OCIEC S. nasz Głownym Nieprzyiacielem zakonney Iedności nazwał. Umbertus zas w Regule S. Augustyna okrzczył ią żywota pospolitego w zakonie trucizną y Powietrzem, a choć Ta Miłość ma wszystkie Cnoty nie łaskawa, przecie naywięks zy ma chrap na zobopolną miłość; czego zięcy Przewitka domyślić się możem, bo iesli iest własna, to nie dba o pospolite

dobro, iaka bydz ma Miłosc Braterska. I miłosc własna czyni ... na wszystko chce pochłonąc, bo tylko Siebie we wszystkim szuka, czego Miłosc Prawdziwa nieczyni.
Na owe Słowa w księgach Rodzaiu o Abrahamie, y o Locie niemogło się zmiescic wziemi zeby społem mieszkali, bo kazdy z nich tak wiele Bydła miał, ze się społem pozywic niemogło. O co się wadzili Pasterze, musiał Jeden drugiemu ustąpic. Tak S. Chryzostom napisał: kiedy iest moie y Twoie, tam nigdy okazya do swarow nieustanie, y między pokrewnemi kędy tego niemasz, tam pokoy i zgoda panuie. Tak czytamy o Pierwszych Chrzescianach, kosciola Chrystusowego, ze wszczerym Pokoiu y zgodzie, iako w iednym sercu y duszy mieszkali, bo mego y twego między niemi niebyło, z pospolitego zyli, y niebyło iednego, ktory by swoim nazwał, co mu dane do uczynienia. Ztąd to poszło potym, ze Wszystkie Zakony z Nauki DUCHA S. za pierwszy y uwarowany Fundament zycia swego swiątobliwego, obrali Sobie Ubostwo, y to naypierwszy slubuią, aby wygnawszy z Domu swego moie y twoie, iedne Dusze y Jedno Serce mieli.
Niewątpie o tym, ze do zachowania Miłosci y uniey potrzeba rzecz opuscic affekty, do wszech rzeczy Ziemskich. Niedosyc oduczyc się tych Słow Moie y Twoie w rzeczach powierzchnych, trzeba się starac, zeby w inszych rzeczach tez było. Bo iezeli pragnąc czci, szukac powagi od Ludzi: mieysca pierwszego, w casow większych nad insze, i inszych uciech własnych, Spodziewaysie pewnie, ze tą drogą wprowadzisz za sobą roztyrki y niezgode, ktorą się miłosc targa; z tąd czuiemy wsobie taiemną zazdrosc y nienawisc, kiedy ktory z Braci y mowi iey o swoich Talentach, wspomina udatnosc swoie, pobudza się Łaską ludzką: bo zaraz zyczylibysmy sobie miec toz, owszem się nam zda iakoby nam tę Szczęsciwą powiescią wydzierał ią z ręk, y sobie ią przywłaszczał. Z tąd tez pochodzi radosc y uciecha w nas, kiedy się Przeciwnikowi Naszemu
niedobrze

niedobrze rzeczy idą, bo rozumiemy, że się ztąd pokorzyc my-
si, ulegac inszym, y mieć się za podeyszego. Nakoniec y z tegd
pochodzi, że takiego nieuczciwie wspominamy, sławy iego uy-
muiemy, częścią w brod mowiąc, częścią taiemnie myśląc, czę-
ścią słowkami pokrytemi, niedaiąc po sobie znac. A przecie
z obfitości serca słowy, pochodzącemi, sławę Jego szczepiemy.
Co nie iest nic inszego, ieno miłość własna nieporządna, am-
bicya, pycha, zazdrość, ktora iako mol szatę, albo liszay, y
suchy świerb Ciało; tak ona miłość gryzie i psuie. Be iako
Apostoł mowi: Miłość nieraduie się z nieprawdziwości, ale
się weseli z Prawdy, to iest: nie weseli się z upadku, z poniżenia,
y owszem radaby, aby zas powstała, y dwoiako większy urosł.
Z miłości słowa one poszły. Siostraś nasza iest, rozmnoż się
w Tysiąc Tysięcy to szczęście twoie, nas wszystkich szczęście iest.
kupiec ktory w kompaniey złożysie, y da piniądze swe na
spolny handel, nieprzykro mu służyć u Towarzystwa Swego
w pieczołowaniu, y o ich przemysłach dla zysku, bo wszystko co
zgromadzą, tak na ich pożytek, iako y na iego przypsma. Tak
rzecz powinna nam weselić się z Dobr Braterskich, z ich Ta-
lentu z ich postęgkow, bo to wszystko zlewa się na ciało zu-
pełne zgromadzenia, ktoregom y ia Członkiem będąc, zarywać
Pospolitego Dobra, Prawo mam.

Caput 7.

W inszey rzeczy ktorey potrzebuie Miłość.
To iest: Bracią poważać y venerowac Ich,
rzeczą Samą o Nich uczciwie mowic.

Zobopolna Miłość nie w Sercu tylko Samym być ma
ale y powierzchownemi Uczynkami wyiawic ią potrzeba, według

tego, co Apostoł powieda. Ktoby widział ze Brat iego ma potrzebę, a zawarł wnętrzności swe przednim, iakoż wnim przebywa miłość BOZA? kiedy nas PAN BOG do Nieba pobierze, iako nie będziem nic potrzebować. Takteż y uczynkow takich nie będziem czynić dla zachowania miłości. Boiako ogien wswoiey parze materyey żadney nie potrzebuie aby niegasł, tylko tu na Ziemi prędko gaśnie, skoro mu drew niedodadzą. Tak tu miłość w tym doczesnym żywocie, prędkoby zniszczała, gdyby miłosierne uczynki ustały. Kutemu S: Bazylius przywodzi co S: Apostoł napisał wswoim Liście Pierwszym. Wymeśmy poznali miłość Boską, iż On Duszę Swą za nas położył; i myśmy powinni Dusze za Bracią, gdy tego potrzeba. Ktoremi słowy gruntownie dowodzi. Jeśliż Cmowi PAN CHRISTUS po nas chce takiey miłości Braterskiey, zebyśmy zdrowia nawet samego za nich nieżałowali utracić. Tedyż też Miłość mnieyszych trudności niż iest żywot swoy położyć powinna, y niewzdrygać się.

Jedna rzecz iest naypotrzebnieysza do zachowania Miłości, y do Pospolitey miłości, Bracią wielce sobie ważyć, y iest to iakoby grunt, na ktorym stoi wszystka Miłości istność. Takowa bowiem nie iest ciekawy, nieskromna Passya, abo zmysłność cielesna ślepa, ale iest Miłości rozumna, rzecz rozsądnie pochodząca z tey miłości, ktorą BOGA Naszego miłuiemy, i przekładamy go nad wszystko, a oliżniego szanuiemy, iako rzecz Boską. Zezas kto Bracią wielce sobie waży, y dobrego iest rozumienia oniem, pogotowiu miłuie go; czci, insze dobroczynności oddaiemu. a iako wysoki iest szacunek Bliźniego, tak wielka będzie y miłość. Apostoł Paweł S: pisząc do Philipensow; ten szacunek zakłada im za grunt spolney miłości w pokorze ieden drugiego maiąc, za wyższego nad się. I zas do Rzymian. Uczciwością ieden drugiego uprzedzaiąc. ktore słowa rozbieraiąc S: Chryzostom,

upatruie

upatruie że Apostoł niemowi: abyśmy społnie mieli wuczciwosci, ale żeby kardy brat za powinnosc sobie uprzedzic czcią drugiego nieczekaiące aby on pierwey uczciłł przywitał. I to iest o co nas z pilnoscią napomina OCÝEC Nasz S.

A. chcąc to dostateczniе wyrazic mowię, niemożemy tego poważenia ieden drugiego lepiey oświadczyc i pokazac; iako maiąc wzgląd na nich, dobrze mowic o nich, y temi słowy, ktoreby znaczyły, że ich sobie wielce ważymy. Iako OCÝEC Nasz S: IGNACY zwykł był mowic tak. Do każdego przyiemnie, że słuchaiący niemogł cc inszego rozumiec, ieno że onim miał dobre mniemanie, y żego miłował iako OCÝEC SYNA. Co sprawiło u wszystkich dziwnie wielką miłosc y reverencyą, przeciwko tak Łaskawemu Przełożonemu. To bowiem iest podnietą y pobudką do społney miłosci zachowania, widziec że mnie insi Bracia miłuią, dobre serce maią ku mnie, nic złego omnie nierozumieiąc, dobrze y uczciwie mowią omnie. kardy niech się poradzi sam siebie, ieslisz mu to nie iest wielką pociechą zprzyrodzenia, kiedy się dowie, że dobry ma kto z Braciey ku niemu affekt, y radby pomysleniu usłużył, z czego zarazem y on Przyiacielem się staie takiemu, y zarazem dobrze go wspomina, inszym go zalecaiąc. Z tey miary dobrze radzi Seneka. Chceszli aby cię miłowali, miłuy miłosci nagrodą, naprzyiemnieysza miłosc. Czego S: Chryzostom dowodzi onemi słowi PANA CHRISTUSOWEMI. Wszystko cokolwiek chcecie aby wam Ludzie czynili, y wy im czyńcie. Chcesz mowi S: Chryzostom miec Dobrodzieystwa, czyn drugim dobrze. Chcesz dostąpic Miłosierdzia, bądz Bliźniemu miłosierny. Chcesz aby cię chwalono, miłuy. Chcesz miec

pierwsze miejsce, ucz ieden drugiego.

Przeztego dobrze o wszystkich mowic, iest inszych zbudowac, y zniewolic sobie. A przeciwnym sposobem, słowkiem bądz umyslnym, bądz z trafunku urazic kogo, albo zniewazyc, iest wszystkich urazic barzo, y podac okazyą do suspicyey, ze to pochodzi z nienawisci, albo z zazdrosci. Mieymy się na ostroznosci. Day to ze Brat ma iakie defekta w sobie, przecie niebez tego, aby co dobrego w nim niebyło. Na to miey wzgląd niechciey wiedziec o niedoskonałosciach, nasladuy Pszczoły z kwiatkow miod zbieraiącey, a ciernie omywaiącey. Nienasladuy Bąka, ktory konie kąsa, albo krowki, ktora gnoiu szuka.

Caput 8.

Nowinek nienosic powiadaiąc, ze ten Takowy, Tak mowił o Tobie.

Niemyslę tu na tym mieysceu mowic o Szemraniu, bo to na inszym sprawi się. Napomnie tylko o iedne rzecz wazną y służącą do tey Materyey. Bonawentura S. tak mowi: . ako kazdemu rzecz powinna strzedz się starania y złey mowy o Ludziach; Tak tez powinien niepowiedac drugiemu, taki a taki, mowił to o Tobie, zwłaszcza czym by się obrazic mogł; bo to iest podusczac iednego na drugiego, y zalac między niemi nieprzyiaszn, czym się BOG bardzo brzydzi, iako Mędrzec napisał. Szesc Rzeczy są, ktorych nienawidzi PAN, a siodmą się brzydzi Dusza Jego. to iest: ktory sieie rosterki między Bracią, a nie tylko BOGU, ale y Ludziom iest rzecz przykra. Obmawia mowi Mędrzec zplugawcy Dusze swoiey, y u wszystkich będzie w nienawisci. A kto z niem przebywa, ten przemierzłym będzie; takich Ludzi pospolicie zowiemy szemrzącemi, bo to iest własnie szemrac, co nie tylko Zakonnikowi, ale y Człowiekowi Uczciwemu nieprzystoi, ani się godzi. Dla tego Ecclesiastyk mowi:

Niechay Cię

Niechay sie nie zowią Obmowcą, toiest: niezokarzycy mowie o sobie, żes obmowca, niezgodny warchoł. Zakon y Zgromadzenie każde, niemoże większey odnieść zelżywosci, iako od Buntownikow, Bracią do zwady obmowiskiem swoim poduszczaiących, stoią za Diabła. ktorego własnosc, Natura y zwyczay iest, rozterki, y zamieszania wnosić.

A masz mowić że do powadzenia dwoch, niezawsze trzeba tego, coby to, co ty powiesz była rzecz ważna, boto sprawić może y lada słowko, leda powieść, ktora y za grzech powszedni nieważy. Przetoż nie to upatruy w tym, iesli co ty powiadasz iest rzecz przez się wielka abo mała, ale iesli iest Podobienstwo, że się z tego zasmucić niespokoynym bydz, y złe serce na drugiego zawziąć może. Wymowi kto z lekkosci, z nieobaczenia Słowo, z ktorego ty domyslać się poczniesz, że to na uszczypek drugiego rzeczono, y naganiono dowcipowi, cnotom, urodzeniu, y inszym temu podobnym Przymiotom. kiedy ty z swoiey płochosci, trzeciemu to w ucho włożysz, obaczysz iako to on od ciebie przyimie, rzucamiey, że ta powinnosc twoia wiele złego nabroiła, bos tron zostawił w sercu iego. Iako Salomon mowi: Słowa podszczuwacza iakoby proste, a one przerażaią aż do wnętrznosci żywota.

Wiele bardzo sobie lekce ważym, nieupatruiąc co z tego bydz może, w co kiedy bysmy rozsądnie weyrzeli iako bydz ma, znalazła by się okazya do boiazni y wątpliwosci, by to grzechu smiertelnego nieurodziło. A ieslisz BOGU brzydko, a Zakonowi szkodliwo, zasiewać nieprzyiazn między Bracią; iako nam przyiemno bydz może, kiedy ten kąkol urosćie między Poddanemi, a Przełożonemi. I iako BOGU brzydki nie będzie ten ktory, przyczyną iest, że się członki z głową niezgadzaią. Synowie Oycom niepowolni, y każdy iednosc opusciwszy, w rozsypkę idzie. Takowy pożytek iest, kiedy bądz obrazy, bądz o Przełożonych mowy się ladaiakie zamnożą.

Wszystek Lud Izraelski serdecznie miłował Dawida krola swego, poki on niebaczny Syn Absalon Oyca swego nieobszkalował; a iako skoro uwierzył Lud kłamliwym plotkom,

przystał do Absalona, posłuszenstwo Dawidowi wypowiedzia-
wszy. A iako się to często trafia tym, ktorzy szczerze z Przełożo-
nemi swoiemi postępowali, iemu ufali, nie złe o niem nierozumie-
iąc, wszystkich naypokrytszych taiemnic serca zwierzywszy się
mu, w Pokoju byli. A usłyszawszy iedno słowko płonne z gęby
inszego, na wszystkim się omylili, y miasto ufności przyiazni y miło-
ści, udali się na tysiąc złości, na odwrocenia serca, na suspicye, na
szemrania; z kąd potym iak pożarem y inszych Dusze stały się
zarażone; snadnie każdy dać wiarę może, iako wiele złego
iedno słowko nikczemnie wymowione, nabroić może rzeczy; skąd
potrzeba wielekroć wiedzieć co za wieści o niem między ludźmi, a-
by był ostrożnieyszy, y nie był inszym zgorszeniem, abo mow złych
okazyą. Przyznawam że pożyteczno czasem o tym mieć wiadomość
iednak wolno powiedzieć, ale niewolno wyiawiać, kto to mowił, od
kogo to słyszał. Powinien każdy ieden drugiego ochraniać, bo biada
przez kogo zgorszenie przychodzi; przetoż by naybardziey domagał
się wiedzieć, ten, ktorego ta nowina doszła, kto to naypierwey wymo-
wił, y byś naybardziey wiedział, żeby to od ciebie wdzięcznie przyiął,
y był ci by za to Przyiacielem. Naymniey niegodzi się powiedzieć
bo ta nadzieia przysługi, y otrzymanie Łaski, z takich nowinek zdra-
dza, y nie iest dobra przyiazń, bo taką powieścią iednako szkodzisz
owemu, ktory tak mowił, iako y temu, ktoremuś powiedział: a Sam
sobie naybardziey, bo z tąd musisz mieć ciężkie gryzienie sumnienia;
iakie szkody z tąd idą łacno poznać, bo kiedy kto według opisania
Reguły drugiego w czym odniesie do Superiora, y Grzech iego wyiawi,
aby on swoią Oycowską Opatrznością przeciwko wszystkim temu za-
bierał. Tak to czynić potrzeba, aby drugi niewiedział, kto ten
Defekt odniosł do Przełożonego, y co Przełożonemu rzecz powinna,
w taiemnicy zachować, aby snadź niedał okazyiey do oziębienia
serca Braciey, y sarkania ieden na drugiego. A ieśliż na ten
czas kiedy się porządnie dzieią takie oskarżania, z Ustaw Re-
guły z miłości y Dobra Pospolitego, ochrony i ostrożności wielkiey
potrzeba. Daleko więcey tych błędow szkodliwych bać się mamy,
gdy oskarżaiący porywczo nieporządnie, niewedług Reguły, bez
Miłości,

Milosci, uporni, glupie; a do tego z nienawisci, abo z iakich inszych respektow, nicownszem dobrych, zmyslemania swego skarge czyni na drugiego. S: Augustyn swoie Rodzicielke Monike, z tąd bardzo chwali: Ze nasluchawszy sie rozmaitych obmowisk, potwarzy i amarykowania, nigdy nie pozwala dawac znac o tym drugiemu, ale y iako mogla, y umiala, y starala sie blagac, cieszyc, iednac, y o Milosci powinnosc upominac. To y nam nalezy czynic, starac sie zawsze, y wszedzie bydz Aniolami Pokoiu.

Caput 9.

Slowa dobre y laskawe do Zachowania Iednosci y spolney Milosci, bardzo są Pozyteczne.

Unicy i Milosci Braterskiey, aby byla nienaruszona potrzeba slow dobrych, laskawych, nieobrazliwych. Bo Ecclesiastes mowi: Wdzieczne slowo rozmnaza Przyiacioly i ublaga nieprzyiaciele. Przeciwna temu mowa przykra, pobudza furye, y nieprzyiazni iest zasienkiem: bo z wszystkimi Ludzmi, niemilo nam takowych slow sluchac, y zesie kto takiemi slowy sturbuie. Z tąd pochodzi, ze nie tym umyslem iako pierwey, ani okiem takiem na Brata patrzy, y dla tego sie mu nic do niego niepodoba, pogotowiu dobrzego niewspomni. Przetoz wiele na tym nalezy slowa wdzieczne y Laskawe umiec trwozyc, zebysmy zniewolinszy sobie, uszu sluchaiących, zniewolili y serca do Milosci, wedlug oney powiesci Medrcza. Mądry w slowiech, czyni samego siebie przyiemnym.

Z strony tego Pierwszego, Fundament ten zakladam. Niema sie nikt tym ubezpieczac, Bracia moi są dobrzy, cnotliwi, nieobrazą sie, choc sie na nie ofuknie, abo im nalaie, niegeczo cie choc co przykrego wymowie. Niemowie ia tu o tym, iako sie Bracia stawią na twe Slowa, niemowie iakiemi są, abo bycmaią; ale o Tobie mowie, iakim bydz masz, y iakos sie z niemi obchodzie powinien. Bernard S: tak powiada: Iesli rzeczesz tak lekkiem slowem, nieobrazi sie Brat moy! Odpowiadam Im: lekczepze

słowo było, tym też więcey mógł y miał, od wymowienia go powściągnąć. Chryzostom S. przydaie. Sam się oskarzasz y obciązasz winę swoię, żeś się w tak błachey rzeczy powściągnąć nieumiał. Niedlatego ty złym bydz masz, że Brat twoy iest dobry, czyli oko twoie złośliwe iest? izem ia iest dobry. To tedy iest moie zdanie, że wszystkich potrzeba wielce sobie ważyć, y o nich nierozumieć, że nie są takowi, żeby się leda fraszką obrazić mogli. A przecie tak z niemi obcować potrzeba ostrożnie, iak by byli szkleniczą, niedaiąc im żadney okazyey do gniewu. Naprzod dla nas samych, bo niedlatego my niewinni, ani wymowieni od grzechu, że drugi będąc cnotliwy, nieuraził się, y mimo się to puścił. Druga dla Bracicy, bo niewszyscy, ani też zawsze sposobni są y gotowi niebrać sobie win naszych za krzywdę.

Takowe zaś słowa są Bliznim nieprzyiemne, snadnie się domyślić każdy sam z siebie może. każdy niech się osądzi, iesli by mu na to miło było, iesli by go to nietrapiło, kiedy by kto czembolwiek, przez żeby niechęcią, bez affektu Braterskiego z nim gadał, abo żeby uszczypliwie, ostro z przegrozką odpowiedał, y co do czynienia surowie nakazował. Niech sam obaczy, że się tak postąpić z Bratem iemu niegodziło; niemniey on powiem Człowiek iest iako y ty, y tak się mu łacno zturbować iako y tobie. Pokora iest naylepsza do dobrego mowienia, bez urazu Bliźniego Mistrzyni. Bo kiedy kto iest pokorny, y ma się za podleyszego, nietrzeba mu Tabellatury y Cyfry, abo Regestru, co y iako mowić z nim: Pokora sama nauczy go, iako się ma sprawować. Pokorny niewywrze, ani wypuści słowa uszczypliwego, respektuiąc na uczciwe dobro każdego. Powinienem żeni[...] Przełożonemu swemu nieczcze W. M. nierozumiesz co W. M. powiadam. Iesli z nim mowi iako Poddany. Czci go, iako Przełożonego. A iesli kto tak hardzie mowi do Brata, przyczyna tego iest, że się niema za podleyszego, y dla tego bez respektu mowi z niem. Bądzmy Pokornemi. Pokora ktorą Apostoł Philipensom zaleca, zpowściąga ięzyk nasz, do mowey przyiemney, a teraz przestrzegę, czego się w mowie naszey przeciwnego miłości wystrzegać mamy.

Caput 10.

Caput 10

Strzedz się nadewszystko trzeba słow uszczypliwych y pod pokrywką, insze na sercu, a insze Usty mowiące.

Nadewszystko strzedz się mamy słow zębatych, y pokrytych mow, albo żartow nieprzyiemnych; iako niektore słowa dotkliwe, y do niechęci przywodzące, ktoremi taiemnie przyganiamy dowcipowi małemu, baczeniu grubosc przyczytawszy szacuiemy, i obyczaiom defektowi przymawiamy. Takowe słowa po prostu za szkodliwe miłości Braterskiey przeciwne, bo chociesię żartem mowią, y przez przypowieści, przecie tym bardziey szkodzą im ie służniey wyprawuiemy, bo się dłużey pamięta, co się większym fortelem wymowionego usłyszy, albo grzeczniey wyprawi mowę. To nayygorsza kiedy taki spaczkarz wswoich żartach się sobie podoba, y rozumie że niemi wiele dobrego sprawił, y subtelnośc dowcipu swego pokazał, w czym się sam bardzo oszukiwa; bo nie tak dowcipu subtelnośc, iako raczey grube głupstwo swe, a woli swey i złosc wyiawia, iz wziąwszy od BOGA ten przymiot, dowcipu swemu, na chwałe iego żarty stroi, ktore bliznich zasmucaią y gorszą. Kiedy Człowiekowi mowi Albertus Magnus z ust smierdzi, iasny znak iest, że zgłodek albo wątroba wniem niezdrowa. Tak kto do Bliźniego mowi nie po Przyiacielsku grubo abo ostrze, daie znać, że serca dobrego niema ku niemu. A iesli S: Bernard w uściech Zakonnika klatki, basni, swiegotanie, nikczemne kłamstwo, bluznierstwem nazywa; iako nazowie tego, ktory się smieszkami bawi, ktore mi-

łości naruszaią, y bliźniemu szkodę przynoszą. Nieprzystoi
to Zakonnikowi, y dla tego ma Zakonnik klucz na takie
żarty, w ktorych iest obłudność podrzeźnianie uszczypliwe
ziady, naśmiewisko aż do zgb, defekty na oczy wyrzucaiące
niedbalstwo strofuiące, insze tym podobne przymowki, kto-
rych się niegodzi, ani umyślnie, ani żartem robić, ani urobio-
nych do Ludzi podawać, każdy ma się tym obrażać, biorąc do-
świadczenie sam z siebie. Ażaby tobie miło było? kiedy by
kto śmieszki z ciebie stroił, y przepierował by sobie, a insze
wsercu maią, y pobudził by wszystkich do śmiechu, że cię
tak pięknie naśmieych wydał, czemubyś nierad? patrz żebyś
drugiemu niewyrządzał, bo tak miłość rozkazuie. A sztoż
by w smak, kiedy byc twoie słowko nieostrożnie głupie wy-
mowione ułapiwszy; zaraz by twierdził, żeś to umyślnie
z rozmysłu wyrzekł, y starał by się, żeby to daremnie na
wiatr nieposzło, ale za leda okazyą powtarzał by twoie przy-
powieść. Niewierzę odpuść mi? abyś z tego był kontent, iakoż
chcesz aby to drugich od ciebie potykało czego sam nierad
widzisz, y na co sam narzekasz. Czemu chcesz aby drugi wdzię-
cznie bez gniewu przyimował? samo to imię naśmiewiska,
niegodno aby kiedy w uściech Zakonnika postało. Przetoż się
brzydźmy nietylko skutkiem iego, ale y wzmianką tak,
iako Apostoł S. o Porobstwie napisał do Ephezow y Co-
lonow mowiąc: A Porobstwo y wszelka nieczystość niechay
niebędzie ani pomieniono między wami. I powtarza, aby
ani sprośność, ani głupia mowa, abo żartowanie, ktore do
rzeczy nienależy. Bo się te defekty abo Excessy niezgadzaią
przeto y na ięzyku niech nigdy niepostoi. Dobrze S. Bernard
skończył tę Materyą temi słowy. Jeśli każdy z słowa sprośnego,
oddać

oddac Rachunek musi na Sądzie Bożym? Jako nie będzie musiał ściśley się rachowac z słow nieprzystoynych, szpetnych szkaluiących, sławę inszych z owego, że Brata groznym słowem dotyka, a z tego zaś, że mu Ludzką przyiazn zniewazył.

Caput XI.

Dotnie z uporu, zatwardziałe wadzie się y swarzyc sprzeciwiac się słowy łaiące y ganic albo karcic: y tym sposobem podobnych ięzyka błedow potrzeba się strzedz.

I to tez pilnie ma bydz staranie, abysmy się swawolnie z iadu źniskim niewadzili, y swoiego zdania upornie niebronili, niechcąc dac przewiesc swego drugiemu, bo to iest przeciwko miłosci y iednosci. Takowe Przykazanie posłał Paweł S: Uczniowi swemu Thymotheuszowi. Niespiray się słowy bo się ninac nieprzygodzi, iino na wywrocenie słuchaiących. I zaś nizey. A sługie PANU, nie trzeba się wadzic, ale układnym bydz, wszystkim cierpliwym. Z kąd Oycowie SS: iednostaynie o to napominaią, y w swoie to Reguły wpisali; S: Dorotheus. Wolę mowi aby to nie było, niz zeby się Bracia o to wadzic mieli. A chcąc aby pamiętnieysze było to napomnienie przydał mowiąc: Tysiąc razow to powtorze. S: Bonawentura. Szpetna niegodna rzecz sługom Bożym zwyczaiem swarliwych Niewiast słowy się rozpierac. S: Jan Climacus napisał, ten co przy swoiey Sentencyi upornie stoi by była naysprawiedliwsza, ma wiedziec zapewne, że gęwna, że go Diabeł zna, ten upor wsadza, y do swarow podusza. Przyczyna tego ta iest do swarow, nie inszego ludzi nieprzywodzi, tylko appetyt chwały od Ludzi, dla tey

Chwały, wszystkę potęgę y siłę dowcipu swoiego obracaią, aby ich miano za mądre, y w rzeczach doskonale wiadome, y żeby ich miano za uczeńsze nad inszych, abo nie miano za podleysze, a to iest Diabelska Robota.

Dwoiaki błąd y grzech bydź może w tym. Jeden tego który napierwszy zaczął zwadę, bo on początkiem niezgody, y on wzniecił sam ogień, przeto też cięzey zgrzeszył. Wielekroć rzecz o którą zwada się zaczęła, małowana iest; tak li! abo inak! a naruszenie pokoiu y utrata miłości, która z tąd przychodzi iest nieladaco. Rzekł kto co! bá musi się tak prawdziwie zdało bydź! ty zostaw go w tey wierze dobrey, y mniemaniu, gdyż na tym wiele, abo nic nienależy. Napomina cię Mędrzec mowiąc: w pośrodku mow, nie wtrącay się. Nie wadź się o to, co cię nie dolęga! abo rzecz iest błacha. Aby też rzecz była ważna y obawiać by się go mogło błędu takiego, gdysby Brat drugi został w swey opiniey. Przecie y w tenczas nieradzą Swięci wdawać się z nim w poiedynek swarny. ale tylko między sobą a onym samym rozmowić się o Prawdzie, by się niezawiodł, tedy i koniec dobry rzecz weźmie, y każdy to pochwali, iako rzecz przystoyna.

Drugi błąd upatrzyć się w tym może, kiedy się kto przeciwko tobie ozwie, ty się z niem nie spieray, y swego rozumienia niebron upornie, chcąc wygrać. Ale skoro raz y drugi wyprawisz się z tego, co ty bydź prawdą rozumiesz, á drugi nie chce temu wierzyć. Puść rzecz na iego opinią, niech tak będzie, iako on rozumie, co bydź ma pokrywano: takim milczeniem, iakbyś więcey nad to coś powiedziać nieumiał, nie stroiąc owych zazłownych fochow, ktoremi niektorzy niechcą przyznać, że są przekonani, ale udaią, że im dobrowolnie ustąpili zwycięstwa.

kto

Kto porządnie pusci częsc drugiemu y ustąpi Prawa swego, niedba nie ze przegada go, kto pokoy sobie szpekuie. Powieda o nim mędrzec w Przypowiesciach się byc animuszu wspaniałego pokazuie. Poczciwość iest Człowiekowi, ktory się odłącza od zwady. A wszyscy Głupi wdaią się w swary, nie bez przyczyny. Bo takowy Człowiek znanitenicie miłosc przeciwko Bliźniemu pokazuie, odrzucaiące okazyie wszystkie do rozroznienia. Bo tego sam w sobie a z miłosci iasnie wyprawuie, gdy drugiemu pozwala przodkowac y pokazac, że tez on cokolwiek umie y może. Co większa miłosc PANU BOGU swemu oswiadcza, zabiegaiąc grzechom, ktore z poswarkow urosc mogły. Według oney Prawdy Salamona Mądrego. Pochamuy się od zwady a umnieyszych grzechow. Przeciwnym Obyczaiem. kto się na to usadził, aby nikomu niedał naprzod, nietylko swoim złym Przykładem obraza inszych, y iest przyczyną rozruchow nieprzyiemnych, i mogąc zażbydz u wszech w poszanowaniu, przychodzi na wzgardę. Bo wszyscy mieć go będą za Człowieka swey głowy, nikomu niepowolnego, y zaumiciętnego, zniesc się z drugiem dla Dobra Pospolitego, nieumieiącego. S: Tomasz de Aquino. Miał tę Cnotę, że się nie długo, ani upornie dysputował, tylko z wielką układnoscią, zganił rzecz przeciwną, a swoy dowod wyprawił, nikomu nieprzyganiaiąc. Albowiem w swoich Dysputach, nieszukał tego uczonym się pokazac, tylko prawdę oswiecic. Wiadomy iest każdemu przykład onych dwoch starcow na Puszczy, ktorzy mieszkaiąc długo wiedney Celli społem, niemieli zatargi zadney z sobą, y chcąc sprobowac co to iest powadzie się, położyli cegłę wposrzodek, y pytali się, czy ta to cegła, iż obadwa mocno twierdzili; iako ieden mowiąc, że niemoia ale twoia, tak y drugi, niemoia ale twoia, wez iako swą. Tak potym cegłę odrzuciwszy, w Pokoiu mieszkali, swieckiey slepocie się dziwuiąc.

Niemniey tego przestrzegać potrzeba, żeby niestrofował Brata żaden, choćby wiedział, że to porządnie z miłości uczynić może; bo to Urząd iest Przełożonych, mieć nad sobą iednego, abo kilku Przełożonych, ktorzy by napominali, y od Grzechow odwodzili. Nie tak często naturze należy naszey ciężko, ale że kto nie będąc Przełożonym, porywa za się napominać mnie y strofować, nie może mi to iść w smak, y dobrze o takim rozumieć nie chcę sie. Z kąd też y w Regule Zakonnych są Ustawy. Aby prócz Przełożonych nie ważył się nikt rozkazać z swoiey praezumpcyey, ani przygany dać drugiemu, bo to do Przełożonych należy. A iako Przełożonemu niewolno lada komu dać tey mocy aby napominał y strofował iemu poddanego; tak i on sam do strofowania poddanych swych powinien okazyi patrzyć, na słowa się z pilnością nagotować, y rozmyślić: sposob także wynaleść, iako by napomnienie było, i przyiemne, i pożyteczne. kiedy by kto tego nieupatruiąc, skwapił się do łaiania, abo strofowania y zastawszy na uczynku Winowayce swoiey Iurisdyctiey, pod płaszczykiem żarliwości używał; niebyła by to miłość powiąnna, ale sprawa miłości przeciwna, więcey na szkodę, niż na pożytek. Byś ty miał niewiem iakie Racye po sobie, przecie temu niezabieżysz, żeby kto zgorszyć się z tego niemiał, i nierzekł w sercu swoim. Abo zachoway BOŻE w sercu swoim niewymowił głośno z furyą, kto cię postawił Xiążęciem y Sędzią nad nami? odpowiesz mu że Reguła moc dała, boś ty przeciw Regule zgrzeszył. A on tobie zada że też to przeciwko Regule, że go Ty z tego strofuiesz, karzesz.

Sokrates Philozoph, będąc z inszemi Gościami zaproszony na wieczerzą; iednego z gości u stołu siedzącego przyganił ostrze obyczaiem, y błędowi ktory uczynił przy stole. a to Philozoph także mądry, uiął się za to, y rzekł mu:

A za

A za nieprzystoyniey było, na inszy czas to odłozyc, y na osobnosci gdzieby nikt niesłyszał, z tego Go napomniec. Odpowiedział Sokrates. A zaby i ty nielepiey i rostropniey nieuczynił, ze czego mnie przy tak wielu zacnych strofuiesz! Pieknie mu wszytkę za swoię oddał y zawstydził, że sam tego się dopuscił, czego w inszym niechwali, Z tąd obacz że nie iest zelus y miłosc porządna, ale raczey zły dowcip strofuiącego nieżyczliwosc, albo niecierpliwosc, y nieumartwienie, ktore błąd drugiego choc wielekroc nie iest grzechem, tak wystawi przed oczy, że się odiąc sobie niemoże, aby niemiał urągac, albo strofowac, y nieuspokoie sie aż po dobrym nałaianiu! Takowy bowiem inszego chcę martwic, sam siebie nieumie, y niemoże radzic. Człowiek Ducha ostrosci y umartwienia do siebie ma obrocic, a inszym ducha Łaskawosci pokazac, tego bowiem nas wszech Swiętych przykłady uczą. A też Miłosc Braterska bez tego bydz niemoże; z tąd domyslay się, iz ieżeli w tenczas gdy iest przyczyna, i mogł by się słusznie z miłosci łaskawie napomniec, albo strofowac, nie szkodzie: daleko mniey będzie się godziło z inszey miary, ku inszemu niedobremu koncowi cudzy grzech wyiawic. Przetoż ostrozni będzmy, wszelakich cnot nienawidząc, ktoremi bysmy Bracią zasmucic, martwic, i ponizyc mogli.

Opat Moyzesz iako Cassyan napisał. kiedy z Opatem Makaryuszem wspor wiodł, albo dysputował, słowo iedno nieco strono ie uszczypliwie wymowił; za co PAN BOG zaraz skarał, bo go smierdzący Diabeł opętał, i tak trapił, że z ust iego plugastwo padało, aż się Opat Makaryusz gorąco PANU modlił, y od Czarta go wyzwolił. Chciał tym PAN BOG pokazac, iako mu ta złosc, to iest mowa uszczypliwa iest mierziona, gdy tak swego gorącego sługę, iakiem był Opat Moyzesz, tak strasznie skarał. Temu podobne karanie czytamy w kronice Zakonu Minorum. Ieden Zakonnik Stary, iednego z Braci dotkliwie słowy wyiezdził, z gniewem ponizkąd przed człowiekiem Zacnym. Alić za tym obaczywszy, i ochłonąwszy z gniewu zawołał! że

y Brata onego obaczyl bydz sturbowanego, y Osobe swiecką zacną, dla takich slow niezbudowanego, sam sobie Pokute zadał. Zayno podniosszy z Ziemie wgebe wlozył swoie, y gryzł ie mowiąc: Niegodzien lepszey Potrawy ten Iezyk, ktory takiem iadem Brata swego pokropił. On Mąz zacny widząc taką zarliwosc, z ktorey sobie Zakonnik uznawszy błąd, tak zgn Pokutował; zbudował się z tego, y zgorszenia swoie wto obrocił że wszystek on Zakon iako Jeden Fundator milował, y był mu zbyt wielkim Dobrodzieiem.

Caput 12.

Jako z iakiemi słowy Powinnosc Milosci Braterskiey oddawac spolnie mamy

S. Bazylius w kazaniu iednym namawiaiąc Sluchacze swe do Zywota Zakonnego, tak uczy mowiąc: Jesli kiedy trafi się posługe komu wczym! pilnuy zebys do Prace cielesney dobrze ią odprawuiąc uzywał słow łagodnych y przyiemnych. Aby kazdy obaczył, że to z milosci uczynisz i miał cię kazdy za dobrego. Bo tak każe Ecclesiastes. Synu w dobrym nieuskarzay się, a we wszelakiem datku niezasmucay złym słowem. Izali roza nieochłodzi gorącosci? Takze y słowo lepsze, niz datek. Tocieś Sol, ktorą S. Apostoł każe posalac y krasic wszystko cokolwiek czynisz, mowa wasza zawsze z przyiemnosci, niech będzie soli podobna, abyscie wiedzieli, iako macie kazdemu odpowiedziec: to iest słowa y odpowiedzi wasze niech będą pełne Przyiazni y łaskawosci,

bo to

bo to każdemu przyiemno. Zec trudno, żeś wielą rzeczy zabawion, y niemożesz tego czynić, o co cię drugi prosi; nie dla tego masz się ofuknąć na Brata twego, abo mu grubo odpowiedzieć, owszem wtenczas odpowiedź twoia bydź ma chędoga, aby drugi z ciebie był kontent, y odszedł wesoło, iakbyś mu wnętrzności swoie miłości pełne pokazał. Naprzykład mowiąc: bardzobym rad dogodził, ale zaprawdę tego teraz uczynić niemogę! niezapomnie uczynić, skoro się ułacnie. Jesli uczynić niemożesz, bo niemasz na to pozwolenia, proś że poczekał, asz otrzymasz pozwolenie. Czego skutkiem wypełnić niemożesz, nagroć dobremi słowy, aby wszyscy widzieli twoię dobrą wolą. Daie o tym znać Ecclesiastyk. Wdzięczne słowo rozmnaża Przyiacioły, i ubłaga Nieprzyiaciele. A ięzyk wymowny w dobrym Człowieku obfituie, z wielkim zachowaniem miłości y Uniey.

S: Bonaventura uczy, że się zaraz wstydzić mamy, kiedy cokolwiek przykrego, nie łagodnie wymowiemy, z czego by się Brat obraził, abo sobie brał za krzywdę, choć by to poszło z pierwszego wzruszenia, z niebaczenia, y nierozmysłu; i choć by było słowo lekkie. Powinniśmy wstydem swoim to leczyć, y pokornym przeproszeniem.

S: Dozytus, kiedy mu Infirmaryą y Chore ktorzy byli w niey zlecono, starał się ile mogł, nikogo nieurazić słowem, ale y z wielą roznych sprawę miał. Jedne z kucharzem w kuchni, kiedy bądź garnek przystawić dla chorego. Drugą z Szafarzem, czemu przysmaków dla chorych niedał! abo czemu nierychło. Trzecią z kredencerzem, że co z Refektarza wyniosł. Trafiło mu się raz, coś przy grubszy wymowić, tak był sam w sobie żałosny, że do Celle swoiey przy-

szedszy, padł krzyżem gorzko płacząc, że to uczynił. Szedł Dorotheus w ten Czas Mistrz y Przełożony iego mimo Celle, usłyszawszy Lament on, pytał go? co to iest, coś to zbroił? Odpowiedział mu Dorotheus z płaczem. Ofuknąłem się na Brata, y tego mi teraz żal. Pięknie mowi mu Theodorus. A Pokora kędy? nieszłoc o garło! a nieumiałeś się umartwić? wstań juz ci BOG to odpuścił. Początey z sobą sam walczyć, ięzykowi niedać swey woli. Bardzo się tym Dorotheus pocieszył, y zdało mu się że z BOGIEM, a nie z Mistrzem swym gadał: y od tych czasow nikt nań nie poskarżył, aby miał kogo słowem nieuczcie.

Żeby wszystkim ta Nauka pożyteczna była, daie S. Bazylius, Dwoie gruntowne napomnienia. Jedno spytawszy iako Braciey służyć wedle potrzeby dogodnie możemy; Odpowieda: ieśli posługę oddaiąc Bratu, myślemy, że nie Bratu, ale CHRYSTUSOWI służemy. On bowiem powiedział: Zaprawdę mowię wam. Coście uczynili Jednemu z tych moich naymnieyszych, mnieście uczynili. Znowu Pyta? A iako przyimować mam posługę od drugiego? odpowieda iako Sługa od PANA. Jako S: Piotr kiedy mu PAN Nogi umywać począł. Rzekł: PANIE Ty mnie umywasz Nogi? Tym Sposobem w tey dwoiakiey sprawie Pokora uczyni, że y służący nie będzie sobie brat za ciężar, y za nie godność, że go poczyta za Syna Pana swoiego, y że iemu sługę służy Chrystusowi; i ten comu służą i owszem będzie Pokornym, uważaiąc że nie iemu ale BOGU, y Zakonowi tę posługę oddaią. Z kąd niepodobna aby miłość niemiała rość, i być statecżna w takowym Zgromadzeniu, pokornie y nabożnie w posługach zobopolnych postępuiącym.

Cap: 13

Caput 13.

Co czynic kiedy się poda Materya do Gniewu na Brata swego.

Ile zesmy Ludzie, y niekazdy z nas tak czerstwo na nogach chodzi, zeby się potknąc, abo poslizgnąc niemiał, to iest: zeby niemiał czasem słowem napchyknąc się, abo iakiey okazyey do obrazenia dac. Pozyteczno będzie wiedziec iako się na ten czas stawic mamy, gdy tedy taki trefunek przyidzie, niemamy wet za wet oddawac, ostro takze odpowiadac. Mamiec Cnota y Pokora w nas mieysce, ktoraby to w dobre obrociła, y rostropnie przeglądała, bowiem niema bydz w nas tak słaby miłosci Braterskiey ogien, zeby kilka kropel wody, słow nieprzyiemnych mogł zgasic. Dlategoc tę miłosc nazwał Apostoł mowi Bazylius, miłoscią Braterstwa, abyś dałznac, ze niema bydz lekka y podobna paięczynie, ale bydz ma osobliwa y mozna, miłoscią Braterstwa iedni drugich miłuiąc. Izas kędy indziey. Miłosc Braterska niechay trwa w was. Godziłoby się, i zyczył bym sobie, aby kazdy iako uczynkiem, tak y słowy, niedawał nikt okazyey do gniewu naymnieyszey nikomu: przecie iednak y tego zyczliwie pragnąc mamy, aby zaden niebył tak ułomnym Dzieckiem w cnocie, zeby się dał lada fraszkom zturbowac o la daco, wrzeszcząc i Pokoy utracic, lepiey by było, zeby ieden drugiego niezapominał, ani strofował, abo się w cudzy urząd niewtrącał; ale kiedy kto z krewkosci Bratu swemu w czym przygany niemiał, był ten, comu przymowiono sromoeięgo, y na oczy wyrzucac mowiąc: Niemasz nic do mnie, ktoc zlecił napominac mnie, czemu niepomnisz na Wyrok Reguły, abyście ieden drugiego

w sprawę niewdawał: z tego bowiem inszego się nic nie rodzi, iedno że poczynie bydz czym, co się mogło milczeniem zatrzeć. kiedy co twardego spadnie, na sobie podobną rzecz twardą uczyni wrzask, kiedy spadnie na co miękkiego, nic nie czuć, kula z połdziałka obali wieżę z kamienia ciosanego postawiona, y uczyni strach; a zaś gdy uderzy na wor wełną natkany, moc wszystkę traci, y w oney miękkości gaśnie. Przetoż dobre Salamon powiedział: Odpowiedź łagodna uśmierza gniew, ale mowa przykra pobudza. Iest to na ogien przykładać drew, czego zakazuie Mędrzec. Niewadź się z Człowiekiem ięzycznym, a nie przykładay drew na ogien iego, nieprzyczyniay ognia gniewowi odpowiedzią. Miey cnotę łagodności do uśmierzenia Pokoiu.

W Takich okazyach naucza Dorotheus skromnych y pokornych odpowiedzi. A miał te nauki od onych starego wieku Oycow SS: kiedy cię kto przykremi słowy opadnie abo ci nałaie, choćbyś niebył winien, przecie z Pokorą odpowiaday, iakbyś mu do tego okazyą dał; mow skromnie odpuść mi Braciszku, a proś za mnie PANA BOGA. I tak mowię: kiedybyśmy z iedney strony ostrożni byli, nie dać nikomu okazyey, abo przyczyny do gniewu, do utyskowania; a z drugiey strony sposobnemi y gotowemi się stawili przyiąć za wdzięczne, y w dobre sobie obrocić, cokolwiek od inszych w tey mierze potka, wielkiego byśmy Pokoiu y wesela zażywali. Iesli iednak przygodzi się potkanie, abo żeć Brat dał okazyą do niechęci przeciw sobie, abo też że w tobie niemasz takiey Cnoty i Pokory, żebyś to swoią cierpliwością ogarnął, y na sobie zniosł, ale z uszczypkiem wielkim, y tyś złe serce wziął na niego, y on tobie zarowno stał się Nieprzyiacielem

za to

za to, ze mu nielagodnie odpowiedział. Tedy wtenczas mowi S: Bonawentura powiniceneś natych miast wyzucsie ztego odwrocenia serca, y niedopuscic, aby tak w tobie, iako wnim krzewito sie to złe, ale iako nayrychley, naiadszy sie y napiwszy, i o spaniu niemysląc, staraysie poiednac, dosyc uczynic, y przyiaźn odnowic, słonce niechay niezapada na rozgniewanie wasze, niedaycie mieysca diabłu, niech ustanie gniew, niz słonce wznidzie. A do odnowienia Przyiazni, ten srodek iest naylepszy, przeprosic według nauki S: Bonawentury, y S: OYCA Naszego BENEDYKTA. Cap: 4. v. 22: v. 64: n. 65. n: 66. n. 71: Item Cap: 71. V. 3: ktorego S: BENEDYKTA nasladuiąc wtym Nasz Ociec S: IGNACY, nam Zakonnikom swoim, SOCIETAS destateczną Constytutyą napisał, y do nikogo niewyimuiąc obligował, niema bydz nikomu zdomowych naszych dopuszczane poturbowanie, albo gniew spolny. A iesli co takiego przytrafi sie, bądz z krewkosci, bądz zdopuszczenia dusznego Nieprzyiaciela, ktory ogien zakłada, niezgody miedzy Bracią, y raz go wznieciwszy nie przestaie rozdymac. Niech Przełozony wszystek sie uda, aby natych miast było uczynienie, y poiednanie, miedzy inszemi Tegosz OYCA Duchownemi Napominaniami na Pismie podanemi. I to iest naypodleysza, aby sie spolnie przeprosili wspol obrazeni, bo to iest nagroda, i dosyt uczynienie Zakonnikowi, bo tego Constitutie po nas wyciągaią. Taka bowiem Pokora złamana miłosc y odszczepienstwo bywa skleione, iako S: Bernard powiedział. Sama tylko Pokora iest naprawą miłosci nadwątlonej, a wprzepraszaniu, do odpuszczenia winy wszyscy bydz mamy łacni y

ochotni według nauki Apostolskiey, iedni drugich znoszące, y odpuszczaiące sobie. Iesli kto ma skargę przeciw komu, y owszem ieden drugiego ma do tego uprzedzać, aby też pierwey, niż drugi wziął Koronę. Przetoż kto iest starszy, albo w Cnocie umartwieńszy i doskonalszy, niech ustąpi Prawa swego, nie szczycące się okolicznościami, ani się oglądaiące na to, że ma większe Racye po sobie, bo nie on, ale drugi zaczął zwadę. Pasterze Abrahamowi y Lotowi, gdy na się skarzyli, krzywdy Trzod przekładaiące. Abraham niewdawaiące się w inquizycyą, iesli tak, albo owak, natychmiast ustąpiwszy wszystkiego Prawa swego, pozwolił obierać Lotowi Paświsko y mieszkanie. Niech proszę nie będzie swaru między mną a tobą, y między Pasterzami memi a Pasterzami twemi, ponieważ Bracia iesteśmy; oto wszystka ziemia iest przed tobą, odeydźże odemnie proszę; iesli w lewo poydziesz, ia się udam w prawą, iesli w prawą odbierzesz, ia w lewo poydę.

W Kronikach Cysterskich czytamy o iednym Mnichu, który ile kroć Nayświętszy Sakrament przyiął, smakował mu iak miod z wielką uciechą duszy, a trwał ten smak do trzech dni zawsze. Iednego dnia ofuknął się na Brata, a nie przeprosiwszy go, y za to nie pokutowawszy przystąpił do Communiey, zarazem przyiąwszy Hostyą, zdało mu się iak by piołun iadł, albo żołć połknął z przyczyny tey, że Przykazania Pańskiego, w Ewangeliey nakazanego niewypełnił. Iesli ofiaruiesz Dar Twoy do Ołtarza, a tam wspomnisz iż Brat twoy ma nieco przeciw Tobie, zostaw tam dar twoy przed Ołtarzem, a idź pierwey ziednay się z Bratem twoim. A tedy ofiaruiesz przyszedszy Dar twoy. Tu z tąd obacz!

iako

iako bardzo BOG chce, aby kto ma co przeciw Bratu, iako nayrychley iednał się z niem, poniewasz od Ołtarza stoiącego, odesłał go, y nakazał, aby się pierwey do Łaski iego poruczył, y gniew uleczył, z nagrodą krzywdy.

Caput 14.

W Troiakiem Napomnieniu, ktore zachowac mamy, gdy się Okazya do Gniewu poda.

Z wyszpomienionych rzeczy, Trzy Nauki zebrac sobie mozemy, ktorych się w ten czas rzucić mamy, kiedy nię się Brat rozgniewa, abo Materyą obraźliwą podaie.

Pierwsze iest, abyś ządze do Pomsty iako naydaley od siebie odrzucali; wszyscy smy Bracia, y iednego Ciała Członki, a nigdy członek choć od drugich iest ukrzywdzony na ciele się nie mści. Nie pokazało się Dziecko tak głupie, ktore by, że się w ięzyk ukąsiło, z gniewu, zęby sobie wybiło. Tak y my, kiedy nas od Brata ktorego potka krzywda, potrzeba mowić do siebie Ciało iest nasze, nie mu złego nie życzmy, ani czyńmy; lepiey z cierpiec iedną ranę w pokoiu, niz kłasć guz na guz, ranę na ranę, byśmy nie okaliczyli Zakonu. Iako Apostoł Rzymianom napisał: Zadnemu złym za złe nie oddawaiąc. Nie mowi się to o pomscie y karanie, za rzecz iaką wielką bo w stanie Zakonnym nie ma się nic tak grubego znaydowac; ale się mowi o rzeczach błachych, ktore bez grzechu cięszkiego może ieden drugiemu wyrządzic. Przecze kto! nie chcę ia y nie życzę, aby Brat moy zało wiele ucierpiał, tylko się mi mu chce iedno słowko powiedziec, ktore by mu oczy otworzyło, że to źle uczynił;

drugi temu będzie rad, iesli Adwersarza iego potukaią, dru-
gi ucieszy się, że mu się nie powiodło, y że go mortyfikuią,
y ziedno ochoty z strzegaią. Są to znaki pomsty, y zła nieu-
koiona wola, ktora znaczy że nie zupełnie odpuscił, y nie może
dobrym sumnieniem mowic: Odpusc nąm nasze winy, iako y
my odpuszczamy naszym winowaycom? co iest większą szkodą
y sromotą Zakonnikom. Iuz kiedy by się Ludzie Swietcy,
o swe krzywdy uimowali z swych Nieprzyiacioł. O co nas na-
pomina osobliwie Salomon. Nie mow iako mi uczynił, tak
mu uczynię, oddam każdemu, według uczynku iego.

Druga Nauka nie tylko od iakieykolwiek żą-
dze y Pomsty, z ktorey radzi smy, aby co złego, potkało tego,
ktory nas uraził: być mamy wolnemi y czystemi. Ale się też
tego strzedz, czym Swięci Ludzie Gniewu swego grzech wyma-
wiaią. Swietcy Ludzie tak zwykli mowic: Nie życzę ia Pio-
trowi abo Eufrozynie nic złego; ale mu nie będę nigdy Przy-
iacielem. Iest to zażaic Nienawisc w Sercu, y chrap miec za-
warty na tego, ktory uraził. Ze oczy by go nie radzi widzieli,
iako sami wyznaią. A tego nie może nikt chwalic, owszem nie-
pewna to, aby kiedy tak mowiąc mieli dosyc czynic Przykaza-
niu Panskiemu, o Miłosci Bliźniego, poniewasz ze zgorsze-
niem inszych, odwrot oczu czynią, y gęby im rozdziewic cięszko.
Iako by Grzech był w Zakonie, takoście obchodzic z Bracią, char-
pac ieden na drugiego, y insze oko miec nąn dzis, a insze wczora,
y iutro. Boday przepadł w Ziemie taki Zakon. Nie tego S:
Apostoł uczy, ale mowi: Wszelka gorzkość y gniew, y zagnie-
wanie, y wrzask, bluznienie, niech będzie odięte od was wsze-
laką złoscią. Y zas będzcie Łaskawi iedni przeciw drugiemu,
miłosiernie odpuszczaiące ieden drugiemu, iako y BOG wąm

w Chrystusie

w CHRISTUSIE odpuscit. Zrozumiecy iako to Apostoł czynic kaze szczerze y serdecznie. Poniewasz mowi: iako y PAN odpuscit wam, tak y wy. A uwazay sobie iako nam BOG z Serca odpuszcza, kiedy my za Grzech załuiemy, y prosim Go, aby ie nam odpuscit. Nie nie ma wsobie przeciwko nam, oczu swoich zgniewu nieodwraca odnas, ale patrzy, iako na Przyiacioły swe miłe, y przyimuie nas do siebie, iakbysmy nigdy go nieobrazili, przeszłych złosciow niewspomina. Cuiescosciq grzechow nie uwaga: oswiadczył to przez Proroka y Apostoły swoie. Pamiętac iuz więcey niebędę grzechow y nieprawosci Ich, wszystkich nieprawosci iego, ktore czynił pamiętac niebędę. wroci się, a zlutuie się nad nami, złozy nieprawosci nasze, y wrzuci do głębokosci morskiey wszystkie grzechy nasze. Tym ksztaltem odpuszczac wszystkie winy społem nasze, mamy darowac krzywdy, zapominac omyłek, aby nic niezostawało niechęci w nas, y odwroczenia Oczu ze złego Serca, ale by była zupełna łaska, iak by się nie między nami przeciwnego niestało. Bo inaczey boymy się Dekretu PANA CHRISTUSOWEGO. Takiż y OCIEC Moy Niebieski uczyni wam, iesli odpuscicie kazdy Bratu swemu z Serc waszych, Takze y onego odpuszczaycie. Będzie wam odpuszczono. Bo tą miarą, ktorą mierzycie, będzie wam odmierzono.

Trzecia Nauka przez ktorą S. Bazylius bardziey oswieca, co się wyzey mowiło, iako się nam: w Partykularny Affekt do Drugiego uwodzic y wdawac nie godzi, bo to Partykularne Przyiacielstwo siła złego broi, iako o tym będzie szerzey. Takze nikiem pogardzac y zniewazyc go sobie niewolno nam, bo y takowe pogardy

drugich, wielkie szkody przynoszą. A ktoraż większa szkoda bydz może? iako kiedy kto z nas (Duchowny PANSKIE BOZE) tę sławe miał. Piotr z Janem są sobie wielcy Nieprzyiaciele, zgody w żadney rzeczy między niemi niepytay, na się patrzyc niemogą. Takowa raptura Miłosci, y poważnienie dwoch, ma moc zatrząsnąc wszystkim Zakonem, y do upadku nakłonic. Iesli bowiem CHRISTUS PAN Ludziom dał tę Przestrogę, abysię niezwali za Ucznie Iego, ieno ktorzy się spolnie miłuią. Tedyc kto Brata niemiłuie, ale go nienawidzi, nie iest ani CHRISTUSOWYM Uczniem, ani dobrym Zakonnikiem. ktora złosc żeby się niemnożyła, to zachowac potrzeba. Iako bowiem kiedy Cię uwodzi Partykularny Affekt do kogo, powinienes sprzeciwic się mu, by się niewkorzenił, y niezamnożył w sercu twoim. I Duchowni Mistrzowie daią tę radę z pilnoscią się strzedz aby ten Affekt y wola niewywierała na wierzch, przez znaki powierzchne, ale żeby się krył, y iak naybardziey był zataiony, aby o nim nikt niewiedział, bo byto bez zgorszenia inszych bydz niemogło. Tak ile kroc w sobie poczuiesz serce nienawisne przeciwko drugiemu, usiłuy z iak naywiększą pilnoscią, ulacnie się, by snac co gorszego nieprzybyło. A osobliwie przypilnuy, abysię kto z powierzchnych spraw twoich tego niedomyslił: bo z tąd wiele złego roscie, a nie tylko strzedz, żeby obie tego niewiedzieli ale tez aby i ten, na ktorego masz pokusę gniewac się niepostrzegł, zrozumiec możesz barzo dobrze z Przykładu tego; iako wiele iest takich ktorzy affektu swego prywatnego do Person taią, y dla zgorszenia niechcą, aby kto o tym niewiedział. A przecie temu,

do

do ktorego skłonity Affekty z niem się otwieraią, y powierzaią się częścią iawnie, częścią pokrycie, co pożytku nieprzynosi, ale szkodę. Tak też są niektorzy, co choć się pilnie strzegą, aby nikt niepoznał złey woli ku Bliźniemu, boiąc się zgorszenia uczynić, przecię temu, na kogo nie Łaskawi, tedy owedy daią znać, że z nich niema Przyiaciela; czasem w obcowaniu odwracaiąc Twarzy od niego, czasem niemowieniem do niego, z taką iako przedtym wesołością, tylko ponurowato, z marszczeniem twarzy, czasem też w każdą okazyą pokazuiąc iawnie zgniewu przykrość, y owszem umyślnie pragną, aby inni wiedzieli, że się o krzywdę swą ujmuią. Co się nie godzi, bo to pomstą pachnie, ktorą sobie krzywdę niepongdnie przeciw Miłości Braterskiey nagradzaią. Dla BOGA strzeżmy się iak nay bardziey tego, słuchaiąc w tym nauki SS: Ludzi, ktorzy upominaią, abyśmy czasu pokusy gniewu ostrożnemi byli, niedaiąc się Pokusie zwyciężyć zezwoleniem, na nieporządną pomstę, bądź mową, bądź uczynkiem, z ktorego poznał bliźni, że masz przeciwko niemu Pokusy, z ktorych mu dobrego nieżyczysz. Owszem w ten czas powinność twoia iest, dobroczynnością uprzedzić go, y zniewolić. Pana BOGA zań prosić, uczciwie o niem mowić, y wczymkolwiek możesz dopomoc, pomniąc na słowa PAŃSKIE w Ewangeliey, y na Przykazanie Apostołow SS: Niedaycie się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaycie złe w dobrym, bo to czyniąc węgle ogniste zgromadzisz na Głowę iego.

Thomas à Kempis powieda o iednym Kapłanie sobie znaiomym y wspołmieszkaiącym w iednym klasztorze, ktory z pewney potrzeby idąc do drugiego Conventu, potkał

w drodze Człowieka Swiętego, y wziąwszy znaiomość
z niem, poczęli wspoł sobie używać o rzeczach Duchownych,
często y długo mowić. Z kąd okazyą wziąwszy pomieniona
na osoba swiecka, poczęła mu powiedać swoię przygodę, że
ilekroć Mszy S: słuchał, tylekroć w rękach kapłana, ktory
miał Mszą Nayswiętszego Ciała PANA CHRISTU-
SOWEGO niewidział. A tego było przez czas niemały,
rozumieiąc to bydź dla tego, że daleko od Ołtarza klęczał,
y na oczy chorował. Przybliżał się aż do samych stopniow
Ołtarza, przecię iako pierwey nie niemogł widzieć, czego
było więcey, niż rok. Dziwuiąc się tego y wstydząc, sam
w sobie postanowił, otworzyć się z tym dobremu iękiemu ka-
płanowi, aby mogł przyczynę wiedzieć. Ow kapłan zrozumia-
wszy żywota iego postępek y sumnienie; Powiedział mu tę
Przyczynę, by że miał chrap na Bliźniego, ktoremu krzyw-
dę odpuście niemiał woli, tylko się nim brzydził. I dał
mu tę radę. Aby, chcieli nie tylko CHRISTUSA widzieć
u Mszy S: ale y Duszę swey nie potępić, y grzechow odpu-
szczenia dostąpić. Pierwey odpuścić, darować krzywdy,
y urazy swoie temu, na ktorego tak długo nienawiść miał,
z wielkim niebespieczenstwem Zbawienia swego. Tę
radę i napomnienie przyiąwszy z chęcią, spowiedź uczy-
nił, Pokutę wypełnić mocno postanowił, y poszedł na
dziękczynienie do kościoła, kędy na MSZY S: trafi-
wszy z wielką pociechą swą, Nayswiętszy SAKRA-
MENT uyrzał, y zawsze PANA BOGA chwalił
Z OPATRZNOSCI Iego, ktore ma o wszystkim
Stworzeniu.

Caput 15.

Caput 15.

W Posądzaniu umysłow Cudzych, w czym tey złosci cięszkosc zawisła.

A ty przecz sądzisz Brata twego mowi S. Apostoł, abo ty, czemu gardzisz Bratem twoim? między inszemi Pokusami, ktoremi Diabeł Nieprzyiaciel dobra naszego nas prześladuie, nie iest mnieysza, ktorą umysł Dusze naszey, do posądzenia, y domyslania się umysłow cudzych, na złe ich wykładaiąc, nakłania. Aby nam dobre rozumienie, ktoresmy o nich mieli odiąwszy, miłosc Braterską pomieszał, abo przynamniey osłabieł. Przetosz nasza rzecz, iako mozem naybardziey, tey się Pokusie sprzeciwic, maiąc ią u siebie za cięszką y szkodliwą. Bo nas chce okaliczyc w nayprzednieyszym Członku. To iest w Cnocie Miłosci. Z kąd S. Augustyn napisał. Nadewszystko strzedz się trzeba suspicyey, posądzania, bo to iest trucizną Przyiacielskiey miłosci. Iakoby rzekł: Chcesz w cale zachowac miłosc Braterską. Strzez się złego mniemania o drugim. S. Bonawentura. mowi: Taiemne powietrze, niewiadome; iest Suspicya. Ale tak szkodliwe, zey BOGA nam bierze, abo oddala od nas, y miłosc Braterską drapie.

Tey złosci cięszkosc w tym zawisła, ze Człowiek swoim własnym mniemaniem Bliźniemu złą sławe tworzy, z lekkich y nikczemnych znakow abo podobienstw, pogardzaiąc im, y w sercu swoim maiąc za nikczemnego. Z kąd wielką zaprawde krzywde y potwarz Blizni odnosi. ktory grzech tym iest cięzszy, im rzecz iest większa. w ktorey się to posądzanie dzieie, a dowodow niema nic, abo mało waznych. Grzechu tego cięszkosc pokazuie się, z podobnego Przykładu temu.

kiedy byś ty Brata twego oszkalował, y za Niecnotę udał przed drugim tak, żeby o nim nic dobrego nierozumiał, y nad to, w czym byś ieno mógł, pokazał by mu się nieżyczliwym. Azaby to niewielki grzech był? Toć też, y ty tego grzechu winien, kiedy bez słuszney przyczyny, niemaiąc dowodów prawdziwych, złą opinią bierzesz przedsię o Bracie twoim, gdyż Brat twoy, niemniey się kocha w tym, kiedy drugi ma dobre mniemanie o nim. Iako też kiedy w twoim sercu, masz go za dobrego, co iesli utraci przez się Samego, bez dania przyczyny, nie może bydź, ieno wielkie bezprawie, y ukrzywdzenie. Azaby tobie nie było ciężko? kiedy by cię to niewinnie od kogo potkało! rozumieyże że onemu nie lekko, bydź w takiey barwie u ciebie. Tym że łokciem mierz sąm siebie, ktorym na drugiego miarę bierzesz. Tu trzeba uważyć, że insza opinia iest Pokusy do posądzania, a insza zezwolić na nię; iako y w inszych Materyach pokus zwykło się mowić. Bo nie czyni szkody czucie pokus, tylko pozwolić Pokusom na uczynek. Tak y w tey Materyey Posądzania, nie to wadzi że Pokusę widzim, ktora drażni, ale to, że na uczynek pozwalamy. Lepiey by tak miłować Bracią, y tak ich sobie poważać, żebyś i swoie grzechy do siebie wiedząc, o cudzych defektach ani pomyślili: Iednak mowi S. Bernard. Non nocet sensus ubi non est consensus; Pokusy nic niewadzą, poki im myśli zezwolenia niedadzą. Przetoż w tey Materyey wtenczas posądzanie iest grzechem, kiedy się kto w swoim złym mniemaniu tak mocno utwierdza, że dla niego wszystko dobre rozumienie, ktore przedtym miał opuszcza, y Bliźniego sobie mniey waży. Przetoż na Spowiedzi, nie dosyć powiedzieć, miałem pokusy do Posądzania Bliźniego, ale trzeba przydać że się zezwalało na nię.

Napominaią

Napominaią tu na tym mieyscu Theologowie iak naylepiey strzedz się swoiey suspicyey i posądzania, powierzaiąc się drugiemu, by snadź niebył przyczyną, że y on uwierzywszy też będzie rozumiał; abo w złey opiniey ktorą przedtym miał będzie się utwierdzał. Tak złośliwa iest skłonność w nas, że łacniey uwierzymy złemu, niż dobremu. Do tego radzą Theologowie. Nie wyiawiać osoby przeciwko ktorey było posądzanie, abo ktora dała okazyą do posądzania tym, abo owym, żeby spowiednik niemiał ani suspicyey, abo oniey mniey niż przed tym rozumiał. Owo zgoła chcą po nas Oycowie SS: z strony sławy Bliźniego y iego dobra uczciwego, takiey ostrożności, żebyśmy dla lada plotek y lekkich podobieństw, nikomu dobrey sławy, i dobrego rozumienia niekradli, ktore zdawna miał. I zawsze przyrodzone Prawo na nim się cieszyć, y ukrzywdzenia niecierpieć, poki się Prawda błędu iawnie nie pokaże, procz tego com iuż powiedział. Ma y drugą złość cięższą posądzanie, że się w Iurysdykcyą Boską wtrąca nad zakazanie Zbawiciela Naszego, takowe. Nie sądźcie, nie będziecie sądzeni. Nie potępiaycie, nie będziecie potępieni. Ktoremi słowy zakazuie (mowi S: Augustyn) skrytości abo taiemnic się domyślać, bo Sam Sobie BOG zachował to wiedzieć: iako S: Paweł iaśniey declaruiąc mowi. Ty ktoś iest co sądzisz sługę cudzego? Sądzić iest Akt należący Przełożonemu, a człowiek ten iest twoim Poddanym, ma PANA, a PANA Nieba y Ziemie, ktoremu stoi abo upada, niech go PAN sądzi. A ty się w Iurysdykcyą Boską niewtrącay. Nie sądźcie przed czasem (mowi tenże do Corynthow) aż by PAN przyszedł, ktory też oświeci zakrycia ciemności, y obiawi

rady serc. A tedy chwała będzie każdemu od BOGA. Widziż iako iaśnie Apostoł przyczynę wyraża, dla czego się posądzać nie godzi, iż taiemne Dzieie Ludzkie, do Trybunału Boskiego należą.

Jeden z onych Starodawnych Mnichow, z niepewnych wieści ktore słyszał, y znakow lekkich ktore widział, posądził źle drugiego Mnicha. Usłyszał Głos z Nieba. Ludzie przywłaszczyli sobie Sąd moy, y odeymuią mi Jurisdykcyą moię. A ieśliż Swięci tak rozumieią o tych rzeczach, ktore iakie Podobieństwa złego w sobie maią. Coż rzeczemy o tych Rzeczach, ktorzy i to, co iest dobrego, na złą rzecz wykładaią, złey intencyey to przypisuią, abo respektom na Ludzie. Takowi bowiem daleko więcey szarpią Jurisdykcyą Boską, kiedy w cudzym Sercu y sumnieniu, ktore sobie BOG zostawił, gmeraią. Jako S. Paweł Apostoł powiada. Staliście się Sędziami myśli złośliwych. A Salamon o takich mowi: y taki rozsądek uczynił. Że są Wieszczkami, ktorzy rozsądzaią tego, czego nieumieią, y czego wiedzieć niemogą, nakształt wieszczka y Praktykarza domniemania się, czego niewie.

Caput 16.

O korzeniu z ktorego Posądzania marne wychodzą, y Lekarstwa na nie.

Pierwszy korzeń z ktorego posądzania zwykły wyrastać, y wszystko złe brać, początek iest Pycha. S. Bonawentura to upatrzył.

to upatrzył. Że ci, ktorzy o sobie rozumieią, są Duchownemi, naywięcey zwykli y inszych łzyć, smucić, y czci uwłoczyć tak, że wypełniaią, to o takich powiedział S. Apostoł. A Duchowny sądzi wszystko, zda się im, że w sobie maią iakieś dary Boże, z ktorych, aczby bydź mieli pokornemi, bardzo niszczeią, y rozumieią się bydź czym, y inszych sobie lekceważą, gdy się im zdadzą niebyć porządnemi, abo dla powierzchownych zabaw rozerwanemi. Z kąd takiego Ducha nabywaią, że inszych chcąc naprawić, siebie samych zapominaią. A więcey Oycowie uczą. Że Prostota iest Pokory Corka, bo prawdziwie pokorny ma oczy, ktoremi niepatrza, tylko na własne grzechy, a zamruża ie na cudze występki, y nayduie tak wiele złości w sobie, opłakania godnych, że nie tylko upatrowac, co kto czyni niechce, ani ma czasu. Przetoż kto prawdziwie pokorny, da inszym pokoy, a Nauki Swiętych trzymaiąc się, wszystek na tym iest, aby widział z Dawidem, czego iemu samemu niedostaie, aby niebył wliczbie obłudnych, ktorzy z Nauki PANA CHRYSTUSOWEY widzą wocżach Ludzkich defekty mnieysze, a na swoie cięższe grzechy oślneli. Widzisz zdzbło u Brata twoiego, a oto trem iest w oku twoim. Miec oko zdrowe y gotowe, na swoie własne niedoskonałości. Wiele dobra Duchownego sprawuie. Pokorę, wstyd, boiazń BOZĄ, porachowanie Człowieka wnętrznego, wielki Pokoy Duszę. Iako zaś upatrowanie defektow cudzych, przynosi Pychę, i daremne posądzenia, Gniew na Bliźniego, wzgardę iego, niepokoy sumnienia, zarliwość nierostropną, y co więcey. S: Bonawentura z cudzych Defektow każe się budować, y Duchowny pozytek zbierać tak mowiąc: Iesli kiedy co przyganne go w kim drugim obaczysz, pierwey niż go osądzisz, weyrzey sąm w się, y szukay, i niemaszli coby powinien sam w sobie zganić. A iesli naydziesz sąm się osądź pierwey, niż drugiego, mowiąc z Dawidem. Iam Ci iest, ktory zgrzeszył, iam ci źle uczynił, niego=

dzienem Ziemie tey pocałować, po ktorey Brat moy chodzi, a iakoż go ma brać na swoy sąd, czyśim więcey zgrzeszył, niżli on.

S: Bernard daie inszy Sposob. Kiedy mowi uyrzysz w kiem coć się niepodoba. Zarazem spatrz, iesli też w tobie to iest, a natychmiast zaniechay tego. Kiedy się co poda w drugim, a obaczysz zży w tobie to iest, trzymay się tego. A iesli niemasz postaray się, to bowiem iest z każdey rzeczy Pożytek sobie zbierać.

S: Thomasz ukazuie insze Korzenia tey Złości y mowi: Że daremne posądzania złego obrażonego serca; y iako sąm takowy czynił, abo ma zwyczay czynić, tak y drugiem rozumie. Według Sentencyey Salomona mądrego. Głupi kiedy w drodze chodzi sąm będąc Salomonem, wszystkie ma za głupie, a ponaszemu złodziey, rozumie, że my wszyscy podobni w złodzieystwie. Iako kiedy kto przez zielone szkło patrzy, wszystko się mu zda zielono. Iesli przez czerwone, wszystko rozumie mieć Farbe czerwoną. Tak zły, ni okiem dobrze nierozumie, wszystko mu się krzywo zda, y takim umysłem, y iaką intencyą sąm czyni, tak y o drugich rozumie. O takich Apostoł powiedział. W czym drugiego sądzisz, samego siebie potępiasz. Bo toż czynisz, co posądzasz. Kto zaś dobry iest y szczery, zawsze wszystko obraca w dobre, choć poniekąd ma dowody, ktore nieiaką wątpliwość zadaią. A krzywo wykładać sprawy drugiego, wielkiey Złości znak iest.

S: Dorotheus mowi: Iako kto iest dobrey Complexiey y zgładka, by naygorszą potrawe, w dobrą krew obraca. Kto zaś na żołądek słaby, abo wnętrznosci ma skażone, by znaylepszego obroku nieobroci w krew, ale w durowe humory. Tak kto ma Dusze dobrą, y miłuie Cnoty, wszystko serce na dobre wykłada. A kto o Cnote niedba, rzecz, by naylepszą psuie. Przydaią Oycowie SS: Iż chociay by rzecz naygorsza była, y niebyłoby Grzechu mieć ią za takową, owszcie

wielkiey

wielkiey cnoty i doskonałosci byłby znak, gdyby kto Bliz-
niego ile może wymowić, y occzyście usiłował. Tak uczy S:
Bernard. Wymow Intencyą, iesli uczynku wymowic niemożesz,
przypisuy to niewiadomosci, powiedz się zeniecusilnie, ale
z przygody stało, abo z niepamięci, y pierwszego poruszenia.
Zaprawdę kiedyśbyśmy Bliźniego miłowali iako samych
siebie, dostawało by nąm Racyey do wymowek iakie miewamy,
kiedy się niewinnemi, chcemy pokazac. A iesli błąd iest tak ia-
sny Bliźniego, że go wymowic trudno, przecie myśl że miał do
tego okazyą potężną, że iey odiąc niemogł, y pokusa nader wiel-
ka natarła nań. Mow sam w Sobie. kiedy by mnie taki diabeł
opadł, ktory tego do Grzechu przywiodł y dozwolił, by mu BOG
taką potęgę na mnie szturmowac, probuiąc mnie. O iako bym
był sprosny, nagrzeszył i więcey. S: OYCIEC Nasz IGNACY
w takim razie, kiedy tak iasny występek widział, żego o-
chronic nie było czym, przecie nieskwapiał się do Dekretu,
a zawsze się S: Pismem napominał. Niesądzcie przed czasem,
I zas wspominał one Panskie słowa do Samuela. Człowiek
widzi co się pokazuie, PAN patrzy na serce, PANU swe-
mu, każdy stoi, abo upada.

Druga S: Thomasza Racya. Wielekroc (mowi)
ta złość posądzania z tego się rodzi, że ten ktory posądza nie
łaskaw, abo z Gniewu, abo z zazdrości, na tego, ktorego posądza.
Ten bowiem affekt mocno nachyla do tego, żeby cokolwiek dru-
gi czyni, złym być rozumiał, trzymaiąc się mocno, lekkich zna-
kow, każdy bowiem niewierzy temu czego pożąda. Pokazuie to
iasną rzeczą temu przeciwną. Kiedy bowiem kto rozmiłuie się
drugiego, zarazem cokolwiek uczyni, przyiemno mu, y z przy-
iemnosci pochwala, nietylko żeby miał źle o niem rozumiec,
y choćby poniekąd było co przygany godnego, gotowszy, y

skłonnieyszy iest do obmowek y obrony, bo Miłość nie myśli
złe. Ieden Affekt tworzy rozne sądy, iedne około tego, kto-
rego miłuiesz, drugie strony tego, ktoremus niechętliwy.
Doświadczaymy tego kazdy dzień, ze sprawy tego, na ktoregoś
my nielaskawi, wszystkie są nieprzyiemne, y zdadzą się nie-
foremne. A choc by co ow czynił nie grzeczy do ktorego serce
mamy, przecie się nie obrazamy, przenosim to okiem. O czym
tak Salomon w Przypowieściach. Nienawiść wzbudza
swary. A wszystkie występki miłość pokrywa. Otoz iasnie
widzimy, ze z niedostatku miłości, złość posądzania, y grze-
chy się rodzą; tak bardzo, ze y co nie iest grzechem, częstokroć
nas na Bliźniego obrusza. To iest iego gęste mowy, dyskursy,
rozsądek by był nay lepszy; idzie tedy za tym, ze do zachowania
zgody i Miłości. Dwoch Cnot potrzeba. Prostoty i Miłości. Są
to bowiem dwie Siestrze, Zgromadzeniu Pokoiu zyiące. Wiel-
ka y ztąd pomoc do tego, uwazyc Diabelską złość y chytrość, ze
on z małych rzeczy, kto czasem w sobie grzechu nic nie maią,
abo iesli co przygany w nich są takie, ze bez nich, zaden nie
iest Człowiek, ani bydz moze na swiecie, zniewazyc Bliźniego
usiłuie. A za tym w sercu wszystke miłość gasi. O wszystkich ogol-
nie powieda Jan S. Ieśli bysmy rzekli iz Grzechu niemamy, sa-
mi z Siebie zwodzimy, a prawdy w nas niemasz. I choc by kto był
sprawiedliwy (mowi Salomon) przecie Siedm kroc na dzien upada:
a wzdy nie przestaie byc sprawiedliwym. Niegodna rzecz tedy, abys
ty miał z łaski swoiey tego wyrzucac, ktory nie przestaie bydz przed
BOGIEM sprawiedliwy, choćiaz nie pioro z niey uroni. Prawdzi-
wa według BOGA miłość, nie iest rzecz szpilką przypięta, albo
plewą potrząśniona, ktora od lada wiatru odleci, iako się dzieie
w miłości Ludzkiey, ktora z lada błazenstwa ustaie. Ale iest
miłość na Miłości BOGA, ktora błądzie, albo spełznąc
niemoze,

niemoze, iest fundowana.

Naśladuymy wnętrznosci BOSKICH, y iego Stanu, abo Condycyey Naturalney, z ktorey on nas niepogardza, ani mniey miłuie dlatego, ześmy pełni niedoskonałosci, y grzechow powszednich. Iakosz pewnie nikt od nich niewolen. A przecie miłosci swey nieodiala od nas, tak wiele defektow, złosci nieumartwionych widzi wemnie, a przecie mnie cierpliwie znosi; A ia y naymnieyszą rzeczą na Brata się rozgniewam, niem się brzydzę, ngn się długo gniewam, y upokorzyć się niemogę. Co to innego iest, ieno że niemam miłosci prawdziwey w BOGU ugruntowaney. Bo gdy by ta wemnie była, zaprawdę ktem się BOG nie brzydzi, y mnie by przykry niebył. Czemes ty lepszy niz BOG twoy? Czemu się tobie Słudze niema podobać, co się Panu twemu podoba. Ma go BOG u siebie za Syna umiłowanego. Czemu się niema tobie podobać? czemu go z tey miary niemasz sobie drogo szacować! Iako się przed BOGIEM wymowisz? z tey Prawdy, ktorą napisał Jan S: Naymilsi iesli nas BOG tak umiłował, y mysmy powinni, ieden drugiego miłować.

Do tego słuzy iedna Nauka S: Grzegorza, zgodna zinszemi SS: Bozych Naukami. BOG mowi czasem małych darow dawszy, wielkie oday Swiętym swoim, y z swiecy niedościgłey wysokiey Opatrznosci, upodoba sobie niektore defekty zostawić przy nich, aby widząc, że iakiey niewielkiey skłonnosci złey passyey i nałogu, poprawić w sobie niemogą, y choc okrutnie pragną, y usiłuią odrzucić ią, przecie się do nich wraca, zawsze byli pokornemi, samych się siebie wstydząc, że większych rzeczy dokazuiąc, tych drobnych niedoskonałosci znieść niemogą. I z iedney strony będąc doskonałemi y Swiętemi; z drugiey strony zabawkę mieć muszą z przykremi defektami, ktore im BOG dla cwiczenia Pokory zostawił. Z tąd napominać się nas trzeba, abysmy i nikogo, dla iakich defektow,

ani pogardzali, ani sobie lekce wazyli, ani tez siebie samych wielmozyli y przenosili nad insze, dla tego ze im podobnych defektow do siebie nieczuiemy. Pamiętaymy na S: Gregorza przestrogę, ktorą upomina, ze ow drugi z takim defektem słuzgc PANU BOGU, bydz moze doskonałym. A ty bez takich defektow ułomny w postępku swoim, za czym to będzie, ze z iedney miary pokorę, z drugiey zas dobre mniemanie, y miłosci szczerosc z Bracią swą zachowuiąc, od pogardy Ich y ukrzywdzenia ostroznosc zachowamy.

Caput 17.

Rozmaite Przykłady na utwierdzenie wyzey napisanych Nauk.

Opat Izaak iako Zywoty S: swiadczą. Iednego czasu wyszedszy z Pustynie w ktorey mieszkał, wstąpił do iednego klasztoru, y tam iednego Mnicha bez słuszney przyczyny pogardził, y zgorszywszy się z niego, zyczył mu dobrey Pokuty za to, co się iemu do niego nie podobało. Wrocił się potym do swoiey celle, y zastał u drzwi Anioła stoiącego, ktory mu wescia do celle bronił, pytał go dla czego mi zastępuiesz? odpowiedział mu: Niewnidziesz do celle twoiey, az mi powiesz kędy chcesz, aby był wrzucony ow mnich, z ktoregos się zgorszył. Na ktore słowa uznał swoię winę, y prosił odpuszczenia. Odpowiedział Anioł: Teraz pozwolono mi dać ci odpuszczenie. Ale od tego czasu nieczyn się nikogo Sędziem, zostaw to BOGU, ktory

na Sądzie

na sądzie Uniwersalnym, wszystkich bez omyłek sądzie przyidzie.

Kassius Narnienski Biskup, Mąż wielkiey Swiątobliwości, miał twarz y iagody albo policzki rumiane, ktorego uyrzawszy Totyla Krol Gottow, rozumiał go bydź wielkim pijanicą, y tę czerwonośc twarzy przyczytał zbytniemu piciu wina. Alisci natychmiast, wstawił się PAN BOG o krzywdę iego. A chcąc sługi swego ostrzedz z potwarzy, y zalecić do łaski, dopuscił aby Marszałka iego, ktory sceptrum krolewskie przed nim nosił, czart opętał, i miotaiąc nim dziwy robił przy wszystkich Dworzanach krolewskich, tedy opętanego związawszy, odesłał go do Kassiusa, ktory modlitwą swoią, y krzyża S: znakiem wygnawszy z niego Diabła, odesłał krolowi, za co krol odmienił swoię opinią o nim, y stokrotną Reverentią nagradzał mu lekkie uważenia iego.

Napisano w Zywotach SS: o dwoch Mnichach, ktorzy Swiętemi byli, y w miłosci Braterskiey zyiąc, bardzo byli przykładni. Dał im był PAN BOG tę łaskę, że ieden w Duszy drugiego widywał znaki, z ktorych się upewniali że im BOG iest przytomny. Z tych ieden rano bardzo wyszedszy z celle, natrafił Mnicha iedzącego, i nie examinuiąc miałli iaką przyczynę albo potrzebę do tak rannego sniadania, spytał go! że czemu przed czasem iesz tak rano? a zato dziś nie Piątek? y tak mu sumnienie uczyniwszy, abo zganiwszy mu to, wrocił się do celle swoiey. A obaczywszy go ow pomieniony Brat Towarzysz, zasmucił się bardzo, że znaku owego widomego niewidział na nim. Y rzekł do niego! Bracie cos uczynił, z koros tu z tąd wyszedł, sprawował mu się długo, że niewiem nic o czym, iako niemyslił

co czynic złego, tak się niewinnym bydz udawał. Znowu go pyta? Rozmawiałeś z kim co proznego, dopiero ow wspomniawszy sobie, porzgnnie mu powiedział, iako strofował Mnicha, rano bardzo w Piątek sniadaiącego. Załuiące tego obadwa, zadali sobie Pokutę, Dwie Niedzieli ostrze pościć. Post wiernie odprawiwszy, znakami ktore przedtym widywali cieszyli się.

Brat Leo Jeden z Pierwszych Towarzyszow S: Franciszka, dziwne miał o tym widzenie. Ukazało mu się Braciey siła w kupie niemałey Zakonu Minorum barzo switno. Między ktoremi był Jeden, ktoremu w oczy poyrzeć niemogł, iż iak ze słonca promienie wychodziły, iasnieysze niz w słoncu. Spytany Leo, ktory by to był Brat z tak iasnemi oczyma? Powiedział! mniemam że Bernardus de Quintavalle, Pierwszy S: Franciszka Towarzysz y rozumiem że to sobie u PANA BOGA ziednał tym, że poki żył na swiecie, zawsze sobie w dobre obracał, cokolwiek zdroznego w kiem widział, abo o niem słyszał, wszytkich maiąc za lepsze, a siebie sąm za naygorszego. Kiedy potkał Ubogiego Zebraka w odrapaney Sukni, zawsze mowił: Cierpliwiey ten znosi Ubostwo niz ia, inaczey nierozumiał o niem, y o iemu podobnym, tylko że nie z musu abo zniewoli, ale dobrowolnie obrali sobie, bydz tak ubogiemi. A kiedy Bogatych w bławacie obaczył, sercem skruszenym mowił, sąm do siebie. To ci podobno na uwarowanie proznej chwały, z tak swietnego y drogiego odzienia, maią od spodu włosiennice na sobie, y podobno doma dyscypliny biorą, choc się swietno ubieraią gdy do Spraw z Ludzmi maią

wynise

wyniesc potrzebe, przeto nierozumiey, zebys ty był lepszy, nad nie. Tego Przykładu nasladuymy, pomnięc na radę S: Dorotheusa, ktory uczył. Aby Bracia wszedszy do cudzey Celli, obaczywszy ze w niey plugawo, y kazda rzecz nieporządna, być plugawcem y nieporządnym niesądzili, ale aby tak mowili. O Szczęsliwy Bracie, ktory wszystek mieszkasz w BOGU, a o porządek y ochędostwo w rzeczach powierzchnych nie frasuiesz się. A kiedy zas u kogo piękną celle zastaną, aby się domyslali, ze w iego wnętrznym Człowieku, takowysz y większy Porządek iest. S: Franciszek, iakoz w tey kronice napisano. kiedy po Włoskiey Ziemi ucząc Ewangeliey S: piechoto biegał, natrafił iednego ubostwem y chorobami wielkiemi strapionego, uzaliwszy się mizeryi iego, przerazliwemi słowy, począł o nędzy iego do Towarzystwa dyszkurować, na ktore dyszkursy, kiedy mu Brat Towarzysz iest replikował mowiąc: OYCZE Prawdą znac, ze sobie ten Ubogi nie zmysla ubostwa y niedostatku, ale wewnątrz chciwoscią y zadzą, do mienia, moze bydz bogatszy, niz wszyscy co ich na swiecie. Osądził to bydz posądzeniem niesłusznym S: Franciszek, y rzekł do niego. Bracie miły chceszli, abym cię brał z sobą za Towarzysza w drogę, pokutę, ktorąc za to, ze Bliźniego twego uraził, zadam przyimi z Łaską, y zaraz ią wypełniey. kiedy się Brat pokazał do przyięcia y wypełnienia Pokuty! roskazał mu z Szat się zewlec, y nago przed onym Zebrakiem do nog upasc y przeprosić, ze nań szemrał y posądzał, y aby się mu w Modlitwy iego polecił.

Tenze S: Franciszek, kiedy dla cięszkich płaczow

na oczy oslnął, abo zaniewidział. Przyszła mu chęć iść do S: Bernarda, aby się rozmową iego o Rzeczach Duchownych pocieszyć mogł. Bo iż Bernard S: miał wielki Talent, i Dar Rzeczy Boskiey mową swą roztrząsać, dla tego często całe nocy obadwa na tym trawili, z wielką Dusz swoich recreacyą. kiedy przyszedł niedaleko Celli, ktorą sobie był urobił Bernard S: na gorce, od Ludzi daleko, niewiedząc że był na Contemplacyey, a w tenczas był zachwycony. Zawołał nań S: Franciszek! Bracie Bernarcie wynidz na rozmowę do mnie ślepego; słysząc że się nie ozywa. Znowu głośniey wołał! Bracie Bernarcie ślepy mizerny potrzebuie twey rozmowy. Trzeci raz dał Pokoy, wrociwszy się zasmucony, y było mu markotno, że na dwoie wołania, ani przyszedł, ani się ozwał, y biorąc to sobie za krzywdę, odszedł na chwile od Brata na Modlitwę dla Rekollekcyey. Alisci Głos z Nieba począł Go strofować! czemu się frasuiesz i turbuiesz Człowiecze błachy. A za słuszna rzecz Człowiekowi, dla Creatury BOGA opuscić? Bernard S. kiedyś ty nań wołał ze mną sprawę miał, y dla tego do Ciebie przyść y głosu twego usłyszeć niemogł. Natychmiast Pokorny Franciszek wrocił się do Bernarda S: wyznać na się, y oskarżyć swoie niesłuszne szemrania, y myśli gniewliwe; zaraz o Pokutę prosząc nieodwłoczną. A gdy te przeprosiny i oskarżenie siebie S: Franciszek czynił, z Declaracyą iako mu PAN BOG to zganił, że szemrał, rozkazał pod S: Posłuszenstwem aby w nagrodę tego występku, to nad nim wykonał, co by mu rozkazał Bernard S: obawiaiąc się aby mu nienaznaczył,

co by się

co by się ściągało na iego ostatnie poniżenie y znieważenie
Ktemu to nie była nowina z pogardy samego siebie, dał się
umagać za występki swe wymówek szukał y używał, pro-
sząc aby nań tego ciężaru nie kładł, y tym skończył. Oycze
gotowem ci bydź posłusznym, ale z tą Condycyą, żebyś ty to
czynił z chęcią co rozkarzę, przyięli Condycyą oba. Zatym S:
Franciszek mocą S: Posłuszeństwa na karanie mego głupstwa
y pychy rozkazuię, abyś kiedy przed tobą upadnę, iedne no-
ge swoie podłożył pod szyie i twarz moie. A drugą nastąpił
na karki moie, mówiąc te słowa, ktorychem iest godzien.
Leż złośniku Synie Piotra Bernardona, z kąd Ci ta Pycha?
będąc Człowiekiem podłym i marnym? to usłyszawszy Ber-
nard S: cofnął się i rozmyślał: iesli by się mu to tak uczynić go-
dziło, ale że mu pod Posłuszeństwem S: rozkazał, y żeby OYCA S:
niezasmucił, iako mogł z naywiększą uczciwością Exequo-
wał rozkazanie. Potym rzekł Franciszek S: rozkaż że mi
teraz, co chcesz! abym czynił, odpowiedział Bernard S:
mocą S: Posłuszeństwa rozkazuię, abyś ilekroć będziem
wespoł, z moich występkow mnie ostre strofował; barzo się
to Posłuszeństwo S: Francjszkowi niepodobało dla tego, że
Bernarda S: dla Swiątobliwości iego, barzo sobie poważał.
A przeto potym do niego na rozmowy nieuczęszczał, aby tak
S: Duszy nie dawał iakiey nagany, a ilekroć przyszedł po-
rozumiewać się, iako y pierwey o Rzeczach Duchownych,
iako mogł nayprędzey kwapił się od niego.

Kapłan ieden Arseniusa Opata nawiedzał, y za-
stał go leżącego na miękim materacu, a do tego poduszki pod
głową. Przyszedł w ten czas y Drugi Mnich, ktory widząc

Arseniego że tak delikacką pościołkę ma, zgorszywszy się z niego, iął mu przyganiać, że ta nieprzystała prześcieradła temu, którego Swiętym bydź rozumiano. Kapłan ow, iż był rozsądny, odwiodszy na stronę Mnicha starego, pytał go co za Professyey, y iakiey był Condycyey na Swiecie, niż został Zakonnikiem. Powiedział mu, żem ia był Ubogim, y nic nie zażył na Swiecie Delicyey, dlategom też Zakonnikiem został. Odpowiedział mu on Kapłan. A wiesz że czym był Arseniusz niż Mnichem został! w delicyach wychowany, Xiążęcego Rodu. Srebra, Złota miał dostatek. Osądz że ty teraz, iako cię taniec blacha gorszy. Że w takiey swoiey i starości y chorobie taki ma, iaki taki kęs miękkości, ktorą Chrystusa pogardził. I tak ze wstydem odszedł Starzec.

Opat Machates u Cassiana uczyć iakosię posądzania strzedz trzeba, sąm o sobie wspomina. Że we Trzech Rzeczach, posądził inszych. Pierwsza, że kiedy ktoremu Mnichowi, zebrał się iaki pęcherz przykry na twarzy, albo pod gardłem. A Bracia chcąc tego zbyć, bańiek na to używali. Miał to sobie za niedoskonałość y nieumartwienie. Druga, że kiedy niektorzy mimo Professyą swoię y Reguły w chorobie kocami się odziewali y pod się słali; to bydź nienależącą pieszczotą stanowi Zakonnemu y ostrości iego. Trzecia że kiedy Swiecki kto prosił Zakonnikow, o Oley S: na dobre skonanie; nazywał to bydź praesumptią, y rozumiał, że się Zakonnicy tym Oleiu S: dawaniem, chcieli za Swiętych udać. A potym powiada: Że go BOG Sprawiedliwie, za te suspicie y posądzania skarał. Bo te Trzy Rzeczy, PAN BOG nań przepuścił, i musiał sąm cierpieć, albo czynić, co inszym ganił: bo y pęcherz miał na gębie,

ktory

ktory z rozkazania Starszych, musiał banieć puszczaniem leczyć, y w piernatach albo materacach miękkich wylegać się, y na Instancyą Ludzi Swieckich, prosty oley swięcić y rozdawać. Zaczym napomina wszystkich, aby z niego przykład biorąc, tey złości się strzegli, inszym przygane dać, y posądzać.

Anastazius Synaita, ktory za czasu Synodu Szostego słynął, powiada ze w iego klasztorze na Gorze Synai. Był ieden mnich, ktory niebardzo dbał bydz pilnym, w pospolitych obwiązkach, z strony Choru, Postów, dyscyplin, y inszych podobnych temu, y wielu Ustawach nieznać po niem było ferworu Zakonnego. Zaczasem rozchorzał się, a będąc blisko smierci, począł bydz wesołym i zartować; ganił mu to Anastazius mowiąc: zkąd to smieszki y zarty Mnichowi przy skonaniu, ktory i tak niedbale zył w Zakonie. Odpowiedział nato! niedziwuy się Oycze! posłał do mnie PAN BOG Anjoła, ktory mi powiedział, ze mam być zbawiony, aby się na mnie ziściło, co obiecał sam. Niesądzcie, a niebędziecie sądzeni. Niepotępiaycie, a niebędziecie potępieni. Odpuszczaycie, a będzie wam odpuszczono. Znam się do tego, zem w pospolitych posługach y ustawach niebył tak pilnym, iako było trzeba, częscię y niedbalstwa, częsci słabosci zdrowia: iednak tom miał na pilnym baczeniu, zem skromnie znosił, co mnie od inszych potkało, y z serca kazdemu odpusciwszy, nikogom nieposądzał, ale wszystko w dobre sobie wykładał. Ta iest moich zartow y radosci Przyczyna.

Caput 18.

O niektorych niedobrych Przyiazniach I Uniach Miłosci.

Do tąd mowilismy o dobrych Przyiacielstwach y Duchownych Uniach. Teraz o Troiakiey Uniey i Milosci, ani dobrey, ani duchowney, a po prostu złey przychodzimi powiadac.

S. Basilius w Constytucyach Zakonnych Uczy, że dobrzy Zakonnicy powinni mieszkac w dziwney milosci y Uniey ziednoczeniu, iednak tym sposobem, aby się nie przymieszała do tego iaka Partykularna Przyiazn, y affektacya dwoch albo trzech szczegulnych Osobek, do Towarzystwa specyalnego. Takowe bowiem Towarzystwo nie iest Milosc, ale rozdział, y sedycya, abo rosterk, choc by się zdały dobre, y dobrym koncem zaczęte y zawarte. I zas na inszym mieyscu tenże Basilius wyraźniey o tym mowiąc: taki Dekret dał. Jesli by się nalazł ktoryby większą niż należy skłonnosc umysłu, Mnicha, Brata, Powinnego, abo iakiegokolwiek innego z przyczyny iakiey miał sobie, do prywatney milosci upodobanego temu chłostę dac potrzeba, iako ukrzywdzaiącemu publiczną pospolitą milosc. ktorego swego Dekretu tą racyą potwierdza, częscią w pomienionym Decretale, częscią we wtorym ukazuiąc iako ta milosc prywatna, ukrzywdza wszystko zgromadzenie. kto bowiem więcey iednego miłuie niż inszych, sam o sobie swiadectwo daie, że nie doskonale, ani zupelnie, wszystkich inszych miłuie (co sobie wszystko Zgromadzenie za krzywdę bierze) a ieslisz miec wstręt, albo odwrocenie od iednego, iest Grzech ciężki. I BOG u Proroka tak to sobie szacuie, iakby źrenice oka iego się dotknął. Coż będzie kiedy oderwaneem będąc, wszystkiemu się Zgromadzeniu stanie przeciwnym. To tak powiedziawszy S. Basilius. Napomina Zakonnikow, aby takich prywatnych partykularnych Bratow się strzegli, upatruiąc, aby iako S. Apostoł rozkazuie nie dawaiąc nikomu zgorszenia żadnego, milosc do wszystkich szczera była, podobna dobroci y Milosci PANA BOGA.

ktory

ktory czyni ze słonce iego wschodzi, na dobre y złe spuszcza deszcz na sprawiedliwe y niesprawiedliwe; ale Partykularne Przyiacielstwa były, mowi, przyczyną wielką w Zakonie, zazdrości, posądzania, nienawiści, y serc zaiątrzenia, z ktorey urastaią rozdziały, bunty partykularne pokumania, y są iako zaraźliwe Powietrze Zakonom: bowiem w tych Schaczkach pokątnych, iedni z drugim zwierzaią się Pokus swoich, wotuią tez y podaią swoie zdanie y opinie, niektorzy skargi wnoszą taiemnie swoich się powierzaią, o ktorych lepiey było milczec. Szemrania obmowiska się często dzieią, ieden drugiego opisuie y szacuie Obyczaie, takze y Przełozonym nieprzepuszczaią. Zaczym iednego niedoskonałośc y nieumartwienie, na drugiego się taiemnie wlewa, y w krotkim czasie napoinszy drugiego swą złością, sobie podobnym czyni. Nakoniec te Towarzystwa przyczyną są, ze Reguła częstemi przestępstwy cierpi gwałt, y wiele się dzieie, co by bydz niemiało, bo tylko Towarzyszowi w notę dogodził, iako doswiadczaią ci takowi Przyiaciołkowie.

W Tychze Przyiacielstwach mowiąc S: Efrem pokazuie, ze nieladą szkodę z nich Dusze odnoszą, i radzi iak nayposteżniey wstrzymac się od nich. A ma ten Fundament tey Swiętey Nauki, ze w Zakonie niegodna rzecz lubic, abo cierpiec poturbowania takowego, ktore pospolitosci iest szkodliwe. Zakonna bowiem Przyiazn y Unia ma bydz Duchowna, nie na Ciele y krwi, nie na ludzkich faworach, y takich inszych fundamentach Miłosci ludzkiey polegac ma, ale na Samym BOGU, ktory się wszystkim stworzeniem opieka. Dlategoz iednostayna ma bydz w nas Miłosc, do kazdego z osobna Brata, iako do Synow Bozych, y Braci CHRISTUSOWSCH.

Niedaymy się w Niewolę zadney Creaturze, niech ma BOG wszystko, niech się cieszy, nie okgsang nie uszczerbioną miłością, y poddanością naszą. Brat Ian iako czytamy w Dzieiach Minoritow, bardzo nienawidził tych Prywatnych społkow. O co kiedy nań utyskowali Przyiaciele, ze z niego zadney pociechy, ani pozytku niemaią, to dla tego, ze się z niemi nie zabawiał, widząc to, ze go serdecznie miłuią. Powiedział im: Dobro Wasze w tym upatruię. Bo im ia będę bliszszy BOGA, y częściey się z niem zabawiał, tym będę pozytecznieyszy wszystkim, ktorzy się ozywaią do mego powinowactwa. Ale z wami zabawki, nieco mi ią przeszkodzą do obcowania z PANEM BOGIEM, y dla tego, y sobie, y wam nie iestem Pozyteczny.

Caput 19

O drugich nie dobrych Przyiazniach, y Uniach Partykularnych Przyiacielskich.

Rozne wprawdzie od Pierwszych, bo do inszego konca się biorą, iednak niemniey, ale owszem więcey miłość y Unią Braterską rozrywaią. kiedy kto wyzey wstąpić ze stopnia ostatniego pomyśla y usiłuie, a wstawić siebie samego chcąc z temi Towarzystwo bierze, y wkrada się do serca, o ktorych rozumie, ze mu do tego pomoc mogą. Z Cassyanem tedy do tego postępuiąc Powiem, Iz iako choroby ciężkie w Ciele Człowieczym po lekku się zbieraią. Tak y choroby Duchowne, to iest cięszkie złości w duszach Ludzkich wzrost biorą. Osobliwie tu pokaze, iako ta Złość w duszy rodzie się poczyna, y zaraz declaruie zwyczayną przyczynę. Czemu

Zakonnik,

Zakonnik, uczę się w szkole Nowicyatu, pierwey źle, potym ieszcze gorzey mieć się poczyna? a na koniec do upadku przychodzi mu wyniść z Nowicyatu, zebrawszy za pomocą Bożą iaki Duchowny pożytek, y chęć wielką do Duchowieństwa. Poślą go do Collegium, aby się nauk wyzwolonych uczył, on posmakowawszy nauk, pocznie opuszczać ćwiczenia Duchowne swe, abo więc ze zwyczaiu tylko pro forma, iako tako odprawować, pożytku nic nieprzyczyniaiąc, zaydzie daley w szkodę swoię, bo iuż mu Duchowieństwa ubywa, przez ladaiakie odprawowanie Nabożeństwa zwyczaynego y powinnego. A z drugiey strony umiejętność szkół nadyma go, poczyna więcey sobie ważyć to, co do dowcipu należy, y do darow przyrodzonych; a tym pogardzać co do Pokory, y do Cnot SS: należy.

Ta iest Forta, ktorą do Studentow szkolnych szkoda y upadek wchodzi. Przetoż nieladaiako, trzeba temu złemu zabiegać; ustaie iosz w nich y zgoła gaśnie affekt do Cnot, Pokory, Mortyfikacyey, i cokolwiek do postępku Duchownego się sciąga, a rośćie w nich affekt y existymacya do Nauk, y do przyrodzonych Talentow, rozumieiąc, że przez nie mogą urość Ludzmi pożytecznemi, y przyyść do doskonałości. Z kąd potym, to tylko samo upatruią, aby ich miano za dowcipne, y z natury do wysokich spraw sposobne. I dla tego, kiedy co mowią, albo argumentuią w dysputacyach, pragną aby się im szczęściło, y dla tego swoiemi dyscursami abo silogismami iako żaglem iakim łapaią wiatr, y Ludzkie fawory, y podobaniasię z niewaźeniem inszych, staraią się o to, aby nikt niebył nad nie. Z kąd udaią się daley, i poczynaią podobać się chcieć Praeceptorowi swemu, ba y inszych Oycow Łaske przeciwko sobie naklonić staraią się, y zgoła wszystkich, od ktorych myślą mieć pomoc, do dostąpienia łaski u Przełożonego, za ich Commen-

dacyą. Przeto inszych opuściwszy, z temi Towarzystwo wiodą, tych faworow szukaią; nie inszą Intencyą, tylko żeby urośli, y wynurzywszy się na wierzch, przyszli do Dostoynosci.

To iedno w Stanie Zakonnym Miłości y Uniey Braterskiey, naywiększą y nayszkodliwszą iest przeszkodą, ktora bowiem większa, albo szkodliwsza może wnisc do Zakonu zaraza, iako Ambicya y żądza wynurzyc się na wierzch, y przyść do wielkich godnosci, czym się więcey zapowietrzyc może SOCIETAS, iako kiedy te Członki mowic poczną. A trzeba się Człowiekowi wczas opatrzyc, ludziom się zachowac, bo bez tego będziesz nizac, niemaiący zachowania, Chłopowiecz nie Szlachcic. A gdzie to będzie SOCIETAS się wsławi, pożytek uczyni. O BOZE wybaw że nas od mow takowych, strzeż że Boże, abysię między nie nalazł y ieden takowy, ktory by to złoscią truł serca inszych, y oczu im nie otwierał, na ich zgubę. Iako iest ta trucizna przeciwna, nienależąca SOCIETATI, pokazuie Dziesiąta Częsc Constitutiey.

Z OICA Naszego w ktorey nam to nakazał, Wszyscy ktorzy się SOCIETATI oddali, o cnoty gruntowne doskonałe, y o rzeczy duchowne, z pilnoscią się nie staraią, więcey sobie ważąc to, niż nauki, y insze iakieszkolwiek dary przyrodzone. Iż tedy SOCIETAS to sobie po nas waruie, y na tym się zasadza, Twoia rzecz czuc y pilnowac, by się chytry Diabeł tey polewki nie napoił, perswaduiąc ci, y wmawiaiąc w cię, że Starszych twoich Ustawy zniewalaiąc, y owocu zakazanego kosztuiąc, zostaniesz BOGIEM niewierz Diabłu, żebyś tą drogą miał sobie zyskac sławę, o ktorey myslisz, iego to zwyczay kłamac, bo kłamca iest, obaczysz że się dasz na ochydę,

y owszem

y owszem na posmiech, z twoią wielką sromotą. Idz drogą Cnoty, rzeczy Duchowne y twoy w nich postępek więcey sobie poważay, tedyć PAN BOG oboie zrządzi; będziesz y Cnotę miał y Częsc, y będziesz przyiemny BOGU y Ludziom.

Tu sobie wspomniey na Salomona, ktoremu gdy PAN BOG obiecał dac, oco by ieno prosił, y przydaie Pismo S: Podobała się temu mowa przed PANEM, że Salomon prosił takiey Rzeczy. I rzekł PAN Salomonowi. Zes słowa tego prosił, a nieżądałes sobie Dni wielu, ani bogactw, abo Dusz Nieprzyiaciół twoich. Ales prosił sobie o Mądrosc, dla rozeznania Sądu, otożem ci uczynił, według mowy twoiey, i dałem ci serce mądre y rozumne tak, iż żaden przed Tobą niebył podobny tobie, ani po Tobie powstanie per Excellentiam, będą cię zwac mądrym. Do rzeczy tedy stosuię ten Przykład. Prosba Salomona, tak się bardzo PANU BOGU podobała, że mu nietylko mądrosc o ktorą prosił darował, ale y inszych rzeczy przydał wiele; mowiąc mu: Lecz y to, czegos nieżądał, dałem tobie, to iest: bogactwa y rozum y sławę, że żaden z krolow niebył podobny Tobie, wszystkich przeszłych czasow. Tegoż się y ty spodziewąy od BOGA. Odbierzeszli mądrosc, ktora w cnotach należy, da ci ią, przyda y sławę, chociasz ią iako mnieyszym pogardził; oboie mieć będziesz, bo nie omylna iest Obietnica Boska. kto się poniża, będzie podwyszszony, y im bardziey uciekaz przed chwałą od Ludzi, tym go barziey, chwała gonić będzie, iako cien tego, ktory przed nią ucieka. A ktory wiatrem ludzkiey przyiazni y chwały żyią, wnet iako Chamelaon Zwierzę Indyiskie, barzo prętko farbę odmienic mogą, y odmieniaią ią, i przychodzą do wzgardy przez to samo, czego pragneli. I na koniec sam Zakon niemi, iako niespokoynemi Turbatorami y członkami zgniłemi pogardza.

O toż wracaiąc się do Materyey zawziętey, mowię,

iako w Zakonie mamy sławy ludzkiey i przyiazni postąpie-
nia na większe godnosci nie pragnąc. Iakteż powinni smy
od tych prywatnych Towarzystw uciekac iak naydaley. To iest:
abyśmy się nie kumali z nikim pokątnie, y w obligi się niewda-
wali, bo tego nie pochwala Apostoł. kiedy mowi: Iam iest
Pawłow, a drugi mowi: Iam Apollo Patronow. A Trzeci mowi:
Ia Scepha trzymam. Nie trzeba in SOCIETATE Patronow, y
Łaski iednania. Myśmy nie przyszli do Zakonu czego inszego
szukac, tylko Duszy swey Zbawienia, bądź dobrym Zakonni-
kiem, y tego samego pilnuy, co cię do Zakonu wnisc namowiło, a
niebędziesz nic potrzebował, tylko BOGA Samego. kto takim
iest nalazł pokoy i pociechy w Zakonie, iakiego nie zażyie, kto-
ry czego inszego szuka. Wstydzic być się powinien Zakonnik, te-
go się domagac, żeby taki Patron wspierał, y za dobrego udawał,
bo to iest iawny niedoskonałosci znak. Dom ktory potrzebuie
podpory, daie znac że osłabiał, y gdzie niebędzie pomocy, upadnie.
Iako Drzewo pochyłe, tyki abo pala potrzebuie, oznaymuie że
niedobry korzen ma. Tak y Ty, iesli szukasz zalecenia do Ludzi, wy-
iawiasz na się, żes w Cnocie y w Zakonie nie iest gruntowny. Dla tego
W: Oćiec Claudius Aqua Viva Generał Scholastykow wszystkich
Zakonu tego napomina, y zakazuie im. Aby u Starych Oycow Pro-
mocyey nieżądali, y pochwały. Oycom też Starym daie Przestrogę.
Aby się nie podawali w takie obrony młodym Uczniom, abo zakom:
a nadewszystko aby sobie za ucieczkę nie brali, że ich insi za Pa-
trona sobie obieraią, y niemi się szczycą. Naostatek aby sobie za część,
y powagę nie poczytali, gdy kto do nich ucieka się po ratunek, ani też
za wzgardę, abo nieuszanowania, że ich nikt o nic nie prosi, iakoby
byli nieuczynni, y nazbyt poważni. Tym bowiem a nie owym pier-
wszym pokażą się bydź prawdziwie Zakonnikami. A iesli kto
przygani w tym, co się uskarzac będzie, tedy ta skarga o to tylko bę-
dzie, żes iako na dobrego Zakonnika należy, cnot tylko pilnuiesz,

a swieckie

a w swieckie sprawy Zakonnemu Stanowi przeciwne się niewdawać.
Day, BOZE, aby nic co więcey niebyło skargi na nas, tylko o to.

Caput 20.

O Przecim Uniey y Towarzystwa Sposobie, Zakonowi Przeciwnym.

Trzeci Rodzay Przyiacielstwa y z Towarzyszenia się gorszy,
nad pierwszy iest. kiedy kilka prywatnych Osob, albo Bracicy, ura-
dzą y uchwalą między sobą, y iednostaynie się spikną, na poprawę,
albo odmianę Zakonnego Instytutum, y co się porządnie swiątobliwie
od Przodkow y Przełożonych stało i postanowiło, opak obrocie. ku
tey rzeczy S: Bernard. przewybornie używa Słow onych Pieśni Sa-
lamonowey. Synowie Matki moiey, walczyli przeciwko mnie. I
w tych słowach Kościoł Boży Oblubienice Chrystusową, żaluiący się
na krzywdę od Synow własnych, niewspominaiąc iak wiele, y ciężko
ucierpiała od Pogan y Żydow. Ale nad to więcey, co od domowych cierpi,
nawięcey ze złe rozroznienia, na ktore się duszy rozrywaty; co wszystko
my do Zakonu stosować możemy. Ponieważ Zakon iest Członek przed-
nieyszy Kościoła S: Synowie Matki moiey walczyli przeciwko mnie.
Synowie ktorych wychowałam, na Nauki nakładałam, kosztu, pracy, nie-
żałowałam, Ludźmi uczonemi uczyniłam Ich. A oni tego przezemnie
dostawszy, nieposzli Świat nawracać, Dusze, Ludzie, CHRISTU-
SOWI zyskać. Rzucili się na mnie MATKE swoie, subtelności
dowcipow, iako puginały wyostrzone, utopili we wnętrznościach moich.
Patrz iesli to nie Żałosna Rzecz!

A choć to iest rzecz bardzo żałosna y obrażliwa, przecie
niedziw że takowa persecucya przypadnie. Był na Zakon S:
Franciszka, ieszcze za żywota Iego, przepuscił był to PAN BOG
y kościoł S: pod Rządem Apostołow żywych, niebył bez iego; aby

Synowie nowo Urodzeni, swoiemi błędami kacerskiemi, y inszemi wymysłami nie frasowali; w kościele bowiem BOŻYM członki zdrowe, zgodne są z Głową swą z CHRISTUSEM, ktory przez wszystek żywot swoy ten gościniec wybranym swoim utorował, znoszeniem prześladowania. Bo przez to wybrani, stają się sprobowani iak złoto w piecu Złotniczym. Z kąd S: Apostoł powiedział: muszą bydź y kacerstwa, aby i ktorzy są doświadczeni, stali się iawni między wami. Zbawiciel sam u S: Matheusza mowi: Muszą przyść zgorszenia, tak w kościele, iako y w Zakonie. Wszakże biada Człowiekowi owemu, przez ktorego zgorszenie przychodzi. Lepiey by było, by się był nienarodził Człowiek on.

S: Basilius takie Bunty i Confederacye, ostrze sądzi mowiąc: Gdy ktorzy z dobrey woli swey w zgromadzeniu, od inszych się odgerzywszy, do kupy się brali. Takowe porozumienia, y zprzyiaźnienia nie są Unią, ale rozdwoieniem rosterkowym, y znakiem zbyt wielkiey złości, tak Zgromadzonych, bo na wielkie się źle biorą, Ustawy S: znoszące, pod płaszczykiem szego lepszego, albo doskonalszego. Przetoż tenże S: Basilius upomina. Aby takowym pierwey prywatnie napominano, potym przy obecności drugich strofowano, a potym karano. Co ieśli niepomoże, niech będzie iako Poganin, y iako Grzesznik, mieczem kościelney Excomunicacyey przecz wycięty, aby niebył y inszych zarazą. Zgadza się w tey mierze y OYCIEC Nasz S: w Constytucyach z Dekretem Pawła S: Bodayże odcięci byli, ktorzy was wzruszaią, o inszych idzie. Przeto członek zaraźliwy, ma bydź odcięty.

Iaką

Jaką szkodę z tąd Zakon odnosi, nie trzeba Decla-
racyey lepszey, procz tego cośmy dotąd o tym mowili, y szkoda,
że się koło tego tak długo bawiło; iednak że to z Natury rzecz
iest ciężka, muszę tu uformować racyą y dowod, ktory by nam
takowe rozruchy, zaiątrzenia, y odwrocenie umysłow zganiła, y
obrzydziła, a do zatrzymania przedsięwzięcia nas wsparła. Zakon
każdy nie iest od Ludzi, ale od BOGA wynaleziony, przetoż cokol-
wiek do zachowania y pomnożenia iego należy, y iest postanowio-
no, nie za ludzkie prywatne wynalazki, y Statuty poczytać mamy,
ale za wolą, nadchnieniem y Ordynacyą BOSKą. ktory iako
S: BENEDIKTA. S: FRANCISZKA. S: IGNACEGO.
obrał sobie za Fundatora Ich Zakonu specyalnego etc:
Tak też im środki Partykularne podał, iako wiedział nay-
lepsze do postanowienia y prowadzenia Zakonow swoich;
ktorych się oni sami domyślić y przemyślić sami z siebie nie-
umieli. A iż sprawy Boskie są doskonałe, były by zamysły
tych Fundatorow słabe, gdy by BOSKA OPATRZNOSC
nie przybyła. Z odpowiedzi W: O: Iakoba Layna, mamy tę
wiadomość ktorą podał, na pytanie Oyca drugiego. Że istotne
naszego Powołania Fundamenta, PAN BOG Zakonow Wy-
nalezca, y Patron Naszemu OYCU IGNACEMU, na to powo-
łanemu, S: upodobania swego podał y obiawił, czego się łacno
domyślić z iego sposobow, ktoremi on swoie Constitutie spisał.
Co mniemasz, iak często się modlił! y iak wiele łez wylał!
żebrząc u PANA BOGA, co napisać miał. Czytamy że
uważaiąc u siebie! Ieśli Domy, albo Mieszkania, Oycow Profes-
sow z pożytkiem mieć mogli! upewniony Czynsz, y zapisany na
Prawie Duchow, choć to nie do istotnych albo przednich naszego

Institutum obwiąskow nienależy. Przecie Czterdzieści Dni zupełnie odważył nato, u S. Oltarza MSZY odprawuiąc, prosił PANA BOGA gorącey nad insze czasy, o Swiatłość na to, aby nie zbłądził. Z kąd też y to się pokazuie, iako się często o Constitutie Nasze porozumiewał z PANEM BOGIEM, iako mu Sam PAN BOG, swiatłości hoynie oddawał do braku czynienia z tych rzeczy, ktore stanowić miał, aby wszystkie były, według Upodobania Boskiego. A żebym się niezdał nieuwarnie z swego mozgu, y tylko na chwałę tego mowić, procz tego, com dawno powiedział. Mamy większe swiadectwa, ktorych opuscić y ominąć niegodzi się, bo o Prawdę idzie.

S. Franciszek iako Historya Minorum udaie, że dwiema Braty na Gorę Canaryiską niedaleko od Reatu poszedł, aby tam w Pokoiu Reguły i Constitutie swoie uformowawszy na Pismie OYCU S. podał, y na nię od Stolice Apostolskiey Confirmacyą otrzymał. Bo niemiał dotąd Bulla pisaney, tylko ustne Pozwolenie od Innocencyusza Trzeciego Approbuiące wszystko, czego żądał. Na tey Gorze Czterdzieści Dni o chlebie a wodzie tylko, poszcząc, we dnie y w nocy się modląc: Regułę spisał, iako mu PAN BOG nadchnieniem swoim poradził, y rozkazał. Miawszy Regułę gotową spisaną, dał ią swemu Generalnemu Vicariemu, Bratu Eliaszowi, człowiekowi według swiata Mądremu, uczonemu, do schowania. ktory Vicarij obaczywszy, że za fundament nic niezałożył, ieno Pokorę, Ubostwo, wzgardę wszech rzeczy zbytnią, iako się iemu zdało! dla czego ią pogardziwszy, niedbał, choćby zginęła. A czynił to, tą Intencyą, aby nie ta, ale insza, z ktorey on by był kontent, była od Stolice Apostolskiey Approbowana. Franciszek S. na woli Bozey więcey polegaiąc, niż na Woli Ludzkiey, y Mądrości tego Swiata.

Poczytaiąc

Poczytaiąc za głupstwo, znowu poszedł na Gorę, y powtorzył
Post Czterdziesci Dni, iak pierwey na Modlitwie, żebrząc u Pa-
na BOGA, aby mu wolą swoię objawił, trzeba li tego, aby Re-
gułę inszą napisał. Dowiedziawszy się tego Eliasz, chciał mu
przeszkodzić, y z Conwentu swego, abo wszystkiego Zakonu
Conwokacyą uczyniwszy, przełożył to Oycom Uczonym. Że S:
Franciszek tak ciężką Regułę wymyślił, niepodobną do wypeł-
nienia. Oycowie to puscili na Generała Vicariego swego sta-
ranie, aby poszedł do Franciszka, y opowiedział od wszystkich
Zgromadzenia, że na Regułę przyiąć albo professować nie goto-
wi. Eliasz nie śmiał się sam tego podiąć, tylko się ofiarował
z niemi iść, i przy nich statecznie trwać. Był na ten czas na Con-
templacyey S: Franciszek, kiedy z Gromadą na Gorę przy-
szli. Prosił Eliasz o Audiencyą. Usłyszawszy Głos Eliaszów
Franciszek S: otworzył Celle. Obaczywszy Mnostwo Braciey,
rzekł: A to co Elia? Bracia Ministrowie (mowi) dowie-
dziawszy się że Nową Regułę składasz, boiąc się, by ią ley
bardziey ieszcze nie obostrzył, iawnie się Protestuią, że się
na nię nie maią woli obligować. Stanow co chcesz, ale sobie
tylko na się, nie na inszych. Usłyszawszy to S: Franciszek u-
padł na kolana, a oczy ku Niebu podniosszy rzekł: O moy mi-
ły PANIE! a zarzem ia Tobie nie mowił, że mi Bracia nie u-
wierzą. Alić zaraz Głos z Nieba przyszedł. Tak nie masz nic
twego w Regule swoiey Franciszku! Ia sam wszystko w niey
iest sporządził. Przetoż wedle Litery, wedle Litery, bez Glo-
sy, bez Glosy, wypełnić ią rozkazuię. Wiem ia dobrze co słab-
ka może nieudolność, y iakom iest gotow do ich Ratunkow.
Kto iey przyiąć y zachować nie chce, niech porządkiem z Koła
tego wynidą, a chcącym niech nie przeszkadzaią. Obrociwszy się

S. Franciszek do Wszystkiey Gromady rzekł: A słyszeliście?
A słyszeliście? A wiecież, że Ja wam znowu rozkaże
przyiąć ią, y zachować! Natychmiast Eliasz, y wszystko czo-
ło Gromady owey, zlększy się, y zawstydziwszy, swóy błąd
uznali, słówka przemówić nieumieiąc, do domu się wrócili.
S. Franciszek wrócił się do swoiey Zabawy Reguły dokoń-
czyć, która we wszystkim od słowa do słowa zgadzała się z o-
ną Pierwszą, którą Mu był PAN BOG obiawił; miawszy
iuż gotową w Rzymie HONORIUSZOWI Trzeciemu
PAPIEZOWI ofiarował ią. Którą gdy przeczytał, o
Jego Ubostwie, y o Jego inszych Ostrościach Życia, w Regule
opisanych, y do wypełnienia trudnych. S. Franciszka Exa-
minuiąc rozmawiał, y odpowiedź na wszystkie te wziął.
OJCZE S. Niemasz żadnego słowa mego własnego w tey
Regule, któreby Głowa moia, y mózg móy utworzył. Ale
sam CHRISTUS każde mi słowo powiedał, a Jam pisał,
On dobrze wiedział, cokolwiek iest do Zbawienia Dusz,
do zdrowia Braci, y Zakonu tego Zachowania potrzebnego,
y pożytecznego. Jemu wszystko wiadomo, co na Kościół przyść,
y co się z Zakonami dziać, kiedy miało. Bo u niego przy-
szłe dzieie są oczne, dla tego nic w niey odmienić niemogę,
ani mam pozwolenia. OJCIEC S. tedy HONORIUSZ
z natchnienia Pańskiego, Przywileiem Stolice Apostolskiey,
Regułę iego ubłogosławił, który się poczyna Ad perpetuam
Rei memoriam. J potwierdził. Tym Trybem zwykł był
PAN BOG Fundatorom Zakonow Reguły podawać, y u-
czyć ich, co przed się wziąć, ku pomnożeniu Chwały BOZEY
Jaką Ją podał OJCU S. IGNACEMU, na co mamy inszą

Historyą

Historyę, y Swiadectwo dowodnieysze, albo Autentyczne, bo ten iego Reguła weszła w Tex. Listow Apostolskich, ktore my pod ołowną i woskową pieczęcią mamy. GRZEGORZ bowiem S. P. PAPIEZ Trzynasty w Bulle abo Constitucij, ktore się poczyna. Ascendente Domino. Jw drugiey także przed tym wydaney. ktorey początkiem iest. Quanto fructuosius. Naszego własnego Institutum, Ustawy stosował. Osobliwie to Examinuięc, co się przytrudnieyszym bydz zdało, y coby inszych tak obcych, iako domowych obrazic mogło, abo do szemrania przywiesc. Declaruie y same słowa formalia kładzie. Quapropter SOCIETATIS Corpus in sua membra Ordinem Qui et gradus Idem IGNATIUS Divino Instinctu ita duxit Disponendum. A możesz co bydz iasnieyszego? y gruntownieyszego!

To wprzod opusciwszy przystąpię do Rzeczy, y z temi mowić będę, ktorzy wołaią do koła, y zbieraią Ludzie do Gromady, Partykularney, chcąc Zakonu swego Institutum, y cokolwiek szczęśliwie y porządnie Fundator zpowodził y postanowił, zagłuszyc y wywrocic: czyli to nie iest iawna Pycha! tak o swoim dowcipie y rozsądku, wziąc opinią, że smie mowic, iakoby IGNACIUS w swoich Constitucyach, niedobrą drogą szedł. Daleko by było lepiey tak postąpic, iako się mnie widzi, y naylepiey zda. ktore głupstwo większe, y szalenstwo sprosnieysze. Może się z tych każdy obaczyc.

Jeden z naywiększych, ktore się w Kosciele Bożym dzieią Grzechy iest Haerestwo Heretyckie. A nie pytam się tu, ani dysputuię. Możeli bydz większe złoe y Grzech niż iest Haerestwo? bo to wiadomo każdemu, że nienawise

umyślna, przeciwko BOGU, wszystkie Grzechy przewyższa; iednak takiemi Grzechami, nie grzeszą w tym żywocie ludzie, tylko sami Diabli w Piekle. Mowię tedy, że na Swiecie niemasz większego Grzechu, nad Heretyctwo, ktorym się od Kościoła S: wyłącza. A słusznie! bo takowcy wszystkiey Religiey Chrześciańskiey Fundament, to iest: wiarę Powszechną, y insze na ktorych polega, podpory obala. Izali to nie iest wierutna Pycha! tak o sobie rozumieć! y tak upewnić w swoim rozumie! że co sobie uprzątnął w Głowie, bydź rozumie większey wagi, niż to, co Kościoł Katholicki Rzymski postanowił, y nakazał! Niż to, co tak na wielu Synodach, Conciliach, przez tak wiele z wszystkiego Swiata nauką, świątobliwością zacnych ludzi iest uchwalono. Nakoniec, co tak wielu Męczennikow, ktorzy za wiarę tę śmierć podięli, krwią swoią, cudami potwierdzili, iest obroniono. Przecież to mowię, że podobniey wierzyć temu, co mi się dziś śniło, abo czego cnota wierutna, Marcin Luter Apostata, Cudzołożnik, krzywoprzysięzca, y Gwałtownik slubow naucza. Inaczey postępować nam się nie zeydzie z temi, ktorych teraz sprawa, co swoy rozsądek y opinię przekładaią, nad rozsądek tego, ktorego BOG obrał sobie za Głowę, y aby był Patryarchą Zakonu, y chcą aby ważnieysze były ich sny nocne, niż co BOG na Modlitwie swoim wybranym obiawił, iako swoim Mediatorom, aby mu założyli Zakon, iaki się iemu podobał. Iest to Pycha rowna Lucyperowi. A iakaż to bydź może! żeby BOG IGNACEMU S: Naszemu, ktorego chciał mieć Patryarchą Zakonu! nie miał drogi dobrey pokazać sposobu niedopełniać, ktorymby gruntownie początki założył. A sobie iednemu Warchołowi miał to potym obiawić! a nie doyrzę może przyczyny, aby s

uznał,

uznał, że to masz od Diabła, ktory się zmodzi, rzeczy SS. przez cię turbuie, y przywodzi się, abyś mu pomogł to obalić, czego on nienawidzi. To iest Pokoy i Unią Zakonną SOCIETATIS pomieszać. Iako podwiodł Arcykarczmarza na zepsowanie Powszechnego Kościoła Pokoiu. Lecz pono rzeczesz! Ja inszego nic nieupatruię, tylko aby była Reformacya Zakonu. Oszukał się Diabeł nieboże, iako Oćiec kłamstwa. Bo to nie iest reformować, ale poturbować SOCIETATEM. A wiedz o tym, że ia tego nie mowię Hyperbolicè, nazbyt rzecz wynosząc daremnie, ale po prostu. Bowiem w ten czas Zakon reformuię, kiedy go do pierwszego ferworu, od ktorego poniekąd ustał, y oziębł, przywracam, iak mogę naybardziey staram się, aby Reguła y wszystka dyscyplina wrociła się z tą szczerością, iako był Pierwszy Fundator postanowił. To rzecz słuszna y święta, czego wiele Zakonow przykłady po sobie zostawili; ktorzy się o pierwszy kwiat Zakonowi swemu, po upadku przez Reformę starali. Lecz Pierwsze Fundamenta wzruszać, ktore za Pomocą BOZĄ, y iego natchnienia powodem założył, y zniewarzywszy Ordynacye iego, inszą drogę Zakonowi opisować rożną. Nie iest Reformować Zakon, ale mu pomoc do zniesienia swemi nowemi wynalazkami, iako wyżey pomieniony Eliasz Vicari Franciszkanski uczynić zamyślał.

Na Concilium Trydenskim kiedy była Sprawa o Reformacyą Zakonow, przez SS. Zgromadzenie Oycow Duchownych, y iuż było wydano kilka Swiątobliwych Dekretow. O tym W: O: Generał Nasz Iakob Laynez, będąc obecnym poważył się przełożyć, y do uważenia podać, że to

Canony o Reformacyey Zakonow inszych, nie maią się sciągać do Zakonu SOCIETATIS, a to nowo nastał, y rożny od inszych we wszystkim postępkow zycia y porządkow. A przecię od Stolice Apostolskiey approbowany. Przydał y to, że za łaską BOZA, iescze się na ten Zakon nic niepokazało przygannego, albo uymiaiaka w zachowaniu powierzchownych Powinności była. Zatego pokazał to, że by ten Zakon SOCIETATIS, ustać musiał, a reformacyą żadną nie bydz naprawiony, gdyby tych Canonow reforma miała postempować. I tak zdało się słuszną rzeczą bydz Concilio, aby owe pierwsze Decreta w Sessyey Dwadziescia Pięc SOCIETATIS Institutum castryghnione były, choć tenore perse, tamen Sancta Synodus, non intendit aliquid innovare, aut prohibere, quid Religio Clericorum SOCIETATIS IESU, justa pium eorum Institutum, Domino et ejus Ecclesiæ inservire possit. Uuważ y widzisz że Concilium Trydenskie sposobu zycia, ktory SOCIETATIS BOG, przez S. OICA Naszego podał, y ktory Stolica Apostolska Rzymska, przed tym potwierdziła, nie wznawiać niechce, ani smie, owszem go approbuie y umacnia. A ty go niewiedzące dla iakich płochych respektow y Racyey Ludzkich, w swoiey głowce uprzedzonych, smiesz poprawowac, odmiane czynic, y nowy tryb udawać do rządu.

Daleko lepiey o Ustawach SOCIETATIS, y o Zakonodawcy Naszym rozumiał Marcel Cervicinus Cardynał S. Crucis, ktory potym zostawszy i Papiezem. Marcellus secundus nazwany iest. Ten bowiem iako w Zywocie, OICA Naszego czytamy trzeczky pierwey, niz

Pa

tę S: dostoynosc wstąpił, długo się z uczonym Theologiem SOCIETATIS Marcinem Olaviusem dysputował z strony owey Reguły, ktora nam zakazuie przyimować godnosci y urzędow.

Extra SOCIETATEM, oprocz zeby nam to Posłuszenstwem S: nakazowano od tego, ktory moc ma, pod Grzechem Smiertelnym to rozkazać, co większa y Generałowi: Oprocz OICEC S: Mocą Stolice Apostolskiey tego chciał ponim, niegodzi się dać nato Pozwolenia; iż na to Partykularny Slub wszyscy Oycowie Professyie czynią. Dysputacya pomieniona tak się toczyła, Cardynał powiedział, zeby SOCIETAS daleko lepiey kosciołowi S: usługowała, y dogodziła, kiedy by z posrodka siebie dobrych zarliwych osob na Biskupstwa udzielała, niż gdy tylko kaznodziejow, spowiednikow użycza: bo by tym większy ztąd pożytek był, im wiecey dobry Biskup może, niż ubogi Cleryk pożytku sprawić, bardzo wiele dobry Biskup potężnych Argumentow inszych przywodził. Cardynał, na ktore wszystkie odpowiedzi Olavius odpowiadał, że SOCIETAS kosciołowi BOZEMU wdzięcznieyszey i zbawienniey szey, posługi darować niemoże nadtę, gdy w szczerey pokorze naracie się będzie w dobry rządzie siebie y swoich zachować aby tym dłużey i bespieczniey kosciołowi służyć była sposobna. kiedy Cardynał mocno stał przy swoiey opiniey, wydawał bydź swe racye, rozniey sze niż odpowiedzi. Przydał to Olavius. choc by mi racyi niestało, y niebyło mnie z tą, abym W. M. Cardynalską Godnoscią Uczczonego, zbić niemogł

z opiniey, dosyc na tey iedney racyey. Ze S. OCIEC Nasz IGNACY, tak rozumie byc lepiey. Zatym Cardynał rzekł. Iużes mię zagadał, puszczam ci cuł, bobym naywięcey miał po sobie racyey. Iedna OYCA S: poważnosc, w tey sprawie więcey u mnie waży, niż wszystkie z kądbyżkolwiek przeciw temu przyszły. Rozum to sam pokazuie. Iż bowiem BOG Wszechmogący iego upodobał sobie, aby mu w Kosciele S: takowy Zakon, iako iest wasz szczepił, y ktory Zakon po wszystkim Swiecie, tak wiele pozytku czyni, y dał mu mądrosc, ktorą sporządziwszy powinnosci, w takim rządzie, iako do tych czasow widzimy SOCIETAS nasi, tedyć pewnie tenże BOG, sposob iemu objawił taki, ktorym w całosci zachowac, y do uchwalenia Imienia Swego S: używac raczy. Ieslisz tedy takowy Człowiek, o tym takowe zdanie uczynił. My ktorzy iestesmy Zakonnikami, Synami tez Posłuszenstwa S: byde powinnismy. Iako słusznie rozumu swego ustąpic mamy, gdziekolwiek obaczym, ze co w Regule iest postanowionego od tego, ktorego nam BOG dał za Wodza, OYCA y Mistrza. Wszystko iest dobre, zwłaszcza gdy widzę, ze wszystko authentice od wszystkich Papiezow, Naywyzszych Biskupow Rzymskich, ktorzy przy tym byli, y do tego od Powszechnego Concilium Trydenskiego iest potwierdzono. I PAN BOG Sam dał tę łaskę y fawor, ze tegoz Zakonu Naszego pracy używał w sprawach wielkich, y w okazyach potrzebuiących ratunku, przez tak wiele lat, z wielkim y kazdemu iawnym pozytkiem. Coiz tak iest, kto będzie smiał y pomyslic Decret OO Swiętego Constituęye, rozrządzenie y postępek domowy bynamniey.

odmieniac

odmieniać, abo mu przyganiać. A zaś Mędrzec niemowi. Nie-
przestępuy Granic starych, ktore załozyli Oycowie Twoi.
Zeby się tedy takowey Praesumptij, abo śmiałości
drogę dostatecznie zagrodziła. Jgm S: Ociec GRZEGORZ
Trzynasty w swoim Breve, ktore się poczyna Ascendente
Domino. Ktora iedno z tąd Stan y Ustawy SOCIETATIS
approbował y Confirmował, tez y tego co mogło bydz nakţorym
niewzmak mocą S: Posłuszenstwa, Sub Excommunicatione
latae Sententiae, y niesposobnoscią do iakichkolwiek urzędow,
y beneficiyow zakazał, aby iakiegoszkolwiek stanu stopnia,
abo godnosci niebyło wolno Regul y SOCIETAS, y wszystkiego
co w sobie ma sporządzonego, ani directe, ani indirecte, ani tez
pod płaszczykiem dysputacyey i dowiadowania się prawdy,
praetextem czynić przygany, abo wątpliwosci zadawac. Owszem
iezeli by kiedy około tego wątpliwosc urosła, daie iawnie znać,
zeby abo sama Stolica Apostolska, albo Generał Przełozony
SOCIETATIS, abo więc ci, ktorym by on specialiter zlecił,
o tym Consultowali, a nikt inszy w tę dysputacyą y inquisitią
nie przymieszał się. Toz y ieszcze dostateczniey Successor Grze-
gorza Trzynastego. GRZEGORZ XIV. Swoią nową Consty-
tucyą warował. Iz mowi: Nie lada szkodę w Zakonnym
rządzie, y w Duchowney Doskonałosci, y wszystkiego Za-
konu pomieszanie upatrzyłem, ktoreby przez z tąd mogło:
gdyby co iest od Fundatorow dobrze postanowiono, y wie-
lekroć od Zakonu na Generalnych Congregacyach przyięto,
approbowano y to iest większa, od Stolice tey Apostolskiey
utwierdzono, aby praetextem iakimkolwiek, nie tylko od-
mianę cierpiec miało, ale y na wstec wrzucono, wszystkim

Jakiegożkolwiek Stanu, tak Duchownym, iako Świeckim, choć in SOCIETATE Osobą pod Świętym Posłuszeństwie pod kaźnią, Excommunicatij latæ Sententiæ, y niesposobności naiakiszkolwiek Urząd, godność, głosu dawania, bez wszelkiey inszey dalszey deklaracyey podpadać maią, i od których nikt, krom tylko Sama Stolica Apostolska rozgrzeszyć y wyzwolić niemoże, y Samego Antecessora Naszego GRZEGORZA Trzynastego Constitucyą, y wszystkie Ceny wznawiaiąc rozkazuiemy, aby nikt, iakiey Ustawie, Regule, Ordinacyey, albo Constitucyey wbrew, iako ani pod prætextem większey żarliwości dla dobra Duchownego przeciwić się, albo naganie nieważył się. A przydaie do tego, y ten istotny warunek, żeby około tych rzeczy pomienionych, nikomu ani mową, ani pismem, udawać się niegodzi ito tym końcem, żeby co przydano, albo ujęto, albo inaczey uformowano było, oprócz Samego PAPIEŻA obecnie, albo przez Nuncyusza, Legata Apostolskiey stolice, bądź Generałowi SOCIETATIS Przełożonemu, bądź Congregacyey Generalney, któremu PAPIEŻ Dzisieyszy PAULUS V. w Bulli, którą Roku 1606 SOCIETAS Privilegium Pierwszym daiąc potwierdzenie. Wspomina między inszemi te Constitucye przyięte od GRZEGORZA Trzynastego y GRZEGORZA XIV. aby się to pokazało, iako te rzeczy są warowane, y gruntowne, że ich nikt bez srogich Censur, Majoris Excommunicationis. Choćby był JEZUITA, y tak Zakonnik Cleryk, iako y Laik, iakiegokolwiek stanu, stopnia Condycyi godności, tknąć się iruszyć, albo denegować niemoże. Zamkniemy my sz tedy onemi słowy, którymi kiedyś S. Apostoł List Swoy, do Corynthow zamknął. Naostatek Bracia weselcie się

bądź-cie

byżcie doskonali, napominaycie się, toż rozumieycie, Pokoy mieycie. A BOG Pokoiu y Miłości będzie zwami. Weselmy się mocnie Bracia, że nas do tak Świętego Zakonu, y iego wysokiey doskonałości powołał, o ktorą się staraiąc zachowaymy się wpokoiu y iedności, ieden drugiego animuiąc. A PAN BOG też nasz nigdy nieopuści.

TRAKTAT PIATI.

O MODLITWIE

Caput I.

O cenie ważności y zacności Modlitwy Świętey.

Modlitwy zacność y ważność, pieknie bardzo Jan S: Ewangelista w swoim Objawieniu cap: 5. et 8 declaruie kiedy mowi: Że Anjoł trybularz złoty trzymaiąc w ręku, stanął przed Ołtarzem; y dano mu wiele kadzenia toiest modlitw SS: aby ie oddał na Ołtarz złoty, ktory by był przed Stolicą BOZĄ, y wstąpił dym kadzenia z modlitw SS: z ręki Anjoła przed Oblicznośc BOGA. To mieysce wykładaiąc Chryzostom S: mowi. Juz z tąd obacz iakiey wagi y zacności iest modlitwa, ponięważ tylko oney samey Pismo Boże przyrownywa do Ołtarza, na ktorym kadzieno wonne rzeczy zebrewa Setim. Zla pałenia wonności wdziecznych przed PANEM, bowiem iako wonność wdzieczna, y dobrze przyprawiona, swoią kurzawą dziwnie woniey Ludzkiey smakuie. Tak y Modlitwa odprawiona, iakosię kadzi bez defektow, BOGU iest naider przyiemna, Anjoł y wszystkie

Niebiosa uwesela tak dalece, ze według Swiadectwa Jana S: Ewangelisty, Anjołowie Bozy z Modlitwy Swiętych robią rowianki, y trzymaiące ich w rękach, przytulaią do czystych nozdrz swoich. Iako ludzie czynią abysię ucieszyli wonią ich. Ma mowi kazdy znich, czasze złote pełnne wonnosci, ktore są Modlitwy Swiętych. Augustyn S: O Modlitwie tak powieda. Co osobliwszego iest iako Modlitwa! Co zywotowi Naszemu pozyteczniejszego! Co Duszy słodszego! co wę wszystkiey wierze katholickiey! y w zakonie wyzszego?

S: Grzegorz Nizenski. Niemasz nic nad Modlitwe z rzeczy wszystkich, w ktorych się Ludzie przez wszystek Czas zywota Swego kochaią, y drogo szacuią. (Przydaie więcey do tego S: Bernard mowiące) A iz to pewna, ze Anjołowie zawsze są sługom Bozym, choc niewiadomie przytomnemi; częscią aby ich od Nieprzyiaciol broniłi, częscią aby ządze ich do gorące służby oddawania Panu BOGU zapalali, iednak przecie namiley im bydz przy nas, kiedy się modlimy. Przywodzi na to S: Bernard Swiadectwo ićele. Naprzod Psalmisty: Przed obliecznoscią Anjołow, będę spiewał, będę się kłaniał etc: Na drugim mieyscu. Uprzedzili Xiązęta, złączni spiewaiącemi w posrodku młodziuchnych bębenniczek. Przez ktore bębenniki rozumie S: Bernard Anjoły BOZE, ktory się przyłączaią do Spiewakow w chwarze Panskim iako Anjoł wyznał u Tobiasza w Domu tak mowiące: Gdy się modliwał z płaczem, y pogrzebałe umarłe etc: Iam ofiarował Modlitwe twoie Panu. Y tak skoro ieno modlitwa z ust wynidzie modlących się, natychmiast Anjołowie będąc obecni, przyiąwszy od nas, prezentuią ią BOGU. Tak mowi S: Hilarius. Anjołowie Bozy maią zwierzchnosc nad Modlitwami Ludzi chrzescianskich, y ofiaruią ie kazdy dzien PANU BOGU Naszemu. Przetosz słusznie wierzyc temu, iz ilekroc się modlimy, wokoło nas stoią

Anjołowie

Anjołowie, na nas Łaskawi nieodmiennie, przyiaźnią zawartą miłuią nas, i z iako im teraz Towarzystwa wuchwaleniu P.A.N.A BOGA pomagamy, tak potym z niemi wespoł będziemy, y usiędziem na Stolicach, ktore Collegowie Ich utracili. Chryzostom S: o Zacności Modlitwy mowiąc, y zalecic ią pragnąc powiedział: Zeo modlitwie nic zacnieyszego powiedziec się niemoze nadto, ze ktokolwiek się na Modlitwe uda, z BOGIEM rozmawia y obcuie: Uwaz (mowi) iakie cie szczęscie potkało, iakiey godnosci twoie modlitwy dostąpiły! z PANEM BOGIEM miec sprawę, z CHRISTUSEM rozmawiac, uprosic sobie co zechcesz, napierac się tego, co według BOGA pożądasz, nie naydziesz ięzyka, ktory by godnie powiedział, iakiey iest godnosci to obcowanie, y rozmawia z BOGIEM, y iako nam iest pozyteczne. Jesli nam bowiem to na ziemi z ludzmi mądremi, często abo zawsze obcuiąc w krotkim czasie znaczny tego pozytek w sobie czuiem, bo się wprawuiemy w ich podobną mądrosc. Jesli kto z dobremi obcuie, ich dobroci y poboznosci cząstki zazywa, według oney przypowiesci. Miey sprawe z dobremi, a będziesz w liczbie dobrych. Coz mowi o tych, ktorzy się ustawicznie z BOGIEM bawią, kiedy im Prorok to szczescie obiecuie. Przystąpcie do niego, a oswiecay cie się, a oblicza wasze niech będą zawstydzone. Z takiego oswiecenia, iakie im dobra y pozytki, z takiego Towarzystwa z Stworzycielem, iakie Dobrodzieystwa nieprzyidą. Dobrze S: Chryzostom napisał. W cnoty postąpic przez inszą rzecz bardziey niemozesz, iako często się modląc, y ustawicznie z BOGIEM obcuiąc, przez Modlitwe Panskiego animuszu serce dostaie, swieckiemi rzeczami gardzic poczyna po nich deptąc, do

BOGA się podnosi, y ieno z niem bydź chcę, przemieniasię wen, y Swiętym się stáie.

Caput 2.

Jako nam iest Modlitwa potrzebna.

Jako iest nam Modlitwa potrzebna! wszyscy doswiadczamy, aż nazbyt. Iż bowiem człowiek łaski y faworu Boskiego tak bardzo potrzebuie w takich upadkach, ktorym podległ w pośrzod tak wielu strasznych Nieprzyiacioł, w takiey nędzy i niedostatku potrzeb Duszy i Ciału potrzebnych. ktory lepszy srodek w takowym złym bydz może, ieno zawsze ze wszystkim do BOGA się uciekać, z całego serca prosząc, aby był Łaskaw, aby był chętliwy do ratunku w potrzebach, y niebespieczenstwach przypadaiących. Przykładem Iozephata krola, ktory w obleżeniu zewsząd od Nieprzyiaciela, tak się BOGU modlił! gdyż nie wiemy cosmy czynić mogli, tylko to nam zostawa, aby oczy nasze podnieśli do ciebie BOZE. Iż mowię tak słabi iestesmy, tak potrzebni, tak ubodzy, że sobie rady dać nieumiemy, ani szukamy, ieno podnieść oczy do Nieba, a modlitwą prosić, czego nam potrzeba. Cœlestin Papiesz w swoim Decretalnym Liscie napisał na pokazanie, iako nam Modlitwa iest potrzebna. Lepszego nie powiedzieć niemogę, ani umiem ieno czego Prædecessor moy uczył. Dayćie mi czas, powiedzćie mi godzinę ktorey byśmy ratunku od niego nie potrzebowali. Toć tedy we wszystkich sprawach, we wszystkich rzeczach wzywać trzeba obrońcę BOGA, łaski iego żebrać. Hardość by to była!

to byla, gdyby natura Ludzka tak utomna, tak mizerna, wiele o sobie rozumiec chciala y smiala.

S. Thomasz o Modlitwie piszac ma Dowody wielkie, iako zbyt potrzebuiemy Modlitwy. A sam sobie mowi, ze się tego od Oycow y Doktorow SS. nauczyl. 1. od Damascena. 2. od Augustyna. 3. od Bazylego. 4. od Chryzostoma. 5. od Grzegorza S. ktorzy nauczaią, iz BOG swą Boską Opatrznoscią y rozsądkiem uradzil y upewnil przedwieki bydz szczodrobliwym wszelkiey Duszy, ale tylko przez ten srodek modlitwy, w ktorym sriodku zawiesil wielu Dusz zbawienie, wiela ludzi do wiary, y zywota dobrego nawrocenie, wiela ludzi bogoboynych postępek w Duchu, y dostąpienie Chrzescianskiey Doskonalosci. Co iest tak nieomylna prawda, iz iako ten, ze BOG rozrządzil y postanowil, aby narodu Ludzkiego pomnozenie bylo przez sriodek Malzenstwa, aby ziemia nierodzila chleba, nie rodzila wina, y inszych owocow niedawala, iesli iey nie zorzą, iesli iey nie zasieią, iesli macice winney, okolo drzew nieraszczepią. Nakoniec aby Palace, Domy, chalupy niestanely, ieno przez Rzemiesnika, a zgotowanie Materyey. Tak tez urodzil y postanowil mnostwo dobrodzieystw ich sprawowac na swiecie, laske y darow obfitosc duszom udzielac, ale inaczey nie, tylko przez Modlitwe. Co nam przypominiaiąc CHRISTUS PAN w Ewangeliey mowi. Proscie a będzie wąm dano. Szukaycie, a naydziecie. Kolaczcie, a będzie wam otworzono. Albowiem wszelki kto prosi, bierze, a kto szuka, nayduie; a kolaczącemu, będzie otworzono. Tak tedy Modlitwe chcial miec BOG za sriodek, za naczynie y rurę iaką, przez ktorą by naszym potrzebom byl dogodny. Ubostwo nasze bogacil, y wszelakiem

dobrem dusze nasze napełnił. Z kąd widzim iasnie, iako się nam do Modlitwy, iako do kotwice, w tym tu przewozie uciekać y wyprzedzać potrzeba. Dobrze Oycowie SS. tę cnotę przyrownali do złotego Łancucha z nieba na ziemię spuszczonego przez ktory zstępuią do nas Boskie Dary, a my sami wstępuiemy do nieba. Używaymy Modlitwy iako drabiny owey, ktorą widział Iakob Patryarcha. S. Augustyn ią nazywa kluczem Niebieskim, ktory otwiera wszystkie drzwi, wszystkie skarby Boskie, nie taiże, ani kryiąc żadnego. Modlitwa mowi sprawiedliwego kluczem iest do Nieba; wstąpi do Nieba Modlitwa zstąpi z nieba od BOGA Miłosierdzie. Na inszym mieyscu tak mowi: Iako z cielesnych Pokarmow ciało żyie i tyie. Tak z Boskich Nauk y Modlitwą wnętrzney, człowiek bierze żywot, siły, zdrowie y moc. ktore podobieństwo rozwodzi szerzey Abbas Nilus y Męczennik.

Nayprzednieysza Racya ktorą Oycowie SS. ważnosc Modlitwy, i potrzebę Jey wzgłędem nas pokazuią iest ta. Iż Modlitwa naypierwszym y nayskutecznieyszym iest sriodkiem do uformowania, y gruntownie uporządzenia wszystkie życia naszego, y do zwyciężenia trudności wszech, ktore nas w drodze ćwiczenia Cnot potkać mogą. Powiadaią to, że nad dobrego żywota Naszego, na Modlitwie zawisł, kiedy modlitwa dobrze się powodzi, tedy też y żywot nasz dobry bydz musi; a iesli Modlitwa szwankuie, żywot y wszytkie sprawy, wdzierwnią obrucie się musi. O czym tak piękną napisał S. Augustyn Sentencyą. Umie dobrze żyć, kto się umie dobrze modlić. Climacus zaś powiada co słyszał od Iednego Niepodłego Sługi Bożego; około tey rzeczy. Ia powiada skoro rano wstanę, zgadnę

pewnie

pewnie, iako mi dzien zeydzie az do wieczora. Iezesli Modlitwe odprawie dobrze, wszystek mi sie dzien powiedzie dobrze. Iesli Modlitwa moia bedzie ladaiaka, caly dzien nic dobrego nie sprawie. Taki rozsądek, y my czynmy o wszystkim biegu zywota naszego. A zaz nie doswiadczamy wszyscy kazdy dzien, iz kiedy Modlitwe odprawuiemy z pozytku duchownego odniesieniem porządnie. A za nas trapi co? a za w nas iaka niesposobnosc do dobrego; a za nie iestesmi wesolemi? myznemi? a za nam schodzi na zgdzach, na postanowieniach czynic to? za cobysmy, BOGU dzięki czynili? A przeciwnym sposobem, kiedy Modlitwe naszcżyt puscimi? ze wszystkich spraw dnia onego, nie będą ieno marne otrzeby swiniom ziese. Bo tak S: Bonawentura doswiadczywszy, sam naucza bez pilnego dozoru y cwiczenia sie w Modlitwie, wszystko Nabozenstwo, bedzie uschłe, uwiendłe, niedoskonałe, do upadku bliskiego gotowe. Bo zaraz sie poczyna oziębłosc, zardza, ociezałosc ducha, mdłosc, niestałosc umysłu, w pierwszych przedsiewzięciach y myslach dobrych, a na to mnieysze dapyle powstaią. Nadętosc turbuiąca podżega, ktorych chęc zbyc człowiek, w daie sie w prozne gadki, rozmowy, zarty, powierzchne igrzyska dla uciechy, y w insze marnosci. Z tąd sie rodzą potym prozne chwaly, gniewy, zazdrosci, przekorania, y insze defekty, ktore przed tym były iak zgaszone y pogrzebione.

Nilus Opat przypomina Zakonnikom, aby Modlitwe mieli sobie za zwierciadlo. W tym bowiem Zwierciedle powinniscie sie kazdy dzien oglądowac, aby iako nayrychley zbywac usiłowali tych defektow obrazaiących oczy PANA BOGA ktore im to Zwierciadlo obiawiło. W tymze Zwierciedle powinni upatrowac, cnoty iasne, iawne, w CHRISTUSIE, aby niemi

dusze swe ozdobili. S. Franciszek mowi na to. Daru Modlitwy człowiek Zakonny ma sobie życzyc, y żebrac u PANA BOGA iż się żaden bez niey pożytku w służbie BOZEY spodziewac niemoże.

Z Liczby poważney Sententiey S. Thomasza z Aquinu ktore z Żywota mawiał, powiada Historya tę bydź niepodleyszą. Zakonnik ktory się w kierys modlitwy, to iest w zbroię zupełną bogomodlstwa nieoblecze, iest iako żołnierz lekkei, snadny do przegrania. S. en Arcybiskup Waleteński Tomas Vilanovanus uczył. Że Modlitwa iest teraszem podobna przyrodzonemu Cieplu żołądkowemu, bo iako bez ognia y ciepła przyrodzonego, niemożem ani życ zdrowo, ani od potraw by naylepszych pożitku brac potrzebnego. Tak bez Modlitwy, Żywot Nasz Duchowny bydź niemoże. A iako przez Ciepło przyrodzone żołądek staie się dobry strawunek pokarmow, a za dobrą strawnoscią w członkach mocy nabywamy, sposobnosc bierzemy i ochotę do sprawowania powinnosci. Tak przez Modlitwę gorącą wszego dobra dostaiemy, ducha ożywiamy, y znatchnienia wnętrznego, chytliwy staiemy się, i stateczni do wypełnienia, co zwierzchnosc naznaczy i rozkaże. Modlitwy zapał wszystko ułacnia, y niemasz nic, coby się modlącemu w pożytek nieobrocił. Na koniec ieśli się tak modlimy, iako potrzeba, y przystoynosc wyciąga, na wszystkie nasze niedoskonałosci, y krewkosci, lekarstwa gotowe mamy, i ratunki ktoremi się w Cnocie zachowac, y doskonałosci dostąpic możem: bo kiedy kto w Posłuszenstwie ostawieie, kiedy passya zturbuie zły nałog, do przestępstwa nakłoni, albo iakie inne niebespieczenstwo upadku niespodzianie przygodzi się. Iako skoro się udasz na Modlitwę, wnet cię Łaska BOZA iak miłego

Gościa

Goscia przywitawszy, ze wszystkiego wyzwoli, y co czynic masz poradzi, owszem choc byś się w tey Modlitwie czał bydz oziębłym, kiedy ią powtorzysz odeymuiąc się gnusnosci, odmienicie wnoszego. Modlitwa iest na wszystko złe lekarstwem. Modlitwa modlitwe ratuie, y dlatego ią przyrownywaią niektorzy do ręki, bo iako ręka wszystkiemu Ciału, y sobie samey do usługowania iest instrumentem. Tak y modlitwa opatruie wszystko, y sama siebie, ręka dlatego robi, aby ciało miało co iesc, y w czym chodzic, wszystkim co duszy albo Ciału potrzebnego iest y sobie samey zawiaduie. kiedy iedna ręka zachorzeie, leczy ią druga. kiedy się iedna umaze, druga ią omywa. Iedna drugą zagrzewa. Bydz bez Modlitwy, iest bydz bez ręku.

Caput 8.

Wiele powinnizmy BOGU, ze nam Modlitwe rzecz tak zacną y potrzebną, uczynił łacną.

Rozum sam każe, to na tym miescu uważyc sobie wielkosc Łaski, ktorą nam PAN BOG uczynic w tym raczył. Bo iest: iż choc Modlitwa z iedney miary iest przezacna; z drugiey strony tak wszystkim niewyimuiąc nikogo potrzebna. Przecie ią PAN BOG kazdemu ułacnił, y przystęp do niey uczynił taki, ze kiedykolwiek, gdziezkolwiek modlic się zechce komu, zawsze mu wolno, y w iego to mocy zostawiono, albo woley. Wyznał to Prorok mowiąc. Przymnie iest Modlitwa, abym ią czynił BOGU zywota mego. Miłosierdzia Bozego drzwi nigdy nie są zawarte, zawsze y kazdemu otworem stoią, zawsze u niego czas y sposobnosc do dobrze czy-

nienia, owszem pragnie wszystkim dobrze czynic, sam wzywa, sam powod dawa, abyśmy prosili y ma uciechę z tego kiedy prosiemy, wdzięczność y szacunek tego Dobrodzieystwa, ta Consideracya ma w nas sprawic. kiedyby BOG raz tylko w Miesiącu dozwolił komuszkolwiek przyść do siebie, rozmawiaiąc z sobą, y słuchac go łaskawie z nakłonieniem uszu do niego, y spodarowaniem go, nie ladaco było było. Poniewasz zaczesz wielką wzięli było Ludzie, kiedy by iem krol doczesny takie dobrodzieystwo, y ponizenie Maiestatu swego zjednał. O iakosz to rzecz wielka, ze BOG tę takową Łaskę nie w miesiącu raz, ale kazdego dnia, y by chciał nayczęściey przez dzien kazdemu z nas, upewnił. mowi Prorok. W wieczor, rano, y w południe, będę opowiedał y wystawiał; y wysłucha Głos moy, to iest wszelkiego czasu, ktoryszkolwiek godziny, doległości moie, nędzę moie, nieudolność moie, opowiem PANU, y do niego się z tym udam, pewną ufność mam, ze mię tak wiele razy wysłucha, y łaskę swą daruie, ludziem. Przykrość wielka, kiedy się u nich czego często napieramy. A BOG częstszey modlitwy nie wzgardza, ani sobie w niey uteskna. Bo nie iest iako człowiek, ktory kiedy daie drugiemu, sobie odeymuie y uboszeie, inszego bogaci, sam nędzę cierpi. A ludzie cknią sobie, kiedy często do nich chodzim z prozbą, a choc raz albo dwa dadzą z chęcią o co prosisz, trzeci raz obawiaysię, by się nie wyprzykrzył, bo zmarszczywszy czoło, wnet ci pokaze, ze więcey do niego z prozbą nie będziesz smiał. Lecz BOG Nasz mowi Apostol S: iest bogaty na wszystkie, ktorzy go wzywaią. A iako daiąc nie iest uboższy, tak tez nie obrazasię, gdy go o co proszą, chocby na kazdy moment

wszystek

wszystek Swiat o wiele prosił. Bo iest bogaty na wszystkie, gotowy kazdego ubogacic, udarowac. A przecie ma zawsze wiecey, niz rozdaie. Jako bogactwa y obfitosc iego, iest nieskonczona, tak y miłosierdzie iego konca niema, udzielaiąc się wszystkim potrzebom ludzkim na tym Swiecie; co większa miło mu kiedy się gromadami cisniem do niego w iakiey potrzebie o obronę. Słuszna tedy rzecz uznac, to być wielkim Dobrodzieystwem, y łaską niewymowną, a dzięki mu oddaiąc zawsze, pozytek sobie przywodzili, maiąc takie dozwolenie od niego, abysmy nieprzestaiąc modlili się do niego. S. Augustyn na Owe słowa w Psalmie. Błogosławiony BOG, ktory nieodrzucił modlitwy moiey, y miłosierdzia swego odemnie. Bezpiecznemi nam bydz każe. Jesli PAN nieodrzuca Modlitwy od kogo, nieodrzuci y miłosierdzia swego od niego. Przeto ta iest powinnosc nasza, nigdy nieopuszczac Modlitwy, chcemyli, by nas Miłosierdzie Boskie nieopusciło.

Caput 4.

O dwoch Sposobach Modlitwy Serdeczney.

Opusciwszy Modlitwę Ustną, ktora Swięta iest, y w Kosciele Bozym każdodzienna, y owszem pospolita. Tylko tu o wnętrzney modlitwie mowić będziemy, o ktorey wspomina Apostoł S. Modlic się będę Duchem, modlic się będę y rozumieniem; są dwa rodzaie, albo sposoby, ieden iest pospolity, iasny y łatwy; drugi niezwyczayny, wysoki, w ktorym człowiek nic niepracuie, tylko coś czuie w sobie, y zarywa niespodzianych rzeczy. Jako S. Dyonizius Areopagita, o swoim duchownym Mistrzu Hierotheusie powiada; że bez własnego starania przyimował,

y czut w sobie Boskie sprawy. Te dwa Sposoby Modlitwy, maią wielką rożność między sobą. Bo o Pierwszym cokolwiek drugiemu powiedziec możemy, i nauczyc go iakosię wnim sprawowac. O wtorym zas drugi rozumiec niemoze nic y myslami słow, ktoremi było wyrazic usiebie nienayduiemy. Bo to iest ona skryta Manna, ktorey nikt nie zna, iezeli ktory bierze y pozywa iey. I owszem y sam aby to własnie było, nierozumie. to, o co się modli. Bowiem doskonała wysoka Modlitwa niedopuści modlącemu się, albo pomniec o Sobie, albo to, co się z niem dzieie zrozumiec. Iako bowiem na tym swiecie częstokroc człowiek tak się w sprawę myslną wlepi, że ani pomni kędy iest, ani rozumem przyimuie, czym się bawi. Tak y w tym doskonałym sposobie modlenia się, w BOGU bywa utoniony, bez pamięci o sobie nierozumieiące, iako wszedł, albo ktorędy się wrocie. Dlatego też w milczeniu nierozbiera tego usiebie, czekaczym się skończą, iako o tym że wyszey pomienionym S: Antoniem powiada, Cassyan mowiąc. Trafiłosię, że o pierwszey Godzinie w nocu dał się na Modlitwe, y modlił się tak długo aż Słonce weszło, y obrociło promienie swoie w oczy Iego. o co rozgniewawszy się utyskował Sobie y mowił SŁONCU: Czemuś tak rano wszedłszy Swiatłością Swą, wygnał swiatłość serca mego, ktorym mnie OCZEC Wszech swiatłości oswiecał? O tym Sposobie Modlitwy tak pisze S: Bernard. Rzadka to godzina y niedługo trwa, a choćby to naydłuzey trwało, przecież iako wiatr odchodzi. w Takiem sposobie Modlenia się będąc S: Augustyn, Zwykł mowic do BOGA. wProwadzasz mnie w affekt bardzo niezwykły, nie wiem do iakiey,

słodkości,

słodkości, ktora kiedyby do końca miary swoiey we mnie przy-
szła, niewiem coby zemno było. W tymże Sposobie Modlitwy
Bernard S. Trzy Stopnie kładzie rozne. Pierwszy, podobnym
nazywa, iedzeniu. Wtory piciu, ktore łacniey i smaczniey przy-
chodzi, niż samo iedzenie, gdyż napoy niezadaie prace w poł-
knieniu. Trzeci przyrownywa w piciu według onego co oblu-
bienice w Piesni mowi do Przyiacioł Swoich. Jedzcie Przy-
iaciele y piycie. A popiycie się naymilsi. A to iest doskonałosc
Modlitwy, brac bez prace co BOG zrządzi. Jako bowiem
sprawcy winnice, albo sadu, insza iest rękoma, y mocą ra-
mion swoich wodę ciągnąc ze studnie; a insza nic nie robiąc,
owszem spiąc, ocknąwszy się znaleść dżdżem y rosą niebieską
pokropiony sad, ktorey rosy napiwszy się ziemia, daie ucie-
szne wytchnienie Sadowemu, bo mu iuż inszego nie robić nie
zostawia, tylko wodę z Łaskiey dana przywodzic do kore-
niow aby owoc rodziły. Toż się dzieie w tych trzech Modlitwy
S. Stopniach. Pierwszy Stopien potrzebuie wynalazkow, prace,
pilności, ktoraby była wzywała do pomocy i Błogosławienstwa.
W drugim stopniu, gotową bez prace uczty nayduie modlocy się.
w pierszym zebrze, we ktorym bierze, y używa słodkiego Stołu
Panskiego, z oną Oblubienicą, ktora w piesni mowi: wPro-
wadził mię do celle winney. I według obietnice Izaiasza
Proroka.. Przywiodę ie na Gore moie Swiętą, y uweselę
ie w Domu Modlitwy moiey.

Takowa modlitwa iest osobliwym darem Bożym,
ktory dawa komu chce, y zwykł go dawać czasem w nagrodę
posług moich, i uczynkow dobrych, dla BOGA, a kiedy się dla
li BOGU w wielu rzeczach umartwili y wiele ucierpieli. Ciem

bez respektu, na sługi przeszłe, bo łaska Boska iest hoyna y darmo daięca według upodobania swego, iako w Ewangeliey Chrystus PAN namienił. Jeśli mi niewolno czynić co chcę. Nakoniec ta Modlitwa rzecz taka, że iey żaden drugiego nauczyć niemoże. Z kąd wielkę przygane maię Authorowie, że się poważyli pisać o niey, tak że się oni sami niewyprawili, iak się godzi, z tego, y drudzy nie się nienauczyli. Tym sposobem strofuie Joannes Gerson Ruisbrockiego kxięszkę; Oskubłeś mowi kwiat od drzewa, bo iako świat oskubiony, albo ręką dotkniony, natychmiast więdnieie z utratą swoiey piękności y woni. Tak y w tych rzeczach, ktore BOG skrycie w tym stopniu Modlitwy, w duszach ludzkich sprawuie, nayduie się, iż ktoro ich kto z swego mieysca ruszy, i drugiem deklarowac, albo udzielic chcę swoy smak y piękność traci. Co za pożytek o tym mowić, co ty sam rozumiesz, a ia dy namniey, i co mi chcesz powiedzieć, niewiem. Dobrze niektorzy uczą, Boską Mądrość od innych Mądrości tym bydź rożną, iż ieśli chcesz pojąć umiejętność doczesną, potrzeba ć pierwey wiedzieć terminy, na ktorych polega, y ktoremi się obiawia. Lecz w Boskiey umiejętności ktorą Swięci biorą na Modlitwie, niepotrzeba terminow wiedzieć, sama wszystko obiawia, czym iest.

Mowię nad to, że takowey Modlitwy, nietylko innych nauczyć niemożę, ale ty sam do niey się applikować albo wspinać niemasz, ieśli cię do niey sam BOG niepociąga, y powodow niedaie, gdyż by to była wielka pycha, y prasumpcya o sobie, dla ktorey modlitwę, ktorą byś miał miec utracić. Jasniż o tym mowi Oblubienica w Pieśniach. Wprowadził mię krol do celle winney. Nietakdaiakie dobrodziejstwo iest, BOGU, duszę czyię zaprawadzie do komory swoiey,

y tam

y tam z nię Przyiacielsko się zabawiac, y w sklepie winnym
ią miłością swoią do upicia częstowac. Sama oblubienica nie
napierała się tego, ale ią Oblubieniec sam narzeczony wprowadził za-
prowadził. Ty takze do pocałowania Ust iego wydzierać się
albo wspinac, ani masz, ani mozesz. Oblubienica będąc po-
korniuchną y skromną, zebrała tego barzo. Niech mię pocałuie
pocałowaniem ust Swoich. Iakby własnie rzekła. Ia nigdy
mocą moią przyść do takiey iedności, z niem nie iest godna,
ani sposobna, iesli tym mnie on sam nie daruie, od niego cze-
kaymy, ze nas z dobroci y szczodrobliwosci swoiey, do pocało-
wania Ust Swoich zawoła, y do tak wysokiey modlitwy przy-
puscie rzeckec, ktory ani inszych narzeczy, nie iest rzecz mozna,
ani się do niey osmielic, pozwolenia mamy.

Caput 5.

Dwuch tych Sposobow Modlitwy z Pisma Swiętego declaratia.

Te dwa sposoby Modlitwy pieknie Duch S: nam obiasnia
u Ecclesiastica. O Człowieku Mądrym mowiąc; ktory
w kosciele S: pospolicie znaczy Człowieka Sprawiedliwego
y bogomyslnego, powiada. Obroci serce swe, aby wstawał
rano do PANA, ktory go stworzył, a przed oczyma nay-
wyzszego modlic się będzie. Pierwszy stopien pospolitey
modlitwy w tym wyraził. Ze rano na switaniu spiewotki
powinien wstac, bo ten czas do modlitwy naysposobnieyszy,
iako się z przykładow Pisma S: pokazuie. Czytamy w Psalmie

Rano będę stał przed Tobą. I zaś uprzedziłem bardzo rano
y wołałem. Uprzedzali oczy moie, do Ciebie na świtaniu, á-
bym rozmyślał słowo twoie. Na drugim mieyscu. BOŻE
moy, do Ciebie czuię na świtaniu. Bo bogomodlca ma być o-
chotny, czerstwy, nieskłaniaiący się do gnuśności, ani sobie
wezgłowko robiący do odpocznienia na modlitwę, ma serce
swe wszystko oddać modlitwie, żeby cało stawił wszystek się BOGU
y poklęknąwszy myślą, czym inszym się bawić niechciał, bo ta-
kowe bezpieczeństwo, albo ospalstwo, nazwali Swięci Głupstwem
serca. Serce bowiem słabe, ciężałe, ospałe, wielką iest prze-
szkodą do modlitwy, iż modlącemu się odeymuie ową poważność
y uczciwość, ktorey potrzebuie ten, ktory sprawę chce mieć z
PANEM BOGIEM. A tey uczciwości w nabożnym y sprawie-
dliwym Człowieku, iego Obecność Boska, ktora stworzyła Człowieka,
przyprowadzi przed Obecność Boską, aby takiemu Maiestatowi
swoie przełożył niedostatki, co ma inszego czynić, ieno się ochron-
nie, uczciwie, poważnie sprawować. dalej postępuiące iako
Sprawiedliwy, modlitwę swoię zaczyna y prowadzi, wyraźnie
Pismo mowi. Usta swe otworzy na Modlitwie, y za grzechy
swoie modlić się będzie, żałuiące za nie, y wstydzące się ich.
Ucz się z tąd iako się modlić masz, płacz, narzekay na
grzechy swe, proś BOGA aby był Miłościw y odpuścił ie.
A nierozumiey, żeć dosyć powszechną Spowiedź zmowie,
y na kilka dni Pokutę sobie za nie naznaczysz, ani się go-
dzi, razsie Grzechow wyspowiadawszy zapomnieć wszystkie-
go, trzeba na nie często wspominać, iako czynił Prorok mowiące:
Grzech moy iest zawżdy przeciwko mnie. Dobrze S. Bernard
na one słowa:

na one słowa: Łozko nasze kwiecia pełne napisał, łozko twoie to iest: serce twoie, iescze plugawe smierdzące, bo iescze złosci grubych i zwyczaiow złych, ktores z sobą wniosł ze Swiata, niewyczyscił, oczyscił sprechliny. A smiesz Oblubienca wzywac, abysie przespał w łozku twoim. Uczysię Bierzesz do scisłego ziednoczenia z Bogiem, iakobys był doskonały! twoia rzecz serce pierwey łzami obmyc z Dawidem ktory mowi. w Płaczu moim będę obmywał nakazdą noc łozko moie. Łzami moiemi będę polewał posciel moie. kwieciem Cnot Swiętych ozdobic. Dopiero Oblubienca zaprosic. Staraysię pierwey o Pocałowanie Nog, cwicząc się w Pokorze, za grzechy iako naybarziey załuiąc. Takze o pocałowanie rąk. To iest: aby uczynki twoie dobre, PANU BOGU ofiarował, a od niego z rąk cnoty i dary Niebieskie przyimował. A trzeciego Pocałowania Ust; to iest ziednoczenia wysokiego nienaprierał się, az by się PANU BOGU twemu podobało pociągnąc cię, y podniesc do niego. Czytamy o iednym bardzo Duchownym Oycu, ze dwadziescia lat y cos więcey strawił, we cwiczeniach zywota poczynaiących oczyszczaiących. A nas y przez Rok ieden teskno w nich. Woleli bysmy usta całowac Panskie, zazywac pociech, ktore on daie miłuiącym siebie. Bracie miły trzeba dobry fundament załozyc, kto chce taki Pałac zbudowac, y w nim mieszkac z BOGIEM. Trzeba pierwey w przod inszych, wiela do tego nalezących srodkow, o ktorych mowic będziem na mieysecu swym. Wielkiey nienawisci Grzechow, kto bowiem ma w obrzydzeniu Grzechy, y zal ustawiczny, ze niemi PANA BOGA obraził, nie łacno się skłoni do grzeszenia abo powtorzenia Ich, ze niektorzy

Pokazawszy się bydz bardzo Duchownemi y Nabożnemi, i
podobno takiemi w prawdzie byli, sprosnie upadli, ich U-
padku żałosnego, inszey Przyczyny Oycowie Swięci nienaydu-
ią iedno tę, że w ćwiczeniu poczynaiących, nie tak pilno, ani
tak długo iako było potrzeba trwali, smakuiąc sobie insze
do pociech ćwiczenia y consideratie albo rozmyslania. Przeto
zapomnieli czym byli, y z iakich Grzechow wyszli. A zatym
z praesumpcyey wielkiego rozumienia o sobie, ubywało w nich
Boiazni BOZEY y ostrozności, albo straży nad sobą, y tak
przyszli w upadek niespodziany i nienależyty, iż prędko za-
pomnieli podłosci swoiey, dlatego z wysokości ktorą mieli,
wypadli. Osądz że, z tąd bydz rzeczą słuszną, modlitwy
nasze iako naydłuzey zabawiać, z skruchą y opłakaniem
grzechow dopuszczonych. Asz PAN BOG podarzy ię Swoię
nąm y rzecze: Przyiacielu podz usiądz wyżey.

Teraz obaczmy, iako iest Modlitwa wysoka y
rzadka specyalna, ktorą BOG daie, komu się podoba.
Przydaie tedy Mędrzec. Bo iesli PAN wielki będzie
chciał, napełni go Duchem zrozumienia. Jesli będzie chciał,
bo taki dar nie przychodzi prawem Dziedzicznym, ale ze
szczerey Boskiey Szczodrobliwosci y Łaski, przyidziec
na Modlitwie będącemu z nienacka promien swiatłosci
Niebieskiey? ktorym będąc oswieconym, poczniesz bardzo
drogo sobie ważyć, czegoś przedtym nierozumiał. Tymeś
się bawił przed tym, aleś nie maiąc daru Modlitwy nie-
wiedział co to było, asz dopiero teraz. A zowie to Mędrzec

Duchem

duchem zrozumienia, iż prawdziwie nie iest innego nic, ieno iasne proste poięcie rozumem w Swiatłości BOZEY, z wielkim ukontentowaniem y uspokoieniem duszy. Bywa to y na Swiecie, iż człowiek uyrzawszy Obraz przednie piękny, oczy wen wlepi, y bez dyskursu czuie wielką uciechę, napatrzyć się go niemoże, albo zoczu spuscić. Takie też w tym wysokiem stopniu Modlitwy, albo Contemplacyey dzieie się, y możesię mowić to, że Uwielbionych SS: Bożych w Niebie, nie iest insza, ieno taka Modlitwa, gdy Patrzą na PANA BOGA. Szczęśliwość bowiem Niebieskiego Zywota, w samym tylko widzeniu BOGA należy, w Niebie PANA BOGA widzą y miłuią bez przestanku, ieno obecności Majestatu zażywaią, y z niegosię cieszą, bez prace myśli y diskursow, bez utęsknienia, y umęczenia się, ktore tu przychodzi spatrzeniasię długo naiedne rzecz. Owszem ta, tam Modlitwa, ta, tam Pieśń zawsze nam będzie nową Manną smaku nieważąc, ktory z podziwieniem świeżym będą Dusze Nasze zażywały.

Tym tedy Sposobem ta doskonała y wysoka Modlitwa, ktorą Contemplacyą zowiemy, idzie na tym świecie komu ią PAN BOG darować raczy że się nasycić BOGIEM widzeniu niemoże. A to bez dyskursu, y umęczenia, tylko samym na rzecz patrzeniem.

Przydaie Ecclesiastic. Napełni Go, ta bowiem Łaska iest tak obfita, że się w ciasnym Sercu nieda zawrzeć. I dlatego mowi daley. A on iako dyszcz, zewyda z Siebie wymowy iego Mądrości, a będzie PANU wyznawał w Modlitwie. Tu zatym następuią Rozmowy, bo tenczas

właśnie iest sposobny do rozmowy z BOGIEM, kiedy Dusza
od Swiatłości y Mądrości, albo Nauki Boskiey powstaie, y
ma się do czegoś większego. O czym nam S. OYCIEC IGNA-
CY takie upominek daie. kiedy uczuiem poruszenie Ducho-
wne, zaczynaymy rozmowę! co się tak ma rozumieć, skoro
sił naszych Akta odprawuiemy, i dyskursy na rozmyślaniu,
y swoią żarliwością serce zapaliwszy, rozmyślanie pociąga
nas, do czego czas przystoyny i pogodny mamy, do towarzyskich
rozmow z BOGIEM, do prośby, do przekładania potrzeb
do dzięk czynienia. Modlitwa bowiem z serca od BOGA
nawiedzanego pochodząca, zwyczay bywać wysłuchana, y do-
stąpi nowey łaski u Majestatu Bozego. Bo iako Augustyn
S. napisał. kiedy BOG człowieka pobudza, aby o co prosił.
Znak iest iasny że mu chce dać, o co prosić będzie. Ta iest Mo-
dlitwa specyalna, ktorą daie PAN BOG komu chce. Bo iesli
PAN wielki będzie chciał, napełni go Duchem zrozumienia.
A iesliby z PANU temu nie będzie się zdało wziąć, y przy-
puścić nas do tak wysokiey Modlitwy. Nie dla tego masz się
(mowi S. Bernard) frasować, zasmucać, y nadzieie tracić,
kontentuy się tym, że się chce Cnot ćwiczyć, i żeś iest w łasce
BOZEY, ktora cię nie dopuści grzeszyć: O BOZE! byześ mi
dał Pokoy, dobroć wesele w Duchu S. być litościwym, szcz-
erością być szczodrobliwym w prostocie. Weselić się z wesołą-
cemi, płakać z płaczącemi (kontentowałbym się tym) wysokie
Contemplacye Apostołom, y im podobnym mężom zostawuię.
Gory wysokie, ieleniom opoki ucieczką ieżom. Gory wy-
sokie Contemplacye, nie dla mnie prostaka, ale dla tych, kto-
rzy przykością, podobni będą sarnom albo Jeleniom, do dos-
konałości cieką. Ja ktory nie umiem ieno pleć zielsko nie-
doskonałości

doskonałości, y kopać ciernowi karcz grzechow, ktore są około mnie zewsząd. Niemam inszey ucieczki, ieno do dziury opoki, ktora iest Chrystus, abym się w iego Nayswiętszych Ranach zawarł: grzechy moie w iego krwi utopił. Takiey sobie życzę modlitwy! tą się bawić będę! Ieśliż tedy S. Bernardowi dosyć było na żalu y skrusze za Grzechy na Modlitwie iesli one modlitwy wysokie Mężom Apostolskim y inszym SS. ktorych sobie BOG do nich obrać raczył zachować sam się iek[?] tknąć niechcę. Słuszna rzecz abyśmy y my przestawali na ćwiczeniu y żalu za grzechy i wstydu za nie czasu modlitwy, czas trawiąc na martwieniu Passyey, y złych skłonności, albo nałogow, sprzeciwiaiące się wszystkim przeszkodom, i trudnościom, ktore przyść mogą w ćwiczeniu, y nabywaniu cnot, nic nie myśląc o specyalnych wysokich modlitwach, w oczekiwaniu, aż nas Sam P. Bog do nich zaprosi y podniesie. owszem y na ten czas, kiedy nas niemi BOG częstuie, bardzo ostrożnie sobie poczynać mamy, by nas Pokusa nie zwiodła, y Nabożeństwa Naszego w pośmiech nie obrociła. Częstokroć Człowiek rozumie, że go BOG do takiego sposobu Modlitwy podnosi, iż wzbudzaiąc w sobie miłość BOŻĄ, czuie iakąś słodkość y wdzięczną szczęśliwość tak bardzo, że choć go niewzywaią, przecie sam w to wpadnie upornie. Co iest omamieniem szatańskiem, gdy dla tego opuszcza sobie potrzebne zabawy, i ćwiczenia z tą szkodą, że ani tego, ani owego dostąpiwszy, wszystkiemu da Pokoy. Bardzo chce do tego Ieden Mistrz Duchowny, Obiaśnieiąc, mowiąc: Iako by był wielki niewstyd, y wielka śmiałość, kiedy by sam siadł za stoł krolewski, bez krolewskiego pozwolenia, ten ktoremu iawnie y wyraźnie, krol stać przed stołem, y służyć sobie rozkazał.

Tak by nieprzystoynie y nierozmyslnie czynił ten, ktoryby chciał słodkiey Contemplacyey i pociech na modlitwie zawsze zazywac, y iawnie czuie w sobie, ze go BOG do niey bynamniey niesposobia. Przetoz zdrową radę, na to daie S. Bonawentura, i napomina, abysię kazdy tym bawił, y w tym cwiczył, co mu iest bespieczno y pozyteczno: złosci martwieniem, zbywac nałogi złe dobremi zwyczaimi zwyciezac, y cnot na to mieysce nabywac. Ta bowiem droga y Goscinice bespieczny, nie potrzeba się zdrady bac, owszem im się lepiey wprawi w umartwienie, w pokorę, w zaprzenie się samego siebie, tym będzie milszy BOGU, y większe zasługi miec będzie. W inszych wszytkich niezwyczaynych wiele iest mowy; tenze S: Bonawentura. Sambłowek Diabelskich y maszkar, albo kłamstwa, wielekroc zda się to byc z BOGA, o czym BOG niemyslił; zda się cos wielkiego, cos osobliwego, a szczero bayka y fraszka iest. Przetoz takie niezwyczayne trafunki, rozsądzac mamy, przez te, ktore się dzieią według pospolitego zwyczaiu, a nie te, przez ow. Taiest Wszytkich Oycow SS: Nauka, iako wnet obaczysz.

Caput 6.

Dostatecznieysze wyzey podanych tych Nauk iest Oswiecenie.

Ku większemu tey Nauki potwierdzeniu przydaią Oycowie SS. y rzeczy Duchownych Mistrzowie, ze nam Passiy Naszych, wielkiego i częstego umartwienia, i gruntownych potocznych moralnych, częstego i długiego cwiczenia fundament załozyc trzeba, iezeli chcemy do tey wysokiey, o ktorey my dotąd mowili Modlitwy i Contemplacyey przysc. Bo bez tego prozna będzie

praca

praca, y daremne staranie się o nię. Potrzeba mowią SS: Doktorowie, bydz pierwey Jakobem to iest zapaśnikiem niż Izraelem. to iest BOGA widzeniem, mowi gdym. Widziałem BOGA w twarz. Pierwey namiętnośc passyi y złośliwy appetyt, ukroć w sobie, niż przyidziesz do zjednoczenia z BOGIEM. Ludovicus Blosius powiada. Ktokolwiek ktory się z chęcią bierze do wysokiego stopnia Boskiey Miłości. a przecie złości swoich nie przestaie, ani umartwienia nieporządney miłości do Creatur czynic nie stara się. Jest podobny Człowiekowi, ktory w kaydanach żelaznych chodzące, ciężar ołowiu na sobie noszę, chce wleść na wysokie drzewo. Przeto Duchownym Mistrzom tę daią radę, aby przed tym, niż swoich Uczniow w Contemplacyey ćwiczyć maią; pierwey wszech nieporządnych passiey umartwienia, cnot uczynkiem nabywania cierpliwości, pokory, posłuszeństwa, naukę podawali, y statecznie wierności Ich, w tym ćwiczeniu doglądali. Zowią to ćwiczenie, żywotem pracowitym, ktora ma uprzedać żywot bogomyślny. Z tey przyczyny wiele ich, ktorzy tę drogę opuściwszy bez pewnego porządku, na Bogomyślności y modlitwe się udali. Siła lat na Modlitwach strawiwszy, żadney cnoty w sobie nie nalezli, po staremu niecierpliwemi, gniewliwemi, pysznemi będąc, za naymnieyszą do tych złości okazyą, gniew w sobie wzniecali, słowa mściwe, y niecierpliwość wyjawiaiące nieobaczenie mowili. Z kąd się ich niedoskonałość, y defekt umartwienia pokazał; pięknie o tym W: Nasz General Everhadus Mercurianus w Liście swoim powiada mowiące: Wiele ich z niedostatku, więcey discretyi, albo rostropności, niż z miłości postępku Duchownego, dowiedziawszy się o sposobie modlenia się subtelnieyszym, niż iest modlitwa zwyczayna, albo pospolita, y o ćwi-

czeniu spokoynym, postępuiącym ku wszemu, y subtelnieyszemu wyniszczeniu, przed czasem poszedli się w drogę żywota iednoczącego z Bogiem, z tych racyi, że ta droga wspanialsza, doskonalsza, że łatwy i miły takim ćwiczeniem, iako złości w sobie ukrocić, tak y cnot nabydź mieli. Ale iż przed czasem skwapliwie sobie obrali, wiele czasu daremno strawili, a mało pożytku wzięli, minęło tak wiele lat, a postaremu w niech żywe passie, iesli niewiększe, tedy nie mnieysze, postaremu swoich wczasow pilnuią, y o nie się staraią, iakby się nigdy z Panem BOGIEM niewidali, wola własna odlięta, rozum nieumartwiony zarkaiący na to, co im przełożony każe, niewedle ich smaku, iakby dopiero weszli do zakonu, dziw takiego skutku. Zaiest ieno iedna przyczyna, iż latać chcieli skrzydeł niemaiące, y przeskoczywszy pospolity granice, ścieszką ię udali, chcąc prędzey do doskonałości przyść, nieumartwiwszy się ani pracowawszy, o nabycie cnot niezałożywszy fundamentu, na piasku budowali, przeto nie nie sprawili, y ustali.

Ażebym pokazał tę być prawdziwą i zgodną u wszystkich Naukę Oycowie SS. wynalazszy Trzy Sposoby Modlitwy, ktore drogą oczyściaiącą, drogą ziednaczaiącą S. Dionisius Areopagita nazwał; a drudzy onich piszą po niem. Osobliwie Grzegorz Nazyanski, tego zgodnie uczą. Że pierwey niż do modlitwy wysokiey, i do Contemplacyey przystąpiemy, w to się wprawie potrzeba, co do drogi oczyszczaiącey i oświecaiącey należy. To iest żal y skruchę wzbudzie za grzechy, ze złościami się biedzie, złym skłonnościom się odeymowac, prawdziwych cnot z Przykładu PANA CHRYSTUSOWEGO, w ktorym iaśnieie swiecą, każdemu uczyć się, bo tego nieuczyniwszy, chcieć dalzey y wyżey postąpie, iest bez fundamentu budować, y zawsze być złym, abo niedoskonałym. Jako żak ktoryby Grammatyki,

abo

abo obiecadła nieumieiąc, do wyższych szkoł napierał się, nie by nieumiał. I ktory by naziemi stoiąc pierwszego tropu nietknąwszy się, do wierzchu drabiny, darmo by się kusił.

Caput 1.

O zwyczayney i pospolitey Modlitwie wnętrzney.

Zaniechawszy tedy Modlitwy niezwyczayney, gdyż czym by była y co znią czynić, ani wiedziec, ani iey drugiego nauczyć niemożem. I nie iest w mocy naszey przyść do niey, PAN BOG też niewyciąga iey po nas, ani też z niey rachunkow z nas słuchać będzie. Y teraz o Modlitwie pospolitey zwyczayney, o ktorey i Nauka dać się może poniekąd, y sposob do iey dostąpienia, radą y usiłowaniem za Pomocą BOZĄ pokazać możemy. Między inszemi dobrodzieystwy, ktore Zakonowi Naszemu Bog zrządzić raczył, iest to nie podleysze, że nam osobliwym Sposobem pokazał, iako się modlić mamy. A to w tym. Iż Stolica Apostolska potwierdziła księżeczkę OYCA Naszego S: IGNACEGO o ćwiczeniu Modlitwy, iako iawno iest każdemu, kto czyta Bullę wydaną od OYCA S: PAWŁA Trzeciego PAPIEZA. W ktorey to Bulli, uważnie y rozsądnie Examinowawszy kontenta pomienioney księszki potwierdza uchwała, y do zbawiennego postępku bydź bardzo pożyteczną zaleca z napomnieniem, aby Wszyscy Wierni CHRYSTUSOWY, do nich używania, chętni byli. Ten sposob modlenia się BOG Wszechmogący, OYCU Naszemu S: podał. A on zalecił tym Porządkiem iakiem go od PANA BOGA wziął. A dla tego słusznie ufać mamy, że nas BOG tą drogą y sposobem, ktory się opisał, y OYCU S: obiawił, prowadzić szczęśliwie, y wspomagać

raczył. Poniewasz im tak OYCA S: iako y insze Towarzystwo sobie poszyskał, y na niem Zakon ten SOCIETATIS osadził, iako Sam wyznawa, zkąd iuz więcey niepotrzebuiem szukać y innych sposobow, i wynalaskow do Modlitwy, tylko tego używać z pilnoscią, iako przystoi dobrym y wiernym Synom. W pierwszym Cwiczeniu około sił trzech dusznych zabawiaiącesię. Uczy nas OYCIEC, iakim porządkiem postępować, y sprawować się mamy w inszych ćwiczeniach, Modlitwy. To iest w kazdym Punkcie o ktorych rozmyslać wzięlismy przed się. Trzy siły duszy naszey. Pamięć, Rozum y Wolą ćwiczyć. Naprzod przez Pamięć mamy przełożyć Rozumowi, do widzenia Punk, albo Taiemnice, ktorą się rozmyslu zabawiaiące, ma roztrząsnąć. A zatym przez dyskursy Rozumu y Consideratie obrac sobie, y upodobać, czym Wolą do skutku pobudzić, y przywieść możemy; za ktoremi dyskursami y zrozumieniem rzeczy pozytecznych duszy, iść powinne wszystkie affekty i żądze woli naszey.

Ten iest koniec Rozmyslania i pożytek, ktory sobie przywodzić mamy ze wszystkich dyskursow i considerácyey Rozumu, albo dowcipu naszego, aby wola nasza częsc do miłosci dobra zbawiennego, częsc do obrzydzenia złosci y grzechow była pobudzona i nakłoniona. Z tedy Przyczyna czemu ten sposob modlitwy ćwiczeniem sił dusznych iest nazwany, iż od niego począć trzeba, y w inszych ćwiczeniach, tegoz się trzymać.

Ten sposob modlenia się, ktory nam tu OYCIEC S: Nasz podał. Używa Go SOCIETAS wszystka. Nie iest mowiąc ma w sobie wynalazkow, w ktorych by się zdrady bać trzeba, iekie są w inszych sposobach, ale iest bardzo pospolity, y Starodawnym Oycom zwyczayny, a naturze Ludzkiey dogodny; ktora rada dyskurruie, y rozumem się rządzi bacznie, w rzeczy wglądaiąc, rozumowi da się nauczyć, racyami daię się namowić, y przywieść

y przywiesc do tego, albo owego. Dlatego sposobu się tego trzy-
mac, iest bespiecznie, łacniey, pożyteczniey. Na Modlitwie
niemamy bydz zdumieni, wylękli, przestraszeni; iak by co nie-
żywego, bo by to było wielkie oszukanie. Ale modląc się mamy
siły duszę naszey miec do roboty, i BOGA wzywac, aby z niemi
wespoł swoie Akty odprawowali. Bowiem BOG po Creaturach
swoich chce, aby naspoł z niem robili. Jako Nasz OYCIEC S: w księ-
ce pomienioney naucza. Insze sposoby modlenia się, kędy nie ci-
dzie modlitwa przez dyskursy, ale przez iakies Theologiczne
milczenia, y w sercu utopienia, niegodne są nauki, ani się ich
chwytac mamy; bowiem Nowicyuszowie, ktorzy wczora do Zako-
nu przyszedszy, i umartwienia passyey i cwiczenia cnot się
nienauczywszy, na takie Modlitwy Partykularne niewszyst-
kim pospolite przypadszy, samych siebie uwiklą, i rozumiejąc że
są Duchownemi, passije swoie nieukrucone wynurzyc muszą,
ktore ta Modlitwa pieszliwa, y z szukaniem pociech obiawie-
nia na Modlitwie uspili.

A co więcey, z tych Singularnych niezwyczaynych
Sposobow Modlitwy, rodzi się nieprzekonana twardosc roz-
sądku własnego, ktora dopiero sprawuie y zawodzi w wielkie
błędy i szkody. I dlatego bardzo się bał tey zatwardziałosci
OYCIEC Nasz S: ktorą się po inszych, ktorzy puściwszy mi-
mo pospolity sposob, osobny prywatny wynaydowali.

W kazdym tedy Punkcie ktory wezmiemy przed się
na Rozmyslanie, skoro pamiec mysli naszey reprezentuie Ta-
iemnice, około ktorey dyskurowac chcemy, rozum maią uważac,
na cząstki rozbierac, a z rozumem maią nastepowac, woli naszey
affekty, i żądze. Ten bowiem iest fundament, z ktoregosię A-
kty wszystkie y cwiczenia w Modlitwie rodzic maią. Przy-
czynę tego daią Philozophowie. Iż wola nasza iest slepa, ktora

nie wie co czynic, do czego się obrocię, bez swego Wodza Rozumu, ktory iako sługa upochodnią, idąc wprzod wolą prowadzi, y ukazuie iey czego ządac powinna, a czego się chronic. Z tąd S. Augustyn rzekł, albo napisał one słowa. Rzeczy ktorych oczy nie widzą, niemogą bydz miłowane, rzeczy niezrozumiane bynamniey. Pomaga mu tego S. Grzegorz tak mowiąc: Zaden tego miłowac niemoze, oczym zadney wiadomosci nie ma. Bo my tylko dla tego rzecz iaką miłuiemy, ze się nam zda dobra, y godna miłosci. I przeciwnym sposobem, chronim się tego, oczym rozumiemy, ze rzecz zła y godna nienawisci. Przetoz kiedy komu co rozrządzic chcemy, i wolą wniem odmienic. Usiłuiem iako naywięcey racyi dowodow miec, chcąc mu zganic, co przedsięwziął, i pokazac, iz co czynic umyslił, iest rzecz niedobra y nie przystoyna, pokazuiąc mu co inszego y przystoynieyszego, aby owo opuscił, a tego się ujął. I tak z tąd widzimy, ze Akty i dyskursy rozumu są fundamentem wszystkich dzieiow, ktore się dzieią na Modlitwie: Przeto tez rozmyslac iest rzecz barzo potrzebna, iako pokazę.

Caput 8.

Jako Rzecz potrzebna Rozmyslac!

Hugo de Sancto Victore powiada ze Modlitwa doskonała bydz niemoze, iesli iey rozmyslanie nieuprzedzi. Tegoz uczy y S. Augustyn mowiąc: Modlitwa bez rozmyslania iest oziębła. Dowodzie tego tym. kto by niedbał, znac swoiey nędzy i chorob, ktorym by sobie był winien, bo by tego nieumiał przełozyc na Modlitwie, y niemodlił by się z takim ferworem, z taką zarliwoscią, iako potrzeba wyciąga. Z kąd siła ich iest, iz siebie samych nieznaią, ani grzechow, ani defektow swoich uwazaią, bardzo się oszukiwaią, y osobie to rozumieią, czego by nierozumieli, kiedy by czym są, prawdziwie wiedzieli. I dla tego na Modlitwie czym inszym się bawią, y co inszego sprawuią, nizli to, co im powinna rzecz sprawowac. Przeto iesli się chcesz nauczyc modlic,

y o to

y o to BOGA prosic, co tobie y Duszy twoiey należy. Udaysię na uważanie twoich niedoskonałosci, twoiey mizeryey, a dopiero będziesz wiedział, o co BOGA prosic, a im więcey zrozumiesz, y lepiey poymiesz co się dolega, tym goręcey i porządniey, albo skuteczniey prosic będziesz umiał, nakształt Ubogiego Zebraka, ktory sam przez się umie żebrac, y do miłosierdzia prosbami nakłonic bo się na swey nędzy i mizeryey zna.

S. Bernard chcąc pokazac, że do Doskonałosci powoli wstrzeba, nie iako Ptak lecieć tak pisze. Zaden człowiek w wzemgnieniu bydz nie może naywyzey, mknąć się, nie lecieć trzeba do wierzchołku. Przeto wstępuymy obiema nogami, Rozmyslaniem y Modlitwą; rozmyslanie bowiem uczy czego niedostaie, modlitwa, abysmy nędze nie cierpieli, zasługuie y uprasza; rozmyslanie drogę ukazuie, modlitwa drogą prowadzi; rozmyslaniem dowiaduiemy się o przykrych niebespieczenstw, modlitwą z nich bez szkody wychodzim. S. Augustyn krotko to wszystko zawarł temi słowy. Rozum pilno w sobie rozmyslaiący, iest początkiem wszego dobra, kto bowiem myslą uważa, iako iest BOG dobry sam w sobie, iako się stał miłosierny przeciwko nam, iako nas umiłował, co dla nas uczynił, co za nas ucierpiał. Zarazem się zapala miłością takiego PANA y Dobrodzieia. I kto swoie złosci widzi, y iako iest nędznik wielki uznawa, ten się dobrowolnie pokorzy, za nic się nieważy, i kto uważa iak oziębłe nikczemnie Panu Bogu służy, iako go ciężko a często grzechami obraża, sam się sądzi godnym bydz wszelakiego karania y pomsty. Trzy przyczyny tak wiele ma w Pismie S. zalecenie. Błogosławiony Człowiek, ktory w Zakonie Panskim rozmysla we dnie y w nocy, to będzie iako drzewo szczepione przy strumieniach wod, ktore owoc swoy daie czasu swego. I zasię Błogosławieni, ktorzy się pilno pytaią o swiadectwach iego, szukaiąc go ze wszystkiego serca.

O ten dar Modlitwy Rozmyslania prosił Prorok Pana BOGA, zeby Zakonowi y Przykazaniu Iego mogł dosyc czynic. Day mi rozumienie, a będę się Badał Zakonu Twego. A będę Go strzegł ze wszystkiego serca mego. Przeciwko czemu zas tak mowi: Gdy by Zakon twoy niebył rozmyslaniem moim, tedyby zginął w unizeniu swoim, to iest w moich uciskach y utrapieniach. Iako S. Hieronim wykłada. Tedy ma Chwałę przewysokie od SS: Oycow Rozmyslanie, ze do wszystkiego dobrego y zbawiennego we wszytkach postępku iest pomocą, pokorą, Siostrą Lekcyi, Mamką Modlitwy, gospodynią Uczynkow, y innych Doskonałosci.

A zeby temu snadniey wierzono, powiadam ze wszystkiego złego, ktore się dzieie na swiecie, ta iedna iest przyczyna nay większa, ze Ludzie nierozmyslaią wedle onych słow Prorockich. Spustoszeniem spustoszona iest wszystka ziemia, bo niemasz kto by uwazał w sercu, ze tak wiele grzechow na swiecie; przyczyna iest. Ze niemasz człowieka ktoryby Taiemnice Boskie y swoie niedostatki uwazyc chciał w sercu swoim; kto by przez smiał smiertelnie zgrzeszyc! kiedy by myslił y uwazył; ze dla Grzechu BOG umarł! y ze Grzech iest takowe złe! ze BOG musiał Ciało na się przyiąc, zeby zań BOGU OYCU swemu dostatecznie MĘKĄ y Smiercią swą nagrodę uczynił. ktoby nie plunął na Grzechy, kiedy by myslił, y wierzył temu, ze BOG dla iednego Grzechu Smiertelnego, niezbożne Ludzie na wieczny ogien osądził. kto uwazywszy, zrozumiawszy, one słowa Panskie. Idzcie odemnie Przeklęci w ogien wieczny, ktory tak długo gorec będzie! iak długo BOG trwac będzie! kto proszę takiego karania za rozkosz momentu, iednego sobie będzie życzył? S. Thomasz powiada, ze za Zywota swego, tego poiąc, ani rozumiec niemogł, iako człowiek w Grzechu smiertelnym będący może się smiac!

smiać! może bydź wczmy! to pewnie wiedząc żeby się do Piekła dostał, skoroby w ten czas umarł. A do tego wiedząc! że iednego Punktu czasu niema upewnionego, poki życ ma. Był na uczcie (pisze Cicero) Purpurat Siculus, siedział u stołu, wszkownie dostatkiem, napoiem, i potrawami pełnego; śpiewała mu y grała Muzyka. Przecie z tego żadney pociechy nie odniosł, iż mu nad szyią iego goły miecz na iednym włosku u stropu zawieszono, strach go zdeymował, boiąc się każdego momentu, aby się włosek nie zerwał, a miecz nie upadł na karki iego! Z tąd miasto gościnney uciechy, napoły umarły był. Coż z tym będzie? na ktorym nie doczesna, ale wieczna Męka, każdy moment Śmierci iak na włosku wisi, y ktory albo nagle umrzeć może, albo siedząc zdrowo spać, na zaiutrz się w piekle znaleźć! Trzy przyczyny albo z Dyskursu takiego, Jeden Człowiek Osoberny u siebie wynalazł, że powinna by rzecz była y pożyteczna, tu na świecie zbudować Dwie Więzienia: Jedno Inquisitiey, drugie dla szalonych albo Głupich (Domowi) albo Człowiek niewierzy, żeby Piekło nagotowane było grzesznikom, y rozpalone ogniem na wieki niegasnącym! albo wierzy iesli niewierzy, trzeba z nim do Swiętey Inquisitiey, iako z Heretykiem y Poganinem. Jesli wierzy, a grzechu Smiertelnego przestać niechce, do Carceres z nim iako z Szalonym, ktory rozum stracił; ia nie wątpię iż by stało za munsztuk twardy powściągaiący od grzechu, ktoby to u siebie, iak się godzi uważył. Dlategoż Diabeł wszelakiem Sposobem zniewazyć nam y uprzykrzyć usiłuie Rozmyslanie. Jako Philistynowie Samsonowi, maiąc go w Rękach swoich, pierwey mu Oczy wyłupili: Tak Diabeł, pierwey niż co pocznie z grzeszącym, oślepia go. ACHOC Wiary mu odiąć niemoże, o piekle y o karaniu za

Grzech. Przynamniey o to się stara, aby wierzył niewierząc, wi-
dząc niewidział, y słysząc nie słyszał, ani rozumiał. Stara się
mowię, aby nie uważał tego co wierzy, ani do serca przypuszczał więcey,
ieno iako by też niewierzył, oczy mu zatula, aby nato, co wierzy nie-
patrzał. Zgoła iako Liszka chytrze z nim postępuie. Bo iakoby się
niewiele pożytku miał, w ciemności będąc oczy otworzyć, bo by się
dla ciemności nic nieobaczył. Jak mowi S. Augustyn. Nie nie-
pożyteczno, bydź w Swiatłości a oczy zawrzeć, bo by się i na ten czas nic
niewidział. Także tedy siła nam na Rozmyślaniu zawisło, iż nam
oczy otwiera.

Caput 9.

W iednym Dobru ktore nam Rozmyślania przychodzi, y dla tego Rozmyślać mamy, aby nam Pożytek rosł.

Zbawienna rada iest modląc się Affekt y żądze woli naszey
ćwiczyli, iednak potrzeba, aby te affekty i żądze z rozumem się
zgadzały. Człowiek bowiem ma rozum od PANA BOGA
Swego, y da się rad prowadzić rozumowi drogą zrozumienia.
Przetosz w Rozmyślaniu to nadewszystko upatrować nam po-
trzeba, abyśmy iego pomocą od błędow y oszukania wolni byli, a
na Prawdzie się zasadzili, y do tego się przytulali chętliwie, co
nam przystoi. Ten iest nayprzednieyszy pożytek, o ktory się w Roz-
myślaniu starać nam potrzeba, dla założenia fundamentu, nam
powinnym wszystkim cnotom, ktory aby był gruntownie zało-
żony, rozmyślanie nie ma bydź ladaiako cziembie, na postać tyl-
ko, ale z pilnością do żywego doymuiąc, z weselością y uspokoieniem
Ducha. Z tąd potrzeba się oglądać na krotkość tego żywota y
obludę,

obłudę, rzeczy świeckich marność, mieć przed oczyma, y iako tu wszystko zostać ma po śmierci naszey, abyśmy pogardziwszy tą doczesnością, serce przenieśli do miłości Dobr Niebieskich nieskazitelnych na wieki trwaiących.

Trzeba y na to często mieć wzgląd, iako iest płocha y nikczemna opinia Ludzka, która nam często do dobrego przeszkodą iest, ani też iest godna, tylko pogardy, ponieważ nic nam dać, ni nam wziąć niemoże, ani nas lepszych, albo gorszych uczynić. Przeto nie niedbay namniey, tak bowiem będziesz wolen od czartow Diabelskich. A do tego, co tobie czynić, y do twego zbawienia należy, umysł swoy przyłożysz y staniesz się Duchownym. Takowy bowiem człowiek, mowi Jeremiasz. Siedzieć sam a milczeć będzie, bo się poniosł nad się, to iest: wyniosszy się w gorę wspaniało, wszech rzeczy ziemskich pogardą, mowi z Apostołem: Poczytam wszystko za szkodę dla wysokiego poznania JEZUSA CHRYSTUSA PANA Naszego. Dla ktoregom wszystkiegom postradał, y mam sobie za gnoy, abym CHRYSTUSA pozyskał.

Jest wielka rożność Rozmyślania od Rozmyślania; bo inaczey rzecz poymuie y zrozumiewa Człowiek mądry i Uczony. A inaczey Prostak Nieuk, owiako się rzeczma wie, i dochodzi prawdy, a ten zas tylko sądzi powierzchowney postawie. Kiedy by Wieśniak gruby nalazł w roli swoiey perłę chędogą, tylko by się nią cieszył dla piękności. Ale mądry Kupiec, nie z tąd że perła piękna, dostać iey sobie życzy, ale z inszych przymiotow, z ktorych większy pożytek przychodzi. Tymże sposobem rożni się od siebie. Ten ktory Boskie Taiemnice y rzeczy Duchowne porządnie rozmyślaiąc, zrozumiewa, od owego, ktory nierozumnie, iako co nazwano y czemu, dla tego ten, o to, czego nierozumie nie niedba; a ow zas radz na tak rzecz miłą napadł, bo wiedząc co mu na niey należy, woli nic,

nie mieć, niż to, co nalazł utracić, według onego, nalazszy iedne drogą perłę odszedł, y przedał wszystko co miał, y kupił ią.

Tę roznosć pięknie wyraził ZBAWICIEL Przykładem oney Niewiasty chorey. gdy bowiem ZBAWICIEL spieszył się z ogną wielką tłuszczą do wskrzeszenia Corki umarłey Iednego Xiążęcia. Niewiasta ktora przez dwanaście Lat chorowała y wiele ucierpiała, nic iey nie pomogło, owszem się ieszcze gorzey miała. Usłyszawszy o IEZUSIE, przyszła z wielką Wiarą na uleczenie choroby swoiey, w onym tumulcie między Rzeszą, dotknęła się Szaty iego. Bo mowiła: Ieśli się tylko dotknę Szaty Iego, będę zdrowa. To uczyniwszy poczuła na ciele, iż była zdrowa od choroby. CHRISTUS obrociwszy się do Rzeszy mowił: ktoś się dotknął Szat moich? Piotr się ozwał mowiąc: Lud się ciśnie y tłoczy Cię; a ty mowisz kto się mnie dotknął? Odpowiedział: Wiem Ia to dobrze, ale przecię ktoś się mnie dotknął! bo ia wiem, że moc odemnie wyszła.

To chciał CHRISTUS pokazać, iż insza iest cisnąć się Gromadą do CHRISTUSA, a insza z Osoby Swoiey dotknąć się Iego. W tym tedy wszystka sprawa Rozmyślania zawisła. O Taiemnice CHRISTUSOWE, tak się ocierać trzeba, żebyśmy Moc Ich y pożytek w Sobie uczuli. Co być nie może, ieśli w Rozmyślaniu nie będziem stateczni, i porządni. każdą rzecz uważnie roztrząsaiąc nie płocho, ale powoli, czego nie zgryziem iż zyiem z tego ani smaku, ani gorzkosci nie czuiem. Dlatego chory pigułki całkiem połyka, żeby gorzkosci ich nie uczuł. Tym sposobem grzech, śmierć, sąd, piekło, nie zda się nam gorzkie, że nie przenikamy, Prawdy samey, ktora się w on czas objawi. Tylko to zgromadzywszy wespoł, iak snopek nesiemy przed sobą. Takim że sposobem Taiemnica

wcielenia.

WCIELENIA PANSKIEGO MEKSKIEGO, zmartwychstania, y inszych Dobrodzieystw smaku nie czuiem, ani woni, bo ich poiedynkiem nieuwazamy, y sposobem słusznym ich zrozumienia, naurząd sie nieudawamy. Wezmy tylko to gorczyczne ziarno w usta, ktore twoiey rozgryznicy, pieprz, obaczysz, iesli zoczu łzy nie pocieknq, albo Kaszlu cięzkiego nieporuszy.

Caput 10.

O inszych Pozytkach, ktore w sobie ma to S: Rozmyslanie.

Niemnieysze Dobro y Pozytek Rozmyslania pokazuie S: Thomasz bydz Prawdziwe Nabozenstwo, ktorego Zywot Duchowny potrzebuie. A Nabozenstwo nic nie iest inszego, ieno do wszech dobrego gotowac; y niemozem nazywac Nabozonym, tylko tego, ktory do wszego dobrego chętny i gotowy iest. Jako wszyscy Doktorowie SS: zgodnie uczą. S: Thomasz przydaie. Ze Nabozenstwa tego, są dwie Przyczynie. Jedna powierzchna principalna, toiest Bog. Druga wnętrzna, z strony nas, to iest Rozmyslanie. Ta bowiem woli skłonnosc, y gotowosc przychodzi z rozumnych dyskursow na rozmyslaniu, dlatego y przy Łasce BOZEJ, swoy ogien w sercu naszym wskrzesza, y rozzarza. Zkąd pokazuie, iz prawdziwe Nabozenstwo y Ducha zapał, nie w smaku słodkosci Duchowney, ktorą niektorzy na Modlitwie miewaią, ale woli do wszystkiego, czego Chwała BOZA potrzebuie, ochotnosci nalezy, i takowe Nabozenstwo iest tylko, stateczne, trwałe. Owo zas drugie wnet ustaie, iz inszego nic nie iest, ieno uciecha zmysłow wnętrznych, albo prędko przydaiący affekt, zgadza do tego, co kto bardzo miłuie sobie przyiemnego. Częstokroc tez takie Nabozenstwo przychodzi, z samey przyrodzoney Complexiey. Iz kto iest Łaskawy, abo serca miękkiego, do Affektow, albo płaczu sposobnego, ktore Nabo-

zeństwo, iako skoro ustanie, ustaią wszystkie dobra przedsię-
wzięcia, bo nie iest tylko szczupluchna, młodziuchna, subtelna mi-
łość, chwytaiąca smaków. I dla tego, poki ten smak trwa, poty iest
Człowiek nabożny, pilny, pokoy miłuiący, y z sobą się rachuiący. Co
wszystko idzie wniwecz, kiedy ustaie. Zas ktorzy się ustawicznie
rozmyslaniem w Nabożenstwo wprawuią, y rozumem sami siebie
sądzą, nie tylko od błędowosą wolni, ale y w cnotach, albo dobrych
uczynkach stateczni, y choć ich smak w modlitwie odbiezy, w
tychże terminach stoią, iako pierwey, przy nich iest to, dla czego
takiemi pierwey byli, to iest rozsądek y baczenie, ktore ich do
Nabożenstwa prawdziwego przywiodło.

Ta iest Miłość Męska nie Dziecinna, z tey tylko mamy
rozeznawać prawdziwie Bozego w słuzbie Bozey sługi postę-
puiącego, nie zomylnych smaków albo pociech. Passyie nasze po-
dobne są szczenietom szczekaiącym, y wyszczeraiącym zęby od
głodu, aby iaką pociechę odniosły, ktorym Passyom, iesli BOG
dogodzi, kazdy daiąc cokolwiek milczą, są w pokoiu, ale ono stra-
wiwszy znowu wrzeszczą, i to pokazuie, czym kto iest między nami.

Smaki y Pociechy podobnymi są ruchomym rzeczom,
ktore wnet Człowiek trawi y rozszafuie. A Cnoty gruntowne
rownaią się dobrom nieruchomym, y dlatego też drozszym i pozyteczniejsze.

Z tąd to bywa, czego doswiadczamy, y słusznie sobie uwa-
zać mamy, że niektorzy uząwszy na Modlitwie pociechy do sy-
tości, skoro Ich Pokusy opadną, ustaią; y miasto odporu dania,
za niemi idą. Insi zas choć na modlitwie oschłość cierpią, y co
by była pociecha duchowna, nie wiedzą, przecie Pokusom męz-
nie się stawią, y niedadzą się od dobrego odwieść. A tego inszey
przyczyny niemasz, ieno ta, o ktorey się tu mowi. Że owi pociech
szukaią, a ci Cnoty, y postępku w tym czego się raz zamiłowali.

I iest to

y iest to ieden srodek, dostatecznosci zachowania, w dobrych namysłach, trzymac się tego, co mu na rozmyslaniu BOG do serca podał. Co bowiem na ten czas przywiodło do pożądania, to potym bardzo pomoze do wypełnienia.

Z tey Przyczyny Gerson Rozmyslanie tak bardzo poważa, iż kiedy go spytano, co czynic Zakonnikowi w Celli mieszkaiącemu pożyteczniey, iesli czytac, czyli Pacierze odprawowac, czyli robic rękoma, czyli rozmyslac? Odpowiedział: Wyjąwszy Posłuszenstwo, ktore zawsze ma Srodek miec, do wypełnienia, nalłlepiey mu rozmyslac. Przyczynę daie. Iż choc by kto Pacierze mowiąc, abo ksiąszki duchowne czytaiąc, większy pożytek wziął, y Nabozenstwem się uciesził rozmyslaiąc. Przecie iak skoro ksiąszka wynidzie z ręku, abo się ustnie modlic przestanie, Nabozenstwo ginie. Lecz y rozmyslanie na czasy przyszłe pomaga. Wiemy przeto zwyczay rozmyslac, aby choc się gdzie mowic uprzykrzy, choc z ręku ksiąszki wynidą, samo rozmyslanie było nam ksiąszką, y Nabozenstwo w nas niegasło.

Caput 11.

Jaki Sposob na Modlitwie bydz ma zachowany Pozytek z niey zbierac mamy.

Zagrzało się serce moie we mnie, a w rozmyslaniu moim rozpali się ogien. Słowy temi pokazuie Psalmista iaki porządek mamy zachowac w Modlitwie. Oycowie tez SS. przez ten ogien znaczą miłosc, tak przeciwko BOGU iako Bliźniemu, ktora Mi. łosc na ten czas przez rozmyslanie rzeczy Niebieskich, wzbudzona będąc, pałała w sercu Krola onego y Proroka, ktory mowi: Zagrzało się serce moie we mnie. Ten iest y bydz ma iedyny statek modlitwy, iako się zagrzało serce. Z kąd się wziął ten ogien?

rozmyślania, bo przydaie w rozmyślaniu swoim rospali się ogień, środek y naczynie do wzbudzenia ognia tego, iest rozmyślanie, y rozmyślać mowi S. Cyrillus Alexandryński iest krzemień tłucz o krzesiwo, aby skry padały. Ukazuie nam, że twardość serca naszego, dyskursami z rozmyślaniem, kruszyć zmiękczyć nam potrzeba, żebyśmy się rozmiłowali BOGA, Pokory S. umartwienia, y inszych Cnot, y nie mamy wstać od rozmyślania, aż ten ogień serce nasze zapali.

A choć rozmyślanie bardzo iest potrzebne y pożyteczne. Przecie Modlitwa nie na samych dyskursach ma przestawać, bo by to było uczyć się rozmyślać, ale consideratia y uważania wszytkie mamy znosić, y zgromadzać do wzbudzenia affektow y zgód do miłości cnot, gdyż Żywota Chrześciańskiego y Zakonnego dobroć y świątobliwość, nie w dobrych myślach, ani w samym zrozumieniu rzeczy SS. zawisła, ale w prawdziwych y gruntownych cnotach, a osobliwie w samych Aktach y Uczynkach, bo w tych S. Thomasz ostatnią y nawiększą Cnot doskonałość pokłada, przeto też o to się na modlitwie naywięcey nam starać potrzeba.

Na to się w tey Materiey usadzić mamy, iako ieden Stary Philozoph u Gersona powiedział. Dowiaduymy się co iest Cnota; nie iż byśmy tylko co iest wiedzieli, ale abyśmy dobremi byli. Acz kolwiek do szycia iest rzecz potrzebna igła, przecie nie igła szyie, ale nić. Przeto by błazen był, nie krawiec, ktory by cały dzień w sukno igłę wtykał, y wymował nici w ucho igielne nie zawlokszy, bo by próżno robił. Toż potyka tych, ktorzy na Modlitwie nic nie czynią, tylko myślą około rzeczy obchodzą, o wzbudzenie miłości nie niedbaiąc. Rozmyślanie bydź ma iako igła, ktora pierwey wchodzi w sukno, ale także za sobą ciągnie miłość Affekt y wolą do dobrego ochotną, przez ktorą się z BOGIEM ziednoczyć mamy.

S. OCC Nasz o to nas osobliwie w Księgach Cwiczenia Duchownego upomina, y często powtarza, abyśmy Punkta na Rozmyślanie wziąwszy przed się do siebie mówili. Wszytko do siebie stosować mamy, abyśmy próżno nie robili, ale z pożyt-

kiem

kiem modlitwę odprawili, bowiem to iest własny skutek Modlitwy, przywieść sobie pozytek z tego, oczym rozmyślasz. Dobrze S. Bernard powiada. Jako Słonce wobec wszystkim swieci, ale nie iednako oswieca wszystkich. Tak umieiętność y Rozmyslanie chcęc wszystkim dowiadomości daie coby czynic, przecię nie wszystkich wzrusza, abo pobudza do tego, czego naucza. Insza iest wiedziec o Wielkich Bogactwach, a insza miec ich possesyą. I nie to bogaty, ktory wie o skarbie, ale ten, ktory go ma w possesiey i uzywaniu. Tak rozna recz wiedziec o PANU BOGU, a miłować Go, y bać się Go. I Człowieka mądrego nie to czyni uczonym y Bogatym, ze ma głęboką wiadomość o BOGU, ale ze się Go boi, y miłuie Go.

Iest y insze Podobienstwo na to, iako głodnemu mało na tym bydz u Stołu, kosztownie, dostatkiem chcynie nagotowaniem, a nie nie iesc. Tak mały pozytek bogomodlca ma wiele przed sobą Consideracyey diskursow, przemysłow gwałt; a woli nie przymusic, aby się tym ucieszyła do pozytku, co rozum podał skutecznie przywodząc.

Wyrazniey mowiąc powiadam wam ze Affekty i SS: zgodze mamy zbierac z Medytacyey na Modlitwie. Naprzod wsercu wewnątrz formuie ie, y stwarzaiąc, aby potym czasu swego do uczynku przyszli. I dobrze S. Ambrozy napisał. Rozmyslania Początek, iest Przykazan Panskich miłość, koniec wypełnic Uczynkiem w ten Sposob. One Swięte ludowne Zwierzęta u Ecclesiastica Proroka Ezechiela. Rece miały pod skrzydłami, abysmy wiedzieli, ze latanie abo dyskurs rozumu wuczynek obrocic się ma, a izto bydz ma, tak powinnismy twerzyc, chęc y affekty na Modlitwie do Ochory, abysmy i sami usiebie poniżali się, y od inszych wzgarde z wesołoscią przyimowali, ktemu

Abysmy zarliwie ządali, utrapienia, bolesci, męki cierpiec, dla Imienia BOZEGO, y z tych kontentowali się, ktore na ten czas znosiemy. Procz tego trzeba nam wielki miec Affekt do Ubostwa w Duchu, chcąc tego aby się nie dostawało nam, ieno to co iest w domu naypodleyszego, y zebysmy w rzeczach potrzebnych często niedostatek cierpieli, wielki zal y skrucha za grzechy ma bydz w sercu prawdziwa, pragnąc nie wiem co ucierpiec nie zgrzeszyc. Juz za wzięte Dobrodzieystwa wdzięcznosc, a zas w nas bydz ma zawsze zupełne y prawdziwe oddanie się w rece Boskie, zgoda na koniec, bydz nasladowcą CHRISTUSOWEM we wszystkich cnotach ktore w nim tak bardzo sięiasne: to iest prawdziwie rozmyslac, z takiemi Pozytkami odchodzie od Modlitwy.

A iz dyskursy Rozumu są srzodkiem y Instrumentem do wzbudzenia Woli ku dobremu, tedy Ich tylko uzywac potrzeba, Poki tych pobudek w sobie nieczuiem. Lecz kiedy znacznie wola Skłoni się do iakiey Cnoty. Naprzykład do Zalu za grzechy, do wzgardy Swiata, do Miłosci BOZEY, do ządze ucierpiec co dla chwały Iego, y do czego temu podobnego. Juz się dyskursami bawic nie potrzeba (Przykładem Mularzow, ktorzy sklep zawarszy, na framugach wszystkie podłogi y postawniki, albo roszta precz wynoszą) a w onym affekcie y ządzy trwac, aby dusza dobrze w się poięła przedsięwzięcia swoie. Tak Nas naucza OCIEC S. kiedy w Ksiąszce Cwiczenia Duchownego radzi, nie ustawac w Punkcie w ktorym uczuiemy Nabozenstwo y zrozumienie rzeczy, az się niemi nasycimy.

Jako Ogrodnik Część ogroda pokropiwszy dostatecznie wodę zastanawia, y polekku strumieniami na suchy Grunt ią przepuszcza, y nie odchodzi od tey roboty, az wszystkie lochy wodą napoi. Tak tez kiedy PAN BOG swoie Niebieską rosę, affektow

Swiętych

SS: spasci na wszechtą duszę naszę, ktora iako Prorok mowi: Nie mniey iest pozyteczna, ieno iako ziemia bez wody. Wszystkie dyskursy odrzucić mamy, a Obrokiem tym Panskim dobre affekty woli naszey napawać, zeby serce tym większy postępek w uczynkach dobrych brało.

Daie y drugie Podobienstwo S. Chryzostom na obiasnienie tego. Widziałes kiedy iako Baranek upragnawszy piersi Matki swoiey, skoro ich dopadnie, iako ie kołace ciągnie, a gdy uczuie słodkość mleka, spokoyniuchno na iednym mieysçu stoi. Tak się z nami dzieie na Modlitwie, bo poki z nich rosa nie spadnie, poty dusza do Nieba wzdycha, głową robi rozumem rzecz rostrząsa. kiedy BOg poszle, co wie być dušny pozytecznego, czas iest uspokoie się, y zazywać daru Panskiego

Caput 12.

Iako wiele na tym należy maiąc Wolą wzbudzoną do dobrego Aktami z Affektami temi oną się zabawiać.

Wielki pozytek tego w uspokoieniu rozbierać u siebie woli wzbudzoney, Akta z Affektami. O tey zabawce mowią SS: Duchowni Mistrzowie, ze na niey Modlitwa y Rozmyslność albo Contemplacya zawisła. To iest kiedy Człowiek na Rozmyślaniu nie tak się stara, y usiłuie miłość w sobie DALA BOGA wzbudzić. Iako więcey należioną iuz pozgdaną miłość, iuz maiąc zazywać iey, y dopadszy tego, czego zadała chciała mowi z Oblubienicą. Nalazłem tego, ktorego miłuie dusza moia, poimałem go iuz niepuszczę, i to iest co tam Oblubienica powiada. Ia spię, a serce moie czuie. A to spanie duchowne y odpocznienie bez dyskursow w nalezieniu ney, ktorey Modlitwa szukała. Tak Oblubieniec rad widzi ze iey przebudzic zakazuie. Poprzysięgam Was Corki Ierozolimskie, przez Sarny,

y Zelenie pełne, abyscie nie budzili, ani oczucie dawali Miłey moiey, dokąd sama zechce. Sposob y stopnie, po ktorych do tak wysokiego snu, na Modlitwie przychodzimy, krotko wyraził Augustyn S: mowiąc: Lekcya albo czytanie szuka, rozmyślanie nayduie, modlitwa żebrze, Contemplacya smaczno zażywa, czego przed tym szukała, czego żebrała, znalazła. Y z tey okazyey przywodzi słowa One Ewangeliey. Proście, a będzie wam dano. Szukaycie, a naydziecie. kołaczcie, a będzie wam otworzono. Szukaycie czytaiąc, naydziecie rozmyślaiąc, kołaczcie modląc się, będzie wam otworzono Contempluiąc. Z tey miary Oycowie SS: (iako wspomina Albertus Magnus) uczą, że Chrześciańska Contemplacya, od Pogańskich Philozophow Contemplacyey tym iest rożna. Iż Philozophow Contemplacya nie ugatruie, tylko zrozumieć rzeczy prawdę, y tym się kontentować, y nic innego nie szukać, tylko co dzień więcey umieć y wiedzieć. Catholicka zaś, y SS: Contemplacya (o ktorych tu rzecz) nie przestaie na tym, co Rozum przymuie y dowie się, postępuie dalej, iakoby wolą wzbudzić, ucieszyć z Miłością BOZ.Y, zapalić według tego, co mowiła Oblubienica. Dusza moia roztopiła się, gdy mowił. S: Tomasz o takiey Contemplacyey piszące tak osądził. Acz kolwiek Contemplacya istotnie zawisła na rozumie y na operacyey iego, przecie ostatnia operacya doskonałość Spraw iego, affektem miłości z woley nakontenieniem, ma się kończyć. Także Contemplacyey prawdziwa nie będzie się, gdzie Contemplacyey Rozmyślanie, Miłością y Affektem ku BOGU nie skończy.

S: Augustyn to pokazuie, że ZBAWICIEL Nasz CHRISTUS IEZUS nauczył nas tego sposobu Modlitwy, w oney u Mattheusza S: do Apostołow rozmowie albo kazaniu.

A modląc się

A modlę się niemowcie wiele. I Dnydaie Augustyn S. swoie zdanie. Insza iest wiele mowic: A insza mieć wielki y stateczny affekt. Niech Modlitwą niewiele mowi, ale owiele a gorąco prosi. Pewna tedy to, że insza iest wiele na Modlitwie myślić, z rozumem robić, a insza około woli y wzbudzenia iey do Miłości z pilnością pracować. Pierwszego trzeba się chronić, bo to wielomowstwo; lecz ta sprawa Modlitwy, nie małe wiele mowieniem słow prożnych, bo z BOGIEM na Modlitwie niewskora nic. Rhetherica nie dyskursow mnostwo, nie subtelność dowodow y przemysłow, same tylko łzy, płacz, wzdychania, zgdze serdeczne, BOGA zniewalaią, według owych słow Jeremiasza Proroka. Niechże nie uspokaia zrenica oka twego. Aza samemu tylko ięzykowi mowic należy? takoż tedy zrenicom oka Prorok każe nie milczeć, ale mowic: Odpowiada sobie sam na to: tak kiedy my płaczemy, i łzy gęste wylewamy przed BOGIEM, wtenczas zrenice oczu naszych wołaią do BOGA. Jako choć ięzykiem nic nie mowim, przecie sercem wołać do BOGA możemy, iako nas S. Apostoł nauczył, że ieśteście synowie. Zesłał BOG DUCHA SYNA Swego w serca nasze, wołaiącego Abba OYCZE, Moyżeszowi rzekł PAN BOG, coż wołasz do mnie? Słowa nie przemowił tylko w sercu myślał gorąco. Przecie BOG mowił: Czemu wołasz do mnie? Tak y my obchodzmy się z PANEM BOGIEM, płaczem, wzdychaniem, zgdzami wołaymy do PANA BOGA.

Caput 13.

Odpowiedz na skargi niektorych mowiących: niemożem y Nieumiemy Rozmyślać, y rozumem rzeczy roztrząsnąć.

Z tego co się wyżey powiedziało, iest odpowiedź na zwyczayne
Querela niektórych mówiących, że nie mogą i nieumieią na
Modlitwie rozumem się sprawić, iż im na myśl nieprzychodzą Con-
sideratie, którebymi rozmyślanie swoie mogli zwlec, abo długo
zabawić. Niemasz się oco frasować, y trapić tak bardzo, bo iakom
powiedział: takiey Modlitwy to iest Rozmyślania sprawa wię-
cey w affektach, w żądzach, woley; niż w dyszkursach rozumu za-
wisła. Napominaią o to Mistrzowie, rzeczy Duchownych świadkowie
tego, aby w rozmyślaniu rozum nazbyt, y długo niepracował, to
bowiem do wzbudzenia woli y affektów, o które się uprzeymie
starać potrzeba, iest wielką przeszkodą, a osobliwie w tenczas;
kiedy się udaiemy na wysokie, subtelne, speculatne albo concepty;
przyczynę tego pokazuie Natura, bo to pewna, iż kiedy zdroy nie-
wiele wody wypuszcza z siebie, a ma na koło siła rur, przez
które woda ciecze, im więcey iedna rura bierze wody w się, tym
się iey mniey dostaie inszym: Tak moc Duszę naszey iż iest
skrązona im się bardziey puści za rozumem, tym słabsza iest
do wzbudzenia woli: doświadczamy tego, bo kiedy dusza obfituie
Nabożeństwem, y ma swe uciechy. A rozum przypadszy, przez
subtelne, dworne speculacye duszę, za sobą ciągnie, zaraz serca
staie się oziębleysze, bo w niem Nabożeństwo zgasło przez concepty.
Z kąd Gerson daie przyczynę, czemu Ludzie mało uczeni są nabo-
żnieysi, y lepiey Modlitwy swoie odprawuią, niż bardzo uczeni; że
oni niemaią roztargnienia od rozumu, niedbaią o dworne specu-
lacye, ale zaraz się udaią do wzbudzenia woli, przez proste ciągnienia
uważania; i dla tego gorętsze affekty w sobie czuią przez proste
Consideratie Prostaty, niż bardzo uczeni, przez swe wysokie con-
cepty. Mamy przykład w onym S. Eucharzu o którymem powiedział
wyżey,

wyżey; że w kuchni patrząc na ogień, y skware cierpiąc od Gorących płomieniow, brał materyą z okazyą do uważenia sobie, ognia wiecznego w Piekle, y ztąd takiego nabył nabożeństwa, y taki sobie ziednał Dar od PANA BOGA, że w kuchni posługuiąc, często płakał.

Masz tedy na to Pamiętać, że affekt y zgoda ma bydz iako naylepsza y nayduchownieysza nie niedbaiąc, chocmysl, y consideratia będzie licha prosta y pospolita. Mamy wiele przykładow w Pismie S: w ktorych Duch S. w prostych Podobienstwach y Consideratiach głębokie zrozumienia y poięcie nam podaie. S: Ambrozy na one słowa Prorockie. kto mi da skrzydła iako Gołębice, abedę latał y odpoczywał, pisząc, czemu Prorok chcąc wysoko wylecieć, prosi o skrzydła gołębice, na inszych ptakow skrzydlastych, choć insze prędzey lataią, niż gołębie. Odpowieda: że skrzydła gołębice lepiey lecą do doskonałosci to iest: prostego serca Ludzie swiętobliwiey się modlą, y doskonałosci większey dostępuią, niż insze dowcipy uczensze. Według Sententiey oney Mędrca. Z Prostemi rozmowa Iego.

Niema tedy przyczyny z nas nikt, zasmucać się, albo frasować, że mu na myśl nic nie przychodzi, czym by Punkta Rozmyslania roztrząsnął. Gdyż lepsza iest y szczęsliwsza Conditia tych, ktorym PAN BOG zbytnich speculacyi niepozwala. a przeciwko temu pomaga im do roztąpienia serca w affekty duchowne, aby w nich Dusza odpoczywała, PANA BOGA nayiwyższego dobra szukaiąc, y iego zażywaiąc (kiedyc by dał PAN BOG, żebys Prostym żacnym Biskupem, albo Uważaniem) naprzykład rozmyslaiąc. Że BOG dla ciebie Naturę Ludzką przyiął, leżał we złobie, na krzyżu dla ciebie przybity wisiał, miłoscią Iego zą tak się rozpalił, żebys dla miłosci iego zginąć pragnął, y męki

wszelakie podięe, przy dobrowolnych mortyfikacyach. Dalekoby lepsza y pożyteczniejsza Modlitwa, iako twoia była, niż kiedybyś considerationami Subtelnemi iak naywięcey, rozum albo dowcip swoy zabawił y ćwiczył, ponieważ się tym zabawiasz, co iest Modlitwie naylepszego y nayistotnieyszego. Z tąd obacz iako to wielki błąd tych, ktorzy rozumieią, że w ten czas ich Modlitwa nikczemna niepożyteczna, kiedy im w Rozumie nic nie przyszło, czym by się zabawili, a w ten czas naylepsza, kiedy obfite dyskursy na myśl przychodziły.

S: Egidius iako w kronikach Minoritarum czytamy. Człowiek Swięty Pokorny wdawszy się w rozmowę Dnia iednego z S: Bonawenturą Generałem na ten czas Zakonu swego, Głupstwo swoie y nieumieiętność opłakuiąc mowił. O Szczęśliwiście że was PAN BOG takową nauką obdarzył, ktora wam iest pomocą do umiłowania PANA BOGA zachwalenia iego, y pomnożenia Sławy Imienia Iego. Ale my grubiani nieuczkowie, kędy się podzieiem, co będzie z nami, kiedy niewiemy czym się przysłużyć, y w łaskę zalecić. Odpowiedział S: Bonawentura. Choć by BOG Człowiekowi inszey łaski niedarował, ieno te, że go może miłować, powinien by więcey za ten ieden dar wdzięcznym bydź, niż kiedy by mu wszystko dał, to wyiąwszy. Powtore spytał S: Egidius. Możeli Prostak nieuczony takiey miłości dostąpić, iako pełen nauk y Mądrości. Odpowiedział S: Bonawentura. Iedna Baba prosta, większą miłość może mieć ku PANU BOGU, niż naysławnieyszy i nayuczeńszy w Theologiey Mistrz. Po tey Rozmowie S: Egidius, przyiąwszy słowa S: Bonawentury, zażywa y nieodmienną Prawdę, poszedł do Ogroda, a obrociwszy się ku Miastu, ktore było blisko klasztoru, głosem wołał. Babko Uboga, prosta, nieuczona, PANA Naszego IEZUSA CHRISTUSA miłuy, a będziesz mogła bydź większa, niż Brat nasz S: BONAWENTURA. To

wymowiwszy

wymowiwszy przyszło nań zachwycenie, w ktorym trwał przez
trzy Godziny na onymze mieyscu.

Caput 14.

Dwoie Napomnienie o dobre Przygotowanie się do Modlitwy, żeby z niey Pożytek był.

Dobrze się modlić y Pożytek z Modlitwy odniesc iaki byc ma, nikt niemoże, iedno ten, ktory wprzod ten fundament założony i upewni się w tym, że modlitwa nie iest koncem, tylko srzodkiem do postępku Naszego PANA BOGA, y doskonałosci żywota tak dalece, że się nam tak modlic niedostoyc abysmy pociech słodkosci, y rzeczy Duchownych poięcia zażyli, ale, abysmy doskonale zmysły swoie umartwili, y iako naywiększa z nas Samych y z passyey także y affektow victorią odniesli, y ile bydz może do onego szczęśliwego stanu niewinnosci pierworodney, w ktorey stworzeni iesteśmy, i w ktorey Ciało y appetit rozumowi było powolne, a rozum samemu Bogu, dusze nasze przywiedli; do czego abysmy przyść mogli, potrzebuiem Modlitwy. Iako bowiem żelazo twarde w kuzni od ognia puszcza swoie twardosc, y daie się rozszerzyc, wyciągnąc, sciesc, nakrzywic y z siebie wrobic, co kowal chce. Taki tez skutek w nas bydz ma na Modlitwie, iesli nam przykre y trudne martwienie się, iesli ciężką wolą swoie złamac, iesli przypadaiące przeciwnosci znosic y cierpiec okropno, do Modlitwy uciec potrzeba. Iak bowiem ogien y zapałem Na-

bozenstwa, y przykładem PANA CHRYSTUSOWYM, serce powolne się staie, dozwala się trapić, przymuszać do tego, y owego, co do lepszey i doskonalszey służby PANA BOGA potrzeba. Ta iest powinność Modlitwy, ten iest pozytek, ktorego szukać mamy i twonye na modlitwie smaki pociechy, ktore Bog zwykł dawać. Nie na to przyimować mamy, żebyśmy na nich przestawali. Ale abyśmy ich pomocą chętliwsi y spiesznieysi byli w drodze do doskonałości.

Chciał to DUCH S. dedarować Obrazem Moyżeszowym, y świętną postacią iego, kiedy się po rozmowie z BOGIEM do ludu wrocił, bo Pismo mowi, że z twarzy iego przeraźliwey światłości promienie wynikały na kształt rogow, w ktorych pospolicie moc y siła bydląt iest zataiona; Abyśmy się z tego uczyli, że my w zabawie z PANEM BOGIEM na Modlitwie mocy Duchowney do uczynkow dobrych nabywać mamy. Tegoż nas y Sam ZBAWICIEL swoim Przykładem nauczył, kiedy się idąc na MĘKĘ po trzykroć na Modlitwie wracał, a iey mocą pokrzepił DUCHA Swego, nauczki wszystkie ktore go cześkały, nie tak dla swego pozytku to czynił, iako więcey, aby nam Przykład zostawił. Iako S. Ambrozy upatrzył. Ukazał mu się (mowi Ewangelista) Aniol, od ktorego wziął positek, po ktorym z taką checią wstał od Modlitwy, że rzekł do Uczniow swoich: Wstańcie, podźmy, zabierzmy na drogę Nieprzyiaciołom. O to się przybliżył, ktory mnie wyda. Sam się dobrowolnie w Ich ręce wdał, według Proroka: Ofiarowan iest, iż sam chciał. Dlatego pewnie, aby nas nauczył bydź Modlitwą Iedynem Ratunkiem, do wyrwania y.

zniszczenia

znoszenia wszech trudnosci, na drodze Cnot cwiczenia przypadaiące.
Przydaie S. Chryzostom Modlic się nic nie iest inszego, tylko Cytrę serca naszego, tak nastroic y skomponowac, iakoby z iey dzwięku y Muzyki był ucieszon. Nad te tedy modlitwą się zabawiwszy, abysmy serce swe wigory gotowali, passyie y affekty wszystkie sprawy nasze w powinną miarę i zgodę wpracowali, aby wszystko co w nas iest rozum y poddannosc oddawaiąc, Bogu przyiemno było. Oiest, oczym kazdy dzien w Rozmowach Duchownych y Napominaniach mowiemy: słyszemy że Modlitwa Nasza byc ma cwiczona do spraw y uczynkow z Cnoty, aby się wszystkim trudnosciom y przeciwnosciom na drodze duchowney sprzeciwiała. Z tey Przyczyny DUCH S. roztropnosc nazywa, Umiejętnoscią Swiętych. Aby pokazał roznosc od umiejętnosci Ludziom Pospolitym, ktore nie upatruie więcey, tylko umiec. A roztropnosc swiętych pozytku uczynkowego szuka. Dobrze tedy uczą Swięci, iz Modlitwa iest Generalnym Oręzem na wszystkie Pokusy nasze y na potrzeby, albo niebespieczenstwa potykaiące nas, w tym zywocie naszym.
Nie Jeden Mnich u Theodoretha tak mowi: Na kazdą chorobę, maią Lekarze osobne Lekarstwa; owszem na uleczenie iedney rozmaite przysady czynią, bo te lekarstwa wszystkich pokus obrona do wszech naiazdow, pomocą we wszystkich potrzebach, w nabywaniu Cnot, to dlatego, że do Nieskonczonego dobra; to iest BOGA przywiodszy Duszę, na nim się fundnie, y ogniem się ustnoscią spuszcza. A z tey że Przyczyny Modlitwę rowią niektorzy, Wszechmogącą. Modlitwa wszystko może,

będące wszechmogącą. Przeto też umyślnie nas CHRISTUS ZBAWICIEL Nasz, do Modlitwy we wszystkich Pokusach od Siła mówiąc: Czuycie y Modlcie się, żebyście nie weszli w Pokusy.

Wtory Upominek do Executiey pierwszego napomnienia bardzo pomocne iest; iż iako gdy się chcemy modlić same Punkta przeczytać, y gotowy mieć pożytek, iakiego z nich mamy nabyć potrzebuiemy albo pragniemy; wczas upatrzyć potrzeba. Ale rzeczesz? iak Ja mam wiedzieć co za Pożytek odniosę z Modlitwy? Modlić się nie poczawszy, y iako go w myśli swoiey uformować? Odpowiedam. A zam ci troche wyżey, nie powiedział? Że my dlatego idziem na Modlitwę, y na rozmyślanie, abyśmy się ratowali w naszych duchownych potrzebach, i sami z siebie Zwycięstwo odnieśli, passye swe, y złe skłonności ukrócić się uczyli, y lepiey świątobliwiey żyć poczęli. Przeto pierwey niż kto poydzie na Modlitwę, potrzeba mu się z pilnością dobrze namyślić aby poznał, czego dusza iego naywięcey potrzebuie; co mu iest przeszkodą naywiększą do poprawy, y Postępku, ktora passya appetyt duszy iego iest nayszkodliwszy. To poznawszy w sobie, ma swoie Modlitwę stosować do tego, aby taki pożytek odniosł. Naprzykład Czuię w sobie wielką skłonność do tego, żeby mnie sobie Ludzie wiele ważyli, aby mnie miłowali, drogo szacowali, y z tego mam oko na Ludzie. iż kiedy mnie kto lekce waży, turbuię się, gniewam się, szemrzę, pa y nie cierpliwość znakami powierzchownemi pokazuię; bo to mi naybardziey wadzi, co mi naybardziey Pokoy kradnie w Duszy moiey, to mi przyczyną wiela Grzechow.

Jeśliż

Iesliz tedy iaka iest nędza w tobie, staray się tego złego zbyc, te złosci umorzyc, bierz pomoc z Modlitwy twoiey; ciężko błądzi, kto strafunku nie namysliwszy się idzie na Modlitwe. To tylko chcąc przyimowac, co naypierwey na mysl przyidzie, nasladuiąc mysliwca onego, ktory na pole z charty wyiezdza, nie upewniwszy sobie, co ma wolą ugonic, y rozpuszcza psy na niepewną, byle co v. łowic. Nie tak my na Modlitwe isc mamy, zebysmy się tym bawili, co samo naprzod na mysl przyidzie; ale abysmy zaraz oczy obrocili serca naszego, czego naywiększą potrzebe w sobie upatrzym.

Chory przyszedszy do Apteki, nie to kupuie, co naypierwey okiem uirzy, ale to sobie każe z Apteki dac zapieniądze, czego choroba iego nie uzdrowiona potrzebuie. Iednego pycha nadyma, drugi pełen niecierpliwosci, ieden się upornie własnego rozumu trzyma, drugi woli swoiey ustąpic niechce, co się wyiawia, skoro się naymnieysza okazya do tego poda. A przecie do siebie tego nieznaiąc, rozmaite sobie na Modlitwie concepty nienależące formuie, tego się trzymaiąc, co się mu nagodzi spierwoszku, albo co mu bardziey smakuie raz, z tego drugi raz, z owego cokolwiek obrywaiąc. Zaprawde niedobry to postępek, bo na Modlitwie na to się więcey człowiek patrzyc ma, czego naywięcey potrzebuie, y o to się starac, coby go lepszym uczyniło, gdyż po to na Modlitwe idzie.

Na dowod tego przywodzi S. Efrem przykład onego slepego w Ewangeliey, ktory wołał na CHRYSTUSA drogą idącego. Aby się zmiłował nad niem. Uwazay mowi: iako slepy CHRYSTUSOWI PANU odpowiedział, pytaiącemu co chciał, abym ci uczynił. On zaraz swoie potrzebe naywiększą przełożył, ciemnosc oczu, dla ktorey swiatłosci niewidział,

mowiąc: PANIE abym przeyrzał. Potrzebował ten Ubogi y wiele innych rzeczy, a przecie niemowił. PANIE daymi chleba, daymi suknią, niemam się czym odziać. wszystkie nędze swe opusciwszy, tey ktora była naywiększa przekłada, to iest slepotę. Toży nam na Modlitwie czynic potrzeba, co nas więcey dolega, z tym się do Miłosierdzia BOZEGO ozwac, y tak długo żebrać, asz otrzymamy. A zwłaszcza się czym wymowic niemiał. Masz wiedziec, iz choc to pewna, że ten, ktory się na Modlitwe bierze, y Affekt do Partycularnych Cnot obraca y staranie, aby Materia, y punkta były słuszne podobne y proporcyonalne cnotom, zeby tym łacniey pozytek odniosł, y wolą rychley zwiększą żarliwoscią do tych affektow przywabił. Przecie wiedziec trzeba, iz iakiekolwiek Cwiczenie Duchowne y Taiemnica, ktorą się Rozmyslanie zabawia, może człowiek do tey rzeczy kierować, i applikować, ktorey naywięcey potrzebuie. Modlitwa bowiem iest Niebieską Manną, taki smak modlącemu dawaiąc, ktorego on pragnie zazyc; iesli Pokorę sobie ulubisz, uczynic smak do niey uważanie Grzechow, Smierci PANA CHRISTUSOWEY rozmyslanie y Dobrodzieystw od BOGA wziętych rozpamiętywanie. Iesli żądasz żalu za grzechy i zawsty dzenia się grzechow swoich; z takowych Materyi snadniey się na to zdobędziesz. Iesli ci o cierpliwosc idzie abys wziął serce u niey dostateczne, dopomoze Modlitwa; y tak sobie o inszych wszystkich swoich potrzebach tuszyc możesz.

Caput 16

Jako się to ma rozumiec, że się iedney Rzeczy

trzymac

trzymać mamy na Modlitwie, to iest tego, co nam
naypotrzebnieyszego. I nieprzestać usiłowania, asz
do tey otrzymania.

Nierozumiey tego, iakoby zawsze z iedną rzeczą mieli przy-
chodzić na Modlitwę, bo áby my to, że poznamy wosobliwości
defekt Pokory wsobie, álbo iakiey inszey Cnoty, nie dla tego iuz
mamy opuscić ćwiczenie y Akty około inszych cnot. Naprzykład.
Przyidzie ci zgdza, chcieć być powolnym żądzy Bozey we wszyst-
kim, co chce z tobą czynić, y obracać tobą, iakosię iemu podoba.
Trway w tey żądzy i wzbudzay ią wsobie poki mozesz, dobrze ten
czas strawisz, y nic sobie do Pokory nieprzeszkodzisz. Chcieć
się zabawić Aktami wdzięczności y dziękowania Panu Bogu
za dobrodzieystwa, tak pospolite, iako y tobie wosobności dane:
trway iak się tobie długo podoba, sprawiedliwa rzecz bo-
wiem każdy dzien BOGU za dobrodzieystwa wzięte czynić
Dzięki, a zwłaszcza za Powołanie Zakonu, ruszy cię y roz-
rzewni wielki żal za grzechy przeszłe, i obrzydzenie Ich
sobie na potym, y statecznym postanowieniem, wolec tysiąc
razy umrzeć, niż BOGA y naymniey obrazić. Nieprzestay
stanu tego, bo iest z Liczby naylepszych y nay pozytecznieyszych
Aktow, ktore w sobie wzbudzać na Modlitwie mamy. Zda-
rzy sie się mieć zapał miłości ku PANU BOGU, y gorący
Zelus, starania się o Ludzkie Zbawienie y pragnienie,
iako nayciezszych Prac podeymowania, ta y Bliznim, y
wszystkiemu Kosciołowi potrzebna. Tak bowiem się mo-
dlić, iest się dobrze modlić.

Takowych affektow pełne są PSALmy Dawidowe,
a PSALMI nic inszego nie są, ieno Modlitwa doskonała.

dlatego Cassyon Opat iuz nazwał Modlitwe polem albo rolą wszelkiego Rodzaiu ziol napełnionych i drogich kwiatkow; oto wonnosc Syna moiego, iako wonnosc roli pełney, ktorey Błogosławił PAN. - Iest y drugi pozytek tey rozmaitosci. Ze za iey Pomocą lacniey sie modlic, y dłuzey trwac na modlitwie mozem, bo sie około iednego zawsze myslą uwiiac, iest smak tracic y uteskniz sobie, rozmaitosc zas bardzo iest przyiemna. Wiedzac tedy o tym, ze do postępku naszego Duchownego wiele nalezy, do rzeczy iedney przyłozyc serce przez czas iakikolwiek do tey zwłaszcza, ktorey dusza nayibarzi potrzebuie, o nie na Modlitwie usiłuiąc, PANA BOGA o nie prosząc, y w niey sie cwiczyc, przez dzien, przez dwa o niey myslac do tąd, asz iey dostąpiemy tym trybem, y rzeczy insze na tym swiecie odprawiemy.

Z kąd Ludzie zwykli mowic: PANIE BOZE wybaw nas od człowieka, ktory sie tylko iedną rzeczą bawi. S: Tomasz o Modlitwie mowiąc uczy. Ze zgoła tym iest skutecznieysza, im sie więcey do iey rzeczy iedney znosi, y przymusza. Potwierdza tego, onym wierszykiem Dawidowym. O iedne prosiłem PANA, tey szukac będę y onię prosic nie przestanę. Iako kiedy kto umiec chce iakie rzemiesło, albo naukę szkolną, nie tak sie iey uczy, zeby dzisiey naywyszei, iutro zas drugiey, trzeciey poiutrze. Ale czasu niemało odłozy na iedne z nich, y koło niey pamięc swoie cwiczy, poki sie iey nie nauczy. Tym sposobem, kto w iakiey

cnocie

Cnocie chce bydz doskonały, potrzeba mu czas iaki odważyć, aby odprawuiąc Akta iey, w niey postępek wziął, Modlitwę, y insze Cwiczenia Duchowne zaciągaiąc do iey dostąpienia, z własczcza że Cnoty wszystkie potoczne, moralne, z nauki Tomasza S: tak są z sobą spoione, że kto iedney dostanie, mieć będzie y drugie, iesli będzie Pokorny prawdziwie, będzie y posłuszny, będzie y cierpliwy; na żadną rzecz nieuskarży się, każda robota będzie mu znośna y przyiemna. Ostrość, niedostatek, nędza, nieuprzykrzy się mu, kiedy sobie uważy, co iest, y z kąd iest; iesli będziesz miał Pokorę, będziesz miał y miłość Braci, bo wszystkie mieć u siebie będziesz za dobre, a sam siebie za Niegodnika, będziesz miał y za Prostaka, dla czego nikogo sądzać niebędziesz, swoich tylko doskonałości pilnuiąc, a w cudze się nie wdaiąc. Toż y o inszych Cnotach mowić się może.

Pożyteczno też iest Examen abo Sumnienia Rozbieranie Partykularne, dotyczące rzeczy o Cnocie, do ktorey się obrocił Modlitwę, abo ie wespoł do iednego końca prostuiąc. Przydaie Cassian więcey do tego. Chce bowiem aby nie tylko na Examinie y Rozmyślaniu, do tego co obaczym nam bydz potrzebnego obrocili, ale też, aby często przez dzień do BOGA, przez krotkie Modlitewki wzdychali, serce swe podnosząc do niego: Nad to Pokutę zadać sobie, mortyfikacye, y insze Nabożeństwa Prywatne postanowić, ku temu maszkońcowi, iako potym szerzey powiem. Bo iesli mi czego trzeba iesli mi ta złość abo owa passya y skłonność zła szkodzi, y przyczyną mi iest wiela upadkow. A w tey Passyi wynisz-

czenie, y cnot wszech dostanie, tedyć cokolwiek pilności przyłożę, nie będzie mi darémno.

Chryzostom S: Modlitwę przyrownywa do studnie albo zdroiu takiego, co wszystko schnie, niszczeie, y więdnieie. A za pomocą zrodła takiego, wszystko ozywia, zielenieie y kwitnie. Tak z tego zrodła Modlitwy SS: chłodzic się mamy, y wszystkich cnot latorosci, to iest Posłuszenstwa, cierpliwości umartwienia, milczenia, y Rachunku Sumnienia zdroiu zachowac nam trzeba. Ale iako ogrod albo Sad ma zawsze iakie osobliwe drzewo, iaki kwiatek niepospolity, godny kochania, dozoru potrzebuie takiego, zeby polewanie od niego się poczynało; y choc by dla inszego kwiecia, albo drzew wody niestawało, przecie dla pomienionych potrzeba, aby woda była. Takasz powinnosc w Ogrodku Duszy naszey bydz słusznie ma. To iest wszystkie dobra Duchowne, masz opatrowac Modlitwą S: aby niewiędły polewac; a iednak zawsze na iedne osobliwie oko, pilne miec staranie, to iest: czego nayBardziey potrzebuiesz, powinienes do tego iednego opatrznosci, czas ci nie ma ginąc; a iako kiedy wychodzisz z Ogroda kwiatek urywasz, ktory ci się naypięknieyszy zda, y idziesz z nim do Domu. Tak y na Modlitwie do tego nay pilniey masz rzec przyłożyc, y do skutku przywodzic, czego potrzeba twoia nayBardziey wyciąga.

Iuzem tedy pokazał, iz choc Człowiek do tego się miec nayBardziey ma, co mu iest potrzebnego, przecie pozytecznoy inszych cnot

y inszych Cnot affektow y Aktow, ktore uczuiem wsobie na modlitwie nieodrzucac, według taiemnice, o ktorey masz Rozmyslanie. To tylko pamietay, ze tych affektow y Aktow ktore uczuiem wsobie na modlitwie, zgodne zwierne o ktorey iest rozmyslanie, nieladaiako, byle co rychley skonczyc, wsobie wzbudzac mamy; ale barzo roztropnie, w uspokoieniu trwaiące, abysmy sie niemi uraczyli do woli, y skuteczniesie ie wyczuli, by tez y cała Godzina, natym sie strawic miała. Iako powiedziałem wyzey, bowiem wiekszy pozytek, takiego iednego Aktu y affektu do konca doprowadzonego, niz wiela rozmaitych Cnot Akty z kwapieniem nieuwaznym.

Przyczyna czemu nie ktorzy niewielki pozytek z Modlitwy Rozmyslania odnoszą iest ta! Iz lekko poczynaią sobie w Aktach Cnot SS: skaczą iakoby predko z iednego do drugiego, nic nie zyskawszy. Naprzykład, przyidzie im chęc do Pokory, i czynią Akt Pokory. A natychmiast podoba sie im co inszego, y bawią sie tym, y skaczą z Pokory do Posłuszenstwa, a z Posłuszenstwa Aktow do Cierpliwosci, są podobni Kotom, ktorzy po gorącym popiele sie gonią, ktory chociest gorący, przeciez nic zadden niesparzy, iz sie predko uwiniią. Zkąd takowi Bogomodlce wstawszy od Modlitwy wszystkiego zapominaią, zostaią w swoiey oziembłosci, i nieumartwieniu iak pierwey.

Przetosz potrzeba tak długo wzgledach y affektach do Cnot tak długo trwac, na modlitwie; asz bysie dobrze w dusze wpoili. Naprzykład. Iesli chcesz odprawie

Akt skruchy, i prawdziwego zalu za swe grzechy. Potrzeba ć tak długo się tym bawić, asz znacznie poczujesz sprosność grzechow y obrzydzenie Ich w sobie mowiąc: z Prorokiem. Nienawidziłem nieprawości y brzydziłem się wten czas. Dopiero ć snadnie uczynić postanowienie, być gotowym tysiąc raz umrzeć, niz ieden grzech smiertelny popełnić. Dobrze S: Augustyn powiedział. Iz Ludzie niektoremi grzechami bardzo się brzydzą. Naprzykład. Bluznieniem BOGA: Zabiciem OYCA. Dlategosię rzadko takich grzechow kto dopuści. Przeciwnym sposobem. Niektore grzechy lekce sobie wazymy, bo my się ich bać przestali, przeto toz z leda okazyey do nich się wracamy. Tym sposobem. Jesli się w Pokorze S: chcesz ćwiczyć, tak długo zabawiay się affektem y pragnieniem wzgardy własney i Contemptu. Ten affekt przeniknie Dusze twoie y wygędzi wszystkie dymy, wyniosłości y pychy, a do podłego o sobie rozumienia nakłoni. Toz rozumiey y o inszych Cnot affektach y Aktach.

Juz z tąd iasnie obaczyć mozesz, iako to do postępku naszego Duchownego pozyteczno iest, iedne rzecz sobie upodobać y zasadzić się na nię, asz do dostąpienia iey. Jesli bowiem affekt y zgoła contemptu wzgardy, albo iaki inszy podobny affekt wzbudzie iednego dnia rano, przez godzinę, tegosz dnia wieczor, przez drugąsz godzinę, y zas dnia drugiego, przez tak wiele czasu zatrzymamy; pewna rzecz, ze ten affekt wsercu naszym wiele inszych affektow wzbudzić, y Dusze do Zywego przeraźi. Niz kiedybysmy tak znienacka, niedbale koło tego się bawili.

Częstemi słowy S: Chryzostom te rzecz wywodzi, iako ieden deszcz (mowi) ziemi boyney urodzayney nie przyimie, potrzeba zeby częściey pozytek iaki brała, tak aby Cnota była

wpoiona w Dusze,

wpoiona w Dusze, uprzedzic maią geste y Czeste Modlitwy. Potwierdza tego onym wierszem Psalma. Siedmkroc przez dzien dusze swoie, według modlitwy pokrapiał, y w iednym affekcie długo się zabawiał, czesto go powtarzaiąc. Iako na wielu mieyscach doswiadczamy w Psalmie iednym, dwadziescia razy y siedm powtarza to, bo na wieki Miłosierdzie iego. W drugiem zas w piąciu wierszach iedenascie razy, nas do uchwalenia PANA BOGA wzywa. Sam PAN CHRISTUS, swoim przykładem nauczył nas tego sposobu modlenia się i trwania w rozmyslaniu około iedney rzeczy. Bo mu nie dosyc było raz OICA prosic, ale y drugi y trzeci raz, toz co pierwey powtorzył. A przydaie Ewangelista. Ze trzecią ostatnią razą modlił się naydłuzey, aby nas nauczył w iednym Punkcie y affekcie gdy się modlimy trwac długo. Dwa trzy razy, znowu rzecz rozbieraiąc, bo to iest droga przez wytrwanie y swiętą perseweranciyą zyskac sobie cnotę i uprosic, ktorey pragniemy.

Caput 16.

Iakim sposobem na Modlitwie przy iedney rzeczy czasu wiele strawic mozemy i Nauka pozyteczna iako do Partycularnych przypadkow mamy stosowac.

Zostaiemi ieszcze tego nauczyc, iaki sposob zachowac potrzeba, gdy affekt w iedney rzeczy długo zatrzymac y ucieszyc go chcemy; poniewasz tak wielki iest pozytek, iakosmy wyzey powiedzieli, iest na to zwyczayny i pospolity srodek

trwać w iednym Akcie y Affekcie asz do końca, abo go często
powtarzać. Owo własnie iako kiedy by kto koło obracał,
niechcąc mu dać ustać; albo iak by drew przykładał do komina.
Znowu biorę onę Consideracyą, ktora na początku taki af-
fekt w nas wzbudziła. Wolą gdy iuz osłabiecie przymuszać mo-
wiąc z Prorokiem. Wroć się Duszo moia do odpoczynku, bo-
wiem PAN uczynił ći dobrze. Obacz iako słusznie to dla Boga
uczynić masz; ktory ć tak wiele dobrego czyni.

A kiedy iuz pierwsza Consideracya osłabiecie y niema iuz
takiey iako pierwey mocy, do wzbudzenia w nas Affektow: in-
szą Consideracyą trzeba przed się wziąć, abo się inszym Punktem
zabawić; y dlatego rozmaite Punkta gotowe bydz maią do roz-
myslania; abyśmy ustawszy na iednym, do drugiego myśl swą
przeniesli; y do trzeciego postępuiąc, ktoryby do wzbudzenia był
sposobnieyszy, tego dobra, ktorego pragniemy.

Do tego iako na swiecie uchodząc przykrości ktora z czystego
iedney potrawy uzywania przychodzi, rozmaicie ią do smaku prze-
rabiaiąc y zaprawiaiąc, zwyczay mamy, aby ta albo owa zaprawa,
była zgłodkowi przyiemna. Tym że sposobem abyśmy długo na
modlitwie, ktora iest pokarmem y obrokiem dusz naszych, na
iedney rzeczy zabawkę mieli, potrzeba ią rozmaicie formować,
y duszy zalecać.

Bydz to może czasem przenieśienie się z iednego Punktu
do inszey Consideracyey iako się wyzey powiedziało, bowiem ile
kroć się kto przez odmianę consideracyey do iedney rzeczy nabu-
dza, tylekroć ią w sobie odnawia, y zda się mu bydz rzecz nowa.
Nadto choc się kto nie zdobędzie na nową Consideracyą y ratią,
przecie ieden affekt do pewney Cnoty upodobać sobie y nabyć smaku
mamy.

mamy. Naprzykład. Zabawi się kto cwiczeniem Pokory na Modlitwie, może czasem myśl swoię obrocic do własnych mizeryi y chorob poznania, samego siebie z nich zawstydzaiąc y z sobą gardząc, czasem zządze wzbudzac, aby od inszych był wzgardzony ludzką opinią, o sobie lekcewarząc, y owszem się z niey smieiąc iako z obłudney i martwey, czasem sam sobą brydząc z tak wiela złosci, ktorych się kardy Dzien dopuszcza, zawoła do BOGA, aby mu dopomogł z nich wyniść, czasem zadziwie się może Dobroci Boskiey, ktora go tak długo znosi, choc my sami dla tych defektow znosic się wespoł, albo nieumiemy, albo niechcemy. Nakoniec dziękowac BOGU, że wiąsze insze grzechy upasc niedopuscił. Itak tą rozmaitoscią y odmianą affektow uchodzimy teskności, ktora zwykła przynosic zabawe, około iedney rzeczy, y chcąc rzecie statecznie trwac w zabawie około iedney cnoty, i affektach; iż tym sposobem bardziey przenikaią serce, gdy iako piła slusarska ilekroc żelazo wyciera, tylekroc brudow z niego ubywa y gruzu. Tak też ilekroc akt ktory wyprawuiem w cnocie Pokory y inszych złosci przeciwne cnotom, w nas cieńszeią y słabieią.

Procz tego iest drugi Sposob do zatrzymania się wiedney rzeczy, uważaniu do kilku dni, a barzo łacny, to iest do szczegulnych partycularnych Casusow albo przypadkow postępie upatruią, tu bowiem na tym mieyscu Mistrzowie Duchowni mowią. Ze nam nie dosyć na tym generalną żądzą wzbudzie w sobie na Modlitwie do służby BOŻEY, do miłosci iego usłużyc możemy. Tymże sposobem nie dosyć bydź ma, ogulnie

affekty uczuc do iedney partycularney Cnoty, to iest chciec byc pokornym w pospolitosci, bydz posłusznym, bydz umartwionym, nic niewyrazinszy ani upewninszy w czym. Takową bowiem wolą y zgodzą generalną maią, by naygorsi Ludzie, dla tego iż cnota iest sama w sobie piękna, godna uczczenia y poszanowania, iest pozyteczna, tak tu w tym zywocie doczesnym, iako y po smierci, dla tego łacno w kazdym wzbudzie się da chęc generalna do Cnot. Ale nam dla postępku duchownego potrzebnieysze są powne, do przygody y spraw partycularnych tey Cnoty, ktorey dostąpic chcemy. Naprzykład ieslisię bardzo chcemy zgadzac z wolą BOZą, y wolą swoie spoicznią, w rzeczach pewnych o tę Confirmacyą y zgodliwosc pracowac nam trzeba tak w chorobie, iako y za zywota, tak w pokusach iako y w pociechach. Jesli pokore sobie uprosic pragniemy, trzeba upatrzyc partycularne przypadki, ktore nam przynoszą okazyę do pokorzenia, do wzgardy, do zniewazenia się siebie samych. Toz y o inszych Cnotach rozumiey, że bowiem przypadki albo okazyie trudnosc zadaią do Exercitiey, dobrych rzdz naszych, w tym Cnota przeszkodz czyni, w tym iest proba doswiadczenia prawdziwey Cnoty. Zaczem tez ten srodek iest naylepszy do iey wypełnienia, poczynac trzeba od rzeczy mnieyszych y łatnieyszych, w ktorych się spodziewamy większych trudnosci, a zawsze przydawac do niey trzpkosc, niedaiące się spychac od stopniow wyzszych w cnocie, tak się w nich morduiąc, iakby rzeczą samą na nas przyszli, asz do zwycięstwa przyydziemy wszystkiego, coby mogło wszytkiaki uczynic do poządaney Cnoty; a gdy

przyidą

przyidą prawdziwe okazye do ćwiczenia Cnoty, w ten czas
nie trzeba bydź niedbałym, ale żarliwym do zwyciężenia
przeszkod, y do odniesienia pożytku z nich według Stanu
każdego. Owszem sługa BOZY ieden powiedział. Ześmy
powinni zawsze na Modlitwie postanowić, sobie uczynić co do-
brego dnia onego.

To między inszemi rzeczami, w czym się ćwiczyć
na Modlitwie powinniżmy, iest naypodleysza iako się wyżey
powiedziało. Iż Modlitwa nasza ma bydź praktyczna, to
iest nie daremna, ani proznuiąca, ale stateczna prędka do
uczynku y wypełnienia Cnoty, ktorąśmy na Modlitwie upodo-
bali sobie, niedopuszczaiąc się odstraszyć żadnym przeciwno-
ściom od niey. Przetosz wiele należy na tym, żebyśmy się nay-
pierwey w tym ćwiczyli, i w każdych okazyach, ktore do Cnoty
należą sprawowali. Naśladuiąc w tym Rycerskich Ludzi, kto-
rzy czasu pokoiu tym się bawią, czego w samym potkaniu się
z Nieprzyiacielem dokazować potrzeba, aby zawsze gotowość
do bitwy w nich była. Z tąd Cassian pilnie zaleca to naśla-
dowanie Ludzi woiennych, tak w porzucaniu złości y passyey,
iako w nabywaniu Cnot. Plutarchus y Seneca uczą. Bydź
wielki pożytek tego prace y trudności zawsze przewidzieć, y
mieć przed oczyma, ktore mogą potkać w uczynku. Albowiem
iako ten, ktory nie myśli ieno o rzeczach łacnych y kochanych,
staie się gnuśny i nikczemny, niesposobny do dania odporu
molestyom y trudnościąm, gdy go opadną, bo się puścił za
rzeczami łacnemi y uciesznemi. Tak zas ten ktory ma zwy-
czay reprezentować sobie, y w myśli swey uważać wygnanie

z Oyczyzny, poimania od Tatarow, więzienia, y insze wszystkie przeciwnosci potoczne, staie się gotowszym, wcznie przypominac takie przygody, niz kiedy by był onych niemyślił, y są mu znosnieysze, według S. Gregorza Sentencyey. Upatrzone strzały w nięy szkodzą y mniey się boim Nieprzyiaciela, o ktorym wiadomosc wcimiemy, Liz bez wiesci naciraiącego.

Dziwny z strony tego iest przykład OO: OYCU Naszym GENERALE. Wpadł w chorobę ciężką, z ktorey chcącego ratowac Medyk, rozkazał mu, aby się strzegł frasunku y wszystkich mysli, ktore go by zasmucic y w melankolią przywiesc mogły. To usłyszawszy począł myslic y uważac, coby go na tym swiecie zasmucic, y duszę iego w niepokoy wprawic mogło, z utrapieniem długo o tym mysląc, niemogł inszego nalesc, procz tego przypadku. Gdyby ziakiey przyczyny Zakon iego albo SOCIETAS wstac mysiał. Potym ieszcze lepiey Examinuiąc siebie myslił, iakoby długo o to się frasował y strapił, gdy by się tak stało, żeby SOCIETAS była zniesiona. Zdało mu się tak, iż kiedy by bez winy iego, y dania przyczyny to się stało, mogł y miał wolą przez Cwierć godziny poracowawszy się z Bogiem, y przez Modlitwę to PANU BOGU poruczywszy byc spokoynym, iak by mu się nic przeciwnego niedziało. Takowy sposob Modlitwy bardzo iest pozyteczny. Apostoł S: Iakob w Liscie swoim mowi: Smuci się ktoz was, niech się modli, a będzie pocieszon! Dawid w Psalmie swoim o sobie swiadczy. Niechciała się dac pocieszyc Dusza moia. Wspomniałem na BOGA y kochałem się, to iest: kiedy mnie co zagabało, albo zasmuciło, podniosłem serce do BOGA. A natych miast

rozradowała się

rozradowała się dusza moia wemnie.

Ta iest wola PANA BOGA naszego to chce abyśmy czynili. A iż się to PANU BOGU podoba, tedy y nam wszystkim podobać się ma. Iako tedy skoro przyidzie okazya co ucierpieć, albo co trudnego sprawować, potrzebno do modlitwy się udać, abyśmy skromnie y z pożytkiem to odprawili. Tak potrzebno tedy środku Modlitwy Swiętey przed tym dobrze, niż okazyie przyidą używać, by się nam rzeczą nową y trudną w okazyach nie zdało modlić się.

Ta była iedna Przyczyna, czemu Iob w ucisnach swoich y przeciwnosciach tak był mocny i trwały. Iako S. Chryzostom uważa. Iż tym sposobem iako powiedziałem. Nanię się wczas gotuiąc, y na Imaginacyey uważaiąc iako rzecz pewną, pewnie go potkać miała. Sam swiadectwo o tym daie mowiąc: Bo strach ktoregom się lękał, przyszedł na mnie (czegom się obawiał, przydało się) A iesli zaniedbasz myslą swą uprzedzić y chęci do tego przyłożyć, co będzie z tobą w uczynku samym, iesli w tym kiedyś na modlitwie, żadney okazyey niemaiąc, zgoła w sobie nie czuiesz do tego albo owego urzędu, prace, roboty, contemptu przyimowania. Co będzie! kiedy się przez Modlitwę nieprzygotuiesz, a przypadnie okazya do cierpienia, ktora cię zatrwoży, iesli się przykładem PANA CHRYSTUSOWYM nieosmielisz. Iesli chocieś się poda okazya po Modlitwie ustaniesz y do uczynku się nieskłonisz, co będzie? kiedy na Modlitwie, o to prosić niebędziesz. Iesli ten ktory co postanowi sobie co dobrego, często przestępuie Powinnosci swe, iako widzę błędu, albo grzechu, ktory albo nigdy, albo rzadko mysli co czynić dobrego. Bo kiedy zachowasz będziesz miał wielką materyą, albo sposobność, iedną rzecz, y iednym affektem zabawiać się na Modlitwie, przez kilka godzin, y owszem

cały dzien; przypadkow bowiem partycularnych, do ktorychsię znižac mozem, niemasz liczby i konca, ktorym wszystkim zabiegac pozyteczne nie iestes ledaco. A gdy do tey perfekcyey przidziesz, zesię będziesz rozumiał bydz sposobnym, przyimoway wszystko wesoło, umysłem spokoynym; a nie wierz, zes iuz wygrał, albo wysoko postąpił, iescze daleką drogę masz, idz daley, bo insza mowic, a insza czynic, insza pragnąc, a insza skutkiem oto się starac dzieło, albo uczynek daleko iest trudnieyszy, niz dobrego pragnienie, iz w uczynku rzecz iest obecna, a w zgdzy tylko malowana, albo wizerunkiey na Imaginacyey. Z tąd to często trafia się, ze na Modlitwie goręcey i zarliwey bywamy, y tuszym sobie dac wszystkim trudnosciom odpor, a gdy po modlitwie okazyie przyidą skutkiem to wypełnic, daleko nas smiałosc y chęc odbiezy. Przetoz nie dosyc takie zgdze czuc na umysle, potrzeba ie przywodzic do sprawy; iz uczynek iest Probą cnoty. Iesli obaczysz, ze inaczey czynisz nizes postanowił na Modlitwie, y w okazyey do czynienia, cos przed się wziął, gdys się modlił odmianę w sobie uczuiesz; wstydz się sam siebie y pohanbiay, zec Modlitwa twoia nie więcey nie przynosi, ieno zadze, albo raczey wstydz się sam siebie, y pohanbiay, zec Modlitwa twoia nie więcey nie przynosi, ieno ządze albo raczey wstydz się, iz nie są prawdziwe te twoie ządze ale zmyslone na phantazyey. Poniewasz Cię ladaco odwodzi od dobrego postanowienego. A iako kowal kiedy mu zelazo nie iest powolne do roboty iako umyslił, znowu ie ogniem rozpala, y znowu kuie, aby z niego uformował, co mu potrzeba. Tak y tobie znowu się do Modlitwy wrocic ma chcice, aby się te twoie zgdze lepiey rozzarzyły, i przestac niemasz, az się uczynek z zgdzami zgodzi, y ukontentuie się.

tuie się. Owszem y natenczas, gdy się uczuiesz bydz sposobnym wokazyach, ktore przyidą nie proznowac, niekoniecznie mieyz zes wszystko iuz sprawił, bo wiedney sprawie iest wiele rozmaitych postępowania, do samey doskonałosci konca: zpierwodku potrzeba, abys wszystkie okazye ktore miec mozesz cierpliwie przyimował, bo to iest pierwszy stopien cwiczenia znosic cierpliwie, iesli niemozesz wesoło, zdobrą wolą dosyc będziesz miał w tym się zatrzymac y cwiczyc do kilka dni albo dłuzey, a choc nawykniesz wszystkie okazyie cierpliwie przyimowac y znosic, ieszcze trzeba daley isc. Boiako uczą Philozophowie: ztego poznay, iz ktokolwiek doskonałey cnoty dostąpił, iesli tey cnoty dzieła albo uczynki, odprawuie zochotą własną, łacno i zuciechą swą, przypatruyze się tedy sobie, iakoc się powodzą cwiczenia pokory, ubostwa w duchu, cierpliwosci, y wszystkich Cnot, iesli ich akty odprawuiesz zochotą bez trudnosci, zwielką uciechą, tedy będziesz miec pewny znak y dowod, zes cnoty doszedł, y zyskał ią doskonale. Przypatruy się ieslic tak miło, gdy tobą gardzą, za nic niewazą, posmiewisko podaią, iakoc miło, kiedy cię Ludzie dobrze wspominaią, wszędzie zalecaią, y czegososobliwego po tobie czekaią. Takową nam Regułę podał OYCIEC Nasz S: IGNACY, ktorą wziąwszy z Ewangeliey tak mowi: Poznay w sobie ieslic ubostwo ostrz, w zywnosci, w odzieniu, w posciołce, i dawaniu rzeczy do uzywania. co naygrubszych co naypodleyszych w Domu iest, tak mile, iako są miłe swiatowemu bogactwa, złoto, srebro, y obfitosc wszystkiego. Szukay sobie y tego,

iesli sie tak podoba w Zakonie Mortyfikacya, iako swiatu smaczne są roskoszy, pokoy, deliciye. Iesliz tedy tą drogą, y takowym sposobem do doskonałosci, kazdy z osobna cnoty, isc trzeba, nie dziwuy się ze nadtym nie ieden dzien tylko, ale sila miesięcy owszem y lat strawic kazdy musi.

Caput 17.

Ize w uwazaniu Taiemnic powoli isc nam potrzeba, a niekwapic się tak, byle odbyc. Srodki niektore ku temu słuzące, w tym się Rozdziale podaią.

Bardzo tego potrzeba w rozbieraniu y uwazaniu Taiemnic, zabawic się długo około iedney rzeczy, a nie odbiegac iey ladaiako wskok, więcey bowiem pozytku przynosi, taiemnica iedna, dobrze wedle potrzeby uwazona, niz wiele ich razem nieuwaznie odprawionych. Z tey przyczyny S. OIEC Nasz, w ksiąszce cwiczenia Duchownego rozkazuie powtarzac Rozmyslania. Iz czego pierwszą razą nie naydziem, nalesc mozem powtarzaiąc rozmyslania: iz kto szuka nayduie. A kto kołace, bywa mu otworzono. Moyzesz raz uderzywszy rozgą w Opokę, wody nie wytoczył, ale wtore uderzenie uczyniło z opoki zrodło obfite wod zywych. Slepego w Ewangeliey nie zaraz CHRISTUS PAN uzdrowił na oczy, ale po lekku, raz to, drugi raz owo czyniąc, pierwey sliną pomazał, y spytał go, iesli by iuz przeyrzał! a slepy odpowiedział: nie do konca widzę. Widzę Ludzie iako drzewa chodzące.

chodzące. Potym CHRYSTUS położył ręce na oczy iego i począł widziec y uzdrowiony iest tak, iz widział wszystko iasnie. Tak się znami dzieie na Modlitwie, iz choc zaraz czego nie poymuiemy, powtorzeniem uważenia tey że rzeczy iedney, większe wyrozumienie bierzemy.

Własnie bo tak bywa, iako kiedy kto wnidzie, do ciemney komory, nie zgoła z początku niewidzi asz pochwili widziec nieco potrzeba poczyna. Przetosz zawsze wrzeczy, o ktorey rozmyslac mamy, trwac tak długo potrzeba, asz ią dobrze rozumem poymiemy, i prawdy doydziemy, abyśmy się nią sami oszdzili, y odważnie względzie się nią postanowili. Ten iest pierwszy pożytek, ktory z Modlitwy odnosic mamy, y na niem fundowac postępek wszystek, iako się wyszey powiedziało.

Idzmysz teraz do srodkow, ktore nam pomoc mogą do taiemnic, tym sposobem rozmyslania. kiedy PAN BOG komu swiatło swe posle, y duszę iego oswieci, tak wiele obaczy przed sobą, czym się ma zabawic, ze musi mowic z Prorokiem. Odsłon oczy moie, a przypatrzę się dziwom Zakonu twego. Będe ia się weselił w wyrokach twoich, iako ktory nalazł korzysci wiele po woynie. Tym sposobem S. Franciszek y Augustyn cały dzien y całą noc, to iedną Sentenţią zabawiali się. Niech znam ciebie. Niech znam sąm siebie. I BOG Moy. A wszystko ten sposob modlenia się, nie iest nic rozny od owego, ktorym Mieszczanie Niebiescy odprawuią swe Modlitwy y rozmyslania z Nauki Izaiasza Proroka. ktorzy zdumiewaiące się Boskiego Maiestatu wspaniałosci y wielmożnosci, bez przestanku spiewaią: Swięty, Swięty, Swięty Bog Zastępow.

Tosz świadectwo daie Jan S. w swoim Objawieniu. Onym przedziwnym Zwierzętom, ktore stoiąc przed Stolicą, y wokoło Stolice, odpoczynku niemiały, we dnie y w nocy mowiąc: Swięty Swięty Swięty Bog Wszechmogący, ktory był, y ktory iest, y ktory ma przyść.

Do czego abyśmy przyszli, czyńmy, cośmy powinni, to iest miejmy zwyczay, iż strawic czas niemały na uważaniu Taiemnic, nie nieopuszczaiąc, czegobyśmy dobrze nierozstrząsnęli, y na cząstki nierozebrali. Gierson to bydz twierdzi nayprzednieyszym srodkiem dobrego zpożytkiem się modlenia; do ktorego się zwyczaienia się, niepotrzeba wiele czytac, albo siła kazan słuchac, ale rzęc przyłożyc do tego, y prawdziwie tak czynic. Kiedy Matka swego Synaczka chce nauczyc chodzic, nieusiędzie znim przez godzinę, powiadaiąc mu, co czynic ma, aby chodzic umiał, żeby raz tak drugi raz owak, noszkami, stopkę za stopką postawił: ale go za rączkę uiąwszy z mieysca do mieysca prowadzi, zaczym dziecie nawyknie prędko isc o swey mocy.

A chociaż prawda że do uproszenia Daru Modlitwy nad Przyrodzonych Łask, niedosyc iest nasze cwiczenie, gdyż nie idą nam tylko z Boskiey szczerey szczodrobliwosci, bo PAN Sam tylko daie Mądrosc, a zust iego rostropnosc y umieiętnosc. Przecię Boski Majestat, chce abyśmy się tym sposobem cwiczyli po nas wyciąga: iakobyśmy niemieli inszey drogi, y sposobu do dostąpienia tego, iż BOG

rozrządza

rozrzędza mile wszystko. A iako innych Rzemiost, y umiejętnosci bez ćwiczenia dostąpić niemożem, tak chce abyśmy ćwiczeniem Łaski y darow iego nabywali. I iako często graiąc na lutni, staie się Lutnistą. I Dziecie często chodząc chodzic zwykа. Tak zawsze się modląc, doskonałym Bogomodlcą zostaie! Przyczyna: Czemu teraz w kosciele S: mało Bogomyslnych? Tę daie Gerson, że tego, y takiego ćwiczenia nie masz wzwyczaiu, w onych Starych zakonach y klasztorach, tak wiele było doskonałych Bogomodlcow, teraz trudno o iednego, ktoryby się dobrze modlic umiał.

Teraz iest Rozmowa o Contemplacyey albo Rozmyslaniu. Niemniey się dziwuiem, ieno iakoby kto obcymi ięzykiem, ktorego nieumiemy mowił do nas. Przyczyna tego, iż zdawna oni Swięci Mnisz, ustawicznie się ćwiczyli modlitwy, y ktorych nowo do Zakonu przyimowali, zaraz go w to iarzmo zaprzągli, y aby mu modlitwa w zwyczay nieuprzykrzony przyszła, pilno doglądali, iako o tym Text iest iasny u S: Pachomiusza, y inszych Regule. Dlaczego tez Gerson upomina, abysię Zakonni starali o Duchowne y uczone, ktorzy by mieli Dar modlitwy, dla Nowicyuszow do Zakonu, aby zaraz na Początku wiedzieli, iako się w Modlitwie uprawiac maią.

Błogosławiony zas OYCC Nasz tak miał na pieczy Nauke tę, że w swoich Constitucyach rozkazał, aby nie tylko na początku w Nowicyacie był zawsze ten, ktory by młode uczył sposobow modlenia się. Ale tez y w kazdym Collegium SOCIETATIS obierano Przełozonego, nad rzeczami Duchownemi ktoryby doglądał, iako kto z Braci pilen iest Modlitwy, iwniey

postępuie. Iest y drugi srodek pomagaięcy bardzo, do długo trwania w tym cwiczeniu, wielki miec affekt do BOGA y do Duchownych rzeczy. Swiadczy o sobie Dawid. Że mu to cwiczenie wiele pomogło do złączenia się z PANEM BOGIEM, gdy mowi: Iakom się rozmiłował Zakonu Twego PANIE, cały dzien iest Rozmyslaniem moim, y to Rozmyslanie była rozkosz moia. I zas. Rozmyslałem w Przykazaniach Twoich, ktorem umiłował. kiedybysmy PANA BOGA ze wszystkiego serca miłowali, łacno by nam, i miło było wednie y w nocy rozmyslac o niem, y tak by nam nieschodziło nigdy na Materyey do Rozmyslania. Matka o Synu swoim, ktorego zbyt miłuie, o iak gręchęcię misli! y iako wielkich dyskursow y consideracyey niepotrzebuie! aby się z nim tym wspominaniem nan uweseliła! izali niezaraz gdy o nim rozmawia wszystkie wnętrznosci Iey poruszone bywaią, y bez wszystkich dyskursow y rozwodow łzy z oczu iey nieciekę tak, ze gdybys Wdowie wspomniał MĘZA Zmarłego, ktorego ona serdecznie miłowała! a zabys Iey niemusiał tulic y cieszyc w iey żalu! ktorys uczynił mowę swoię o Iey kochanym Męzu. Ieslisz tedy tak moze wiele miłosc Przyrodzona, owszem nie tylko Miłosc przyrodzona, ale y miłosc grzechem plugawem nabyta, tak barzo obeymuie Człowieka, ze nio czym innym myslic niemoze. Iako nay więcey miłosc ona, przewyzszaięca przyrodzenie, przeciwko nieskonczoney Dobroci Boskiey i pięknosci, uczynie moze.

Gdysz

Gdyż moeniéysza Łáská, niż natura, álbo Grzech, kiedy-byśmy iednego tylko BOGA mieli zá Skarb Swoy, záraźem ku niemu obrociłá by się żądza násza. Gdźie bowiem iest skarb twoy, tam iest y serce twoie. Káżdemu o tym miło mowić y myślić, co miłuie, w czym się kocha. Z tey przyczyny o Mężney Niewieśćie mowi DUCH S: Skosztowáłá y uznáłá że dobre iest kupiectwo iey. Y zás w Psalmie. Skosztuycie, á obaczcie że słodki iest PAN. Smak y uciecha uprzedza widzenie. A widzenie Miłości y uciechy przyczyniá. Ztąd S: Tomász o tym mowiąc, nazywa Contemplácyą Corką Miłości, iż tylko ten sam ma początek, z ktorego iáko z źrodłá wodá płynie. Przydáie nád to. Ze Contemplácyey iest koniec miłość, bo z tego, iż kto miłuie PANA BOGA, ma wielką pobudkę rozmyśláć o niem, y pátrzyć náń, á im więcey nań pátrzy w Contemplácyey, tym się bárdźiey do Miłości Iego rozżáża; ćokolwiek bowiem iest dobrego, á widzą ie oczy násze duszne, wabi nás do Miłości, á im bárdźiey mu przypátruiem się y zrozumiewamy ie, tym pożyteczniéysza chęć do niego, y uciechę z niego w sobie czuiemy, y záżywamy.

Caput 18.

Pokázuię iásnie, iákiem sposobem w rękach iest, dobrze záwsze Modlitwę záczynáć y prowádźić, z odniesieniem z niey pożytku.

Modlitwa Specyalna y nie kazdemu Pospolita, o ktorym my przedtym mowili, iest partykularny z osobliwey Łaski Dar BOŻY, ktorego On nie kazdemu udziela, ale temu tylko, komu go daie, sobie upodoba. Modlitwa zas zwyczayna y pospolita wnętrzna, o ktorey tu rzecz będzie, wszystkim iest od BOGA pozwolona. Z kąd ciężko błądzą niektorzy rozumieiący się bydz niesposobnemi do Modlitwy, ze się do wysokiey Contemplacyey podnieść nie mogą, choc inszy sposob modlenia się iest dobry i pozyteczny, y drogą albo pomocą do dostąpienia daru modlitwy przez Contemplacyą. O tey tedy pospolitey Modlitwie mowic tu będziemy, i pokazem. Ze za Boską Pomocą w naszych rękach iest dobrze, y iako potrzeba zawsze się modlic, y z pozytkiem wielkim ią odprawic. Z kąd idzie nam wielka pociecha Dwoiakiem Sposobem z tego, com iuz powiedział, domyslic się z tego mozemy.

Pierwszy Sposob. Poniewasz Modlitwa, ktorey nas OCIEC S: Nasz uczy, zawista na ćwiczeniu sił duszę naszey gdy się modlimy, to iest na ćwiczeniu pamięci, ktora ma rozumowi podawac y reprezentowac Punkt albo Taiemnice, ktorą się modlitwa zabawiac ma na cwiczeniu rozumu, ktory Punk albo Taiemnice ma roztrząsnąc y zrozumiec dyskuruiąc, rozmyslaiąc, y upatruiąc w niey co do wzbudzenia woli iest naypozyteczniejszego, czego wola bydz ma wdzięczna. Affekty swe przyłozyc. A ta trzecia rzecz iest, o ktorey napomniałem y powiedział. Ze to iest nay przednieyszy pozytek, ktorego na Modlitwie szukac w sobie mamy i szczeyze tak bardzo, ze nie w słodkosci, ani w pociechach zmysłow przyiemnych

ktore

(ktore czesto na Modlitwie czuiemy) zawisła modlitwa nasza. Ale w Aktach, albo uczynkach, ktores my przez pomienione siły duszenaszey sobie upodobalizy wolą do wypełnienia namowili. A to zawsze czynic iest wrękach naszych, choćby na nas przyszła naywiększa ochłosc yopusciałosc Ducha, bo chocbym był naybardziey wywiędły, i był bym iako ow purchaty kamień, ktorego w Łazni uzywaią. Przecie za pomocą BOZĄ w moiey mocy iest wzbudzie w sobie Akt miłosci Bozey. Akt Cierpliwosci. Akt Pokory. Aktządzy, z ktorey bym pragnął, abym był u wszystkich wzgardzony, abym był podobny CHRYSTUSOWI PANU, ktorego despekty y wzgardy potkały. Maszto pilnie, zapewne wiedziec, ze nie dla tego mowic mozesz, zesię dobrze modlił, albo pozytek Modlitwy odniosł, ze te pomienione akty z pociechą y ochłodą zmysłow swoich odprawił. Bo dobroc tych to Aktow ydoskonałosc, takze y zapłata za nię nie wtym należy; i miey to, na pamięci ze wiele ich wtym ciężko błądzi, gdy się smucą albo trwozą, y rozumieią zesię zle modlili, ze podobno takiego żalu za grzechy, ani takiego do Cnot affektu nieczuią, iakoby sobie zyczyli; bo takowe czucie nie pochodzi, tylko z affektu zmysłow. Wola zas iest potentia Duchowna, ktorą appetit nierządzi, ani iest pod mocą iego; przetoz nie na tym choc kto w swoich Aktach takiey słodkosci nieczuł, dosyc mu gdy wola iego, tego pragnie.

Dla tego Theologowie y Oycowie SS: gdy piszą o Skrusze, y o żalu za grzechy Pokutuiących, tak zwykli cieszyc. I wten czas kiedy wspomniawszy na ciężkość grzechow

swoich smiertelnych frasuią się, że się i na łaskę zdobydź
niemogą. A radzi by się w sercu swy obrocili, y z żalu prze-
razistego w sobie nieczuią, radzi by się rozpukli od bolesci.
Uczą tedy Theologowie: Ze skrucha y żal za złosci nie tak
należy w appetytach zmysłow, iako w samey woli. Miey żal
za grzechy, wstydź się ich, że PANA BOGA grzesząc obra-
ził, ktory iest godzien od wszystkich, nad wszystko bydź mi-
łowany. Ta bowiem iest prawdziwa skrucha owo uczucie;
w zmysłach wnętrznych. Ieslie BOG z łaski swey da czra-
czy, przyimiey z wielkiem podziękowaniem. Ieśli nie da,
niech ci nie będzie żałosno, bo tego niewyciąga BOG, pe-
wna to, że się upominać nie będzie od nas, co nie iest w rę-
kach naszych. A uczucie ktorego ty pragniesz iest zmy-
słow tylko pociecha y Nabożeństwo, ktore nie iest w mocy na-
szey, zawsze mieć. Przeto też BOG nie upomina się, ieno
tego, co w rękach y w mocy naszey iest, dobrowolnego żalu
pożądanego, choć bysmy go nieczuli.

Toż mowić trzeba o Aktach Miłosci przeciwko
BOGU, to iest aby ze wszystkiey chęci y woli naszey, nade
wszystko Stworzenie PANA BOGA miłowali. Taka bo-
wiem Miłość iest mocna, trwała, droga, przed BOGIEM,
y tey samey chce po nas BOG. Insze miłosci są miłkie,
dziecinne pieszczone, ktorych mieć niemożem, kiedy chce-
my. Według tego masz się rządzić, w inszych tež Aktach,
y przedsięwzięciach, na ktore się zdobędziem na Modlitwie.

Tey rzeczy Prawdę pokazuie przeciwna Sprawa,
pewna to, że kto samą Wolą swoią grzech smiertelny chce
wypełnić,

wypełnie, y nan zezwala, choćby żadnego powodu y pociągu ku
niemu niemiał, y żadney roskoszy z niego niezażył. Zgrze-
szył by Smiertelnie, y szedł by do piekła, iak zwiadł. Tak też
kto by tego dobra pragnął, PANA BOGA nadewszystko
stwoćnenie miłowac, choćby z tąd żadney pociechy albo słod-
kosci nieczuł w sobie, BOGU by się podobał, y Niebieską by
chwałę zasłużył, zwłaszcza że BOG gotowszy do nagrody za
cnotę, niż do karania za grzech smiertelny.

Owszem często się trafia, że Swięte takie Akty,
ktore się dzieią bez smaku y pociechy, większą zapłatę u
BOGA maią, y bardziey się w nich kocha, bo są szczere, mocne,
trwałe, nieomylne, y więcey sam człowiek iest tych Aktow,
sprawcą; niż kiedy ma Nabożenstwo, z uczuciem pociechy
y lubosci. Zaczym iest to znak prawdziwy cnoty, prawdziwey
woli, w służbie BOZEY, kto bowiem bez takich posiłkow, bez
takich duchownych pociech przemaga to w sobie, czego by nie-
uczynił, kiedy by ie zasłużył mieć od BOGA. Z tey miary
dobrze powiedział W: O: Avilla. On Bogomodlca, ktory ma
pociechy na modlitwie, iest iako dziecko, ktore matka pia-
stuie, nosi. Ten drugi iest iako wyrostek, ktory z swey mocy
chodzi y robi. Blazius zas takowych przyrownywa do Wolon-
taryuszow, ktorzy nakładem maiętnosci swoich, iakiemu Pa-
nu służą, a bardzo na tym wiele uczyć się takowym sposobem
Woluntaryuszow stawić się BOGU na Modlitwie. Bo większa
część Ludzi, ktorzy wielką oschłość y niepowod cierpią na mo-
dlitwie, tych niewiele, ktorych pociechy uweselaią, bo to sobie

BOG na wolę zostawił.

Jako ci co płyną po wielkim morzu w Okręcie o trzech rzędziech wioseł narzędzonym, kiedy im wiatr ucichnie samemu wiosłami do Portu przybiiaiąc się muszą pracować. Tak y ci, ktorzy się modlitwy ćwiczą, kiedy ich oświecenia Duchownego y pociech wiatry opuszczą. Sił własnych duszonych wzruszonych od DUCHA S. usiłowaniem postępować powinni, choć im na wielu schodzi.

W ktorym Sposobem, możem do tego przyść inszą drogą. Modlitwa bowiem iakośmy powiedzieli, nie tak iest końcem, iako srodkiem, tak do postępku, iako y do passyey z ich siłami, nałogami zniesiona, abyśmy drogą utorowaną, bez wszelakiey przeszkody BOGU się ze wszystkim oddali. kiedy z oczu duszenych Pawła S: Apostoła, łuski, y bielmo, częścią przez Swiatłość Niebieską, częścią przez on Boski głos. Jam iest JEZUS, ktorego ty prześladuiesz, spadły. O iako się odmienił! y iako się powolnym stał! na wolą PANA BOGA mowiąc. PANIE co chcesz abym uczynił. To iest Owoc dobry Woli, albo Modlitwy.

Powiedziałem y to, że nie ma na tym nam być dosyć, wyciągać w sobie generalne rządze y postanowienia na Modlitwie, potrzeba wyciągać, abyśmy stępowali w osobliwości do tego, czego nam naybardziey potrzeba, y do tego umysł swoy przygotować, utwierdzać, aby okazye, ktore się podadzą, chętliwie do wypełnienia przyimował, żeby we wszystkim postępował z budowaniem innych, z niemi pracuiąc to

wszystko

wszystko czynić iest z Łaski BOZEY wrękach naszych, zawsze to mieć przed oczyma y wolą nakłanie, iako do rze-czy bardziey nam potrzebney możemy. Przetosz ieden niech oczy swe obruci na pokore, drugi na Cierpliwość, trzeci na Posłuszenstwo, na martwienie siebie, na zaprzenie Siebie, y oddanie woli inszego; niech kardy wstanie do Modlitwy, bardzo pokorni, barzo powolni, bardzo umartwieni, y zwo-lą BOZĄ zgodliwy, we wszystkim pragnący. Dotego się po Modlitwie, niech wszystek uda, aby dnia onego dobrze żył, z inszych zbudowaniem, kardy według stanu swego y vocatiey. co kiedy skutecznie uczynisz, wiedz pewnie żeś dobrze Modlitwe swą odprawił, lepiey bez wątpie-nia, niż kiedybyś się był na niey, iak naybardziey uplakał, albo się smacznych pociech naiadł. kto tak czyni, nie ma ża-dney przyczyny do zasmucenia y frasunku, że wiele wie-le dyskursow y Consideracyey nie mogł, albo inszych powo-dow smakowitych w nabożenstwie swym, bo nie wtym moc y doskonałość modlitwy należy, ale w tym, coś iuz czytał albo słyszał odemnie. O roztargnieniu y błąkaniu, wszyst-kie ktore nad volą twoię przychodzie zwykli, nie kłopoc się, ani frasuy, ale skoro się obaczysz y postrzeżesz, żeś od-stąpił od rzeczy, wroć się myslą do tego, coś upatrzył y uznał bydz sobie potrzebnego, chcąc ten Pozytek odniesc, ktorego na rozmyslaniu szukac masz, bo tym sposobem powetuiesz czas, nagrodzisz sobie, coć przez nienależących mysli za-bawą dobrego upłynęło, y Diabła, ktory przez nie gorącze,

ani do rzeczy służące myśli wtrącenie, rozerwanym Cię uczynić chciał, odniesiesz pomoc y zwycięstwo.

Pożyteczne wierz mi iest to Napomnienie temu, który się chce dobrze modlić, iako który się z inszemi w drogę zapuścił, a w odpoczynku tak zasnął, że go drudzy odbiegli, y niemało drogi przed nim uszli. Ocknąwszy się tak sobie gwałt czyni, tak się spieszy dogonić Ich że przez iedne Cwierć godziny, tak wiele ubieży, iakoby był przez godzinę ubieżał, gdyby był niespał. Tym sposobem y ty, kiedy się po długim roztargnieniu, y obłąkaniu w myślach obaczysz w ostatnim Quadransie, albo cwierci Godziny tak pilno do rzeczy się wróciwszy usiłować masz, żebyś tak wiele dobrego sprawił, gdybyś był czuynieyszy nad sobą w ten czas; Examinuy Siebie samego, y swe rzeczy rozsądzay, y pytay Siebie co było! coś chciał sprawić! albo zyskać na Modlitwie! czyli Pokorę! czyli Resignacyą! czyli na koniec woli ziednoczenie z wolą BOSKĄ! mowże do Siebie koniecznie. Z tym chcę odeść z Modlitwy, combyś umyslił, by się na mnie miał Diabeł nayb[ar]dziey o to gniewać, y przeszkadzać mi. A iesliż przez wszystek czas Modlitwy, nic dobrego nie sprawisz, y pożytku którys sobie obiecował, odnieść nie potrafisz, Przynamniey w samym Examinie po Modlitwie, o którym powiem, co czynić potrzeba, żebyś nadgrodził y dołożył, coskolwiek na Modlitwie zgrzeszył. A zawsze tym sposobem nie będziesz bez Pożytku.

Caput 19.

Caput. 19.

Srodki łacniuchne, ktorych Pomocą dobrze się powodzie może Modlitwa.

Są insze Sposoby, abardzo łacne do Modlitwy pomagania odprawuiące. Z czego y to się pokaże iawnie, iako zawsze w naszey mocy iest dobrze się modlić, y także rozmyślać wszystkim rzeczą iest powinna, y niemasz żadnego, ktory by w to potrafić niemogł.

Co się tknie Pierwszego, Dziwnie potrzeba mieć na Pamięci, o co Mistrzowie Duchowni nas w tey mierze napominaią, tedy o to, abyśmy na stronę odrzuciwszy godność, opuścili na Modlitwie wszystkie figle, chytrości, y wymowki słowne, do ktorych my skłonni. Ale się tak sprawuymy wiernie y baczniе, iako Ludzie Swietcy zwykli w swoich doczesnych potocznych Sprawach sprawować. Naprzod pilno uważaią czym się bawią, iak się im powodzi, y iaki by sposob lepszy do czynienia wynaleść mogli. Tymże sposobem po Prostu, bez fortelow, Sługa Boży sam się z sobą rachować z strony Modlitwy i Rozmyślania może y powinien. Pytaiże siebie! iako postępuie w sprawach Zbawienia Duszę swoiey. Bowiem nam tu na Swiecie, o to tylko samo idzie, y nie przez co inszego ten Zywot prowadzim; ieno abyśmy tego iednego, Duszę Zbawienia dostąpili. Zakonnik tedy sam się z Sobą rachuiąc statecznie, ma się dowiadować,

iakoliteż moie rzeczy idą? Com też przez te Dziesięć, Dwadzieścia, Trzydzieści Lat etc: ktorem w Zakonie strawił, dobrego zrobieł? Com słyszał? czego się u Boga po śmierci spodziewać mogę! Iakom dostąpił Cnot! chcę wiedzieć iaki Rachunek dam z wczasow? z dobr? z pokoiu! y innych środkow! ktorem wziął od Niego. Abym się zapomogł y ubogacił w dobra Duchowne. A ieslim do tych czasow nikczemnie dni moie strawił, y bez pożytku żył; Chcę się poprawić, postaram się, aby mnie w tey Mizeryey i niedbalstwie Śmierć nie zastała. Wtenże Sposob każdy w Stanie swoim, poprostu szczerze swoie dzieie, poiedynkiem sam u siebie uważyć może, iako się na potomne czasy sprawdzie, aby wszystko czynił, według upodobania Boskiego, aby żył po Chrześciańsku, aby czeladź, y dom iego był bez przygany. Aby Poddani wszyscy BOGU Miłemu służyli. Nakoniec iako się ma sprawować wełkazyach, w uciskach, w molestyach, ktore Stan iego y Urząd ponosi; zaprawdę wielką Materyą znaydzie do Rozmyślow, do płaczow, do poprawy Żywota swego, a to iest naylepszy i naypożyteczniyszy Sposob Modlenia się.

Powiada o Iednym słudze BOZIM Ian Gerson, ktory bardzo często powiedał o sobie. Iuż iest Czterdzieści Lat y Cos, iakomsię starał z pilnością wielką y usiłowaniem, abymsię modlić umiał, a niemogłem sposobu krotszego, skutecznieyszego wynaleść, iako się przed PANEM BOGIEM stawić w Osobie Dziecięcia, albo ubogiego

Żebraka

Zebraka ślepego, nagiego, od wszystkich opuszczonego. A tegom się nauczył od Proroka y krola Dawida, ktory się w swoich PSALMSECH nazywa. To chorym, to Sierotą, to Slepym, to Ubogiem, to Zebrakiem. I wyznawaią to ci, ktorzy się tak ćwiczyli, że przyszli do pożądanego Daru Modlitwy. Tego sposobu używay i Ty, a dać PAN BOG, czego żądasz. Modlitwa Ubogiego, iest dobra Modlitwa. Patrz ieno mowi Gerson. Iako pokornie, iako cierpliwie, ubogi stoi u Wrot Bogatego, o kęs chleba prosząc, iako się spieszy do Domu, w ktorym Iałmużnę radzi daią. Iako tedy Ubogi nagi, sierota opuszczona, u drzwi Bogatego PANA czeka, prosząc o Ratunek z Pokorą y Uczciwością. Tak y my na Modlitwie czynić powinni, y w takiey Osobie BOGU stawić nasze nędzy, potrzeby, mizerye, opowiedaiąc, y z iego choyney ręki, wspomożenia czekaiąc, aby iey co dało. Tak oczy nasze do PANA BOGA naszego, aż się zmiłuie nad Nami.

Opat Paphnucius mieszkaiąc na Puszczy wziąwszy wiadomość o Thaidzie Nierządnicy, ktora wiele dusz zaraziła, y Ludzie młode do plugawey Miłości wabiąc, wielkiego krwie rozlania była przyczyną. Umyślił ią PANU BOGU pozyskać, ubrawszy się po świecku, y na pieniądze się zdobywszy, poszedł do Miasta, w ktorym ona mieszkała, y wdawszy się z nią w rzecz. Wziąłszy z iey słow okazyą, y odpowiedzią swoią przenaraiwszy serce iey nawrocił; bo gdy prosił aby z niem szła na takie mieysce, gdzie by ich na Grzechu nikt nie zastał, powiedziała: Upewniam Cię, że nas tu

nikt nieuyrzy! A on Iey na to rzekł: Oczy Ludzkie nieuiżą! Ale przed Oczyma Boskiemi nieskryiesz się, bysniewiem wiakim ciemnym Lochu była. Długa to iest Historya. Ale opusciwszy wszystkie okolicznosci. To powiem, co do naszey słuzy rzeczy. Nauczywszy Thaidę, zaprowadził Ią na Puszczą, y w celli bardzo ciasney ią zawarszy, drzwi ołowianą pieczęcią zapieczętował, zostawiwszy Iey tak wielkie okienko, ktorym by sztuczkę chleba y kusz wody brała; kiedy Paphnucius odchodzęc od niey, PANU BOGU porzucał. Prosiła aby ią nauczył Iakiem Sposobem BOGA tak wielkiemi a cięszkiemi Grzechami obrażonego ubłagac, y do niego się modlic mogła. Odpowiedział Opat: Usty twemi plugawionemi, Imienia BOZEGO niegodnas wspomniec y wymowie; Ale twoia Modlitwa taka niech będzie, pokłękngwszy, do Wschodu Słonca się obrocisz, y mowic będziesz te Słowa. Ktorys Mnie stworzył, zmiłuysię nademną. Imienia Boskiego wymowic niesmiała, tylko bez przestanku, swoich Grzechow mnostwo sprawnosc, przed Oczy kładąc temi słowy, ktore Iey Paphnucius okryslił, miłosierdzia y odpuszczenia Grzechow u PANA BOGA zebrała. Modlitwa ta, tak się BOGU podobała, ze kiedy po wysciu trzech lat Paphnucius S: Antoniego pytał Opata. Odpusciłli PAN BOG Grzech Thaidzie: Antoni S: Opat, Zwoławszy Mnichow swoich, rozkazał, aby każdy oney nocy czuł modląc się, zeby ktoremu znich PAN BOG obiawił, czego się Paphnucius od S: Antoniego Opata dowiedziec chciał. Czasu Modlitwy, Ieden Nayprzednieyszy Brat Paweł

widział

widział gmach w Niebie drogiemi oponami obity, y łozko kosztownie usłane, ktorego gmachu y Łozka cztery Panienki strzegły. Brat Paweł patrząc na to, pomyślił sobie sam: To to nie dla kogo inszego, procz OYCA mego Duchownego Antoniego gotuią. Usłyszał natychmiast Głos z Nieba. Pokoiczek Ten, nie OYCU Twemu Duchownemu Antoniemu zgotowany iest. Ale Thaidzie Grzesznicey. Piętnastego dnia po tym, wziąć Ją PAN BOG raczył, do chwały swoiey Niebieskiey; Mieysze y ty dosyć na takiey Modlitwie, a myśl sobie, ześ się modlić subtelnie godzien, a podobno się więcey przez taki sposob zasłużysz, y podobasz PANU BOGU, nie przez inszy, ktory się tobie zda.

Jest Traktat Duchowny, ręką pisany Jednego Mnicha Cysterskiego, o częstey Communiey, w ktorey iedne osobliwą o S. OYCU Naszym JGNACYM y z Jego Towarzystwem wspomina daiąc znać, że to, od pewney Osoby godney Wiary słyszał. Kiedy w Towarzystwie szedł z Swoiemi piechotą z biesagami, rzeczki swoie na sobie niosąc do Bononiey. Człowiek Jeden uzaliwszy się Jch, podiął się tłomoczki one nosić za nimi y uprzeymie prozbą nalegał, y oświadczał się, że miał sto mocy i sił. Dali się mu uprosić. Kiedy do Gospody przyszli, kazdy z Oycow szukał sobie kącika do uspokoienia dla modlitwy, polecaiąc swoie drogę PANU BOGU. On Nosiciel, obaczył to, y takze mieysce upatrował na ktorymby klęczeć, y modlić się mogł. Odpoczywszy sobie, puścili się w drogę, y pytali go, co by czynił w kąciku, ktory sobie nalazł? Odpowiedział im: A to klęknąwszy mowiłem: Panie!

Cisą Sludzy Twoi, a ia Ja bydlątko, y Osiołek robotny;
co oni czynią, to y Ja czynić chcę. Przydaie AUTHOR.
Że ten człowiek przez tę Modlitwę, stał się bardzo
Duchownym, y uprosił sobie Dar Modlitwy. A ktosz
z nas takim sposobem by tylko chciał, modlić się niemoże?

Znałem Jednego Starego OYCA Zgromadzenia
Naszego, kaznodzieie sławnego, ktory przez długi czas,
inaczey się niemodlił, tylko z wielkiey prostoty i Pokory
tak mowił. PANIE iestem Bestya, nieumiem się Modlić
proszę naucz mię Ty Sam; y przez tę Modlitwę stał się dzi-
wnym Bogomodlcą, że się o niem mogło mowić, co o sobie
Prorok w Psalmie powiada. Iako Bydlę stałem się u ciebie,
a ia zawsze z Tobą. Będzie y z Tobą PAN BOG, tylko się
tak Upokorz przed Oczyma Panskiemi. Ma bowiem Poko-
ra to Szczęście, że Pokornemu u Majestatu Boskiego,
rzeczy dobrze sprawić, y wielkie dary uprosić może.

Dlatego SS: Oycowie w tych dwoch Cnotach to U-
patrzyli. Iż iako Pokora bardzo iest srodek dobry do upro-
szenia daru Modlitwy, tak lepszego srodku niemasz do
uproszenia Pokory, do zachowania iey i pomnożenia, ia-
ko Modlitwa. Przetosz kto się zechce dobrze modlić, ma
z Modlitwy zawsze coraz wstać pokornieyszy i wstydli-
wszy. Z kąd to idzie, iż kto od Modlitwy odchodzi zpo-
dobaniem się sobie, y iaką obietnicą opinią o sobie rozu-
mieiące, że iuż wiele postąpił, y że w krotkim czasie Du-
chownym y doskonałym zostanie, ma mu być podeyrza-
na Modlitwa iego. Ieśliż tedy mowić będziesz, że wiele

considerować

Considerowac y rozbierac rzeczy subtelnie, ani Ducha wysoko podniesc nie mozesz, nie umiesz. Bądz pokorny, y tego iednego szukay na Modlitwie, abys był pokorny, bo się z tego wymawiac nie masz zadney racyey; Taka modlitwa iest naylepsza.

Kiedy kto na Modlitwie mysli swoich zgromadzic nie moze, cierpiąc rozmaite mysli y pokusy ktore nabiegaią srodek ten, y Lekarstwo na to daie W: O: Avilla. Porzuc się mowi Pokornie pod nogi CHRISTUSOWE, a mow PANIE iestem ia winien, y iam iest tego przyczyną. Izcie tego bardzo załuie, y okazyie iestem iakie Polensom dał. Ale iesli to iest z woli twoiey karanie za grzechy cięszkie moie, y za ninieysze niedbalstwa y niedoskonałosci moie dopuszczone, z chęcią wielką bom zasłuzył, z rąk twoich przyimuię, y mam sobie za uciechę, ze z rąk twoich ten krzyz, tę oschłosc, tę roztarkę, tę ospałosc duchowną cierpięc. Upewniam Cię ze taka Cierpliwosc y Pokora bardzo iest dobra, y z Modlitwą.

Tenze Opat daie drugi srodek dobrey Modlitwy mowiąc: Iesli się modlic chcesz, nie czyn nic Modlitwie przeciwnego, abysię przybliżył BOG do ciebie, y z tobą chodził, y za twą cię ostroznosc udarowoł. Ogołem mowiąc; Wszyscy niech wiedzą, ze sługa BOZY, o to się starac powinien, aby miał Serce czyste, abysię martwił, i wszech się grzechow chronił, y taki umysł by miał utracic, albo

ucierpiec wszystko złe raczey, niż ieden grzech śmiertelny uczynic. Tego nadewszystko ma szukać pilno na modlitwie, o to pracować, częstym powtarzaniem Aktow albo chęci, do tego bowiem polli tu zyiemy, tego potrzebuiem, y na tym iednym fundamencie, każdy ma zakładać cokolwiek po tym doskonałości w sobie zbudować chce; kto to uczyni, zaprawde modlitwa iego zła być niemoże y do wyszukowania przyczyny, albo okazyey niewiernie, ale raczey do dziękczynienia, chocby się inaczey subtelniey modlić nieumiał, nie w tym bowiem świątobliwosc zawisła, że kto ma modlitwy wysoki dar, ale w tym, że iest pilnym y pracowitym woli BOZEY strozem.

Zkąd Salomon onę znamienite kazanie swoie u Ecclesiastica tym skonczył. Konca mowienia wszyscy społem słuchaymy. BOGA się boy, a strzez przykazania iego, bo to iest wszelki człowiek iako by rzekł: w tym wszystek człowiek, y wszystkich iego obligacyi obowiązkow, ktore ma na sobie wypełnienie należy, y kto to ma, święty i doskonały być może.

Na pociechę pospolitą wszystkim tym, teraz zawżdy y skonczyć chcę. kiedy na modlitwie przedsięwzięcia porządnego, attencyey Nabozenstwa, y scisłego ziednoczenia z Bogiem iakobyś rad nieczuiesz przynamniey o tosię staray, zebyś szczerze gorąco prosił bo tym sposobem dostąpisz, czego się zda niedostawać.

Albowiem

Albowiem niemniey ta uprzeyma wola, y pragnienie BOGU dosyć czyni, iako y naywyższa modlitwa, y nie ...
ymieysię nią cieszy, albo kontentuie BOG, ieno iako bysię wszystka Dusza Twoia, gorącą miłością roztopiwszy z BOGIEM ieno była.

Takową naukę BOG sam dał S. Giertrudzie iako świadczy Blozius. Gdy się bowiem ta Swięta oskarżała przed BOGIEM, że serca swego tak wysoko podnieść do BOGA, iako by rada, y iako by powinna, niemogła. Powiedziano iey z Nieba. Przestaie BOG natym, gdy Człowiek szczerze, nieobłudnie, radby gorącą żądzą pałał, by mógł, i niemiło mu, że tak mało, albo nic żarliwości wsobie nieczuie. Tak wielką bowiem ma przed BOGIEM żądzą miec, iak wielką chciwość do żądania ma. I przydaie. BOG niemniey się w takim sercu żądz dobrych pełnych kocha, ieno, iako my uciechę mamy, patrząc na kwiateczny pełny wonieiących ziół Ogród, wysokiey twoiey Modlitwy, BOG niepotrzebuie. nieszuka tylko Serca twego, wolą twoię przyimuie za uczynek, ofiaruy siebie wszystkiego na Modlitwie, Serce swe staw przed niem, y usiłuy postąpic wniey, y znaleść się w takim ferworze, albo zapaleniu, iako stoią przed Obecnością BOSKĄ, Seraphinowie. A takową WOLĄ przyimie za wszystko coby's dlaniego uczynił, takowy zapał maiąc. Otoż tak według tey pokazał, wtenczas

dopiero dobra będzie Modlitwa twoia, nabożeństwo two-
ie. kiedy znaláższy się oziębłym, uschłym na Modli-
twie, uważay sobie iáko wiele BOG tych kocha, ktorzy
w tę godzinę gorąco się modlą, y pływaiąc we łzach oczu
swoich, krew swoie wylewaiąc, do niech się wzbudzie przy-
trzymszy. Swoie Paciorki, wzdychania, płomienie ser-
deczne, społznięmi ofiaruiesz, a nie z niemi tylko, ale
też ze wszystkim Anyelskim woyskiem Duchow Niebies-
kich, BOGA miłuiąc y chwaląc, y do tego, co oni czynią, się
przystosuiąc z ich obfitości, dokładac czego sami czynic
niemożem ze wszystkiego serca; usty często powtarzaiąc
one Modlitwe Kościelną, z ktoremi y nasze głosy, abyś przed
Majestat swoy przypuścił pokornie prosiemy, wyznawaiąc,
żeś Swięty, Swięty, Swięty BOG Zastępow etc: Co oni mo-
wią PANIE. Toż mowię y Ja. Co czynią oni, Toż y ia czy-
nie, pragne. I iakim Sposobem oni Ciebie Chwalą y miłuią.
Radbym Cię chwalił, Błogosławił, y Miłował. Czasem bar-
dzo iest pożytecźno referowac się, y appellowac do onych cza-
sow przeszłych, kiedyśmy się dobrze gorąco, iako się nam zda.
modlili, mowiąc do PANA BOGA. Czegom na ten chciał
PANIE. Tegoż teraz pragnę. Iakom się ia onczas tobie o-
fiarował wszystkiego, tak y teraz ofiaruię. A iako mi na
onczas żałosno było, żem Cię tak wielą Grzechow obraził,
y iako pokornym bydz posłusznym, cierpliwym bydź, w on
czas umyślił, tak y teraz wolą mam, y oto Cię proszę.

A nadewszystko,

A nadewszystko pozyteczno iest, zwyczaic się wsobie dobre Uczynki, złgczac z Uczynkami PANA CHRISTUSOWEMI, y z Iego Nayswiętszey MĘKI Zasługami defekty swoie, tak w modlitwie, iako y winszych sprawach, dopuszczone odkupowac Modlitwy nasze OYCU Wiecznemu w ziednoczeniu Miłosci y Nabozenstwa ognistego CHRISTUSOWEGO, ktorym on modlitwy swe na Ziemi odprawował, y OYCA Niebieskiego chwalił, posty z postami znoszę, y prośbę; aby nasze niecierpliwosci, przez Cierpliwosc SAKRAMENTAL Swego. Pychę nasze, przez Pokore Iego. Łotrostwa nasze, przez Niewinnosc Iego Zniszczyc, y naprawic mogł raczyc. O tym cwiczeniu takim Pisze Alozius, ze Ie BOG pewnym Przyiaciołom swoim obiawił y zalecił, aby tak uczynki nasze ważne były, y nieskonczonym Zasług CHRISTUSOWICH Skarbem Ubostwo swoie opatrowali.

Caput 20.

Przestawac mamy na Modlitwie tey, o ktorysmy do tych czas mowili nietesknigc ani utyskaigc sobie zedo wyszszey i Subtelnieyszey powstac y podniesc się niemozemy.

Prawdziwie Pokorny iako mowi Albertus Magnus. Przewysokiego niekazdemu przystępnego Sposobu modleniasię, ktorego BOG swoim kochankom udzielac raczy napieracsię niesmie, y owszem animysli prosic o tc. Albo-

wiem ma się za tak małego, że się poczyta niegodnym, y nay-
mniey przy Łaski abo pociechy Duchowney; i dlatego choć
go PAN BOG częstuie iaką pociechą, z wielkim strachem
ią przyimuie, wiedząc się bydź niegodnym y nieumieiętnym
do przywiedzienia sobie z tąd pożytku. Przetoż ieśli by chcemy
prawdziwie Pokornemi; przestawaymy na tym, sposobie modle-
nia się, ktorysmy do tąd opisali, owszem za wielkie dobrodziey-
stwo Boskie mieli, bysmy to poczytać chcieli, że nas BOG dro-
gą Pokory przez prostą Modlitwę prowadzi, gdyż tą drogą i-
dąc, bezpieczno się szkody uchronić. A w inszey drodze po-
dobno bysmy błądzili, y zniszczeli.

S: Bernard powiada. Że się na tym Swiecie BOG
z nami obchodzi, iako z dziecmi swemi małemi. Oycowie bo-
wiem doczesni, niemaią dzieciom za złe kiedy o chleb proszą,
y daią iem z chęcią. Ale kiedy się napieraią noża do ukroie-
nia chleba, taią im o to, iż wiedzą że bydź niebespieczno dla
zarznienia się. Przeto sam OCIEC w ziąwszy noż chleba ukra-
wa, aby dziecię było wolne od prace y niebespieczenstwa.
Tym sposobem daiąc BOG chleb ukroiony, ale pociechy smaków,
ktoremi niektorych wyzszym stopniem modlitwy karmi, nie
daie, by snać szkody nieodniosł, pysznie się z tego, y wyno-
sząc się nad inszych porozumienia o sobie, żeś bardzo du-
chowny. Z kąd większą pokazuie łaskę BOG, daiąc ci chleb
gotowy, niż kiedy by dał noż, ktorym byś sobie ukroił, kie-
dyć przez prostą Modlitwę daie constitutią y umysł mężki;
wolec umrzeć, niż zgrzeszyć. I tak się tobą opiekuie, zebyś prze-
cały Żywot swoy nigdy Smiertelnie niezgrzeszył. Iakiż lepszey,

y pożyteczniey przy

ę pożytecznieyszey modlitwy żądać, y życzyć sobie możesz!

Tak odpowiedział Oyciec Syna Marnotrawce Synowi swemu Pierworodnemu, ktory obaczywszy że oszarpanemu Gałganicy, żarłokowi, rozpustnikowi bratu łaskę pokazał, y dla niego Bankiet sprawił, Gości zaprosił. Począł się tak gniewać y za krzywdę to sobie brać, że y w Dom Oycowski niechciał wniśc mowiąc: oto tak wiele lat służę tobie, y nigdym nieprzestąpił rozkazania twego, a nigdyś mi niedał koźlęcia, żebyś używał z Przyiacioły memi, niezabił. A gdy ten Syn twoy żarłok, ktory pożarł maiętność swą z nierządnicami przyszedł, zabiłeś mu utuczonego Cielca, Muzykęś zakupił, y częstuiesz go. Odpowiedział Oyciec: Synu tyś iest zawsze zemną, y wszystko moie twoie iest. Jak by rzekł; Nie z tey miary to czynię, żebym go więcey miłował niż Ciebie, Ty zawsze w Domu zemną mieszkasz. Słuszna rzecz żebyś to sam uznał y miał zą dobrodzieystwo moie. A zato nieiest wielki ku sobie znak chęci, że cię od siebie nigdy niepuszczę. Temu podobna iest rzecz, o ktorey tu mowiemy. Izali to nie wielka, że cię zawsze w domu swoim rad widzi y wypuścić od siebie niechce, daleko to lepiey, że ci daię dar stateczności, y tak cię strzeże, żebyś nigdy z Łaski przez grzech niewypadł, niż kiedyć by do upadku grzech niewypadł, iako Synowi Marnotrawnemu. A ieslim w tym sposobie prostym Modlitwy, daie to Dobrodzieystwo, czemuż sobie teskniszż? Czemu się uskarżasz! Jeżeliż większego chcesz? ieslić przez nie daię większą gotować chęci do wszystkiego co przynależy do Chwały Bożey. Wielką resignatią do wszystkiego, co Swięte Posłuszeństwo każe. Cóż po więcey? Jesli przez nie zachowuię cię w S. Pokorze y Boiaźni daiec, abyś ostrożnie żył od wszystkich

okazyi y niebespieczenstw, ktore przyść mogą zachowuiąc cię. Coc po tym stękaniu niespokoynym? a to nie iest pozytek, ktorego ty powinien na Modlitwie tak, iako ow na naywyższym stopniu Contemplacyey nabywac. A chocci BOG naywiększe pociechy i delicye duchowne posyłał, zas by nie musiał, albo nie powinien ku temu koncowi ich zachowac. A zec BOG w twoiey prostey Pospolitey Modlitwie, na Rozmyślaniu, ten pozytek bez niezwyczaynych y z osobliwey Łaski przychodzących pociech daie, coc za krzywda!

Ze dwoch miar winieneś mu za to bardzo dziękowac. Naprzod ze cię wybawił od niebespieczenstwa podniesienia się w Pychę y spustoszenia Ducha; kiedy by cię w doskonałości inszą drogą prowadził. Druga zas, zec twoe Modlitwy i pozytek dostateczny ku świątobliwości zrządza. Jozef Patryarcha w Oczy Braciey swoiey taiał, zasmucał. A na stronie zboza w Miechy nasypac y przystanowi skemu, uczęstowawszy wesoło odprawic kazał. Tak y PAN BOG z nami postępuie!

Ledwie poymuiemy rozumem, w czym zawisła Modlitwa, albo raczey postępek nasz i doskonałosc, ktora koncem y pozytkiem iest Modlitwy, y dla ktorego samego tylko ma się Człowiek sposabiac na Modlitwie. My wiele kroć gdy się rzeczy źle odprawuią, rozumiemy że się nam nieszczęści, a gdy dobrze rozumiemy że się nam nieszczęści. Ja tobie tak mowię, staray się tego nabywac na Modlitwie twoiey, o com cię wyzey napominał. A osobliwie abyś postanowił dzien ten dobrze z budowaniem inszych strawic, iako się powiedziało, a będzie modlitwa twoia dobra. Choc byś był suchy iako

Kamien,

kamien, modlgc się, czego iesli nie utapisz na modlitwie, modlitwey twoiey niemasz nazywac dobrą, choc byś przez czas wszystek modlitwy pływał iako kaczka we łzach oczu twoich, y do trzeciego Nieba asz wyleciał duchem; Przeto na taki Sposob Modlitwy nieuskarzay się, sam tylko na się narzekay, y mocą w umartwieniu, w pokorze, w cierpliwosci, w milczeniu, w uspokoieniu mysli niesprawuiesz się iako potrzeba.

To będzie dobra querela, albo skarga dobra, gdy się na się frasowac będziesz, y za złe sobie miec, ze tego nieczyniesz co koniecznie czynic zes powinien, w rękach twoich, w mocy twoiey iest to czynic; a gdy sobie styszkuiesz na BOGA, zee nie dáie do siebie takiego przystępu, y nie przytula cię do siebie, y niemasz takiego Pokoiu, takich pociech, iakie byś rad miał. Takowy swirk nie iest dobry. I iako S: Mieszka Betulenska Iudith mowi: Nie iest to mową, ktoraby ku Miłosierdziu skłaniała; ale raczey ktora gniew pobudza y zapalczywosc rozniecca. Ztąd widzisz iako w tym opak chodzim, y niesprawuiemy się iakoby potrzeba, kiedy się niewinuiem w tym, zebysię mortifikowac, upokorzac, zywota poprawic, choc to iest w mocy naszey niechcemy. A zaz nie narzekamy na to, czego w swoiey mocy niemamy! y co w samey tylko szczodrobliwey Łasce zawisło: Twoia tedy rzecz o to się starac, abyś się nie martwił, y złoscią twym odeymował, czyn to, coc dano w moc do czynienia. Gdyz on ma większy Affekt do dobra naszego, niz my Sami, ztąd to będzie, isz do tego co on powinien nie zaspi, ani omieszka. Będziesz miał o tym więcey, kędy o zgodzie woli naszey z wolą BOZA Tractat uczyniemy, kędy takiem querelom y Pokusom umyslnie obrony pokazemy.

Caput 21.

Ktore są Przyczyny rostargnienia naszego na Modlitwie, y czym temu zabiegac, albo naprawic.

Dawna to y zwyczayna quaestia. Dlatego tez Oycowie SS: tractuią, a osoblïwie Cassyan, ze Trzech Przyczyn, iako ze trzech korzeniow, distractie rozerwania pochodzic uczy. Pierwszą Przyczyną iest Gnusnosc y Niedbalstwo, ze się przez Caly Dzien zbyt bardzo rozpraszamy albo wylewamy na wiele rzeczy, niepilnie strzegąc serca swego y zmyslow. Przetosz kto tak iest buyny i nieostrozny, moze się nie pytac, albo kogo radzic! zkąd mu przychodzi roztargnienie ze się modlic nie moze. Pewna to bowiem, ze obrazy i Wizerunki rzeczy, ktorych nazbierał swą nieostroznoscią, nic nie czynią inszego, ieno niepokoy i szemranie szkodliwe na modlitwie. Zkąd dobrze Opat Moyzesz powiedział: Chociazkolwiek w mocy swey niema Człowiek aby był wolny od nabiegaiących mysli rozmaitych. Przecie w mocy iego iest nieprzypuszczac ich, y owszem gdy przyidą, ilekroc przyidą, odrzucic. Przydaie nadto, ze po wielkiey Częsci w mocy iest człowieka, myslom dac odwrot, y dokazac tego, aby same tylko mysli Swięte dobre, do serca wchodziły; a insze o rzeczach prozny ch, y nienalezące imaginacye spamięci wyrzli. Bo iesli się uda do Duchownego cwiczenia, to iest: do czytania, do rozmyslania, do modlitwy, i dobrych Uczynkow. Niemogą na mysl przychodzic, ieno mysli dobre y Swięte. A iesli przez caly Dzien niczym się dobrym niebawimy, tylko marnosciami. Niepodobna aby na Modlitwie mysli o nich niemiał. Podobienstwem Pięknym pokazuie to Anzelmus y Bernard S: To iest: Serce Człowieka czynią

podobne -

podobne kamieniowi Młynskiemu, ktory zawsze bez przestanku miele, a młynarzowi wolno w kosz wsypac, co chce, aby kamien mełł, y pszenice, ięczmien, y zyto etc: Tak y serce Człowieka, zawsze musi się czymkolwiek bawic, y bez myśli bydz nie może. Ale w twoiey pilnosci y zabiegu iest, zebys dopyzał, co ma mlec, y czym się bawic, boc inszego nie zmiele, ieno co mu ty pozwolisz!

Iesliszs tedy wedle tey Nauki na Modlitwie spokoynym bydz chcesz, zachoway przez cały Dzien w pokoiu serce swoie, nierozpuszczaiąc go na rzeczy nienależące, zmysły tez swoie miey zawsze, bo PAN bardzo rad z takiemi duszami obcuie, ktore są podobne Ogrodom zawartym. Tkąd tez Cassyan Oycow Starodawnych porade na to wspomina mowiąc: Iakiemi się na Modlitwie znalesc chcemy, tak się przed Modlitwą sposobic y gotowac nąm potrzeba. Bo z uprzedzaiącego Stanu myśli, Duch się formuie. A S: Bonawentura przydaie. Iaki liquor wleiesz w beczkę, takim pachnąc będzie. Iakich ziół w serca twego ogrodzie nasieiesz, taki owoc zbierac będziesz. A iż pospolicie o tym kazdy zwykł myslic, co z przyrodzenia miłuie. Tedyc chcesz li miec serce stateczne, y nierozwiedzione od myśli około rzeczy prożnych, y pamięc od nich wyzwoloną. Potrzeba c Affekty swoie umartwic do nich, y rzeczami wszystkiemi Ziemskiemi pogardziwszy, do Niebieskich oczy swoie obrocic, im się lepiey w to wprawisz, tym serce twoie będzie statecznieysze, y swey przedsięwziętey rzeczy pilnieysze. Rozerwania na modlitwie często zwykły przychodzic od Diabła, ktory naszym iest Nieprzyiacielem. Bowiem mowi S: Basilius: Wie Diabeł Nasze Modlitwy, bydz iako rynsztoki, przez ktore do nas wszystko dobre przychodzi, wszystką mocą y przemysłem stara się przeszkadzac nam,

aby nam odiąwszy ten ratunek, tacnieyszy postępek uczynił do nas Pokusom Swoim. Chce Diabeł tak zbiezec y połapic, iako Holophernes Betulią, ktora mu się poddac niechciała. Bo iako on popsował rury, ktore prowadziły wodę do Miasta. Tak y Diabeł na Modlitwę naszę się zasadził, zeby abo nie była, albo się czym inszym niepozytecznym bawiła, a my abysmy byli bez Łaski Bozey, iako Miasto bez wody.

Klimacus powiada, kiedy zadzwonią w kosciele. Lud Nabozny i Zakonnicy gromadzą się, PANA BOGA w kosciele pochwalic. Tak tez Nasi Nieprzyiaciele Diabli wtedz tropy zlatuią się, aby nasze Modlitwy, Nabozeństwo turbowali.

Z Tąd iasnie pokazuie się godnosc y zacnosc Modlitwy, ze Diabeł iako Pies wsciekły, albo wąz iadowity nierad widzi modlitw naszych, y iako moze modlącego turbowac niezaniecha. I iako pięknie Nilus Opat wspomina, Ze inszych dobrych Uczynkow, iako Postow, Dyscyplin, włosiennic, nie iest Nieprzyiacielem, nie bardzo o to trwa, aby się kto trapił, albo poscił. Modlitwa ta go bardzo trapi y boli, dla tego tez aby daremna była, y bez pozytku usiłuie. Bywa to ze nigdy większych molestyey, i Pokus niedoznawamy, iako w ten czas, kiedy się modlimy; w ten czas bowiem mysli rozmaite iako gzeroty, roią się w nas, nieprzemiiną się bluznierstwa, y nieczystosc ze przez całą Modlitwę z Pokus wytknąc niemozemy. Przychodzą często takie, o czymes my przez cały wiek Zywota niemyslili, zachował ie Diabeł na Czas modlitwy, by tylko turbował, czego nie iest insza Przyczyna, ieno ta. Iz Diabeł wie byc iednym tylko Naczyniem, albo Lekarstwem, na oddalenie wszego złego, y dostąpienia wszego Dobra Duchownego, y do Cnot dostąpienia.

dostąpienia. Dlatego ma chrap na Modlitwę.
Potrzecie tedy dystractie y myśli zamieszania cza-
sem pochodzą nie z przyczyny naszey, ale z własney krewkości,
y nieudolności naszey, albowiem tak iesteśmy słabemi y mizer-
nemi. Z natury zepsowaney przez Grzech, y tak ułomna iest i-
maginacya nasza, że y iednego Pacierza z pokoiem, bez obłąka-
nia myśli nienależących odprawić niemożemy. Na co się bardzo
skarży S: Bernard. Przetoż pożyteczno to złe, ktore cierpiemy
brać za materyą na Modlitwę, upokarzaiąc samych Siebie ia-
śnie widząc, iako iest wielka słabość nasza. To bowiem u-
pokorzenie y poznanie siebie Samego sprawuie dobrą Modlitwę.

Caput 22.

Drugie środki do uczciwey i czuyney Modlitwy S:

Pyta S: Bazyli! Iakim sposobem Człowiek Serce swoie na
modlitwie może mieć stateczne bez rozerwania? odpowiedaiąc
mowi: Że skutecznieyszego niemasz sposobu, iako pilnie uważyć,
że przed BOGIEM Stoi, albo klęczy, ktory się przypatruie, ia-
ko się kto modli. Iesli bowiem stoiąc przed krolem Ziemskiem
uczciwość przestrzegamy, respektuiąc na Obecność krolewską, na
wszystko wzgląd mamy, na gesta y na ruszenie, albo członkow,
y postawy ułożenie; y mieli by to za pewną nieuczciwość, kiedy
by się tyłem obrocili do krola, albo co nie do rzeczy mowili. Cze-
goż nie uczyni ten, ktory pilnie uważa, z PANEM BOGIEM
sprawę ma, przed Maiestatem iego stoi, ktory nie tylko Postać
powierzchną y obyczaie, ale też y wszystkie wnętrzności Duszę
widzi. Iako będzie śmiał, rzecz zaczęwszy przestać, albo się
tyłem obrociwszy, co mowić y myślić nieprzystoynego.
Tym Podobieństwem on Iakob Mnich, o ktorym pisze

Theodoretus. Co wspomina y S: Augustyn declarował. Iaka by to była nieuczciwość y uraz powagi Pańskiey. kiedy bym Panu iakiemu służył, a w ten czas, kiedy bym mu do stołu gotować y potrawy z napoiem przyniesc powinien. Z drugiem Sługą, żartami y próżną mową się bawił! czyliby niemiał przyczyny ubić mnie, albo mi srodze łaiać. kiedy by mi tez Sędzia dał Termin pozwać kogo o krzywdę, a na terminie rozpierać się, Propozycyey niedokonczywszy, odszedł bym od niego z kiem inszym gadać, oczy od Sędziego odwrociwszy. Izali by sobie tego, za krzywdę niebrał, izaliby dla takiey nieuczciwości niekazał mnie, y moiey sprawy z Regestru wymazać. Tak czynią wszyscy, ktorzy na modlitwie rozmawiaią z PANEM BOGIEM. A zacząwszy od PANA BOGA, wracaią się do rzeczy BOGU przeciwnych, y myslą o nich.

OCIEC Nasz S: ucząc nas dobrze się modlić w księgze o cwiczeniu duchownym upomina nas oto, abysmy niz same Modlitwe zaczniemy, przez czas krotki, ktorego by się mogł Pacierz zmowić, mysli nasze podnosili ku niebu, to uważaiąc że na nas BOG patrzy, dopiero z wielką uczciwością y pokorą początek Modlitwy uczynić. A przez czas, ktorego modlitwe, albo rozmyslanie odprawuiemy pilno strzedz, aby nas ta Obecność BOSKA nieodbiegła. Iako czynił Prorok mowiąc: Będące się podobać wymowy ust moich, y rozmyslanie serca mego, przed oblicznoscią Twoią. Zawsze imaginuy i mysl sobie mowi S: CHRYZOSTOM. Ze kiedy idąc na modlitwe, idziesz do Pałacu, w ktorym siedzi krol nad krolmi, na Stolicy Gwiazdami osadzoney, maiąc wokoło niepoliczone Woyska Aniołow SS: z ktorych niemasz y iednego, ktoryby na cię niepatrzył wedlud Pawła S: w Liście do Corintow. Stalismy się dziwowiskiem Swiatu y Aniołom y Ludziom:

I S: Bernard

I S: Bernard radzi tak czynic, iako on sam czynił. To iest. Przyszedszy do kościoła, połosz rękę na usta twoie a mow: Poczekaycie tu mysli złe y dystractye serdeczne i poządliwości Ciała. A ty Duszo moia wnidz na wesele PANA BOGA Twego, abys widziała Wolą Panską, y nawidziła kościoł Iego. Klimacus mowi: Że ten ktory odprawuie Modlitwę a stateczni uwaza y upewnia się że w obecnosci Boskiey modli się. Iest iako iaki Słup, ktory się z mieysca ruszyc niemoże. I powiada: Iako raz w Iednym Zakonniku postrzegł wielką pilnosc y attencyą w spiewaniu Psalmow, Drugim rozmawiał, y przystąpiwszy do niego prosił, aby mu powiedział, coby tu odmiana gestow, y Postac znaczyła! Powiedział on Mnich: Że dziwuy się że tak czynię, bo zaraz z początku wielką, usilną pilnoscią zganiam do serca wszystkie mysli moie, i mowie do nich: Podzcie czynic Pokłon PANU. Upadaymy i płaczmy przed PANEM, ktory nas Stworzył, bo on iest PAN BOG Nasz. A my Lud pastwiska Iego.

Drudzy radzą upasc przed Nayswiętszym SAKRAMENTEM spokorą, iesli ma mieysce potemu. A iesli sposobnosc mieysca niepozwala, przynamniey tam Serce swe obrocic, kędy iest blisko Nayswiętszy SAKRAMENT. Drudzy na Obrazy nabozne patrzyc y o nich rozmyslac karzą. Niektorzy maią w zwyczaiu w Niebo patrzyc. To iest rzecz dobra, gdy kto na Modlitwie rozstargnionym abo oschłym się byc obaczy. kilką Modlitw krotkich do BOGA zawołac, swoię mu słabosc representowac, y o Lekarstwo prosząc z Izaiaszem Prorokiem ktory w takim ucisku mowił do PANA. PANIE gwałt cierpię odpowiedz za mnie. Slepy on w Ewangeliey. Choc

CHRISTUS PAN zdał się niedbać na wrzask iego, nic nie odpowiedaiąc; y do tego Tłuszcza mu kazała aby milczał, przecie wołać nie przestał, y owszem zdobywał się na większy Głos. IEZU SINU Dawidow zmiłuy się nademną. Naśladować go w tym y nam przystoi, y choćby naybarzi pokazował Chrystus, że nas nie słucha, y nie ma woli nawidzie, y choć Gmin myśli, y mnostwo Pokus radziło nąm, abyśmy wołać przestali, nie na to niedbać; ale gorętszym Sercem wołać: IEZU SINU Dawidow zmiłuy się nademną. Iz Iudythą mowić: Posilmię PANIE BOZE tey godziny, abym o Tobie myślił, y dla nabiegaiących Pokus Modlitwy nieopuszczał. Dobrze mowiła S: Angela de Fulgino. Ieśli z Panem BOGIEM moim mowić sercem nieumiesz, przynamniey mow usty, co bowiem ięzyk często powtarza, tałno serce do tego przystanie y rozżarzy się. Io Sobie to świadczy, że wielekroć rozmyślać y modlić się w sercu niemogła, że gnuśnością zięta, ustne Modlitwy na strone odłożyła. I nam się toż przygadza, że kiedy się zdrzymiemy, albo z oziębłości mowić, y odzywać się na Modlitwie przestaiemy, a kiedy znowu ocknąwszy się mowić poczniemy, zarazem też na Modlitwie się nam powodzi.

To Napomnienie iako y To ktore y teraz przełożę, iest bardzo potrzebne, to iest żebyśmy z dobrym przygotowaniem do Modlitwy przychodzili. Z kąd też S: OJCIEC Nasz poważnemi słowy przypomina nąm mowiąc: Do Rozmyślania wielką bardzo pomocą iest, przed wściem na rozmyślanie Punkta, ktoremi się zabawić, masz sobie przypomnieć, y pewną liczbę Ich sobie okresić. Co i sam z pilnością zachował, nie tylko na początku nawrocenia, ale też y w starości potym, materyą rozmyślania wieczor przeczytać, y z tą myślą iść na łożko, y zasnąć

miał

miał zwyczay. Zeby kto nierozumiał, że to tylko Nowicyuszom rzecz powinna; a choćby kto Materyą Rozmyślania dobrze pojął, ię iuż o niey często rozmyślał, przecie lepiey znowu ią przeyrzeć y zgotowac, z właszcza iesli iest z Pisma S. wzięta. Bo nowym iey Przeczytaniem, nowey attencyey nowego Nabozenstwa do niey rozmyślania, y pozytku z niey dostania nabywamy.

I to niemniey wspomaga zaraz po ocknieniu, opuscic wszystkie insze mysli, chęć obrocic do tego, co rozmyslac mamy, zdobywaiąc się na consideratyą, ktora w nas pozytek wzbudzic iest sposobna. Tę Naukę wielce sobie waząą Cassian. Bonaventura. S. Jan Climacus. Z kąd bowiem wszystek Powod Modlitwy. A pogotowac dobrze Proces y Curs całego dnia pochodzi. I dobrze to upatrzył Climacus. Iz Diabeł wiedząc to byc rzeczą nieladaiaką, pilno strzeze, aby skoro ze snu się ockniemy, pierwey mieszkanie serca naszego opachnął, y pierwiastki dnia całego sobie ukradł. Powiada y to, Iz Diabli między Sobą maią posły albo uprzedziciele, ktorym to zlecaią, skoro się obudzimy ze snu nacierali na nas, choc by nie do konca roztrzezwieli się, azeby plugawe mysli albo obrazy y ACZ nic nienalezyte mysli zarzucali, y tym wszystkiego dnia possesyą brali. Przetoz wiele na tym nalezy, abysmy czuli z pilnoscią, y strzegli się, abysmy złosci Diabelskiey mieysca y okazyey, nie dawali, ale abysmy chcęc na poły spiąc, oczu nie otworzywszy, serce nasze opatrzyli, y czym dobrym zabawiac mieli, na PANA BOGA pomniąc, niz imaginacyą iaka marna do niego wnidzie. O to tez OCIEC S: Ignacy upomina dokładaiąc tego, ze to zachowac y w inszych Modlitwach Prywatnych to iest abysmy trochę przed poczęciem modlitwy w uspokoieniu będąc, myslili z Sobą, do kąd idę? przed kiem stanę! Potym to, o czym bydz ma rozmyslanie przypominac; iako Czyni ow, ktory strony naciąga y Lutnią stroi do grania. W zachowaniu bowiem tego Porządku

należy dobra Modlitwa y dostąpienie z niey Pożytku. Iako u-
czy W: Ociec Nasz, y My Sami doswiadczamy, że się nam powo-
dzi na Modlitwie, kiedy się do niey dobrze przygotuiemy, y to co
się powiedziało zachowuiemy. A kiedy też o tę niedbamy, i
przeszkody Cierpiemy i niepożytecznie się modlimy.

Napomina DUCH S: przez Ecclesiastica. Przed Modli-
twą gotuy Duszę twoię, a niebądz iako Człowiek ktory PANA
BOGA kusi. Na ktore słowa S: Tomasz z Bonawenturą dowo-
dzą tego. Iż ten ktory się na Modlitwę niegotuie iako powinien,
kusi Pana BOGA. Bo Theologowie y Oycowie SS: pokazuią. Iż
BOGA kusic nie iest insza, ieno chciec co u niego uprosic po-
rządnych srodkow y sposobow do Modlitwy potrzebnych niezay-
waiąc. Własnie iako by ktorz rzekł: niechcę albo niebędę iadł,
bo mi BOG przez wszelakiego pokarmu mocny iest dac żywot,
on mnie pewnie nakarmi. Iest to kusic PANA BOGA.
y bez wszelakiey potrzeby żądac cudow. Tak odpowiedział
Zbawiciel Nasz CHRISTUS. kiedy go diabeł zaniosszy na
szczyt kościelny, radził mu, aby się spuscił na doł, obiecuiąc mu
że BOG postał Anjoła, ktory by go rękoma ułapił. Niebędziesz
mowi kusił PANA BOGA twego, mogę ia po Schodziech na
doł zyść, a gdybym niechciał BOGA bym kusił, y o niepotrze-
bny Cud prosił. Ten tedy iest Srodek do dobrego modlenia się prze-
zacny, do niey czynie pilne przygotowanie. Ze Mędrzec nie-
gotowanie do Modlitwy nazywa kusieniem BOGA y wycią-
ganiem od niego, aby z niem cudownie postępował. A BOG
chce abyśmy się dobrze uczciwie, pożytecznie modlili, iednak
nie bez srodkow powinnych y zwykłych, to iest gotuiąc się ia-
ko powiedzieli.

Caput 23

Czym się cieszyc maią, ktorzy na Modlitwie

od

od Dystractiey utrapienie cierpią.

Bazylius S. na Pociechę Dystractiey rozerwania cierpiących naucza. Że PAN BOG w tenczas tylko obraża się roztargnieniem na Modlitwie, kiedy kto dobrowolnie, chcąc, wiedząc y widząc, co czyni obłąkanie się na Modlitwie, nic albo mało respektuiąc na uczciwość powinną Maiestatowi iego. ktokolwiek idzie na Modlitwę myśli o Nauce, o Urzędzie, o Gospodarstwie. Zaprawdę godzien aby go P. BOG niesłuchał, ani nań patrzał, y owszem żeby skarał. Ty niesłyszysz modlitwy twoiey mowi S. Chryzostom. a chcesz aby PAN BOG słuchał prosb twoich, y wysłuchał ie. Lecz kto na modlitwie, obyczaynie się sprawować, y ile z niego być może, przestrzega co powinien. A przecie z krewkości ustanie w attentiey, y takiego Nabożeństwa mieć nie może, iako sobie życzy i rad by mu, nie on winien, ale serce ktorego odbiegło, y nawałęsa się po innych rzeczach. Co przychodziło y na Proroka, ktory mowi: Serce moie opusciło mnie. Na ten czas PAN niejest obrażon, y owszem skłania się do politowania y Miłosierdzia nad niem. Onemu bowiem nietayna słabość nasza, iako lituie Ociec Synow swoich. Zlitował się PAN nad temi, ktory się go boią, bo on zna utworzenie nasze. To iest, iako Ociec ktory ma Syna na poły głupiego, czuie żal, y ma litość nad niem, ile kroć mowiąc pięknie, rzecz zacznie a pochwali błazenstwem skoczy smiechu godnym. Tak i ciiako Oyconskie na politowanie, gdyż widzi tak wielką nieudolność naszę, że w tenczas kiedy byśmy mieli, iako nayrostropnicy iako nay większą uprzeymości ą, z niem się zabawić mieli. W tenczas głupie zachodzim,

wniezliczone mysli nienależące, BOGA opusciwszy. Przeto zgoła choc kto nie Nabozenstwa y Duchowney Pociechy nie czuie w sobie, ale owszem oschły iest, z rozmaitemi się myslami y imaginacyami biedzące, y dla nich się na modlitwie turbuiące. Nie dla tego ta iego Modlitwa mało ważna przed Bogiem, owszem częstokroc iest milsza BOGU, y zapłaty godna, niz kiedyby powod y pokoy maiące od roztargnienia, obfitował nabozenstwem, to dla tego, iz dla Imienia Bozego wiele trudnosci y prace przyłozył oganiaiące się, y niemniey przez one modlitwę łaski dostępuie y fawerow Boskich do Cnot S.S: y doskonałosci słuzby Bozey prowadzących choc ich w sobie nieczuie. Dzieie się z nimi na ten czas co z chorym, ktory na obiedzie miał potrawy wszeczne posilne, ten bowiem choc iedząc potrawy, nie smaku w nich nieczuł, owszem przykre mu były, y niepowolnie ie iadł. Przecie ich mocą bierze siły, y przychodzi do zdrowia pierwszego.

Z tego co się wyżey powiedziało ogadzic trzeba ze to iest oszukanie Diabelskie, y pokusa cięszka, kiedy kto modlic się przestaie dlatego tylko, ze od rozmaitych mysli nienależących wolny bydz niemoze, y ich od siebie oddalic. Przeto napomniec trzeba, abysmy tę okazyę pod płaszczykiem słabosci, iak bysmy iuz więcey mocy niemieli gnusnosc nas nieopanowała, y opuszczenie wszystkiego niezasmakowała, y wzwyczay nieweszła, boiące się leda wiatru, y ustępuiące przykrosciem bez przyczyny wolnie się rozpuscie na prozne mysli y imaginacye iako dostateczniey miec będziesz na swym mieyscu. Lepiey iest czynic co mozem, odpor daiące myslom przykrym nieprzyzwoitym. Iako kiedys Abraham Patryarcha, płoszał Ptastwo zlataiące się do Ofiary PANU BOGU zgotowaney.

kiedy,

kiedy tak uczyniemy siłw sobie niezaduiąc, niemasz przyczyny do frasunku y zasmucenia. S: Brygida iako czytamy w iey Zywocie, kiedy iednego dnia na Modlitwie przeszkode od Pokus cierpiała. Nayswietsza PANNA ukazała się Iey, y rzekła do niey: Wszego dobra zayrząc Diabeł, Ludziom te turbacye stroi, modlitwy iem chcąc uprzykrzyc. Lecz Ty Corko by w naywiekszych Pokusach, chocby się zdało, ze im zdołac y odpedzic niemozesz, staraysię stac mocno w dobrym przedsiewzięciu twoim, woli dobrey i zgdz SS: wydrzec sobie niedopuszczaiąc, bo taka Modlitwa naylepsza iest y PANU BOGU nayprzyiemnaiesza.

Caput 24.

O Pokusie do spania zkąd pochodzi y o Lekarstwach Na Ospałosc.

Pokusa do spania iest Nowa sztuka, dystractiey na Modlitwie, ktora czasem pochodzi z przyczyny przyrodzoney, to iest: ze kto niedospał, albo się zmęczył robotą ciężką, albo tez ze czas sposobny do spania, takze y lata. Nakoniec ze zbytniego iedzenia y picia, chocby tylko wode pił. czasem z Pokusy Szatanskiey przychodzi. Tak sobie oni Stary Pustelnicy przypominali y dawali znac wespoł, ze im BOG obiawił, iz są niektorzy Diabli, ktorzy stoiąc z tyłu nad głowami Mnichow, namawiali ich do spania, drudzy palce w usta wtykali aby z gnusnosci ziewali. Czasem to idzie z Niedbalstwa, y niepilnosci oziembley naszey, y złozenia Członkow na modlitwie, z iakiego na modlitwie spiąc przyjsc łacno moze, albo drzymanie. Lekarstwo przydaie na ten defekt, iest to wszystko com przedtym powiedział, to iest pamiętac ze w Obecnosci PANA BOGA iezdesmy, y z niem sprawe osięmamy; ktory przed Krolem sprawe odprawuie, albo stoi przed niem,

spac niemoze, ani smie. Takymy niemniey sie wstydzic mamy na modlitwie usnąc, wiedząc, ze nasz BOG miły na oczy nigdy niespi, wszystko widzi, osobliwie tych ktorzy sie modlą. Dobrze y to wstac, y stojąc niczego sie niepodpieraiąc, wodą zimną oczy zakropic, z kąd niektorzy miewaią przy sobie chustki mokre do oczu ocierania zeby niespali, kiedy ich ta Pokusa nawiedzi. Nie ktorzy aby ten mizeryi zbyli, albo bez przestanku w Niebo patrzą, albo swieczki przed oczy stawiaią, albo przed Nayswietszym SAKRAMENTEM. Drudzy sie modlą, albo dyscypliny biorą przed Modlitwą: y tym sposobem sie na czuyne Nabozenstwo gotuią, odeymuiąc przyczyny do gnusnosci, niektorzy w samey modlitwie męki sobie zadaią, y gdzie ich nikt wypatrzyc niemoze, w krzyz ramiona wyciągnąwszy, cierpliwie sobie bolesc zadaią, albo sie szczypią do uczucia bolu. Pozyteczno tez y to modlic sie głosem czytaiąc, bo to czyste, ochotne wesołe serce sprawuie. Uzyway i Ty tych sposobow PANA BOGA prosząc abys ozdrowiał z tey krewkosci.

Jeden Zakonnik Cysterski iako tegosz Zakonu Historyk Cesarius w Swoich Dyalogach napisał. Nałozył sie był drzymac na Modlitwie. Jednego Czasu Zbawiciel Nasz JEZUS CHRISTUS na krzyzu zawieszony ukazał sie mu, ale z odwroconą TWARZĄ od niego; y powiedział mu: zes gnusny, ospały, niegodzienes na mnie patrzyc. Tamze w tey Historyey Drugiego Ospalca cos więcey potkało. Bo kiedy w Chorze z Drugiemi będąc, złego zwyczaiu swego spiąc odprawował Godziny Chorowe. Przyszedł do niego Crucyfix z Ołtarza, y dał mu ciężki Policzek asz sie ocknął, a trzeciego dnia umarł. Z tego wszystkiego domyslay sie iako sie takowy defekt niedbalstwo y Ospałosc PANU BOGU niepodoba. Czjem były

Zakonnik

Zakonnik mowi Cesarius. mierzięczkę wielką czyni. Bo napisane w Objawieniu Iana S: Izes letny, a nie zimny, ani gorący, poczne Cię wyrzucać z Ust moich. Petrus Damianus O S: Oycie Romualdzie opisuiących sposob Modlitwy powiada. Ze to tak był Grzech u nich wielki, namnieyszie zdrzymać na modlitwie, iż kto tego się dopuścił. Za Pokutę od S: Romualda MSZY S: mieć się mu niegodziło. Dlatego, że się tak niebacznie y nieuczciwie sprawował przed Obecnością Boga, ktorego przy MSZY u Ołtarza przyiąć miał.

Caput 25

Iako pozyteczno obierać sobie y upatrować czasy mimo Porządek, abym sobie w Modlitwie y rozmyslaniu tym lepiey y dostateczniey dogodzili.

Iako Ludzie Swietcy, dogadzaią Ciału swemu, procz zwyczaynych kazdodzienny obiadow y wieczerzy, sprawuią sobie biesiadki y recreacye, na ktorych zwykli więcey ieść, y ciało tuczyć. Tak nam Duchownym przystoi, procz zwyczaynych modlitw, mieć Duchowne bankiety, na ktorych by Dusze nasze nie podmiarą y podliczbą, iako zwykły obrok brać kazdego dnia, ale aby obficie zazywali przysmakow słodkosci Boskiey i Łaską Bozą nasycili się. Uczy nas tego Natura Sama, bo naturze niedosyć na kazdą noc rosę spuszczać y chłodzić Ziemię. Ale chce zeby procz rosy, cały tydzien czasem y dwie Niedzieli descz padał nieprzestaiąc. A nie bez Przyczyny to iest, aby tym Sposobem ziemia przemokła Głęboko y wiatry, albo gorąca słoneczne, niemogły iey prętko wysuszyć, ktore po deszczu następuią na ten kształt. Słuszna rzecz aby Dusze nasze kazdodzienney rosy na Modlitwie, miały insze osobliwsze Czasy, ktorych by się sokiem Nabozenstwa serdecznego,

y pragnienia Cnot napawały dosytości, aby ani powierzchne zaba-
wy, ani pluty, ani marności y pociechy świeckie w nich oschłości
uczynić niemogły, dla obfitości nabożeństwa w ten sposob. Czy-
tamy o Wielu Swiętych, y o Przełożonych Kościelnych, ktorzy o-
puściwszy do czasu swoie zabawy powierzchne, na uspokoienie
wielkakroc, przez Rok bez wiadomości Ludzkiey udawali się,
y na takie się mieysca zamykali, aby tym większey contempla-
cyey zażywali, y w modlitwę doskonalszą się wprawili. Tak S:
Arsenius Opat, ieden dzień każdego tygodnia aż do Nieszporu
Niedzielnego trwał na modlitwie. Bardzo to iest pożyteczno, nie
tylko ku większemu postępkowi, ale też do nawracania się albo
wstępowania. Taka bowiem iest słabość nasza y mizerya Czło-
wieka, taka w nas skłonność do złego, że choc czasem z żarliwością
wielką poczynamy ćwiczenia nabożne, bardzo prętko opuszczamy
ten zapał, ktoryśmy poczęli, y stygniemy iak żelazo wyięte z ognia,
aż do zgnuśnienia. Własnie iesmy woda gorąca, ktora gdy ią od ognia
odeymiesz, wraca się do zimna swego, ktore ma z przyrodzenia.
A ieszcze my rychley ustaiemy w swoim ferworze zaczętym, iż
nam bardziey iest oziębły, nisz w wodzie. Bo tak mowi Duch
S: Zmysł bowiem, y myśl Serca Człowieczego, skłonne są do złego
od młodzieństwa swego. Izasię zły iest Narod Ich, y wrodzona
złość Ich, y po prostu, iako iesteśmy zniszczeni z tego, tak się do swe-
go nie prętko wracamy. Do tego Racya wielka iest, że tego my
więcey potrzebuiemy, niż Czna Swiecie. Albowiem tak iestes-
my zabawni y rozerwani; iedni naukami, drudzy posługami,
niektorzy Urzędami y Gospodarstwem. A choć te wszystkie za-
bawy są dobre y Swięte, iednak przecie, iako noz używaniem każ-
dodziennym, ostrza swego uymę cierpi, y potrzebuie osełki do po-
ciągnienia, aby był ostrzeyszy. Tak y my, gdy się o inszych zba-
wienie staramy, polekku w Duchu wietrzeiemy zaniedbaniem
własnego

własnego zbawienia. Sententia albo Axiema Philozophow, ktorey się nikt sprzeciwic niemoze. Wszelki Sprawca cierpi, y czyniez niem sam sobie psuie, czego kazdy nasobie doznawa. Przetoz wiele na tym nalezy, czesto się sobie przypatrowac, y do gromady się znosic, odrywaiąc albo umacniaiąc mysli od inszych zabaw, dla nagrody szkod, ktore nas potkały dla nieczułosci, albo niedozoru kazdo dziennego. A na nowe się siły i pilnosc zdobyli, do postępku dalszego, więcey bowiem powinnismy sobie, niz bliźniemu, y porządna miłosc od Siebie poczynac ma. Owszem to samo wielce słuzy do ratunku bliźniego, pewna bowiem ze tym większy pozytek w Bliznim uczynic mozem, im więcey my doskonalszemi będziemy. Dlatego czasu nieutraca, ani przeszkadza dobru bliźniemu, kiedy go na swoie strone uzywa. I iako roli odpoczynąc pozwalamy, y lezec odłogiem do roku, abysmy czasu swego większy z niey pozytek zebrali, albo urodzay. Duchowny Mistrz Avilla. Ten Duchowny odpoczynek albo recollectia to iest porachowanie się z sobą, czyni podobną kowaniu kamienia młyńskiego aby był ostreyszy, y do mliwa sposobnieyszy. Przetoz im kto większe ma zabawy, prace y urzędy, insze ma przyczyny wymowic się od takiey recollectyey. Ale owszem potrzebnieysza mu w takich kłopotach tym się ratowac, ktorzy się na morze puscili wielkie, muszą się często brac do portu, po swiezą wodę, y po insze potrzeby. Tak ktorzy w powszechnych pieczołowaniach uwięźli, albo usłali słuzyc Bliznim swoim z niebezpieczenstwem, od portu uspokoienia, albo zgromadzenia mysli swych wzdychac, y do niego się brac powinni, aby Ducha odnowili, ruiny naprawili, dusze swą ochłodzili, y potrzeby swe opatrzyli.

Piękny tego Przykład mamy w Ewangeliey u S. Marka. Apostołowie SS. tak się byli udali na ratowanie Bliznich y słuzyc Duszom Ich ze y iesc czasu niemieli, dla wiel-

kiego mnostwa Rzeszcze, ktora do nich po obrok Duchowny
schadzata sie. kiedy sie wrocili do CHRISTUSA PANA, dac
znac gdzie byli y co robili, rozkazat im to. Podzcie osobno
na mieysce puste, a odpocznicycie maluczko. A iesliz A-
postolowie tey recollectiey y ustepu na Pustynie potrzebo-
wali! y iesliz im Zbawiciel Sgm PAN IEZUS tak pora-
dzit, iako wiecey my tego potrzebuiemy. ktorzy o Modlitwie,
y o Sposobie modlenia sie pisza. Powiedaia co iest spanie Ciatu,
to iest Modlitwa duszy. z kad tez Pismo S: nazywaia snem. Ja
spie, a serce moie czuie. Izas Oblubienice. Poprzysiegam was Corz
ki Jerozolimskie, niebudzcie, ani sie dawaycie ocucic mitey,
poki sama niezechce. A tym lepiey chcac to obiasnic, powiadaia, ze
iako Ciato przespawszy sie, iest czerstwieysze, nowych sit nabywszy.
Tak y Dusza przez uspokoienie sie na modlitwie, bierze positek,
nowa constantya, y sprawnosc do prace dla Imienia Panskiego.
Nadto iako Cztowiek by sie iak naylepszych potraw naiadt, iesli
sie nieprzespi, mdty bedzie stabym, y ba sie trzeba by dla niespania
niezostat! Tak ten ktory w powierzchne pieczotowania okoto
rzeczy chociaz dobrych y Swietych tak sie uda, ze mu czasu do modli-
twy y uspokoienia potrzebnego niestaie, niebespieczny iest, by
niezginat, albo w chorobe duchowna stargnawszy sie powierzch-
nemi pracami nieupadt. Dla tego mowi Oblubienice, aby iego
kochancy nikt niecbudzit poki sama niezechce. kiedy sie kto prze-
sypia, bardzo mu niemito, kiedy go kto nieskromnoscia, albo
kotataniem przebudzi. kiedy zas sam ocknie sie, y iuz ze sie do
woli naspat, glowa mu nie ciezy, nie tak sie obraza, chocby kto
niespokoynie sie sprawuie. Tak tez z Dusza sie dzieie. Chce Bog
aby iey nic do spania nieprzeszkadzato, to iest do modlenia sie,
ale dobrowolnie, tak sie dtugo modlita, poki baczy byc potrzeba;
ocknawszy sie modlitwy zaniechac, a isc do uczynkow Mitosiernych,

ktore

ktore tym sposobem na dobre wynisc muszą. A chocnym wszystkim wiele na tym należy, abyśmy każdego czasu, do takich odpoczynkow y positkow, dusze się udawały, częściey i dłużey się modląc, gdysz im częściey i pilniey, to czynic będziem, sprawy lepiey poydą, iednak w pewnych przygodach y okaziach, bardziey tego przestrzegac mamy. Naprzykład. Kiedy Człowiek obaczy, że mu się ćwiczenia Duchowne, modlitwy, sumnienia rachunku, czytania etc: sprzykrzyli. Z tęgo wielka gnusnosc y oziembłosc opanowała, dlatego że w ich odprawowaniu, nie tak był wierny iako było potrzeba y pożytku niezbierał. Nad to kiedy uzna być się niedbałym, y nieserdecznym w zachowaniu Reguł, y poczytaiąc ie za rzeczy małe mało o nie dbac. Więcey to kiedy opusciwszy Duchowienstwo, potoczne powierzchne sprawy, bardzo sobie ulubi, y w nie się lepi z chęciami swemi. Nakoniec kiedy obaczy że z Passyem nie może radzic, y w żadney rzeczy choc nay potrzebnieyszey umartwic się. W ten czas mowie pożyteczno wziąc sobie dzien, kilka, do uspokoienia, y rachunku z sobą, aby iakie zwycięstwo odniosł na sobie. Bydz to bowiem może, że przez te kilka dni około rachunku, y rozpatrzenia siebie zabawe, większą u BOGA Łaskę y potęgę do zwycięstwa nad sobą zasłużyc y otrzymac może, niż przez długi czasu zwyczaynego, pracą y usiłowaniem. Często to bywa, że ten, ktory często się potyka y upada w defekty, a zas prętko powstaie, przez kilka cwiczenia. Takowych do lepszych rzeczy większe swiatło wziąwszy, lepszym się staie, y animusz bierze do tego co powinien, iak by się w inszego Człowieka odmienił, y nowy sposob do postępku Duchownego przedsię wziął. Kemu bowiem smakuie taka osobnosc spokoyna do gadania z BOGIEM, bardzo iest sposobny do usłyszenia, co PAN BOG do serca podaie, y bez otrzymania Darow Niebieskich, ten mu czas znieść nie może. Bo Prorok powiedział. Siędzie Sam, a milczec będzie, bo brzemie Panskie

na sobie poniosł y upokorzył się. Napatrzalismy się z tąd wielkich w Ludziach odmian: I teraz nie iest ręka Panska skroccona, niemamy o nim wątpic nigdy, ale zawsze czynic, co ieno z nas iest. A z kąd ty wiesz? co BOG w duszy twoiey, przez tę dyspozycyą, albo z koryg[o]waniem Tobie chce sprawic, podobno pozyskasz wszystek y doskonałosc twoie, w tych cwiczeniach zawarł. Jeszcze nadto, zda się ta recollectya po dalekiey drodze po trudnych sprawach, albo po długich myslach rozrywaiących niemniey duszy potrzebna. Jako Ciału po długiey i cięszkiey chorobie, potrzebna iest recreatya, strawa, delicye, y dobre czystowanie, aby człowiek powetował, co mu złe zdrowie odięło. Przetosz pożyteczno, kto się do tych rozrywaiących spraw wrócic musi, do nich się iakim cwiczeniem przygotował, aby ie większym duchem, bez wszelakiey szkody swoiey sprawował Lekarstwo uprzedzaiące chorobę, lepsze iest niz owo ktore bierzem po chorobie. Z tey przyczyny Ignacy S: wszystkim Przełozonym nakazał, aby przed tym, niz Urząd naznaczony zaczną, cwiczeniem Duchownym przez kielka dni siebie przygotowali y do niego skorygowali. Tesz zachowac temu powinna rzeczy, ktory się z posłuszenstwa w daleką drogę wybiera. Dał nam w tey mierze przykład PAN a Zbawiciel nasz. ktory przed zaczęciem Urzędu kaznodzieyskiego, Czterdziesci dni na Puszczy o tym rozmyslał. Dla takiey recollectiey są tesz wielką okazyą, czasy znoszenia ucisków y trybulacyey tak swoich własnych y prywatnych, iako tesz publicznych z inszemi pospolitych y Generalnych kosciola S: zawsze bowiem do Ubłagania BOGA, do upodobania się mu, do dostąpienia Miłosierdzia iego, zwyczay był w Kosciele S: ieszcze z Początku przyczyniac Modlitw, Pokut, Mortificatiy. Wszystkie te tu pomienione okazye barzo są dobre do powabienia nas, do takiego cwiczenia. Jednak nie trzeba okazyi bydz barzo

spiesznae;

spiegowac; własna bowiem nędza i potrzeba y nadzieia pożytku nas pobudzic ma, zebyśmy tego często pragneli. Niemiał by nam upływac rok, przynamniey ktorego byśmy raz takiego Swięta nieuczynili. A iesli czynic kto ma, czyn ie szczerze, z prawego serca, bo rzecz tak ważna, iako to iest nie proforma, byle się Ludziom podobac bądz ma.

Z osobliwey Łaski swoiey zrządził PAN BOG Societati Srodek, nie tylko na nasz własny pożytek, ale tez abyśmy przez to Bliznim naszym pożyteczniey służyli według Institutum naszego, dla ktorego Oćiec S. Nasz, do takiego Cwiczenia wzywa, tak Constitutiami naszemi, iako y Regułami dla kapłanow napisanemi. Tym Srodkiem PAN BOG sobie pozyskał S. Ignacego y Wszystkich Iego Towarzyszow, tym Sposobem wiele Ich inszych powołał do Zakonu. A iz przez ten srodek pociągnął PAN BOG dziwnie do swiątobliwosci, mieymy nadzieie wielką, ze y nam pomoze. Przydaie nakoniec do tego iedne osobliwą pobudkę, osobliwy affekt albo fawor y Łaskę Stolice Apostolskiey, ktorą Paweł Papiez Piąty, Zakonnikom darował. w Bulli albo Constitutiey 23 dnia Maia. Roku 1606. Pierwszego roku Papiestwa swego w ktorey Bulle Odpust Zupełny, i wszystkich grzechow odpuszczenie, wszystkim Zakonnikom Iakiegoz kolwiek zakonu daie, ktory się ieno na takie Cwiczenia Duchowne, przez dni dziesiec udali, udadzą, tak wiele razow, iak wiele razow to uczynią. Z kąd obacz, iako sobie te rzeczy poważał Naywyzszy Biskup, y iako my poważac mamy. Na większą pociechę wszystkim, same słowa OYCA S. tu połozone, tak mowi. Tym zas ktorzy za pozwoleniem Przełozonych Swoich, opusciwszy zabawy inne, przez dziesięc dni w Celli, albo w komorze w Pokoiu siedzące, do obcowania z inszemi wyzwoleni, udadzą się na Duchownych Xiąg, y inszych rzeczy przywodzących Dusze do nabozenstwa

czytania, uwazaiąc przytym y rozmyslaiąc Taiemnice WIARY katholickiey, Boskie dobrodziejstwa, cztery ostatnie rzeczy, MEKI PANA Naszego IEZUSA CHRISTUSA, y insze tym podobne Cwiczenia; iako są Modlitwy krotkie a gorące, bądź Sercem, bądź usty, rzucaiąc ie iak strzały do nieba, przynamniey przez dwie godzinie, na dzien y w nocy Serce swoie modlitwami ozywiaiąc, czyniąc tez tego czasu spowiedz wszystkiego Zywota, albo inszą zwyczayną. A Nayswiętszy SAKRAMENT przyimuiąc tak wiele razy, iako wiele Przerzeczonych Nabozenstw razow odprawuią, Zupełny Odpust, y wszystkich grzechow odpuszczenie miłosciwie WDAKU daiemy.

Caput 26.

O Pozytku, ktory z tych Nabozenstw, z rosmyslania Tygodniowego albo Renowacyey zbierac potrzeba.

Trzy rzeczy upatrowac nam trzeba w tych Cwiczeniach. Pierwsza reformowac Siebie Samych w tym co kazdy dzien czyniemy, chcąc w kazdey rzeczy bydz doskonałym; wszystek albowiem Postępek nasz y doskonałosc w tym zawisła, abysmy potoczne sprawy swe dobrze y wiernie sprawowali. Nierozumiey, ze tylko dlatego idzie na Cwiczenie duchowne, aby osm, albo Pietnascie dni, w zawarciu często się modlił, y dlatego, aby tam nałog y zwyczay wziął, modlitwy swoiey lepiey doglądac, lepiey poiąc Porządki nauk, ktore do dobrey modlitwy są opisane, y lepiey ie zawsze zachowac, sumnienie iak naylepiey roztrząsać, MSZE S: iako naylepiey słuchac, Pacierze koscielne porządnie czytac, y z pozytkiem zawsze duchownym czytac, tez o inszych rozumiey. Dlatego bowiem przez on wszystek Czas, daie innym wszystkim rzeczom

pokoy,

Pokoy, aby się w te snadnie wprawił, y czytaniem iako trzeba po-
rządnie siebie wyćwiczył, aby iako odnowiony Człowiek z onego
mieysca wyszedł do spraw; tym sposobem iako się na recollectiey
nauczył. Ztąd Oćiec Nasz S: przez wszystek czas Cwiczenia, na
ktore kiedy być ma zupełne cały miesiąc odważyć potrzeba, rozkazuie
aby Examen Partykularny, był wiernie odprawiony, około nauk y prze-
stróg zachowania w modlitwie, y w rozmyślaniu także y w uczynkach.
A ieśli się naydą omyłki y defekty tak w tym, iako y w owem, napisać
dla pamięci, aby tenże zwyczay na potym w sprawach swoich zachował.
Przypomina to na wielu mieyscach często bardzo, iako wiadomy o po-
żytku wielkim, ktory ztąd pochodzi, a nie tylko do Cwiczenia Ducho-
wnego, ale y do Zabaw powierzchnych odnowieniem, y nie inszym Człowiekiem
ćwiczenia Duchownego, albo recollectiey wychodzić powinien
aby Ducha y mocy z Nieba nabywszy do swych Powinności, y zabaw, i do
zachowania Reguł większą pilnością, pokazał się bydź chętliwym y spo-
sobnieyszym. Przeto kiedy kto z ćwiczenia wynidzie, iaki pożytek w so-
bie sprawił, z uczynkow Powierzchych oznać możemy.

Wtora rzecz ktorą z ćwiczenia zbierać w recollectiey trze-
ba, iest w niektorych szkodliwych niedoskonałośc, ktore w nas są,
siebie umartwić y poskromić. Przeto każdy oczy obroć na to, w czym
często, albo nieprzystoynie iest wystepny, albo w co insi dla niego, upa-
daią, biorąc powod y zgorszenie. A z ćwiczenia niech się wyniesc nie-
nagiera, asz się w tych defectach obaczy i poprawi, w tenczas dopiero
będzie dobra renowacya, albo rozmyślanie, bo dlatego iest wymysło-
na, albo postanowiona. Z kąd też ksiąszki w ktorych są nauki, iako się
sprawować na recollectiey, ten Tytuł maią. Rozmyślania Duchowne
ktorych pomocą, sam siebie Człowiek zwycięża, y żywot z affekta-
mi swemi ku większey miłości PANA BOGA, y służby Chrystuso-

wey prostuie. Zgoła powinien kazdy w renowacyey, albo na Rozmyslaniu odmienic się w inszego Człowieka. Iako Saulowi powiedział Samuel. I iako mowi Apostoł. Odnowionym wyniesc, zeby potym sprawy same iego swiadczyły zebyś w renowacyey, był na cwiczeniu. Naprzykład, izaliś przedtym był iargotem, czas marnie trawiące y gatkami, potym się pokazał byc miłosnikiem Milczenia, y osobnosci porządney Przyiacielem. Ieslis przedtym był delikat, pieszczono chcąc mieć wszystko po swey mysli, pokazał się potym ostrosci mortyfikacyey Bratem; ieslis przedtym szczypał bliźniego sławy zuraząc Iego, a potym takiego dworstwa poprzestał. Ieslis przedtym w zachowaniu Reguł był niedbały, y lekce sobie wszystko ważył; był na potym w Posłuszenstwie powolny, w Reguł chowaniu zarliwy, niczem niepogardzał, ale się staraiąc, iakoby, za pomocą Bozą, zadnego Grzechu, rozmyslnie y dobrowolnie niedopuszczał się.

Pisze S. Ambrozy o Iednym Młodzieńcu rzecz godna podziwienia, ktora iz tak Zacny Doktor Ludziom do wiadomosci podał. I ia tu wspomnieć niezaniecham. Ten iz był Roipustnego Zywota y mała nadzieia o iego poprawie była. Poiechał w dalekie kraie, a iz odmienił mieysce y opuscił Patryą, poprawił się, y złyzywot swoy w swiątobliwy odmienił. Wrociwszy się do Domu poznała go nieczysta Przyiaciołka. Lecz on iakoby iey nigdy nieznał, y niewidział, minął ią; a ona to za despekt, albo nieobaczenie osoby swoiey, wziąwszy, wrociła się do niego, y rzekła do ucha. Iam ci to Ona. Odpowiedział Iey. Tyś ona. Ale ia iuz nie on. Był ten Młodzieniec na dobrey renowacyey, albo rozmyslaniu, wszystek się odmienił, y odnowił. O ktore odnowienie y nam pracowac słuszna, y mowiąc godnie z Apostołem S. Zyię Ia, y iuz nie Ia. Ale zyie we mnie Chrystus.

tus. To iest y iuz nie on zyie, ktory był w Zakonie, y przesladował Kosciół. Zyie teraz we mnie CHRISTUS. ku temu nas wzywa y P. Chrystus temi Słowy. Iesli kto chce pose za mną, niech zaprze się sam siebie. A ten siebie samego zaprzy (mowi Ambrozy S.) ktory się w inszego Człowieka przemienia, y iuz więcey niechce bydz takim, iako przedtym był.

S. Franciszek Borgiasz iako czytamy w Zywocie Iego. Kiedy Ciało Cesarzowey zmarłey do Miasta Grannaty odprowadził do Pogrzebu. Oswiecił go dziwnie BOG z obrazu onego Trupa, ktorego miał przed oczyma. Pokazał mu marnosc Swiata. Do Dworow, y Pałacow swoich się wrociwszy, dziwował się odmianie domu swego, y zdało mu się iakby nie do swego domu się wrocił. A dlatego musiało bydz odmianą, iz przez swiatłosc ktorą z Nieba miał, sam był odmieniony w sobie. O szczęsliwy! kto taką odmianę y oswiecenia na cwiczeniu Duchownym bierze.

Trzecia co zbierac potrzeba z Duchownego Cwiczenia iest, Abysmy cnoty i stopnia iakiego doskonałosci dostąpili. Tey zwłaszcza ktorey naywięcey potrzebuie złosc nasza. Dlatego bowiem udaiem się na plewidło złosci, abysmy Cnoty szczepili.

Dwie rzeczy mowi Thomas à Kempis do Postępku pomagaią. Iedna abysmy wielkim usiłowaniem tego się strzegli, do czego złosliwa zepsowana natura skłonna iest. Druga abysmy wszytką zarliwoscią o tę się cnotę starali, ktora potrzebna iest nąm. I to iest Trzecia Rzecz po ktorą się Człowiek na renowacye y recollectie bierzey brac ma. Z tąd Duchownych Przewodnikow nauki, niedługo się zabawic kazą rozmyslaniem pierwszego Tygodnia; dosyc dwa albo trzy dni do tego, abysmy do inszych medytaiyey czasu więcey mieli z ktorych wielką doskonałosc odniesiemy. Miedzy inszemi Naukami iest ta. Przednieysze Regułki w ktorych Doskonałosc należy, y my się starac

powinni, brac przed się do uwazenia. Iaka ta iedna iest, iaką Ludzie Swietcy miłuią, y niewymowną pilnoscią szukaią, czci, sławy, Tytułow, i powagi, tu na Ziemi. Tak my miłuymy y zyczmy sobie tego, co temu iest przeciwnego. Przetoz statecznie y szczerze na Cwiczeniach Duchownych, staraymy się do tak doskonałey pokory przyść, iakoby tak gorąco weselił się z potwarzy, z despektow, z urągania, y przymowek, z ukrzywdzenia, y z fałszywych swiadectw y skarg, iako gorącą y chciwą radosc maią, ze czci, y z pochwał, y wielkiego rozumienia o nich. Iedni z godnosci, z Urzędow, drudzy z Nauki, drudzy z sprawnosci w rzeczach byc, chcą od inszych miłowany, co iest wielką przeszkodą do postępku w duchu. Tę tez Regułę skutkiem wypełniay OYCA Naszego S: ktory tak mowi: Wszyscy niech usiłuią mieć dobrą Intencyą, tez y około rzeczy Particularnych, Prywatnych, w nich szczerze zawsze upatruiąc, aby służyli y podobali się Dobroci Boskiey, dla niey tylko samey, dla miłosci, y wielkich Dobrodziejstw, ktoremi nas uprzedził. Więcey niz dla boiazni męk, albo nadzieie zapłaty. W zadney rzeczy tak wielkiey, iako y małey, tak doczesney, iako y wieczney, twego własnego Pozytku nieszukay, ale iedney tylko woli Bozey i Chwały Iego. Ta sama niech ci będzie weselem twoim, uciechą, y radoscią twoią, abys z samego siebie pozytku własnego zgoła niezapamiętał. Twoie tez Staranie y to niech będzie, mieć zgodną Wolą swoią, z Wolą Boską, abys wszystkiego co się potka tak małego, iako wielkiego, iakiemzekolwiek sposobem, ktorąszkolwiek drogą, ktoremszekolwiek Srodkiem, iako z ręki Łaskawey OYCA BOGA twego przyimuy.

Caput 27.

Nauki niektore do takiegosz Pozytku zbierania służące.

Azebynam

Azeby nam te Duchowne Cwiczenia większy Pozytek przyniosły.
Pomniey na to, że przystępuiąc do modlitwy, nie same tylko Pun-
kta ma mieć gotowe, ktore rozmyślać będzie, ale pozytek upewnie,
y iako cel zapisać, z ktorym ma wstać od modlitwy. Tak też y ten,
ktory się bierze na cwiczenie dla odnowienia ducha, w osobności ma
przepatrzyć, z iakim pozytkiem chce wynijść y skonczyć, ma się do-
wiadować sam od siebie, ma statecznie zrozumieć, czego naywię-
cey duszy moiey potrzeba, na czym naybardzi schodzi, czego mi nie
dostaie, do czego moia złośliwa natura, passye nieokrocone, złe
zwyczaie y nałogi z dawna nie umartwione, skłonne są. Co iest?
co dusze moie naybarzi trapi! Co iest? co się Braci moiey do mnie
niepodoba! Czym się ze mnie gorszą? To przewiedziawszy poprawić
w sobie na Cwiczeniu, niech koniecznie usiłuie.

Tak poczynay i tak się gotować trzeba. Przetoż masz nieza-
baczyć tego, że kto się na Exercitia y Cwiczenia Duchowne wybiera,
nie tak ma upatrować, y chcieć wysokiey Contemplacyey dostąpić, y
na niey czas trawić, ani o tym myślić, ani sobie obiecować, żeby dla
tego, że iak sierota na pustosze swoiey w komorze, albo Celli się zam-
knienie, zarazem miał mieć do BOGA przystęp, wielki na umyśle po-
koy, intentią na modlitwie (być bowiem może, że większe roztar-
gnienie, niepokoy, i utrapienie potka go, niż rzeczy pilnował powsze-
chnych zabaw swoich, y tego co mu zlecono) to więcey com powiedział,
niech z sobą do komory wniesie, poznanie siebie samego, pragnienie,
y umysł do poprawy. Jesli to w sobie sprawi, dobrze swoie cwiczenia
odprawi, choc by nabozenstwa ktorego sobie zyczył nie zazywał. Je-
sli tego w Sobie sprawić nie będziesz chciał, choc by zaraz z początku
asz do konca Samego ustawicznie łzy z oczu kapały, i insze pociechy
rozmyślach wnętrznych się ozywali, niedobre będzie iego rozmyślanie
y renowatya, bo y koniec nie ten być ma, ale ten com powiedział pierwey.

Tego się też trzymay, czego S. OYCIEC Nasz naucza, w każdey Modlitwie zachować nam każe. to iest, ktoro kto modlitwe swoie skonczy, przez kwatere siedzęc, albo przechadzaięc się porachować y dowiedzieć się iako się powiodło. Jesli obaczy że źle, przyczyny ma szukać y patrzyć. Jesli byz dobrze materyą nagotował, iesli dał okazyą nienależącym myslom, iesli się oziębłosci albo ospałosci nieodeymował chęcy, iesli się nad Speculacyami nazbyt barzo zabawiał, iesli sercem ociężałym poszedł na modlitwe, iesli woli y affektow zaniechać niemiał, y iako mieć potrzeba, to iest więcey pociech szukaięc, niż podobania się PANU BOGU. Jesli z tych rzeczy czego uchybił, ma żałować y postanowić większą ostrożność y dozor na Modlitwie. Jesli się modlitwa dobrze odprawiła, niech BOGU dziękuie. Takowy sposob na modlitwach inszych maięc wolą zachować. Wielce ważna iest ta Nauka. Naprzod 1o przez taki Examen po modlitwie, przeglądaięc co się stało na modlitwie doswiadczeniem na sobie uczy, ktora iest przyczyna nie powodzenia na modlitwie, aby się ich uchronił, a co iest przyczyna pożytecznego, y powodnego się modlenia aby na zawsze pamiętał, z ktorego dwoygą nabywa Człowiek dystractiey duchowney i umiętnosci, ktora z doswiadczenia się rodzi. Z kąd OYCIEC Nasz S. Ten Examen y Rachunek po Modlitwie, bardzo nam zalecił, bo chciał, abysmy, nietylko około modlitwy, ale też y inszych cwiczeniach, albo postugach naszych Mistrzami dobremi zostali. Dlatego w Czwartey Constitutiey Spowiednikowi radzi bydź to pożyteczno do dobrego, odprawowania Powinnosci Spowiednikow, wysłuchawszy Spowiedzi myslą obrocić do obaczenia, iesli czym na Spowiedzi niewykroczył, albo nie błądził, zwłaszcza gdy niedawno został Spowiednikiem, żeby na drugiey Spowiedzi naprawił, a potym był ostrożnieyszy i mędrszy.

szy. Taka iest Poważność Modlitwy, i tak byśmy szanować powinni, żebyśmy ią iak naylepiey odprawiać zwyczaili się, i zbywali defektów, których się w niey dopuszczamy. Oyciec Nasz S: tak się w niey kochał, że mu niebyło dosyć postanowić Examen, który na każdy dzien czyniemy w południe y w wieczór. Ale też rozkazał, abyśię nikt nie poważał po Modlitwie opuścić Examen, albo Rachunek około niey.

Druga niemniey rzecz ważna, którą czynić w tym Examinie potrzeba, to iest wiedzieć, y dowiadować się co za pozytek utworzył y odniosł z modlitwy, i ten pozytek krótkim rozbieraniem iakoby znowu rozscierał w sercu. Iako kiedy kto Lekcyą swoie powtarzaiąc Conclusie wszystkie w Summaryusz zbiera; a ma to Examen być w takim Uszanowaniu, że ten który czasu po skonczeniu modlitwy mieć do tego niemoże, przy koncu modlitwy miał by czynić. Możem przydać tuy drugie Napomnienie, być to pożyteczno, aby kto czego na Modlitwie dostanie to iest zgdze dobre, postanowienie mocne, piórem napisać sobie niewielą słów, ale krótko. Także niektore prawdy nauki, oświadczenia, albo wypogodzenia myśli, które BOG modlącym się dawać zwykł, około Taiemnice, które rozmyślaią. To czynili Pierwsi Nasi Oycowie. S: Ignacy, Piotr Faber, y mamy to u siebie rękema ich własnemi pisane. Toż radził S: Franciszek Xawery. Toż nam podano w ksiąszkach Cwiczenia Duchownego. Nakoniec W: Generał Claudius Aquaviva w swoich zabiegach ku uzdrowieniu y uleczeniu w nas chorob duszny ch spisanych. Gdy mowi o Modlitwie: to bardzo nam zaleca, a procz tego, że tym Sposobem, dobre postanowienie y Swięte zgdze, przychodzą do doskonałosci, w serce się wpaiaią głęboko. Doswiadczenie mamy, że czasu swego wielki Pozytek Człowiek bierze, czytaiąc powtore, bo iż to własne iego dobra zabrane są, y z uciechą czuł ie w sercu swoim na on czas, wielką ważnich powtore

czytaiące pobudkę. Gdy mu ono wszystko stanie przed oczy, a gdy teraz do tego przyść niemoże, wstyd go, że nie iest takim, iaki był przedtym, y miasto postępku ustępuie. Czym albo się przymusza do dalszego postępku, albo przyiarni, to wstydem nagradza, czego mu niedostaie, y bywa to wielką okazyą do poprawy, zwłaszcza w ten czas, kiedy kto Exercitia albo ćwiczenia duchowne, y renowacyą odprawuie.

Caput 28.

O Lectiey Duchowney, y o Srodkach do dobrego y pożytecznego zabawienia się na niey.

Lectia albo czytanie Siostrą iest Modlitwy i wielką pomocnica iey. Z kąd Apostoł napomina Tymoteusza w liście pierwszym, w Rozdziale Czwartym. Pytay Czytania y Nauki, to czytanie temu, ktory umyślił PANU BOGU służyć, iest tak potrzebne że S: Athanazy wiedney Exortatiey do Mnichow mowi: Bez pilnego czytania, niemoże nikt bydź przed BOGIEM nabożnym. Kto Lectią opuści, zaraz go obaczysz ustępowac, nie postępowac. S: Hieronim w Liście do Eustachiey Panny, tę S: Lectią tak zaleca. Przymay ksiąszki przed Sobą, a kiedy się zdrzymiesz czytaiące, niech twarz twoia na Pismo S: padnie. Niemasz Swiętego, ktoryby Lectiey Swiętych niechwalił, iaki pożytek rodzi, doswiadczenie każdodzienne nas uczy, bo Historye wszystkie pełne są Zywotow SS: ktore BOG sprawował za pomocą Lectiey. A iż Lectia iest potrzebna, y do postępku pomocna. Fundatorowie y Podawcy Zakonow. Częscią Przykładem Apostoła S: częscią powaznoscią y doswiadczeniem swiętych wspieraiąc się, ustawili swoiemi Regułami, aby wszyscy, ktorzy sobie Zakon Ich upodobali, każdy dzień czytania

duchownego

Duchownego nieopuszczali. S: BENEDIKT iako napisał. Humbertus rozkazał, aby w iego klasztorach, każdego dnia, był czas naznaczony do czytania Lectiey, a dway z Przełożonych albo Starszych Mnichow, po wszystkim klasztorze biegali, patrzęc iesli ktory czytania nie opuscił, albo drugiemu do nieczytania przyczyną niebył. z kąd iawnie znac iako sobie to czytanie poważał. Przy tym y to upatrowac potrzeba, iako te Visitatie każdodzienne w domach naszych, pod ten czas Lectiey albo rozmyslania, dobrze są obwarowane, iż kto w tym występny był. Chciał S: BENEDIKT, aby pierwszym i wtorym przestępstwem, był łaskawie upomniony, a iesli by mu to nie niepomogło, aby za trzecią razą tak sporą chłoste wziął, aby przykładem karania tego wzruszeni, takowego się strzegli.

In SOCIETATE zas do zey Duchowney Lectiey, tak nas Reguła iedna przymusza. każdy z osobna naznaczony, i zamierzony czas do rozbierania sumnienia swoiego, dwa kroc na dzien do modlitwy, do rozmyslania, do lectyey niech strawi, ze wszystką pilnoscią w PANU. Niewyimuiąc od tego ani Przełożonego, ani Praefecta, rzeczy Duchownych żadnego dnia, y aby wszyscy ten czas swiątobliwie trawili. Pospolicie, ktorzy się na cnoty y doskonałosci udali, tego srodku iako zbawiennego, czytania ksiąszki duchowne na każdy dzien używac zwykli, a żeby wszystkim w pożytek większy to poszło. Przydam tu nieco do tey zabawki czytania pomocnego.

O tym że mowiąc S: Grzegorz powiada. że gdy Pismo S: (co się ma rozumiec y o inszych Lectiach) czytamy, oczom Dusze naszey Zwierciadło pokazuiemy, abysmy w niem obaczyli iakiemi iestesmy. Z tych bowiem Pism poznawamy wszystko, co mamy tak dobrego, iako y złego. Poznawamy iako postępuiemy w Duchowney Drodze iakosmy daleko od zamierzoney nam doskonałosci, w tych pismach częste dziwne Dzieie y Uczynki Swiętych nayduią się, abysmy przeczytawszy,

do naśladowania się brali, y na ich tryumfy i męznosc patrząc w Pokusach y Pracach nieprzestawali. Czasem nie tylko o Cnotach Ich, ale y ciężkie upadki opisuią, abyśmy wiedzieli czego naśladowac, a czego się bać potrzeba. Tak w Piśmie S: opisano nam Przykład Ioba S: Ianacey to iest iako piany, ktorey tym więcey przybywa, im ią kto bardziey mąci. A Dawid zas inaczey, ktory w pokusach ustał y upadł, abyśmy z onego smiałosc brali, bo sprzeciwienia się pokusom, y nadzieie Zwycięstwa mieli, a z tego zas uczyli się, w szczęsciu y w pociechach pokornemi być, boiąc się, a nigdy o sobie niedumac hardzie, ale we wszystkim opatrzeni być. Pięknie S. Augustyn. Dobrze uzywasz czytania Pisma S: ieśli go uzywasz iako zwierciadła, aby tam dusza na twarz swoię patrzała, y otarła co iest sprosnego, y co pismo S: gani. Abo temu co iest pięknego, pięknosci przydała cnotami Przykładow, ktore wyczyta, siebie zdobiąc.

A zebyśmy w osobnosci wiedzieli, co w tey mierze zachowac się ma, pamiętay, że do Pozytku odniesienia z Czytania, trzeba nie skwapliwie spieszyc się, iako czynim kiedy Historyę czytamy; ale powoli, uwaznie, na cząstki rozważywszy, z pilnoscią czytac. Bo iako deszcz prętki, gwałtowny ziemie nie przenika, ani iey pomaga do urodzaiu, tylko dobry, a gęsty, cicho spadaiący. Także aby Lectya do Serca przeniknęła, y głębiey w Duszę wpoiła potrzeba przestać, li y przedziały czynic, dobrze rzecz roztrząsaiąc. Dobra tedy rada, kiedy na iaką Sentencyą przyiemną, albo mieysce Nabozne napadniemy, w niem przydłużey zabawiamy się, y nie iaką Stacyą albo srodek uczyniwszy, rozbieraiąc co się czytało, y wolą do przyzwolenia y Executiey pobudzac. Tym własnie Sposobem, ktory bywa na Rozmyślaniu, ačhoc na rozmyślaniu to bywa, y być ma dłużey, przecie y w Lectyey Duchowney to zachowac potrzeba. Swięci Oycy tak uczą, zesmy powinni tak czytac duchownie Pisma, iako kokoszy wode piią,

wodę piię, porwawszy zaraz głowę podnosi y połyka, drugi raz schyla się do wody, a porwawszy cokolwiek wyciąga szyię. Zcze- gę na oko widziemy iako się z sobą zgadzaią Modlitwa y Czytanie, iako iedna drugiey pomaga. Przetoż kiedy kogo powoli wyćwiczyć chcemy w rozmyślanie, pierwey mu radzimy, aby Xiąszki Du- chowne czytał, y w tey Lekcyey często powtarzał, to iest przestatki czynił dla uważenia, bo często BOG tą drogą Człowieka do Modli- twy przywodzi. Owszem zwykliśmy, niektorym nieumieiętnym mo- dlić się radzić, aby wrzee wziąwszy iaką Xiąszkę, czytanie z mo- dlitwą złączyli, to, co czytali rozmyślaiąc y modląc, y zas wrocić się do czytania. Tym bowiem rozum, gdy się słow trzyma wyczytal- nych, nie tak łacno może się na rozne imaginacye y myśli rozpro- szyć, iako kiedy go czym nieobudzamy. Swięci iednako sobie po- ważaią Leccyą, albo y modlitwę, bo tak chwałę Leccyiey daią, co y modlitwie. Uczą że Leccya iest iako chleb Duchowny, ktory żywo- ta podpiera y moc daie, Swięte myśli y żądze Niebieskie rodzi, ro- zum nasz oświeca, wolą zapala, kłopoty tego Swiata y zasmuce- nia oddala, prawdziwą mądrość, radości, y wedle BOGA wesele przynosi Duszy, y insze tym podobne skutki z niey idą.

Drugie napominanie do Pożytkow zbierania z Leccyey, daie Bernard S: mowiąc: kto chce czytać, nie tak ma szukać u- mieiętności, iako smaku y zwrzuzenia woli do niego, sama bowiem rozumna umieiętność sucha iest, ieśli się do niey wola nieprzyłączy, aby się przez złączenie woli z rozumem, nabożeństwo ogrzewało, y affekty nieustawały, kto Leccyą do pożytku przywodzą. Ina to mieć wzgląd wielki, albowiem wielka iest rozność Leccyey, ktora tylko do umieiętności sciąga do tey, ktorą do postępku w duchu, y poprawy ży- wota przywodzić mamy. Także niemnieysza rozność między czyta- niem, czegokolwiek dla drugich, a czytaniem dla duszy swoiey pożytku.

Pierwsze bowiem czytanie iest uczyc się iako żak. Awtore, siebie iest naprawić czytaniem rzeczy Duchownych. Przetoż kiedy czytaiące nie myśli ieno o tym, żebyś umiał dla siebie, albo sobie naznaczył, co potym drugiemu powiedzieć chcesz. Nie będzie insze to czytanie ieno Mistrzowskie, ktory inszych uczyć ma, a nie Leccya Duchowna, dla iedyney duszę twoiey pożytku i postępku, iesli dosyć czasu do takiego czytania iako mowi Ecclesiastyk. Wszystkie rzeczy maią czas, ale czas czytania Duchownego, niesciąga się tylko do Pożytku Duszy własney. Z tey Przyczyny zalecaią bardzo Oycowie SS: żeby nie siła razem czytać, ani wiele kart przewartować y przebieżeć wskok, by się Duch długiem Czytaniem nie zmęczył bardziey, niż się ucieszył. Ktora to mowa, nauka iest potrzebna tym, ktorzy wszystkę szczęśliwość swoię położyli z wielu czytania, y siła ksiąg przewrocie. Iako bowiem nie od wiela pokarmow razem połknienia y natkania żołądka, Ciało Człowiecze zdrowe iest, albo tyie. Ale skromnym iedzeniem, a dobrym strawieniem. Tak y Dusza nie utyie od wiela Pisma zrozumianego serc przyłożenia. Z kąd y to radzą, nie brać przed się rzeczy trudnych, zawiłych, węzłowatych w czytaniu Duchownym, ale tylko rzeczy nabożne łacniuchne, bo rzeczy trudne nabożenstwo obciążaią, y Ducha zatłumiaią, albo oschłym czynią.

Hugo de S: Victore powiada o Iednym Słudze Bożym, że przez widzenie był od BOGA upomniony, aby opusciwszy rzeczy trudne, niezrozumiane, Żywoty Swiętych, y Męczenikow uważał smierci. I inszemi prostemi Naukami contentował się. A iż wdzięczen był tego napominania, został dziwnie Duchownym Człowiekiem. Przetoż dobrze S: Bernard mowi: Z czytania każdodziennego, potrzeba zawsze cokolwiek pamięci poruszyć, dla lepszego poięcia, y często ią budzić do przypomnienia rze-

czy

czy poruszonych, dla lepszego wsercu trawienia tego, co się zgadza z postanowieniem, co Intencyi pożyteczno, co do zbawienia Ducha iest sposobnego, aby o czym inszym myślic sobie nicupo dobał. Iako bowiem nie dlatego cielesne pokarmy bierzemy, żebyśmy tylko on czas na iedzeniu trawili, ale abyśmy pożytek wziąwszy, mocą iego przez cały dzień, y poki żyiemy robić mogli. Tak y lectia iż iest Duchownym Duszy naszey Pokarmem. Ale są słowa BOZE nie na to bycma abyśmy czas dobrze strawili, y nie próżnowali, ale abyśmy onego dnia co dobrego zrobili. Do wiela dobrego y to się przygodzi, pierwey niż czytać poczniemy, serce do BOGA podnieść, łaski u niego prosząc aby nam poszło w Pożytek co wyczytamy, y cośmy oczyma zebrali czytaiąc, aby to było wydrukowano wsercu, abyśmy ku cnocie chętliwsi y śmielsi byli, y do Powinności swoich większą światłość brali. Tak czytamy o S: Grzegorzu, iż pierwey niż do ksiąg czytania przystąpił, gotował się przez modlitwę do niego mowiąc: do niego on Wierszyk z PSALMU. Odstąpcie odemnie Grzeszniey, złośnicy, a będę się wywiadował Mandatow BOGA mego. Abyśmy tę Lectią Duchowną w większey wadze mieli. Zwykli ią SS: Oycowie podobną czynic słowa Bożego słuchaniu mowiąc. Aczkolwiek Lectia albo Czytanie, tak wiele sprawic niema mocy, iako Głos żywy przerazisty, przecie ma w sobie insze Pożytki, iakich słuchanie kazania niema.

Pierwszy, że nie każdy, ani zawsze miec może dobrego kaznodzieie, a o dobrą książkę nigdy nietrudno.

Wtory, co się dobrego usłyszy na kazaniu z wiatrem odleci, y dla tego wemnie skutku nie czyni, lecz co w sobie ma książka dobrego zawsze powtorzyc, częściey uważyc się może; zaczym więcey Duszę pokrzepic moc ma.

Trzeci, książka dobra, iest mi dobrem y szczerym rayca. Bo iako dobrze Philozoph powiedział. Czego mi Przyiaciel,

albo Poradnik wielekroc powiedziec niesmie. ksiąszka smiele powie, y przypomni złosci moie, defekty moie, czasem mitusiąc, czasem łaskawie napominaiąc.

Czwarty, przez czytanie rozmawiam się z temi, ktorzy książke pisali: niekiedy z S. Bernardem. niekiedy z S. Grzegorzem. więc z Chryzostomem. więc z Bazylem. kochaiąc Ich iako zywo obecnych, y iako bym był w Ich Szkole Uczniem. Y słusznie mowie iz ksiegi dobre, z ktorych duchowne Bogactwa zebrac sobie mozemy, są iako pospolitym Skarbem. Y tak wiele dobrego nam z Duchowney Lectiey przychodzi, ze S. Hieronim mowiąc o wnętrzney duszę gorącosci. Pyta się bie wczym należy, albo zkąd się bierze ta gorącosc. Y odpowiedz daie tę. Pewnie z Pisma S. y z ksiąg Duchownych, ktore czytaiąc, dusza milością się Bozą zapala, y czysci w sobie złosci wnętrzne. Przyklad tego w onych Uczniach idących do Emaus Miasteczka. CHRISTUS PAN w drodze w Osobie Pielgrzyma pokazawszy się, bardzo wiele Pisma Bozego, chcąc ich z błędu wywiesc, przywodził. A gdy od nich zniknął, rzekli pospołu: Izali serce nasze niebyło gorące w nas kiedy z nami rozmawiał w drodze, y dowodził Pismem S. Y Dawid tę moc Pisma S. wspomniał, gdy mowi: Słowa Panskie, słowa czyste, srebro w ogniu doswiadczone, probowane ziemi, siedmkroc przeczysczone. S. Ambrozy Lectią S. nazywa Zywotem Duszę. Y dowodzi tego tak. A iz lectia Pisma S. Zywotem iest. Pan Sam daie Swiadectwo u Iana S. Słowa ktore ia wam mowił: Duchem y Zywotem są. Zebysmy tedy zyli Duchownie, staraymy się miec Ducha Miłością BOZą pałaiącego, uczęszczaymy do S. Lectiey, bo z niey zapał przychodzi. Wiele by się mogło przypomniec y pokazac iak wiele dobrego z Lectiey przychodzi, ale na iednym dosyc mamy S. Augustynie, ktory o sobie napisał. Wspomina naprzod ze do niego przyszedł

zacny,

zacny Jeden Slachcic z Afryki imieniem Policiusa. Ten mu powiedział czego się od Ludzi na Swiecie nauczył. o S: Antonim, y o iego Cudownych Sprawach y Zywocie. Przydał y to, że wtenczas kiedy w Trewirzu Miescie Cesarz igrzyska sprawował publiczne, namowiwszy się z Trzema Dworzany Cesarskiemi wyszedł do Ogrodow, y Winnic na prospekt y na recreacyę za mury mieyskie, natrafił kuczke Jednego Pustelnika, y nalazł w niey Zywot Augustyna S: Jeden Mnich kiedy począł czytać, Swięta miłosc poczęła się w sercu iego żarzyc, a tęskniąc y trwożąc się Sam w Sobie, rzecze do Przyiaciela Towarzysza Swego. Proszę Cię powiedz mi, co za pożytek mamy, żesmy tak wiele lat, na Cesarskim Dworze strawili, tak często niebespiecznie gardłuiąc. A nielepiey by opuscic Cesarza, a owszem z Niebieskim Cesarzem starac się przyiazn. Bo w tym Stanie teraznieyszym, widzimy iakie są kłopoty, iaka mieszanina, iakie niebespieczenstwa, iako wielkie trudnosci, niz co wysłużysz. A oto bydz Sługą Bozym, w tym iednym momencie bydz mogę. To powiedziawszy, niec co się sturbował myśląc o Zywocie Nowym. Znowu udał się do czytania, odmianę w sercu swoim znaczną uczuwszy, opuscic Swiat statecznie postanowił. A przestawszy czytac, westchnął, y rzekł do Towarzysza, iuzem uspokoił mysl moię, chcę Bogu służyc, y z tego mieysca niewrocę się więcey. Ty iesli mi Towarzystwa pomoc chcesz, przynamniey niebądz mi przeszkodą; a gdy mu Towarzysz rzekł: y nie przeszkodzę, y Towarzystwa wiernie dopomogę, y złączywszy się albo na Puszczy Dom Duchowny sobie zbudowawszy, Chrystusa Nagiego, nago w Ubostwie nasladowac poczęli, y czemu się niemnieу dziwowac potrzeba! Oblubienice Swoie, z ktoremi się poslubili byli, opuscili. ktore usłyszawszy o tym, ich przedsięwzięciu same się PANU BOGU poslubiły, y w Panienstwie mieszkac umysliły. To y o inszych wspomina S: Augustyn. ktore to Przykłady w S: Au-

gustynie sprawiły. Ze będąc u Jednego Przyiaciela w Domu, wielkim Głosem zawołał: Ze Dzieci swoie kończę S. Augustyn mowi: Biedząc się sam z Sobą poszedł do Ogroda, a padszy pod Figowym Drzewem, rozpłakał się rzewliwie, y utrapione serce swoie ukoiecząc począł mowić do PANA BOGA Swego. A Ty PANIE dokąd, dokąd, poki się gniewać będziesz, aż do konca y bez konca gniew Twoy będzie, niepomniy PANIE moy złosci naszych dawnych. Znowu mowił do PANA BOGA: A pokisz wdzy! kiedyz wzdy! iutro, iutro, czemu nie dzis? czemu nie dzis? czemu nie dzis? koniec sprosnosci moich. A gdy tak narzekał długo. Głos z Nieba usłyszał. Wezmiey a Czytay! wezmiey a czytay! wezmiey a czytay! Porwał się na ten Głos do ksiąszki, ktorą miał z Sobą, wziąwszy w ręce y czytał. Słyszał bowiem S. Augustyn o S. Antonim, ze trafunku przyszedszy do koscioła, trafił ze kiedy Ewangelię czytano. Idz prędzey przeday wszystko co masz, a rozday ubogim, y podz nasladuy mię, a będziesz miał Skarb w Niebie. Na te Słowa S. Augustyn wszystko opuscił. Tym Przykładem, a osobliwie Głos usłyszawszy z Nieba, w księgach onych Słowa wyczytał, ktorego Swiętym uczyniły, y do Stanu Zakonnego przyprowadziły.

TRAKTAT SZOSTY.

O OBECNOSCI BOSKIEY.

Caput I.

O Zacnosci Cwiczenia tego y o wszelkich Dobrach ktore ma w Sobie.

Szukaycie PANA, a bądzcie umocnieni, szukaycie Oblicza iego

zawsze

zawsze, mowi krol y Prorok. Przez Oblicze Panskie S: Augustyn kaze rozumiec przytomnosc y obecnosc iego. Z kąd oblicznosci Panskiey szukac, nic nie iest inszego, ieno zawsze go miec obecnego, serce do niego przez miłosc, y SS: zgdze obracaiąc. Hesichius w ostatniey Centuriey (iako y S: Bonaventura wspomina) mowi. Zawsze w Obecnosci Boskiey chodzic, iest w tym Zywocie szczesliwosci Niebieskiey poczynac, zazywac, bo Swiętych w Niebie szczęsliwosc w ustawicznym widzeniu u PANA BOGA zawisła. A iz w tym zywocie iasnie iako prawdziwie iest BOG widziec niemozem. Boto SS: Bozych stan iest. Przynamniey Sposobem naszym, iako nam Ludzka lichota pozwala, nasladuy my ich, pilno się staraiąc zawsze y wszędzie BOGA widziec, patrzyc na niego, miłowac go, bo iako nas Bog na to stworzył, abysmy zawsze z niem byli w Niebie, y cieszyli się niem. Tak tez y na Ziemi chciał tey Conversatiey miec Przykłady, Obraz, abysmy zawsze przed oczyma iego chodzili, iemu oddawali Czesc, o niem rozmyslali choc niedoskonale, widzimy teraz przez Zwierciadło, przez podobienstwa, lecz w on czas twarzą w twarz. A to mowi widzenie Heliodorus, iawną, iasną iest zapłatą wieczney szczęsliwosci, ktorey się spodziewamy. A to zas ciemne widzenie zasługa, ktorą pomocą przychodzim do tamtey, iednak miarką naszą szczupłą nasladuiem niebieskich onych Obywatelow, gdy pilnuiemy, abysmy w sprawach naszych PANA BOGA zoczu niepuscili.

A iako Anjołowie, ktorzy nam są do strazy naznaczeni, tak nasze około nas posługi odprawuią, ze przecie y na moment nie są przez widzenia PANA BOGA, y tym widzeniem BOGA zyiąc w roskoszach. Swiadek tego Anjoł Raphael u Tobiasza. Zdałem ci się w prawdzie z wami iesc y pic, ale cia pokarmu niewidzielnego y napoiu, ktory od Ludzi osłodzon, bydz nie moze

urzywan. U Matheusza S: CHRISTUS PAN mowi. Aniołowie Ich w Niebiesiech zawsze widzą oblicze OYCA moiego, ktory iest w Niebiesiech. Bo naprzykład, abysmy choc iemy, choc piiemy, choc z Ludzmi obcuiemy, choc co insze go czynimy, pilnowali, iako by pokarm napoi, y insze zabawy, niebyli tą Samą zabawką, zebysmy się naiedli, ale zebysmy uczesnikami byli onego niewidzielnego pokarmu od ludzi, to iest BOGA, o niem mysląc, nan patrząc, iego miłuiąc, y woli S: posłusznemi bydz pragnąc. Oni Starsi Oycowie y Patryarchowie, bardzo się udawali z wielką pilnoscią na to Boskiey Przytomnosci Cwiczenie. Dawid mowi o Swoiey OSOBIE. Miałem PANA zawsze przed oczyma Swemi, bo mi iest po Prawicy, abym niebył poruszony, niemiał dosyc natym, Siedmkroc przez dzien oddawac Mu Chwałę, starał się zawsze go miec przed oczema swemi, y było to cwiczenie pospolite wszystkim onym Staruszkom SS: ze kazdy z tych tey przypowiesci uzywał. Zyie PAN BOG, przed ktorego Obecnoscią Stoię. Co się tknie osobliwych Pozytkow, ktore z tego Cwiczenia, stac zawsze w Obecnosci Panskiey przychodzą. Iest ich wiele, y dla tego chęc SS: rosła tak wielka, to bowiem samo sprawic moze, ze kto we wszystkich uczynkach, y zabawach swoich, będzie ostrozny i obyczayny. ktory proszę Sługa przed oczyma Pana Swego stoiąc, zuchwalstwo smie uczynic, ktory Sługa nikczemny, aby niemiał czynic, co mu PAN obecnie rozkaze, albo co na despekt Swoy pozwoli czynic. ktory Złodziey smie krasc przy Sędziem, ktory nan patrzy. Iz tedy BOG, ktory iest Sędzią naszym, a Sędzią wszechmocnym, y rozkazac Ziemi roztąpic się, aby nas Piekło pozarło, gdy go w czym nieuczcimy (iako dosyc Przykładow mamy) a iz zawsze patrzy na Nas z Nieba, ktoz będzie smiał chardym byc? Dlatego S: Augustyn tak się modlił czę-

sto. Panie kiedy sobie uważam że Ty zawsze we Dnie y w Nocy Mnie widzisz! a widzisz z taką pilnością, y iak niemiał w Niebie y na Ziemi Creatury Inszey, ktoreyby doglądał y rządził nią, oprocz mnie. Gdy mowię s pilnością uważam, że wszystkie sprawy, myśli, żądne moie, iasne są y wiadome oczom twoim. Częścią się boię, częścią niewstydzę, y wielka iest potrzeba sprawiedliwym być, y dobrze czynić wszystko w Oczach Widzącego. Jeśli bowiem tu na Ziemi skromnie się zachowuiem cicho, dla Obecności Człowieka Poważnego, iako tegoż niesprawi przytomność BOGA Wszechmogącego. S. Hieronim piszący na ono urąganie Pańskie przez Ezechiela na niewdzięcznym Jeruzalem. Lichwę y Naddatek brałoś, y potwarzałoś Bliźnie Twoie, a mnieś zapomniało. Przestrzega, że iako Zapomnienie Boga, wprowadza wszystko złe. Tak pamiętać na PANA BOGA wszystkę złość wygania. Na inszym mieyscu tenże S. Hieronim mowi. Takto iest potężny środek do niegrzeszenia, żebyśmy się nigdy nieważyli uczynić co szpetnego, kiedybyśmy czasu grzeszenia myślili, że BOG nato patrzy. Niemiała tedy Thaida iawna Grzesznica inszego wstrętu od Grzechu, y odmiany mieszkania na Puszczy dla Pokuty, ieno ten, iako wyżey wspomniałem. Mowi Iob: A zasz on nie upatruie drog moich, y nieliczy wszystkich krokow moich? Ktoś się niewstrzygnie czynić co przykrego Oczom iego. Rozpusty i upadkow nie iest insza Przyczyna, ieno zapomnienie Obecności BOSKIEY. Według onego co tak często Pismo S. Grzesznikom wyrzuca na oczy. Ufałeś złości twey, i miłowałeś ią. Niemasz ktoby mnie

widział? I zas mowiłes. Nie uyrzysz Ostatkow moich! Początkiem tedy Grzechow Jerozolimskich y Naszych, tak że iest, ze zapominamy PANA BOGA. Jako Koń bez uzdy, y okręt bez sterze czeka zguby swoiey. Tak Człowiek tego wędzidła niemaiąc, idąc za swemi poządliwosciami, pasyami, szalenie maszkodę swą, nie na pozytek. Z kąd o Niepobożnych mowi Psalmista. Niemasz BOGA przed obliczności ą Jego, splugawione są Drogi iego na kazdy Czas. Przetoz iesli chcesz miec gotowy ratunek na wszystkie Pokusy i niebespieczenstwa do grzeszenia. Jesli chesz wiedziec ktora droga nay blizsza do doskonałosci, w tym się cwicz, abys zawsze miał przed Sobą Pana BOGA twego. Tę a nie inszą dał PAN BOG radę Abrahamowi mowiąc. Jam BOG Wszechmogący, chodz przedemną, a bądz doskonałym, zawsze się znalesc bysz przed Oczyma Boskiemi. Jest stac się doskonałym niepochybnie. Jako bowiem gwiazdy słonce maiąc obecne, biorą Swiatłosc w siebie y swiecą, ba y moc swoię taiemną zlewaią na Ziemie. Tak y Ludzie Sprawiedliwi, ktorzy iako gwiazdy w kosciele S: pobożnoscią zywota Swiecą, swiatłosc ktora w nich iest biorą z obecnosci y oblicza Bozego, do ktorego wszystkie swoie mysli y zęby obracaią. Z tamtąd Darow y Cnot dostaią, ktoremi Ludziom drogę do swiatłosci ukazuią. Niemasz na swiecie rzeczy, ktorąbym własniey i lepiey declarowat, potrzeba tego, abysmy ustawicznie chodzili przed obliczem Panskim, iako to, co teraz powiadam, obacz co nalezy Księzycowi, zawsze bydz bliskim y przytomnym Słoncu, Xięzyc nic sam z Siebie Swiatła niema, wszystko co ma od Słonca według aspektow albo stopniow, ktoremi idzie za słoncem, a iż Swiatłosc bierze od Słonca, dlatego tez swe skutki w tey tu niskosci sprawuie według miary, ktora mu sprawuie

ze Słonca

ze Slonca, mnieysze, albo większe. Z tąd idzie gdy co zasłoni miesiąc, od Slonca zarazem ciemnym się staie, y zowiem to Zaćmieniem, ktora wiele skutecznosci odeymuie miesiącowi. Rozrozumiey o Duszy, ktorey Slonceem iest BOG. Ta iest przyczyna dla ktorey Oycowie SS: Ambrozy, Bernard. Usiłuią nam to podać, do poięcia, iak wiele nam bydź potrzeba w tym ostroznemi y statecznemi. Iako niemasz momentu (mowi Ambrozy) ktorego by Człowiek niezazywał z Boskiey dobroci y Miłosierdzia. Tak niema bydz moment zaden, ktorego by BOG niebył w pamięci. S: Bernard zas w kazdym uczynku y w kazdey myśli, niech pomni Zakonnik że przy mnie iest BOG, y upewnia się, że kazdy czas, ktorego o niem nie myśli utracił. Iz BOG nas nigdy niezapomni, słuszna rzecz nigdy iego niezapominać. S: Augustyn ode słowa z Psalmu. Dam tobie rozum y nauczę Cię na drodze tey, ktorą poydziesz umocnię, nad tobą oczy moie. Tak wykłada. Nieodwrocę oczy moich od Ciebie, bo y ty nie puszczasz mnie z oczu twoich nigdy. Zatez będę nasladował onego ktory mowi: Oczy moie zawsze ku PANU. Grzegorz Nazyanski powiada. Ze nie tak czysto oddychać nam potrzeba, iako częsciey pomnieć na BOGA, trzeba nam tho do chłodzenia Serca, ktore zawsze iest goręce. Tak y daleko potrzeba iest większa wspominaniem na BOGA, zapał nieporządnych żądz, ktore nas do grzechu pobudzaią gasić.

Caput 2.

W czym należy to Cwiczenie bydz zawsze W Obecnosci Boskiey.

Zebysmy pozytecznie to Cwiczenie odprawowali, potrzeba po-

kazac w czym nalezy. We dwuch Rzeczach polega. Albo we dwoch Aktach. Rozumu y Woli. Pierwszy Akt ma odprawowac rozum, bo iako Philozophowie uczą. Ma uprzedzac Akty Woli, y wola ma isc za rozumem. Naprzod tedy rozum ma się upewnic, ze BOG y tu na tym, y na inszych mieyscach wszędzie iest Obecny. Wszystek Swiat pełen Go iest. W kazdey częsci. We wszystkich Creaturach by naywiększych y naymnieyszych iest. A rozum ma się tego nauczyc z wiary, bo tak mowi Apostoł. Od kazdego z nas nie iest daleko, albowiem w niem zyiemy, y ruszamy się y iestesmy. Co tez y S: Augustyn wyznawa gadaiąc z PANEM BOGIEM. Byłes wewnątrz, a iam był na ulicy i tamem cię szukał. Iest PAN BOG Człowiecze w Sobie pewniey daleko, nizli iestes przy Sobie. On daie Zywot, kazdey rzeczy zywey, on daie moc, on daie bystrosc; y gdyby nie był przytomny zachowuiąc wszystko, ustało by tez wszystko, y poszło wniwecz. Uwazay przy tym, ze wespołem BOGA. BOG około ciebie zewsząd. W niem pływasz. Według onych Słow. Pełne są niebiosa y ziemia chwały Twoiey.

Niektorzy aby się tym lepiey w to Cwiczenie wprawili. Representuią w Sobie, ze ten wszystek powszechny Swiat iest pełen BOGA, y ze wszyscy w BOGU iako niezmierzonym morzu gębki pływamy, y pełnismy BOGA w sobie, iako gębka wody. Nie iest od rzeczy to podobienstwo do poięcia naszego, acz nie do konca samey prawdzie się rowna; bo iesli ta gębka sposrod morza wynurzy się na wierzch wyzszy isc nie moze, iesli upadnie na dno, y bądz na ten bok albo na drugi obroci się, ma termin, z ktorego iuz wystąpic niema. Iako tego w BOGU niemasz: bo o niem powiada Prorok. Dokąd poydzie? do Ducha twoiego, a kiedy ucieka do oblicza twego. Iesli wstąpię do Nieba, tames y Ty iest? Iesli zstąpię do Piekla y tames iest! iesli wezmę skrzydła moie rano, a będę mieszkał na koncu morza, y tam mię doprowadzi ręka twoia, y trzymac mię będzie prawica twoia. Niemasz bowiem Początku y konca w BOGU, bo nieskonczony y niezmierzony iest.

ktemu

ktemu gebka iest rozrzeciata od wody, niemoze iey woda przeniknąc tylko napoic. Lecz nas BOG przenika wszędzie bo Duchem iest. Iednak przecie te Podobienstwa iakie takie dobre są, y pomocne do zrozumienia, iako iest BOG wnas y we wszystkim Stworzeniu obecny, zywy, dla tego Ich S: Augustyn uzywał w Swoim Exercitium.

Przytym pomniey tez na to ze wtym Cwiczeniu niepotrzeba (iako niektorzy czytaią) formowac na imaginaciey, i reprezentowac wsobie, iakoby Byt BOG obok nam, albo przed nami, albo kędy indziey w takiey, albo owakiey Figurze, albo zewszędzie za nami, albo przed nami chodzi, y na wszystko patrzy co czyniemy. Iako wiele Ich representuią sobie CHRISTUSA Ukrzyzowanego do Słupa przywiązanego. W Ogroycu na modlitwie krwią pocącego się. Niektorzy representuią ziednych mąk do drugich wychodzącego, albo się zabawiaią iego Taiemnicą Uciesznq Zywota iego, iako do czego czyie Nabozenstwo pobudza, a choc to bardzo rzecz dobra y pozyteczna, by tylko się rostropnie działo. Iednak w pospolitosci mowiąc. Nie bardzo się to nam zeydzie, gdysz te Figury i Imaginacye bardzo głowe fatyguią y turbuią. S: Bernard y Bonawentura, inszym przyiemnieyszym y pozyteczniyszym sposobem, to czynic umieli bardzo łacno y spokoiem, to iest kładli samych siebie w Rany CHRISTUSOwe, w Boku iego otworzonym zawierali się. Tam sobie zapisuiąc gospode, y ucieczke, poratunek y pociechę, rozumiiąc ze do nich wozobie Oblubienicy są rzeczone słowa one. Wstan Przyiaciołko moia, Piękna moia, w rospadlinach skalnych, a przydz Gołębico moia. W Malochu pargamu 24 czasem imaginowali, iakoby on krzyz na ktorym wisiał, był w serce Ich sczepiony, z ktorego one krwie krople ciekące zbierali y pili, według obietnice Proroka Izaiasza. Będziecie czerpac wody z radoscią ze zdroiow ZBAWICIELOWICH. Ci w prawdzie Swięci uzywali tego Sposobu dobrze, i wiele im to pomagało do postępku. Lecz kiedy by przez cały dzien chciał takie

considerratie o tey Obecnosci Boskiey formowac, takiemi Figurami do Modlitwy, całego Roku stałby się niesposobnym, boby to głowie gwałt uczynił. Przetoz Boska Obecnosc, o ktorey to mowiemy, wszystkie przeneczone gwałtowne imaginacye, y consideratie precz oddala iako niepotrzebne, y iako te w ktorych się bac potrzeba oszukania od Pokusy, albo Głowy naruszenia, niech nie mają się z takiemi potęznemi pracowitemi conceptami. Bo bowiem się mowi o Obecnosci Boskiey, ile BOGIEM iest, o ktorym nie trzeba takiego sobie obrazu tworzyc, ze tu iest obecny, ale tylko mocno wierzyc, ze iest prawdziwie przytomnym.

CHRISTUS IEZUS ZBAWICIEL Nasz, ile iest Człowiekiem iest tak w Niebie iako y w Nayswiętszym SAKRAMENCIE. Ale nie iest na kazdym miejscu obecny. Przetoz gdy o CHRISTUSIE, ile iest CZŁOWIEKIEM imaginuiemy sobie, iest szczera imaginacya, ktorą my sobie formuiemy. Lecz ile BOGIEM iest, prawdziwym Obliczem iest, wszystko napełniaiącym y przenikaiącym we mnie y w kazdym miejscu iako mowi Mędrzec. Duch Panski napełnił Okrąg Ziemie. A przecie nie potrzeba tego formowac na imaginacyi, tylko wierzyc mocno temu, ze tak iest.

Druga, PANA CHRISTUSOWE CZŁOWIECZENSTWO mozem sobie reprasentowac w imaginaciey, bo ma Ciało y Formę Człowieczą. Lecz BOG ile iest BOGIEM, wyrazony byc nie moze na imaginaciey, iaki iest w samey prawdzie, bo Ciała kształtu y Figury nie ma. Będziec szczerem DUCHEM. Nie tylko BOGA, ale ani Anjoła, ani Duszę naszey postaci nie mozem utworzyc sobie, bo duch iest, y serca mysl. Iakosz tedy Boską Obecnosc y przytomnosc miec mozem przed Sobą, inaczey nie, ieno wierząc, y tym się ubespieczaiąc, ze tu iest BOG obecny, gdyz nas Wiara nasza omylic nie moze. Iednak tak, abysmy nie niechcieli wiedziec, iakiem iest, albo iako iest. Tak własnie iako o Moyzeszu wspomina Apostoł S: Wiara BOGA niewidzianego, iako by widziec oczekiwał,

niedbaiąc

niedbaiąc choc niewidział iego Postaci, owym Sposobem iako kiedy kto z Przyiacielem swoim w ciemną noc rozmawia, o iego formie nie myśli, ani się pyta; dosyc ma, że mu się dostało z przyiacielem przyść do rozmowy. Tak y my PANA BOGA swego Obecności zażywać mamy, mieymy dosyc wiedzieć, że to iest Przyiaciel nasz BOG, nie rozbieraiąc tego u Siebie, iakiem iest, albo iako do tego nigdy nie dostąpiemy, gdyż tu mieszkamy iak więzniowie w ciemney nocy, poczkaymy aż się rozednieie, asz Iutrzenka przyszłego Żywota wznidzie, a dzien większy nastąpi, w ten czas się nąm dawidziec mowi Apostoł. Wiemy iż kiedy się okaże, podobni mu będziemy, iż go uyrzemy iako iest. Z tey Przyczyny BOG Moyzeszowi we mgle gęstey ukazał się, aby go niewidział, tylko temu mocno wierzył że iest. Comkolwiek powiedział dotąd, to wszystko do Aktow Rozumu sciągasię, ale iż nie samego tylko rozumu aktow do tego Cwiczenia o Obecności Boskiey potrzeba. Ale y Woli, ktora by go pragnęła z miłości, y z niem się ziednoczyła. Dlatego przydaie Rozdział trzeci o tym.

Caput 8.

O Aktach Woli w ktorych naybardziey to Cwiezenie zawisło, y iako się cwiczyć w nich mamy.

S: Bonawentura w Swoiey Duchowney Theologiey uczy, że Aktow Woli, ktoremi serce ma się podnieść do BOGA. w tym Cwiczeniu, być maią gorące żądze, ktoremi Dusza pragnie złączenia z PANEM BOGIEM przez miłość doskonałą. Te żądze, y potężne serdeczne affektow wzruszenia, zowią Swięci Aspiracyami, westchnieniem, ktorym się Dusza podnosi do BOGA., y iako by oddychaiąc odniego się wspina; a iako kiedy oddychamy (mowi S: Bonawentura) dech albo wiatr zewnętrzny z ciała, na to się niegotuiąc, ani namyslaiąc wypuszczamy. Tak y te Duchowne Nathnienia

sprętka nierozmyslnie z serca swego gorącego wysyłamy do Boga. Aspiracie te, albo natchnienia zgdz, człowiek wyiawia przez krotkie obostrzone a częste modlitewki, ktore strzałkami okrzcił S: Augustyn, iż prętko wychodzą z nas, y natychmiast dochodzą Boga. Ten Rodzay tych Modlitw (mowi Casianus) ustawicznie był w zwyczaiu u onych Starych Mnichow w Egipcie. Z wielkim ukochaniem wnich, częscią że krotkie, y głowie nie nieszkodzą, częscią że z zapału wnętrznego pochodzą, prętko się przed Majestat Boski stawiaią, częscią że Diabeł nie ma czasu przeszkodzić, y dla tego pomnieć trzeba na Słowa Augustyna S: ktory uczy abyśmy się tak modląc długo prostowaniem Intentiey niebawili, choć tego potrzeba modlącemu się, zwłaszcza gotuiącemu się na długą Modlitwę; taki sposob modlitwy tych krotki iest nam pożyteczny, y dogodny ku temu Cwiczeniu, abyśmy się zawsze znaydowali, przed Oblicznoscią Boską, iako to bydz ma chce deklarować Cassyan w onym wierszu, ktorym Kosciół S: Godziny kapłanskie Modlitwy zaczyna. DEUS in adiutorium meum intende etc: kaze być serdecznym w niebespieczenstwach, aby z nich scyliwie wynisc BOG nam dopomogł. Iż bowiem w kazdey rzeczy ratunku potrzebuiemy, zawsze też o to prosić mamy. Przydaie na to Cassyan, że ten wiersz iest przedziwny, i do ukarania affektow naszych, wiakiem kolwiek Stanie, w okazyey, w przypadku dogodny, tym to wierszem Boskiey Pomocy żądamy, tym nas upokorzamy, nasze niedostatki y nędze wyznawaiąc. Tym mysli nasze podnosiemy z nadzieie że nas PAN BOG wysłucha, y wspomoże. Tym miłosc Panską, ktory iest ucieczką naszą, w sobie zapalamy, tym na koniec wszystkie obrony nayduiemy. Przetoż zawsze być ma w usciech, w sercu, ten bydz ma naszą nieustayną Modlitwą w cwiczeniu. Tym Obecnosci Boskiey S:

Basilius

Basilius sposob tego cwiczenia pokazuie y radzi, abysmy z kazdey rzeczy brali okazyą wspominania na PANA BOGA; gdy iesz. Dziękuy PANU BOGU, obłoczysz się dziękuy PANU BOGU. wynidziesz z Domu błogosław PANU! wnidziesz do ogroda, albo w pole, pochwal PANA BOGA. ktory to stworzył, poyrzysz w Niebo albo na słonce y na insze Creatury, odday chwałę Powszechnemu Stworzycielowi. w nocy ilekroc się ockniesz serce podnies do BOGA.. Niektorzy iż w Duchownym Zywocie Są trzy drogi, Pierwsza oczyszczaiąca, wtora oswiecaiąca, trzecia iednocząca. Iedna poczynaiących, druga postępuiących, trzecia doskonałych. Troiakie Aspiracye albo modlitwy wynalezli. Pierwsze sciągaią się do uproszenia odpuszczenia grzechów, y do oczyszczenia Dusz ze złosci y affektow Ziemskich, co należy do zywota oczyszczaiącego. Drugie do Cnot dostąpienia, do zwyciężenia Pokus, do trudnosci y prace przyimowania chętliwego do Cnot, co do drogi oswiecaiącey przysłuza. Trzecia do zyskania Uniey z PANEM BOGIEM przez zwiększek miłosci, co drodze iednoczącey własnosc iest, aby się według tego kazdy w stanie swoim doteg Obecnosci cwiczył. Przetoz day BOZE, zeby się Ludzie choc dostali temi drogami doskonałosci y zabawiali, wzbudzaiąc w sobie zal za Grzechy, y odpuszczenia prosząc, y domagaiąc się Łaski, aby BOGA nigdy iuz na Swiecie nieobrazali. Takowe cwiczenie bardzo BOGU przyiemne będzie, kiedy tak się BOGU upokorzy. Obym ze Cię PANIE nigdy niegniewał, ani Cię nigdy nieobraził! Niedopusc PANIE abym na potym co przeciwnego tobie uczynił. Day mi BOZE abym raczey umarł, niz bym miał grzeszyć! Dopusc PANIE aby mnie Tysiąc Smierci potkało, niz bym miał ieden grzech Smiertelny popełnic! Czasem tez niezmiernie dziękowac mu za Dobrodzieystwa wzięte, tak Generalne, iako y szczegulne. Abowiem prosic o iakie Cnoty. Raz o Pokorę Głęboką, drugi raz o doskonałe Posłuszenstwo, o Miłosc gorącą, o cierpliwosc, y tym Podobne. Czasem przez Akty miłosci y wielką zgodę

z iego Nayswiętszą Wolą, moze kazdy serce Swoie podnosic do PANA BOGA mowiąc. Miły moy mnie, a Ja iemu. A wszakze nie moia wola, ale Twoia niechay się stanie. Coz ia mam w Niebie! albo czegom chciał na Ziemi! oprocz ciebie. Y insze im podobne Aspiracye y Modlitwy strzeliste są, pozyteczne do tego, o ktorym mowiemy cwiczeniu w sobie Obliczności Boskiey. A z ich liczby tesą naylepsze, y nayskutecznieysze, ktore sama Dusza z poruszenia, y natchnienia Boskiego uformuie, choc nie tak foremnemi Słowy, y porządkiem, iako pierwsze. A na tym nic ze tych modlitw niebędzie wiele y roznych, boze iedna czysto z Affektem powtorzona, dosyc moze sprawic, ze się nią kilka dni, albo y przez cały wiek swoy zabawiaiąc, z tego cwiczenia pozytek odniesiesz, bo iesli w sobie uczyniesz postępek y poprawę. Powtarzay czysto owe słowa Pawła S: Panie co chcesz abym uczynił. Abym y one wolą Twoię S: pełnił. Niepotrzeba wiele się oglądac, tylko w tym trwac, zadaiąc abys zawsze chodził przed Oblicznoscią Boską.

Caput 4.

Cwiczenia Duchowne tego Praxis dostateczniey się Objasnia, y Sposob bardzo łacny się podaie.

Sposob Cwiczenia tey Obecnosci Boskiey nie moze byc osobliwszy y łacnieyszy nad ono, ktorego nas uczy Apostoł. Chociay tez iesz, albo piiesz, choc co inszego czynisz, wszystko ku chwale Bozey cwiczenie w kazdey sprawie iak naycześciey usiłuycie, podniescie serce swe do BOGA mowiąc. PANIE Tobie kwoli to czynie, abym cię ucieszył, y tobie się podobał, bo Ty Sam abym tak czynił rozkazuiesz, wola iest twoia, twoie upodobanie mnie się podoba, inszego chcenia y niechcenia nie mam, ieno co ty zechcesz albo niezechcesz, wszystko moie wesele y pociecha, twoię wolą pełnic, tobie się podobac, nie mam ani w Niebie, ani na Ziemi, czegobym ządał, pragnął miec albo widziec.

Jest to

Iest to łaczny, pożyteczny i doskonałość wielką w sobie zawieraiący
sposob, to iest ćwiczenie w Sobie, nieustayną Miłość ku BOGU.
A żem iuż o tym na inszym mieyscu dosyć mowił, to tylko tu się
przydać zdało, że niemamy sposobu y srodka pożytecznego, bo przez
dosyć czyniemy onemu rozkazaniu PANA CHRISTUSOWEMU
w Ewangeliey. Potrzeba się zawsze modlić, a nieustawać, ktora bo=
wiem lepsza modlitwa bydź może, iako większey chwały i czci zawsze
pragnące, z iego wolą zawsze we wszystkim bydź, ieno niechcieć y chcieć,
czego BOG chce y niechce, i niemieć inszey pociechy, tylko przysłu-
chać się y podobać PANU BOGU. Z tey przyczyny, ieden wielki Do-
ktor Theolog uczy. Iż ten, ktory affekty takowe, y z gdzie wnętrzne
siebie pilno y statecznie ćwiczy, w krotkim czasie uczuie wielką
odmianę w sercu swoim, y iako inszy człowiek będzie miał particu=
larny dar, odwrocenia się od tych rzeczy ziemskich, y osobliwy prze-
ciw BOGU, y iego rzeczy Duchownych affekt, bowiem to iest, poczęge
być mieszczaninem niebieskim, y osobliwym Przyiacielem w Domu
PANA BOGA. O Takowych powiada Apostoł. Iuż nieiesteście Goście
y przychodniowie, ale ieście mieszczanie Swiętemi y domownicy Bo-
skie. Ci to są szlachetne Ludzie. ktorych Ian S: w Objawieniu wi-
dział, że mieli Imie BOZE napisane na czołach swoich, co inszego nie
znamienowało, ieno że z nich była Pamięć na PANA BOGA. y na o-
becność iego ustawiczna, za co sobie ziednali, że oglądaią oblicze IEGO,
y Imię Iego na czołach Swoich nosić. Ich bowiem obcowanie niebyło
na ziemi, ale w niebie. Iako S: Apostoł o nich swiadczy, i Sam o Sobie.
My niepatruiemy tego co widziec, ale czego niewidziec, albowiem
rzeczy ktore widzimy są doczesne, a ktorych nie widzimy są wieczne. To
tez masz wiedziec, iż kiedy takie Akty, aspiracye odprawuiemy mo-
wiąc. Dla Ciebie PANA BOGA mego to czynię. Dla Imienia Twego.
I dla tego, że Ty tak chcesz y insze akty tak potrzeba odprawowac, iak
twarzą w twarz z BOGIEM mowili, a nie tak iakoby my serce y myśli
swoie kędys daleko od Siebie wysłali. Mieymy to na baczeniu, bo to iest

własnie w Obecnosci Boskiey wszędzie chodzic, toiest co nam czyni to cwiczenie, bardzo łacne y smaczne z przymnozeniem Pozytkow. Owszem y w inszych Modlitwach, a osobliwie kiedy rozmyslamy o PANU CHRISTUSSE, albo o Ukrzyzowanym, albo do Słupa Przywiązanym, napominaiące ci, ktorzy o Modlitwie piszą, zebysmy to sobie w imaginacyey uwazali y wyrazili, nie iako by się to w Ieruzalem stało, iak było było przed Tysiącem Szesciąset Dwadziescia y pięc Lat, (bo to zadaie pracą niemałą, a Duszą mało z tąd wskora) ale iak by się to w oczach działo, y iak by my Obecni byli, słysząc trzask od biczow y od młotow gozdzie wbiiaiących. Tymze Sposobem, kiedy o Smierci kto rozmysla nauki tychze Pisarzow Duchownych ma w sobie tak representowac, iak by iuz miał konac, iak by go iuz wszyscy Lekarze opuscili, y pozegnali na on Swiat, y iak by iuz Gromniczną Swiecę w rękach piastował. Iakoz tedy niemaią bydz poteznieysze owe Akty do wyrazenia Obecnosci Boskiey, zeby z Panem BOGIEM sprawę mieli, nie iako z daleka odległym, ale iako przytomnym, bo tego to cwiczenie potrzebuie, y prawdziwie tak iest.

Caput 5

Rozdział ten Piąty pokazuie w czym to Cwiczenie od BOSKIEY OBECNOSCI iest od Inszych rozne y zacnieysze.

Zeby tego Cwiczenia chodzic w Pobozności BOSKIEI, o ktorey my do tego Czasu mowili, zacnosc y pozytek był wiadomszy wszystkim. Przytoczę tu iego roznosci y excellentia od inszych Sposobow osobliwsze.

Naprzod w inszych Cwiczeniach ktore sobie niektorzy do tegoz Konca wprawienia się w Obecnosc Boską upodobali, nic w sobie niemaią ieno szczere rozumy, concepty y speculacye,

ktoremi

ktoremi wyrazic usiluią iakoby BOGA na oczy swe wydzieli. Lecz to cwiczenie nasze rozumem, za pomocą wiary wprzod puszcza, a bardziey się znowu udaie do Aktow Milosci tworzenia ku PANU BOGU, to iest daleko lepiey, y iakosmy przed tym w materiey o Modlitwie powiedzieli, ze modlitwy nie tak dyskursy y concepty rozumu przynoszą pozytek, iako więcey Akty z woli pochodzące, to iest affekty, żądze, dostąpienia Cnoty, Nabozenstwa, do nasladowania Zywota PANA CHRISTUSOWEGO. Tak y w tym Cwiczeniu więcey wolą, niz rozumem sprawowac się mamy.

Druga roznosc y Excellencya tego Cwiczenia iest ta, ze iest nie tylko łacna, ale y smakowita przyiemna. W innych trzeba sobie robic, wynaydowac concepty, dyskursy, dla poięcia rzeczy, co pospolicie głowie szkodzi. Tu zas nie potrzeba dyskurowac, tylko przyłozyc potrzeba chęci, co byc tez fatygi moze. Prawda ze to, ze to bez pomocy iakieykolwiek od rozumu bydz niemoze? Iednak przecie staie wiara Nasza katholicka za to co by rozum wynalazł, przeto nie trzeba nam się fatygowac. Iako kiedy NaySwiętszemu SAKRAMENTOWI powinną Cześć wyrządzamy. Wiara idzie przed nami y upewnia nas, ze ZBAWICIEL Nasz CHRISTUS IEZUS iest tam prawdziwie Obecny. Tak tez y inszey zabawy i do Intenciey niemamy, tylko PANA swego przywitac, uczcic, y uchwalic, milowac, dziękowac mu, y to wszystko iako obecnemu w rzecz oddac. Ta iest essentia albo Istnosc Cwiczenia tego. A iz to iest rzecz łacna y zabawka około niey byc moze dłuzsza, dla tego chorym, ktorzy do dyskursow niesposobni są dla sił zwątlenia, radzie zwyklizmy, zeby serce swoie przytulali do BOGA, przez częste affekty y pragnienia woli BEZES nad sobą, co się łacno sprawic moze, y od naynędznieyszego. Przetoz to Cwiczenie, chocby zinąd zalecenia y pochwały niemiało, wielka to pochwała, ze y dłuzey im się bawic mozem, y łatniey, y więcey sobie Pozytkow przywiesc.

Przecia roznosc uwazania godna iest, ze w tey Obecno=
sci Boskiey nie tylko upatrowac trzeba zebysmy mieli BOGA.
Obecnego, ale aby pomocą tego Cwiczenia, wszystko cokolwiek czy-
nili godnie, porządnie bez wszelkiey przygany; bo gdyby my się
tym tylko Kontentowali, ze na PANA BOGA Naszego iako, ta-
ko patrzamy, a przecie o swoiey Powinnosci niedbali, y owszem
tym bespieczniey błądzili. Niedobre było Nabozenstwo było a
nie tylko nabozenstwo, ale Szatanskie omamienie, gdysz to nasze
bydz ma Starąnie, aby iednym okiem patrzyc na PANA BOGA.
drugie na to obrocili, iako by wszystko co czyniemy, tak czynili,
iako Oczom Panskim przyiemne było. Ze wiemy i myslemy byc
nasze sprawy zawsze widome y Obecne. Jest to Srodek Potężny,
y skuteczny do Upominku, ale tym lepsze, doskonalsze uczynki
nasze były, gdysz to Cwiczenie łacniey to sprawic moze, niz
wszystkie insze, ktore się Conceptami bawią y wyrazeniem
Figur, same sobie zatrudniaią. Godna rzecz tym Cwiczeniem,
ktore takich przeszkod niema dozor czynic, aby wszystko było
z pochwałą, z tey miary, ze się wszystko dzieie y konczy Figu=
rze z Miłosci BOGA, y z respektu na tego, ktory wszystko widzi.

TRAKTAT SIODMY.

O ROZBIERANIU SUMNIENIA.

Caput I.

Co wazy Rozbieranie Sumnienia!

Między inszemi Srodkami do Postępku Duchownego

nie

niepośledni iest Srodek tak godnością, iako iey skutecznością własnego Sumnienia rozbieranie. Przeto też Oycowie SS. dziwnie ie chwalą, y nam zalecaią. S. Basilius Naystarszy Oyciec Duchowny, ktory na Piśmie podał Reguły Mnichom. Rozkazał im w Regule, aby każdy Dzien sami z sobą y z Sumnieniem swoim się rachowali. Tak wola iest S. Augustyna w Regule od niego pisaney dla swoich. Tegoż uczył S. Antoni Opat. Zeby inaczey niebyło, poważnie napomina. Namiesnicy tych. S. Bernard. Bonawentura. Cassian. Izgoła wszyscy tegoż chcą w Ustawach Zakonu swego. Chryzostom S. wykładaiąc one Słowa Psalmu Dawidowego. Co mowicie w sercach waszych na łożkach żałuycie. Mowi o tym rozbieraniu Sumnienia, y chce aby każdego dnia wieczor było odprawowane. Daie dwie Racye bardzo poważne. Pierwsza iest. Aby nazaiutrz był człowiek gotowszy i Sposobnieyszy do niegrzeszenia, y do ustrzeżenia się tych przestępstw, ktore w Sobie dnia przeszłego znalazł. Boże ich dzisia Examinowałem, y z defektow swoich się zasmucił y postanowił uczynic poprawę. Pewna rzecz że mi to iest munsztuk, abym się znowu tego, com w Sobie zganił, dziś y drugiego dnia niedopuszczał. Wtora Racya. Poniewaz wtorego dnia mam się z Sobą rachowac, tedyc y to wielki wstręt iego doponowienia występkow bo mię to upominac będzie, abym żył ostrozniey i niedydawał Grzechow do grzechow.

Jako bowiem dobry Gospodarz chce aby mu się Szafarz każdy dzien rachował, by snadz kiedy by raz rachunku niedał niepodał się w niebespieczenstwa zapomnienia, albo niedbalstwa y lekkiego ważenia, zaczym bypię rachunki zatrudnic y pomieszac mogły, z podania okazyey do tego. Tak y nam do tego należy znosic się, y rachunku upominac do sumnienia, byśmy

snadz zgnusniawszy w rachunku nieszwankowali, ani podrwili.

Trzecią Ratią daie S: Efrem y S: Jan Climacus mowiąc: Jako oszczędni y opatrzni kupcy kazdy dzien, zawarszy sklepm rachuią, tak zysk, iako y strate z Regestrow wydatku y wziątku. A gdy obaczą iako szkode, wszelką pilnoscią o icy nagrode starają się. Tym Sposobem powinnismy kazdy dzien rachowac się y Examinowac postępek y niepostępek dusz naszych, by się z nią nie działo co daley to gorzey, az do utraty wszystkiego, dlatego iako nayrychley zabiegac temu potrzeba nam poprawą zywota y powstaniem z defektow.

S: Dorotheus, kazdodziennego Rachunku daie drugi Pozytek ten, iz kiedy kazdy dzien występki swe Examinuiemy, y wstydziemy się załuiąc za nie, złosc y Passia nieporządna, zmocnic się w nas nie moze, ani w sercu złych nałogow przybywac.

Przeciwnym Sposobem Dusza Nasza, w Rozbieraniu Sumnienia niedbała, podobna iest winnicey i roley człeka Leniwego Niedbałego, przez ktorą idąc mędrzec, widział ze się w niey Parkan obalił, y zezarosła pokrzywami. Szedłem mowi przez pole człeka leniwego, y przez Winnice męza głupiego, a ono wszędzie zarosła pokrzywami, y ciernie pokryło grunt iego, y rozwalił się płot kamienny. Tak Dusza Człowieka tego, ktory o Rachunek y Examen Dusze swoiey niedba, albo go ladaiako odprawi, staie się iako winnica nieuprawna, y iako pole ołogiem lezące, na ktorym nierośnie, ieno głog, a ciernie, oczom niewdzięczne. Albowiem niepłodna Ciała Naszego ziemia, nigdy bez niego nie iest, zeby czego marnego y

szkodliwego

szkodliwego rodzic niemiała. Przeto ię grabie, y motykę trzeba zawsze w rękach mieć, żebyśmy kopiąc Ziemie, niedali rość pokrzywom y kąkolowi. Motyką duchowną tu na tym mieyscu iest Examen, tego często używać ustawicznie trzeba, aby złoe y cokolwiek złego zaczyna się pocznie, wzrostu y mocy niebrało, y ćwiczenia w cnotach nieprzeszkadzało.

S: BENEDYKT w Regule swey Cap: 4 Opisał rzemiosła duchownego naczynia, to iest cnoty, w ktorey się ma ćwiczyć Zakonnik. Y zas Cap: 7. Dwanaście Stopniow Pokory pokazuie, aby Zakonnik wiedział z Czego się Examinować. Do tego prowadzące rozbieranie Sumnienia Swiętego, aby każdy dzien ubywało defektow, a cnot przybywało, przez dobre uczynki. Nietylko Swięci ale y Poganscy Philozophowie z nauki rozumu zrozumieli, że Examen to iest potrzebnym y skutecznym Srodkiem. Bo on Wielki Philozoph Pitagoras, iako S: Hieronim y Tomasz Swiadczy. Między inszemi naukami swoiem Uczniom, to dwoie opisał S: aby każdy dzien, każdy z nich sobie czas naznaczył, ieden rano, drugi w wieczor, w ktorych Czasiech aby się osobliwie Trzech Rzeczy Examinowali, com uczynił, iakom uczynił, com opuścił. A ieśli nalazł dobrze uczynione, aby się radował, ieśli zas co złego, aby załował. Tego uczyli y zalecali: Seneca. Plutarchus. Epictetus etc:

A z tey przyczyny S: OCIEC Nasz Ignacy częścią nasladuiąc nauki SS: Bozych, częścią doswiadczenia na Sobie rozbierania Sumnienia, statecznie nam zaleca, iako Srodek ze wszystkich naypredniczyszy y nayskuteczniczyszy do Postępku Duchownego. Y mowi tak w Regule Swoiey. Zwyczaiu rozbierania Sumnienia niech niekt nieopuszcza. A na drugim mieyscu dwakroć na dzien każe się każdemu Examinować. Owszem tak że Sobie ważył, że że przekładał nad modlitwę y rozmyslanie. Abowiem przez Examen

do skutku y wypełnienia przywodzie trzeba, co na Modlitwie Człowiek czynić postanowił około umartwienia, Passiey, y wykorzenienia niedoskonałosci.

S: Bonawentura o Rozbieraniu Sumnienia mowi: Że my z Strony swoiey niemożemy rychley przyśc do postępku, y wyniśc ze złosci iako przez Examen. Z kąd w Zgromadzeniu naszym to się zachowuie, iż wyraznie, umyslnie dzwonią na nas raz przed Obiadem, drugi w Wieczor do aktu tego nas wzywaiąc, y niemniey tego Czasu, iako y czasu Modlitwy albo rozmyslania, obchodzi ieden Celle albo Komore oglądaiąc aby i ieden nieopuszczał, tak porannego, iako wieczornego Examinu. A nietylko chciał Ociec S: Nasz Ignacy, aby my to czynili, ale też y inszym zalecali, z ktoremi cokolwiek sprawuiemy; z kąd też dobrze Societatis Spowiednicy, tym ktorych Spowiedzi słuchaią, zawsze Examen tak Generalny iako y Particularny naznaczaią, dla zniesienia z tych nałogow, przysięgania się, kłamstwa, poczuwania się inszych pomowek, tym podobnych złosci, iako czynili pierwsi Nasi Oycowie. Osobliwie W: Ociec Faber, kogo brał na Cwiczenie y za Syna duchownego, pierwey, niż co, tym go nabożnym cwiczeniem, około rozbierania Sumnienia zabawiał. Co większa! kiedy kogo S: Ociec Nasz Ignacy chciał wybawic od iakiey złosci, nietylko mu partycularny Examen czynic rozkazował, ale y to aby niezapomniał skutkiem poprawę czynic pierwey, nisz siedziec zasiadł do obiadu, albo w wieczor niż się układzie, y żeby się sprawił z tego przed ktorem, y ieśliż Examen odprawił sposobem tym, iako mu było naznaczono. Wiemy też o tym dobrze, że towarzyszow swoich pierwszych przez długi czas samym tylko Sumnieniem rozbieraniem, a częstą Communią ćwiczył, rozumiejąc iż na tym dosyc, by tylko to

dwoie

to dwoie dobrze odprawowali, w cnotach SS: statecznym bydz mieli.

Z tego co sie powiedziało, domyślic się możemy że smy powinni, te dwa razy około Sumnienia cwiczenie tak sobie ważyc, zebyśmy ie za naypotrzebnieyszy i nayskuteczniejszy ratunek do postępku Duchownego byc rozumieli, y zebyśmy kazdy dzien się upewniali, że ktorego dnia byśmy opuścili iedne z nayzacnieyszych zakonu naszego spraw, gdyz żadna zabawa iest, ani byc ma tak skora, miła y potrzebna, dla ktoreyby się godziło opuscic ten Examen. Ieśliż się trafi dla czego nagłego opuscic ie godziny naznaczoney ma iako nayprędzey odprawic ie. Naprzykład, zaraz po Obiedzie pierwey niz co poczznie inszego. Owszem ani choroba, ani niesposobnosc Ciała, choc iest wymowka od długiey modlitwy, wymowką byc niemoze do czynienia Examinu. Przetoz wszystkim rzecz powinna wiedziec, że się nigdy niegodzi tak generalnego iako particularnego Examinu opuscic, z iakieykolwiek przyczyny. Tu do tego przystępuie, iz chory az nazbyt ma materye do particularnego rozbierania sumnienia, około słabosci woli swoiey, y około bolesci ktore PAN BOG posyła, około Lekarstw y napoiow, ktore Lekarz opisuie, z własżcza iż czasem cięższe się niz choroba sama około, zgodliwosci woli z Wolą BOZĄ. Także około defektow, cierpliwego znoszenia błędow, ktore się mu zdadzą bydz, w tych co służą, albo służyc powinni.

Caput 2.

O ktorych rzeczach bydz ma Particularne Sumnienia rozbieranie.

Dwoie Examen Particularny ma w Używaniu Societas.

Drugi Generalny. Pierwszy około iedney tylko rzeczy się
bawi, dlatego ie Particularne, zowiem. Generalne zaś, ktore-
mi wszystkie przestępstwa, defekty, ktorych się dopuści przez
dzien cały, myśląc y mowiąc, czyniąc Examinuiemy, dlatego
Generalnym iest nazwany, iż wiedzieć o wszystkich sprawach
do niego należy; wprzod o Particularnym mowic trzeba, potym
o generalnym, y wspomnię to, co się o niem mowić godzi krotko,
albowiem wiele rzeczy ktore w Examinie Particularnym za-
chować się maią, sciągaią się y do generalnego. O dwu tedy rze-
czach pytać się naywięcey potrzeba w tym Examinie. Naprzod
ktore rzeczy brać przed się mamy, i z czego się Examinować.
Druga iakim Sposobem Examinować. Z strony Pierwszego
żebyśmy wiedzieli z czego się Sposobem Particularnym z So-
bą rachować trzeba, mamy pomnieć na onę Regułę y Napomnie-
nie, ktory Oiciec S: Nasz Ignacy, wziąwszy z Bonawentury S:
do Książek Swoich, Cwiczenia Duchownego przypisał. Nieiina-
czey mowi z nami się obchodząc Diabeł iako Hetman z Zamkiem,
albo z Miastem ktorego dostać chce, do szancu pusci z pilnoscią,
przepatruie y przez szpiegi się dowiaduie, z ktorych strony mur
iest wątły i źle opatrzony: czego się dowiedziawszy, wszystkę
moc Woyska, y strzelbę ognistą obraca, tam Zolnierstwu isc każe,
choc wie że bez szkody w Woysku być nie może. Albowiem częsc
rozwaliwszy, snadnie plac otrzyma. W ten Sposob y diabeł wsze-
lakim sposobem wyrozumiewa, na co dusza nasza naybardziey
choruie, w czym do dania odporu iest naysłabsza, aby tą drogą
przyszedł do Possesiey. Przetoż nasza rzecz czuć o sobie, y goto-
wać się, starać się przeciwko Nieprzyiacielowi to iest przewie-
dziec, wiernie zrozumieć, ktora Część Duszze naszey iest nay-
słabsza,

słabsza, nay krew częstsza, y w ktorey nie ma gotowosci albo obrony, przez Cnoty SS: iako ta iest część do ktorey nas, albo złe przyrodzenie, albo skłonność wrodzona, albo passia nieporządna nieumartwiona, albo nałog zły wiedzie. To poznawszy myśli trzeba o obronie iak naybardziey. A iż Oycowie SS: y Mistrzowie Duchowni nas o uleczenie tey słabosci y defektow upominaią, iesli chcemy abysię dobrze z nami działo. Przeto się tego Particularnego Examinu obiema rękoma uimuymy. Dwie ratie przywodzi do tego Cassian. Pierwsza iest, iż nas ta słabość albo defekty w większe niebespieczeństwo przywodzą y niedoskonałosci, grubszych są przyczyną. Przeto nam pracy nieżałowac, w przeciwianiu się im potrzeba. Ktora ratia iest, iż skoro te chorsty potężne, ktore nas niszczą zwoiuiemy, łacno nam mnieyszym defektom niedac nad sobą przewodzic, iż przez Victorye z owych Dusza się staie mocnieysza a Nieprzyiaciel Jey wątlieie. Z tokaryentego przywodzi Cassian one Stare Rzymianow Spectacula albo widoki, ktore się działy przed Cesarzem y Senatorami, na ktorych Zołnierze z bestyami się biedzili, sił swoich probuiąc, y dla większey uciechy Cesarskiey y wszystkiego Ludu, ktory na to patrzali, obierali Sobie na poiedynek Bestye, ktore były nayprosrzsze y nayiadowitsze, ktore kiedy przed oczyma podleyszych Bestiey zwyciężali y zabiiali, łacno im było postrach ten uczyniwszy, z niemi walczyc i wygrane odnosic. Toż y nam mowi czynić należy, każdy dzień doswiadczamy, że z nas każdy ma w sobie iaką złoe Princypalną, ktora nas gwałtem ciągnie do złego, dla wielkiey skłonnosci, ktorą ku nim sobie mamy. Są bowiem niektore Passye, ktore zowiemy prędominantes, to iest ktore większą moc maią nad nami, niż ktore insze, y ciągną nas za sobą nad wolą naszę. Z kąd wielekroc mowy takie pochodzą. kiedy bym tego iednego niemiał, nic by mnie

niefrasowało, ani trapiło. Otoz oko iednego, co naybardziey wadzi,
Examen czynic y walczyc z niem potrzeba. Krol Syryiski z krolem
Izraelskim walcząc (iako Historya swiadczy 2 Paralip: 18. V.30)
Zolnierstwu swemu roskazał, aby strzelbą swą niezmierzali ni
do kogo, ieno na krola, y mowił do Hetmanow Jazdy swey. Nie-
walczcie przeciwko naymnieyszemu, albo przeciwko naywiększe-
mu, ieno przeciwko krolowi Izraelskiemu maiąc za to, iz kiedy
krola wszystko pozbędzie, poydzie w rozsypkę y poucieka, albo się
poimac da, y tak się stało. Bo Jachob będąc raniony od strzały
na niepewną wypuszczoney między szyią i łopatki utkwioney,
podał tył wyiachac z woyska, y umarł w wieczor gdy słonce
zachodziło, y skonczyła się bitwa dnia onego. Nasladuymy tego,
y tak się sprawuymy, bo principalną złosc ukruciwszy i zwoio-
wawszy, insze snadnie rozpłoszyc. Gigantowi utniey z Dawi-
dem Głowe, poucieka od ciebie wszystko mnostwo Philistynow.
Jest to Generalne prawidło na obiasnienie, co w sobie ma Człowiek
zachowac. Particularna zas nauka pozytecznieysza bydz mo-
ze, iako to, ze kazdy Spowiednika swego, albo Oyca Duchowne-
go powierzywszy mu zupełnie Sumnienia swego, obiawiwszy mu
wszystkie skłonnosci, affekty, passye, y złe zwyczaie, nic przed
niem nietaiąc, radził się o to. Jemu bowiem tym sposobem zrozu-
miawszy kazdego potrzebe, y particularnych okolicznosci się
dowiedziawszy, łacno przyidzie osądzic y nauczyc, około czego
ma się zabawic w rozbieraniu Sumnienia.

Przetoz ktokolwiek powierza się Sumnienia swego Dru-
giemu: Potrzeba aby mu declarował z czego się Examinuie,
y co za Pozytek odnosi. Wiele na tym należy Człowiekowi nie-
zbłądzic w rozbieraniu rzeczy, około ktorey ma Examen Particu-
larny czynic. Iako Medyk wiele dobrego sprawi, kiedy przy-

czyny y

czynę y koniec choroby dobrze rozumie, w tenczas bowiem gruntownie znauki swoiey Lekarskiey, Lekarstwa wynaydzie y zpisze, ktore w operowaniu nie pochybią. Tak y nic lepszego dziać się niemoże, iako kiedy chorobę samę y przyczynę Iey pewnie poznamy. Tę bowiem nalaszczy snadniey się dowiedzieć czym ią leczyć, y iako się z nią obchodzić. Iedna iest przyczyna między inszemi, czemu w rozbieraniu Sumnienia, poprawy nieodniesiem, y darémno pracuiem, iż prace Swey nieprzykładamy do tego złego, do ktorego prawdziwie obrocić ią trzeba. kiedy Karcz wykopuiesz, kiedy kąkol wypielesz, zaraz wszystek owchwast, więdnąc musi. A iesli tylko gałęzie obetniesz, korzenia z mieysca nieruszaiąc, zawsze się odmłodzi, y toż urośćie, co pierwey okrzesał.

Caput 8.

Dwie Nauce znamienite do niezbłądzenia w obieraniu rzeczy, o ktorych bydź ma particularny Examen.

Azeby się to rzeczami particularnemi lepiey obiasnjeło, na to dwoie dobrze pamiętać potrzeba. Pierwsza. kiedy kto Powierzchne iakie defekty, ktore Bracią obrażaią, y z nich się gorszą, w sobie znayduią i uznaią, ma się z tego polepszyć przez Examen particularny, na to niedbaiąc, choć ma insze defekty w sobie wnętrzne, ktore są większe. Naprzykład. kiedy kto iest w ięzyku ułomny, częściąże wiele nazbyt mowi, częścią że mowiąc wiele y bespiecznie niecierpliwym się być pokazuie, częścią że to mowi, czym Brata urazić y mortyfikować może. Iako są słowa z obmowiska, y słowa zagłuszaiące dobrą sławę, y mniemanie o kiem, albo cc temu podobnego.

Rozum bowiem Sam y Cnota Miłości tego potrzebuie, abym te defekty naprzod w sobie uleczyłi, z ktorych abo zgorszenie

wziąć, albo obrać, zwykli. I aby między niemi tak obcowali, że by się na nas poskarżyć nikt niemógł. Iako o Rodzicach S. Iana krzciciela Ewangelista wspomina. Byli Oboie Sprawiedliwemi przed BOGIEM, chodząc we wszystkich Przykazaniach, y usprawiedliwieniach Pańskich, bez przygany.

Iest to nie lada chwała sługi Bożego, y ieden Duchowny kleynot, o który się Zakonnik każdy starać powinien. Bo wiem nie dosyć, żebyś sprawiedliwym był przed BOGIEM, ale żeś Zakonnik, tego masz strzedz, abyś nie tak w zgromadzeniu sprawował, żeby się na Cię nikt nie skarżył, y żeby Cię chwalili wszyscy, bez owych żartów. O kiedyby nie to! a ieśli co w sobie obaczy, z czego insi niekontenci, ma swoy Examen Particularny, na to obrócić, żeby od tego wolen był.

Wtore Pamiętanie byłoż ma, że nie zawsze, ar do Smierci Examen Particularny być ma około rzeczy powierzchnych, albo defektow ktore my wspomnieli, częścią że są łacne do zwycięzenia y poprawy z nich uczynienia, częścią że te w mocy naszey więcey są, niż defekty wnętrzne. Z tąd S. Augustyn lib: 8. Confess: Cap: 9. powiedział. Rozkazuię ręce, y zaraz się porwie na moie rozkazanie. Rozkazuię nodze, aliści noga idzie na moie zawołanie. Rozkażę apetytowi, alie on mnie mruczy. Z tąd iasnie poznać, że ręka y noga idzie na moie zawołanie, y posłusznieysza niż apetyt. Członek powierzchny powolnieyszy niż wnętrzny. Przetoż iako nayrychley możemy, wyzwalaymy się od powierzchownych Woli BOZEY przeciwnych defektow, spieszmy się do innych większych y potężnieyszych, a których zwycięstwo więcey czasu trawić musiemy, dla dostąpienia iakiey przedniey Cnoty, albo doskonałości. Na przykład dla dostąpienia prawdziwey głębokiey Pokory y wzgardy siebie samych, aby nie tylko nas Ludzie za co wielkiego poczytali, ale też aby za nic ni do czego nie przygodne mieli. A to

wszystko

wszystko trzeba czynic dla BOGA; abysmy godni byli mowic, co y on Jeden Swięty. Niemyslitem nigdy Ludziom służyc tylko Samemu PANU BOGU. Nakoniec usiłowac trzeba, o iaką naywiększą wolą Bozą, naszey woli zgodę, we wszystkich rzeczach, y o insze tym podobne resignacie. Choc bowiem Examen Particularny nałeziony iest, y w zwyczay wzięty do zniesienia defektow y doskonatosci, ktorych zawsze wiele iest mnostwo w nas, bo poki zyiemy w tym utomnym Ciele, zywocie, bez niedoskonałosci byc niemozemy. Jednak przecie przez wszystek Czas zywota, koło tego samego bawic się pozytecznie. Dobrze czyniem ze Czasu nieopuszczamy, do wykorzenienia kąkolu, y pilnuiemy w ogrodzie, swego czasu plewidła. Jednak nie dobrze, kiedy oprocz czyszczenia gruntow inszego nieczyniemy, to iest: ze nowych Ziot y latorosci niesadzimy. Takze czas ten pozytecznie trawiemy, kiedy się o wykorzenienie złosci y skłonnosci złych staramy przez rozbieranie Sumnienia, iezeli to wszystko dlatego się dzieie, zeby na Ich mieysce Cnot SS: kwiecia sadzili.

Powiedział Jeremiaszowi. Otom Cię dzis postanowił nad Narodami, y nad krolestwy, abys wyrywał y gładził, y wytracił, y rozwalał, y budował, y sadził. Naprzod pleć y kopac potrzeba, potym budowac, radzic; a naywięcey dlatego, iz dla zniesienia defektow powierzchnych, potrzeba nam Examen czynic, około Cnoty, ktorąm by nie tylko niedoskonałosci zbyli, ale y doskonaley w Duchownym Zyciu postępowali. Naprzykład. Jesli masz zwyczay z Bracią, twardo, surowie, nieludzko, wolną gębę mowic; czyn o tym Examen, y postanow, abys kazdego miał za większego, niz Ty iestes. Izes Ty iest nay podleyszy, tedy cię z tąd nauczysz iako z niemi mowic masz, y iako im odpowiedac. Jeslisz do tey,

Pokory iakom tu opisał przyidziesz, upominam Cię, żesię ni na kogo nieofukniesz, nikomu nieprzymowisz, nikogo słowem niezaczypniesz. Tym że Sposobem, iesli w czym molestyą uczyniesz, albo iaka trudnosc na Cię przyidzie, czyń koło tego Examen Particularny, y na to się przygotuy, żebyś wszytkie przeciwnosci, iako z ręki Bożey posłane przyimował, y w nich się kochał, iako w upominku Bożym, ktore on z osobliwey swoiey Opatrznosci, y z particularney dispositiey, dla Ciebie chował, dla wiekszego dobra, y postępku twego. Obaczysz że z tąd wielki pożytek odniesiesz. Ieslić też schodzi na skromnosci, to iest iesli oczy twe lekkomyslne wystrzypszczywszy wszędzie wrazasz, głową kiwasz y tam i sam, y iesli się dwornie nowinek dowiaduiesz, iesli wszystko cosię kiedy dzieie chcesz wiedziec. Uczyn Examen o tym, tym umysłem, abyś w Obecnosci Boskiey zawsze ostrożnie chodził, y tak wszystko czynił, żebyś się Maiestatowi Iego podobał, tedy w krotce staniesz się skromnym, opatrznym, układnym, i Duchownym, a to c przyidzie bez Prace y trudnosci. Uwaz Sobie to, iz kiedy wstaiesz od Modlitwy, nabożnie y goraco odprawioney, żadna mowa, żadna rzecz na ktorą poyrzysz naymniey ci się niepodoba, iz obcowanie z PANEM BOGIEM, y Przyiacielska z niem rozmowa, uczyniło w tobie, że o te rzeczy niedbasz, albo ich zapominasz. Iesli tedy tych defektow powierzchnych, ieden po drugim w osobnosci pozbyc y zwyciężyc pragniesz oprocz tego, że to nie iednego dnia, albo tygodnia prace wiele kroc poczuiesz, iz kiedy o Straży oczu y powsciągliwosci Ich, Examen zaczniesz, trudne byc to cwiczenie obaczysz, y głowa Cię zaboli, że tak skromnem bydz w upatrzenie, y układnym w obyczaiach pragniesz

pragniesz, a niesporoc! Z kąd Ieden Doktor znamienity niedarz mo y nie bez słuszney przyczyny, Mistrzow Duchownych strofuie, ze się wszystkich udaią na poprawe powierzchnych defektow, y pokazuie, ze przednieysze bycma staranie, y nauka Mistrzow, y Pasterzow Duchownych, około naprawienia y oczyszczenia serca y wnętrznosci, y takowe podawac sposoby nauki powinney, ktoreby Człowieka uczyły. Często nawiedzac wnętrznego Człowieka, y poznawac siebie samego. Iako Pismo o Moyzeszu powiada, ze zagnał Trzodę w głębokosc Pustyni. Przetoz y Ty serce twe porannie usiłuy, a wszystko reformuiesz w sobie.

Caput 4.

Examen particularny niema bydz ieno o iedney Rzeczy.

Examen Particularny zawsze bydz ma około iedney particularney rzeczy. Co znaczy same nazwisko Partykuła. Przyczyna tego, iz ten Sposob tego iest skutecznieyszy, i więcey pozytku przynosi, niz kiedybyście razem wielą tego czasu zabawiał, pewna bowiem to, iz Człowiek więcey mocy ma do zwyciezenia w sobie iedney złosci, niz do zwyciezenia wszystkim razem. I mowią w szkołach. Pluribus intentus minor est ad singula sensus. I kiedy kto w rękę nazbyt wezmie, niemoze bardzo scisnąc y uniesc, iako tez łacniey z iednym się potykac, niz z wielą.

Ten Sposob Zwycięstwa Nieprzyiacioł Naszych to iest wrodzonych złosci, passiey, Cassian mowi: w ten czas od Ducha S: iest nam podany, kiedy Synow Izraelskich przez Moyzesza nauczył, iako mieli wygubic Ono Siedm Narodow sobie nieprzyia-

znych. PAN BOG mowi. Moyzesz wyniszczy Te Narody, przed oczyma twemi polekku y petrosze, niebędziesz ich mogł razem wygładzic. I Cassian tak napisał. Ze Człowiek niemasię niebac, bynaydz wszystkie złosci nań się nieoburzyli, kiedy iedne z nich wygnac z duszę swey usiłowac będzie wszystko. Bo naprzod ta sama pilnosc, ktorą iedną złosc wsobie umorzyc staracsię, sprawi wduszy obrzydzenie y nienawisc, inszych wszystkich defektow. Przetoż ieżeli się statecznie iedney particularney złosci, opierac y, sprzeciwiac się będzie, zarazem będzie bespieczny od inszych, że od nich szkody żadney nieodniesie.

Druga, iż kto w Examinie particularnym, iedną złosc pilno stara się wygnac z duszę, zarazem skryty korzen wszystkich złosci zataionych wszercu, to iest wolnosc do grzeszenia wycina, dla tego, z iedną złoscią w particularnym Examinie walczyc, iest zewszystkiemi walczyc. To bowiem poskromienie wsobie iedney złosci pewney, pomocne iest do uskromienia inszych. Iako ow co iedzie na bystrym y zuchwałym koniu iednym, kiedy go cuglem monsztukiem zawściągnie, aby się z szalenia w drogę niewydzierał, y z drogi niewystępował, wszystkich ktore niem zaprzągł konie, zawsciąga, aby nie hasali.

Mozemy to Trzecie przydac ku temu, że procz particularnego rozbierania Sumnienia. Odprawuiemy Generalny Examen wkażdy dzien, ktore wsobie zawieraią wszystko. Tak bardzo dobra rzecz Examen particularny o iedney tylko rzeczy, że częstokroc, owszem zawsze potrzebuiemy, tak iedną złosc, iako y iedną Cnotę, na rozmaite części y stopnie rozdzierac, y po częsciach pierwey około iedney części albo stopnia, potym około drugiey Examen particularny zabawie, żeby każdy tym sposobem łacniey i pewniey dostąpił tego, czego pragnie. Bo gdybysmy rzecz wszystkę wspoł przedsię wzięli, niebysmy.

niewskorali.

niewskorali. Naprzykład. ktoby chciał udacsię na Examen Particularny, aby pychy zbył z duszy swoiey, a na to mieysce Cnoty, Pokore osadził. Potrzeba mu nie wpospolitosci na to się gotować, mowiąc, w każdey rzeczy niechce być pyszną, ale pokore we wszystkim cwiczyc, y zachowac postaram się; to bowiem wiele w sobie zamyka razem, y więcey, niż, kiedy by o trzech, albo o czterech rzeczach pospołu z sobą się rachować, zaczym niż by ie wyprawił, żadney poprawy w sobie, bo siła oraz chciał zrobić. A toż trzeba złość na kilka częsci członkow albo stopniow rozłożyć do uważnego rachunku, bo tak nieprzyiacioły poiedynkiem z niemi walcząc, snadny y onym dać odpor, y pogromić ich, y nam dostąpić przedsięwzięcia swego. A żebyśmy lepiey, poiąć mogli, iako tego sposobu tu declarowanego z pożytkiem używać możem przednie Cnoty, około ktorych takowy Examen bydz ma. Tu położę na Częstki, y Stopnie ie pozdzieliwszy, co chociasz na inszych mieyscach w Traktatach swych, o Cnotach pewnych uczynił. Iednak że tu tego mieysce własne mowić o tym, w niciakie snopki powiąże, y podam do zrozumienia, co nam stánie za obraz y Zwierciadło, w ktorym się ogledować możem. Ieslisz w Duchu postępuiemy, y czego nam do doskonałosci nie dostaie, dowiedzieli się.

Caput 5.

Iako particularny Examen według Częsci Cnot y Stopniow bydz ma rozdzielony.

1. O POKORZE.

1. Żadnego Człowiekowi Słowka nieprzemowić, ktoremi by Chwałę Exystymacyą to iest: Cześć y powagę ziednać mogło.

2. Nieradowac się kiedy mnie drugi chwali, albo o mnie dobrze mowi. Ale owszem brac z tąd okazyą do poniżenia siebie y zawstydzenia, wiedzącze mnie iest taki, iakiem mnie bydz rozumieią, albo iakiem bym bydz powinien.

3. Weselic się kiedy kogo inszego chwalą, albo o niem pięknie mowią. A gdy z tąd iaki zal albo zazdrosc w sobie uczuie, iako grzech y defekt szkodliwy, od siebie to odrzucic, iakom powinien, y w tenczas sprzeciwic się sobie, kiedy mnie radosc obeymuie, gdy insi dobrze o mnie mowią.

4. Nic zgoła nie czynic z Respektu na Ludzie, ani dlatego, aby mnie sobie Ludzie zacz mieli, ale szczerze dla BOGA.

5. Niewymawiac się, a dlatego daleko mniey winę składac na drugie, tak powierzchnie, iako y zewnętrznie.

6. Marne wysokie, pyszne mysli odcinac y odrzucac od Siebie, ktoremi z rzeczy iakieykolwiek, do moiey Chwały, albo Sławy należytych przypadną.

7. Wszystkich miec naywiększe nad Się, nie na imaginacyey tylko, ale Samą Prawdą y Uczynkiem, z taką Pokorą, y uczciwoscią z każdym się obchodzic, iakby byli memi Przełożonemi.

8. W dobre sobie obracac wszystkie, ktore się podadzą okazyie do Pokory, w ktorych codzień postępowac do doskonałosci, przez te trzy Stopnie potrzeba. Naprzod Cierpliwie. Druga z chęcią bez trudnosci. Trzecia Wesoło znosic, y nieprzestac, az bym w sobie radosc uczuł, gdy mnie drugi wzgardza, abym tym sposobem był podobny CHRISTUSOWI, ktory dla mnie był wzgardzony, naygrawany, y posmiewiskiem Ludzkiem się stał.

9. O tym też partikularny Examen bydz może, tak w tey Materyey iako w inszey iey podobney to iest aby kilka Aktow Pokory, albo iakiey inszey cnoty, o ktorey Examen Particularny

ny, czynił w sobie, wzbudził wewnątrz, y powierzchne odpra-
wił, kielka ich Zranu, a kielka w wieczor, pierwey troche ich,
potym więcey, aby zawsze Aktow przybywało, y cnota się Zwy-
czaiem w Duszy utwierdzała.

2. O MIŁOŚCI BRATERSKIEY.

1. O Bliźniem niemowić na stronie, nieuwłaczać mu grzechu iego żadnego by naymnieyszego niewspominać, z iego się gestow, słow, y uczynkow nienaśmiewać, żadnego znaku pogardzenia im, y mało ważenia tak przy bytności, iako y niebytności, niepokazać. Ale o wszystkich tak mowić, aby ich każdy z ust moich, miał za dobre, godne poszanowania.

2. Nigdy przed Drugim niemowić, ten albo taki, to mowił o Tobie, zwłaszcza gdyby rzecz taka była, ktora by się mogł obrazić, choć w sobie niewielka by była, bo to nic inszego nie iest, ieno siać niezgodę y kąkol rozroźnienia między Bracią.

3. Nieszkalować nikogo, niemowić słow, ktore by Bliźniego martwili, albo serce ogorczyć, y do niecierpliwości przywieść mogły, niespierać się, nie sprzeciwiać się słowy, y inszych niepoddanych, niepowierzonych, niestrofować.

4. Wszystkich przyiacielsko miłować, y tę miłość uczynkiem pokazować, ile bydź może dopomagać y kochać się w tym, gdy się co dobrego inszym stanie. A kiedy kto z Urzędu powinien opatrować kogo, o to się pilno starać ma, aby łaskawą odpowiedzią, y łagodnemi słowy nagrodził y Kontentował, czego uczynkiem wydołać niemoże.

5. Wszelakiego odwrocenia serca strzedz się, a daleko mniey samą rzeczą ie pokazać, takiego odwrocenia serca strzedz się dla iakiey kolwiek obrazy małuckiey niechcieć mowić do Drugiego, albo mu w czym mogąc pomoc zbraniać się, albo znakiem

iakim pokarac ze mu ngh niemiło, y zemu bydz niechce posłusznym Przyiacielem.

6. Wobcowaniu niebydz osobnym, co bywa kiedy kto Towarzyſtwa szuka szczegulnego, y przyiazni prywatnych, ktorych insi nieradzi widzą.

7. Nikogo nieposądzac, ani szacowac, ale raczey defekty ięgo, częscią Sam w sobie, częscią przed inszemi usiłowac wymowic, wszystkich sobie drogo szacuiąc.

8. O MORTIFICATIIES.

1. We wszystkich rzeczach ktore przypadną y wokazyach martwic się, nie tym sposobem, zebym ich miał umyslnie szukac, ale ie z dzwiecznoscią przyimuiąc, kiedy ich BOG rządzi przez się, albo od Przełozonego, takze od Bliznich Braci naszych, albo iakiemzekolwiek sposobem na nas przyidą, pozytek z nich odnosic.

2. We wszystkim tym czynic sobie gwałt, co mi iest przeszkodą, ze nie mogę swoich Reguł wypełnic, albo tego, com kazdy dzien powinien tak Duchownego, iako y powierzchnego wiernie y porządnie odprawic. Wszystkie bowiem defekty, ktoremi powinnosciom swoim niedosyc czynim, z kąd tylko pochodzą, iz się niezwyciezamy w niechęciach, i do przyimowania pracey y trudnosci, albo ze bez tego, co my sobie upodobali, y wczym się kochamy, bydz niechcemy.

3. Martwic się w chodzeniu w postaci, abym chodził tak skromnie, iako Zakonnikowi przystoi, a w tym zwłaszcza, co do oczu y do ięzyka nalezy, kiedy iest co godnego martwienia.

4. Martwic się tez w niektorych sprawach, ktore nie są zakazane, iako niewynise z Domu, niepatrzyc z okna, niepatrzyc na rzeczy piekne dworne, niepytac się o tym, co do mnie nienalezy,

zamilczec

zamilczec tego, cobym rad powiedział, y inszych tym podobnych, w tym Examinie odprawuiąc go, stanowiąc sobie, tak wiele mortificatiey poranu, tak wiele w wieczor, poczynaiąc od mnieyszych, a zawsze się spiesząc do większych. Takowe bowiem dobrowolne umartwienia, choc w rzeczach małych y drobnych, wielki pozytek w Duszach sprawuią.

5. Nakoniec, w tym się mortyfikowac, com z inszey miary czynic powinien. Iako isc do Stołu, do Szkoły na Lectią, na kazanie, uczyc się, y na cozkolwiek inszego takiego przyiemnego, apetyt y wolą swoię martwic w sercu swoim mowiąc Niechcę tego czynic PANIE, ze chęc wielką mam do tego, ale ze mi Ty to karzesz.

4 O POWSCIĄGLIWOSCI POKARMU Y PICIA.

1. Przed godziną y po godzinie, y na inszym mieyscu nie ieść, tylko kiedy, y kędy postanowiono.
2. Kontentowac się temi potrawami, ktore wszystkiemu Domowi gotuią, nieszukaiąc inszych nowych, ani inaczey zaprawionych, albo uwarzonych, y zadnych osobkow particularnych, bez słuszney y iasney potrzeby nieprzyimuiąc.
3. W Pospolitych Pokarmach miary nieprzebierac.
4. Nie iesc łakomie, skwapliwie, ale skromnie, uczciwie. Niedawac się uwodzic apetytowi abo smakowi do niemiernosci.
5. Niemowic o tym, co do Potraw należy! a daleko mniey szemrac.
6. Wszystkie mysli o obżarstwie, y dogodzeniu zmysłow odrzucic.

5 O CIERPLIWOSCI.

1. Zadnego znaku niecierpliwosci, ale owszem łaskawą spokoynosc w słowiech, w uczynkach, w samey twarzy pokazowac, poskromiaiąc przeciwne temu gesta, y weyrzenia.

2. Niedopuscic aby iaka turbacya, zlerozumienie, iadowitosc przeciw komu, albo zasmucenie, do serca wnise miało, a daleko mniey zgdzg pomsty by naymnieyszey.

3. Wszytkie y każdą zosobna przeciwnosc gdy przyidzie przyimowac iako z ręki Bozey, dla większego dobra Duszę moiey, y postępku mego iakim kolwiek, y ktorąkolwiek drogą namnie nastąpią.

4. W samym Akcie tego Cwiczenia się w Cierpliwosci, o Przystępnie usiłowac. To iest wszytko co mnie przeciwnego potka. Naprzod cierpliwie, potym chętliwie bez trudnosci. Potrzecie. Zweselem przyimowac y znosic, iz ta iest wola BOZA. y Swięte upodobanie iego.

6. O POSŁUSZENSTWIE.

1. W Posłuszenstwie powierzchnym bydz dozornym y wiernym, bytez litery niedopisuiąc, porwac się na głos, y na naymnieysze skinienie inszego wyraźliwego mandatu nieczekaiąc.

2. Bydz Posłusznym wolą, y szczerym tak, zeby było ieno chętnie, y taz wola, ktorą ma Przełozony.

3. Bydz Posłusznym rozumem y rozsądkiem, abym toz rozumiał co y przełozony, niedaiąc nie mieysca przeciwnym Racyom y dowodom.

4. Głos przełozonego y zazwonienie miec za głos, y każdemu Przełozonemu nie inaczey, ieno iako samemu CHRYSTUSOWI PANU, iako tez y Iego Substitutom, albo Namiestnikom, umysłem szczerym Posłuszenstwo oddac.

5. Bydz posłusznym Posłuszenstwem Slepym to iest niepytaiąc się, nie Examinuiąc, ani się domyslaiąc przyczyn rozkazania dla czego, y na co, tak mi rozkazuie, ale na wszystkie Ratie, bydz tą, ze mi Przełozony to y tak, rozkazał.

6.)

6. Przypilnowac przy tym samych Aktow woli to iest abym zawsze mysl te miał, iz kiedym iest posłuszny wolę Bozą czynię, y to moia iedyna pociecha, y to wszystko wesele, ze Woli Bozey iestem powolny.

7. O UBOSTWIE.

1. Niezgoła bez pozwolenia Przełozonych tak doma, iako y na stronie drugiemu niedawac, ani brac od niego.
2. Nic z celle cudzey niebrac, ani pozyczac.
3. Nic niemiec zbytniego, ale wszystko co przy mnie iest, nad potrzebe, tak w księgach, iak w sprzecie celli, albo komory moiey, iako wzywnosci, w odzieniu, y w inszych rzeczach od siebie oddalic.
4. Powinienem się starac, abym w samych rzeczach potrzebnych ktore mi dadzą, pokazał się bydz ubogiem, gdyz em prawdziwie ubogi, co naypodlejsze, natansze rzeczy obieraiąc do uzywania swego mieli, w odzieniu, w potrzebach, y, w inszych rzeczach ubostwo było, dla większey abnegacyey y większego pozytku Duszę moiey.
5. Weselic się z tego, kiedy mi niedostaie czego, choc rzeczy potrzebnych, ten bowiem prawdziwie y doskonale z Bogiem iest, y nasladowcą PANA CHRYSTUSOWYM, ktory będąc tak bogatym y wielmoznym, dla nas ubogim się stał, y w potrzebach do zywota wytrwał, choc mu wiele niedostawało, głod, pragnienie, mroz, gorąco, upracowanie, mdłosc, obnazenie, y insze cierpiąc.

8. O CZYSTOSCI.

1. Oczu strzedz pilnoscią, broniąc im patrzenia na te rzeczy, ktore Pokusa zapalic moze do cielesnosci.

2. Słow niemowic, nie słuchac, ani czytac, ktore się sposobnie w tey materyey wzruszenia, niepokoie, appetyt y mysli nieczyste wzbudzic.
3. Zadnym myslom, chocie z daleka do zmysłnosci należącym, mieysca bynamniey niepozwalac, ale ich prędko, a wiernie odrzucac.
4. Drugiey Persony, ani ręku, ani głowy, ani twarzy się nietykaiąc, ani swoich członkow dopuscic.
5. Sam z sobą w uczciwosci się zachowac, na ciało swe niepatrząc, niedotykaiąc się go, y nieobnażaiąc, oprocz gdzie potrzeba tego wyciąga.
6. Niewdawac się w przyiacielstwa y towarzystwa particularne, podarunkow niebrac, ani ich dawac, z temi ktorzy bydz mogą Pokusy okazyą, y z temi do ktorych affekt się skłoni, barzo ostroznie się sprawowac, zchraniaiąc się zabawek z niemi, ile byc może, bo w tych rzeczach, to ieneiest naylepsze Lekarstwo, zawsze.

9. ABYM POSPOLITE ZABAWY PORZADNIE ODPRAWOWAŁ.

1. Zadnego dnia sobie niepozwolic, abym Cwiczenia Duchownego mnie powinnego, zupełnie y doskonale odprawic niemiał, wszystek czas na to okryslony i opisany, na tym trwaiąc. A kiedy tego czasu co przeszkodzi, inszego czasu to nagrodzic.
2. Rozmyslania y Sumnienia rozbierania tak generalnego, iako y particularnego dobrze sprawiedliwego Cwiczenia, częscią ich declaratie spilnoscią odprawowac,

częscią

częściq w rozbieraniu sumnienia, żal y zawstydzenie, ze złości swoich w sobie tworzyc y poprawe z nich mocne stanowiqc, więcey niz badaiqc y licząc, wielemkroc ponowił defekty swoie: bo wowym pierwszym, wszytek pozytek rozbierania sumnienia zawisł. Czego że rzadko upatruiem, przeto też nic pozytku nieodniesiem.

3. Insze Duchowne Cwiczenia czyniqc dobrze iak potrzeba, iako masz odprawic, ksiqszki Duchowne czytac, pokuty i martificatie tak publiczne iako y prywatne wiernie wypłacic staraiqc się, z tąd konca y pozytku dostąpic, dla ktorego są postanowione, strzegqc się tego abym nieczynił ze zwyczaiu, y proforma tylko.

4. Urząd y posługi moie zlecone, porządnie odprawowac czyniąc cosiły moie przemogą, y ile zemnie bydz moze, aby się szczęsliwie powodziły, iako te, ktore dla BOGA y przed BOGIEM sprawuię.

5. Błędu zadnego się wnich niedopuszczaiqc wiadomie y zchęci.

6. Drobne y podłe Powinnosci, mieć sobie za wielkie.

7. A iz w tych zwyczaynych y kazdodziennych sprawach y cwiczeniach dobrze wypełnieniu, postępek Duchowny y Doskonałosc nalezy, ilekroc ieno obaczę, ze wczym zbłądził, albo oziębł, będę się zarliwie starał, czynic o tym particularny examen przez kielka dni, abym tym sposobem Ducha odnowił, y do Ich doskonaley odprawowania znowu wrocił.

10. Abym wszystko szczerze czynił dla BOGA.

1. Nic prawie nieczynic z respektu na Ludzie, albo zebym był widziany i poważony. Ani tez dla Pozytku y uciechy, abo

rozkoszy własney.

2. Wszystko szczerze dla BOGA czynić, polekku biorąc zwyczay. Uczynki swoie do BOGA prostowac, y Iemu Samemu oddawać. Naprzod rano kiedy się ockniesz. Potym na Początku kazdey sprawy. Potrzecie w samym Uczynku, często serce w nim podnosząc do BOGA y mowiąc: Dla ciebie PANIE, y dla Chwały Twoiey, y że Ty tego chcesz pomnie to czynię.

3. Examen to czynić o tym co się do tąd powiedziało, tak wiele razow rano, y tak wiele po Obiedzie poczynaiąc pierwey od mnieyszych, a postępuiąc do większych do tąd, azby wziął zwyczay serce swoie, iako ma oczyscić, y o robocie swey, podnosić do PANA BOGA, y w niey nieupatrowac inszego, ieno się Boskiemu Majestatowi Iego podobać.

4. Nieopuszczać Examinu tego y cwiczenia, azby przyszedł do tego, zebym tak czynił co Człowiek czyni iako ten, ktory Bogu słuzy nie Ludziom, y zebym w sprawach moich miłował PANA BOGA, y weseląc się z tego, iż w nich czynię wolą BOŻĄ, y mam to sobie za naywiększą rozkosz.

5. Takowa u mnie bydź ma ustawiczna Obecność BOŻA, w ktorey mam zywot swoy prowadzic. Takowa bydź ma moia modlitwa nieustaiąca, o ktorąm się zawsze starać powinien, bo duszy moiey nie nad to pozyteczniceyszego, y to mi ma dopomoc, abym wszystkie Sprawy moie czynił bez przygany doskonale.

II. O PORÓWNANIU ALBO ZJEDNOCZENIU WOLI NASZEJ Z WOLĄ BOŻĄ.

1. Wszystko co mnie kolwiek potka, wszelkie przypadki,

bydź

bądz wielkie, bądz małe, bądz tym, bądz owym Sposobem, y drogo przechodzące przyimować iako z Ręki Bożey. Wierząc że z Affektu Oycowskiego, y zewnętrznosci Oycowskich, na większe dobro y pożytek moy. Ia się bym tym Sposobem dał na wolą Iego S: niczym się nie sprzeciwiaiąc, tym mię obsyła. kontentować się ma tym, iakobym Samego CHRISTUSA Obecnego widział, a do mnie mowiącego. Chcesz Synu byś to teraz cierpiał, albo czynił.

2. Przymuszać się, abym w tym przyrownaniu woli moiey, do woli BOZES, w kazdey rzeczy postępował kazdy dzień, przez te trzy stopnie. Naprzod, znosząc cierpliwie. Potym z chęcią nie poniewoli. Potrzecie wesołą radością, temu samemu kwoli, że ta iest wola y upodobanie Boskie.

3. W tym Examinie y ćwiczeniu, mam tak długo trwać y ćwiczyć się, poki w sobie nie utworzę, y nie wyczerpię smaku y uciechy, z tąd że się wola Boża we mnie y znayduie, y do skutku przychodzi, choć mi przychodzi wiele ucierpieć, dla tego poki mię pociecha nie będzie, wola y upodobanie Boskie.

4. Nic nie opuścić cokolwiek uznąm bydz wolą Bożą y wszelką chwałą, bo doskonalszą posługę Bożą, usiłuiąc naśladować w tym Zbawiciela Naszego IEZUSA CHRISTUSA ktory mowi: Ia co się mu podoba zawsze czynię.

5. Takowe Ćwiczenie iest naylepszym chodzeniem w Obecności Bożey, y ustawiczną modlitwą pożyteczną do wszystkiego.

6. Examen z Mortificatią, ktorą wyżey opisał, lepiey się zdarzy, ieśli sposobem zgadzania woli swoiey, z wolą Bożą postępować będziem. To iest wszystko co na nas przypadnie, iako

z ręki Bozey przyimowac, bo tym sposobem poydzie to smarownicy z większym smakiem, kiedy to czyniemy, cwiczymy w sobie milosc Bozą.

Trzeba o tym wiedziec, zem ia tu nikogo nie obowiązał na to, aby Examen particularny koniecznie odprawowany byc miał, sposobem tu opisanym, około cnot ktorem tu wymienił, y około stopni, y porządkow częsci Ich. Ten tylko iest umysł moy, aby kazdy sobie obierał cnotę, ktorey bardziey potrzebuie, y cwiczenie swoie zaczynał, od tego stopnia Cnoty, ktorego mu niedostaie, zawsze to wprzod się biedząc w czym nędzę y niedostatek czuie, az za pomocą BOZĄ w Cnocie doskonałym zostanie.

Caput 6.

Materiey Examinu Particularnego z lada Przyczyny odmieniac, iako długo ma trwac o iedney Materiey rozbieranie Sumnienia.

Masz wiedziec, iz z lada Przyczyny niema bydz odmieniony sposob rachowania się sobie, to iest, raz około iedney rzeczy, drugi raz około drugiey się zabawiac, to albowiem iest, chodzi około iako mowią, a z tego chodzenia nic niezyskac. Pierwey iedne rzecz prowadz az do konca, a potym inszą wezmi przed się. Iedna bowiem iest ta przyczyna, dla ktorey niektorzy bardzo mało, albo nic pozytku nieodnoszą z rozliczania particularnego, iz nieidą drogą zaczętą w Examinie, około iedney Rzeczy, ale skacząc iako srzoka z krza w kierz, do Tygodnia, albo do dwu Niedziel, albo tez Cały Miesiąc około iedney rzeczy zaciągwszy Examen, potym sobie

bie utesknią lekkomyślnie, co inszego biorąc przedsię w pierwszey rzeczy nic niesprawiwszy. Iako kiedyby kto wszystką mocą, kamien iaki wielki chciał na wierzch gory, po krawędziach zaprowadzić, a cokolwiek go z mieysca ruszywszy, zmęczony będąc upuścił go na doł, y znowu razy kielka do niego się wracaiąc kusił by się dokazać zamysłu swego. Ten nigdy, by się naybardziey na to nasadził, kamienia na gorę nieprzeniosł by. Takowemi są, ktorzy około iedney rzeczy Examen zaczęwszy, do skutecznego pożytku nieprzywodzą, ale te opuściwszy, skaczą do drugiey, co iest daremnie pracować, y zawsze się biedząc, nigdy ku wiadomości pewney nieprzychodzą.

Ta bowiem sprawa y praca o dostąpienie doskonałości, potrzebuie nieustaiącego, ani przerwanego usiłowania y wytrwania w pracy, aż do pożytku odniesienia. Daie Podobienstwo S: Chryzostom. Iako gornicy, ktorzy skarbu złotego albo srebrnego dobywaią, niemaią sobie za ciężar kopać, ziemię odrzucać, y wszystko co im iest przeszkodą rumować, y głęboko w ziemię się spuszczać, aż do samego skarbu, ktorego szukaią. Tak my prawdziwych Bogactw Duchownych, y prawdziwego skarbu szukaiący, uteskniąc sobie niemamy, ani przykrzyć, że nie zaraz praca się powodzi, przystoi nam wszelakie trudności przemagać. Duchem Proroka, ktory mowi o sobie. Będę gonił nieprzyiacioły moie, y poimam ie, y nie wrocę się aż ich niestanie. Iż ten Swięty Upor, gdy zwycięży złość, Sadzi y szczepi Cnotę. Niecowa lekkość y niestateczność dziecinna.

Do rzeczy tedy przystępuiąc mowię, y pytam o wielu rzeczach Czyniłeś Rachunek z sobą y iako dawno począłeś, ieśli cię wszystko dobrze powodzi będziesz doskonałym, ieślis y w iedney rzeczy

powodu niemiał. Czemuś przestał? rzeczesz, bom darmo pracował. Ja odpowiadam. Dla tego się nieprowadzi, iż coś dobre począł z lekkości odmieniasz, y niczy do konca nieprawadzisz. A ieśliś w ten czas, kiedyś iako tako usiłował złości niszczyć Examinem Particularnym, niemogłeś nic sprawić, pewnie ze mniey wskorasz, y gorzey się z tobą dziac będzie, ieśli o nich Examinować się niebędziesz? Ieśli ten, który postanowia polepszać się, często upada? Jako niebędzie upadał, który nigdy o tym niemyśli! być dobrym? Atoli przez postanowienia Poranne, Południo-we y wieczorne, chcięc poprawę w sobie uczynic, będziesz miał pomoc, abyś tak często w grzechy się upadał. A chocbyś się zdało że się nie polepszasz, że nie postępuiesz, nie dlatego chnie sobie masz y dla trudności udać się w próżnowanie, owszey poniżay się y zawstydzay w Examinie, Ducha odnawiay, czyń nowe Postanowienie, y dobrem być zaczynay. Bowiem BOG dla tego dopuszcza upaść razy kielka, y chce aby wszemi Dusze twoiey zostawał Jebarcyczyk, żebyś iawnie poznał, że nic dowcipem swoim y siłami sprawić niemożesz, bez PANA BOGA. Przeto do niego we wszystkim uciekay się, przy niem stoy, od niego wszystkiego czekay. Z tąd to bywa że człowiek tym sposobem pilnieyszy iest, y większą żarliwością o postępek pracuie, niż kiedy mu na prośbę iego, natychmiast dał czego żąda.

Spyta kto? iako długo około iedney rzeczy Examen particularny prowadzić trzeba! S: Bernard y Hugo de S: Victore o tey Quaestiey podobno czynią, y pytaią się, iak długo ze złością iaką walczyć trzeba! Aż w tobie tak ostatnie, że bez wielkiey prace, gdy Cię opadnie, możesz ią tarczą rozumu

zumu odtrącic y w sobie ią poskromic, nieczekaiąc zebys zadney passiey y przeciwnosci iuz więcey w sobie nieczut, bo bys nigdy do końca tego nie przyszedł. Przydaie do tego Hugo Victorinus mowiąc. Ze to Aniołom tylko podobno nie Ludziom. Dosyc tobie na tym, ze złosc albo passya nie podaie prace, albo molestyey tak, y zebys ią zaraz skoro się ozwie niemogł poskromic y zwycięzyc, y w tenczas dopiero będziec się godziło z inszą złością woynę zacząc, y około niey nowy Examen czynic. Napisał Seneca. Walczymy ze złosciami przyrodzonemi, nie iz by my ie zwyciezyli, ale zeby insze zwyciężyc nie dopuscili: bowiem niepotrzeba aby zadney złosci w sobie nieczuli, dosyc tak ią umiec zmodz, ze się zadziencie niemoze od tego, cos uczynic powinien. A zeby się to tym porządniey działo, rzecz dobra porozumiec się z Oycem swym Duchownym, bo iezsli w czym zazywac potrzeba, tedy w tym nay więcey; iedne bowiem są złosci, z ktorych się wyswolic przez krotki czas Particularnem sumnienia rozbieraniem mozemy, iako się wyzszy powiedziało. Drugie są, z ktoremi Rok cały y więcey walczyc, Cap: 8. y Examinem particularnym tłumic bardzo potrzeba, bo tych na kazdy rok iedne tylko złosc uleczyli, byli bysmy prętko doskonałemi. Są y takie, z ktoremi gdysbym przez cały zywot swoy poiedynek czynili, bardzo by się z nami dobrze stało, niedaremno by nam czas zeszedł. Tego bowiem dostąpienia doskonałosci; trzeba bydz statecznym.

Tym Sposobem o Wielu ich wiemy, ktorzy przez cały wiek Zywota swego, około iedney się rzeczy bawili, tego Particularnego rozbierania y Examinu uzywaiąc, dla tego tez zacnemi Ludzmi

zostawali. Jeden w Cnocie cierpliwosci, drugi w Pokorze głębokiey, wiele Ich wzjednoczeniu woli swoiey z Wolą BOZĄ. Nakoniec niektorzy w czynieniu wszystkiego dla samego BOGA tylko szczerze. W ten tedy Sposob y nam pracowac y usilowac rzecz słuszna, abysmy w Cnocie ktoreykolwiek byli przewyzszaiący inszych, w cnoty się z pilnoscią cwicząc y nieprzestawaiąc, aż do tey skutecznego dostąpienia. A to nic nie broni, ani przeszkadza, zeby nąm niebyło wolno czasem przestac tego Examinu, owszem przestatki czynic tym sposobem, do osmi, albo pietnastu dni, Examen y rachunek czyniąc, o niezachowanie milczenia, o Odprawowaniu Cwiczenia Duchownego porządnie, o dobrym mowieniu o każdym, Słowa z ust niewypuszczaiąc, ktoreby urazic kogo sposobne było, y wrzeczach tych podobnych, ktore się w nas odnawiaią, y codzien się krzewią. Jednak się zas wrocic do Pierwszego Institutum, y przedsięwzięcia, ktore się z potrzeby do czasu opusciło tak długo, aż by my nabyli czego my szukali.

Caput 7.

Jako czynic Particularny Examen.

Wtora Częsc, particularna albo principalna ktorąm tractowac obiecał. Jest iakiem sposobem ma bydz odprawowany ten Examen. Particularny Troiaki Czas w sobie zamyka, y dwa razy probowanie iego. Pierwszy Czas iest rano, zaraz z łozka wstawszy, ma każdy postanowic iako nay-

lepiey

legiey i naywarowniey; strzedz sie złosci y defektow particularnych, w ktorym sie polepszyc pragnie. Wtory czas iest Południe, w ktory naprzod trzeba począc rachunek przez Trzy Punkta. Pierwszy Punkt prosic Łaski u BOGA, aby mogł przypomnieć sobie, wiele razy w defekt upadł, o ktorym sie ma z Sobą wadzic y rachowac. Wtory Punkt. Czynic Rachunek y comput, iako wiele razy od wstania z Łożka, aż do ninieyszey godziny, z niestrazy nad Sobą złosc ponowił, ktorą był marzłwie postanowił, y ma zaraz karbowac sobie błędy te swoie aby ich liczbe wiedział. Trzeci Punkt. załowac za nie y odpuszczenia prosic z postanowieniem, że po Południu nie ma woli wrocic sie do nich.

Trzeci czas iest sam wieczor poki czas do spania nie przyidzie. Tego tedy czasu bydz ma Wtory Examen tymze sposobem iako w południe, przez Punkta przerzeczone, roztrząsaiąc Dzięcie swe do ostatniego Examinu, aż do tego czasu karbuiąc, albo znacząc sobie liczbe iako wiele razow powtorzył defekt swoy. A żeby łacniey i rychley złosc, o ktorey czyniem Examen w nas ustała. Cztery Przydatki daie S. OYCIEC Nasz Ignacy. Pierwszy Przydatek, aby ilekroc w particularną sobie zwyczayną złosc wpadnie, zarazem tego załował, y z tego żalu często sie w piersi uderzył, co czynic może y przy drugich tak żeby tego nie postrzegli. Wtory Examen albo Porządek w wieczor odprawiwszy Examen, pobiednie Punkta znieść, albo liczbe defektow przed południem dopuszczonych, conferowac z liczbą defektow po południu uczynionych dla wiadomosci, iesli też iaka poprawa sie stała. Trzeci Przydatek y Czwarty, Dzien dzisieyszy z wczorayszym stosowac, takze Tydzien

niniceyszy z tygodniem przeszłym porachowac, dowiaduige się iesli przybyło co poprawy. Wszystka ta nauka z Oycow SS: iest wzięta. Bowiem Antonius Opat. Iako Koscielna Historya opiewa, swoim tę dał radę, ktora na Examen w sobie nalezli, w księgę wpisali, abysię człowiek tym więcey sam siebie wstydził, y postępku swego pilnieyszy był, patrzęna swe defekty, y ich niegodnosc uważaiąc. Tegoz uczy Ioannes Climacus, y chce aby Człowiek nie w sam wieczor tylko ani czasu Examinu, lecz y na każdą godzinę, defekty swe skoro co zawinił sobie napisał, aby tym stateczniey y lepiey z sobą się zachował. Iako dowcipny Kupiec, y pilny Gospodarz, zaraz w Regestr pisze, cokolwiek przeda, albo Kupi. Częscią żeby nic niezapomniał, częscią aby w wieczor lepiey generalny rachunek odprawił.

Nakoniec S: Basilius. S: Bernard. Wyraznie raządzą, dzien ieden do drugiego przyrownac żeby snadniey Człowiek swoy postępek albo ustępek poznał y obaczył, y z większym dobrem, codzien bydz lepszym usiłował, y Anjelskiey doskonałosci Bliżniem. S: Dorotheus swoim także sporządził, aby międzyge mierzyli, y dowiadowali się, ktory był lepszy, albo gorszy z nich.

Sposob do polepszenia się z defektow, nie ma bydz dłuższy, ieno do Południa, niechowaiąc się z niem na drugi dzien. Tak nam S: Oiciec Nasz Ignacy rozkazał. Bo czytał u S: Chryzostoma. u S: Efrema. y u S: Bernarda. Być to szerokiem, potężnym y skutecznym do zwycięzenia, iakieykolwiek złosci y defektu, na ktorym się w sobie uleczyc. Poswiadcza

tego

tego y Plutarchus przywodząc Przykład Iednego znacznego
Człowieka, z Natury choleryka wielkiego, ktory chcąc w Sobie
tę wrodzoną chorobę uleczyć, gwałt czynieniem sobie postanowił
mocno, przynamniey iednego dnia się nie gniewać. Czego tak szcze-
rze umyslił dokazać, takze też szczerze się miał na ostrozno-
sci. Nazaiutrz znowu mowił Sam do siebie, ieszcze y dziś posta-
ram się gniewem nie zgrzeszyć. I powiodło mu się, z czego ma-
iąc recreatią, każdy dzien takiey straży używał nad Sobą,
y tak się stał Człowiekiem łagodnym, łaskawym.

Ten tedy iest Sposob, ktory nam Oyciec nasz S. Ignacy
w Examinie particularnym opisał, abyśmy łatwo sobie się sprze-
ciwić mogli, y złości zwyciężyć w sobie. Iako Choremu nie nie-
smakuie y w zgłądku nie strzymać nie może, potraw by mu da-
no całą gęś, albo kapłona, zlększy się go nie podobną rzeczą
potknąć wszystkiego miał u siebie, y sprzykrzywszy go sobie,
y naymnieyszey sztuczki, ukroić by chęci nie miał. Lecz kie-
dy by mu na części rozbierano, y po trosze ostatek schowawszy,
podawano, powoli iedząc, był by z iedzenia kontent.

Tak y Oyciec Nasz S. Ignacy w particularnym Exa-
minie radzi iako Chorym y nam, y słabym, każdy dzien od
Południa do południa, cokolwiek w sobie umorzyć, aby nam to
Cwiczenie było znośnieysze y łacnieysze, bo kiedy byś razem
wiele martwić miał, mowiąc Naprzykład, przez cały Rok słowa
ni do kogo nie przemowię, poki żyć będę patrzył oczyma swemi
ieno w ziemię. Podobno by się z przykrzyło, y mysląc o tym
osłabiał byś, owszem byś zwątpił, abyś do tego przyść kiedy miał,
y taki żywot zdał by ci się męką, albo ciężką melankolią.
Lecz przez Południa to iest od Poranku do Obiadu, co za tru-

dnosc, obyczaynym bydz, niemowic nic proznego, albo warliwego, milczenie chowac, strzedz wiernie y wypełnic posłuszenstwo. Potym po Obiedzie, niedaley, tylko aż do wieczora postanow takie martwienie y przymuszenie się do dobrego. Bo Sam BOG tylko wie, co będzie dnia przyszłego, a cożty wiesz doczekasli iutra, a choć byś y iutra doczekał, przecież nieprzybędzie ieno ieden dzien y nazaiutrz niebędzie żal, żes dziś taką miał straż nad sobą, ani też będziesz sprac owany, zmordowany dlatego, żes dziś ostrożnie żył, y owszem Duch twoy będzie weselszy, gdy się sposobisz do uciechy bez trudnosci, tak zawsze czynic. U mnie to iest pewna, że niektorzy w swoim wżtym trwaniu, iż się niezwyciężaią, poprawy nieodkładać daley tylko do Południa, abyto by im to bardzo pomocno, z pozytkiem, iekie postanowienia czynic.

Brat Iunigerus. Iako czytamy w Kronikach Minorum, chociaż zawsze był skąpy w mowie, mało albo nic niemowiąc. Przecie sobie przez roku całe chowac milczenie pierwszego dnia postanowił, nie mowic na cześć BOGA OYCA. Wtorego dnia. Zwdzięcznością BOGA SYNA. Trzeciego dnia. Pokłon czyniąc BOGU DUCHOWI S. Czwartego dnia. Z miłości y Nabożenstwa ku Nayswiętszey PANNIE MATCE CHRYSTUSOWEY. I tak aż do konca nawiedzaiąc SS. Bożych, Stany Dworu Niebieskiego. każdy dzien nowym Fervorem, y na wiek Swiętemu przestrzegał, postanowionego milczenia, do poprawienia się defektu, ktory na Examen particularny przedsięwziął. Tak też tym się więcey u siebie wstydził z defektow, że y że pierw tak krotki czas, niezwyknął się, y niemogł trwac w swoim przedsięwzięciu dobrym y postanowieniu. Przetosz

mamy

mamy sobie ten Srodek szacowac, chcemyli dobremi bydz.

Caput 8.

W Examen osobliwie się starac mamy, o zal za Grzechy y o mocne Postanowienie polepszenia się.

W rozbieraniu Sumnienia ze trzech częsci iego, dwu nay bardziey pilnowac potrzeba. Czasu y dosyć czynienia za grzechy y zaniedbalstwa. O postępek y mocne postanowienie poprawy według Proroka. Co mowicie w sercach waszych, na łożkach waszych załuycie. W tym dwoygu w skruszę, w obrzydzeniu sobie defektow y w mocnym Postanowieniu niewracac się do nich, wszystka moc y skutecznosc rozbierania Sumnienia zawisła, do odmiany naszey w lepsze. Przetoz na tym dwoygu, czasu naywięcey trawic mamy. Z Przyczyn dla ktorych wiele ich przez Examinu pozytku y poprawy w sobie nieczuią. Iest ta nayprzednieysza, że wszystek czas rachunku, trawią na liczbie, ile kroc powtorzyli swoy zły nałog, a tego Punktu niedokonczywszy gdy zadzwonią na skonczenie Examinu, ostatek ladaiako odprawuią. To iest wzbudzenie zalu, zawstydzenie siebie, w zadawaniu sobie Pokuty prozbę odpuszczenia Grzechow, postanowienie poprawy. Nakoniec Modlitwy potrzebne do PANA BOGA, prosząc o Łaskę y moc ku temu potrzebną. Z tąd idzie że iakos wiele dzis pobłądził, tak wiele y narajutrz złego uczynisz, cos przez wszystek czas Examinu nieczynił, tylkos sobie przypomniał liczbę upadkow.

A toniciest droga y srodek do polepszenia się tylko
Pierwszy Punkt y Fundament Examinu, na ktorym popra-
wa zasadzona, bydz masz skuteczny srodek do poprawy, z pra-
wego serca załowac, przestępstw swoich postanowic mocno,
za uproszeniem Łaski Bozey na ratunek, chciec bydz lepszym.
Czego iesli nieuczynisz, lepszem bydz niespodziewaysie, bo
zal za przeszłe winy, a umysłu gotowosc, do lepszego Zywo-
ta z Sobą są spoione. Pewna rzecz bowiem gdy serdecznie cze-
go nienawidzimy, wszelakim sposobem tego odwyknąc usiłu-
iemy. Ludziom wszelaki dzien to opowiadamy, słuszna
rzecz abysmy sie sami w tym poczuwali, co za przyczynę byc
powiemy. Ze Swięci Ludzie tak łatno upadaią w tez grze-
chy ktorych się spowiedali. Przyczyna insza nieiest, ieno
iz prawdziwie sobie grzechow nieobrzydzili; a do Spowie-
dzi idą bez prawdziwego Postanowienia, strzedz się ich na
potym. A iz wrocic się do PANA BOGA. iest ich umysł,
niezupełnie, ale połowicą, do tego się prędko wracaią, do cze-
go zupełnie na umysle nie opuscili. kiedyby szczerze prawdzi-
wie zal za grzechy mieli niewracac się do nich, nie tak by ła-
cno wstawszy od Spowiedzi, potykali tego, co spowiedaiąc się
wrocili. Przyczyna, czemu y Ty, toz czynisz wieczor, cos
robił rano, ieno zes szczerze niezałował, cięszkosci Grzechow
nieuznał, poprawic się woli niemiał, y o to się niestarał, by
nie to, pewniebys tam się niewracał, kiedys się raz sparzył.
kiedy iest prawdziwy zal za grzechy, nie tylko od przeszłych
wściąga się, ale y od przyszłych wyzwala, iako się przed tym
mowiło, kogo wstyd za przeszły grzech, omiia go z daleka.
wstyd,

wstyd, y zal za grzechy przeszły, iako iest pomocny do niegrzeszenia. Pokazał on Zacny Poganski Orator: ktory targuiące się z Niewiastą czego by chciała, gdyby na grzech zezwoliła. Odpowiedział: Ja tak drogo nie kupię tego, za co bym załował. Godne słowa niemądrego tylko Philozopha, ale y Człowieka Chrzescianskiego, y Zakonnego. Ja często uwazam u siebie, y zdumiewam się, na głupstwo y niewstyd tych, ktory smiele bez Sumnienia grzeszą mowiąc: Poydę do Spowiedzi, a Bog mi odpusci. Jako bowiem mozesz to przewiese na sobie! dla ugodzenia appetytowi, albo złey ządzy twoiey, bys rozkoszy, na moment nie daley trwaiącey zazył, obracz sobie, y wolec po zgrzeszeniu, przez wszystek zywot swoy, miec sumnienie zes się grzechu dopuscił, przez godną Pokutę twoię. A. przecię zebys się na tym nie omylił, ze Bog odpuscił, musiał bys do Smierci ze wszystkiego serca załowac, y trapic się zes zgrzeszył. Zaprawdę, choc bym się na miłosc P. BOGA. ktorą we wszystkim upatrowac trzeba, nieoglądał, tylko według Człowieczey natury miłosci własney siebie samego dogadzaiąc. Wielką moc ma ta ratia powsciągaiąc od grzechu kazdego. Myśl tedy sobie y mow, niechce czynic tego, owszem wiem zebym musiał, cięzko za to załowac. Roskosz ktora z dopuszczonego grzechu przychodzi, przemiia w momencie, a frasunek y zal za to trwa az do Smierci, tak ze zniey zadney pociechy iuz więcey, miec niemogę, przeto niechce kupic tego, za coby mnie głowa y Sumnienie bez przestanku bolało.

Dobrze S: Apostoł strofuie Rzymianow mowiąc. ktorzyście tedy na on czas pozytek mieli, zonych rzeczy za ktore się teraz wstydzicie, bo konice onych iest smierć. Co bowiem iest ona rozkosz marna! ktoryś zazył, porownawszy ią z zalem, ktory nastąpił po Grzechu. Przeto nim zgrzeszysz, pokusie ktora cię podusza do złego, odpowiedz. Nieuczynię tego, zaćbym się wstydzić miał! y załowac do Smierci! Zmyślismy natym Swiecie, komu dobrze życzym mowic. Nieczyn tego! Rozmysl się! Boć tego będzie zal! A drugi odpowiada! niebói się! nie będzie mi nic! A mowi to z Głupstwa! bo kiedyby wiedział, ze na to przydzie, sam by się ogroził ze to głupiego, własnosć czynic to, co za sobą wnosi wielkie utrapienie y mierziączkę. Piszę to dla tego, abym pokazał, iako iest potrzeny srodek prawdziwy zal za grzechy, i niewracania się do nich, y abyśmy rozumieli, iako wiele na tym, kiedy się w rozbieraniu Sumnienia pilno, staternie o to staramy. Prawda to, ze Człowiek może miec prawdziwą skruchę, y prawdziwą wolą polepszyc się. A przecie znowu zgrzeszyc, bo nie iezteśmy Aniołami, ale ludzmi słabemi, kruchemi, z gliny utworzonemi, naczyniami, ktore łacno zepsowac, y na inszą formę przerobic. Iako kiedy kto zaraz od spowiedzi, o dwiedzy, do przeszłych Bluznierstw, kłamstw, przysiąg, porządliwosci, do grzechu się wraca, z ktorych się oskarzył na Spowiedzi, y mowiemy pospolicie, ze taki, ani prawdziwey skruchy miał za swe grzechy, ani myslił poprawic się, poniewasz tak prędko wtesz upadł. Tymze Sposobem wielki znak, y dowodiest, ze ty tysiące

Examen

Examen w południe, albo w wieczor niezażywał, żeś milczenia niezachował, a niż wolę miał koniecznie poprzestać nałogu swego z strony języka, ponieważ jawno wszystkim zaraz po obiedzie y naraiutrz żeś niepowściągliwy w mowie, iakbyś się nierachował z sobą o tym. Toż mowie się ma y o inszych Przestępstwach. A prawda że Cię wstyd, ziednej się rzeczy w Zgromadzeniu oskarżał często, y ziedną zawsze kulgą iść do kapituły! prawda że nie miło! kiedy cię kto zarzuci że iuż to czwarty, piąty raz powtarzasz! iakobyś się niebardzo wstydził przed BOGIEM; kiedyś byś szczerze wyznał grzech swoy przed niem, y bardzo byś żałował na sercu, odpuszczenia żebrząc, poprawę obiecuiąc. A przecie byś znowu toż zgrzeszył! a nie trzy razy albo cztery, ale y do trzydziestu, albo czterdziestu rozow ponowił, y powtorzył grzech swoy. Owo nie podobna zebyśmy się poprawić nie mieli, kiedy by w nas prawdziwy żal był za grzechy, y nie obłudna wola y postanowienie mocne opuścić złość, a dobrze czynić.

Caput 9.

Pożyteczno do Examinu sumnienia przydać iakie ostre y naznaczyć sobie Pokuty.

Swiętemu Ignacemu OYCU Naszemu, nie było dosyć mieć żal y wnętrzne postanowienia do strzeżenia się Grzechow. Ale aby zgdze wzbudzone tym lepiey do skutku przyszli, Radził iako w żywocie Jego czytamy, naznaczać sobie

dobrowolnie do Examinu Particularnego pewne Pokuty, y karania tylekroć, ile kroć się trafi powtorzyć defekt, z strony ktorego był Examen. Kielka Swiętych Sług Bożych ktorych on znał Przykłady przywodzę. Ludwika Granatensa, ktory na wieczornym Examinie znalazł w Sobie, że słowo iakie marne y przykre wymowił, na ukaranie swe gryzł ięzyk swoy zębma. Drugi tak za ten, iako y za ktorykolwiek inny defekt uczyniony, brał ostrą dyscypline. S. Agaton Opat, trzy lata nosił w uściech kamyczek, żeby gwałt sobie czyniąc nauczył się milczeć, a złość umorzyć wielomostwa. Iako y my pospolicie na ciała martwienie y dla pokuty do obrony w sobie czystości, w włosiennicey chodzili, y zwyknąć powinniśmy. Tak ten Swięty nosił w gębie kamień, ktory by go napominał, aby więcey nie mowił, ieno co trzeba. O S. Ignacym OYCU Naszym to mowiemy, że na początku swego Nawrocenia, lekkomyślny smiech, do ktorego często Pokusa Go przywodziła, umorzył w Sobie częstem karaniem, osobliwie każdą noc, tak wiele chłost sobie zadawał, ilekroć się przez dzien rozsmiał, choć czasem niewielki był smiech. Zaprawdę takowy Examen, do ktorego się przyczynia takowa karność, wielki pożytek odnosimy, Dusza bowiem pokuty i ostrości strachaiąc się, do grzechu znowu wrocić się niesmie. Koń by nayleniwszy i ociężały, skoro uczuie bodziec ostrogi, prędzey idzie, y maią ostrogi tę moc, iż by tylko koń widział ostrogi, choć

by onemi

by onemi bokow iego ierdziec niewzbierał idzie dobrowolnie, kiedy by ilekroć kto milczenia niechowa, dyscypline iawną albo rzeczą karanie wziął, musiał albo do trzech dni nie iest więcey, ieno suchy chleb, a wody się napić. Jako zdawna taką pokute Reguły opisały na tych, ktorzy sobie milczenie lekko wazą, y często ie przestępuią. Pewna rzecz żebyśmy do gadania przeciwnego milczeniu niebyli tak porywczy. Czytay o tym S: BENEDYKTA. Rozkazanie Reguły Cap: 42. V. 1. V. 6. V: 4. etc: Cap: 2. V. 18.

Nadto choćbym zamilczał zasługi y dosyć czynienie, ktore wsobie zamyka Pokuta, idzie drugie dobro z tey ostrości to iest, że BOG widząc, iako się Człowiek ostro obchodzi, zwykł takim dogadzać, y do postępku pomagać, y to iest z pośrednich skutkow Pokuty i Mortificaciey. Jako SS: OYCOWIE wszyscy uczą, y OCIEC nasz S: Ignacy w książce Cwiczenia Duchownego declaruie.

Mowił niegdy Anjoł do Daniela Proroka od dnia Pierwszego, ktoregoś podał Serce twoie ku wyrozumieniu, abyś się dręczył przed obliczem BOGA twego wysłuchane są słowa twoie. Iż Daniel Prorok do Modlitwy, cierpliwie krzywd zniesienie y trapienie Ciała, dlatego zasłużył, aby i Lud on Izraelski z niewoli wyszedł, y on sam wysokich skrytych taiemnic, przy inszych darach wziął objawienie. Zkąd też widzimy, że tego środku na ubłaganie PANA BOGA, y otrzymanie ratunku w uciskach, kościoł BOZY teraz używa, iako y przedtym był w używaniu. Kiedy Dziecie małe prosi Matki swoiey o piersi z głodu, prostą tylko prozbą y rządzą napiera się. Częstokroć Matka albo zgoła

niechce dac, albo do czasu odmawia. Lecz kiedy rzewno płacze,
y trapi się prosi o Miłosierdzie, niemoze wytrwac daley, da-
ie chętliwie, chcąc ie utulic y pocieszyc. Tym sposobem kiedy Pana
BOGA. o Pokorę, o Cierpliwosc, czystosc, albo o zwycięstwo kto-
rey Pokusy, y o cotemu podobnego, ledaiako, zgdzami tylko,
z prostemi słowy tylko prosiemy. Częstokroc albo nic otrzymu-
iemy o co prosimy, albo długi czas czekac musimy, niz nam
dadzą. Lecz kiedy modlitwę złączemy z Pokutą y mortifi-
catią Ciała pokorząc y poniżaiąc przed BOGIEM, łacno,
nieomylnie y prędko upraszamy. Albowiem nieladaiako
miłuie BOG Ludzie Sprawiedliwe, ale tak, iz kiedy widzi, ze
z pilnoscią nierozmyslną proszą, z frasunkiem, y utrapieniem,
ma lutosc nad niemi, y tym tez iest prędszy do wysłuchania.
Jozef Patryarcha, iako mowi Moyzesz w Księgach Rodza-
iow. Obaczywszy Cięszki Ich frasunek, widząc rzewny płacz,
y narzekanie, niemogł się daley strzymac przed wielą przed
niem stoiących: Przeto kazawszy precz wynisc obcym, podniosł
głos z płaczem, y rzekł Braciey Swey. Jam ci iest Jozeph
Brat wasz, co rzqni ten, ktory was miłuie, więcey niz Jo-
zeph, y Bratem naszym iest, kiedy obaczy ze nam dawno,
ze nam dokuczaią nędze y bolesci, wołamy się do niego. Po-
dch tedy ten iest osobliwą pomocą na wszystko. Zgadza się ta
Nauka z tym, co pisze Cassian o Staraniu y pilnosci owey,
mowiąc: ktorą byc ma czyniony Examen Partycularny.
Jesli bowiem poiedyncze byc ma w rozbieraniu sumnienia,
z tym osobliwie iako się wyszey powiedziało, czego nam zbyc
bardzo

bardzo potrzeba, iesli pracowac trzeba, około Passyey y skłonnosci złych wykorzenienie, ktora naybardziey w nas panuią, y w niebespieczenstwa wielkie nas wprawuią, y wielkich grzechow są nam przyczyną. Iesli o zwyciężenie złosci, ktorą pogromiwszy, wszystko sie nam poda na wolą, y niebrykac w nas niebędzie. Iesli nakonice staranie byc ma o cnotę iaką, ktorey dostąpiwszy, do wszystkich inszych przystęp miec możem, y niemi się zbogacic. Iako niebędzie rzecz słuszna, z wielką pilnoscią usiłowaniem Examinu particularnego sprawowac! Poniewaz nam tak wiele natym zawisło. Nato wzgląd maiąc S: BENEDIKT kaze nam spraw zywota swego na kazdą godzinę strzedz.

Chcesz wiedziec iak wielkiey w tym pilnosci potrzeba, słuchay Cassiana. Kto chce iaką złosc wyniszczyc w sobie, ma się z nią, iako z Nieprzyiacielem wodzem złosci inszych, potykac. Ma wszystkie myśli y przemysł na to obrocic, iakoby iey odpor dac, szpiegi po niey pilec, strzelac ku niey kazdodziennemi postami, wzdychaniem, stękaniem, na kazdy moment z serca swego dobywaiąc strzał na rozmyslaniu w modlitwie, płaczem serdecznym zaostrzaiąc ie, aby BOG do wyzwolenia się od niey dopomogł, a niedosyc w samym Examinie tak pilnym byc, trzeba y modlitw serdecznosci ruszyc, a nie w modlitwe tylko osobną prywatną, ani tylko raz, ale częściey, na dzien przez modlitwy, ktore zowią Bełty Duchowne, prętko a gorąco wylatuiące, za napięciecie[m] kusze serdeczney, przez wnętrznosci wylane, podniesieniem Ducha ku PANU BOGU. Day PANIE pokorę. Day PANIE czystosc. Day PANIE cierpliwosc. Z tey przyczyny często upadaiąmy, przed NAIŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU OBECNOSCIĄ, zarliwie prosząc aby nam Łaski uzyczył do otrzymania tego, z czego szkoda y pozytek zawisł. Z tey przyczyny uciekac się

mamy do NAYSWIĘTSZEY PANNY y SS: BOZYCH. Aby w tey mierze stawili się za nami jako Obroncy. kutemu mamy rychtowac y zmierzac, wszystkie posty nasze, włosiennice, dyscypliny, i Duchowne Renowacye albo Cwiczenia, takze Particularne Mortificatie, tęz Intentię ofiarowac, zawsze bowiem to bydz ma wpoiono iako druk wsercu nasze, bo o nas y o dobro zbawienne nasze idzie. kiedybym wtakiey pilnosci na Examinie Particularnym nieustawał, zueiechg bym poprawę pretko wsobie uczuł. Albowiem PAN weyrzawszy na utrapienie nasze, modlitwy nasze, cieszył by, i zgdze Dusz naszych napełnił. Po wszystko trzeba pamiętac, aby i wnaszych Pokusach, albo potrzebach gwałtownych, do tegoz ucieczkę mieli.

Pisze S: Bonawentura. Ze PANNA NAYSWIĘTSZA S: Elzbiecie Węgierce powiedziała. Ze zadney Łaski y Daru Duchownego nikt z Nieba niezwabi do Dusze, ieno albo Modlitwą, albo Ciała udręczeniem.

In Vita Christi Cap: 3.

Przeto tez S: OCIEC BENEDYKT, w Naczyniu Duchownego Rzemiosła, y to włozył Ciało karac.

In Regula Benedic: Cap: 4.

Caput 10.

O Generalnym Sumnienia Rozbieraniu.

Generalnego Sumnienia Examen ma w sobie Częsci Pięc albo Punktow.

1. Pierwszy iest, PANU BOGU za wszystkie Dobrodziejstwa dziękowac, ktore dziękowanie mamy uprzedzic rozpamiętywaniem,

pamiętywaniem, wziętych Dobrodzieystw, abym odpuszczone grzechy przed oczyma przywiodszy na wzgardę y nanagrodę ich, większy wstyd w sobie czuli, y do żalu okazyą brali. Tak Prorok Nathan, Pierwey Dawidowi, wzięte od Boga Dobrodzieystwa przywiodł na pamięć, aby mu grzech iego bardziey obrzydził, z ktorego Go strofował, specyfikuiąc mu Dobrodzieystwa PANSKIE.

2. Łaski u BOGA prosić na poznanie Grzechow y defektow, w ktore my upadli.

3. Porachować się krotko z Duszą, od godziny w ktorąś my postanowili nie grzeszyć, rachunku słuchaiąc. Z myśli, z Mowy, z Uczynku.

4. PANA BOGA o odpuszczenie prosić tego, cośmy w sobie naleźli nieporządnego, żałuiąc za to, y Pokutę sobie naznaczaiąc.

5. Poprawę za Łaską BOZĄ obiecować y zmowić Pacierz.

To Examen Generalny zawsze bydź ma złączony z Particularnym. Bo zaraz rano skoro z Łóżka wstaniem, PANU BOGU Miłemu wszystko, co dnia onego robić mamy ofiarowawszy, zarazem statecznie postanowić trzeba, strzedz się złości y affektu, ktory w sobie umartwić potrzebuiem, y mamy wolą. Iako Nasz S: OCIEC Ignacy upomina oto mowiąc. I OCIEC S: BENEDIKT, powarnie swoich upomina o toż mowiąc. Poniewasz Oczy Panskie dobrych y złych wypatruią. I PAN z Nieba na SYNY Ludzkie poglada, aby widział iesli iest rozumieiący, albo szukaiący BOGA.

y iesli Anjołowie ktorym nas zlecono, każdy dzien Stworcy
Naszemu sprawy nasze odnoszą. Strzedz się każdey godziny trzeba, by
nas iako Prorok mowi: zstępuiących do złego, y niepożytecznych ktorey
godziny nieuyrzał BOG, gdyż miłosierny iest, y żebyśmy się nawro-
cili ku iednemu, poczekawszy w przyszłym wieku nam niemowił: Toś
czynił! a milczałem. to iest, pierwszy czas rozbierania Sumnienia
particularnego y generalnego, w ktory potrzeba ofiarowac BOGU
wszystkie dnia onego myśli, słowa y uczynki, aby tak wszystko dzia-
ło się na Chwałę iego. Także też postanowic mocno, nieobrażac PA-
NA BOGA, prosząc o Łaskę do uiszczenia się w tey obietnicy nam
wszystkim, do tego się przyzwyczaic, wczem iest słuszna. Potym dwa
razy przez dzien to iest w południe y w wieczor złożyc wespoł Ge-
neralny Examen z Particularnym. Ten zwyczay iest u nas Fun-
dowany Constitutiami naszemi. Bo pierwsza pospolita wszystkim Re-
guła, wyraźnie tak mowi: każdy osobno naznaczony Czas, do rozbiera-
nia Sumnienia, dwarazy na każdy dzien, niech wiernie trawi, iako
Zegar dwarazy przez dzien bywa nakręcony, y iego ciężary pomierzo-
ne rano y w wieczor, aby rowno y zgodliwie godziny wybiiał; Tym
sposobem naszego serca zegar, rano y w południe, w wieczor doglądac
mamy przez Examen Sumnienia, aby się wszystko według miary
porządnie działo, aby iako się dowiaduiemy w południe, iak wiele
razy od godziny porannieyszey, ktorym ze snu wstawszy, postanowili
dobrze czynic, zbłądzili, albo poprawy nieuczynili. Także też szuka-
li y Examinowali, kędybyśmy myślą, słowem y uczynkiem zgrze-
szeli, od onego czasu iakośmy wstali, aż do czasu wieczornego E-
xaminu, potym żałowac trzeba tak za defekty w Examinie particular-
nym, iako i generalnym dopuszczone, z obietnicę poprawic się do wie-
czora. O co się naywięcey tak w generalnym, iako y w particularnym
Examinie starac potrzeba, iuż się wyżey powiedziało, to iest o żal.

y

y zawstydzenie się swoich defektow, y mocne postanowienie lepiey się rządzic.

Wielebny Ociec Avilla o tym Examinie mowiąc Radę tę daie. Myslic i upewnic się zec Xiąze ieno Syna swego powierzyło, abys go nigdy z oczu niespuszczaiąc pilnował, abys go Obyczaiow Xiązecych nauczył, a oduczył obyczaiow chłopskich, i zebys tego kazdy dzien doglądał; kiedybys się tey kondycyey podiął, a zabys się kontentował tym, zeby się przyznał do wszystkiego, co dnia ktorego zle uczynił. A zabys nie powinien dla iego postępku rozwiesc mu, ze się to niegodzi, ze to Xiązętom nieprzystoi, a zasbys mu sposobu niepisał, iako się sprawowac potrzeba, a zabys go nieprzymuszał, aby koniecznie miał wolą mocną polepszyc się, aby się y Xiązęciu owego wiernego dozoru sprawił, y z Xiązęcia Syna swego cwiczenia ucieszyc był. Tym tedy sposobem, miey wzgląd na Dusze swoię y pewnie wierz, zec się iey tobie powierzył, tobie ią poruczył BOG. Przeto tym Sposobem obchodzi się z nią, zeby postępku Duchownego nie w tym zakładał, ze sobie wspomni na swe defekty, y policzy ie, ale więcey na wzgardzeniu samego siebie, wzałowaniu za nie postępek, y strofowaniu siebie surowym. Iakobys strofowac nieprzestał o nie poprawę tego, ktorego się dozorcą uczyniono, wymagaiąc nanim, aby chciał byc lepszym. Pobudzic nas moze do tego, ze ten Examen generalny iest własnym przygotowaniem do dobrey Spowiedzi, iako nas S: Ignacy w ksiąszce Duchownego Cwiczenia uczy. A to z tych iawnych dwoch Przyczyn, ze do Spowiedzi porządney naprzod potrzeba Examinu, y rachunku tych Grzechow. Druga. Załuzanie. A temu dwoygu dosyc czyni Rozbieranie Sumnienia. Iesliz tedy dobry będzie Examen Sumnienia,

byc niemoze Spowiedz zła. Wiedz tedy otym, ze zal za grzechy, potrzebny do Spowiedzi, iako Concilium Trydenskie uczy Florentskie, 2 rzeczy ma w sobie. 1. Iest Pokuta, y obowiązanie grzechow przeszłych. 2. Postanowienie, iuz więcey niegrzeszyc. Bez tych dwoch Cnot, nikt niemoze bydz sposobny do uczynienia godney spowiedzi. Wiele ich rozumie, ze kiedy czego ze wstydu niepowiedzą na spowiedzi, byc spowiedz swą nieważną; Ia zas tak powiadam, ze częstokroc kłamstwo iest niespowiedz, niegodna tego tytułu, kiedy się kto niemaiąc prawdziwego zału y postanowienia więcey niegrzeszyc. Codla tego mowię zebym pokazał, iako się pilno na Spowiedz gotowac potrzeba, y iako wiele nalezy miec zwyczay na rozbieranie Sumnienia wzbudzic wsobie zal y nienawisc, wroceniasię do Grzechu. Mowię tedy ze we Trzech Punktach pierwszych Examinu, nie tak się długo zabawiac trzeba, iako we dwu ostatnich, to iest proszęniu PANA BOGA o Łaskę, abymy zazłosci swe załowali ze wstydem, y mieli mocną rządzę do poprawy, w tych bowiem tylko dwoch ostatnich Punktach iest sama rzecz y pozytek do naszego postępku.

Spyta kto? iako to rzecz podobna przez cwierc godziny porachowac się dobrze, y roztrząsnąc iako potrzeba, iako wiele nagrzeszył tak do particularnego iako y do generalnego Examinu mysłą, słowem, uczynkiem, gdyz to czas bardzo mały [illegible] iest. Naten fortel pierwszy Punkt odprawie nim do Examinu przystąpisz Oćiec Nasz S: Ignacy, ilekroc się potknął w to, z czego się miał potym wosobnosci rachowac, miał stąszkę u pasa, y wiązał

sczygły

szczypy dla pamięci; z kąd potym policzywszy szczypy, iuż wiedział, wiele razow zgrzeszył. Przeto się rachunkiem długo około liczby zabawiał. A co się tknie generalnego Examinu, każdą godzinę, y połgodziny dawszy inszym zabawom pokoy, z Sumnieniem swoim rachował się. A kiedy mu co przeszkodziło, że zwyczaiowi niemogł dosyć uczynić, drugiey godziny wetował, albo iak się skoro ulacnił; zaprawdę bardzo było dobre to Nabożenstwo, usłyszawszy zegarową godzinę, do sumnienia się swego obrocił, wiele takich, co po każdey sprawie dokonczywszy ią, z sobą rachunek czynią, a iesli się zda cięszko godzin pilnować, przynamniey po każdey co ważnieyszey zabawie to czynić, bardzo iest pożyteczno wywiadować się, iako my ią odprawili. S: Bonawentura twierdzi, że się Sługa BOZY Siedmkroć na dzien powinien Examinować, kiedybyśmy na Examinie za każdym defektem, ilekroć się niepolepszyli, w piersi się bili, łacno by nam przyszło wiedzieć, wiele defektow powtorzenie było. Acz kolwiek ta Nauka niedotego służy, aby my liczbę naszey Straży wiedzieli, iako bardziey, aby my się zaraz na się gniewali, y żałuiąc niestatku swego, Panu BOGU się korzyli, gdyż uderzenie się w piersi, nic nieznaczy inszego, tylko iakbyśmy rzekł: zgrzeszyłem PANIE. Iednak iesliż y to czyniemy, snadnie przywieść na pamięć, iak wiele było przestępstwa, postanowienia przeszłego. Ku temu przystępuie. Że Człowiek ktory ma pilną Straż nad sobą, y pieczołuie albo frasuie się o postępki swoy, zaraz go Sumnienie gryzie, nad co lepszego Excitatora do wspomnienia liczby defektow mieć nie może. Z iey Nauki, może się zebrać odpowiedz dwoiakim Lu-

dziom. Są bowiem iedni, ktorym ćwierć godziny zbytsię zda krotka do wspomnienia sobie wielekroć w postanowieniu de niegrzeszenia postanowili a ustali, tym się dosyć odpowiedziało y nauczyto, aby pierwsze Punkta odprawili, nim do Examinu defektow przystąpią, aby więcey czasu mieli do z poślednich wyprawy. Drudzy są, ktorym ćwierć godziny na Examinie, okrutnie się zda długa, y niewiedzące czym ią do końca zabawić. A takowym snadniey odpowiedzieć, bom wyżey powiedział, że w południe iako y w wieczor, iednako odprawować trzeba generalny iako y particularny Examen. A potym tak tego, iako y owego defekty naznaczywszy y uważywszy, udać się statecznie na żal, wstyd, y obmierzenie sobie, tak śliskiey nietrwałości w dobrym, na modlitwie prosząc o odpuszczenie, y nową łaskę do polepszenia się, co tym pożyteczniey będzie, im dłużey na tym zetrwamy. S. Dorotheus ku temu Końcowi przydaie Naukę znamienitą, toiest: na Examinie tak zbytnie upatrować defekty, ktorych my się dopuścili, iako więcey korzenia szukać przyczyn i okaziey dowiadować się, ktore nam są, albo bydź podnietą do zgorszenia, abyśmy się nagotowali sprzeciwiać się im. Naprzykład. Ieślim milczenia nie chował y dla tego y Regułę o Milczeniu przestąpił, albo szemrał dla tego, żem z Celle wyszedł, postanowić mam drugi raz bez potrzeby z Celle niewychodzić, y na to się usadzić, aby mnie nic z komory niewywabiło. Także y w inszych rzeczach. Gdzie tego nieuczyniem przygodzi się nam, co owemu ktory

się

się o kamień obraził, a iż tego przedtym niepostrzegł, y na potym kamienia nieodwalił, ale iako dziś tak y iutro, przyidzie się mu przezeń powalić. Albo co się przygadza owemu, ktory, choc drzewo martwe, albo spruchniałe ratować y ożywić, tylko gałęzie obcina, a drzewo zostawuie, ktore potym barzdziey schnie. Tak tedy na Examinie co się mowiło zachowamy, nie uprzykrzy się nam czas, ani się będzie widziała długa kwatera.

Caput XX.

Rozbieranie Sumnienia, iest skuteczny środek do inszych Nauk Duchownych Uczynkiem wypełnienia: y dlatego my w Duchu niepostępuiem, iż go nie tak odprawuiem, iako potrzeba.

S. Bazylius rozmaite nauki do Postępku w Duchu spisawszy Mnichom swoim, przydał im na końcu, co się iemu zdało nayprzednieyszą rzeczą ze wszystkich, to iest: Aby na każdą noc nim spać idą, poszli na Examen, y nie kładli się sumnienia nierozebrawszy. Zdało się mu bowiem, że to samo ieno miało im pomoc, y do zachowania inszych podanych Nauk. Przetoż y Ja ten Traktat tym chcę skończyć, zalecaiąc każdemu, iak nayбarдziey mogę, tę zabawkę y pracę około sumnienia, bo za pomocą BOZA, wszystkim defektom zabieżeć możemy, y na tym samym dosyć nąm, do inszych nauk y środkow do postępku Duchownego wypełnienia. Jeśli bowiem na Modlitwie będziesz

osłabiony, w Posłuszenstwie niedbały, w mowie niepowściągliwy, y byniewiem na iaką wolnosc y rospustę zaniesiesz się, przez Examen wszystko to uleczysz, y poprawisz w sobie. kto kazdy dzien pilny iest rozbierania Sumnienia, wierzyc pewnie ma, iz przy sobie ma uczonego Pedagoga, albo Mistrza Nowicyuszow, ktory z kazdego dnia, z kazdey godziny będzie go słuchał Łaciny, co czynił, czego się nauczył, napomni go co czynic potrzeba, y powinien, y zgani mu, kiedy w czym zbłądzi. Dobrze W: Ociec Avilla napisał. wierz mi mowi: Niedługo w tobie Affekty popasac będą, iesli bez przestanku w kazdy dzien, y kazdey godziny rachuiąc się z sobą, sam się strofować za grzechy będziesz a iesli iakie defekty w tobie nieustaną, y po wielu niedziel albo rokow, passie twoie miec będziesz, nieukrocone, zywe, uporne, y nic ci niepomogły srodki, ktore ci podawano, do Postępku twego Duchownego, nienaydziesz iuz przyczyny, procz tey, zes srodkow pomienionych nie tak uzywał, iako było potrzeba. Bo kiedy by z Szczerego serca statecznie pragnął, y postanowił z Sobą, iaki defekt w sobie zwyciężyc, albo iakiey cnoty dostąpic, i wielką pilnoscią uradził byś się na to, a trzykroc na dzien przynamniey, to iest: rano, w południe, w wieczor, poprawę czynic obiecował y postanowił, y kiedy byś wieczorne upadki z porannemi kazdy dzien, y dzisieysze z wczorayszemi, więc y tego dnia, z tegodniem przeszłym porownał, załuiąc y wstydząc się, zes przez niedbalstwo, tak często omyłek uczynił. Nakonice kiedy byś zarliwie Łaski Bozey do poprawy

sobie

sobie zgdał, y o Przyczynę Swiętych Jego prosił; izaliby tak dłu-
gi czas wiernie pracuiąc nieodmienił się w lepszego. Lecz tylko,
ze zwyczaiu pro forma iako mowią, swego Sumnienia doglądał,
y Examen czynił z niem, niemaiąc nic prawdziwego zalu z nie-
postępku, y bez woli, albo postanowienia poprawy. Niebyłby Exa-
men, ale tylko goła ceremonia, y zwyczay daremny, ktora spra-
wuie, ze iakie kto defekty, i nałogi złe, y skłonności do tego
niepowzgdne z sobą z swiata do Zakonu przyniosł, z niem
zawsze chodzą, z niem w przyiazni obcuią, y opuscie go niechcą
do Smierci w Zakonie: iako był niecierpliwy, iadowity, tak y
teraz niecierpliwie się z kazdym obchodzie, iako przedtym o-
stre, uszczypliwie mowił o Blizniem, tak y teraz nikomu nie-
przepusci chardemi słowy. Nakoniec, tak dziś nieobyczayny, nie-
przyiemny w obcowaniu, iako był dnia pierwszego, kiedy wszedł
do Zakonu. Tak swawolny, uporny, i miłuiący wczasy swoie, choć
ich niezasługuie. A day BOZE! aby takowi Niedbalcy, miasto
poprawy postępku w cnoty, niebyli gorszemi w Zakonie, y gdzie
powinni być pokornieyszemi niebyli, y w przewrotność onę nie-
wpadli, o ktorey mowi tak S. Bernard. To nayorsza do nich,
ze w Domu BOZYM, nie mogą scierpieć contemptu, ktorzy
byli w swoim Domu u wszystkich wzgardzeni. Jako do niczego
nieprzygodni, wiele takowych pyszczkow, ktory nikt nieznał
na swiecie, a ieno Zakonu dopadli, chcą być wielmozni y sła-
wni, y ktory by był zebrał na swiecie, chce dedicyey w Zakonie.
Z tego co się powiedziało, mamy naukę o tym, iako nikczemna
y złośliwa iest niektorych wymowka ktorzy mowią. Ze dla te-

go w sobie swoich defektow polepszyc niemogę, zeich tak formowała Natura. Sromota y grzech tak mowic, bo się tym więcey sam oskarza y sromoci, kto do siebie taką albo owaką złość wrodzoną wzięł na się powinność, y oblekł wszelaką usilnością, opatrować y uleczyc, ten ułomek swoy, by snadz diabeł Dusze nieopanował. A przecie tak wiele lat będąc w Zakonie, tak iest nieumartwiony, tak gruby i słaby, iako był pierwszego dnia swego nawrocenia. kto kolwiek tedy ma umysł, y wolą służyc statecznie PANU BOGU. (do wszystkich to iest napominanie moie) niech się sam obaczy, a znowu iako by niech zaczyna Swoie Examina, na potym iak być ma naysporządniey i nayspilniey, staraiąc się aby kazdemu iawne były Pozytki takiego Cwiczenia. Przyznawam zesmy Ludzie krewcy, ma z nas kazdy rozmaite defekty swoie, y mieć będziem poki tu zyiem na swiecie, iednak przecie przez Examen o te Trzy rzeczy, powinnizmy się starać. Pierwsza. Aby iesli z początku tylko w nas siła defektow, niech ich codzien ubywa. Druga. Iesli przedtym były ciezkie niech będą codzien lzeysze y mnieysze. Trzecia. Aby niezawsze iedne były. Bo zawsze albo bardzo często iednym ze grzechem, znaczy wielkie y rozmyślne niedbalstwo, y do tego głupie. Evagrius w księgach swoich, ktore napisał o Obcowaniu albo Zywocie Mnichow, o iednych Ich powierzchnych Zabawach, dla Cwiczenia. O Iednym Mnichu daie Swiadectwo. ktory to o Sobie powiedział. Niepomnię abym kiedy ieden Grzech z dopuszczenia Diabelskiego powtorzył. Ten tedy dobrze cnotliwie iak trzeba sumnienie swoie rozbierał, ten szczerze na Examinie załował, ze choc raz co złego uczynił. Ten nakoniec nie oziemble

ble czynił swoie postanowienia, niewracaiącesię do pierwszych defektow, nagrodzic cnotami, przestępstwa swoie. Iego potrzeba naśladowac, tabowiem była droga przez ktorą PAN BOG S: Oyca Naszego Ignacego do takiey doskonałosci y Swiątobliwosci prowadził, y teraz go wielkim Swiętym bydz pokazał. Tą Drogą S: BENEDIKT stał się Patryarchą Zakonu Swoiego, y swoich ZAKONNIKOW nauczył, mysli złe, nietylko uczynki, ktore do serca przychodzą, zarazem o CHRISTUSA rozstrzącac, y sprawy Żywota swoiego na kazdą godzinę strzedz. O S: Ignacym czytamy rzecz osobliwą z strony Examinu, iz kiedy dzien wczoraySzy z dzisieySzym porownał, naydował to w sobie, ze kazdy dzien, zawsze brał wiekszy coraz pozytek w duchu, y z tak rzekę, zdało mu się ze codzien przyblizał się do nieba, y mowił w starosci swey. Ze Stan Żywota Iego ktory w Manresie uczącsię w szkołach strawił był Nowicyat Iego, y nazywał Manrese. Pierwszym kosciołem swoim, w ktorym Duszę Iego BOG WSZECHMOGĄCY malował, y do doskonałosci SS: BOZICH, z prostego Żaka prowadził. Ten tedy srodek bierzmy za Upominek od BOGA. Examen Sumnienia, maiąc nadzieie, ze za naszą pilnoscią, dobremi Zakonnikami zostaniemy. Coracz dac BOŻE w TROISCI Iedyny.

TRAKTAT OSMI.

O Złączeniu Woli naszey z Wolą BOZĄ.

Caput I.

Dwa Fundamenti wprzod załozymy do Tey Nauki.

Nie iako ia chcę PAN, ale iako wy. Ze dwu Przyczyn mowią Doktorowie SS: Iedyny SYN BOZY z Nieba zstąpił, y przyiąwszy Naturę naszę, CIAŁEM się przyodział. Naprzod aby nas drogą KRWIĄ Swoią odkupił. Druga żeby nąm Swoią Nauką y Przykładem, drogę do Nieba pokazał. Iako bowiem mały Pożytek tego, iż wiemy o drodze, iesli w Więzięniu siedzimy. Tak zas mowi S: Bernard. Niemielibysmy Pociechy choćby nas z więzienia wolno puszczono, a drogi do Oyczyzny nie pokazano. A iż BOG był niewidziany, potrzeba było, abysmy go widzieli, a widząc go we wszystkim naszladować mogli, a widziec go nie mogli, ieno tym sposobem, żeby Ciało Nasze przyiął, odziawszy się nim, nąm się pokazał. Iako iaki Pasterz Owiec, ktory w kożuchu owczym przed Owcami idzie, aby Ich tym Podobienstwem odzienia Ich za sobą powabił. Biskup on Wielki S: Leo, o tym tak mowi. Gdyby się był nie stał Człowiekiem Prawdziwym, niemielibysmy żadnego Przykładu z niego. Przeto w tych dwoch rzeczach, doskonale nam wygodził z miłosci zbyt wielkiey przeciwko Narodowi Ludzkiemu. Iako bowiem Odkupienie było bardzo obfite, czego Dawid niezaniechał w PSALMIE. Bo u BOGA Miłosierdzie, y obfite u Niego odkupienie. Tak też zostawił nąm dostateczną na wszystko Instructią, nie słowami samemi tylko, ale więcey Przykładem Ludzie ucząc. O czym tak Ewangelista Łukasz S:

napisał

napisał Theophilowi. Począł IEZUS czynic y uczyc. Pierwey czynic począł, przez wszystek czas Zywota Swoiego. Potym uczyc, ale nie dłuzey, tylko przez pułtrzecia Lata. A z tych rzeczy, ktorych Ludzie nauczał, od tego naypierwey począł, y do tego naybardziey Ludzie przywodził, aby zupełną nie okreszoną, ale doskonałą wolą swoię, zniewalali do Woli BOZEY, a to nie słowami tylko, iako gdy nas uczył modlitwy, y wyraził o co prosic powinni OYCA Niebieskiego. Bądz wola Twoia iako w Niebie, tak y na Ziemi. Ale y Przykładem swoim declarował, iako to byc ma daiąc znac, ze dla tego osobliwie z Nieba zstąpił, nie iz by czynił wolą moię, ale wolą onego, ktory mnie posłał. Przetoz w on czas kiedy ostatni raz wieczerzał z Uczniami, y Sprawę Zbawienia Naszego konczyn Smiercią Swoią, w Ogroycu na Modlitwie uczuwszy przeciwienstwo Natury naszey w Sobie do tego Aktu, rzekł iako Człowiek. OYCZE Moy, iesli mozna rzecz, niechay odeydzie odemnie ten kielich. Przecie iz zawsze miał wolą gotową, zniszczego się niewymowic, co by się kolwiek Woli OYCA Niebieskiego podobało. W teyze Modlitwie ktorą czynił w Ogroycu przydał. Wszakze nie iako Ia chcę, ale iako Ty. Azeby Tę rzecz od głowy poczęli, y w tym kształtowaniu woli naszey z Wolą BOZĄ, dobrze się ugruntowali na Dwoch Punktach, ktorych Iednak ostnosc te wszyskie Sprawy zawiesimy.

Pierwszy Punkt ten iest, ze wszystek Postępek y Doskonałosc Duchowna w tey zgodzie woli naszey z Wolą BOZĄ

należy, y im większy kunszt stanie się, tym większa doskonałość w nas będzie; Ten Punkt albo Fundament snadnie zrozumiec, bo każdemu wiadomo, że doskonałość istotnie w miłości Bożey polega, y tym każdy iest doskonalszym, im więcey BOGA miłuie. Wszystka Ewangelia, wszystkie S: Pawła Listy, wszystkie Pisma Ludzi SS: około tego się bawią, innego w nich nie naydziesz, tylko to, to iest naywiększe y naypierwsze Przykazanie. Nadewszystko mieycie Miłość, ktora iest związkiem doskonałości. To Trzy teraz trwa. Wiara, Nadzieia, Miłość. A z tych większa iest Miłość. Tey Miłości nayprzednieysza i nayczystsza iest Część, iakoby z pszenice mączka, we wszystkim zgadzać się z wolą BOZA, przez iedno chcenie, y niechcenie, co BOG chce, albo niechce. Starych to Philozophow mowi S: Hieronim iest Sentencia powszechna. Gdzie iest iedno chcenie y niechcenie, tak pewne nieomylne Przyiacielstwo. Przetoż im kto z wolą BOZA będzie bardziey ziednoczony, tym będzie lepszy i doskonalszy, wiadomo to, że nie nie masz lepszego ani doskonalszego, nad wolą Bożą. Tedyć za tym to przyidzie, co tu mowimy, iż ten naylepszy, kto z BOGIEM nayzgodliwszy. Jesli BOG iest ze wszech rzeczy doskonalszy, tedyć y ten naydoskonalszy ktory BOGU naypodobnieyszy.

Drugi Punkt albo Fundamen iest. Nic zgoła na Swiecie się niedzieie, bez specyalney woli BOZES zezwolenia, z Dekretu wyiąwszy sąm tylko Grzech. Bo przyczyną Grzechu BOG ani iest, ani bydz może. Jako bowiem Naturze Ogniowey rzecz iest przeciwna uziębić, y wodzie rozgrzać, Słoncu zaćmić; tak bez konca dobroci Bożey, więcey przeciwna rzecz iest grzech abo złość miłować.

milowac; Daie o tym swiadectwo Abacuc. Czyste są oczy twoie, abyś nie patrzył na złe, a patrzyc na nieprawość, nie będziesz mogł. Pospolicie kiedy chcemy dac wiadomość o cżyiey nie łasce na drugiego zwykliśmy mowic, nie może nąn patrzyc. Takteż to Prorok powieda. Że BOG w takiey obrzydłości ma grzechy, i złość, że nań patrzyc nie może. Albowiem ty nieieżteś Bog chcący nieprawości, y na drugim mieyscu. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawości. Iako zbyt bardzo BOG, brzydzi się grzechem, często gęsto Pismo S: declaruie dlatego BOG przyczyną grzechu nie iest, ani bydz może.

Potedy iedno wyiąwszy, wszystkie insze rzeczy przeciwnenąm, utrapienia, nędze, z woli y z dopuszczenia iego na nas przychodzą. Slepota Pogańska sobie zmyśliła, iak by na świecie miała bydz iaka Fortuna, y od niey iako szczęśliwość, albo Ludzi powodzenia dobre. Lecz to bayki. Bo Sąm tylko BOG rozrządza wszystkim. Swiadczy o tym DUCH S: Dwie rzeczy złe. Żywot y Smierc, ubostwo y Bogactwo od PANA pochodzą. A choć to przez Intrumenta y insze Srodki się dzieie; przecie w tey wielkiey powszechności Swiata, nic a nic się niestanie, ienc z woli Bozey i dispozytiey Iedynego w TROYCY BOGA Wszechmogącego, ktory wszystkie Ciała twego kości y kostki, owszem wszystkie włosy na Głowie twoiey ma policzone, y żaden z nich niespadnie bez woli iego. Iuż o Ludzie iako tako. Ale to osobliwie że y naymnieyszy biedny ptak, nie uwięznie w sidle, ani w sici utapion bydz może, bez osobliwey dyspensatiey i Consensu Boskiego. Izali dwoch wrobłow za pieniądze nie przedaią, a iedcn z nich nie upadnie na Ziemie bez OYCA Waszego. List także z drzewa nie z trafunku, ale z Prowidencyey Boskiey wiendnieie na drzewie. Nakoniec Losy nie z przygody padaią, ale z woli

Bozey, tak mowi Mędrzec. Losy do łona rzucaią, ale od Pa-
na bywaią nastroione. Tym Sposobem padł Los na Macieia
S: ni trafunku albo fortuny od Philozophow zmyśloney, a-
le z Boskiego skinienia, ktory tą drogą chciał Go Apostołem
uczynić. Te prawdę Philozophi co naylepszey światła przy-
rodzonego poznali, y powiedaią, że wilędem inszych począt-
kow, przez ktore się rzeczy, y dzieie tuteczne toczą, wiele rzeczy
dzieie się z przygody może, i nam się zda że tak, ale względem
pierwszego y naywyższego początku, y Sprawcy wszech rzeczy,
nie z przypadku się staią, ale z wielkiego rozmysłu upodobania,
y przedsięwzięcia Boskiego, co tym podobieństwem daią do zro-
zumienia, myśl sobie sformuy na Imaginacyą. Że Pan ktory
sługę swego iednego, w iedney sprawie na mieysce pewne wysłał
iedną drogą, a potym zaraz drugiego inszą drogą, na onez
mieysce w inszey sprawie tak, że ieden o drugim nie wie, ani
się spodziewa, żeby z drugiem sługą miał się potkać w drodze,
albo na mieyscu naznaczonym. Obaczywszy Pan, iednak tę
ma wolą, aby się obadwa na ono mieysce zeszli, y w iedney Go-
spodzie stali, im się zda, iż to trefnie, y niespodziane zeście.
Panu zaś ktory to tak sporządził, nie może nikt tey nowiny,
przyniese o sługach tych, że się z przygody i trafunku zeszli we-
społ, bo się to stało nie z trafunku, ale z ordynacyi y przemysłu
Pańskiego. Tak w tey naszey Materiey względem Ludzi, nie
ktore rzeczy niespodziewanie przychodzą, że o nich nie myśli
względem PANA BOGA, co się kolwiek kędy stanie, staie się
z dyspozycyey z rozkazania PANA BOGA samego, dla skry-
tych taiemnych końców, ktore on sam upatruie, y do nich sku-

teczne

teczne sprawy przywodzi, z owych przerzeczonych Dwoch Fundamentow, takową Concluzyą uczynic mamy. Poniewaz wszystko co się kolwiek znami dzieie, ręka Panska sprawuie, y, poniewasz nasza doskonałosc w porownaniu woli naszey, z wolą Bozą zawisła, tedyc na wszystkim przestawac, iako na datku z rąk Panskich pochodzącym, powinni iestesmy wolą swoie do wo Boskiey stosuiąc, nierozumieiy aby to, co się potyka z nienacka, przype na cię miało, albo ze to Ludzie spraktykowali, bo to bardzo Człowieka trapic zwykło mowiąc: kiedy był to, nie ten, tedy by się było inaczey stało wszystko bez kłopotu y frasunku, przyimuy iako z ręki PANA BOGA Twego, ktorąsz kolwiek drogą, albo sposobem do ciebie to przyidzie. Ieden Anachoryta mowił: Człowiek tu na Swiecie prawdziwego Pokoiu, y wesela miec nie moze, iesli się mocno w Stanie takim nie osądzi, ze procz BOGA, a Iego Samego, wiecey Ludzi nie masz na Swiecie. Poswiadcza tego S: Dorotheus twierdząc, ze trzech onych Oycow na Puszczy, dla tego w wielkim Pokoiu byli, y Zywot Niebieskiemu podobny wiedli, iz wielkim sercem spuszczali się na wolą Bozą, y za wielki upominek przyimowali cokolwiek Ich choćby namniey doszło przeciwnego.

Caput 2.

Wtorego Fundamentu dostateczniejsza Declaracya.

To powiada, ze kazdy ucisk, nędza y dolegliwosc z Boskich rąk pochodzi. Taki ma Fundament w Pismie S: ze

większych dowodow niepotrzebuie, kiedy by nieto, że ią Diabeł rozmaicie zaćmia, y za nieprawdę udać usiłuie, bowiem zowcy pierwszey nieomylney prawdy wyżey opisaney, to iest: że BOG nie iest Grzechow przyczyną, te nieprawdę udaie Ludziom za prawdę mowiąc: Day to, że uciski, nędze, y insze złe, ktore na nas przychodzą przez przyrodzone Instrumenta, y creatury bezrozumne, iako są, choroby, głod, nieurodzay, sam BOG sprawuie y dopuszcza.. Przecie w inszych uciskach y molestyach; ktore cierpim od Ludzi, ktorzy nas albo kradną, albo ranią, albo na sławie ukrzywdzaią, nie z BOGA idą, y BOG onich niewie, albo na nie niezezwala, ale tylko ze złosci tych, ktorzy nąm to wyrządzaią. Izaprawdę, iest to wielki błąd y niezności. zkąd dobrze S: Dorotheus, ganiąc to tak rozumieiącym, przyrownał ich do psow, my zas słowo przykre usłyszawszy od drugiego, naśladuiemy psow, ci bowiem kiedy na nich kamieniem ciśnie, dadzą pokoy temu ktory ciśnął, a kamienia dopadszy gryzą. Tak y my opusciwszy BOGA, ktory nąm trybulacye z Łaski swey na oczyszczenie, y dosyć czynienie, za grzechy posyła kamien, to iest Bliźniego, ktorego na nas BOG przepuscił, winuiemy. Zebysmy tedy temu błędowi zabiegli, a w wierze katholickiey i prawdzie mocno stali. Uczą Theologowie, że do każdego grzechu, schodzą się dwie rzeczy. Naprzod Akt Powierzchny, potym wnętrzny nieporządek woli, ktorey PAN BOG nierozkazał ani poradził. Naprzykład. kiedy kto poswarzywszy się zabiie drugiego do zabicia, tego potrzeba było miecza ręką dobyć, ramie podniesc, uderzyc, y insze przyrodzone Ciała ruszenia, albo obrazy czynić, ktore same przez się niemaią w sobie woli

Aey,

złey, i nieporządney passyey, choć ich człowiek użył do zabicia drugiego. Tych tedy Aktow, ile same w sobie przyrodzone będące od prawuią, do czego ich natura sposobiła. BOG iest Sprawcą iego mocą dzieią się, iako y innych bez rozumnych Creatur skutki, a iako insze creatury bez BOGA. y pomocy iego sprawić nic, ani się ruszyć mogą; tak y Człowiek bez Pomocy BOGA, ani ramieniem władnąć, ani miecza w ręk wziąć, y niem szermować niemoże; do tego te akty przyrodzone z natury swey nie są złe, i dżie by ich Człowiek w potrzebie na obronę zdrowia swego, bądź na woy-nie sprawiedliwey, bądź z powinnosci Urzędu swego, iako Sędzia y Administrator sprawiedliwosci używaiąc kogo zabił, by nay-mnieyby niezgrzeszył. Ale Grzechu w ktorym iest zły Akt woli, y nierząd passiey, z ktorey Człowiek rozumu się nieradząc, albo mu się sprzeciwiaiąc, drugiemu krzywdę wyrządza, BOG nie iest przyczyną, choć zgrzeszyć dopuszcza, mogł by przeszkodzić y zabronić, ale skrytych sprawiedliwych sądow swoich nie przeszkadza ani bro-ni. Naprzykład. kiedy kto postrzelony w nogę, chodzi na chramu-iąc, przyczyną chodzenia iest, siła duszna y moc, ale chromoty nie iest przyczyną, tylko rana z postrzału. Tosz rozumi o uczynkach, kiedy kto zgrzeszy, uczynku swego, pomocnikiem iest BOG, że się w Uczynku obraza PANA BOGA. nayduie, to nic nie należy do BOGA., ale do woli wolney Człowieka; o toż, acz kolwiek BOG nie iest, ani bydz może początkiem grzechow, przecie to wierzyć po-winniźmy mocno, że wszelakie utrapienia, nędze, ucisk, z przy-gody złey. Tak od rozumnych iako nierozumnych Creatur pochą-dzące, z ktorgokolwiek y z iakiemkolwiek sposobem się dzieią, z Sa-mego tylko BOGA ręk pochodzą, nam sprawuią skutki, y według z porządzenia woli, y Opatrznosci BOGA, ktory o wszystkim wie,

ten ręką władnie tego, ktory cię uraził, ten był w wszech wszytku tego, ktory cię sromoty nabawił, potwarzył, oszkalował. Amos Prorok powiada. A zaż będzie plaga albo skaranie w Mieście, ktorego by BOG nieuczynił. W księgach Drugich Krolewskich. Przestrzegł BOG y przepowiedział ono karanie, ktorym przez Absalomowe zuchwalstwo, ono karanie, za Cudzołostwo y Męzobóystwo Dawid iest skarany. Oto Ja wzbudzę złe na cię z Domu Twego, y pobiorę ZONY Twe przed oczyma twemi, y dam ie Bliźniemu twemu, a będzie spał z Zonami twemi, przed oczyma Słonca tego, boś ty uczynił potaiemnie, ale ia uczynię to słowo przed oczyma Izraela wszytkiego, y przed oczyma słonca, z tey przyczyny, krole niepobożne, ktorzy z swoiey chardości y okrucienstwa rozmaicie Lud on Izraelski trapili. Pismo bowiem Naczyniem Sprawiedliwości BOGa nazywa tak czytamy u Izaiasza. Biada Assurowi, rozga gniewu mego, y kiy on iest w ręce ich rozgniewanie moie. O krolu Perskim Chiperusie, ktory był ciężki Chaldeyczykom, mowi Tenże Prorok. Tomowi Pan Pomazancowi memu Cyrusowi, ktoregom uiął prawice, abym pobieł przed niem Narody. S: Augustyn na PSALM 43 pisząc mowi. Niepobożność Ich, stała się siekierą Bożą, stali się naczyniem rozgniewanego nie krolewskim ubłaganego. Czyni BOG czasem, co y Człowiek z gniewu porwie Ziemię garść, rozg okrzczanych, y ubiwszy niemi Syna swego, rzuca rozgi w ogien, a Synowi zostawuie w całe Dziedzictwo iego. Tak BOG przez złych uczy i naprawuie dobrych. Tytus Cesarz Rzymski obległ Jeruzalem, czasu iednego, oględował w około wały i mury ciężkie, a widząc w przekopach pełno kości z strupow zdechłych, z ktorych wychodził smrod zaraźliwy. Wielkiem głosem oczy w niebo podniosszy, oswiadczał się

BOGIEM,

BOGIEM, że takowey plagi niebył przyczyną. Alarykowi krolowi Gothow idącemu z woyskiem, aby zburzył Rzym, Mnich niiaki, wielebny i powazny zabieżał w drogę pokornie go prosząc, aby zaniechał przedsięwzięcia swego tak szkodliwego. Odpowiedział mu krol. Ja co winien! niemyśliłem o tym! ani tey woli miał! ale iż niewiem kto zwielką moią molestyą, wolą na mnie podniecaiąc, abym iechał wniwecz Miasto obrocić.

Dawid krol y Prorok, kiedy mu Semey złorzeczył, ciskaiąc kamieniami na Dawida, y na wszystkie sługi iego. Rzekł: Abisaiemu y Sługom swoim. Dayciemu pokoy aby złorzeczył, albowiem PAN kazał mu złorzeczyć Dawidowi. A ktoż iest! ktory by miał rzec, czemu tak uczynił? obrał go BOG za narzędzie, aby mnie karał y trapił. A niedziw! że Ludzie są Instrumentem sprawiedliwosci! y Opatrznosci BOSKIEY. Gdyż i Diabli w złosciach swoich zatwardzeni, na zgubę naszę ustawicznie zakomi są. Pięknie to u siebie rozbiera S: Grzegorz piszącna one słowa. Duch Panski zły porwał Sawla Diabła. Pismo S: to nazywa Duchem złem, y Duchem Panskim, Duchem złem, iż Intentią złą porwał Sawla, Duchem Panskim aby my wiedzieli, że go BOG posłał Sawla trapić. Samo się Pismo wykłada przydaiąc to: A Duch Panski odstąpił od Sawla, a miotał go duch zły od Pana z tey przyczyny, iako teraz Biskup S: mowi: Diabłow ktorzy sprawiedliwych trapią, nazywa Pismo Łotrami Bożemi. Łotrami dla przewrotney złey woli, przeciwko nam, aby nam szkodzili, drzemy zaś, abyśmy wiedzieli, że wszystkę moc od BOGA do szkodzenia biorą. Zkąd Iob S: iako dobrze S: Augustyn uważa nierzekł: PAN dał, Diabeł wziął. Wiedział bowiem że Diabeł więcey złego czynic nie może, nad to, czego mu BOG pozwoli. Słowa S: Augustyna te są. Dopustu bicz twoy, karania, utrapienie nietwoie, BOGU twemu przypisuy. Bo y Diabeł sam nic nie pocznie, aż mu da pozwolenie, ktory na wysokości moc ma. Iż trzodę wieprzow Gierazenow w nię czarci niemogli. Aż iako Ewangelista wyraznie na-

pisał, za Pozwoleniem PANA JEZUSOWEM, o ktore prosili. Iakoż te-
dy tobie gwałt, krzywdę czynic, albo pokusami wexowac mogę, ieśli
tey mocy od BOGA niewezmę, ktory się wieprzow dotknąc nieważył,
iako się poważy tknąc Synow.

Caput 8.

O wielkich dobrach y pożytkach, ktore się w zgodliwosci woli naszey z Wolą BOŻĄ zamykaią.

Swiątobliwosci y doskonałosci Żywota Chrześciańskiego Sumę
Bazylius S: w tym założyc uczy, abyśmy wszystko co się koło nas dzie-
ie bądź wiele, bądź mało, PANU BOGU przypisowali, z wolą swoią, do
katalogu woli BOŻEY przyniewalali. A żebyśmy tę doskonałosc, i wagę
iey lepiey zrozumiawszy, większą chęc do niey mieli, wszystkie dobra
y pożytki, ktore w sobie ma to kształtowanie woli własney, na wolą Bo-
żą w osobnosci wyliczę i wyłożę. Naprzod iest to pewna, prawdziwa, y dosko-
nała resignacya, ktorą wszyscy SS: y zgoła wszyscy Mistrzowie Du-
chowni tak bardzo wszędzie wystawiaią, y oni powiedaią, że iest iako
korzen y początek wszystkiego Pokoiu, recreatiey naszey Duchowney.
Ta bowiem Człowieka w ręce BOŻE kładzie y oddaie, iako się więc
daie grudka gliny Garncarzowi, aby z nią czynił co chce, z niey wro-
bił, co się mu podoba, tak żeby iuż więcey niechciał byc swoim, ani so-
bie życ, ani sobie iesc, ani sobie robic, tylko w BOGU, y dla BOGA.
Tego nie sprawuie nic, ieno to Przemienienie woli Swoiey na wolą Bożą
przez ktore przemienienie, człowiek siebie wszystkiego oddaie woli Bo-
żey tak, że innego nic nie żąda, nio o co się nie stara, ieno aby wola BOŻA.
w nim, y przez niego pełniona, iako nay doskonaley. Tak w tym co sam
człowiek czynic powinien, iako y z każdey rzeczy, ktora przypaść nań
może y niemniey w przeciwnych y ciężkich uciskach, iako y w przyiem-
nych. Tak się to bardzo podoba BOGU z tąd poznamy, że dla tego

Dawid krol,

Dawid krol, nazwany iest Człowiekiem według serca swego, ktory czynic będzie wszystkę wolę moię. To dlatego że serce iego według serca Bożego, tak było obrotne, że niczem nie brakuiąc przyimowało, cokolwiek BOG chciał y rozkazał, iednakową chęcią tak, co było przykrego, iako y przyiemnego, nieznaczy ieno iako wosk podaie się rzemieslnikowi na wszelaką Formę, iaką sobie upodoba, dlatego na dwu mieyscach oświadczył się przed BOGIEM. Gotowe serce moie. Gotowe serce moie.

Powtore kto tę Zgodę y podobnosc woli swoiey z Wolą BOZĄ, ma prawdziwie, dostąpi pewnie prawdziwey i doskonałey wszystkich Passyey i złych skłonnosci umartwienia, a kazdy wie iako iest ta mortificatia potrzebna, y iakie ma od SS: Bożych, y od Pisma S: sławę albo zalecenie. A to umartwienie iest srodkiem uprzedzaiącym, y od niego ma poczynac, kto tey Uniey z Wolą BOZĄ chce dostąpic.

Potrzecie idzie z tąd, że nad tę resignatią, y zupełny consens woli, z wolą Bozą y upodobaniem iego, niemoze Człowiek datku większego z ofiary ofiarowac y darowac przyiemnieyszey. Albowiem w inszych ofiarach ofiaruie rzeczy swe, a w tym tu siebie samego, to iest w wstrzęmięzliwosci, w skromnosci, w milczeniu, w cierpliwosci, y dlatego czyc tylko iakąs ofiaruie BOGU, lecz w tey ofierze staie się całopaloną ofiarą, oddaiące się na Boską wolą, aby z nim wszystkim czynił, cokolwiek, iakokolwiek, kiedykolwiek chce y podoba sobie nic nie wyimuiąc, nic sobie niezostawuiąc. Gdyż iakokolwiek, rozny iest Człowiek sam od rzeczy, ktore do niego należą. Tak wiele ta Ofiara od inszych Ofiar y mortificatiey rozna iest. A iest to tak droga u PANA BOGA ofiara, że się tey tylko samey upomina od nas. Day mi Synu serce twoie. A oczy twoie niech strzegą drog moich. Iako Iastrząb nic iako tylko Serce. Tak

BOGU nie niemasz smaczniejszego i milszego nad Serce Człowiecze, y ieśli mu tego niedasz, żadną inszą rzeczą, nieukontentuiesz go. A gdy się serca naszego napiera, niewiele od nas zgda. Jeśli bowiem my niebędąc, ieno garść prochu y popiołu, żadną Creaturą nasycić y kontentowac tym, co BOG stworzył niemożem. Jako będziesz rozumiał! że dosyć uczynił PANU BOGU, daiąc mu nie wszystko Serce, ale część iemu, a drugą Sobie, bardzoby się omylił. Poniewaz Serca naszego taka iest Natura, że się rozsiekać na sztuki nieda. Jako Izaiasz pod Podobieństwem powiedział. Zwarzyło się Łoże tak, iż drugi spadnie, a kołdra wąska obu zakryć niemoże. Serce nasze Łożko iest wąziuchne, niemoże być wniem ieno iedna miłość albo BOGU, albo Stworzeniu. Takiego Podobieństwa używaiąc Oblubienica mowi: Na Łożku moim w nocy szukałam tego, ktorego miłuie dusza moia. Jednegoż tylko szukała, bo tak była serce swie ścisnęła, że o inszych niemyślila, tylko o swoim Oblubieńcu. Ktokolwiek swe rozprzestrzenia aby się rozmaitością napełniło, PANA BOGA zniego wypędzi. O co się bardzo uskarza BOG u Proroka. Podlemnieś się odkryła, y przypuściłaś Cudzołożnika, rozszerzyłaś Łoże twoie, y postanowiłaś znimi przymierze, ilekroć przypuściłaś do serca twego, tylekroć Cudzołożyłaś, a chcąc Cudzołożnika okryć, Bogaś odkryła. Byśmy Tysiąc Serc mieli, powinnibyśmy samemu tylko BOGU oddać, owszem mielibyśmy za błażeństwo taką ofiarę, względem tego, co byśmy PANU BOGU powinni.

Poczwarte iakom sposrodku powiedział. Kto te Jednakowość woli swoiey z wolą Bozą będzie miał, miec będzię

dzie y doskonałą miłość PANA BOGA.. I kto doskonaley zniewolenie to uczyni, tym doskonalsza miłość Boża wnim będzie: a pogotowiu y doskonałość ktora w miłości Bożey należy. Cosię pokazuie, procz tego com iuż powiedział. Ale y ztąd, że miłość Boża nie wsłowach ale w Uczynkach zawisła. Według Sententiey S. Grzegorza. Proba miłości prawdziwey, iest skutek uczynkowy. A im uczynek Swiętego trudnieyszy i kosztownieyszy, tym większey miłości Bożey znakiem iest. Ztąd Apostoł Jan S: chcąc wyrazić zbytnią miłość tak ową ktorą BOG OYCIEC Swiat umiłował, iako y tę, ktorą PAN CHRYSTUS OYCA Swego sobie ulubił. O Pierwszey mowi: Tak BOG umiłował Swiat, że SYNA Swego Jedynego dał, aby za nas cierpiał y umarł. O wtorey Sam ZBAWICIEL powiedział. Jżby Swiat poznał że miłuię OYCA, a iako mi OYCIEC rozkazanie dał, tak czynię.. Wstańcie! podźmy ztąd. A dokądże? Aby umarł na krzyżu. W tym tedy iaśnie pokazał CHRYSTUS temu Swiatu, iako niezmiernie OYCA Swego miłował, gdy tak ostry Mandat wypełnił. Pokazuiąc y to że miłość bez Uczynkow nieważna, a im uczynki są większe y trudnieysze, tym większą miłość pokazuią, z ktorey pochodzą. A iżem powiedział, że ta podobność woli naszey z wolą Bożą iest Ofiarą naywiększą, ktorą Człowiek oddać BOGU może, y naywięcey musię zdobyć trudno. Tedyć niemasz nic, czymby swoię miłość ku BOGU oświadczyć miał, iako tą mortificatią, y siebie zaprzeniem, przez ktore cokolwiek ma, y cokolwiek mieć albo pozgdać może, iemu daie, ofiaruie, y aby miał naywięcey

wszystko by mu całkiem oddać był gotow.

Caput 4.

Ta doskonała z wolą Bożą Zgoda, iest wielka Szczęśliwośc na tey Ziemi.

Kto do tego zupełnego ksztaltu z wolą Bożą przyidzie, przyimuiąc wszystko iako z ręki Bożey z uchwaleniem woli PANA BOGA.. Ten tu na ziemi ma niebieską szczęśliwość, ktorey zażywaią wielcy, zacni, Sludzy Boży, wielkiey radości y pokoiu. Bo Apostoł mowi: krolestwo BOZE, nie iest pokarm y picie, ale sprawiedliwośc y pokoy, i wesele w DUCHU S: A nie bez przyczyny taki Stan iest nazwany Raiem rozkoszy i Szczęśliwością, ktorey Ludzie SS: zażywaią, żyiąc tu na Ziemi, dlatego, że nas onym ubłogosławionym w Niebie czyni podobnemi. Iako bowiem w Niebie niemasz żadnych odmian, ale iednakie dni zawsze w słodkim PANU BOGU widzeniu y zażywaniu. Tak ktorzy tu na swiecie doskonale wolą swię przeformuią y obrucą w wolą Bożą, żadnych się odmian y przypadkow nieboią, ani się z nich turbuią, iż ich wola tak przystawa do woli Bożey że to maią za rozkosz, gdy się wola Boża w nich pełni. A iż umiłowanego BOGA więcey miłuią wolą, niż swoię, prace obracaią im się w radość, gorzkości w słodkość, utrapienia w pociechę. I niemasz nic-zgoła na Swiecie, coby ich zasmucić mogło. Ztąd pochodziła wesołość Duszom onych SS: dawnych Dominika, Franciska, Antoniego, y Im podobnych, bez czego nie iest y S: Ignacy, iako w Żywocie iego czytamy. Nierozumiey tego, aby Swięci Oni nic nie cierpieli,

nierozumiey,

nierozumiey, żeby na nich tak wiele Pokus, iako na nas nie-
przychodziło, żeby się im zawsze po myśli wiodło, żywot ich
nierownie był ostrzeyszy, trudnieyszy, niż nasz. Bo ich BOG
zwykł był, iak wielkich sobie miłych SS: wielkiemi utra-
pieniami ćwiczyć y probować; iakoż tedy zawsze iednostaynie
wesołemi tak wewnątrz, iako zwierzchu na duszy i na ciele
byli. Inszey przyczyny nie było, tylko ta, iż doskonałey ie-
dności z wolą Bożą dostąpili, y wszystko wesele na tym pokła-
dali, wolą Bożą wypełnic. Bo tak mowi Pismo tym, ktorzy
miłuią BOGA, wszystko dopomaga ku dobremu, y na inszym
mieyscu: Nie zafrasuie Sprawiedliwego cokolwiek nań przy-
padnie. Z tąd S: Katarzyna Senenska napisała. Że takowi
Ludzie Sprawiedliwi są, nie iako podobni ZBAWICIELOWI
naszemu. Bo iako CHRISTUS nie był nigdy poki żył bez
szczęśliwości, ktorey Dusza Jego zażywała, choć często ro-
zmaicie był trapiony. Tak y Sprawiedliwi Błogosławień-
stwa, ktore w ziednoczeniu z Wolą BOŻĄ zawisło, w nay-
większych y naycięższych uciskach nie utracą. Zawsze w nich
wesele y radość mieszka, ktora im przychodzi z woli Bo-
żey wypełnienia. Jest to doskonałość, ktora według Aposto-
ła przewyższa zmysły: bo tak mowi, Pokoy Boży, ktory
przewyższa wszelki zmysł, niech strzeże serc waszych zmy-
śli waszych W CHRISTUSIE JEZUSIE. Jest ten Pokoy da-
rem przyrodzonym, ale od BOGA danym, że się y Sam rozum
poiąć nie może. Jako to bydź może, że serce myślne, spokoyne,
y radosne, bywa w posrodku Pokus, prac, y uciskow, tego żywota.

Coś to podobnego oney chroscinie, ktorą widział Moyzesz nieskażoną od Ognia. I Cudem Trzech Młodzienców w piec Babilonski wrzuconych, wpośród ognia y płomieni Chwalących PANA BOGA. To własnie z BOGIEM rozmawiaiąc Iob przyznawał. Dziwnie mię męczysz PANIE, ziedney strony niedasz wytchnąć z prac, boleści y chorob, ktore cierpię. Z drugiey strony wielką mam pociechę y radość, że wszystko co cierpię, z woli twoiey cierpię.

W Iednym Starcu Swiątobliwym powiada Cassyan, kiedy go Gromada Poganow w Alexandryey rozmaicie źle częstowała y szkalowała; prawie barankową cichością y cierpliwością znosił Ich prześladowania, ciągnęsię szarpali go, pięściami bili, na pośmiech sobie wystawiali, wymawiaiąc mu, y przerażaiąc go temi słowy. CHRISTUS Twoy coza Cuda czynił? a On im odpowiedział: CHRISTUSA PANA Mego są te, ktore na nich patrzycie, że ia na te krzywdy i despekty, ktoremi wyrządzacie nicniedbam, czynicie co więcey chcecie złego, nierozgniewam się na was, niecierpliwości nieuznacie pomnie.

Olimphus Gora w Macedoniey, o ktorey S: Augustyn nawielu mieyscach wspomina, iest tak wysoka, że iey niedodeszą wiatry, deszcze, obłoki. Iako Plato Poeta swiadczy. Nubes excedit Olimphus. Owszem y Ptastwo na wierzch tey Gory, dolecieć nie zdoła. A zatym ani mieszkać, bo iż Powietrze y Obłoki przewyższa, takiego żeru mieć niemogą, iakiego potrzebuią; a to dlatego że subtelność powietrza, z ktoregosię nic nierodzi, z kąd nietylko do żywiołu, ale też y do odetchnienia

sposobny,

sposobny nie iest. Bydz to prawdą doswiadczoną Ci wyznawaią, ktorzy Bogom swoim pewne ofiary slubowawszy na wierzch tey Gory wnisc, y ofiary oddac usilowali, a doswiadczywszy ze tam odetchnąc dla delikackiego powietrza niemasz iako, Gąbki omoczone pelne liquory brali z sobą, y do nosa przytulaiąc, czynili sobie wolne odetchnienie. Ciz powiadaią, ze Ptacy na oney Gorze pisku swoie bytnosc oznaymiali, y ręki pismiem, albo rzezem na piasku zostawowali, drugiego roku wcale wszystko znaydowali, co bydz niemoglo, kiedyby tam wiatry albo dzdz sie rodzily.

Takowy iest wlasnie Stan Doskonalosci, do ktorego przyszli, ktorzy zupelnie wolą swoię przemienili w wolą Bozą, bo Ducha swego tak wysoko osadzili, ze go zadne wichry, dzdze, obloki dosiąc, ani im pokoiu wesolego odiąc niemogą.

S: Augustyn, na one Slowa Panskie. Blogoslawieni Pokoy czyniący. Albowiem nazwani będą Synami Bozemi. Wykladaiąc mowi: Dlatego CHRISTUS Pokoy czyniących, nazywa Blogoslawionemi, y Synami Bozemi, iz w nich niemasz nic coby sie BOGU sprzeciwialo, są oni iako dobry Synowie, ktorzy nic niechcą, ieno co Ociec chce. Iest to ieden nayduchownicy Punkt zywota Doskonalego. Przeto kto utapi, naydzie tu na tey Ziemi Ucieszny Ray. O nim sie mowic moze: Stalo sie w pokoiu mieysce iego, y mieszkanie iego na Syonie moze bespiecznie. Mowi S: Bernard: spiewac one Piosky. W tym wszystkim szukalem odpoczynku, y w Dziedzictwie Panskim mieszkac będę, ktorego mi nikt wydrzec

nie może, według oney obietnice. Oglądam was. y znowu. A będzie się radowało serce wasze, y będzie radość wasza pełna, radości waszey żaden od was nieodeymie. Obyżem swoie uciechy położył w wypełnieniu Woli Bożey! Obyś z wolą naszą zawsze była wola Boża, y upodobanie iego z upodobaniem naszym. Abyśmy mowic mogli: a mnie dobrze iest trwać przy BOGU. Położę w PANU BOGU nadzieie moię. Jakoby wiele dobrego dusza zyskała, z takiego zwiąsku z Panem BOGIEM, czyniąc y cierpiąc wszystko nie inszym względem, tylko się Bogu podobać. Mowi Jeden Swięty: kto sobie Jednego BOGA. za wszystko obrał, y wszystko swoie do niego samego znosi, ten zawsze w Pokoiu mieszkać będzie.

Caput 8

Wsamym tylko BOGU znayduie się Pokoy, przeto Pokoiu mieć niemożemy, ktory go wczym inszym pokłada.

Ktory w BOGU y w Jego Woli S: funduią swe Pociechy, w Pokoiu y Rozkoszy ustawicznie żyią, bo mocnego Filaru Woli Bożey się wspieraiąc, z niey biorą nieodmienność y stałość. A ktorzy się udaią do rzeczy Swieckich, y z nich się cieszą, prawdziwego Pokoiu niemaią; bowiem iako się rzeczy te, ktore miłuią, odmienne są, tak y oni odmieniać się muszą, i ich niestateczności podlegać. Declaruie to S: Augustyn na one słowa. Oto rodził niesprawiedliwości, począł boleć y urodził kłamstwo, ponieważ mowi pracy niemoże być, aż kiedy kto tomiłuie, czego mu nad wolą iego niemoże obiecać. S: Franciszek Borgiasz

giasz. kiedy Ciało Cesarzowey prowadził do Granat, a sprzygody iakis wieko od Cynowey trumny odpadło, skoro weyrzał na Twarz Jey, po takiey pieknosci, iaką miała szpetną, sinią, bladą, straszną wszytkim. Natychmiast uczuł wsobie dziwną odmianę y oswiecenie serca od BOGA. na poznanie obłudy, i marnosci Swiata. Mocno postanowił na umysle swoim y rzekł: Slubuię PANIE BOZE moy, że od tych czasow, zadnemu Panu służyć niebędę, ktorego by mi Smierć umorzyła. Zdobywaymy się na taki animusz zadney rzeczy takiey sobie niepodobać, ktora by nas opuściła, abo my iey przy sobie zatrzymać niemogli, bo tak prawdziwego wesela nigdy niezazyiemy. S: Augustyna Nauka. Gdy miłość swoię obrocim do tego, co możem nad wolą swoię utracić, pewnie się spodziewać mizernego żalu, y kłopotu mamy. Mamy to z przyrodzenia niczego niezałować, ieno rzeczy męczymy się maiąc w Czystey kochali. Im większa Miłość będzie, tym większy frasunek nastąpi. Potwierdza tego S: Augustyn na mieysçu inszym. Kto się chce ucieszyć sam z siebie, będzie smutnym. Iesli bowiem z tego się raduiesz, że cię potkał taki urząd, że to, albo owo zlecono, że tu, a nie indziey mieszkasz, y tym podobnego. Te radość, to wesele, snadni cy tobie Przełożony wziąć może, y Pokoy twoy sturbować, y tak nigdy z Contentatią żyć niebędziesz. Iesli też pokładasz wesele swoie wrzeczach powodzących się, y wtym że wszystkiego dokażesz, co zechcesz woli swoiey służyć. Ito wesele niepewne, nie

nieprawdziwe, bo się rzeczy odmieniaią łacno. A choćby w rzeczach odmiana niebyła, ty iednak Sam czasem się odmieniasz, coć się dziś podoba, iutro ci się uprzykrzy. Widzim to iak we zwierciedle w onym Ludu Izraelskim. Maiąc Manne, pokarm on Niebieski, natychmiast uprzykrzywszy ią sobie, o inszy pokarm prosili, albo z szemraniem napierali się inszey żywności. A choć iuż pokoy maią, y wolność przystą pożądaną, przecie ich do Egiptu tęskno było, smacznieysza im była niewola, niż swiebodą y wolność. Zakochali się na czosnki, y mięsa z cebulą w Egipcie, a pogardziwszy Ziemią w Ziemi obiecaney. Obiecuy i Ty sobie, że nigdy prawdziwie wesołym niebędziesz, jeśli w takich rzeczach omylnych szczęście swoie położysz. Kto wesela szuka z PANEM BOGIEM, zawsze wesołym iest y będzie. Iż BOG wiecznym iest, nieodmienny, zawsze iednaki. Do tego przystąp, temu miłość daruy, ktory wieczny iest.

DUCH S. dał nam Probe poznać kto Głupi, a kto Mądry i Swięty. Człowiek Swięty w mądrości trwa iako słonce. A Głupi odmienia się iako Xiężyc. Głupiego dziś obaczysz wesołym, iutro melankolicznym, raz takiem, drugi raz owakiem, bo się zakochał w rzeczach niestatecznych, y odmiennych, skazitelnych. Przeto y on sam iest odmienny, skazitelny według ich Powodu. I iako morza przybywa, kiedy miesiąca przybywa, a zaś ubywa, kiedy miesiąc z pełni wychodzi. Tak głupiego, nigdy wiedney mierze nierastaniesz. Człowiek Swięty w mądrości trwa iako Słonce, ktorego nieprzybywa, ani ubywa, zawsze Swieci. Tak y Prawdziwy Sługa BOZY zawsze iest wesoły bez odmiany, bo żyie według woli Bożey, i nie ma

insze y,

inszey pociechy, tylko wolą Bozą wypełnie. S: on Sławny, Daniel Deicola, mało swiadectwo w Historyach, że się zawsze smiał; a gdy go pytano! zkąd ci ten smiech! co za przyczyna! odpowiedział: Chrystusa mi nikt wziąć niemoże. Naśladuymy go wtym, dla uciechy i wesela dusze naszey, miłuymy tego, ktorego zadna moc wydrzeć niemoze temu, kto go w sercu piastuie y strzeże. S: Bazyli na słowa z Psalmu. Weselcie się Sprawiedliwi w PANU, obaczcie mowi, iako Prorok nieżekł: weselcie się w dostatku, y w obfitosci rzeczy doczesnych. Ani wtym że macie dowcip subtelny, naukę wielką, i insze przyrodzone Dary, ani z tąd żescie zdrowi na ciele, y niewiecie co to iest chorować. Niew tym tez, żescie mocni iako Hercules; ani tez w tym że was Ludzie chwalą, czczą, y poważaią. Ale weselcie się w PANU, wszystko wesele radosc, y pociecha, niech będzie wypełniona wola Boza. To tylko bowiem samo nasyca, y prawdziwą recreatią Duszy przynosi. S: Bernard w kazaniu iednym na słowa one. Otosmy opuscili wszystko Cap: 2. V: 22. mowi. Dusza rozumna zabawiaiącsię wszystkiemi rzeczami moze, ale niemi nasycona bydz niemoze, wyiąwszy Iednego BOGA. Cokolwiek iest na swiecie rozłakomic y pragnienie wzbudzić moze, serca nigdy niemi nienakarmi. Iako Mędrzec o takowym napisał. Łakomy nienasycony bydz pieniędzy niemoze, bo im więcey złota nabywa y dostaie, tym go więcey pragnie. A nię te przyczynę S: Bernard. chcesz wiedziec mowi: Czemu bogactwa, y cokolwiek iest na swiecie, nasycić nas niemoze, ta iest przyczyna. Ze nie są przyrodzonym Proporcyonalnym Dusz Naszych Pokarmem. Iako wiatr

Powietrze nie iest Ciała Naszego proporcyonalną, przyrodzoną zywnoscią. Błaznem byłby u Ciebie, kto by głod cierpiąc będe rozziewiał, iako czyni kameleon wiatr łapaiąc, aby się posilił y nasycił. Takiem Błaznem smiechu godnym mowi Bernard S: kto rozumie ze Dusza Nasza Duchem będąc, miała zyc od rzeczy doczesnych, albo się niemi kontentowac, nadymac iako wiatr Dusze moze, nakarmic niemoze, bo to nie iey Pokarm. Day ciału chleba bo od BOGA. dla niey iest Stworzony. Day Duszy Sprawiedliwosc y insze cnoty, bo to iey własny obrok. Jako Chrystus powiedział. Błogosławieni ktorzy łakną y pragną Sprawiedliwosci, albowiem oni będą nasyceni.

S: Augustyn w swoich rozmowach Particularnych z Bogiem tak o Duszy naszey i o Swoiey mowi: Rozumna Dusza iest kosciół, w ktorym się moze wcisnąc Majestat twoy, zadna insza rzecz nie napełni go, kiedy głowica piersciena, w ktorym być ma osadzona Perła, albo kamien drogi od złotnika wydrozony, według Proporcyey tego, co w nim być ma. Insza rzecz mieysca tam miec niemoze, tylko owa perła ktorey mieysce okrągłe pod cyrklem iest urobione. A iesli wydrązenie będzie troie graniaste, okrągłego nie włozono być niemoze. A iz Dusza Nasza, na tryagunt iest stworzona, to iest na Obraz y Podobienstwo TROYCE PRZENAYSWIĘTSZEY, ma toz wydrozenie albo y tryangut taki w sobie, ze BOGA w TROYCY Jedynego miec w sobie sposobna iest. Przetoz procz PANA BOGA. samego, wszytek Swiat, ktory iak iabłko okrągły iest, niemoze nasycic Dusze naszey. Uczyniłes mowi S: Augustyn nas PANIE dla Siebie. Niespokoyne serce iest nasze, az odpocznie w Tobie. Wyraza to dostatecznie w kompasie albo wilo-

nczrnym

nocznym zegane, owa włoczęga, albo grot artowny magnesowym Kamieniem, ktorego mocą nie obroci się na zadną stronę, tylko na Pułnocy, bo to ma z Natury od BOGA.. Przypatrz że się tey włoczence, a obacz że tak długo niespokoyna, poki na pułnocny Zegara nieobrocisz; a iako natychmiast, iako by wrył, stoi spokoynie, tego kraiu Pułnocnego dopadszy. Z takową by Człowieka wrodzoną skłonnoscią stworzył, y chciał po niey, aby iako Magnes na niebieską Gwiazdę pułnocną patrzy, bez patrzenia na nię wytrwać nie może. Tak też ona na BOGA, iako na swoy Koniec y kres zamierzony patrzyła, bo inaczey serca swego uspokoić rzecz niepodobna.

To zaprawdę bydz nąm oswieceniem y pobudką do szukania PANA BOGA miało, przynamniey dla pozytku naszego własnego. Poniewaz iako Augustyn S: mowi. Niemasz Człowieka, ktory by nierad w Pokoiu zył z przyrodzenia, recreatiey szuka, y, o niey się ile go staie stara, y bez niey, zywot mu niesmaczny. Iednak niewszyscy szukaią pociechy, gdzie by iey potrzeba szukać. Zakomi w nabywaniu Bogactw. Pyszni w Godnosciach y Panskich Urzędach. Delikat w pokarmie y napoiu. Cielesny w roskoszach plugawych. A przecie ich to wesele omyla, bo go tam szukaią, gdzie go nie nayda. Czemu się darmo Mizerny Człowiecze fatygujesz, szukaiąc Dobr Duszę twoiey i Ciału twemu. Miłuy ieno Dobro, w ktorym są wszystkie Dobra, a będziesz miał dosyć. To iest BOGA.. O ktorym Dawid w Psalmie. Błogosław Duszo moia PANA., y wszystko co we mnie iest etc: ktory napełnia dobrami żądze twoie.

Caput 6.

Sposob inszy, ktory pokazuie, ze w iednoczeniu z Wolą BOZĄ, iest droga, do prawdziwego Wesela.

Sławny Doktor Augustyn S: na one słowa ZBAWICIELA Naszego. O cokolwiek będziecie prosić OYCA mego w Imie moie, to uczynię. Pokazuie że Człowiek nie tak ma Pokoiu szukać woli swoiey chcęc dogodzić, i tego dostąpić, czego głupie pragnie. Z tąd bowiem miasto Pozytku szkodę odnieść może, y iako więcey po prostu zniewolec się do tego dobra, ktoremu BOG podaie, y o nie usilnie prosić. Kiedy bowiem podoba się nam co złego, a te-go, co iest dobrym nienawidzimy; lepiey i bespieczniey prosić PANA BOGA., aby nąm smakowało co iest dobrego, a złego, a-by nam niepozwalał, y aby się nie naszey woli dogodziło, ale Jego, bo z tego mieć pociechę, iest nasze dobro, y własna powinność.

Z Pokarmy też wspomina Przykład on, kędy Lud Izraelski ochydziwszy sobie Mannę y Pokarm Niebieski, o mięso prosili. Z kądy Ich dogodził PAN BOG, ale nie bez szkody albowiem jeszcze Pokarmy Ich były w pożywaniu, a w tym Izraelczykow zgęstał. Pewna to, iż Pokarm Niebieski przyiemnieyszy był, niż mięso, ktorego oni łaknęli, także y czosnkow y cebule Egipskiey, przeto niesłusznie Ich domagali. Po-trzebniey było im PANA BOGA. prosić, o apetyt y dar sma-ku, aby ten Niebieski Pokarm był im przyiemny, ponieważ w sobie miał wszystkie smaki, iakiego by był ktorykolwiek po-żądał z nich. A ieśliż wszystkie smaki były w MANNIE! Coż było potem o czosnek y cebule Egipską prosić? karmiłeś Lud Swoy Pokarmem Anjelskim, y dałeś z Nieba Chleb go-towy maiący w sobie wszystkie rozkoszy y słodkość wszelakie-go smaku.

Tym Sposobem. kiedy Cię Pokusy opadną, albo ktora Passya zturbuie, właśnie iako choremu w gorączce, Cnotę y dobry uczynek niesmakuiąc y pożądasz co Duszy twoiey iest szkodliwego;

szkodliwego; natenczas niemasz isc zatwoim złym appe-
tytem, chcesz aby sie wypełniło to złe ktorego pragniesz, bo-
wiem to niebedzie z pociechą twoią, albo z wielkim utrapie-
niem. Przeto potrzebne prosic PANA BOGA, abyc appetyt
uleczył, abyc woli Jego wypełnienie słodniało, bo inaczey we-
sela y pokoiu niezaryiesz. S: Dorotheus inszym sposobem
lepiey to obiasnia mowiąc: Ze ten ktory wolą swoie przefor-
muie we wszystkim na wolą Bozą, y niechcenie, ieno co BOG
chce, zawsze wolą swoię wypełni z wielką swoią pociechą.
Przykład tego niech będzie w Posłuszenstwie, w ktorym ie-
dną rzecą dwoch wespoł dostaiemy. Tym sposobem pospolita
nąm prossących o Zakon tak napominac. Wiedz o tym Przy-
iacielu Naymilszy, ze w Zakonie woli swoiey niebedzie sie
godziło miec. S: Dorotheus tak przeciwko temu mowi: J
owszem bardzo dobrze y smiele wolą swoie wypełnic, dam da
Tobie Naukę, iako Ty nietylko bespiecznie, ale y swiątobli-
wie z wielką doskonałoscią, swoię wolą własną ukontento-
wac mozesz. Zakonnik, ktory z prawy checi, wiernie y pil-
nie iest Posłuszny, zawsze swoię wolą własną wypełnia, albo-
wiem cudzą wolą przyiął, y urobił sobie za wolą swoię, y tak
niechcąc czynic woli swoiey, wolą własną wypełnia. Uczyn
zey Ty tak, odrzuc wolą swoię, niemiey ieno wolą Przełozo-
nego twego, tedy przez Cały Dzien y noc, z wielką zasługą
twoią y dostąpieniem doskonałosci, wolą swoię bedziesz czy-
nił. Spiey poki chcesz, bo dłuzey spac niechce, ieno iakomi
Reguła zamierzyła, albo Posłuszenstwo Przełozonego po-
zwala temu, co chce, bo niechce iesc, ieno co mi dadzą. Tak

długo się modlę y czytam, iako długo chcę. Tym się zabawiam czym chcę. Tę Pokutę czynię, ktorą chcę, bo w tym wszystkim inszego nie pragnę, ieno co mi Przełożony zleci, y iako mnie osądzi. Toż rozumiey i o inszych rzeczach, iż Dobry Zakonnik wszelkiego czynie woli swoiey, zawsze ią czyni y kontentuie. To idzie z tąd, że Dobrzy Zakonnicy, zawsze y wszędzie są wesołemi, iż im wypełnienie woli Przełożonego, ktorą sobie obrali za własną, przynosi wesele. W tym iako wszystka łatwość, trudność Zakonna; takżeż rozkosz y wesele zawisło. Jeśli się swoiey woli zaprzesz, a naiey mieysce Przełożonego przyimuiesz, żywot Zakonny będzie łachiuchny, i nader słodki, kłopotu niżadnak nie Cię nie sturbuie. Jeśli się wola twoia, woli Przełożonego sprzeciwiać będzie, nie wytrwasz w Zakonie, bo z woli rożne y sobie przeciwne w sercu iednym zgodzić się niemogą, y owszem dlatego żeby niemieli ieno iedną wolą, przecie ieśli iest w nas zmysłność z sprzeciwieniem woli y rozumowi appetytem, y z tym zostałaby nam walka. A coż kiedy dwie przeciwne woli nas sobie wydzieraią, iako iest ciężka woyna, gdyż obie wespoł być niemogą z Dekretu PANA CHRISTUSOWEGO. Zaden niemoże dwiema PANOM służyć. A toż Ja prawdę powiadam, że trudność Zakonna nie tak w pracach y zabawach ciężkich, iako w oziębłości y niechętliwości woli y w Imaginacyey naszey wobrażaiąc zawisła, ktora niechętliwość zmyśla sobie ciężary y trudności w Ustawach. Uważ u siebie owe rożność y stan dziwny nasz, kiedy mamy Pokusy; a kiedy ich niemamy, bo kiedy my wolni od nich, dziwnym sposobem

wszystko

wszystko się nam zda lekko, łacno, a skoro Pokusy nawiedzą,
zasmucenie, melankolia, iako kat męczy, obostrzaiąc y obciąża-
iąc wszystko to, co się pierwey zdało lekko y nietrudno, aż się cza-
sem zda, iakby wszystkę machinę Swiata y Ziemie i Niebiosa
dźwigać na swych ramionach miał. Trudnosc tedy nie w Ustaw-
wach, ktore zawsze iednakie są, tak potym, iako y śrzodku, ale
we złey dyspozycyey twoiey iest. Iako kiedy chory niechce nic
ieść, nie pokarm winien, ktory sam w sobie dobry posilny iest, y
dobrze zaprawiony; ale wnętrznosci pełne złych chumorow, przed
ktoremi niemoże y pomyslic na rzecz doiedzenia, by nay subtel-
nieyszego.

Ten iest Przywiley, ktory BOG Powowałym do Zakonu
daie, że im iest bardzo miło, wolisię poddać inszego. Ta iest
Łaska wezwania, ktorą nąm dał BOG, minąwszy inszych Bra-
ci naszych, ktore na Swiecie odbiegli, wolą własną wzgardzić,
a zwiełką powolnoscią isc za wolą inszego, mieć serce nowe, do
odpuszczenia chętliwe rzeczy swieckich. Udać się na Rozmy-
slania, na Modlitwy każdodzienne, na mortyficatie z mi-
łosci PANA BOGA, nie są rzeczy przyrodzone, nie takiemis
my się urodzili. Mowi DUCH S: Zmysły i mysli serca
Człowieczego, skłonne są do złego, od młodzienstwa swego,
Łaska to iest y Dar DUCHA S: Ten iako naymilsza Matka
chcąc nas mieć Synami Bożemi, piersi Mamki tego Swiata,
pomazała piołunem, abysię nąm gorzko zdało, co przed tym
słodko było. A Cnota, Zakonne Nabożenstwo, y Swiąto-
bliwosc była Cukrem słodkiem, ktora przed tym Dzieckiem
pachnęła. Zataką Łaskę S: Agatha dziękowała P: BOGU,

mowiąc: PANIE ktoryś mnie strzegł od młodości moiey, i oddaliłeś odemnie Miłość tego, nieskonczone dzięki Tobie oddaię moie. Nie wielka rzecz zostać Zakonnikiem! To osobliwa przeciwko nam Łaska, że zostawiwszy inszych przy woli, y czosnku Egipskim Swiata tego, nas do Manny Niebieskiey sobie obrawszy, do Zakonu wprowadził.

Nieraz Sąm z sobą uważam, iako Ludzie Swieccy, tylko dla zdobyczy i zysku swego własnego wolą swoię pogardzaiąc; a do ludzey się zniewalaią, poczynszy od Senatora abo Marszałka, ktory iest przy boku krolewskim, aż do ostatniego Dworzanina, komornika, Woźnice, i masztalerza, Łaski u nich szukaiąc, iedzą iako sami uznawaią podworsku, nędzę cierpią iako y drudzy, spią podworsku, iako drudzy, y tak się ćwiczą tey iednakowości z wielkim martwieniem woli swoiey, że w sobie maią za uciechy i pochwałę. A dla czegoż? mowi S: Apostoł. Aby wzięli wieniec skazytelny, a my nieskazytelny. Przetoż nie dziw, że tak porządny żywot, iako iest Zakonny nam smakuie, y wolą Przełożonego przyimuiem za wolą własną, wierząc że lepsza iest, niż nasza, y iesli oni dla lichego Urzędu y iurgieltu dość małego nic czynią nie, ieno co się podoba drugiemu, y na iego upodobanie czynią, z dnia noc, z Nocy Dzień. Coż za dziw! że to my czyniem z cnoty miłości Bożkiey, y z nadzieie Żywota wiecznego. Opuscmyż tedy wolą Swoię, wolą Przełożonych przywłaszczmy sobie y poczytaymy za swoię. A będzie nam Zakon, Raiem, Pokoiem, y Delicyami Duchownemi.

Teraz wrocmy się do tego, comy zaczęli, frymarczmy

wolą

wolę swoię za wolę Bożą tak, żebyśmy nic niechcieli, ieno co BOG chce, albo niechce. Izali niebędzie wola nasza z tego kontenta z uciechą swoią? Iesli bowiem szczerze niechcesz nic, ieno co BOG chce, tedyć wola twoia ma co w sobie upodobała, gdy się to dzieie, co BOG chce, bo ty tez pragniesz tego. Zrozumiał to dobrze Seneca Poganin, y napisał tak: Naypierwsza y nayzacnieysza Cnota Człowiecza, wesołem umysłem rzeczy przeciwne y ciężkie znosić, y wszystko co nam przypadnie tak znosić, y wytrwać, iakby tego żądał, aby przypadło, powinien bowiem tego chcieć, poniewaz się nic niedzieie, ieno z Dekretu Bożego. Patrz Człowiecze iakoby Żywot nasz był rozkoszny, kiedy by my wolę Bożą mieli za naszę własną, y nic nie pragnęli tylko tego, co on chce, nie tylko dla tego, żeby się woli naszey lepiey powodziło, ale więcey dla tego, żebyśmy wiedzieli, z tego radość brali, że się tym sposobem woli PANA BOGA, ktorego nade wszystko miłuiemy, dosyć staie. W tym bowiem swe wszystko wesele pokładać rzecz nam powinna. Że Nayświętsza wola Boża, y upodobanie bierze skutek swoy. Wszystko co ieno chciał PAN uczynił na Niebie, na Ziemi, na Morzu, y we wszystkich Przepaściach, y uczyni cokolwiek zechce, y może uczynić, co się mu podoba. Bo iako Mędrzec mowi: Iego towiu Moc kiedy chce, y niemoze mu tego nikt bronić, ani przeszkodzić. W mocy Twoiey PANIE (mowi Hester) wszystko iest położono, y niemasz ktoby się mogł woli Iego sprzeciwić. Apostoł S: do Rzymian. ktoż się sprzeciwi woli Iego.

Caput 7.

O inszych Dobrach y Pożytkach z Concordyey z WOLĄ BOŻĄ pochodzących.

Iest y to niemnieysze w tym Cwiczeniu Dobro, że to zupełne oddanie siebie na wolę Bożą, iest nayprzednieysze y naylepsze przygotowanie, aby BOG Łaski Swoie wlewał y darami swemi napełnił. Pawła S: kiedy chciał Apostołem y Kaznodzieią swoim uczynic, do tey resignaciey przymusił go, bo tak potężną swiatłosc z nieba nań spuscił, że musiał z konia spasc y otworzył mu oczy słusznie, że CHRISTUSA uyrzał y rzekł: PANIE co chcesz abym uczynił. Iakby, rzekł: Otom ia garsc gliny w rękach twoich, uczyn że mną co chcesz. I tak uczynił z niego naczynie wybrane, aby nosił Imie Iego przed narody i krolmi y Syny Izraelskiemi. S: Pannie Giertrudzie powiedział BOG, ktokolwiek mnie chce do siebie zaprosic y uczynie abym w komorze Serca Iego mieszkał, ma Mnie woli swoiey własney tak oddac klucz, żeby pię go więcey nieupominał. Dlatego nam S: Ignacy resignacyą tę zaleca iako nayprzednieysze przysposobienie do brania upominkow od BOGA osobliwie tym, ktorzy udaią na Duchowne Cwiczenia albo renowacye od tego fundamentu poczynac uczy, abysmy niczym nie brakowali, y affekt od wszech rzeczy Swiata tego odrywali, ani do tego, ani do owego nieprzystaiąc, tylko żeby się we wszystkim wola Boża wypełniła. W Swoiey Regule y Declaracyey ktore tak zgadzaiącym Exercitia, iako y odprawuiącym

wuiącym opisuie. Powiada że Cwiczenie Duchowne odprawuiącym, niemoże inszą drogą więcey zyskać dobra Duchownego, iako kiedy szczodrobliwie wszystkiego siebie wręce Boże położy, aby znim, y z rzeczami iego, comu się kolwiek upodoba czynił.

Racya tego, czemu ta dyspozycia tak wielka iest srodkiem skutecznym do przysługi u PANA BOGA. Iest 2. Pierwsza. Iż przez nię znoszą się wszystkie przeszkody i okazye, ktoreby nasze zgdze y affekty nieumartwione odpor dać mogły. Druga. Iż im barziey usiłuie Człowiek wszystkiego siebie oddać w ręce Pańskie. Tym bardziey waruie sobie prawa, aby BOG miał staranie o niem, y obmyslał o wszystkiem co do dobrego iego należy. Ta zgoda z wolą Bożą iest skuteczną drogą wszech Cnot dostąpienia, y BOG niezwykł inaczey nąm do tych Cnot pomagać, tylko przez takie Cwiczenia. Przetoż o taką resignacyą, y o Consens z wolą Bożą starayśie, bo tym sposobem y insze Cnoty zaciągniesz na pomoc sobie.

Albowiem kiedy się będziesz starał z wolą BOZA, będziesz miał tak wiele okazyi do Pokory, do Posłuszenstwa, do Ubostwa, do Cierpliwosci, y do inszych Cnot. A im więcey więcy resignacyey ząm na sobie przewiedziesz, tym więcey Cnot do siebie przywabisz, y będziesz doskonałym. Mowi Mędrzec: Znoś oczekiwanie Boże, y złącz się z Bogiem, a trway, aby urosł na koncu Zywot twoy, wszystko co na cię przyidzie przyimuy, a w bolesci trway, i w uniżeniu twoim miey Cierpliwość, bo złoto y srebro ogniem bywa probowane. Zatego Zywota Duchownego Mistrzowie radzą, w tę iedne nayprzednieyszą

Cnotę oczy wlepić, y na Modlitwie iako czasu rozbierania
Cwiczenia y Sumnienia, cokolwiek czyniemy zmierzać, a rzecz
przednieysza bydź niemoże, iako resignacya, y z wolą BOZĄ
we wszystkim Consens, choćbyś nic inszego przez cały Zywot swoy
nieczynił, ieno to.

S: Bernard. Na one Słowa Apostoła S: Panie co chcesz
abym uczynił. pisząc mowi: Oracya, krotkie Słowa. Ale żywe,
ale skuteczne y godne przyiemności. Panie co chcesz abym uczy-
nił. Ieśliż tedy krotkiey chcesz nauki do dostąpienia dosko-
nałości mow zawsze z Apostołem. Panie co chcesz abym czynił.
I z Prorokiem. Tobie rzekło serce moie. Szukało Cię oblicze moie.
oblicza Twego PANIE szukać będę. Gotowe serce moie BOZE.
Gotowe serce moie.

Iest y Drugi Pożytek w tym Cwiczeniu to iest: Odpędzenie
wszystkich Pokus, ktore na nas zwykły przychodzić. Dia-
beł bowiem często myśli nasze poduszcza, y pytanie wątpliwe
zwykł nam zadawać, y pokusami nas turbować. Naprzykład.
kiedy by Cię to potkało coby ś czynił; kiedy by ć to, albo owo, Nie-
przyiaciel swoy wyrządził, coby ś począł. A iż Diabeł iest Sub-
telny, i chytry, tak nam rzeczy udaie węzłowato, że się ich nie-
bespieczną iąć. Z ktorkolwiek poczniesz bać się trzeba, byś się
nie oszukał, mało bowiem on dba; prawdali to, czym chce Człowie-
czyli rzecz zmyślona, by tylko swego dokazał, y Człowieka na złe
namowił. Pospolita nauka na to, nie dysputować z Szatanami,
nie odpowiedać im tak albo owak, lepiey milczeć. Co skrupula-
tom ma bydź pamiętno, ieśli bowiem z Pokusami rospieraćsię
będą, pytać i odpowiadać. Bo Diablu nie zeydzie na replikach
ktoremi głowę y mozg zamącić umyślił. Ia tak mowię, że na takie

quæstie

quátie y pokusy, naylepiey oczy zamruzywszy tak odpowiadac!
Iesli to iest wola Boza, ia na to pozwalam. Iesli BOG chce,
y ia chcę. I ia nieuczynię inaczey, ieno iako się Bogu podoba.
We wszystkim poddaię się woli Bozey, radbym uczynił, com
czynic powinien. Boga proszę, abym go w tym nieobraził, ale
zebym uczynił, co on sobie ulubił. Iest to Generalna odpowiedz
y łacna, a pozyteczna na wszystkie zarzuty i quátie od Pokus.
Iesli to bowiem iest wola Boza, niemoze byc złe, y owszem do-
brze y lepiey, niz cobymy sami chcieli, albo sobie obrali. Prze-
toz bespiecznie na wolę Bozę spuscic się mozem, a tym sposo-
bem Diabeł zawstydziwszy się odeydzie, a my w Swoiey stało-
sci y zwyciestwa wesele miec będziem. Tym sposobem kazą
skrupulatom Doktorowie o Artykułach Wiary, y o inszych
Taiemnicach Chrzescianskich niedysputowac poiedynkiem, y
nieodpowiadac na kazdy z osobna, dosyc mowic w pospolitosci.
Ia wierzę y wyznawam, cokolwiek wierzy i wyznawa Swięta
Matka Nasza kosciol. A iako w materyey o Wierze iest Le-
karstwo na Pokusy pewne, na kosciol się y Objawienie Bo-
skie spuscic. Tak nie omylny iest Srodek Pokusom resigno-
wac, y oddac się woli Bozey, ktora iest dobra zawsze y dosko-
nała.

Caput 8.

Okazuią z Przykładow iako się BOGU to kształ-towanie woli Naszey na wolą BOZĄ podoba, y iak wielka Doskonałosc w tym zawisła.

Wiednym klasztorze był Mnich Ieden iako pisze Cesarius
tak wielkiey swiętobliwosci, y z Daru Bozego Cudotworcą,

za samo tylko Szat w ktorych chodził, i pasa ktorym się opa-
sował dotknienie leczyło Chorych. Opat Iego pilno wziął przed
się dowiedziec się, z kąd by iemu, bo nic osobliwego niewidział w iego
Zywocie y podobieństwa tak wielkiey Swiątobliwości. Kazał go zawo-
łac do siebie, aby mu się wyprawił z tego Cudotworstwa. Odpowie-
dział. Ze Sąm niewiem z kąd się to mnie wzięło, widzi kazdy ze
nie poszcze więcey i dłużey, ieno iako drudzy, niemodlę się dłużey,
ieno iako drudzy, to tylko mąm od Pana Boga, ze iako mnie szczęście
y powodzenie w pychę niepodnosi, tak by naywieksze nieszczęście y
przygody niesturbuią, ani zasmucą, ieno spokoyny umysł mam
zawsze we wszystkiem tak co do mnie Samego iako y co do inszych
należy. Spytał go daley Opat, a zac niebyło załosno, abos się nie
frasował z owego nieszczęscia, kiedy nąm Zołdak Nieprzyiaciel
nasz Folwark, y gumno pełno zboża spalił, y chleb w popioł obro-
cił. On na to rzekł: takem się własnie frasował, iako to teraz przed
Tobą stoiąc, nic mnie to nieobeszło, bom się oddał w ręce BOZE,
y dlatego co mi ręka Pańska posle, bądz pociesznego, bądz przeci-
wnego, bądz mało, bądz wiele, przyimuie z dziękczynieniem. Do-
piero Opat zrozumiał ze mu tę Cnotę resignacyey Cudotworstwem
płacił.

Ieden Theolog Zebraka Iednego wszem znaiomego y dla
Swiątobliwosci przyiemnego pytał: Przez co do tey Doskonałości przy-
szedł, ze mu nikt przygany dac niemogł. Odpowiedział mu bardzo
pokornie. Starałem się byc powolnym woli Bozey, y zawsze co Bog
chce, y Iaten chce. kiedy mi zimno dokucza, albo iesc co nie mąm
PANA BOGA chwalę. kiedy pogoda, albo kiedy pluta, zarowno
u mnie iednako, Panu Bogu dziękuię; cokolwiek zgoła na mnie
przesle, wielką gotowoscią y uprzeymoscią serca, iako rzecz porzą-
daną przyimuię, w ręce BOGA się oddaię. Zadną rzeczą niemogłem
się ukontentowac, ktoraby była bez woli Bozey, bo bym był niespo-
koyny. Teraz skorom się Boga y woli Iego rozmiłował, mam wielki
odpoczynek,

odpoczynek, zadna mnie rzecz nie frasuie.

Na takowysz quaestią Iedna S: Panna u Blozywsza odpowiedziała. wszystkie ucisky, nędze, przeciwnosci, ktore mnie potykały, sercem mężnym przyimowałam iako z ręki Bozey. A nadto, kiedy mi kto iaką krzywdę uczynił, albo molestyą, z pilnoscią starałam się osobliwym iakiem datkiem, y posługę oddac muz ato. Na zadną nędzę, szkodę, y kłopot nieutyskowałam, anim się uskarzała. Sam BOG tylko był ucieczką moią, ktory mocy do znoszenia przeciwnosci y pociechy znacznie dodawał.

Druga Panienka takze Swięta, o swoim Cwiczeniu w sobie doskonałosci, temuz Oycu Duchownemu Blozywszowi, tak się wyprawiła mowiąc: Nigdym niecierpiała utrapienia tak ciężkiego, zebym ieszcze cięzszego nie prosiła, choc z miłosci PANA BOGA. wiele cierpiec, bo mi się zdały byc nie utrapieniem, ale wielkiem darem, ktorego niebyłam godna.

Taulerus pisze o Iedney Sludze Bozey bardzo Nabozney, ktorą sobie Ludzie tak upodobali, iz kiedy chcieli co uprosić u BOGA. oney o Przyczynę prosili. ktorym obiecuiąc z chęcią modlitwy częste. zapomniawszy nieuczyniła, a przecie Pan Bog. to dawał zalecaiącym się do iey nabożnych modlitw, choc ci ona oto nie prosiła. Z kąd kiedy iey dziękowac za Modlitwę przychodzili, ona ze wstydem upominała Ich. Aby Panu Bogu wszego Dobra Dawcy dzięki oddawali, nie Iey. Upominaiąc Ich ze zniedbalstwa modlic się zapomniała. A iz ich przecie od siebie zbyc niemogła, z ufnoscią uprzeymą dowiadowała od Pana Boga, czemu tak skutecznie Błogosławił sprawy te, w ktorych się uciekano do niey o Przyczynę, ze iey co zywo dziękowali, choc oto nic niemowiła, iako była powinna. Odpowie=

dział Iey PAN. Słuchay Corko! Od onego dnia y czasu iakoś mi darowała wolą swoię, y na wolą moię puściłaś się, iam też wolą swoię dał Tobie; y choć ty mnie w osobności niewspomnisz, y niewyrażisz tego, o co prośić miała, gdy tylko wiem że to iest wola twoia aby tak czynić to, iakobyś mnie prośiła.

Na Wśi u Iednego Gospodarza gdy zboże w polu y wino w Ogrodzie lepiey się rodziło niż u inszych Sąsiadow. kiedy wespół rozmowa była, czym on szczęśliwszy niż drudzy. Powiedział im przyczynę tego: Nie dziw że u mnie lepsze zboże y owoc, bom zawsze miewał takie dni pogodne iakich sobie pragnąłem. A oni tym bardziey się odpowiedzi dziwuiąc pytali. Iako to rzecz podobna! a on rzekł: Ia nigdy sobie czasu y pogody nieobieram, na takiem przestanę, iako mi BOG zdarzy. A iako ia chcę, co BOG chce, tak mnie BOG daie urodzay, o iaki go proszę. O S. Marcinie Biskupie, Severius Sulpitius Żywot Iego pisząc powiada: Że poki z niem pospołu mieszkał, nigdy po niem Melankoliey nieuznał, nigdy go gniewliwym niewidział, dzień w dzień, zawsze był spokoyny i wesoły. Przyczynę tego daie, że był zbytnie resolut na wolą Bożą, y dla tego wszystko z kontentacyą przyimował, iakokolwiek BOG z niem postępował.

Caput 9.

O inszych rzeczach, ktore nąm to Cwiczenie zgodzenia się z wolą BOZA, ułacnić y osłodzić może.

Ażeby nąm to Przemienienia woli własney, wolą BOZA było łacnieysze y milsze Cwiczenie. Potrzeba naprzod mieć zawsze przed oczyma fundament wyżey założony, to iest

że

że żadna przeciwność, żadne uciężenia, nie mogą na nas przyść, ieno z rąk Panskich, z Iego Dekretu y woli. Prawdy Tey Sam ZBAWICIEL PAN IEZUS nie stawi, ale tylko przykładem swoim nas nauczył. Gdy bowiem w ostatni Dzień y Noc MĘKI swoiey, rozkazał Piotrowi włożyć miecz swoy do pochew, przydał mowiąc: kielicha ktory mi dał Ociec pić nie będę. Nie wyrzekł: kielicha ktory mi nagotował IUDASZ, Skrybowie y Pharyzeuszowie. Wiedział bowiem, że ci wszyscy niebyli wieccy nic, ieno piwnyczemi, szafarzami, ktorzy z dawna nagotowali kielich, od OICA do spełnienia oddać mu mieli, y CHRISTUS go przyiąć gotow był, nie dla złości y iadu Ich, ale dla woli nieskonczoney Dobroci BOGA OICA Swego y Mądrości, dla Zbawienia Ludzkiego sporządził. W ten Sposob Piłatowi oswiadczaiącemu się, że miał w mocy swey na krzyżową Smierć go osądzić, albo wyzwolić, y zdrowiem darowac. Odpowiedział: Niemiałbyś żadney mocy przeciw mnie, gdybyć zwierzchu niedano. ktorą Odpowiedz tak SS: wykładaią. Gdy by się to z Boskiego zrządzenia niedziało. Pieknie im to S: Piotr w Wierszu Czwartym, Rozdziale Dzieiow Apostolskich wywiodł, przywodząc ono Proroctwo z PSALMU: Czemu się Narody wzburzyły, a Ludzie prożne rzeczy rozmyslali? Stanęli krolowie Ziemscy y Xiążęta zeszli się w Gromadę przeciw PANU, y przeciw CHRISTUSOWI Iego. Albowiem zgromadzili się Prawdziwie w tym Mieście, przeciw S: Synowi Twemu IEZUSOWI. ktoregoś

pomazał. To iest: Herod y Piłat z Pogany i z Ludźmi Izra-
elskiemi, aby uczynili co moc y ręka twoia y Rada postano-
wiła, aby się stało y do Executiey skuteczney przyszło, co
TROICA PRZENAYSWIĘTSZA uradziła y postanowiła,
nad ktore postanowienie, więcey nic czynic niemogli. Przemy-
slali y usilowali Zydowie y Pharyzeuszowie ułapić y zabić
CHRISTUSA; y przywiedli Go wyrzuciwszy z Miasta, aż
na wierzch Gory, na ktorey Ich Miasto zbudowane było, aby
Go zrzucili. A on przeszedszy przez posrodek ich uszedł, bo
się stał niewidziany w oczach Ich. Iż bowiem tego sposobu
Smierci nie obrał sobie, przeto też y oni nie dokazali co za-
myslali. Iednego Czasu chcieli Go ukamienować, y iuż nabra-
wszy kamieni, ręce do ciskania nań podnieśli. Ale on temu
zabiegł, bo obrociwszy się do nich, łaskawie począł z niemi ro-
zmawiać y pytać Ich, wiele uczynkow dobrych z OYCA Mego
ukazałem wam, dla ktorego uczynku z tych kamienuiecie
Mnie. I tak niemogli nic sprawić, bo ieszcze nie przyszła była go-
dzina Iego. A skoro przyszedł Dzien y godzina, ktorey On
umrzeć postanowił, wszystko się im powiodło, cokolwiek
PAN dla nas cierpieć umyślił, iż na ten czas wola iego była;
pozwolił im, y niczego niebronić, iako to Sam dekretował w O-
groycu, kiedy Go poimać przyszli, mowiąc: Gdym na każdy
Dzien bywał z wami w Kościele, nie sciągnęliście rąk na
mnie, ale ta iest Godzina wasza y moc Ciemności, czyńcie
co wam pozwolono, O tem Ia iest. Saul ktory był Obrazem wa-
szych Dzieiow! a zasię nie starał Dawida poimać, ścigać, zabić,

krolem

krotem będąc Izraelskim. Człowieka prywatnego (iako się sąm Dawid nazwał) szukał, gonił, z woyskiem robaka iedne-
go. A przecie nic mu nie pomogły przemysły i zasadzki iego, czego wspomnieć niezaniechało Pismo, y przyczynę tego dać, że
go BOG niedał w ręce iego. Tym Sposobem iż BOG niechciał, a-
by PAN JEZUS Dziecięciem będąc umarł, niemogł krol He-
rod wszystką potentią swoią nietylko Go zabić, ale y naleść,
chcąc go we wszystkiey Prowinciey, Bethleem scinać y mordo-
wać Dzieci dwuletnie rozkazał. Zkąd S: Cyprian na one
słowa. Niewodź nas w Pokusy. Napisał wszystkę Boiazń,
wszystkę attentią, czasu Modlitwy, i Czasu Pokus, albo iakie-
go Utrapienia. w PANU BOGU pokładać mamy, iż ani Diabeł,
ani żadna insza moc szkodzić nam niemoże, nad wolą BOZĄ.
Acz kolwiek ta prawda, dobrze zrozumiana, bardzo nam po-
maga do skutecznego iednoczenia woli naszey z wolą Bożą,
iednak na tym nie przestaiąc, trzeba nam się czego więcey naucżyć,
to iest: mieć to zapewne, że cokolwiek PAN BOG przepuszcza na
nas, na dobro nasze y pożytek wychodzi. Męki w Piekle z rozka-
zania Bożego Potępieni cierpią, nie na to, aby z tąd Pożytek mie-
li, abo się kiedy niemi odkupili, ale aby nawieki cierpieli.
Te zaś doczesne karania, ucisķi, ktore w tym Zywocie, tak
sprawiedliwym iako y złosliwym posyła, wiarą taką przyi-
mować trzeba, że ie ona dobroć nieskończona, y miłosierdzie
niewymowne, zawsze na więksże dobro nasze y pomoc do
zbawienia sporządza.

Tak Utrapionych Męczennikow Betuliyskich, Są-

siadow swoich w obleżeniu będących ona S: Judith uczyła.
A tak y my nie wstydźmy się za to, co cierpiemy, ale przyczytaiąc to grzechom naszym, wierzmy, iż te utrapienia są mnieysze, karni Pańskie, ktoremi iako Sludzy, karani iesteśmy, ku poprawie, a nie ku zatraceniu naszemu. Nie godzi się inaczey rozumieć, ani dobrotliwey woli iaka iest w BOGU, ktorą nas tak bardzo miłuie, ieno że to wie nam być dobrego, lepszego, y przyzwoitszego, co posyła. Co szerzey i dostatecznicy pokaże Cap: 10. C: 22.
A Trzecia, aby nam ta Prawda na większy pożytek wyszła do doskonałey zgody z Wolą Bozą nas przywiodła, nie iest dosyć myślą rozbierać, y ogołem twierdzić temu, że z rąk Bozych wszystko nam przychodzi, y iż nas Wiara tego uczy, albo że o tym słyszeli, czytali. potrzeba nad to skutecznie się w to wprawić, żeby cokolwiek na nas przyidzie przyimowali, iakby my Zywego CHRISTUSA widzieli, y słyszeli mowiącego: Synu to do ciebiem z tym przyszedł, wola moia iest, abyś to czynił, albo cierpiał. Tym sposobem bowiem, łacno y miło nam przyidzie na Wolą BOZĄ zezwolić, bo kiedyby CHRISTUS w Osobie Swoiey się ukazał, y iawniey Ci by rzekł: Tego chcę po Tobie, abyś te przeciwności, tę chorobę, dla mnie cierpiał, albo mi w tym urzędzie Posłuszeństwa dogodził. Pewna rzecz, żebyś choćby Ci co naymnieyszego y naytrudnieyszego nakazał, przyiął i do Smierci nie tylkobyś znosił, ale miałbyś za szczęście sobie, że Cię BOG sobie na to obrał, bo byś zrozumiał z tego, że upatrzył być to Tobie do Zbawienia postępku pomocno.
Po Czwarte. To Cwiczenie naywięcey Czasu Modlitwy, przed się brać mamy, aby w oney gorze tak wysokiey tak bogatey

przeciwko

przeciwko nam Opatrznosci Bozey, tego złota się dokopywali. To iest woli Bozey wypełnienia, bo nad to Skarbu większego miec niemozem.

Caput 10.

O Oycowskiey Particularney przeciwko nam Opatrznosci Boskiey, i ufnosci Synowskiey, ktorą nam miec potrzeba.

Z Liczby bogactw y skarbow, ktore w Wierze ugruntowani mamy w possesiey, iest przednieysza BOSKA. Opatrznosc przeciwko nam, a zwłaszcza Particularna OYCOWSKA, z ktorey idzie pewnosc y ubespieczenie, ze nic na nas przypasc nie moze, coby przez ręce BOGA zezwalaiącego nieprzychodziło. Zkąd Psalmista przyznaie. Panie iako Tarczą, dobrey woli twoiey iak za murem mieszkamy, ze do nas przylecie niemozenic, tylko przez Nie. Czegoz tedy bac się mamy, poniewaz on tak dobrym będąc, nieprzepusci nic, ieno co nam iest pozyteczno. Dosyc wyraznie mowi o tym Prorok. Albowiem skrył na w przybytku swoim, we dni złe obronił mnie, w skrytosci przybytku swego, pod Cieniem skrzydeł swoich. Co z ieszcze więcey mowi na inszym mieyscu: Zakryiesz mię w zakryciu Oblicza Twego. Zrzenicą Oka Bozego My iestesmy. Dlatego Dawid prosił. Strzez mię iako zrzenice Oka. A iako Oka zrzenice pilnuiemy. Tak BOG nas strzeze y mowi u Zacharyasza Proroka: kto się was dotknie, dotyka się zrzenice Oka mego. Coz nad to droszszego, y iako tego Dusza pragnąc ma.

Day BOZE zeby to poięli y zrozumieli iako potrzeba we wszyst-
kich potrzebach twych. Dziwną Ufnosc pociechę i ratunek go-
towy mieliby, kiedy by na Swiecie Syn ktory miał Oyca Bogate-
go, wielmoznego, y w Łasce krolewskiey obfituiącego, czego by so-
bie nieobiecował, ze mu iuz nydra nie nieuczyni, ze ratunek ze-
wsząd Łaskę y fawory u wszystkich miec będzie. Jako my lepsze
Prawo miec mamy, do takiey ufnosci y ubespieczenia się o wszyst-
kim dobrym, kiedy uważamy, ze mamy za OYCA; PANA. wszyst-
kich Niebios y Ziemie, y nic do nas nieprzyidzie, czego by przez
ręce iego nieprzyszło. Jesli tak ufa Syn Oycu, y w tey ufnosci, nie
się niefrasuie, spi bespiecznie. Jako y my ufacniemamy temu,
ktory iest wszech Oycow OYCEC, y względem iego nikt Tytułu te-
go niegodzien, aby był Oycem zwany, bo zaden z miłoscią tą, kto-
rą BOG nas miłuie nierowna, chocby swe wnętrznosci wszy-
scy Oycowie skupili, wiedne miłosc. Nieskonczona BOGA mi-
łosc, większa iest, bo nie okreslona. Przetoz to nas omylic nie-
moze, ze cokolwiek OYCEC ten, y PAN takowy nam zrządzi,
nieobroci się ieno w dobro nasze, y pozytek ozbawienny. Miłosc
bowiem, ktorą nas w swoim Jedynym SYNU miłuie, przymusi
go, aby się nic złego z temi niedziało, dla ktorych SYNA swego
Jedynego na MĘKĘ wydał okrutne. Na to pomnięc Apostoł
mowi: Jesli BOG za Nami! ktoz przeciwko Nam? ktory ktoz wła-
snemu SYNOWI Swemu nieprzepuscił, ale Go za nas wszyst-
kich wydał. Jako nam wszystkiego z niemi niedarował, ktory
dał co iest większego. Jako niedał, co iest mnieyszego? a iesli Lu
dzie wszyscy Swięcy powinni, takową Nadzieię miec w PANU
BOGU Swoim, iako nie większą ufnoscią Zakonnicy poydą

z Panem

z PANEM BOGIEM, ktorych osobliwym sposobem do sie-
bie pociągnął, y ktorym dał DUCHA y serce Synowskie, aby
opusciwszy wszystko obrali go sobie za OYCA. Takiego affektu
y miłosci od takiego OYCA ma się Syn spodziewac, albowiem
Ociec moy i Matka moia opusciła mnie. Ale PAN przyiął mię.
O iakożes dobrze frymarczył? Opusciwszy OYCA, dlatak do-
brego OYCA? mow bespiecznie z Dawidem: PAN mnie rządzi,
a na niczym mi schodzic nie będzie. Jzas ia lepak. Jestem Że-
brak y Ubogi PAN stara się o mnie. ktoż z tąd pociechy nie od-
niesie? kto się w miłosci Bożey nie roztąpi? o iakoz ty PANIE
pracuiesz o dobra nasze, iakbys niepotrzebował żadnego na
Niebie y na Ziemi Stworzenia procz mnie. Obysmy rozumem
poięli! iaka miłosc, Opatrznosc, obrona iest! ktorą ten Ociec
nam Ludziom pokazuie. Jako ią SS: Bozi przyimowali! O-
ciec y Matka, choc sierdziwą miłosc maią, ku dzieciom swo-
im, są iako nic względem Boskiey, ktory mowi u Proroka. J-
zali może zapomniec Niewiasta niemowlęcia swego, aby się
nie zlitowała nad Synem żywota swego! a chocby ona zapom-
niała! wszakże Ja nie zapomnię Ciebie: oto na rękach moich
napisałem Cię. Mury twoie zawsze przed oczyma memi. U te-
goż Proroka powtarza inszym Podobienstwem mowiąc. Słu-
chayćie mnie Wy, ktorych nosi Żywot moy! ktorych piastuie
Łono moie. Niewiasta gdy poczznie swoie Niemowlątko, nosi
w żywocie swym, ona iest domem, łożkiem, murem, żywnoscią,
y wszystkim. Tym się i BOG nasz oswiadcza nam. Temu wie-
rząc SS: Sludzy Bozi, tak są bespieczni y spokoyni, że się nic

nieboią, nie się nie frasuią, iako Prorok powiada: Błogosławiony Mąż, ktory ufa w PANU, będzie iako drzewo, ktore przesadzaią nad wodami, nie będzie się bało, gdy przyidzie gorąco, y będą liście iego zielone, a czasu suchości, nie będzie się frasować, y nigdy nieprzestanie czynić owocu. Wiedzą bowiem Sludzy Boży, że bez woli OYCA, nic ich potkać przeciwnego niemoże. O miłości Iego y Dobroci nic niewątpię, że wszystko ku lepszemu wynidzie, a choćim z iedney strony co ubędzie, z drugiey Strony im nagrodzi. Z tey Synowskiey ufności sprawiedliwych, ktorą maią w BOGU rodzi się w DUCHU Ich on Pokoy, ono ubespieczenie, o ktorym Izaiasz: Będzie Lud moy siedział w piękności pokoiu, y w przybytkach dziwności, y w od poczynieniu BOGA. Tym Mędrzec pokoy złącza z ufnością. kto bowiem ufa BOGU, nie ma się czego bać, albo o co frasować, BOGA maiąc gotowego na pomoc y obronę. Ale mowi z Prorokiem: w Pokoiu pospołu będę spał y odpoczywał, bo Ty PANIE osobliwie w nadziei postawiłeś mię. Do tego nietylko Pokoy rodzi, ta Synowska ufność, ale y radość z weselem ducha. Iako Apostoł pisze: BOG nadzieia niech was napełni wszelkiey radości y pokoiu w wierzeniu, abyście obfitowali w nadziei y mocy DUCHA S. Nuż zaś wierszyk taki. Że BOG co czyni, y dla pożytku naszego czyni, iest nic a nic niecierpieć onych skwierkow, wyskowania, niepokoiow, ktore miewaią ci, ktorzy oczyma Cielesnemi tylko na to co się dzieie z niemi patrzą. A miasto tego weselić się tym więcey, im większa w nas iest ufność, w oney nieskończoney dobroci

y miłości

y miłosci Bozey. Zkąd to poszło, że się Swięci, ani Ludzi bali,
ani Diabłow, ani dzikich Zwierząt, ani Creatury żadney,
bez rozumney, bo wiedzieli, że nic czynic nie było im wolno, bez
woli PANA BOGA. S: Antoniemu iako pisze Athanasius
w rozmaitych Larwach strasznych, Diabelstwo się pokazowało
w postaci Lwow, Tygrysow, ogromnych Smokow iadowitych, y
inszych sprosnych gadzin, iak by go chcąc pożrzeć, albo rozdra-
pać. Antoni S: nic się Ich nie boiąc, posmiech z nich czynił
mowiąc: Gdybyscie iaką troche mocy mieli, dosyc by było na
iednym z was na poiedynek z Człowiekiem, ale zescie kaliko-
wie, moc przez Grzech straciwszy, dlatego się kupicie, y na wszy-
stko zdobywacie, bylescie gromadą Swą Sługi BOZE straszyli.
Iesli wam dał PAN BOG moc nademną, czyncie zemną, co wam
pozwolono; a iesliscie tu przyszli bez woli Bozey, idzcie Poczwa-
ry precz. Niebyłby Antoni S: tak smiały! kiedy by był
nie miał nadzieie w BOGU. Niebyłby resolut! na wolą Bozą
siła takich Przykładow w Historyach koscielnych, ktorym bar-
dzo podobno. Co o S: Ignacym w księgach Drugich y Piątych czy-
tamy. kiedy w Okręcie płynął do Rzymu, w tak wielką nawał-
nosć, że wicher maszt złamał, y insze naczynie podrywał, wszy-
scy co ich było w Okręcie, na Smierc się gotowali. On wesoło
siedząc mowił: Smierci się nie boię, tylko mi tego żal, żem Bo-
gu niesłużył iak było potrzeba; ten strach u mnie za nic, bo
wiatry i morze są iemu posłuszne, y bez iego woli nawałnosci
nie wstaią, y bez niey nikt nieutonie. Do tey Przyiacielskiey
Synowskiey ufnosci w PANU BOGU, z ktorey idzie Pokoy, y
wesele, cwiczmy Dusze iak naybardziey, tym woli naszey przy-

kłanianiem do woli Bożey, osobliwie na modlitwie y rozmyślaniu, o tey Oycowskiey Partikularney Opatrznosci Bożey, przeciwko nam, z ktorey to szczęście mamy, że ani od Ludzi, ani od Czartow, ani od inszey ktoreykolwiek Creatury potkać nas może, ieno co BOG chce, albo przepuści, ku większemu dobru naszemu. S: Gertrudy nadzieię zufnosci w Boskim Miłosierdziu, żadne niebespieczenstwa, żadne trybulacye, żadne złe przygody, owszem y grzechy albo defekty własne, niemogły turbować. Iednego czasu rzekł PAN do niey: Bespieczna ufnosc, ktorą kto ma do mnie, wierzące mocno że prawdziwie mogę, umiem, y chcę iemu we wszystkim być przytomnym, wiernie przenika serce moie, y taki gwałt czyni dobroci moiey, że żadnym Sposobem niemogę takiego Człowieka opuscić. A choc czasem wnętrznosci swe scisnę, y zawieram dlatego, że się dziwnie w tym kocham, że się kto mnie trzyma, y na mnie pokłada, by sobie więcey zasłużył, y czego więcey był godzien, przecie strzymać się niemogę, żebym niemiał dosyć uczynić Naturze moiey, y zbytniey miłosci, ktorą go miłuię. Była to Rozmowa Pańska z Pą Swiętą, na kształt Człowieka owego, ktory od wielkiey miłosci zapomina się. Pisze Blosius. Co PAN do S: Metyldy mowił: Radwidzę, żeby Ludzie dobroci moiey ufali, miłomi kiedy sobie po mnie wiele obiecuią. Bo pewnie ktokolwiek pokornie ufa, a mocno mi wierzy. Jatu w tym żywocie, opiekać się nim będę, y po Smierci oddam mu więcey, niż się spodziewał. Iako mnie wiele kto wierzy, y dobroci moiey ufa, tak wiele y bez końca więcey mieć odemnie będzie, bo niepodobna rzecz, aby Człowiek wziąć niemiał, czego się swiątobliwie spodziewa. Przeto pożyteczno tak się z emną obchodzić,

obchodzic, y wielkich datkow się spodziewać, mnie mocno wierzyć. Tejże Metyldzie pytaiący PAN. Coby osobliwie wierzyć miał o niewymowney dobroci Bożey. Odpowiedział PAN: Mocno wierz temu, że Ja Ciebie po śmierci przyimę do siebie iako Syna swego miłego; y nigdy żaden Oyciec z swoim iednym Dziecieńciem, Oyczyzną swoią się nierozdzielił. Jako Ja wszystkim Dobrem moim rozdzielę się z Tobą, y samego siebie dam, kto temu nieobłudnie wierzy i dobroci moiey pokornie ufa zbawion będzie.

Caput 11.

Przykłady z Pisma S. do dostąpienia tey Synowskiey Ufności, BOGU, pożyteczne.

Nie będzie od rzeczy, pokazać na oko, iaki to był S. Zwyczay u Ludzi wieku Starego. wszystek Proces y Postępek zkądkolwiek iakokolwiek na Swiecie toczy, Samemu BOGU przyznawać tylko. W Księgach Rodzaiow Cap: 42. Czytamy. Że Jozeph kiedy bracia iego po zboże do Egiptu przyiechali. Urzędnikowi albo szafarzowi swemu rozkazał, aby napełnił wory ich pszenicą wzierzch, liczyli pinią dze ich, każdemu ktoremi płacili pszenicę, nadto strawy na drogę; a iżden otworzywszy wor, aby dał iesć bydlęciom w gospodzie, uyrzawszy piniądze na wierzchu worka, rzekł Braci swoiey. Wrocono mi piniądze, owo ie mam w worze, y zdumiawszy się Jeden z drugim mowił zatrwożywszy się. Coż to iest? co nam BOG uczynił? Uważ to sobie, iako nierzekł żaden, oszukać nas chcieli Egipcyanie, boby wielką potwarz na nich włożyli, ani też Szafarza posądzili w niedbalstwie yzeonych piniędzy nieodebrał, ani też rozumieli że im to iako Ubogim za

iałmużne dano, wszystko to, Opatrznosci Boskiey przyznawaiąc. Pytalisię wespoł, co to iest, co nam BOG uczynił? to u siebie maiąc zapewne, iż iesli ieden List z drzewa na Ziemię nie upadnie bez Wiadomosci Boskiey! tedyć y to stać się nie mogło, ieno z woli y dopuszczenia Boskiego.

Jakob Patryarcha przyiechawszy do Egiptu zaniemogł. Przeto Jozeph tego się dowiedziawszy, wziął sobie dwoch Synow y nawidził Oyca, y uiżrawszy Ich pytał, co zać Ci są? Odpowiedział Jozeph Synowie moi są, ktoremi darował BOG na tym mieyscu. Takowąż odpowiedź dał przed tym Bratu Swemu Esau. kiedy go pytał, co by zać byli ktorych z sobą prowadził? y rzekł Jakob: drobiazczek iest, ktory darował mnie BOG sludze twemu y daiąc mu dary rzekł: przyimiy proszę, Błogosławienstwo iest Dobrodzieystwem. David w zapalczywosci gniewu poszedł z Woyskiem swoim, wywrocić y zniszczyć Dom Nabala. Gdy Zona Jego Abigay przepraszała słowy pokornemi, rzekł Dawid: Błogosławieny PAN BOG Izraelow, ktory Cię dzis posłał przeciwko mnie, błogosławiona wymowa twoia, y błogosławionas Ty, ktoras mię zawsciągnęła dzisia, żem nie szedł na krew, y żebym się pomscił ręką moią. Jakoby rzekł: nie z swoley dobrey woli, przysłał tu Niewiastę. Ale cię BOG Izraelski posłał, abys mnie pohamowała, y miecz moy. Jemu dzięki odday, niech będzie zato Błogosławiony. Jalii był zwyczay na on czas mowić, taki by być miał y za dni naszych, azeby do samey rzeczy tym rychley przystąpił, mowię. Iz Boska Opatrznosc, do żywego wyraża Historyą o Jozephie Patryarsze, ktorą krotko namienił, z własczcza w iego poimaniu, kiedy Bracia zayrząc mu tego, aby niebyli niewolnikami iego, iako ich przestrzegał, albo im wrożył powiadaniem co się mu sniło. kupcom do Egiptu go przedali. Ten sąm srodek ktory oni wynaleźli na iego zgubę y przeszkodę, aby Panem Ich niezostał, BOSKA

Opatrznosc

Opatrznosc wzięła zaokazyą, tym srodkiem przywiesc do skutku, co mu wczesnie BOG prorokował, to iest: aby Ich y wszystkiego Egiptu był Panem, y czasu swego przypominaiąc im ich zamysły, declarował na Ich pociechę w onych trwogach na ktore przyszli. Niebóycie się, y niech się wam niezda rzecz cięszka, zescie mnie przedali do tych kraiow, dla zdrowia bowiem waszego, posłał mnie BOG przed wami do Egiptu, abyscie byli zachowani na Ziemi, azebyscie mogli miec Pokarm ku żywnosci, y aby nasienie Izraelskie niezgasło, nie wasza radą, ale za wolą BOGA tu iestem posłany. Izali mozem się woli Bozey sprzeciwic? wyscie omnie zle myslili, ale BOG obrocił to wdobre aby mnie wywyzszył tak, iako teraz widzicie. Azeby wiele Ludu zachował! ktoz tedy to czytaiąc niebędzie miał nadzieie w PANU BOGU? kto wynalazkow Ludzkich ku szkodzie swoiey będzie się bał? gdysz na oko widzimy ze BOG ich na dobre zazywa. Swoim wybranym, y na większą ich sławę.. U Izaiasza tak mowi: Rada moia stać będzie, y stanie się wszystka wola moia. Idz gdzie chcesz tam, albo sam. Przecie BOG wolą swoię wypełni na tobie. W teyze Historyi upatrzył S: Chryzostom, drugą Particularną Boskiey Opatrznosci Łaskę to iest: Piwniczny albo Podczaszy Pharaonow przywrocon będąc do pierwszey godnosci, przez dwie Lecie, zapomniał Iosepha y Proroctwa iego, chociay go tak usilnie prosił, aby nan pamiętał, y do krola za niem się przyczynił. Rozumiesz pewnie (mowi Chryzostom) ze to zapomnienie stra-funkusię działo. Ani myśl otym! ale to była umyslna zwłoka z porządzenia Boskiego, czasu sposobnego oczekiwaiącego, aby z większą sławą y czcią był z więzienia wyprowadzon. Kiedy by bowiem Podczaszy ten miał Go na dobrey pamięci, podobno by go był z Łaski swey Prywatney, urzędnikiem będąc wpuscił pociechy, zeby go nikt niewidział, ani onim słyszał, ale iz wola Boza była, nie tym sposobem głuchym, ale

z wielką sławą wywieść z więzienia. Dopuścił BOG, aby Podcza-
szy zapomniawszy przez dwie lecie Iozepha, sam się swoim cie-
szył szczęściem, y w bogactwach Pharaonowych. Dopiero Krol spo-
trzeby swey, kazał sobie Iozepha z wielką Pompą świetno ubra-
nego prezentować, y Panem wszystkiego Egiptu uczynić. Wie bo-
wiem BOG, mowi S. Chryzostom. Iako dobry Złotnik poki wo-
gniu ma złoto leżeć, y kiedy go z ognia wyiąć.

W księgach Pierwszych krolewskich czytamy drugą Histo-
ryą o tey Opatrzności Dziwney Boskiey, choć w rzeczach drobnych y
Particularnych. Rzekł PAN do Samuela. O teyże Godzinie, kto-
rey teraz iest, iutro poślę do ciebie Męża z Ziemie Beniamin
y pomażesz go za Wodza nad Ludem moim Izraelskim. A był
to Saul, do ktorego taki był posłany sposobny. Zginęły były O-
slice. Cysa OYCA Saulowego. I rzekł Cys do Saula weźmie
z sobą iednego z Służebnikow, a wstawszy idź y szukay Oślic,
ktory z Chłopcem po gorach y borowach tego bydła szukał, a
niemogąc ich naleźć, rzekł do Sługi, ktory był z niem, podź a
wroćmy się, by snadź Ociec moy nie zaniechał Oślic, a o nas się
nie frasował. odpowiedział Sługa: Wrocić się do domu bez
oślic, nie grzeczy! ale tak uczynmy. Iest tu w tym Mieście Mąż
Boży człowiek zacny, podźmy tam, a on nam powie o drodze naszey
y o Oślicach ktorych szukamy. Poszli tedy do Samuela, a gdy Samuel
weyrzał na Saula, rzekł mu PAN, o to Mąż, o ktorymem ci powie-
dział, ten będzie panował nad Ludem moim. O dziwna Taiemnico
Boska! Ociec Syna posłał szukać oślic. A BOG Samuela posyła do
niego, aby Go na krolestwo pomazał. Iako często Zakonniku OYCA
Twego Przełożonego zamysły i zgodze są rożne od tego co Bog upa-
trzył y upatruie, czego Ty i w pomyśleniu niemasz, BOG tobie gotu-
ie. Niebez woli Bożey, te Oslice były zginęły, ani też z własnego
podobania swego.

podobania swego. Ociec Syna na ich szukanie wyprawił, ani to
z przygody przyszło, że ich Saul znaleść niemogł, iako też y rada
sługi, ktory o Samuelu Proroku dał znać, abysie go poradzili.
Wszystko to BOG zgotował, aby Saul przez Samuela krolem zo-
stał. Rozumiał Ociec twoy że Cię do Hiszpaniey albo do Sal-
mackiey Academiy wyprawił, żebyś tam Doktorem zostawszy,
do Domu się wrocił, y u Dworu krolewskiego posłużywszy, na
iaki Urząd, ku ozdobie Familiey Swoiey wzięty był. A PAN
13: BOG inszego tobie życzył, to iest: żebyś Ty wyuczywszy się Zakon-
nikiem został. Rozumiał S: Augustyn, że z Rzymu do Medy-
olanu iechał, aby tam Rhetoryki uczył. A PAN BOG insze Con-
cepty miał o niem, to iest: aby tam przyiechawszy, od S: Ambrozego
był nawrocony. Weyrzyimy w rozmaite Vocatie znaczne, choć
Ich sobie Ludzie za nic nie maią, ktoremi tego owego w osobności
być Zakonnikiem namowił. Bo kiedy byś był z lekkości Dzie-
cinney, albo matey okazyey pochopu nie zażywał! Nigdy byś się
był, do zakonu nie skłonił. A przecie to pewna, że to z rady, y
wynalazkow Boskich Tobie przyszło, żeby Cię był do tego Stanu
powabił. Trzeba to mieć na baczeniu dla tych, ktorzy z pokusy
Szatanskiey rozumieią, że Powołanie Ich nie iest z BOGA,
że się z drobnych y malowanych środkow stało! iest to szczere
kłamstwo Nieprzyiaciela twego, ktory ci Stanu twego y Professyey
twoiey zayrzy. BOG srodki takie podaie, ktore nie mogą omy-
lić, aby na większą Chwałę Iego, y na Większy Pożytek Powo-
łanego wypaść niemiały. O czym wiele Przykładow iest wzy-
waiących Swiętych, nie o Bydło albo Oślice BOGU szło na on czas.
Bo S: Apostoł Świadczy. Izali BOG o wołach pieczę ma? Szło mu o
to, abyś Ty krolem był, iako Saul, bo służyć BOGU iest krolować.

Kiedy potym Samuel z Rozkazania Boskiego, do tego Saula poszedł strofować go, y łaiac mu za Nieposłuszeństwo - Czemu Amalecitow nie zburzył ze wszystkim, ystrofowanie odprawiwszy od niego odchodził. Saul uchwyciwszy wierzch Płaszcza iego, prosił aby nieodchodził, ale aby się zan modlił, y poiednał go z BOGIEM. Lecz Samuel zostać niechciał, ale widząc w ręku iego sztukę Płaszcza, ktorą na niem oderwał, rzekł mu: Oderwał PAN Krolestwo Izraelskie dziś od Ciebie, y dał ie Bliźniemu Twemu, lepszemu niż Ty. Że Saul gwałtem uszarpnął Płaszcza Samuelowego, albo że był stary, wytarty.

A przecie niemożem inszego mowic, ieno że tak BOG chciał, aby to utrapienie znaczyło, że Saul za Grzech swoy, krolestwo sobie uronił y ugął.

Krola Dawida zmęznym Jego obtoczył, nakształt wieńca, aby iego poimali. W strachu Dawid, niewiedząc iako się umknąć, ale przyszedł Poseł do Samuela mowiąc: Pospiesz się, a przydź, bo Philistynowie wtargnęli w ziemię, plądruią. I tak zabiegaiąc wiekszey szkodzie. Saul odciągnął przeciw Philistynom. A Dawid też wyciągnął zonąd, y mieszkał na mieyscach bespieczniejszych Engady. Nie zaszkodzy, ani strafunku obległ był Saul Dawida w koło. A przecie Dawid zdrow uszedł, bo PAN BOG rozerwał przedsięwzięcie Saulowe, y pomyślił radę. Tedyż Dawida Xiążęta Philistynskie wygnali z Oboru swego, y dał długo krolowi swemu aby nalegali że się musiał wrocić y siedzieć na swym mieyscu, choć krol łaskaw był nan, Xiążęta tylko mieli nań chrap, by im niebył Przeciwnikiem, gdy się potykać poczną.

To Xiążąt Philistynskich zwaśnienie nie Dawida, miało

to iaki taki prátex, bo się go obawiali y mocy iego, przecie iednak nieto sprawiło, że Dawid wyiechał z Oboru krola Achiz..
Ale Particularna Boska Opatrzność. Dawid bowiem wrociwszy się do Izraela, zastał Amalecytow, a oni uderzyli na Miasto Syceleg, y ogniem iey zapalili, zabawiali się łupem, zabrawszy w niewolą Niewiasty z niego, od naymnieyszego, aż do wielkiego. Tam z Porądą Pańską, puścił się w pogonią za niemi, y zastawszy Ich ubespieczonych, przy dobrey myśli, dla korzyści ktorą byli wzięli z Ziemie Philistynskiey, y z Ziemie Iudzki, y pobiwszy Ich od wieczora aż do wieczora dnia drugiego, odiął wszystko, co byli zabrali Amalecytowie, y dwie Żony swe odiął, y nierzginęło nic od mała do wiela, tak z Synow, iako z Corek y z korzyści, zabrał wszystkie szkody, y gnał stada przed Sobą etc: Do czego było pewnie nieprzyszło, kiedy by go byli Xiążęta od Siebie nie zbyli. BOG inaczey niekierował, iż Ludzie rozumieli y chcieli. Iz Historya o Hester niemnieyiest sławna y iasna Boska Opatrzność z wiela okoliczności Particularnych, albowiem iak wiele środkow niesłychanych, nierwyczaynych używał BOG na wybawienie Ludu Izraelskiego, od srogiego Dekretu krola Aswera przez iakie srodki uczynił BOG, że Hester krolową została, po Wasty wzgardzoney krolowey, iako sprzedził że z Żydowskiego była pokolenia, aby się potym za Żydami do krola przyczyniła, y była Ich Patronką. Zda się to być trefna, y osobliwy koszt, że Mardocheusz przestrzegł y oznaymił zdradę Bagatom y Thares rzezancom, ktorzy krola Aswera zabić chcieli. Był y to trafunek, że krolowey nocy,

spac niemogł, y chcąc zbyć tey mierziączki, kazał sobie przynieść Historyą kroniki przeszłych czasow, y czytać przed sobą. Stra-
funkusię stało, że ten co czytał, napadł na ono pisanie zdrady, iako Mardocheusz krola przestrzegł. Przecię mowie mosim, że to nie
niebyło z przygody, ale wszystko z głębokich y Ludziom niezrozu-
miałych rad y przemysłow Boskich, ktoremi Lud Swoy pocieszyć
y ratować chciał. Co też Mardocheusz swemu krolowi zbrania-
iące się iść do krola, perswadował. Nierozumiey mowi abyś tył-
ko duszę twoię wyzwoliła, wiem o wszystkie Żydy ześiest w
domu krolewskim, bo iesli teraz milczeć będziesz, innym sposo-
bem będą wybawieni Żydzi, a Ty i Dom Oyca Twego zginiecie; a
kto wie, iesliż nie dlatego dostąpiła krolestwa, abyś na tako-
wy czas zgotowana była! Pełne Pismo y Historye takowych przy-
kładow, day BOZE bysmy się pilno uczyli, wszystkie potoczne
Dzieie samemu PANU BOGU przypisować, oddawać, y one przyi-
mować, iako nam zgotowane na większe dobro y pożytek dusz na-
szych. Osobliwie Przykład Iedeu u S: Clemensa Libro Recogni-
tionum, napisany pięknie. Nas tey resignacyey naucza. Kiedy
S: Piotr Symona Czarnoxięznika duszę w Rzymie wexował.
S: Barnabas Apostoł, Clemensa S: przyiął za Ucznia Wiary
Chrześciańskiey, y oddał Go S: Piotrowi za Neophite. Pytał go
Piotr S: po coby przyszedł, a on mu rzekł: Chcesz być Chrześcia-
ninem, proszę, oddaley naukę, co mam Wierzyć. Powiedział mu
Piotr S: trafiłeś na czas. Oto dnia iutrzeyszego będę dysputo-
wał publicznie z Symonem Czarnoxięznikiem, przybądź na
ten czas, a usłyszysz coć wiedzieć potrzeba. Tym czasem przyszli
dway Uczniowie, daiąc znać, że Symon Magus o dilacyą do dni
trzech dla pewnych Spraw niespodzianych prosi. Pozwolił Piotr
S:

S: z czego się bardzo zasmucił Clemens, a widząc to Piotr S: że
był melankolicznym, pytał go, co za przyczyna tey niewesołości?
powiedział Clemens, bardzo mi tego żal Oycze, żeś odwlokł tę dys-
putę, aż do dnia trzeciego, a iam temu uradował się, że iutro być
miała skoro dzień. Piotr S: iest się czemu dziwować wrzeczy tak
błachey! uiąwszy za rękę Clemensa ucznia swego, rozwodził mu
długo y rozważał mowiąc: Synu, Poganie się frasuią, gdy się im
co niepowodzi, y nie idą rzeczy ich, iak by oni chcieli. Lecz My,
chrześcianie wiemy, że BOG rządzi wszystkim y zawiaduie, co=
kolwiek się stanie, na tym przestaiemy w pokoiu z pociechą. widz
Synu że ta zwłoka, stała się z porady Boskiey dla dobra twego
większego, bo kiedy bym dysputacyą zaczął iutro, podobno byś był
rzeczy dobrze niepoiął, nauczysz się więcey, y zrozumiesz fundamen-
ta wiary, bo ia ciebie tym czasem nauczę, y przygotuię do tego, bę-
dzie to daleko pożyteczniey. Tę wszystkę rzecz zamknę domowym
Przykładem, ktory biorę z Żywota S: Ignacego, w ktorym Przy-
kładzie dziwne się rzeczy znayduią, to, co o Boskiey Opatrzno-
ści mowimy, to iest: o wyprawie y o wyieździe S: Franciszka Xawery
do Indiy wschodniey. Srodki y wynalazki Boskie, ktoremi tego
OYCA w tę drogę wyprawił wiadome są. Miał iuż był na tę Missyą
S: Ignacy, W: Oyca Symona Roderycyusza y Mikołaia Bora-
dyla. Roderyk chociay go quartana trapiła, przecie zaraz do
Luzytaniey morzem się puścił, a tym czasem po Oyca Boradyla
pisano, aby z Kalabryey przyiechał do Rzymu, ale ten częścią z u-
bostwa, częścią z fatygi y niewczasow z drogi, także dla goleni
na ktorą chorował, bardzo był struchlał w Rzymie pod ten czas,
kiedy Legat krola Hiszpanskiego Piotr Naskarawiasz iuż wszyst-
ko sposobił, wrocić się do Luzytaniey. A iż Legat niechciał, albo
niemogł czekać, azby oiciec Boradyla wyzdrowiał, a niechciał

tez, ieno z drugiem Xiędzem do Indyi będz postany. Padł Los na
S. Franciszka Xawerego szczęśliwie, ktory zaraz z Legatem płynął
do Luzytaniey. A iz S. Xawery od S: OYCA Ignacego niebył miano-
wany y obrany zpoczątku, tylko o Boradyla, y do tego odiazd iego
był porywczy, zdasię iakoby z frasunku na to mieysce wyprawiony
był, a niebyło frasunku, ale z głębokiey taiemney rady Bozey, kto-
rytego, a nie inszego, do onych odległych krolestw y ziemie, Apo-
stołem uczynić umyślił. Wiedz do tego gdy iuz w Luzytaniey
mieszkali. krolwiedząc wielki pozytek, ktory oni dway Oycowie
w Luzytaniey sprawowali, chciał obudwu zatrzymać, az przecie
przyszło do tego, ze ieden w Luzytaniey został, a drugi do Indyi że-
glował. A to y w tym zdasię będz trafunek, lecz u PANA BO-
GA niemasz fortuny i przygod. Bo kiedy Los czyniono, ktory
by z nich miał płynąć do głębszey Indiy, Dekret padł na S. Fran-
ciszka, aby sąm tylko do Indyi poszedł, iż ta wola BOZA była,
y on to sąm rozsądził przedtym, iz to miało wynieść na wielki po-
zytek Dusz tamecznych, y na większą chwałę Imienia Swego.
Niech Ludzie iako chcą rozsądzaią y obieraią drogi, albo gościn-
ce sobie zamieniaią, przecie PAN BOG temi srodkami, ktore so-
bie upodobali Ludzie, woli swoiey i poradom dogodzi, y co sobie
pozyteczniey albo do chwały iego iest pomocnieyszego uczyni.

Przez te Przykłady, y tym Sposobem tak Pisma święte iako y
z własnego doswiadczenia od nas, y od inszych, tę ufność w sercu
naszym, czasu modlitwy i na rozmyślaniu ćwiczym y zmacniamy
te zabawki, az w sobie uczuiem Przyiacielską y Synowską niez-
myślną nadzieię, w tym się upewniwszy, iz im więcey na BOGA się
spuscisz, tym będziesz bespieczniejszy. A przeciwnym Obyczaiem,
poki BOGU iako Syn dobremu Oycu niebędziesz ufał. Serce two-
ie pokoiu nieznaiące tułać się musi, y ladaczym się turbować. Prze-
toz w ręce Boskie oddaymy się ze wszystkim w nim ufaiąc, iako

radzi

radzi Apostoł S: Piotr: Uniżayciesię pod możną ręką Boską, aby was wywyższył czasu nawidzenia, wszystko troskanie wasze składaiąc nanicy, gdyż on ma pieczą o was. I Prorok tosz mowi: Wrzuć na Pana Staranie Swoie, a on Cię wychowa. Ty PANIE takes mię umiłował, zes się wszystkiego w okrutne katowskie ręce podał, aby z Tobą czynili co chcą, bo tak Ewangelia mowi: Wypuscił im onego ktory był dla mężoboystwa y rozruchu wrzucił do więzienia, o ktorego prosili. A JEZUSA podał na wolą ięgo, nic wielkie to rzeczy Panie, że się Ja wszystkiego oddąm w ręce twoie, nie okrutne, ani krew rozlewaiące. Ale tak łaskawe tak szczodrobliwe iako są twoie, abys czynił coc się podoba, y iuż ia niewątpię, że to będzie z większem dobrem moią y wygodą. Uczynmyż tedy umowę z PANEM BOGIEM. Iako uczyniła S: katarzyna Senenska z PANEM JEZUSEM. I to nie był posledni, co z nią postanowił mowiąc o tobie ystarać się o Cię. O iakoszto szczęsliwy skład y kontrakt, iako pożądane oddawanie miłosci za miłosc. Życzmy sobie tego, boviem bardzo BOG rad widzi taki skład w kaźdym z nas. To iest: Zapomniey Sąm Siebie niechodź za twoim upodobaniem, im bardziey zapomnisz siebie, a do BOGA mysl twoie obrocisz siebie, a do BOGA mysl twoie obrocisz, tym więcey o Cię starać się będzie. Szczęsliwa dusza ktorą z Oblubienicą mowie śmie. I Ja miłemu memu, a do mnie zgoda iego.

Caput 12.

Iako iest Pożytek y Doskonałosc wielka na Modlitwie cwiczysz w Sobie ten skład woli naszey z Wolą

BOZĄ aż do Trzeciego Naywyzszego Stopnia:

Jan Ruysboch Człowiek Uczony, i Wielki Mistrz Zywota Duchownego powiada o Jedney S: Pannie. Że Oyca Swego Duchownego bez wątpienia nabożnego, y wielkiego Sługi Bożego radziła się z strony Modlitwy aby Ją nauczył modlić się, y ieśli wczym błędzi napomniał. Powiedziała mu, że się na modlitwie niezabawiam, tylko Samą MĘKĄ PANA JEZUSOWĄ, y iaki pożytek ztąd odnosi. Naprzod poznanie Samey Siebie, Potym Złości Swoich. Nakoniec Lutość nad CHRYSTUSEM tak gorzkie Męki cierpiącym. Pochwalił Jey to Spowiednik. Ale Jey powiedział: Że to nie iest wielka Cnota, że kto do Pana CHRYSTUSA tak cierpiącego ma Affekt y politowanie, bo Ludzie z Samey miłości y Affektu przyrodzonego, ktorym miłuią Przyiaciela, żałuią pracy, uciskow y przygod Jego. Spytała Go Panna. Jesliż iest prawdziwe Nabożeństwo upłakać się każdy dzien dla Grzechow swoich. Odpowiedział Spowiednik: że to iest rzecz dobra, ale nie przednieysza, bo każda rzecz zła, gorzkość rodzi y bolesny żal. Pytała daley? Jesliż to prawdziwe y dobre Nabożeństwo, o Mękach Piekielnych, y o chwale Niebieskiey zawsze rozmyślać. Odpowiedział Jey. J to ieszcze niedoskonałość. Bo Natura Sama przez się tego nienawidzi, co trapi, co uciska, a miłuie y szuka tego, co iest iey uciechą, właśnie iako by się cieszyła y radowała z Miasta malowanego, pięknego, y obfituiącego wszech rozkoszy. Usłyszawszy Pomieniona Panna odeszła smutna żałuiąc tego, że się nie nauczyła czego się ma trzymać na Modlitwie, do czego ducha swego skłonić, żeby się Modlitwa PANU BOGU podobała.

Rychło

Rzekło potym, ukazało się iey piękne Pacholę, y płacząc uskarżała się na sieroctwo swoie Duchowne, że żadney pociechy i nauki wedle potrzeby zasięgdz niemogła, y niema od kogo. Rzekło Iey Chłopiątko: Niemow tego, a Ia Ciebie mogę pocieszyc, wroc się do twego Oyca Duchownego. Powiedz mu odemnie, że Prawdziwe Nabożenstwo iest, zaprzec Siebie Samego, pogardzie Sobą, oddac się całe w rece BOZE tak, żeby Człowiek przez Miłosc, mocno się ziednoczył z Bogiem, y wolą swoię podobną uczynił woli Bożey tak w szczęsciu, iako y w nieszczęsciu. Z tą radą, wrociła się wesoło do Spowiednika swego, ktory Iey dał Błogosławienstwo, aby się tak sprawowała. Do tego Punktu ma się Modlitwa prostowac y przymuszac, bo w tym prawdziwa miłosc y powaga PANA BOGA, Majestat Iego zawisła.

Drugą Swiętą tak BOG Sam uczył. Aby mowiąc Pacierz, naydłużey się, y nayserdeczniey zabawiała na tey Modlitwie, Bądz wola Twoia PANIE, iako w Niebie, tak y na Ziemi.

O S. Gertrudzie napisano. Ze z natchnienia Bożego, u PANA BOGA Łaskę sobie ziednała, powtarzaiąc onych Słow CHRYSTUSOWYCH. Do Trzechset Szesedziesiąt Pięc razow. Nie moia PANIE bądz wola, ale Twoia. Nielekce Sobie Tych Przykładow ważmy. Idzmy za Swiętemi, y Ich Trybem chcieymy się podobac BOGU w Modlitwach Naszych.

A żeby My lepiey i pożyteczniey czynili. Dwie Rzeczy mieyna Pamięci. Pierwsza. Tego Cwiczenia naywięcey potrzebuiemy Czasu, rzeczy przeciwnych y niepowodu, kiedy co trudnego, y Ciału przeciwnego na nas przydzie. w tych bowiem okazyach naywięcey

Cnoty potrzebuiemy, y w ten czas naylepiey się pokaże, iako kto ma miłować PANA BOGA. Y iako Krol czasu pokoiu, pokazuie swoy Affekt y uprzeymą miłość Zołnierstwu swemu, często im Upominki i dary daiąc. A Zołnierstwo zas czasu woyny na tym są, y to usiłuią pokazać, iako się w Krolu swoim kochaią, czoła swego nadstawiaiąc, y odważywszy smierć za niego walczą. Tak Krol Niebieski, czasu powodu, pociechami, faworami, otwiera iaką miłość ma ku nam w Sercu swoim. My zas iako nam iest miły BOG, niemożem lepiey declarować, iako Czasu niepogody, smutku y trybulacyi.

Z tąd dobrze Wielebny nasz Oyciec Avilla mowi. Dziękować PANU BOGU kiedy my weseli, kiedy się nam szczęsci. Iest pospolita wszystkim. Czasu zas niepowodow, czasu trwog i przeciwnosci, samym tylko dobrym y doskonałym rzecz własna. Przeto też od nich z uciechą przyimą. Taką Muzykę y Piosnki Nabożne, więcey waży w przeciwnosciach, ieno DEO Gratias, y Benedictus DEUS. Niż Sześć Tysięcy Agnus tibi gratias Czasu przeciwnego.

Z tey Przyczyny Pismo S. Sprawiedliwych nazywa kamykiem Karbunkułem w kleynocie Złotym. Iako bowiem ten kamien w nocy swieci, bardziey niż we dnie. Tak Człowiek Sprawiedliwy y Sługa Boży prawdziwy, w trybulacyach więcey niż w pociechach, pokazuie nabożenstwa, y wnętrznosci uprzeyme otwiera BOGU. Z tey miary w Pismie S: ma wielką chwałę Tobiasz Stary. Iż z dopuszczenia Panskiego wytrwawszy tak wiele uciskow, frasunkow, nakoniec oslnął; a przecie nie szemrał na PANA BOGA, nie chramał w Wierze, ani w Posłuszenstwie Pierwszym, ale był iednako

stateczny(m),

Nateeznym, az do konca zywota, za wszystko dzięki PANU BOGU oddaiąc tak za wzrok kiedy go miał, iako y za slepotę. Jako tez czytamy i o S: Jobie.

Sprawiedliwa rzecz mowi S. Augustyn. Swiętych w tym naszladowac, zawsze bydz wesołym, iednostaynym tak, gdy się nam powodzi, iako gdy co cierpiemy przeciwnego. Jako ręka iednaką ręką iest, y kiedy dłon rozciągniona, iako kiedy tez kiedy scisnie w garsci. Sokratesowi Poganskiemu Philozophowi, daie tę Chwałę Cicero, ze się az do Smierci nieodmienił, tak mu było bydz w szczęsciu, iako y w nieszczęsciu. Niedziw tedy, ze my Chrzescianie y katholicy Zakonnicy, o tę się doskonałosc staramy, w ktorey Philozophowie cwiczyli.

Maszy to zawsze pomniec, ze nie dosyc pospolitosci Generalną miec pobozność, woli własney z wolą BOZĄ, bo ną mało się trudno, kto z nas nie rzecze chcę, aby wola Boza była we wszystkim, wszyscy bowiem tak zły iako dobry. Zawsze mowią w Paciezzu. Bądz wola twoia PANIE iako w Niebie, tak na Ziemi. Potrzeba czego więcey! potrzeba się znizyc do tego co nas dolega bardzo, albo do tego, czego by my niechętliwi byli, gdyby na nas przyszło, y w tym własnie przełamowac wolą naszę, odeymuiąc się trudnosciąm, aby nic niebyło tak przykrego i trudnego, na coby my niezezwolili, chcąc się woli Bozey podobac.

Wszelkiesz zze na tym niedosyc, bo zawsze wyzsz postępowac mamy, y niedac sobie wytchnąc, azby my wnętrzną serdeczną uciechę i rozkosz poczuli. z tąd rzecz się dzieie wola Boza w nas, chocci to nąm z gorzkoscią przychodzi, przyimowac prace y wzgardy, lekkie uwazenie.

Jest to trzeci Stopien, wyxstałtowania woli naszey z wolą Bozą, a ten stopien, ma w sobie drugie Przy Trzy rozne od siebie,

iako y w cierpliwosci kładą trzy stopnie. Pierwszy, kiedy kto przygodę, bolesc, zasmucenie, frasunek, przyngszących rzeczy nienawidzi, y iako naybardziey odeymuie się temu, wszakże iednak woli to cierpiec, niżby miał zgrzeszyc, gdyby się temu uporne zbraniał. Ten stopień iest ostatni albo nayniższy, o który ma się każdy starac z Przykazania Bożego. Będź mu Matka, albo Ociec umrze y sierotą zostanie. Będź zachorzeie sąm, y z bolesci przenikaiących, wołaniu się y stękaniu odięc niemoże, luboli iakiekolwiek przykrosci, tesknosci, obeymuią go, powinien dac się na wolą Bożą, y tym się kontentowac, że to z woli Bożey cierpi.

Wtory stopien iest. kiedy kto co złego cierpiec sobie nieżyczy. Ale kiedy się stanie przyimuie my z chęcią, woli Bożey to przypisuiąc. Ażby muta cierpliwosc darmo niegoszta! zniewala się, y chci sobie dodaie, nie z tey miary tylko że powinien cierpiec, ale y ztąd, że się tym BOGU przysłuży. Pierwszy Stopien Cierpliwy. Wtory chętliwy.

Trzeci zas Stopien. kiedy Sługa Boży z bytniey ku Bogu miłosci, wszystko nieszczęscie y przeciwnosci nie tylko cierpliwie przyimuie y znosi, ale ich żąda y z nich się weseli z tey miary, że wola BOZA iest, aby tak było. Jako o Apostołach SS: Łukasz S: mowi: Jesli od oblicznosci rady weselą się, iż się stali dla Imienia JEZUSOWEGO zelżywosc cierpiec, y z strony swoiey Apostoł mowi o sobie. Mam wielką ufnosc z was, mam wielką pochwałę z was, pełenem pociechy, nader obfituię weselem, w każdym utrapieniu naszym, y z tey przyczyny ich wychwala. Rozpamiętywaycie dni dawne, w ktorych będąc oswieceni, wytrwaliscie wielką potyczkę, utrapienia. Abowiem zescie y z więzniami wespoł utrapieni byli, y złupieni z Majętnosci waszych, przyięliscie z weselem, wiedząc iż wy macie Majętnosc w Niebie

lepszą

lepszą y trwalszą.

Do tey Doskonałosci przyimowania rzeczy przeciwnych, ma-
mysię społem pobudzac według S: Iakoba Apostoła, nie biorąc
tego za krzywdę, ale iako On mowi: Za wszelką radosc poczytaycie
Bracia, gdy w rozmaite pokusy wpadniecie, wola bowiem BOZA.
y upodobanie Iego, tak będzie iey droga y słodka, ze dla niey ma
być wszystko przyiemno y lekko. S: Grzegorz w tym nas upomina.
Iz kiedy się Dusza mocno y serdecznie nawroci do BOGA, wszyst-
ko iey słodko y miło, cokolwiek tu iest przykrego, cokolwiek turbuie,
ma sobie za rozkosz y odpoczynek, y smierci sobie życzy, aby lepsze-
go żywota dostąpic mogła.

S: Katarzyna Senenska w Dyalogu, ktory o Doskonałosci
Człowieka Chrzescianskiego napisała. To z pilnoscią zaleca, cze-
go się od CHRYSTUSA PANA nauczyła. Aby człowiek sporządził
w sercu swoim komorkę iedną wszechistą y spoioną z wolą BOZĄ,
w ktorey by się zamykała Dusza, nigdzie niewychodząc, ni na co
niepatrząc, ieno mieszkała iako pszczołka w ulu swoim, albo perła
w macicey swoiey, w gromadzie z inszymi. Będzie iey z początku
to ciężko y przykro, ale potym zasłuży sobie to, ze się iey będzie
zdało, iako by po gmachach Niebieskich chodziła.

Caput 18.

O nieprzebraniu y nakłonieniu woli, na wolą BOZĄ tam isc, kędy Przełozony naznaczy.

Azeby nam to Cwiczenie porownania woli naszey z wolą Bozą
na większy pozytek wyszło, choc my iuż do tąd powiedzieli. Powto-
rzym na Particularne sprawy rozdzieliwszy rzecz, a potym Uniwer-
sał spiszemy; z ktorego każdy Naukę miec będzie, iako się w swoim
Stanie y Professyey ma zachowac. Poczne od rzeczy Particular-
nych w Konstytucyach Naszych opisanych: w tym bowiem osobliwie

Zakonnik każdy swoie Cnotę y pobożność ma zachować. Także S: Ociec Nasz w Siodmey Części Constitucyi o Missyach, które są z naypierwszych y naywiększych Obowiązkow naszych, mowiąc: Uczy, że Personom SOCIETATIS iednako przymować maią do ktorey krainy, albo Prowincyey Go mianowano. Przełożony aby tam albo do czasu wytrwał, albo mieszkał, odmiany się mieysca nie spodziewaiąc. Tak u Pogan, u Heretykow, iako y u katholikow. I tak do Indyi, do Barbarzynow, iako y odszczepieńcow, y nieprzyiacioł krzyża Chrystusowego. Na co Professowie Czwarty Slub Apostolski Stolicy czynią, że iesz chęcią gotowi są bez wymowek y ochrony siebie na ktorą kolwiek stronę Swiata, Papiez Ich posłać upodoba sobie, w Panu nic niewyciągaiąc, ani dla Towarzystwa wyprawy na drogę, y na mieysce naznaczone potrzebny, ale po prostu, bądź piechotą, bądź też na koniu, lub z opatrzeniem żywnością, bądź bez niey; o cudzey strawie y o żywności iechać, iako rozsądzi baczenie y upodobanie OYCA Swiętego. Przydaie tam, że S: Ociec nasz, tego słuchać niema, y inszego końca y intencyey, iemo zeby się lepiey Człowiek mogł z wolą Bozą spoić. To bowiem znakiem iest, że ich BOG na to wzywa, y dla tego też się szczęśliwie zdarza, iż bowiem na on czas Pierwsi Oni Oycowie SOCIETATIS byli z rożnych krain y krolestw, niewiedząc w ktorey Części Swiata wdzięczniey BOGU służyć mogli; ieśli u Poganow, czyli u Wiernych, a w poznaniu woli BOZEY niechcąc błądzić, siebie samych specyalnym tym sposobem Namiestnikowi CHRISTUSOWEMU tu na Ziemi ofiarowali się, y obligowali, aby On Ich rozsyłał, gdzieby rozumiał, Chwałę Bozą przez nich rozmnażać, y Oycowie SOCIETATIS żadnym sposobem ani domagać, ani zbraniać, żeby Ich na to mieysce raczey, nie na insze posłano, ale bez wszelkiego braku szafować z sobą w ręce Przełożonych się oddawali, y dobrowolnie pozwalali na mieyscu Bożym siedzącym, dla większey PANU BOGU Chwały. Takowey chciał po Nas Ociec Nasz gotowości niebrakowania w ta-

kim

kim Posłuszenstwie, w ktorey stronie mieliby PANA BOGA chwalic, ziego żywota domyslic y nauczyc się snadnie. Jednego czasu W: Ociec Launius rozmawiał y zwierzał się S: IGNACEMU, z swoiey gorącey żądzy, iachac do Indyi, służyc onym Ludziom, w mizerney Pogańskiey slepocie mieszkaiącym, y na drogę ich zbawienną prowadzic: Odpowiedział mu Ociec S: Ignacy. Ja oto niedbam. Z iakiey przyczyny pytał Go Launius. Odpowiedział: Poniewasz OYCU swemu na Stolicy Apostolskiey posadzonemu, uczyniliśmy Slub Posłuszenstwa, aby on nas według zdania y upodobania swego posyłał, kędy upatrzy byłz pożyteczno na chwałę Bożą. Tedy mamy bydz iednostayni, ani tam, ani sam się nienakłaniąc. Owszem kiedy bym Ja czuł w sobie tę chęc, ktorą Ty masz iechac do Indyi, był bym iey przeciwny, i nakłaniał bym się na inną stronę, abym się znalazł na takiey iednostayności, w ktorey doskonałego Posłuszenstwa potrzeba. Nie na to się mowi: iakoby żądza do Indyi zła była iachac, albo niedoskonałosc, gdyż iest Swięta y godna, aby się z nią Przełozonemu otworzył! bo mu ią BOG dac raczył, y Przełozony ma bydz tego wdzięczen, bo to znakiem iest, że Ich BOG na to powoływa. Ale iż się dlatego tak mowi: aby zrozumieli, iakiey iednostaynosci po nas chce Ociec Nasz, y gotowosci na tę iako y na owę stronę swiata puscic się, nie życzącnym, aby na tak trudną y przecwitą rzecz do Chwały Bożey sciągaiącą się, nieporządnie sposobic mieli, y przed się brac, dlatego iż ten affekt Particularna żądza, przeszkodą iest do niebrakowania, iednako przymowania tego, co nam Posłuszenstwo nakaże tam, anic indzie isc. Z tąd Dwie Nauce idą bardzo potrzebne y oswiecaiące tę iednostaynosc do Posłuszenstwa potrzebną.

Pierwsza iest. kiedy była żądza iachania do Indyi temu ktory ią ma byli okazyą, do uymnieyszenia chęci y gotowosci,

ktorą mieć powinien, do tego co mu Przełożony rozkazuie, była by zła y przeciwna Doskonałości. Bowiem kiedy by we mnie tak wielka y potężna żądza była iść do Indyi, albo do ktorey inszey krainy, żebym nie był kontent, gdy mnie Przełożony gdzie indziey posyła, albo bym tak był niespokoyny, żebym z wielką niechęcią to czynił, czym mnie zabawiono. Dlatego żem oczy, serce, y wszystek umysł obrocił do czego inszego, pewna rzecz, że by ta żądza, ani była dobra, ani od BOGA posłana, przeciwiaiąca się woli Bożey. A BOG sobie nie może być przeciwny, zwłaszcza iż żądze y nadchnienia od Ducha S: pochodzące, żadnego niepokoiu z sobą nie wnoszą, ale wielki Pokoy. I to iest ieden znak, po ktorym rozeznawać mamy wnętrzne nadchnienia, iesli z BOGA są, albo z kąd inąd.

Druga Nauka. Kto ma ochotną wolą y resolucyą na ktorąszkolwiek krainę iść, albo przyiąć chętnie, cokolwiek Przełożony rozkaże, choćby Particularnych żądz do Indyi, albo na insze odległe mieysca, ktore insi maią, w sobie nie czuł, nie ma przyczyny frasować się o to, ani rozumieć, żeby iego kondycya być miała gorsza, albo podleysza; takowe bowiem przygotowanie, wszystkim nam cokolwiek nas iest w Zakonie SOCIETATIS, iest nam naznaczone, y mysmy się go dobrowolnie podięli, to iest: abyśmy z strony swey żadnego Particularnego affektu nie przykładali, do tego więcey, niż do drugiego. Ale iako ow Zbiorek u kramarskiey szali, ani na tę, ani na owę stronę się nie schylaiąc, w posrodku mocno stoi. Co iaśniey w wielkiey Części Xiędzach SOCIETATIS rozumiem. Iż S: Ignacy z W: Oyca Hieronima Natalisa umyślił na iedno mieysce posłać, iednak nim się z tym otworzył, chciał wiedzieć, do czego by się on skłaniał przez się, żeby tę rzecz łagodniey zaczął y odprawił. Odpowiedział Natalis przez List. Ia nic o czem nie myślę, tylko postanowiłem u siebie, nie skłaniaiąc się, ani na to,

ani na owo,

ani na owo, tylko czekam gotowego, co rozkarą. I słusznie, do iedney szczegulney się zabawy obrocic.

Lecz drudzy przestronnym sercem bez braku na to się udali, co mu Posłuszenstwo S. naznaczy. A BOG serca y wolą widząc, wosobliwosci approbuie, y zawdzięcznie przyimuie. Azebym ten TRAKTAT skonczył. Powiadam iz, gdy by kto z nieumieiętnosci, z małego serca, z nikczemnego utwierdzenia swego, tey zgdzie iachac do Indyi w sobie nie czuł, by snac swoich czasow ktore ma, teraz nie pozbył, y niewolał się w nędzę, w kłopoty, ktoreby podeymowac w onych nieprzywykłych kraiach musiał, wielką by niedoskonałosc y miłosc siebie samego po sobie pokazał. A iesli nie z gnusnosci swoiey, ani z tąd, ze pragnę wszystkich Prac podięsię z miłosci PANA BOGA, y Dusz Ludzkich Zbawienia, ale tylko ze niewie, iesli tego po niem BOG chce, czyli co inszego, zostaiąc w swoiey gotowosci, y nieomylney woli, zeby nie tylko do Indyi, ale y do Angliey, y kędyszkolwiek z checią poszedł, by tylko wolą Bozą byc zrozumiał, iak by tez sam się nagotował, y o to PANA BOGA prosił. Owszem daleko większą chęcią, bo by się upewnił, ze to nie od siebie ma, ale od Pana BOGA bez wątpienia, była by to wielka doskonałosc, dla tego tez Przełozeni tym są chętliwsi pozwalac drog takowych, ktory się z taką dyspozycyą sercze otworzą. Wracaiąc się do Punktu tey Materyey Pierwszego. Mowię ze S. Ociec Nasz, chce po Nas takiey resignacyey, zebysmy iednaką chęcią tak w tey, iako w inney krainie, tak w tey Prowincyey iako w drugiey mieszkali, nie dawaiąc się od tey iednostayności odwiesc, takze y niebespieczenstwa Zdrowia cielesnego. A w Trzeciey częsci tkiey

Constitucyey. Ze naszey Vocatij własność ta iest po rozmaitych Częściach Świata biegać y tam mieszkać, kiedy większa okazya Chwały Bożey i pozyskania dusz Ludzkich nadzieia iest; a ieśliż doświadczenie iasne pokaże, komu Powietrze ktoreykolwiek krainy niezdrowe tak, iż dzień wdzień chorować musi, Przełożonego Powinność indziey Go posłać, aby lepiey zdrowem będąc, mogł PANU BOGU y duszom Ludzkim służyć, iednak Sąm chory o taką odmianę prosić niema, ani umysłu skłonienia pokazować, ale dać się na wolą Przełożonego.

Nic co małego zaprawdę S: Oyciec Nasz po Nas, ale rzeczy wielkiey, chce bowiem takiey doskonałości y umartwienia, żeby nietylko prosić nieważył się o odmianę, ale ani skłonności ziut wsobie, chocby się zawsze, ze złym zdrowiem biedził, tak bardzo, żeby co się tknie do iachania do Indyi, albo posłania do Heretyków, swoię chęć y zamysły bespiecznie, iako my powiedzieli przełożyć mogł Przełożonemu. Przecie iednak tey odmiany prosić, albo do niey być skłonnym, nikomu niepozwala, tylko pozwala czuiącz się bydź chorym, o swey chorobie dać znać Przełożonemu swoię niesposobność do posług, i nikczemności do sprawowania. Czym iest Particularna Reguła. A kiedy Poddany da o sobie sprawę, co się z nim dzieie, więcey niepowinien, ale Przełożony, ma pilno rozsądzić, ieśli lepiey posłać go kędy indziey, aby zdrowym będąc, był Pożyteczniczyszy, aby go na miejscu z nadzieie większey chwały Bożey, chocby mało, albo nic pożytku nieuczynił, Poddanemu się w to wdawać nienależy, tylko się Przełożonemu dać rządzić, iako Namiestnikowi Bożemu, y mieć to, za lepszą rzecz co on uczyni y uradzi. O iako wiele Ludzi tak, tak w tym Krolestwie, iako y w inszych Nacyach mieszkaią dobrowolnie!

wolnie! choć im zdrowie niesłużą, ieno dla tego, że im snadniey ży-
wności dostać. Iako wiele Ludzi puszczaią się na Morze do Indyi,
do Rzymu, do Constantynopola, y indziey, niefolguiąc Zdrowiu,
y. nie pewni będąc, iesli się ztamtąd żywo wrocimy. My rozumie-
my Zakonnicy, że co wielkiego czyniemy, co Ludzie Swieccy dla
Złota, dla zysku, y owszem kiedyćby na myśl przyszło, żebyś na
swym mieyscu będąc, mogł wiele dobrego sprawić, nie to, co prożnu-
iesz, y nic nieczynisz, dla złego zdrowia na mieyscu, gdzieś
teraz iestes, niemożesz pomnieć, że daleko lepiey z mieysca się
nieruszyć, iż tak BOG chce, choć nic nieczynisz, niż odmienić
mieysce, z swoiey woli y podobania, chocbyś tam był, iako nay-
pożytecznieyszy, day się na wolę Bozą, ktory tego chce po Tobie,
abyś został y trwał na mieyscu, choć ty niewiesz a nie widzice
pożyteczno czemu.

Błogosławiony Egidius iako w Kronice Minoritow
czytamy u S: Franciszka sobie wyzwoliwszy, aby mu wolno
było iść do ktoreykolwiek Prowincyey, y w ktorymkolwiek Con-
wencie mieszkanie sobie obrać. Ledwie do czterech dni zaży=
wał tey Licencyey z Pokoiem; a im daley tym więcey ubywało
w niem Pokoiu y Ducha wolności, czego załuiąc wrocił się do
S: Franciszka z usilną prozbą, aby mu sam mieysce y Convent
obrał, y naznaczył do mieszkania, a tę wolność odiął, y iawnie
swoię szkodę wyznał, iż w tym przestronnym Posłuszeństwie Po-
koiu naleść niemogł, y ten co go pierwey miał utracił. Dobrzy
Zakonnicy w dogadzaniu woli swoiey Pokoiu nienayduią;
przeto też Sobie Conventu nieobieraią, ale daią na Wolę
Przełożonych, ktorych wolę maią sobie, za wolę BOZĄ, y
tak Pociechy zażywaią.

Caput 14.

O zgodzie z wolą Bożą, ktora w każdym Urzędzie y w sprawie zleconey od Przełożonego Zakonnik zachowac ma.

Ta resignacya y niebrakowanie, o ktorey my to powiedzieli, ma bydz używana w każdym Urzędzie y Posłuszenstwie, ktorekolwiek Przełożony zleci albo nakaże. Wiadomo wszystkim, iako iest wiele zabaw, posług, Urzędow, w Zakonie, przetoż każdy z nas ma o każdym z nich myslec, y iako z Regestru pilnowac, aby się ta w nich resignacya znalazła, y chęc do odprawowania Ich. Ociec S. Nasz w Constitucyach swoich tak uczy. Że Urzędy podłe y posługi wzgardzone, z większą chęcią przyimowac mamy, aby dla tego, iż Naturze naszey y zmysłom są przykre. Dlatego ten doskonalszy i większą Cnote po sobie pokazuie, ktory się do takowych podłych Urzędow zniża, y posług podaie, miłe z nich ofiare czyniąc PANU BOGU. Niż ten, co się pnie do większych, y okazalszych, własnie to, iakoby kto zakochał się w Panu swoim, y z miłosci Iego ofiarowałby się przez wszystek Żywot swoy nayślizsze posługi, bydz masztalirzem, Palipieckiem, kuchcikiem. więcby declarowął wolą swoię, na wiernie usługowanie iemu, niż ten, ktoryby rzekł: chcesz komorniczą służyc, Gospodarstwa się podięc, bo ten niemysli służyc, ale Panu rownym bydz.

Tym by więcey miał bydz taki Affekt poważony w tym, ktory się służby podiął podłey, maiąc dla tego większą sposobnosc do wyższych Urzędow, w ten sposob kiedyby się tak BOGU ofiarował. Będę PANSIE służył. każ mi bydz kaznodzieią, Pro-

fessorem

fessorem Theologii. Niegorszy byłby się tym Niebożę, wysoko patrzy, niewielki affekt masz do zasłużenia się PANU BOGU, jeśli się na to, żebyś do śmierci, w domu Pańskim odprawował, czego się nay-bardziey natura wzdryga, y na co zmyślność szemrze. Pokażesz BOGU zgodą przyiemną do służenia mu, y tym przyiemnieyszy, będziesz, iż się mniey czujesz być sposobnym do czego wiekszego. Wielka to iest, do takiey wzgardy siebie samego przyść w zakonie, y godzić się na podleysze zabawy, gdyż w domu Pańskim, niemaż nic podłego. Jeśli Królowi y w naymnieyszey rzeczy posłużyć, dogodzić, pomyślenie uczynicież wielką? a cóż PANA BOGA uczcić, powolnością y pokorą, któremu służyć iest królować.

S. Bazylius, chcąc zalecić Urzędy i posługi podłe. Przywodzi na pamięć Przykład PANA JEZUSOW, y pokazuie iako był Chrystus pokorny i powolny, do pracy zabaw wzgardzonych, za nic była rzecz marna y brzydka Nogi Uczniom umywać: a przecie nie nasyciła się tym Pokora Jego. Wspomina Ewangelista y co więcey, posługi chłopięce, które oddawał Matce swoiey i Jozephowi, co wszystko od dwunastu Lat, aż do Trzydziestu Lat, tym się Pan CHRISTUS zabawiał. Co my te w krotkie słowo zebrali, y był Im Poddany. Przetoż niedarmo, ani bez fundamentu uważaią, y domyślawaią się Doktorowie SS: iako zawsze był zabawnym, zwłaszcza tak w stanie Ubogim, iako był Rodziców Jego. Niechayże się nie zbrania tego czynić Chrześcianin, a daleko więcey Zakonnik, co czynił CHRISTUS SYN BOZY, być też na tym, y wszytek żywot swoy strawić.

Jednak z nay przednieyszych Racyi iest, dla ktorey iako naywiększą chęcią posług podłych domagać się mamy, y sobie ie wybierać, że się bardzo PANU BOGU podoba, iakom wyżey powiedział.

Niemoże nam bydz większa Pociecha iako to, że tym Wolą BOZĄ y-
pełnimy, ta iedna myśl, uszy nasyca. Chce BOG abym to teraz czynił,
dosyć mi na tym że tak BOG chce. Nic lepszego, iako co się Bogu po-
doba, Poddanemu nic na tym, ieżeli co małego, albo wielkiego, czy-
nić ma karą, bo to wszystko, w iedno się zgromadzi.

Piękny Przykład wspomina S: Hieronim z strony tego. Bo kiedy Starych Onych na Puszczy Mnichow nawiedzał, trafił na to. kiedy Przełożony Cwicząc Jednego z nich, y Drugim do Posłuszenstwa doskonałego pochop uczynić chciał, rozkazał, aby dwa razy na dzien, wielki Kamien na ramionach przenosił, na Trzy Tysiące krokow, co czyni niemal mile naszę. Ktora robota nie była potrzebna ani pożyteczna, ale tylko Cwiczeniem Posłuszenstwa, a umartwieniem rozsądku własnego, było tego do Lat Osmi. A iż ten Uczynek mowi Hieronim S: tym, ktorzy się nieznaią na zasługach y zapłacie Posłuszenstwa. Ieszcze Swiętey prostoty zaprzeniem siebie Samego nie dostąpili, iż są o sobie wysokiey myśli, z tego zdać się mogło bydz dziecinnym igrzyskiem, albo daremną pracą. Pytałem Go osobliwie Ja, iako mu miło na to Posłuszenstwo, chcąc z niego wyłudzić, co czuł w Duszy swoiey, to czyniąc, odpowiedział: Nąm, że z tego miał taką radość, iak by mu coś drogiego y wspaniałego rozkazał Przełożony. Przydaie S: Hieronim. Zego ta odpowiedź przeraziła tak bardzo, że od tego Czasu począł żyć iako Mnichowi przystało, aby był Prawdziwym Mnichem, iest nie w powierzchownym Człowieku pokazać swą Dobroć, ale w pilnym y wiernym wypełnieniu Woli Bożey, y upodobania. Ci są, ktorzy w Cnocie y Doskonałości znacznie postępuią, iż się Woli Bożey wypełnieniem, iako ziemią iako karmią słodką według Psalmisty. Nasycaiąsię naywyborniey-

szym

szym Zbożem. Rzecze kto? wyznawąm Jato, że doskonało Wielka iest Wola Bożą pełnić w każdey rzeczy. J to wiem! że mogę w każdym Posłuszeństwie, będź od Przełożonego naznaczonym, Wolą Bożą uczynić; a przecie bym rad, żeby mnie czym Godnym zabawiał, bo bym także woli Bożey był posłuszny. Jest to błąd Bracie Miły! bo to iednym słowem mowiąc, iest chęć, aby BOG woli twoiey dogodził, y nazgdzie twe zezwolił: nie moia rzecz Bogu Prawo stanowić, ani chcieć, aby się BOG zemną w tym zgadzał, co ia chcę; ale ia powinien swoiey woli się sprzeciwiać, a do tego się przykłonić, co on zemną czynić postanowił. Dobrze S. Augustyn powiada. Ten iest PANIE naylepszy sługa twoy, ktory nie tego pragnie, abyś mu to rozkazał, co on sobie upodobał, ale aby od Ciebie słyszał, co Ty chcesz.

Błogosławiony Nilus Opat. Nie proś PANA BOGA aby To było, czemu byś Ty rad. Ale tak się modl iako Cię CHRISTUS nauczył: Bądź wola twoia Panie we mnie. Na ten Punkt zawsze pamiętać trzeba, we wszystkich ktore na nas przyść mogą przygadkach; albowiem nie nasza rzecz obierać sobie, w czym y iako cierpieć mamy, ale Boska. Jako też y nie nasza rzecz obierać sobie wedle myśli Pokusy, y nie godzi się tak mowić: kiedy by mnie insze pokusy były opadły, nie bym był niedbał, ale tych ktore mam zgoła znosić nie mogę. Kiedy by rzeczy przeciwne takie zawsze mieli, iakie się nam podobaią, nie były by uciskami, ale przygodą pożądaną. Lecz ty iesli się chcesz PANU BOGU podobać, trzeba prosić, aby Cię BOG tą drogą prowadził, ktorą on wie być lepszą y tobie pożyteczniejszą, niż ktorąś ty sobie upodobał. To idzie ztąd, iż kiedy tobie Pan posyła coć nie w smak, y czego się naywięcey chronisz! a przecie się z Wolą Bożą zgadzać przymuszasz.

W ten czas naylepiey naśladuiesz CHRYSTUSA mowiącego. Ie-
dnak Oycze, niechsię stanie wola Twoia, a nie moia. Ta właśnie
iest, mieć szczerą y zupełną zgodę z Wolą Bożą wszystkiego się
oddać, aby iakokolwiek y cokolwiek on uradzi o nas, przyimo-
walizmy wdzięcznie, sobie nic niezachowuiąc, ani się sprzeciwiaiąc.

Kiedy się S: Gertruda modliła za Iedną Personą Niecier-
pliwą y utyskuiącą na PANA BOGA, iakoby Iey posyłał uciś-
nienia, mało co do Zbawienia służące y przygodne. Odpowie-
dział Iey PAN: Powiedz tey Osobie, za ktorą się przyczyniasz.
Ponieważ bez iakichkolwiek trybulacyi albo molestyi, nikt kro-
lestwa Niebieskiego dostąpić nie może. Niech sobie obierze, a
mnie oznaymi, co iey cierpieć pożyteczniey, a gdy to na nię przy-
dzie, niech będzie cierpliwą. Z ktorych Słow y sposobu odpowie-
dzi zrozumiała Gertruda S: że taka Niecierpliwość iest Niebez-
pieczna. kiedy Człowiek przewrotnie z Pychy, chardzie sobie o-
biera co by cierpiał, mowiąc że tym sposobem nie będzie Zbawion,
y cierpieć nie może tego, co nąm BOG dopuszcza. Trzeba bowiem
aby każdy zawsze wierzył y ufał, że mu to nay pożyteczniey, co
mu BOG zrządza, albo nąn dopuszcza, y na temu cierpliwie
rad, Wolą Bożą nad wszystko sobie podobaiąc. Iako tedy Po-
kusy y Ciężarow, nie godzi się obierać po swemu, ale ie przyimo-
wać iako z ręki Bożey, o nich rozumieiąc że są tobie naylepsze.
Tak też Urzędami y zabawami przebierać się nie godzi, bo ie
masz przyimować iak z rąk Bożych od Przełożonego, z tą pe-
wnością, że cię to ma zbawić, y do doskonałości pomoc.

Drugi Punkt niemniey Duchowny. Tak woli Bożey
oddać, y na nię się rezygnować, żeby niechciał nic zgoła wie-
dzieć,

dziec, co o nim BOG mysli, y iako z iego postug kontentuie się, tey tylko Nadziei będąc, że z ufnosci nan się spuscic. Iako na Swiecie Pan Bogaty, swemu Burgrabiemu tak ufa, że się nie pyta, iaki we Dwore rząd, iako w Folwarkach gospodarstwo, rozumie że wszystko dobrze. Bo obadwa sobie ufaią.

Tak się stało z Iozephem na slużbie Iednego Pana slawnego w Egipcie Ufutyfera, ktory z potrzeby wyznał mowiąc: Oto Pan moy dawszy mi w moc wszystko, nie wie co ma w Domu swoim, y niemasz żadney rzeczy ktoraby niebyła w mocy moiey, albo czego by mi nie poruczył. Tym że Sposobem Człowiek duchowny daie znac o wielkiey ufnosci swoiey w PANU BOGU, kiedy niechce wiedziec, co BOG z niem czynic chce, y kiedy mowi mnie dosyc na tym, żem dostał Pana dobrego, w ktorym mnie nadzieia moia nieomyli. Szczęscie moie, że w rękach Iego są dzieła moie, o więcey nietrafim. O tych zas, ktorzy pragną miec zabawy urzędow wysokich, rozumieią że to może bydz z większą chwałą Bożą, y z większym Pożytkiem dusz Ludzkich. Powiedam, że się barzo mylą, że bydz rozumieią żarliwoscią o Chwale Bożey y o Zysk dusz CHRISTUSOWSCH.. Gdyż niemasz w tym inszego nic, ieno szukac y pożądac czci własney, powagi większey, i wczasow swoich. Pokaże się to iasnie z tego, co teraz powiem. kiedysbys był na Swiecie albo sam tylko, zdało by mi się, żebys mowic mogł bespiecznie. Lepiey to niż owo, y pożyteczniey do Usługowania duszom, bo niemogę sam Ieden wszystkiemu zdołac. Lecz w Zakonie niewolnosc opuscic tego co masz., dla czego drugiego, powinienes opuscic to, czego żądasz, a przestac na tym, czymes zabawion. Na to ieno wzgląd miec trzeba, iz iesli tobie pozwolą co iest

wyższego y poważnieyszego, może drugi nastąpić nato, czymeś Ty pogardził. Ja kiedybym był prawdziwie pokornym, więcey bym powinien chcieć, y życzyć, aby drugi kto inszy, urząd miał począwszy, a nie Ja, bom wiencyc powinien, że on lepiey, pożyteczniey, bez próżney chwały, ktorey mieć z podłości zabaw zleconych nie może, aniżli Ja do wypełnienia tego wszystkiego. Mamy gotową Naukę od S: Ignacego, ktorą On za Fundament założył, do obierania na Urzędy y na Posługi, w ktorey to Nauce naznaczył Trzy Stopnie Pokory. A z tych ieden iest naydoskonalszy to iest: kiedy się Dwie rzeczy znidą wespoł, zamykaiące w sobie rowną chwałę y służbę Bożą. To obierać, co zwiększą moią sromotą y pogardą bydź może, abym tym Sposobem ZBAWICIELOWI Moiemu PANU CHRYSTUSOWI, ktory się dla nas Upokorzył, wzgardę od Ludzi przyiął y naśmiewiska, stał się podobnym, y był doskonalszym Naśladowcą. W czym iest y drugie osobliwe dobro to iest: że w tych rzeczach Człowiek, nie ma nic pożytku własnego. Przeto też niema okazyey do dogodzenia Sobie, a co większa, wolny od Pychy i poważania siebie, czego Dygnitarze na wyższych stopniach mieć nie mogą, w posługach podłych wzgardzonych Cwiczy Zakonnik, wespoł Pokorę y miłość, y przez te Akty Pokory S: zachowuie się bez szkody w całości swey. Lecz na wyższych Stopniach Urzędowych, może bydź miłość, ale nie bez ułamku pokory, co by nam dosyć było miało powodem, nie tylko nie do nieządania tych Stopni wszystkich, ale owszem, do ochronienia się Ich.

Caput 15.

O zgodney woli z Wolą Bożą, z strony Darow Przyrodzonych, ktoremi nas opatruie.

Powinien się

Powinien się każdy kontentować tym, co rozsądkiem rozumem,
y inszemi przyrodzonemi darami, których BOG według woli swo-
iey użyczył, ani się nie frasować, ani zasmucać, że nie iest tak spo-
sobny iako drudzy, y przez niedowcip, nie może tak wiele spra-
wić iako drudzy. Niemasz y iednego z nas, któryby tey nauki
nie potrzebował. Bo day my to! że niektorzy wielką sprawność
w rzeczach maią, przecie zawsze czegokolwiek im niedostaie;
dlaczego też muszą się poniżać, y niewiele o sobie rozumieć,
ale przestawać na woli Bożey y Opatrzności Iego. A iż tą dro-
gą wielu zdradza Diabeł, ma się mieć każdy na ostrożności,
często się napominać, aby w tym nieszkodował. W szkole ucząc
się z inszemi, trafi się obaczyć Condyscypułów twoich dow-
cipnieyszych nad się, dysputuiących uczenie, odpowiadaią-
cych gruntownie y subtelnie na Argumenta. Ale się trzeba
bać zazdrości, która choćby nie z tąd pochodziła, że się z darów
y przymiotów Brata twego zasmucasz (co iest właśnie z za-
zdrością grzeszyć) przecie widząc że Rowienników twoich, do-
wcipem swoim przewyższyć niemożesz, ale za niemi pozad
iść, y nigdy z niemi nierownać. Może przyyść Melankolia y
zasmucenie z poniżenia siebie, a zatym niechęć do Nauk,
y do Cwiczenia albo trwania w Zakonie. Takowa Pokusa
wiele Ich z Zakonu wywabiła, iż w pokorze ugruntowani nie
byli, mieli nadzieię niektorzy przyyść do sławy w Zakonie,
być uczonemi, ale iż ich to omyliło, wstydzą się siebie, iż
y sławy nienabyli, y nieukami zostali. Diabeł też wziąt o-
kazyą poduszczać y upewniać, że tey sromocie zabieżeć insze-
go niemasz Lekarstwa, tylko Zakon opuścić, nie iest Pokusa

nowa, ale stara y zwyczayna.

W kronikach Zakonu Dominikanskiego, do tey tu rzeczy Przyklad napisany iest, o Wielkim Albertusie, ktory był Mistrzem S: Thomasza z Aquinu. Ten to Albertus ieszcze w dzieciństwie do NAYSWIETSZEY PANNY był bardzo Nabozny, na kazdy dzien pewne Modlitwy na Cześć Iey odprawował wiernie, ktory przyczyną macierzynską, w szesnastym Roku został Dominikanem, a iz był w młodziensztwie swoim bardzo tępego dowcipu, y do nauk szkolnych niesposobny, a iego Condyscypulowie rownych Lat z ktoremi się uczył, ktorych była gromada, widział był dowcipnych y za krotki Czas uczonych przednie, gryzł się sam w sobie, y niemogąc się odiąc wstydowi, ktorego był zawsze pełen, miał Pokusy od Szatana wynisc z Zakonu. Gdy to nan przyszło dziwnym widzeniem pocieszył go BOG w okazyey Iego, y umocnił nocy iedney spiąc, zdało mu się że drabina wielka była przystawiona do muru klasztornego, aby się tą drabiną spuscił z muru, wlazszy na drabinę u wierzchu samego pokazały się mu cztery grzeczne Panie, a z nich Iedna nayprzednieysza, kiedy się do nich przybliżył, iedna z nich złaiawszy go zrzuciła z drabiny, grożąc mu, aby niewychodził z klasztoru, by go co gorszego nie potkało od drugiey, co y pierwey. Miał to sobie za błazenstwo; przeto y potrzecie ważył się wnisc na drabinę, aż trzecia nan zawołała! dla czego ty nędzniku wynisc chcesz z klasztoru. Poczynie z wielkim wstydem przyczynę powiadać mowiąc: Iestem Pani miła tak prostak, y to mnie boli, ze nieumiem nic, a ci com się z niemi uczył iuz Philozophami, na sromotę moię zostali, cóz tedy po mnie w Zakonie! Niefrasuy się, Rzekła mu ona Trzecia Pani. A widzisz onę Czwartą Osobę nad nami, iest MATKA BOZA. y KROLOWA Niebieska,

a my,

a my iestesmy Studzy Iey. Polecay się Iey w opiekę; a My tez dopomozem Tobie, będziem za tobą prosic abyc u Syna Swego Miłego uprosiła dowcip y rozum oswiecony, abys i nauki swoie mogł skonczyc z pociechą. I zaprowadziła go do NAYSWIETSZEY PANNY, ktora przyiąwszy go mile, spyta czegoc potrzeba utrapiony Człowiecze? Odpowiedział Albertus: skłoniłem był umysł do Philozophiey, ktorey zem nic a nic poiąc niemogł, niechciało mi się nietylko uczyc, ale y Zakonnikiem bydz. KROLOWA Niebieska Odpowiedziała: wroc się do szkoły, ucz się pilno Philozophiey, Ia tobie obiecuie, ze nie Philozophem, ale ArcyPhilozophem będziesz, z osobliwą prerogatywą; a zebys wiedział, ze tego twoia pilnosc y usiłowanie niesprawi, tylko Ia. Miey tę prestrogę odemnie, iedz chodz będziesz Professorem Sławnym Theologiey i Philozophiey. kilka dni przed Smiercią zapomnisz wszystkiego, y nic umiec niebędziesz. Co wszystko zisciło się, bo y nadeń niebyło Doktora Philozophiey iako y Theologiey, czego swiadkiem są Pisma iego dziwne pozyteczne, na Potomne Czasy. Trzeciego Roku przed Smiercią kiedy w Akademiey Colonie Agripina, był publicznym wszystkich Nauk Professorem, wszystkiego co umiał, w momencie zabaczył, iakby nigdy przez wszytek zywot Swoy szkoły niepilnował. A co wiedziec niebyło li to karanie, za iego niezgodliwosc woli, z wolą Bozą, z ktorey sobie obrał, co się mu podobało, na to nie patrząc iesli BOG pozwalał wczym, kiedy się

przyrodzonemi Darami od BOGA wziętemi z sobą porachował. Stało się że napomienione widzenie pewnie, publice wszystkim w Auditorium, co się z niem działo powiedział. Y pożegnawszy się z Companią Swoią, do klasztoru się wrocił, y tam pod scistą klauzurą czas zywota swego, na S: Modlitwie y Contemplacyey strawił.

Zebysmy tedy na taki Akt nie przyszli, trzeba się nam opatrzyc, a opatrzenie pewniejsze bydz niemoze, tylko Pokora. Bo z defektu Pokory, wszystkie trudnosci y niebespieczenstwa przychodzą osobliwie tym, ktorzy niemogą tego znosic ze szkoły wyszedszy, nic się nienauczyli, a między Ludzmi byc Nieukami cięzko im. Przetoz kiedy Przełozeni powiedzą, ze się niezgodzą do Nauki. A Ty wiesz ze inszi Doktorami, Theologami, kaznodzieiami zostali, z tobą się rowno uczyc, ktoryches pogonic niemogł. Izalic wtenczas nie potrzeba Pokory, y zniewolenia woli Swoiey do woli Bozey, abys tę sromotę wesoło y skromnie znosił. Takowegoz przygotowania potrzeba, po wyściu ze szkoły, kiedy ta Pokusa przydzie, czemu nie iest taki, y tak pozyteczny iako drugi! czemu nie dopuszczą kazac, z Ludzmi rozmawiac, czemu ni iakiego Urzędu nie zlecą, abym się tez popisał, czyli mnie na to nie stanie! Co mowię y o tych, ktorzy do szkoł nie nalezą, ktorym tez takowe mysli przyść mogą! Obym mi się pozwolono uczyc! y Xiędzem bydz, zebym tez kogo przyskał PANU BOGU. Moze w tey mierze tak potęzna Pokusa, ze y o Zakon, y o Zbawienie Duszę Swoiey nie będzie dbał. Nauka ta iest Generalna wszystkim, moze ią kazdy do Stanu swego zaciągnąc, gdyz wszystkim

rzecz

rzecz powinna, z wolą się Bożą zgadzać tak, żeby się Stanem y dara-
mi Boskiemi, ktorych mu wedle potrzeby udzielić raczył, kontentował:
y niechciał bydź większym, ieno iako go chciał mieć BOG, i okreslił go.

S: Augustyn na one Słowa z Psalmu. Nakłoń serce moie ku swiadectwom twoim, a nie ku Łakomstwu. Opisuje mowi: Że to na początku było wszego złego przyczyną. Bo iż Pierwszy Rodzic Narodu Naszego, chciał bydź czemsi y większy, niż Ich Bog postanowił, y chcieli mieć więcey niż iem był BOG dał; dlatego y z Stanu tego wypadli, w ktorym byli, y co pierwey od niego wzięli zgubili, na to się złakomiwszy. Będziecie iako Bogowie wiedząc dobre y złe. Ten zły Appetyt, dostał się nam zatruciznę po Rodzicach Naszych, że z głupstwa bydź chcemy większemi, niż się godzi. A iż się Diabłu ten chytry fortel, na początku dobrze zdarzył, stroną Pierwszych Rodzicow Naszych, przeto też y nas takiemi fortelami zarażać nieprzestaie. Ustawicznie nas poduczaiąc, abyśmy większemi bydź chcieli y usiłowali, niż PAN BOG rozrządził, y żebyśmy na wziętym talencie y Darow od Niego wziętych nieprzestaiąc Stanem do ktorego nas powołał nie kontentowali się. Z tey Przyczyny tak się modli Prorok Dawid, mowi Augustyn S: Panie day mi Serce oddalone od wszelakiego Affektu do Dobra własnego, y do Twoiey Samey woli tylko, do pożytku mego wierne nakłonienie. A przez Łakomstwo o ktorym wspomina Pomieniony Psalm ma się rozumieć wszelaka dogoda po myśli, nie sama tylko

zgdza Pieniędzy, ktora to porządliwość według Apostoła S: słow. Iest korzeń wszystkiego złego. Zebyśmy tedy takie we wnętrznym Człowieku ułożenie, y takie niebrakowanie wsobie mieli, to iest: abyśmy się Stopniem ktorym nas udarował cieszyli, y tym talentem, ktoryśmy od BOGA wzięli. Dosyć nam na tym wiedzieć, że taka iest Wola Boża około nas. Tak mowi Apostoł. A to wszystko Sprawuie ieden y tenże duch, udzielaiąc każdemu z osobna iako chce. W ktorych to słowach używa Apostoł Podobieństwa od Ciała Człowieczego, o ktorymeś miał wyszey, z inszey okazyey y mowi: Iż iako PAN BOG, każdy z osobna członek sporządził w Ciele Człowieczym, iako chciał y iako wiedział bydź tak dobrze. I nieuskarżały się nogi, że ich nieuczynił głową, ani ręce, że im niedopuścił bydź oczyma. Tak w Ciele Kościoła S: Bog y, w Zakonie, każdego z nas tam posadził, y ieg naznaczył w tym Stanie y zabawach, iako się iemu podobało. Nie z frasunku, ale z osobliwey i rozsądney Opatrzności. Ieśliż tedy, chce BOG abyś był nogą, nie powarzay się głową chcąc bydź. Ieśliż chciał bydź ręką, niemasz bydź oczyma. O iako wysokie y głębokie są sądy Boskie! ktore zrozumi mowi Mędrzec. ktoryż Człowiek będzie mogł wiedzieć radę Bożą, albo kto się domyślić będzie mogł wiedzieć, co by Bog chciał. Wszystkie rzeczy pochodzą od Ciebie Panie, y dlatego ze wszystkiego Tobie iść ma Chwała. Ty wiesz czego komu dać pożyteczno, y

czemu

czemu ten mniey ma, a ow więcey, nie nasza rzecz zgadnąć, albo się
dowiadować, ieno rozsądkowi twemu poruczyć. Zkąd wiesz kiedy
byś miał dowcip wielki y naturę do wszystkiego sposobną? Co
będzie z tobą? y na coć to wynidzie? Zkąd wiesz, że kiedybyś
miał talent kaznodzieyski, y za sobą słuchaczow zaciągnął
siła, ktoryżby cię poważali. Nie byłoby to szkodą twoią! iako
wielom zaszkodziło, gdy do takiey wyniosłości serca przyszli.
Mowi tenże Doktor. Iż Uczonemi będąc, bardzo temu radzi by-
li, gdy ich chwalono, y wielką mądrość im przypisywali. Ieśliż
będąc dowcipu tępego y umieiętności! miałby tak sobie prze-
barszczać, ieszcze rozumiesz, że z każdym zrownasz, y wielu ce-
lujesz, y dla tego szemrzesz, że cię na ten, albo na ow Urząd nieo-
brano. Co rozumiesz? iakobyś wierzgał, kiedyby ci BOG
dał był iakie nie wszystkim pospolite, ale specyalne dary.
Mrowkom tym czasem skrzydła wyrastaią, ale na ich szkodę, y ty
strzeż się, abyś się nie opierzyła w hardość! Zaprawdę kiedy-
byśmy mieli oczy zdrowe, a nie dworne, uznalibyśmy, żeśmy
dziękować powinni Nieskończonie BOGU Dawcy Wszego Do-
brego, za to więcey, że nas mieć chciał w podłym stanie, niż na
wysokość postanowić. O! wiedzieli o tym Święci, iako są
niebezpieczne te dary przeważne y talenta, dla tego też ich
nie tylko nie pragnęli, ale też wzdrygali się ich, dla niebez-
pieczeństwa w nich zataionego, iako David mowi: Od wyso-
kości dni a ulęknę się. Dla tego PANU BOGU to się podobało
więcey, że słudzy iego woleli bydź wzgardzonemi, niż poważnemi.

O BOZE bysmy temu kiedy uwierzyli, że wszystko iest fraszka y błazenstwem, procz tego, co się z wolą twoią zgadza. Day BOZE abysmy kiedy twoie upodobanie mieli za swoie delicye. Iesli y on, y ty nic nie umieiąc, Panu BOGU się podobasz, pocosz tak ty, iako y drugi chcesz więcey umieć? bo kiedyby z iakiey przyczyny potrzebował był uczeńszym, niemiałbyś tego inaczey pragnąć, tylko żebyś BOGU lepiey służył, y podobał się we wszystkim woli Iego. A gdyby tego po tobie BOG chciał, żebyś zgoła nic nie umiał, poniewasz on dary rozdaie kazdemu. Czemuż się frasuiesz? Czemu się tego domagasz? czym cię BOG niechce mieć, y co On upatrzył żeby ci to szkodziło. Iako się niepodobały Ofiary Saulowe, iż nie były wedle woli y naznaczenia Bozego. Także być niemogą przyiemne BOGU pyszne y niosłe żądze twoie, bowiem naszego postępku Duchownego, nie w tym należy powinność, abysmy byli Uczonemi, sławnemi Theologami, albo Kaznodzieiami, ale w tym, abysmy woli Bozey byli posłusznemi, y z tego co on nam dał rachowali się wiernie, y tego co nam dać raczył, używali na chwałę iego. Przetoż nie na co inszego, oczy obracać swoie mamy, tylko na to.

Z podobienstwa Comediey to się lepiey poiąć y zrozumieć może. Bo na Comediey nie idzie chwała y zapłata z tego co Personie ktora mu iest dana należato; y dlatego iesli Personę pastuchy, kto lepiey odprawi y wyrazi, niz ten ktoremu osobę Cesarską wyrazić zlecono, słusznie większą pastucha chwałę odnosi, bo się ten więcey z tey persony ucieszyli, ktorzy na Comediey obecnie byli. Tymże sposobem w tym żywocie, ktory nic nie iest inszego, tylko Comedya bardzo krotka. PAN BOG niepatrzy

nato

nato iaką Personą reprezentuie kto! ieśliż Przełożonego, albo karnodzieie, Zakrystyana, albo Janitora. Ale więcey na gesta, y sposob, ktorym swoy urząd kaźdy odprawuie. Z kąd ieśli Conwiersz ktory, albo podły Janitor, lepiey się rządzi na swym Janitorskiem Posłuszeństwie, y lepiey Persone, odźwiernego wiernego y pilnego wyraża, niż karnodzieia, albo Przełożony, więcey będzie wart u PANA BOGA, y lepiey mu prace iego, pilności y cierpliwość zapłacone będą. Niemogł na Comediey Osoby krolewskiey wyrazić, dlatego krolem być na Theatrum nie iest obrany, ale pachołkiem być albo chłopcem, co za Panem miecz nosi, albo Pasterzem, ktore pasterstwo iż grzecznie wyprawił, dla tego sławy dostał y zapłaty. Tak y ty, podobno byś był nikczemnym karnodzieią, niezgrabnym, nieprzyiemnym, albo Przełożonym, niesprawnym, nie pożytecznym, dla tego Cię Spowiednikiem uczyniono, bo w tobie sposobność upatrzono! Jako też w drugim przymioty dobre Conwierstwa. Dobry Mistrz PAN BOG umie Comedyą sprawować, wie do iakiey Persony, i do Aktu się zgodzie, nie tylko obiera do czego się kaźdy z nas zgodzie, ale sam y rzeczą, sam daie na to sposobność, każdemu według potrzeby i słuszności. Jako w Evangeliey Matheusz S: naucza. Y dlatego niema nikt żądać inszey Persony, ani daru większego, y stopnia godnieyszego pragnąć, ale Persone ktorąś wziął od BOGA sprawować godnie, y dary sobie dane na dobre obracać respektuiąc na przyszły po śmierci Rachunek. Tym się kaźdy ma BOGU przysłużyć, y zapłaty dostąpić.

Caput 16.

O zgodliwosci z Wolą BOZĄ w chorobach, y we złym zdrowiu.

Jako Zdrowie wielki iest dar od BOGA, tak tez y choroba y złe zdrowie, ktore PAN BOG na nas dopuszcza, na doswiadczenie powolnosci y cierpliwosci, na poprawe Zywota, y dla wielu inszych Pozytkow iako są, poznac swoie słabosc, opuscic marne pociechy, obrzydzic sobie appetyt do rzeczy Ziemskich, y zmyslow zgdze wielkiego Nieprzyiaciela, to iest Ciało zawstydzic y upokorzyc. Nakoniec pamiętac, ze tu na Ziemi nie iest Oyczyzna Nasza, ale tylko Gosciniec wąski, na tym tu wygnaniu. Zkąd mowi Mędrzec. Cięzka choroba trzezwą czyni Dusze y mocną. Przetoz w tey mierze potrzebuiemy resignacyey, i zgodliwosci z wolą Bozą, tak we zdrowiu, iako w chorobie, przyimuiące ią z rąk Bozych, kiedykolwiek na nas iaka choroba przyidzie.

Jeden z Onych Starych Oycow Choremu Uczniowi swemu mowił. Niefrasuy się, nie trwoz z sobą, ani się zasmucay Synu moy z tey choroby, ale iako nayserdeczniey Panu BOGU dziękuy za to, albowiem iesliś iest zelazo zardzewiałe, ogien choroby tey odsadzi rdzę, iesliz złoto, wynidziesz iako probowane złoto przez ogien. Wielka bowiem Cnota y naboženstwo znamienite w chorobie chwalic Pana BOGA.

BOGA y dziękowac mu.

S: Clara Trzydzieści y dwie Lecie ustawicznie chorując, tak była cierpliwa y skromna, że iey nikt niesłyszał utyskuiące, y na swe nieszczęście nienarzekaiące, w milczeniu Swiętym pokrywaiące swe boleści, ustawicznie PANU BOGU dziękowała, w ostatniey swey chorobie, ktora była sroga, że przez siedmnaście dni nic nieiadła. kiedy ią Spowiednik W: Oycec Raynaldus nawiedzaiący cieszył, y do cierpliwości na tak wielkie męczenstwo od chorob, napomnieniem swoim y duchownemi Naukami wspomagał. Odpowiedziała y wyznała: że skoro PANA Naszego JEZUSA CHRISTUSA Łaski przez Sługę Bożego Franciska Reginalda dostąpiła, y iuż więcey choroba niebyła iey chorobą, ale ochłodą, żadne karanie ciężarem, ale w miłości PANA BOGA filarem, żadna pokuta molestyą, ale owszem delicyą się zdała.

Dziwny niezwyczayny iest Przykład w tey mierze, y pocieszny Żywot S: Ludwiny Panny, ktora Trzydzieści Lat y Osm, w ciężkich boleściach tak leżała, ani z łożka wstać, ani postąpic stopą, albo o swey mocy stać mogła, przez co wielkie y dziwne sobie od BOGA dary i Upominki zasłużyła. Ale iż pod Podobienstwem większego dobra udaią niektore Particularne Racye przeciwko tey Conformacyey y iednakowości z wolą Bożą. Przeto tu Odpowiemy krotko na to.

Naprzod rzecze: nie o to idzie ieśli ia zdrow, albo choruie to moy frasunek iż kiedy złe zdrowie nastąpi, ciężarem się Zakonnikowi Stanie y każdemu co nas w domu, przykrością. Ia tak

Odpowiadam: że ten co tak mowi, potwarza Przełożonych, y wszyst-
kich zgoła domowych posądza, że niemaią miłości dostateczney y do
znoszenia tego ciężaru gotowości. A to iest krzywda niemała, bo wie-
dzą Przełożeni, że z Urzędu swoiey doskonałości, powinni wszystko
z prawice Boskiey przyimować, y do woli Bożey się przywiązować.
Przetoż ieśli się PANU BOGU podoba abyś chorował, masz z Łaską
przyiąć. Tak y o nich rozumiey, że się posługami swemi Ciebie lecząc,
zasłużyć są chętliwi krzyż, ktory PAN BOG poźle przyimiesz
z wesołością, znosić będziesz tym ochotniey do politowania odłączenie twoiey
y znoszenia prac, abyś iż woli Bożey dosyć stało. Znowu rzeczesz!
Swiadomem ia dosyć miłości y dobroczynności, ktorą SOCIETAS za-
chowuie w posługach około chorych, y ich opatrowaniu. Ale mnie to
mierzi, że dla choroby wszystku tego niemoże czynić, ktory bym zdrow
będąc czynił, uczeniem się, karzą, spowiedzi słuchaiąc. Na ten zarzut
dobrze S: Augustyn odpowiada. My zgoła niewiemy, ieśliż to bę-
dzie dobrze, co czynić chcemy, albo ieśli dać pokoy, albo zaniechać. Prze-
toż bacznie ile z nas iest rzeczy obmyślać, zaczynać y prowadzić mą-
my. A potym sprawiwszy tam iako my postanowili, nie dlatego ma-
my się weselić, że się nam zdarzyło, ale dlatego, że tak BOG chciał,
y do tego nam dopomogł. A ieśli z nas dostatku nie przypiło o czym ze-
śmy myśleli y w to nie potrafim czego się nam zachciało, nie dlatego się
turbować trzeba, albo pokoy tracić, bo lepiey i bezpieczniey iest, abyś-
my się z wolą Bożą, nie BOG z naszą zgadzali. O czym na inszym
mieyscu tenże S: Augustyn taką napisał Sententią. Nikt lepiey
swoich rzeczy albo spraw nie sporządza, ieno ten, ktory gotowszy iest,
nieczynić tego, czego mu BOG zakazuie, niżli uporem czynić, co sam
sobie zamyślił. Tym tedy Sposobem y taką Resignacyą na Wolą

Bożą

Boży zamierzać y spoźyadzać mamy, co czynimy, abo my czynić powinni, to iest, abyśmy zawsze chętliwi byli iść za wolą Bożą, y woli Bożey przyznawać ilekroć się niedarza na co my się zanieśli byli, y do skutku przywieść usiłowali. Tym sposobem ani się turbować będziem, ani zasmucać, kiedy z nieudolności, albo iakiego przypadku spełniać nie możem, co my przedsię wzięli, choćby rzeczy były do postępku duchownego naylepsze. Z kąd dobrze W: Ociec Avilla, Mistrz Duchowny iednemu Księdzu choremu napisał. Proszę cię nieoglądayże się na to, cobyś czynił, kiedy byś był zdrow! myśl o tym raczey, iako się PANU BOGU podobać będziesz, y ieśli oczym ia niewątpię, szczerze woli Bożey szukasz! co tobie lepiey być zdrowym albo chorym, kiedy wola iego iest, nasze wszystko dobro.

S. Chryzostom powiada. Że S: Job, tym się więcey przysłużył y podobał PANU BOGU, kiedy rzekł: Jako się PANU upodobało tak się stało, niech będzie Imię Pańskie Błogosławione, niż kiedy zdrowem będąc y bogatym, iałmużny obfite dawał. Tym Sposobem większą sobie łaskę ziednasz, kiedy w nędzey i chorobie z Jobem kaleką zostaniesz niż dobrze zdrowym będziesz, by nay więcey. co dobrego sprawił.

Też naydziesz u S: Bonawentury, ktory mowi: Że rzecz doskonała iest, rzeczy przeciwne cierpliwie znosić, niż się w dobrych uczynkach pocić. Iż PAN BOG moy i twoy posługi y prace niepotrzebuie, aby było w kościele S: co on omyślił. Bo tak powiada Psalmista. Rzekłem PANU Tyś iest BOGIEM moim, albowiem dobr moich niepotrzebuiesz; otoż on sam chce tobie być karnodzieią przez tę chorobę, y nauczyć cię pokory i cierpliwości. Pozwolże BOGU czynić co on chce z Tobą! bo on wie co Tobie pożyteczno, a ty niewiesz

ieslibyśmy powinni z iakich przyczyn zdrowia y mocy Cielesney
żądać, z tey tylko przyczyny zeszło by się domagać, abyśmy ie na u-
chwalenia PANA BOGA strawili. Ale iesli PAN BOG woli, żebyś
się ty dla chwały iego biedził złem zdrowiem, y boleści znosił iako nay-
skromniey, niech będzie wola iego, bo tym dobra twego nie utracisz;
ale ie sobie zasłużysz y upewnisz. Ieśliż Pan, Apostoła Pawła S.
Doktora wszystkich Narodów, trzymał w ciężkim więzieniu, przez
całe dwie lecie, pod on czas, kiedy Kościoł był słabiuchny i młodziuchny,
y ciężko mu było bez tak wielkiego Mistrza. Niechże się y tobie
nie zda ciężko, że Cię pułroka, albo dwie lecie iako więźnia swe-
go w boleściach, w chorobach, trzyma, gdyżeś Kościołowi S. nie tak
potrzebny, iako był Apostoł wybrany dla wszystkich Narodów. Nie-
którym długo w Infirmaryey leżącym y złoszka niezostaiącym, bar-
dzo się ciężko zda, że nie są iako insi zdrowi, ale co gorszego, i dla
tego melankolia ich trapi, że rozumieią o sobie nie być tak Za-
konnikami iako insi, ale przynamniey być zgorszeniem, y cięża-
rem inszych, którzy patrzą na ich Partikularne dogody, zwłaszcza
że wielekroć choroba, albo złe zdrowie wewnątrz ma swoie siedlisko
y gniazdo, na wierzch się nie ukazuie, o którey nie wie ieno BOG,
a chory. A wczasy y dogody każdy widzi, które maią. Na to odpo-
wiadam; że ten respekt dobry iest, y chwały godzien, iednak zgo-
dliwości z Wolą Bożą, która ma być w chorobie nie ma być prze-
szkodą, bo z tey resignacyey na wolą BOZA, dwoiakie dobro y za-
sługa rośnie, gdy z iedney strony zupełnie się oddaiesz wszyst-
kiego boleścią y chorobie k woli BOGU; z drugiey strony, nie o-
puszczasz zarzyć w sobie żądzy do zabaw Zakonnych, y w sercu
twoim boleiesz, że tego czynić nie możesz, co insi czynią. Coż Ci
tedy,

tedy za krzywda? kiedy innych prace czyniące, Uczesnikiem twoie Swięte zgdze, y swoią Cierpliwoscią woli Bozey się oddaiąc, skarb sobie zbierasz. S: Augustyn declaruie iako Czasu Quadragezimy S: pod Grzechem Smiertelnym wszyscy pościć są powinni. Przytym tez mowiąc o tym. ktory dla choroby, y zdrowia bardzo słabego, pościc niemoze. Powiada, ze takiemu dosyc, ktory pościc nie iest sposobny, iesz ze na Sercu boleiąc y wzdychaiąc, ze z drugiemi rowno przykazanego Postu zachowac y wypełnic niemoze. Iako szlachetny męzki Zolnierz, ktorego z ranami z boiowiska niosą do namiotu, większe utrapienie ma z tąd, ze iuz krolowi Swemu posług oddac, y do zwycięstwa dopomoc stał się nieudolny, niz ze tak srogie bole od ran cierpi, y leczec się musi. Tak dobrzy Zakonnicy choc zachoruią, y lezec na łoszku muszą, więcey się zasmucac y trapic maią, ze z innemi rowno niezrownaią w robotach, niz ze ciępzko choruią. Iednak ani to, ani owo, niema nic szkodzic, do resignacyey na wolą Bozą, tak to, iako y owo, przyimuiąc z rąk Boskich, iako rozrządzone na większą chwałę Iego, y na Pozytek nasz. Mnich ieden kiedy w chorobie swoiey prosił Opata Iana, iako napisał S: Hieronim, aby mu ozdrowiec dopomogł z gorączki ciępzkiey. Odpowiedział Opat: wiele potrzebney i pozyteczney rzeczy zbyc chcesz! bo iako Ciało potrzebuie plastrow, y sztuk do zmycia brodow, tak choroby i insze utrapienia Duszom naszym do oczyszczenia potrzebne są, y pozyteczne.

Caput 17.

Nie w Lekarstwach ani w Lekarzach nadzieie

pokładac trzeba o zdrowiu swoim, ale w PANU BOGU, we wszystkim się nań spuszczaiąc.

Cokolwiek się mowiło o chorobie. Toż się ma rozumiec y o Inszych rzeczach przypadaiących w chorobie.

S: Bazilius piękną naukę daie do świątobliwego chorowania y mowi: Że tak dalece lekarzow y lekarstw używac mamy, żebyśmy wszystkę nadzieię o zdrowiu swoim na tym nie pokładali. Co y krol Aza uczynił, przyganił mu Prorok S: rozniemogł się Aza krol, Roku Trzydziestego Dziewiątego krolestwa swego, na kolenie nog bardzo ciężkie, a w chorobie swey nieszukał PANA, ale więcey ufał w Nauce Lekarskiey, co go omyliło. Gretoż nie trzeba nie wątpię o zdrowiu. Mowi S: Bazilius, kiedy albo Lekarza, albo Lekarstwo niemamy. Jako w Ewangeliey czytamy. Sam ZBAWICIEL JEZUS wielekroc samą tylko wolą przywracał zdrowie, na śmierc choruiącym. Jako onemu Trędowatemu, ktory wołał: PANIE iesli chcesz, możesz mnie oczyście. PAN JEZUS mu odpowiedział chcę, bądź oczyszczon. Czasem czegokolwiek zwierzchu przykładał, iako uczynił przy Błoto na dłoni, kazał się ślepemu umyc w Sadzawce Syloe. Czasem dopuścił chorować y stękac, ale leczyc ich niechciał, chociay na Lekarstwa Sumpt czyniono do ostatniego Grosza. Tak y teraz BOG czyni, bo wiele ich Lekarstw nieużywa, a przecie zdrowi z woli Świętey Jego. Niektorzy Lekarstwo biorąc za Błogosławieństwem iego, do zdrowia przychodzą. Drudzy zas choc wiele z Aptyk Lekarstw biorą, y Doktorowie Ich często nawiedzaią, wskorac niemogą, iż on inaczey niechce.

Uczmy się tedy nie w Lekarstwach, receptach, ale w samym BOGU zdrowia y Żywota Naszego nadzieię pokładać. Iako Ezechiasz krol ozdrowiawszy z choroby, nieprzypisował sobie zdrowia przywroconego, maści figowey ktorą Izaiasz Prorok na wrzod iego przyłożył. Ale Samemu PANU BOGU ktory leczy wszystkie choroby nasze. Tak y ty kiedy wyzdrowieiesz, nie mow: Medyk, Doktor, mnie uleczył, y iego Lekarstwa ktoremi dawał, ale BOG mow z Mędrcem. Ani zioła, ani plastry uzdrowiły ich, ale twoia mowa Panie, ktora uzdrowia wszystko. Nie ufay słusz-teraz na Medyki, ani na Lekarstwa, gdyż nie niepomagaią. Ale chwal PANA BOGA, ktory to sobie upodobał, abyś stękał, y ażbyć nic Lekarstwa niepomogły.

Tymże sposobem kiedy medyk twoiey choroby albo niezrozumiał, albo w receptcie zbłądził, co się wiele kroć trafia y Nay-sławnieyszym Doktorom. Myśl sobie, że tak BOG chciał, y przeyrzał od wiekow, że się to tak stać miało, iako tez y w ten czas, kiedy infirmarz zbłądzi w czym około posług twoich w chorobie, nie narzekay, ani mow, żebyś był niewpadł. Kiedy by twoy Posługacz w Infirmaryey tegoż niewyrządził, ale wszystko, iako z rąk Bożych przyimuiąc mow, tak się PANU podobało, tak BOG chciał, aby się to stało, y ia, abym bardziey chorował. Pewna to bowiem, choć człowiek, ktory cię opatrował był przyczyną większey choroby twoiey, swoim zbłądzeniem, przecie względem PANA BOGA, umyślnie się względem dopuszczenia iego stało, iż u BOGA niemasz trafunkow, ani fortuny. Rozumiał byś Ty że z gniazda iaskołczego gorący gnoy, spadł na oczy Tobiaszowi, y oslepił go, bardzo byś zbłądził. Bo Pismo S: mowi: że iako na Ioba chorobę ciężką przepuścił umyślnie BOG, abyśmy w nim mieli doskonały Przykład cierpliwości.

Tak tez y na Jobiarza toz upatrowat PAN BOG. Bo o niem tak napisat DUCH S: A tę Pokusę dlatego BOG nań przepuścił, zeby Potomkom dat byt Przykład Cierpliwości swoiey. Jako Joba S: Co potym Anioł Pański declarowat mowiąc: Izes byt przyiemnym BOGU, potrzeba tego, aby cię pokusa doswiadczyła.

Opat Szczepan, iako w Zywotach SS: napisano, bardzo chory lezat w Infirmaryey, chciat mu dogodzie ten, co go opatrował. Przenney mąki smaleczatem, ktory chcąc usmazyc, wlat oleiu w tygiel miasto oliwy znieobaczenia, y przyniosł go choremu: Szczepan chory ziadt cokolwiek, ale obaczywszy ze gorzki był od oleiu zamilczał; kiedy drugi raz takąz Potrawę gotował, y takze iako y pierwey omylił się przyniosł Choremu, a chcąc wen wludzic, zeby iadł zchęcią y smaczno, ukroił sobie sztuczkę y iadł, ale poczuwszy gorzkosc sturbował się y rzekł: a tom się stał męzoboycą. Rzekł Starzec do niego, nie frasuy się Synu. kiedy by był BOG niechciał, zebyś inaczey okrasił, niżes myślił y wolę miał, to by się było nigdy niestało. Toz o wielu inszych SS: czytamy. Ze zwielką cierpliwością y powolnością woli Bozey brali Lekarstwa, choc rozumowi Ich zdało się, ze więcey zdrowiu ich szkodzie, niz pomoc miały. Nam to bydz ma powodem, abyśmy na błędy, na niedbalstwa Infirmariow nie uskarzali się, y nie onych winowali, ale woli Bozey przyznawali. Szczęsliwy Chory Zakonny w Zakonie, ktory nie przebiera, ale wszystko co mu dadzą, iako z rąk Bozych bierze, y z wielką chęcią, da się rządzie Infirmarzowi, siebie Samego zapominaiąc, y woli się swoiey odeymuiąc, bo Inszych tą Cnotą swoią buduie.

O co S: Basilius napomina Nas temi słowy. Jeslis się Duszę twey Przełozonemu powierzył, czemu mu niemasz

ufac

ufac w leczeniu Ciała twego, zbawienie wieczne połozyłes w rece Iego, zdrowia doczesnego, w ter rece połozyc niemasz. A iz nam Reguła daie tę wolnosc, abysmy w chorobie starania o sobie nieczynili, czemu ię mamy podardzac. Przeciwnym Sposobem przykry iest y zgorszeniem wielkim Zakonnik taki, ktory w chorobie praca y kłopot, gdy się po swey woli oto frasuie, co mu dac, czego mu niedac, kiedy i iako, aby mu naylepiey słuzono, wszystko oszemrze. Cassyan napisał, choroba cielesna, nie iest przeszkodą do zachowania swiętobliwosci duszę, y owszem iest wielką pomocą do niey, kto z niey iako potrzeba kontent. Przeto patrz aby choroba cielesna nieprzenikała az do duszę, w ten czas do duszę choroba cielesna przenika, kiedy chory ze złego zdrowia swego bierze okazyę sam sobie, by woli własney dogodzic, posłuszenstwu się sprzeciwiac, co więc bywa przyczyna, ze się przełozony musi bardziey o chorobę duszną, niz o cielesną frasowac. Choc kto chorym iest w Zakonie, nie dlatego przestaie bydz Zakonnikiem, ani dlatego ma myslic y tuszyc sobie, ze iuz z niepodległego Reguule, y wolno mu samsię o to starac y dzieięcy zarywac, zapomniawszy Cwiczenia y Postępku Duchownego. Nam o tym Oiciec Nasz S: taką Regułe napisał. kto choruie, pokore y cierpliwosc w cale zachowuiąc, niemniey ma bydz Przykładem na większą chwałę Bozą, ieno iako był za dobrego zdrowia.

S: Chryzostom na one słowa Prorockie piszęc. PANIE iako Tarczą dobrey woli twoiey obtoczyłes nas. Uczy iako się zawsze uzbroie na woyne mamy, poniewasz pokismy zywi, musimsię potykac, czas chocby naywiększa woyna nasza kiedy, bolesci, zewsząd duszę turbuią, zasmucaią, y Diabeł

do niecierpliwosci podnszcza, y do gorzkich słow, do szemrania y skarg. Przeto tez, w ten czas nayb(a)rdziey nabytych za dobrego zdrowia cnot uzywac, y do skutku ie przywodzic. Seneca uczy, że Mąz mezny do pokazania męznosci swoiey, ma placy okazyę, takze y na łozku choruiąc, niemniey z boleściami y molestyami potykaiąc się smiele, iako y z Nieprzyiacielem na boiu Poiedynek czyniąc, bo nayprzednieysza cyse męznosci w wytrwaniu, y w znoszeniu więcey zawisła niz w szermowaniu. Swiadczy o tym Mędrzec mowiąc: Lepszy iest Cierpliwy, niz mąz mocny. A ktory panuie sercu swemu, niz ten co Miast dobywa.

Caput 18.

Potwierdzenie Nauki Tey z Przykładow.

S: Gertrudzie czasu iednego ukazał się ZBAWICIEL CHRISTUS PAN, w prawey ręce maiąc zdrowie, w Lewey chorobę, y kazał iey obierac iedno z nich, Lecz ona odwrociwszy oczy swe odrzekneła: Panie ze wszystkiego serca pragnę, zebys nie patrzył na wolą moię, ani iey dogadzał, ale abys to czynił, co się Tobie podoba, y co Tobie większą chwałę uczynic moze.

Człowiek Ieden był bardzo Nabozny do S: Thomasza Cantuaryiskiego, zachorzawszy, szedł do Grobu Iego, prosząc, aby mu u PANA zdrowie uprosił, a gdy tamze ozdrowiawszy, do Domu się wrocił, myslic sobie począł: iesli mi choroba była pomocna ku Zbawieniu czemum o zdrowie prosił, y tak znowu do grobu Patrona swego przyszedszy, prosił Go o Przyczynę do Boga, aby mu to dac raczył, co on wie byc potrzebnieyszego do Zbawienia,

nia, w czym kiedy BOG wysłuchał, iż znowu chorował, bardzo się
radował, maiąc to sobie za znak przyszłego Zbawienia.
Coś podobnego czytamy w Zywocie S: Wedasty. Iż Ieden
ślepy, kiedy tego Swiętego Ciało chowano, gorąco miał zgodą,
widzieć Iego Reliquie, y z Łaski Bozey przeyrzał. Iednak do
BOGA. serce podniosszy, prosił aby mu ślepotę przywrócił, ie-
śli to z większym dobrem Duszy Iego bydź miało, y tak po tey
Modlitwie znowu niezawidział.
S: Opata Antoniego. Iako S: Hieronim powiada. S: Ana-
stazyusz Arcybiskup namowiwszy, wziął z sobą do Alexandry-
ey, aby mu pomogł Duchownego plewidła. To iest wykorzenienia
Heretykow, ktorzy się tam na ten czas ziawili. Znalazł tam Dy-
dyma Człowieka uczonego, ale na oczy chorego, y owszem ślepego.
Z ktorym kiedy S: Antoni rozmawiał długo o Pismie S:
zrozumiał z niego wielką Naukę y głęboką o Rzeczach
Boskich, z uciechą swoią y z podziwieniem. Odprawiwszy,
Traktaty ktore między sobą mieli. Pytał Go, ieśli go ta
ślepota niemierzi, albo niezasmuca. Lecz Dydymus
zawstydziwszy się niesmiał mu nic odpowiedzieć. Aż pow-
tore y po trzecie będąc pytany wyznał szczerze, że mu przykra ta
ślepota, ktorego chęć pocieszyć S: Antoni. Dziwuię się Cło-
wiecze uczony, iż ty maiąc tak osobliwy dowcip, y rozum oświ-
cony, zasmucasz się y trapisz o to, że niemasz tego, co maią
muchy, mrowki, iaszczorki, y insze podłe mierzione robac-
two ziemne. A niecieszysz się tym, że to masz, czego niemie-
li, ieno sami Apostołowie. Zkąd dowodzi S: Hieronim.
Ze daleko większa rzecz iest, mieć oczy duszne y cielesne. S: Dominik

w Rzymie mieszkaiące. Iedną Niewiastę utrapioną, chorobą cięszką złożoną, ciasno zamknioną, bardzo zacną Sługę Bożą, ktorą na Bramie S: Iana na Lateranie, na wieży sama szczegulna mieszkała, często nawiedzał, Spowiedzi słuchał, NAYSWIĘTSZYM SAKRAMENTEM pozilał. Było tey Niewieście Imię BONA, ktorą przemianowi temu, sposobem życia swego tak czyniła. Dosyć że ią iako Dobrą Duszę chciał BOG mieć w ustawiczney Nędzy y pracy, zachowawszy Iey wesele y pociechę w godzinę śmierci. Miała ta Uboga chora cuchnący wrzod, w obu Piersiach Cancer, od ktorego nietylko zgniły, i wypruchniały były piersi, ale y robacy się zalęgły, gdzie ustawiczne boleści cierpiąc, przeciesię z tym (niechcąc nikomu mierziączki czynić) taiła. Wesołością to swoią, dziękowaniem PANU BOGU pokrywaiąc. Z czego bardzo się cieszył S: Dominik, widząc w tak cięszkiey chorobie niezmyśloną, ale grantowną Cnotę y wdzięczność kondycyey swoiey z przyczynienia Bożego. Czasu iednego wysłuchawszy Iey Spowiedzi y kommunią odprawiwszy, chciał tego po niey, aby mu była ten wrzod pokazała. Bona na początku wzbraniała się uczynić. Iednak z respektu, aby niewdzięcznością przeciw Oycu temu swemu życzliwości nie zgrzeszyła. Piersi odsłoniła. Obaczywszy S: Dominik taką skazę Ciała, tak wiele wielkich robakow, tak srogi wrzod z Cancerowany; dopiero tym więcey dziwował się cierpliwości iednostayney, y osądził sam w Sobie, że wszystkie one rany być

Iey,

Iey miały skarbami wielkich zasług, y zarazem prosił aby mu oney godziny iednego robaka za upominek dała, niechciała Bona, ieno z tą kondycyą, żeby go iey wrocił. Te daiąc przyczynę, żeby iey siła pociechy ubyło, gdyż to iey było miło miec wszytkie w gromadzie, y podniese z ziemie, gdyby ktory z nich wypadł. To sobie obwarowawszy! wyiąwszy grubego, długiego z czarną głową, podało S: Dominikowi. Ledwie go S: Dominik w rękę wziął, alie się w perłę drogą przemienił, y polękli się Bracia wszyscy, ktorzy przy tym obecni byli, i na to patrzali, y prosili go, aby go Bonie niewracał. Bona upomniała się obietniey, aby iey perłe drogą wrocił, skoro się wiścił wodami zarazem perła bywszy, w robaka się iako pierwey obrocił. A Bona go też do gniazda robaczego wsadziła, w ktorym się urodził. S: Dominik PANU BOGU podziękowawszy, y oney krzyża przeżegnaniem pocieszywszy poszedł od Niey. Ale gdy z Wieże zstępował po Stopniach nadoł, wszystkie piersi z robakami y zgniłość z niey wypadła. A zatym nowe Ciało narastało, co ona potym opowiedaiąc wszystkim do uchwalenia PANA BOGA. y Dziwnych iego Spraw okazyą podała.

Brat Reginaldus iako tasz Historya wyznawa. kiedy z S: Dominikiem umawiał się, ieśli Habit Zakonny miał przyiąc, postanowiwszy koniecznie w kapice się oblec, rychło potym w gorączkę wpadł a wśmiertelną iako Medykowie osądzili. S: Dominik frasuiącesię on by nie umarł, ustawicznie zan proz:

sił PANA BOGA, także sam chory polecał się NAYSWIĘTSZEY
MATCE. Tak y S: Dominik wzywał NAYSWIĘTSZEY PANNY,
aby iszcze zdrow został. Alisci NAYSWIĘTSZA PANNA w wiel=
kiey swiatłosci, wziąwszy z sobą dwie Swięte Panny Męczennicz-
ki, S: Cecylią y S: Katharzynę, weszła do komorki Reginalda,
ystanęła blisko łożka, na ktorym leżał, z wielką łaskawo=
scią, ciesząc go rzekła: Co chcesz Reginaldzie abym ci uczyniła,
czegoć potrzeba, iam tu dla tego przyszła, abym ci co dobrego u=
czyniła, przeto mi szczerze powiedz. Strwożył się na te słowa
Reginaldus, y widzeniem onym będąc przerażonym, nie=
wiedział co czynić, iako Jey odpowiedzieć. Zaczym Jedna
z onych Swiętych Męczennicek, poszeptała mu do ucha, nie
trwoż się, proś smiele, ale nie proś ni o czego pewnego; spuść się
na Jey wolą, lepiey ona będzie wiedziała czegoć potrzeba.
Acz ty możesz obrać sobie, o co prosić. Rad był tey radzie,
y z wielką Pokorą odpowiedział NAYSWIĘTSZEY PAN=
NIE: KROLOWA Niebieska nie mam inszey woli, tylko
się oddać w ręce Twoie, uczyn ze mną, co ty chcesz. Alisci
zaraz NAYSWIĘTSZA PANNA wziąwszy od Jedney
Towarzyszki oley, ktory z sobą przyniosły, chorego leczyć,
y pomazała Członki Jego tak, iako Kosciół S: chorującemu
na smierć, oleiem S: pomazywać postanowił; ktorego po=
mazania taki skutek był, że go natychmiast opuściwszy
Febra, y wstał tak zdrowy, iako by nigdy nie chorował.
A co większa tym uleczeniem na ciele, wziął na Duszy taką

Łaskę

Łaskę taką dziwną, że aż do Śmierci samey żadnego niespodziewanego wzruszenia y gorzkliwości w Ciele swoim nieuznał.

W Historyey napisano, że między onemi Świętemi, ktory na ten czas żyli, był Niektory Beniamin, ktoremu PAN BOG dał to, że wszystkie chore niedaiąc żadnego Lekarstwa, tylko samym dotknieniem ręką, a pomazaniem Oleiu y Modlitwą leczył. A choć inszym Zdrowie dawał, sąm bardzo ciężko na Puchlinę Chory był, y tak bardzo spuchł, że się we Drzwi Celle Swoiey zmieścić niemogł, mosianomu aż oddzierać drzwi y rozprzestrzeniać, kiedy miał kędy wnise; osm miesięcy siedząc na sednym krześle, cierpiąc nędzy aż do Śmierci, a przecie kogoieno chorego przyniesiono, uzdrowił, nie na swoie Puchlinę nie utyskuiąc, ani szemrząc, że sam siebie uleczył niemogł, wszystkich ktorzy Go żałowali cieszył y mowił: Proście tylko PANA BOGA. za moie Duszę, o Ciało się nie niefrasuię, bo mi pokim zdrow był, do niczego pożyteczne niebyło.

Barnabas Mnich idąc w drogę, zakłuł się w nogę, i drzazki oney do kilku dni niewyiął z rany, żeby tak co ucierpiał dla PANA BOGA., y do tych co go nawiedzali mowił: W tym bolu im bardziey Człowiek powierzchny Cierpi, y Ciało umartwione bywa, tym wnętrzny Człowiek, dusza lepiey zdrowa. y mocy nabywa.

Mnich Jeden na Imie Zacheusz iako w Żywocie S: Pachomiusza pisano. Choć cierpiał wielką S: Walantego niemoc, przecie nic, a nic nieodiął Sobie ostrości, w Poście nieiym chleba niekrasząc, tylko go soliwszy, pod miarą iesc. Modlitwy także nigdy nieo:

mieszkać, ani skracać. Na Jutrznią w noc wstać. Godziny ro-
wno śpiewać z temi, ktory byli zdrowi, siebie przymuszał. O-
statek czasu, co mu zbyło po modlitwie, po Pacierzach, robił ro-
gozy, czynił miotły z Ziela, ktore w Hiszpaniey rośćie, po Fran-
cusku zowią ie Genet. Robił z tegoż Ziela y powrozy, albo liny
żeglarskie, od ktorego Ziela, miał zawsze pełno ran w rękach,
z ktorych krew płynęła; a to czynił, aby się niewdał w prożno-
wanie, kiedy noc przyszła o spaniu niepomyślał, aż by pierwey
przeczytał co Pisma dla Rozmyślania, potym się przeżegnawszy,
więcey drzymał, aniżeli spał, aż do Jutrznie, na ktorą zawsze
z drugiemi wstawał, y trwał na modlitwie aż do Switu. Tak
tego Swięty zażywał czasu y niem szafował, y tak go był roz-
rządził na każdodzienne zabawy. Kiedy go drugi Mnich
nawiedzał, y obaczył ręce Jego bydź sparzchałe, poranione,
poradził mu, aby ie oliwą posmarował, obiecuiąc mu że się zgoi,
y takiego bolu cierpieć niebędzie. Usłuchał w tym Zacheusz,
ale co było miało bydź lepiey, to było gorzey. A gdy on Sam na=
wiedzał Pachomiusza Opata, powiedział mu nierozmyśliwszy
że chcąc bolu w rękach pozbydź, z porady Brata większego dostał.
Powiedział mu Ociec S: rozumiesz Ty Synu Miły, że PAN BOG
o naszych chorobach niewie? y na wrzody niepatrzy? y iako by
ich niemogł uleczyć, kiedy by chciał. Iż tedy BOG dopuszcza
długo leżeć w chorobie, aż by był proszony o uzdrowienie, mamy
to o niem rozumieć, że to dlatego czyni, abyśmy wszystko sta-
ranie o się nań spuścili, y w nim Samym nadzieię mieli zcon

pożytkow

pozytkow naszych bedąc Dozorcą, chce za krotkie prace, y bolesci sowitą oddac zapłate. Z tych słow Pachomiusza dostawszy Zacheusz skrupułu, rzekł westchnąwszy do BOGA: Odpusc mi PANIE tę słabosc ufnosci w tobie, y nieoddania się na wolą twoię, z ktorych pytał się o Lekarstwa na rany ran moich, y przyimował ie wrociwszy się do Pachomiusza. Ten swoy błachy błąd nagradzał postem twardym, bo dwa dni porząd nieiadł, aż trzeciego dnia, y to bardzo mało, trzami strawe połewaiąc. Ten Przykład pamięci godny, często wspominał Pachomiusz Braci swoiey, żeby Ich do prace, do ufnosci Bozey pobudził, y o niepogardzenie małych defektow napominał.

Caput 19.

Tak w godzine Smierci, iako za dobrego Zdrowia, potrzeba się nam, na wolą BOZA oddac.

Nad to wszystko, oddac się na wolą Bożą mamy, bądz życ, bądz umrzec. A choc umrzec chcesz, iest Naturze rzecz trudna y przykra, iako Arystoteles napisał. Ze wszech rzeczy naystraszliwsza iest smierc. Przecie iednak w Zakonnikach ta trudnosc, po wielkiey częsci iest ułacniona, y przykrosc osłodzona, bosmy iuz pułzywota strawili, y niemal do Smierci się skłaniamy. Bo naprzod dlatego swieckiem Ludziom gorsza iest Smierc, y godzina iey nieprzyiemna, ze muszą bogactwa, godnosci, rozkoszy, pociechy, ktorych zazywali za zywota, opuscic, y odbierzec miłych Przyiacioł. Ten Zony, ow Dzieci, ten a

owe godzinę zezwolić trudno y gorzką; zwłaszcza kiedy
się o tym dawno nie myśliło. Zakonnik wczas się od tego wszy-
stkiego wyzwolił; przeto mu też nie trudno, ani ciężko ze wszy-
stkiemi się pożegnać. Kiedy trzonowy ząb spruchniał, y w dziąg-
słach obracał się, snadnie da się wyrwać. Ale kiedy iest zdrowy,
y mocno stoi w gnieździe swoim, a dasz go wyrwać, wielką pracę
Cyrulikowi zadasz, y boleści wielkiey sam zażyiesz. Tym spo-
sobem Zakonnikowi nie iest trudno w godzinę Smierci wszyst-
ko opuścić, bo iuż przedtym dobrowolnie z wielką zasługą swo-
ią, oddawszy się Zakonowi, tym pogardził y opuścił, nie czeka-
iąc aby mu Smierć wydzierała z rąk, iako czynią Ludzie Swiet-
cy, a bardzo daremnie, gdyż onych raczey te rzeczy opuszczaią,
nie oni Ich. Ten iest Jeden Wscia do Zakonu Pożytek prze-
dni, iako S: Chryzostom uważa. Że na Swieckich Ludzi, któ-
rzy odpoczynek Swoy w bogactwach y rozkoszach tego Żywota
pokładaią, ostro nastepuie, y duszi Ich wedle oney prawdy y
wyznania Salomonowego. O smierci iakosz iest gorzka pa-
mięć o Tobie! Człowiekowi Pokoy maiącemu w dobrach swo-
ich, a iesliś wspominacie na Smierć, tak iest gorzkie. Iako
nie ciężko na nię patrzyć, gdyż przed Oczyma stanie, ieśli sa-
ma myśl o niey tak obrażowała! Iako bydz może smaczna?
kiedy iey kosztuie. Zakonnik z swą Smiercią wesoło się wita,
y rad Iey, iako końcowi wszego złego y pracy, y iako Przewo-
dnikowi do brania zapłaty za wszystko co dla BOGA.
opuścił przedtym.

Druga

Druga co Ludzi Swieckich w godzinę Smierci trapi, y iest przyczyną, że się bardzo lękaią umrzeć. Iest według S: Ambrożego. Sumnienie złe, y nie przygotowanie się na Smierć. Co w Zakonniku mieysca niema, ani mieć może, bo żywot iego wszystek co iest innego, iedno wygrawa na dobrą Smierć. Ieden chory Zakonnik. kiedy Medyk obaczył że mu nic Lekarstwa pomoc niemogą, przestrzegł Go, y napomniał aby się na smierć gotował. Odpowiedział mu chory: Iakom się prędko w Zakonne szaty oblokł, nieczyniłem nic każdy dzień, iedno żebym się na Smierć natogotował dobrze, bo ta iest Powinność Zakonnika. Owszem Stan Zakonny nic nie uczy, iedno onego przygotowania się na przyscie CHRYSTUSOWE w godzinę Smierci. O ktorym tak sam powiedział: Niech będą przepasane biodra wasze, y pochodnie goraiące w rękach waszych. Przepasane biodra Grzegorz S: nazywa czystością. Pochodnią goraiącą w rękach, dobrych Uczynkow ćwiczenie. ktore dwie rzeczy służą w Zakonie nigdy nieustaią. Przeto też dobry Zakonnik niema się czego Smierci bać.

Weźmiey ztąd Pamiętne, o ktorymem wyżey namienił, że między inszemi znakami pewnemi, kto ma dobre Sumnienie, y BOG nan Łaskaw, to iest: kiedy woli Bożey z strony godziny Smierci swoiey, nie iest przeciwny, owszey iey z weselem czeka nieinaczey, iak by czekał Oblubieńca, z ktorym ma zaiechać na one Niebieskie Gody; bo takowy iest podobny onym, o ktorych Chryzostom S: powiedział: A wy podobni Ludziom czekaiącym na PANA swego, kiedy by się z god nawrocił. A,

Przeciwnym Sposobem. kiedy się kto ociąga, y nierad o Smier-
ci słyszy, y niemiło mu na PANA BOGA, że chce aby teraz u-
marł. Nie dobry to znak! podobieństwem osobliwym niektorzy
to oświecaią mowiąc: aza niewidzimy z iaką powolnością y po-
korą, stawia się Owca do pożarcia Wilkowi, albo Rzeznikowi
na nóż, nie odzywa się, niewoła obrony, ani się wydziera.

Co też y o PANU CHRYSTUSIE napisano. Iako Owca
na zabicie wiedziony był. A plugawy Wieprz o iako krzyka,
iako wrzeszczy, kiedy go zabić chcą. Taiest rożność Smierci do-
brych, ktorzy są Owieczkom podobni; a złych Cielesnych, ktorzy ży-
wotem swym wyrażaią nieszczęście bydlęta. Kogo na Smierć Sąd
skaże, ilekroć usłyszy że więzienie otwieraią, tylekroć się zasmu-
ca, y trzęsie się od strachu, rozumieiąc że to kat idzie prowadzić
go. Niechaysię y owszem rad nieboi, kiedy drzwi tarasu skrzypią,
bo wiedząc o niewinności swoiey declarowaney, ma nadzieię, że
po niego idą, wypuścić go. Tak y Człowiek niezbożny kiedy usły-
szy. Że Smierć chorobami do serca się ciału dokuczaiąc na-
piera, aby ie umorzył, trwoży sobą, bo czuiąc sumnienie spo-
koyne, insze mu na myśl nie przychodzi, ieno że po niego idą, że-
by w Piekle za grzechy swe pokutował gorzko na wieki. Dobrego
Sumnienia Człowiek, raduie się że przez Forte Smierci wni-
dzie do wiecznego odpocznienia. My tedy bądźmy dobremi
Zakonnikami, iakośmy powinni, wolą Bogą z ktorą uczyni-
liśmy Unią, z trudności wszystkich u konca żywota wybawi
nas, a nie tylko frasować się będziem że mamy umrzeć, ale napie-
ra się z Prorokiem. Wywiedź z Ciemnice Duszę moię.

S:

S: Grzegorz wykładaiąc słowa one Jobowe. Będziesz się śmiał w spustoszeniu y w głodzie, y niebędziesz się bał zwierząt Ziemskich. mowi: Sprawiedliwym pospolicie iest zapłatą samo uspokoienie Sumnienia w godzinę śmierci, iuż natenczas biorą krople onego pokoiu, w ktorym Dusze Ich pływać będą. Niesprawiedliwi zaś, czuiąc zapał Piekła, y przez frasunek złego Sumnienia turbuią się, ktore ich w godzinę oną nawiedzaią. Poprostu Śmierci pragnąc, z wesołością iey czekać iest dobry znak. I tak mowi Climacus. Godzien iest chwały, ktory na każdy dzień śmierci czeka. Ale ten Swięty iest, ktory na każdą godzinę iey pragnie. Tak y S: Ambroży chwali tych, ktorzy gorącą chęć czuią w sobie umrzeć. Jako czytamy o Innych Starych Patryarchach, ktorzy się Pielgrzymami y Gościami tylko bydz uznawali y wyznawali na Ziemi. I z tąd o nich dobrze Apostoł powiedział: Iż ktorzy to mowią, pokazuią że Oyczyzny szukaią; przeto sobie życzą śmierci, y długi żywot uprzykrzaią sobie z Prorokiem ktory mowi: Ach mnie! że się mieszkanie moie przedłużyło? A ieśli Oni Starzy Oycowie to mowili pod on czas, kiedy iść, że Brama niebieska była zawarta, y tak bardzo rozłączyć się z tym Swiatem pragnęli, choć zaraz po Śmierci niemieli bydz w krolestwie Niebieskim; iako teraz nieżyczyć sobie, niezgdać Śmierci, kiedy iuż wrota otworem stoią, y Dusza czysta, zaraz iść może do oglądania PANA BOGA Swego, y zażywania chwały Iego.

Caput 20.

kielka przyczyn dla ktorych wolnie y Swiętobliwie Smierci pragnąc mozemy.

Abyśmy lepiey i doskonaley z wolą Boską tak z strony smierci, iako y z strony Zywota zgadzali się. Przyczyny tu połozym, z ktorych Powod brac mozem do rządania Smierci, obieraiące z nich co lepszą.

Pierwszy Powod do rządania Smierci, wynise przez Smierc z prac, nędz, z ucisków, ktoremi nas ten zywot smiertelny ustawicznie częstuie. Bo iako Mędrzec powiedział, Lepsza iest Smierc, niz gorszy Zywot, y odpoczinienie wieczne, niz niemoc długa. Widzimy to w Ludziach Swieckich wielekrocz, zeby radzi umarli, y mieli byto sobie za szczęscie, co byc moze bez grzechu, poniewasz tak są nieznośne tego Zywota prace y kłopoty! A iz się PANU BOGU podobało Ludzi tu w tym Zywocie trapic. Oycowie SS: tę przyczynę daią. Zeby się niewlepiali w miłosc tego Swiata y niekorzystali w niem, ze szkodą swą zbytecznie, ale sobie przywodzili na Pamięc przyszły Zywot, z pragnieniem iego nieustaiącym, w ktorym Sam BOG obecnym będzie, otrze wszelaką łze zoczu smierci dalej niebędzie ani smutku, ani krzyku, ani bolesci! Przydaie S: Augustyn. Ze BOG naylaskawszy z nieskonczoney Dobroci y miłosierdzia swego tego chciał, y tego warował, aby Zywot ten, iz iest obciązony, utrapienia pełny, nie długo trwał, y koniec swoy

miał.

miał. A drugi czas, ktorego oczekiwany był wieczny bez konca. To dlatego, aby praca była krotka, odpoczynek y wesele wiekuiste. O Zywocie Teraznieyszym mowi S: Ambrozy. Ze BOG nayłaskawszy, nieskonczoney Dobroci, y Miłosierdzia swego, tego chciał, y tego zarował, aby Zywot ten zgromadził sie wiele złego, zedla tego samego smierc ochłodą, nie męką iest; y choc by był BOG smierci karaniem za grzechy nieuczynił, sami bysmy o nię miłosierdzia prosili, iako o dar wielki, zeby tę nędze ktorą tu cierpiemy, był im kiedykolwiek koniec. Wyznawam ze to często zwyczay Ludziom swieckim w tey mierze grzeszyc, niecierpliwym przyimowaniem y znoszeniem rzeczy przeciwnych, szemraniem, utyskowaniem nieskromnym, Smierci Sobie zyczyc, y BOGA o nię prosic. Ale gdyby z spokoiem, y z zupełnym oddaniem się na wolą Bozą, tak mowili: PANIE iesli wola Twoia wybaw mię z tego złego, ktore cierpie, dosyc mam, kontentuię się, zem tak długo zył, niebyło Grzechu.

Drugi Powod albo Przyczyna y większa doskonałosc, prosic o Smierc y zadac iey z tey miary, aby człowiek niepatrzył na zdrożnosc Kosciola Bozego, y na złosci, ktorych się dopuszczaią Ludzie przed Obecnoscią Boską, na prześladowania y na krzywdy uszczypliwe, ktore się dzieią. Tym sposobem pragnął umrzec Eliasz Prorok. kiedy Achab y Zabel stała mu na gardło, odpocząc mu niedaiąc, kiedy widział tak wiele Ołtarzow poszpowanych, tak wiele Prorokow razem zabitych, i kiedy szpiegi y pogonią za sobą widział, tam go Zelus ruszył, o nie częsc

PANA BOGA, y despekt Swiętosciom Iego, a niewiedząc iuż iako temu złemu zabierec, poszedł na Puszczą, y siedszy siadł pod iednym iałowcem, prosząc BOGA o Smierc y rzekł: Dosyc mam PANIE, weźmiey Duszę moię, abym nie patrzył na te zbrodnie, bom nie iest lepszy, niż Oycowie moi.

On Szlachetny Ludu Bożego Hetman Machabeusz z żałosci wielkiey mowił. Lepiey iest abysmy pomarli na Woynie! niżeli patrzali na złe Ludu Naszego, y Swiętych ta była iego pobudka do Zołnierstwa, aby się mężnie bili o Część BOSKĄ. S. Augustyn iako w Zywocie iego czytamy. kiedy Wandalowie z Hiszpany przewiozszy się przez Morze, wpadli do Affryki, y tak ią pustoszyli mieczem, że nikogo nie zostawili; ani męszczyzny, ani niewiasty, miłosierdzia nie maiąc na kleryki, na dzieci, na starsze, gdy iuż oblegli y chcieli dobyc. Augustyn S. będąc Biskupem Hipponenskiem, patrząc na woyska iadowite, na utrapienie Ludzkie Swoiey Diecezyey, widząc też wszędzie koscioły bez kapłanow, Miasta bez Mieszczan, osierociały były. Gorzko w oney swoiey Starosci płakał. Zgromadziwszy ostatek Xięży i klerykow swoich na iedno mieysce, rzecz uczynił do nich mowiąc: o trzy rzeczy prosiłem PANA BOGA. abo żeby nas od tego niebespieczenstwa wybawił, abo do znoszenia uciskow tak srogich cierpliwosc darował, albo żeby mnie z tego Swiata wziął, abym nie patrzył na te Pospolite Złe. Trzecią tylko prozbę moię wysłuchał, y wziąc mnie z tego Swiata obiecał. Nie omylił Go PAN BOG, w tym oblężeniu, trzeciego Miesiąca zachorzał, y prędko umarł.

Podobny,

Podobny Przyklad mamy naszego S. Ignacego. Do takowey bowiem perfekcyey i doskonałości Swięci przychodzą, że prześladowanie kościołow y złości, ktore się dzieią przeciwko Majestatowi Boskiemu niemogąc znosić, dlatego wzdychaią o skrocenie Zywota proszą.

Trzecia Przyczyna y wielka doskonałość, o smierć prosić BOGA z tey miary, że po smierci iuż więcey nie będziem obrażać, y wyzwoleni będziem od grzechow, pewna to bowiem, poki tu na swiecie iezdesmy, nigdy od grzeszenia bespieczni y wolni być niemożem, a możem i w grzech smiertelny upaść. Nie tayno nikomu, tak wiele doskonałych, nizli my, choć dary wielkie mamy od BOGA, y byli sławnemi Swiętemi, a przecie Ich grzechy ułowiły. Przecie się sludzy Bozi bardzo lękali, przeto też niedługo na tym swiecie żyć pragnęli. Iesli dlatego abyś niegrzeszył lepiey było zgdać, ażbyś się był nie narodził, y żebyś był nigdy na Swiecie niebył, ani go widział, iako więcey o Smierć godzi się prosić dla tego. Izali nie większe złe iest grzech, niż niebydź na Swiecie! izali nie lepiey daleko niebydź, niż grzeszyć!

O swoim Zdraycy dał wyrok Nasz ZBAWICIEL PAN JEZUS. Lepiey mu było, by się był nieurodził Człowiek on. I na ten kształt S. Ambroży wykłada one słowa Ecclesiastica. Chwaliłem więcey umarłe, nizli żywe, a miałem nayszczęsliwszego na obodwu, ktory się ieszcze nieurodził, y niewiedział złego, ktore się dzieie pod Słoncem. Umarłymowi szczęsliwszym, niż

ten co żyie, bo przestał grzeszyc. Szczęsliwszy ten, ktory się iesz-
cze nieurodził, bo grzeszyc nieumie. Przetoż chwały godne, czę-
sto na Modlitwie takie affekty i Akty wyprawowac. PANIE
niedopuszczay tego, aby kiedy był oddalon od Ciebie! PANIE
iesli cię iescze kiedy obrazic grzechem mam, porwiy mnie, z te-
go Swiata sręc, niz to uczynię! Niechce Zywota, ieno abym Ci
służył! a iesli żyiąc służyc ci niemogę! coz mi po tym że żyię. Iest
to cwiczenie BOGU miłe, a nam pożyteczne, bo w niem Człowiek cwi-
czy wszkie Cnoty, żal za grzechy i ich obrzydzenie. Pokorę y Miłosc
Bożą. nakoniec o to prosi, nad co milszey rzeczy prosic Boga niemoże.

S: Ona krolowa Blanka. S: Ludowika Krola Francuzkiego
Matka, często gęsto mawiała Synowi Swemu. Wolałam by się teraz
na marach widziec martwego Synu moy, niz kiedy byś miał zgrzeszyc
smiertelnie. Tę żądzę tey Matki, tak sobie BOG upodobał, że dał
Synowi tę łaskę, nigdy Smiertelnie niegrzeszyc. A co wiedziec,
iesli takiego skutku w tobie to Cwiczenie y żądaniu niesprawi.
Nad to Smierci pragnąc dla ustrzeżenia się grzechow Smiertelnych,
rzecz dobra iest, ale też y dla grzechu Powszedniego, bez ktorych, tu-
teczny Zywot stac niemoże. Sługa bowiem Boży gotowszy bywa
umrzec, niz się grzechu dopuscic tak smiertelnego, iako powszedniego.
Naprzykład kwoli komu skłamac, y za prawdę. kiedy by krol kwo-
li komu skłamał. Zaprawdę kiedy by kto z tey przyczyny umarł,
był by Męczennikiem, gdyż to niepochybna, żeby długo żyiąc, wie-
le mosiem nagrzeszyc. Boy Sprawiedliwy Siedm kroc przez dzien
upada. Owszem im żyie dłuzey, tym częsciey trafi się mu zgrzeszyc.

A nie

A nie tylko dla ustrzezenia się grzechow powszechnych, zyczą sobie sludzy Bozi wynisc z tego Swiata, ale aby od tak wiela defektow i niedoskonałosci, od pokus y mizeryi, ktory codzien az nazbyt doswiadczaią byli wolni, y z nich oczyszczeni. Z kąd dobrze On S: Pisarz mowi: ach! moy Naymilszy PANIE, coz się to ze mną dzieie? postanowiam, zebym męznie czynił, ale skoro mała Pokusa przypadnie, wielki mi się ucisk dzieie, y gdy się chcę myslą zabawic o rzeczach Niebieskich, wielkim pędem Cielesne mnie nabiegaią. Ach! Iakiz to iest Zywot, gdzie są utrapienia y nędze, gdzie wszystko pełno iest sideł y Nieprzyiacioł, gdy bowiem iedna dolega pokusa odchodzi, druga przystępuie. owszem gdy pierwsze trwa ieszcze potykanie, drugich więcey nadchodzi, a niespodzianie. A iakoz moze byc miłowany ten zywot, maiąc tak wiele gorzkosci, y tak wielą nędzom, y szkodą podległy, iako się tez nazywa Zywotem, ktory tak wiele rodzi Smierci y zarazy.

Szlachetna Iedna Swięta zwykła mowic: kiedy by się godziło obierac Człowiekowi. Iabym inszego nie obrała ieno Smierc, bo po smierci iuz się Dusza nie boi, zeby czego nie zbroiła, przez co by szczera miłosc ku BOGU naruszona była. Zda się tedy bydz doskonałosc większa, kiedy kto pragnie umrzec, y z tem się ciałem rozłączyc, aby iuz na wieki był wolny, nie tak od grzechow smiertelnych, iako więcey od powszechnych niedoskonałosci y defektow. Bo bydz moze, ze kto się Piekła boi, z ochrony siebie samego niechce zgrzeszyc smiertelnie, nie z miłosci Bozey. A to nie iest doskonałosc. To tylko iest doskonałosc, y czystey Intencyey znak, z gorącey miło:

sci PANA BOGA. smierci zgdac, aby powszechnych grzechow, błędow y doskonałosci uszedł. Rzeczesz! radbym ieszcze Zyw był, zebym dosyc uczynił za grzechy moie. Odpowiedam Ja tobie tak: Kiedysbym dłuzey zyiąc, zawsze umnieyszał grzechow zwyczaynych y nowych, do przeszłych nie przyczyniali, godna rzecz by była pochwały. Takowa intentia y postanowienie. A iesli nie tylko umnieyszasz, ale zawsze przykładasz y obciązasz im dłuzey zyiesz, tym się więcey grzechow za tobą wlecze, z ktorych ma bydz rachunek BOGU. Nie dobrze dłuzszego sobie zyczysz. Z kąd słusznie wtypkuie Bernardus: Czemuz tedy tak bardzo tego zywota pragniemy, w ktorym im daley w lata idziemy, tym ciężey grzeszemy! im dłuzszy Zywot Nasz, tym większy sztok grzechow naszych. S: Ambrozy. Czym proszę rozumiesz bydz roznym tego, ktory dzieciencem będąc umrze, od tego, ktory w starosci umiera! Tylko tym, iz starzec większy tłomow grzechow za sobą niesie, y więcey niz dziecię skarb. Bardzo sierdziwy był w tey mierze S: Bernard. Z pokory swoiey to wyznawaiąc nasię, czegosmy więcey winni nizli on. Wstydmię zyc, bo mało poprawiam się. smierci boię się, bom niegotowy. Jednak wolę umrzeć y poleciec się Miłosierdziu Boskiemu. Bo iest łaskawy i miłosierny, niz swoim zywotem, y obyczaiem dac komu zgorszenie. W: Oiciec Avilla tak mowi: Choc by kto mało był sposobny, na tę resolucyą bardziey pragnąc smierci miał, niz Zywota. A to dla ustawicznego niebespieczenstwa grzeszenia, od ktorego smierc kiedy przyidzie wybawia. A nie od rzeczy, bo y S: Ambrozy toz mowi: Coz iest Smierc, iedno pogrzeb złosci, a cnot wskrzeszenia.

szenia. Wszystkie te pożądania Smierci przyczyny są dobre; ale z nich ta iest naydoskonalsza, ktora S: Pawła Apostoła do takowey żądze przywiodła, żeby CHRISTUSA PANA., ktorego bardzo pragnął, iak nayrychley oglądał. Iestem ściśniony, pragnienie maiąc, rozwiązanym bydź, y bydź z CHRISTUSEM. A moy drogi Apostole co mowisz? chcesz się z tym ciałem rozłączyć! to podobno abyś niekazywał, y zbył prace w powiadaniu Ewangeliey S: ! nietylko miłe mnie są prace, owszem chlubimy się w ucisKach, to podobno, żebyś od grzeszenia był bespieczny! ani dlatego. Albowiem pewny iest, że ani Smierć, ani żywot, będzie nas mogł odłączyć od miłości Bożey. Był utwierdzony w Łasce, był upewniony, że z tey łaski niemiał bydź wyrzucony. Przeto nie boiazn to w niem sprawowała, ale aby był z CHRISTUSEM; bo od miłości mdlał, y tesknił do niego, każda godzina rokiem się mu zdała.

S: Bonaventura. Trzy Stopnie Miłości Bożey wynalazł. Pierwszy iest z Przykazania Bożego, PANA BOGA miłowac nadewszystko. To iest: cokolwiek iest na swiecie, tak miłowac, żeby nas żadna rzecz do grzechu Smiertelnego nieprzywiodła, ani do przestąpienia Przykazania Bożego. Tak własnie poradził PAN CHRISTUS Onemu Młodzianowi w Ewangeliey. Iesli chcesz wniśc do żywota wiecznego, chowaj Przykazanie. A do tego wszyscy powinni.

Drugi Stopien Miłości, żeby nam z affektu do PANA BOGA. niebyło dosyć zachowac Przykazania, y żyć według tego, co BOG wyraznie rozkazał, ale y według tego co poradził. A to własnie

do Zakonnikow należy, ktorzy nie to tylko, co iest dobrego, ale co iest lepszego, y doskonalszego wypełnić starają się. według Apostoła S: słow: Niebądźcie podobni temu Swiatu, ale się przemieńcie w wonności umysłu waszego, abyście doświadczali, ktora iest wola Boża dobra, y przyiemna, doskonała.

Trzeci Stopień Miłości iest mowi S: Bonaventura. Tak bardzo affektem tesknić do BOGA; iakoby Człowiek zyć niemogł przez niego. Y dlatego zbyć tego ciała, y przełamać tę ściane, ktora nas dzieli y przeszkadza ku widzeniu SYNA BOGA. ktorzy są takowi, żywot ten niemoże im być, ieno przykrym więzieniem, a śmiercią w radości. Tak S: Ociec Nasz Ignacy bardzo gorąco pragnął z tego Swiata wyniesc, a duszy swą widzeniem SYNA BOGA ucieszyć. Ze ilekroć o Smierci swey myślił, zaraz się rozpłakał, y utulić się niemogł; acz kolwiek się z tey miary Smierci sobie zyczył, aby w Niebie był, y z Swiętemi miał uczęsnictwo dobra wiecznego, z widzenia PANA BOGA. Ale więcey dlatego, aby się napatrzył Przenayswiętszego Człowieczenstwa SYNA Bozego Chwały, w ktorym się niewymownie kochał. A iako tu na Ziemi Przyiacielowi wielką iest uciechą, gdy iego uprzeymy kochanek, na iaką godność y urząd postąpi. Tak też Nasz S: Ociec Ignacy zapomniawszy własnego pozytku swego y odpoczynku, ze wszystkiey Miłości CHRYSTUSA pragnął, widzieć Chwałę wszystkę, istotę pięknąści Jego, z uciechą swoią. A ten iest naywyższy i Naydoskonalszy Stopień, do ktorego Człowiek przyść niemoże; tym sposobem Smierć nam niemoże być gorzka, ale owszem pożądaną uciechą. Uważ

ieno

ieno sobie co więcey nadto! że po kilku dniach masz wnisc do Nie-
ba na wesele, y tego zażywać, czego tu ani oko widziało, ani ucho
słyszało, ani w sercc Człowiecze wstąpiło. kto prosze nierad, gdy
iego niewoli y więzienia koniec przychodzi. kto po robocie niewe-
seł, przyść do końca ostatniego, dla ktorego iest stworzony, y wziąć
possesyą w bogate dziedzictwo, a zanie pociechy! a tego odstąpić nie
może nikt, ieno przez smierć mowi Prorok. Gdy da miłym swoim spanie,
o to dziedzictwo Panskie zapłata owoc żywota. Zgąd Mędrzec powia-
da. Dla złosci swey Niezbożnik będzie wygnany. Ale Sprawiedliwy
ma nadzieie po smierci Swoiey. Smierć bowiem drabiną iest, po ktorey
do nieba wstępuiemy, i dlatego nam iest w tym tu wygnaniu iedyną
pociechą. Będę spiewał, a będę rozumiał na drodze niepokalaney kie-
dy przyidziesz do mnie! kiedyż koniec będzie tego wygnania naszego,
rychło przyidziesz! albo ia kiedy PANIE do ciebie, kiedyż przyidę!
a okażę się przed obliczem Bożym. Ach! to eta godzina długo nieprzyi-
dzie! o iaka radosć moia będzie! kiedy mi o niey powiedzą! Weseli-
łem się z tego, co mi powiedziano. Przyidziemy do Domu Panskiego.
Stawały nogi nasze w sieniach twoich Ieruzalem. To iest zdało mi
się, iak bym iuż był w Towarzystwie Aniołow, y tam stoiąc zażyz-
wał Ciebie PANA. na wieki nieskonczone.

Caput 21.

Dowod z Przykładow Niektorych.

Człowiek Ieden Bogaty, iako czytamy w Żywocie S: Iana
Iałmużnika Patryarchy Alexandryiskiego. Miał Syna

ktorego zbyt bardzo miłował, ktoregoaby BOG wdługi wiek chował poszedł do Iana S: polecaiąc go modlitwom iego, dawszy mu niemałą Summę pieniędzy, aby natę intentią rozdał Ubogim. Ofiarował musię Ian S: wtym wiernie usłużyć. Ale prziecie potym we Trzydziestu dniach umarł Syn on, z ktorego Smierci Ociec będąc bardzo załosny. Pomyslił sobie zesię S: Ian Patryarcha daremnie modlił za Syna, y on sam Iałmużne takwielką dał. Biskup dowiedziawszysię o iego zafrasowaniu, prosił Pana BOGA, aby go pocieszyć raczył, wysłuchał go wtym PAN BOG. Bo iedney nocy posłał Anjoła swego do smętnego po Synie Oyca, ktory mu oznaymił zesię modlitwa Biskupa za zdrowie Synowskie bardzo podobała, y dlatego wzięty iest do Nieba, aby żył nawieki. I dobrzesię stało, ze o tym czasie umarł, bo by był dłuzey zył, widzenia Oblicza Boskiego stał bysię był niegodnym, dla zywota złego, nakto-rymusię zanosiło. Napomniał Go y oto Anjoł Panski, aby wiedział, zetu natym swiecie, cokolwieksię ktorego dnia stanie, niedzieiesię ieno z woli Bozey, a Sprawiedliwych Sądow iego. Choć Ludzie Przyczyny niewiedzą, dla czego się tak stało. Przetoz, aby zaniechał frasunkow y zasmucenia, ktorym Go Smierć Synowska nabawiła. Upomniał y nauczył przyimować zawdzięcznie z podziękowaniem, co się BOGU podoba. Naktore napomnienie znaczną poprawę uczynił, y nie tylko Smierci Synowskiey nie załować, ale y siebie ze wszystkim woli Bozey oddać postanowił mocno.

W Dzieiach

W Dzieiach Tabeiskich Męczenników S: Mauryciusz Hetmanem będąc one woyska Tabeyskiego iedney Niewieście ktora mu była Przyiacielem y Dobrodziką wielką pokazał Łaskę. Miała iednego Syna, ktorego chcąc wczas dobry Zywot y Swięte Obyczaie wprawic. Przywiodła Młodzieniaszka do klasztoru, y oddała go na Cwiczenie Zakonnikom S: Mauryc(y)cego, prosząc ich o pilne staranie, aby z niego było, co dobrego. Onego bowiem czasu był Zwyczay, Dziatek niechowac w domu, ale w klasztorach. Tym sposobem S: Maura, S: Placyda, y Inszych Siła Szlachcicow Rzymskich domow Zacnych za Zywota S: BENEDYKTA, Rodzice do klasztoru iego na Nauki Ofiarowali. Tym Sposobem S: Tomasz z Aquinu, przyiął klasztor Casynenski od Matki Theodory, i od Braciey Aquinackich Xiążąt na Cwiczenie. Młodzieniec tedy o ktorym tu rzecz, Iedyne Dziecie Matki pomienioney uczył się dobrze, z obyczaiow SS: y powolnosci nad wszystkich miał Gratię; a że też skłoniwszy umysł do Zakonu, Profeshem został, y w chorze z Mnichami, bardzo wdzięczny głos maiąc, Nabozenstwa koscielne odprawował. Rychło potym gorączka go umorzyła. Dano znac Matce, Matka do kosciola przyszedszy na pogrzeb iego patrząc, niemogła ieno płakac, y tego płaczu usmierzyc w sobie niemogąc; kazdy dzien nawiedzac grob iego chodziła, łzami go oblewaiąc, a wtenczas naybardziey, kiedy Mniszy w chorze Nabozenstwo odprawowali, była ządz utrapiona, ze swego Syna naymilszego osmego Głosu wdzięcznego niesłyszała, w tey swoiey smętney zabawce długo trwaiąc w kosciele cały dzien w Domu swoim kazdą

noc płakała. Aż iednego czasu będąc zfatygowana, zasnęła. I ukazał się iey S: Maurycius y rzekł do niey. Cóż potym Niewiasto że ustawicznie, a tak długo płaczesz, y niechcesz się utulić. Odpowiedziała mu: pokim żywa płakać będę, y nie otrę zoczu moich ⁱtez chyba śmierć, będę żałować Dzieciencia mego. Aż na to S: Maurycius powiedział: Niebądź tak uporna. odpowiedziała: Będę żałowałe Dzieciencia mego aż do tąd, że dusza moia Smętna z Ciała wynidzie. Aż na to S: Maurycyus powiedział: Niebądź tak uporna, zaniechay płaczu, Syn twoy żyie, y wespół z nami roskoszy wiecznych w Niebie zażywa, a żebyś wierzyła, żem ci prawdę powiedział, Jutrzeyszego Dnia wstań rano, idź na Jutrznią, a usłyszysz Syna twego z Bracią śpiewaiącego w Chorze. A usłyszysz go nie raz ale ilekroć poydziesz na Chwałę Bożą do kościoła, zaniechayże iuż płaczu, kiedyć BOG wrzędzit okazyą, nie do lamentow, ale do wesela. Ocknąwszy się Niewiasta zwielką radością słuchać Jutrzni poszła, doświadczyć chcąc, ieśli to prawda, czyli się Jey śniło. Aliści skoro Antiphonę zaśpiewano. Usłyszała głos Syna swego naywdzięczniey szy. Zaczym pewna będąc, że iey Syn dostał się do Nieba y przestała trapić się. A na to mieysce PANU BOGU serdecznie dziękowała, słuchaiąc każdy dzień głosu onego przy Chwale Bożey, ktorym ią PAN BOG wybawił od Smutku.

Usarz Jeden, albo Goniątko, wyiechawszy ze psy w pole, puścił się sam szczególny za zwierzem, ktorego mu psy w pole wygnali. A czeladź iego każdy swą na zdobycz w insze knieie obrocili się. Goniąc zwierza wpadł w las gęsty, i usłyszał głos bardzo przyiemny śpiewaiącego Człowieka. Zdumiał się na to śpiewanie

dobrze

dobrze wiedzęc że sług swoich niemiał przy sobie. Tak wdzięcz-
nego śpiewania chcęc się dowiedzieć, kto to śpiewał, pusił się
za głosem. Aliści natrafił trędowatego Człowieka zgniłego,
z odpadnienia ciała od kości ścierwu podobnego. Strwożył się
z sobą Usarz. Iednak otuszoną wszy się strachowi, iak mógł nay-
łaskawiey, pytał go y prosił, abymu powiedział, iesli co śpiewał
o tym czasie, y zkąd mu przychodzi tak wdzięczny y przeraźliwy do
śpiewania głos, takim będąc kaleką. Odpowiedział Trędowaty. Ia
naymilszy PANIE sobiem tu zaśpiewał, głos ten mam przyrodzo-
ny od BOGA moiego. Pytał go potym Usarz: Iako ci się chce,
albo możesz tak wesoło śpiewać w takiey nędzy i chorobie przy-
krey. Odpowiedział mu Ubogi: Między PANEM BOGIEM mo-
im a mną, niemasz ieno ta ściana gliniana. Ciało moie, ktora kie-
dy się obali, Maiestat PANA BOGA moiego oglądam. A iż na
kaźdy dzień sztukami odpada ciało moie od kości moich, zkąd
mi wesele przychodzi, y dlatego śpiewam, że rozłączenia z tym
ciałem czekam, y spodziewam się w krotce, ktore pokinie przyidzie.
Czekam abym oglądał BOGA mego mocnego, Studnicę żywey.

Biskup ieden wpadszy w ciężką chorobę, zląkł się bardzo
by nie umarł. I z onego utrapienia prosił PANA BOGA, abymu
ieszcze przedłużył żywota. I natychmiast, ukazał się mu Anioł,
w osobie krasnego y świetnego Młodzieńca, ktory taięc mu su-
rowie rzekł: Cierpieć was mierzi, z tego żywota wynisć niechcecie?
Coż tedy z wami czynić? Pokazał mu Anioł strofowaniem swoim
że się BOGU niepodoba ociężałość nasza, z ktorey się odeymuiemy
śmierci, y niechętnie ią przyimuiemy. S: Cypryan upatrzył to, że

te słowa do niego rzekł Anjoł, aby i On przy skonaniu powtorzył ie inszym na Przestrogę.

Opat Theodozyus, iako napisał Symeon Matefrastes y Suryus. Maiąc doswiadczenie, iako bardzo pozyteczno pamiętac na Smierc. A do tego chcąc uczniom swoim okazyą podac do pilnego Cwiczenia w sobie doskonałosci y postępku w Duchu, kazał Smrodliwy Grob otworzyc, y stanąc wkoło Uczniom Swoim mowiąc do nich: To iuz grob mamy gotowy, ktoremuz z was Requiem naypierwey zaspiewamy. I Ułapiwszy rękę Barzyliusza Kapłana z oney Gromady, bardzo cnotliwego, y na Smierc z wesołoscią ochotnego. ktory padszy na kolana rzekł: Benedic mihi Pater. Błogosław mi Oycze. Ja bowiem pierwszy będę ktorego tu schowaią, y za nsię modlic będą. Przyiął to od niego wdzięcznie Theodozyus, y Iurisdictią swą Opatską nakazał, aby iescze za Zywota Officium za Umarłych, az do Czterdziestu Dni odprawowano Requiem, iako za umarłego. Dziwna rzecz! Skoro się ta Quadragesima skonczyła. Barzylius dobrze zdrow będąc, bez choroby bez bolenia głowy, zdrowiusieńki, spokoyniuchno usnął, y w onym spaniu Ducha PANU BOGU oddał, y poszedł po zapłatę, za cnotę gotowosci na Smierc, z ktorey od onego czasu bydz z Chrystusem PANEM pragnął. A zeby wiadomo było, ze tego S: kapłana wesołe oczekiwanie smierci, y pragnienie Iey, BOGU przyiemne było! Cudem tym objawił! mowi Metafrastes. Ze Opat przez całe Czterdziesci Dni widział go w chorze nieszpor spiewaiącego

waiącego z Bracią obecnie, choć go oni niewidzieli y głosu niesłyszeli, oprocz iednego w Cnoty nieubogiego Aretiusza, ktory niewidział Go, ale śpiewaiącego słyszał, y niewierzące sam sobie poszedł do Theodozyusza pytaiąc, iesli też y on niesłyszy śpiewaiącego. Odpowiedział Opat, nietylko słyszę, ale y widzę go, iesli chcesz postarąm się u PANA BOGA, abyś go y Ty widzieć mogł. I tak się stało, bo nazaiutrz, gdy Bracia przyszli godziny odprawowac w Chorze, obaczył Bazylego y pokazał mu go palcem Aretiuszowi z westchnieniem do BOGA, aby i on mogł go obaczyc, oznawszy go Eliusz, od radości poszedł do niego, chcąc go ozłapić; lecz Bazylius zniknął, głosem mowiąc: Bądzcie zdrowi Oycowie y Bracia, bo mnie iuz od tąd widzieć niebędziecie.

S. Columbanus Młodszy. Pokrewny i Uczeń S. Columbana Starszego. W gorączce wielkiey będąc blisko smierci, y z nadzieią o skonaniu dobrym, pragnąc aby niż umarł, uzrzał pięknego Młodzienca, ktory mu rzekł: upewniam Cię, że łzy y modlitwy, ktore Opat twoy wylewał za zdrowie twoie, są tobie przeszkodą iść na on Swiat. Tego się dowiedziawszy bardzo łagodnie rozrzewniony, uskarżał się. Oycze moy! Oycze moy! Czemuz mię przymuszasz nędze cierpieć tego swiata, y zamykasz wrota Niebieskie przedemną. Usłyszawszy takie słowa zaniechał płakać y modlić się. A Columbanus też przy wszystkiey Braciey przyiąwszy nabożnie SAKRAMENTA, pożegnawszy Bracią zasnął w PANU.

Traces, albo Ludzie w Tracyey powiada S: Ambrozy ten zwyczay mieli, ze płakali kiedy się kto na ten Swiat narodził. A przeciwnym Sposobem, kiedy kto umarł, tedy się bankietowali; nie przez przyczyny to czynili, iż na sobie doświadczywszy mizeriey, kłopotow, ucisków, tego żywota, przystoynieysza się im rzecz zdała, opłakiwać tych przyście na ten Swiat, ktorzy się rodzili; a tych mieć zaszczęśliwe ktorzy umierali. A weselące się z tego, że ich po śmierci nic nie dolega, spolnie się cieszące oświadczali. Jesli to czynili Poganie, ktorzy nie wiedzieli o tych pociechach y chwale, ktorey my się od CHRISTUSA spodziewamy. Jako nie rzecz godna to czynić nam? ktorzy z oświecenia Wiary wiemy, iakich darow dostępuią, ktorzy pobożnie umieraią w PANU. O zaprawdę dobrze Mędrzec powiedział: Lepszy iest dzień Smierci, niż narodzenia.

Z tey przyczyny ZBAWICIEL Nasz PAN CHRISTUS, odchodząc z tego Swiata do OICA. Zakazał Uczniom Swoim smęcić się. Jako pięknie uważa S: Hieronim. Nie wiecie co Czynicie, bo gdybyście mnie miłowali, wżdy byście się radowali, iż idę do OICA. A przeciwnym Sposobem. kiedy Łazarza wskrzesić chciał zapłakał, nie temu płakał mowi S: Hieronim że umarł, bo go miał wnet do zdrowia przywrocić, ale dlatego płakał, że się miał znowu wrocić na mizeryę, ten ktorego, tak bardzo miłował.

Caput 22.

Jako mieć mamy zgodną wolą nasze z wolą BOZĄ we wszystkich Generalnych uciskach, ktore na nas dopuszcza.

Nie tylko na własnych prywatnych przygodach wolą BOZĄ

czcić

czeć powinniśmy, ale z publicznych Uniwersalnych, iakie są, głod, woyna, odchodzenie bydła, powietrza na Ludzie, insze iakiekol=wiek dolegliwości, ktore na kościoł swoy przepuszczać BOG raczy. A dla lepszego zrozumienia tego Punktu, trzeba tu uważyć, iż choćiay z iedney strony iest nam żałosno, że Bliźni Nasz cierpi, y my przy niem sami, przecież z drugiey Strony patrzę że się to BOGU podobało, y Sprawiedliwym Sądem swoim uznał, aby tak było dla Pożytku, ktory naywiększą Chwałę swoie przeyrzał, możemy y powinniśmy uchwalać wolę Bożą, nie inaczey ieno iako Sędzia, przeciwko Winowaycy przekonanemu stawi się, kiedy go ma o=sądzić na Śmierć. A choć z przyrodzonego pożałowania, albo z chęci do Przyiaciela iż krew nie woda, nie z chęcią, ale na poły z zasmuceniem Dekret formuie, iednak dla pospolitego dobra Dekret odwodywać każe. A choć nas BOG na to obowiązał, niechciał ani przymuszać, abyś=my we wszystkich rzeczach byli zgodni z wolą iego, podo=baiąc sobie to, co on chce, przestaiąc na tym, abyśmy cier=pliwie Boskiey woli nie przyganiaiąc, ani szemrząc znosili. Przeto Theologowie z Oycow SS: uczą, że doskonalszy iest Akt z większą rezygnacyą siebie samego, kiedy kto nie tylko cierpliwie znosi, ale też rad umyślnie tego szuka, aby Woli Bożey dogodził, Dekret Sprawiedliwości BOZES na sobie odniosł, by tylko Chwały BOZES tym przyczynili, iako czynią Swięci w Niebie, ktorzy we wszystkich rzeczach wolę BOZĄ miłuią, z nią się zgadzaią. Iako S: Tomasz uczy i S: Anzelm tym Podobieństwem declaruie. Tak po=wiada w Chwale Niebieskiey, woli nasze, z wolą BOZĄ

zgodne będą, iako to dwie oczy na iedne rzecz patrzą, zawsze się to ziedną zawieraią. Przetoż iako Swięci w Niebie, we wszystkich rzeczach patrzą na Sprawiedliwość Bożą, z nay-większą chwałą Iego, do ktorey się wszystko Stworzenie ściąga, niemoże bydź ieno wielka doskonałość w tym, SS: Bożych na-śladować, pragnąc aby tu tak była wola Boża, iako iest w Nie-bieskich, dla tey przyczyny, dla tego końca, iako sobie BOG u-podobał, iako o niem S: Augustyn Swiadczy. Bonizedorus w Zywocie iego. kiedy Wandalowie Miasta Hippone, w ktorym on mieszkał oblegli, y Mieszczanie okrutnie zabiiali, iednego Philozopha cieszące się; o miły szczyście tego, ktory rozumie, że Panem wielkiem będzie, ktorego mocą drzewa w lesiech padaią, mury mieyskie polegaią, y Ludzie Smiertelni mrą. Daleko słuszniey my mamy się cieszyć, uważaiąc że wszystkie prze-ciwności z rąk Bożych pochodzą, a choć się nam niesprawuie, dla czego to, albo owo przepuszcza na nas, nie dla tego PAN BOG w swoich Sądach pobłądził, ktore iako Prorok powiedział: Sądy Twoie Przepaść wielka, a nam się niegodzi miękkiem dowcipem głębokości morza tego probować, dowiadować się. kto bowiem poznał umysł Pański, albo kto był radą tego, kto Cię wezwał na porade iemu, abyś go w czym poprawił! a za nie lepiey z pokorą wielką wierzyć, że nic nieporządnego dowcipu Pański y rozum nieskończony uczynić niemoże, ani pozwolić, co by się na większe dobro nasze niesciągało na fundamencie ustawie się nam potrzeba, że wszystko BOG ku lepszemu pro-wadzi, wszystko co się na Swiecie dzieie, tą drogą, wielu BOG chce do Nieba prowadzić, ktorzyby inszą drogą idąc daleko

odniego

od niego zbłądzili. Ten co napisał wtore księgi Machabeyskie. Wyliczywszy wszystkie persecutie, onego okrutnego Tyranna Antyocha, y bez rozumne morderstwo, z ktorego niemaiąc respektu ani na dziecię, ani na Panny, ani na stare, ani Mężate, ani na kościoł Boży, ktory krwią z inszemi obrzydliwościami splugawił, temi słowy swoie mowę zamknął. Lecz proszę tych, ktorzy te księgi czytać będą, abysię nie obrażali dla przedziwnych przygod, ale żeby te rzeczy, ktore się przydali, poczytali, że były nie na zginienie, ale na skaranie Narodu naszego.

S. Grzegorz bardzo osobliwe podobieństwo przywodzi, pijawka, ktorą Medyk przyłoży na wrzod chorego, nic inszego niemyśli, ieno się napić krwie, y wszytek sok wyssać żywotowi z ciała iego. Medyk zas na to się usadził, aby chorego uleczył, nakarmiwszy pijawkę złey krwie z chorego. Przetoż iakoby chory głupi był, kiedy się zbraniał do ciała swego przyiąć pijawki, na robaka tego więcey intentią, niż na lekarza patrząc. Tym sposobem do nas należy w każdym przypadku, od iakieykolwiek Creatury i od człowieka przychodzącey nienawieść mieć, respektu, ale na mądrego Lekarza PANA BOGA., ktory nas temi pijawkami przykremi leczy, Jego to są środki, iego puszczadła, ktoremi nasze żyły do krwie zacina, aby nas w zdrowiu dobrym zachował. Przeto osądźmy się sami, że nas to potyka od niego, dla większego dobra naszego, owszem choćby w tym nie było nic inszego, ieno to, że nas PAN iako Synow naymilszych tu w tym Żywocie karze, nie rachowiąc na przyszły czas, wielkie byłoby dobrodzieystwo Jego było.

S: Katharzyna Senenska kiedy na nie Ludzie zli zmyslali, y Ludziom inszym zaprawde udawali, ze Panienstwo straciła: bardzo się wstydziła, y często zasmucała, ukazał się iey ZBAWICIEL, maiące w ręku dwie koronie z czystego złota y pereł w prawey, a w lewey z Ciernia ostrego, mowiąc do niey. Wiesz dobrze naymilsza moia, ze koniecznie potrzeba, abyś dwie koronie rożnych czasow miała; przeto z tych dwoch obieray sobie iedne, chceszli tu w tym zywocie cierniową na twoiey to woli, chceszli tez tu miec złotą, a potym na wieki cierniową. Odpowiedziała: Iuz niedopiero wyrzekłam się woli moiey, aby wolą twoię pełniła. Przeto mi się niegodzi obierac, y na słowa Twe tak szczerze odpowiadam. Ze ia pokim zywa upodobałam sobie, w naywiększey Męce Twoiey bądz podobna z miłosci ku Tobie, iakiesz kolwiek bolesci, karania, miec sobie za ochłode. To wyrzekszy Sama swemi rękami Cierniową korone włozyła na głowe, y ze wszystkiey mocy wcisnęła ią, z ktod ran wiele w głowie swoiey dostawszy, bardzo wielkie bolenie głowy cierpiała.

Caput 23.

O srodku iednym do znoszenia przeciwnych rzeczy, ktore PAN BOG przepuszcza, tak Particularnych, iako Generalnych, a to iest Grzechy nasze poznawac, y za nie załowac.

Pospolita iest Swiętych Nauka, ze Generalne karanie

nay więcey,

naywięcey od BOGA przychodzi, za nieprawość Ludzką, y grzechy ich, czego w Pismie S: Przykładow mamy pełno. Trzey Oni Młodzieńcy u Daniela przed Bogiem wyznawali mowiąc: przywiodłes to wszystko dla grzechow naszych, bosmy zgrzeszyli y złe czynili, odstępuiąc od Ciebie, y wystąpilizmy we wszystkim, niesłuchalismy, ani strzegli Przykazania Twego, iakos nam rozkazał, aby się nam dobrze działo. A tak wszystko cos przewiodł na nas, i wszystko cos nam uczynił, sprawiedliwem es Sądem uczynił. Z tąd nas niewidzimy że od dawnych przed tym czasow PAN BOG Lud Swoy karał, y podawał ie w ręce nieprzyiacioł ich, skoro ieno zgrzeszyli, y zas im sfolgował ubłagawszy się, skoro grzechy swe poznawszy za nie pokutowali, wracaiącsię z odnowieniem Ducha do PANA. A choć Xiążę y Hetman Amonitow przełożył Holofernesowi długą Oratio, że ten lud niemoże bydz uciśniony i zwyciężony, albowiem BOGA maią nasię Łaskawego, a on zawsze się w nich kocha, poko ich ma- czego niewykroczą z Przykazan iego, y tak mu poradził, aby niż pocznie szturmować do nich, dowiadował się, iesli iest iaka nieprawość Ich, przed oczyma BOGA ich, spodziewaiąc się z nich poda, pod iarzmo mocy ich, ale iesli ich niemasz obrażenia Ludu tego przed Bogiem, niespodziewał się Zwyciestwa, bo ich BOG będzie bronił, a ci co się o nie kuszą, będą na posmiewisko wszytkiey Ziemie. Osobliwie Theologowie mowią, z odpowiedzi, do onego Chorego leżącego nad sadzawką probatycką, po uleczeniu iego domyslaią się,

ze znowu grzeszyc niemamy, aby nas znowu BOG cięzey niekarał, otoś się stał zdrowym, iuz niegrzesz, aby się co gorszego niestało. A iz to tak iest, tedyc srodek ten ieden bardzo dobry iest do znoszenia ucisków tak generalnych iako y particularnych z pokorą, z cierpliwością poddaną woli Bozey, zarazem się zdało swoich grzechów obrocic, na pamięc ie przywodząc, bo tym sposobem lzey nąm przyidzie cierpiec y przeciwnosc mnieyszą osądzie, niz nasze grzechy zasłuzyły.

Mowi o tym S: Grzegorz y S: Bernard: kto grzechu swego cięszkosc wewnątrz dostatecznie uwazy, łacno mu karanie zwierzchowne cierpliwie znosic, iako Dawid za nic sobie niewazył krzywdy, ktora go potkała od Samuela, wspomniawszy nato, co mu Syn Iego wyrządził. Oto Syn moy ktory wyszedł z zywota mego szuka Duszę moiey, iako daleko więcey terąz Syn mnie czyni. S: Grzegorz zas na słowa Iobowe. Abys zrozumiał ze cię daleko na mnieysze rzeczy wyciąga, nizli zasługuie nieprawosc twoia. Podobienstwem tym daie do zrozumienia. Iako chory kiedy się wrzody zaropią v ciało gnie od nich pocznie, pozwala Cyrulikowi czynic co się mu zda, nic niefolguiąc ciała, aby rzezał y palił, iesli tego by potrzeba. Tak kto choroby duszney na ktorą zarobił prawdziwie załuie, upokorzenie, mortificatie, choroby i zgniłosc Ciała przyimuie wdzięcznie, dopuszczaiące BOG, ze uchwalaiące go zatakie Lekarstwo posłac raczył, mniey bowiem tego chłosta boli, ktory wie ze ią zasłuzył. kiedys zas w chorobie niecierpliwy, przyczyna iest ze złosci twoich cięszkosci nieznasz, dlatego brzytwy zniesc niemozesz, zgniłosci wnętrzney nieznaiąc. Ludzie

dzie zas Swięci y prawdziwi Słudzy Bozi, nie tylko z chęcią te utrapienia Boskie przyimowali, ale o nie serdecznie prosili. Utrapienia ządał Iob gdy mowił: ktoby dał aby się stała prozba moia, a izby mi BOG dał, czego oczekiwam, aby mnie ten ktory począł, aby rozpuscił rękę swoie, zwyciezył mnie, a zeby mi to było za pociechę, iz trapiąc mnie bolescią nie folgował. Psalmista takowymze duchem mowi do PANA: Proboy mię PANIE, y doswiadczay mnie, bom ia na bicie gotow iest, y dobrze mi kiedy ty mnie upokorzasz. Bowidzisz iako Swięci y Prawdziwi Słudzy Iego, nie chcieli bydz pieszczkami, u Majestatu Iego Boskiego, a chcieli, aby ich tu karał, upokarzał. Mowi S: Grzegorz. Tak barzo maią wielkie pragnienie Swięci Bozi, aby ich PAN BOG często karał y upokarzał. Iz na nich wielka trwoga przychodzi, kiedy z Rachunku Sumnienia znalazszy w sobie tak wiele defektow nic za nic cierpią, y przychodzi im na mysl, ze podobno PAN BOG limitował z niemi na Sąd swoy na inszy wiek, zeby się lepiey nad niemi zemscił. Z tey miary Iob rzekł one słowa, zeby mi to było za pociechę, iz trapiąc mnie bolescią nie folgował; iak by własnie rzekł. Uchoway mię BOZE tego, co czynisz z Inszemi, ktorych odsyłasz na Sąd czasu inszego. Tu mnie karz iako Oice łaskawy, niech nie czekam Sądu Twego nieubłaganego na wieki, wolę tu cierpiec bez szemrania, niz potym sprzeciwiaiące się mowy Swiętego. Tak S: Augustyn często wzdychał do Pana Boga.

Tu mnie pal, tu mię rzesz, tu mi niefolguy, abyś mi był na wieki miłosciwym. Sprosne głupstwo nasze y slepota, że się tak bardzo cielesne choroby i krzyże frasuiemy, szkodliwe są niż bolesci powierzchne, kiedybyśmy iadowitosc, sprosnosc grzechow naszych iako potrzeba uważali, żadne karanie Boskie niebyłoby nam strasżne, ale byśmy mowili z Iobem S: Zgrzeszyłem y prawdziwiem wykroczył, a iakom był godzien nieodniosłem. Powinnibyśmy zawsze wwszitch miec te słowa, y w sercu uważac, bo by nas potkało naywięcey cięszkosci tu na Swiecie, niestałoby za ieden grzech, ktoregośmy się tu dopuscili, zrozumielibyśmy że nas daleko namnieysze rzeczy wyciąga, niźli zasługuie nieprawosc nasza. komu da BOG pocię, że zasłużył grzechem swoim, aby BOG nie dał nigdy wynisc z ognia piekielnego, czegoby niecierpiał, by tylko Majestat obrażony ubłagał. Dawid kiedy go Semey sromotnie despektował, cierpliwie słuchaiąc mowił: dopuscie mu żeby złorzeczył według rozkazania Bożego, iesli snać weyrzy PAN na utrapienie moie, a odda mi za Złorzeczenie to dzisieysze, y przyimę ie w nagrodę, dosyc czynię mu przeszłych grzechow moich, y zmiłuie się nademną, co ia sobie poczytam za naywiększy Zysk. Tym tedy Sposobem y my na sławe urągania Ludzkie, insze wszystkie przeciwnosci przyimowac mamy, i spokoynym Sercem mowic. Przydzcie wszystkie przeciwnosci ogarnieycie mnie.

cie mnie! Podobnoc PAN BOG przyimie odemnie wszytko, co ucierpie, w nadgrode grzechow moich. Wielki Pozytek tego czas ten, ktorysbysmy lamentowali zutyskowaniem na grzecznosci obrocie na wnętrzne uspokoienie niecierpliwosci, gdyz i BOGU były by przyiemnieysze, y mnieyby mnie pracy, swą namiętnoscią zazywali. Tego sposobu o ktorym tu mowimy, w takowych okazyach uzywali radu, y był ten zwyczay iako o S: Kathazynie Senenskiey czytamy, i o inszych, cokolwiek BOG dopuscił złego na kosciol S: swoim grzechom przypisowac y defektom moiemuge: Tzywoyny iasama iedna iest przyczyną, tego powietrza, y wszystkiego złego, ktorym nas PAN BOG teraz nawiedza, grzechy moie były y są okazyą, y nie o tym się mastac, bo grzechy moie wiecey zasluzyły. Na dowod tego. Częstokroc Lud wszystek dla grzechow Iednego Winowayce Bozego wielki ucisk cierpiał. Iako dla Grzechu Dawidowego, wszytek Lud Izraelski powietrzem straszliwie umierał, tak, iz Pismo S: Siedmdziesiąnt Tysięcy trupow kładzie umarłych, tylko przez trzy dni. Rzeczesz! Dawid był krolem, przeto dla głowy wszytkie członki y krolestwo wszystko cierpiec musiało. A ia tez powiadam. Iz dla iednego prywatnego grzechu Adama, ktory był uskonypcił, albo ukradszey skrył, kiedy dobywano Ierycha, wszytek Lud pokarał tak bardzo, ze trzy Tysiące waleczników, tył Nieprzyiacielowi podawszy, porazeni są od miasta Chai. o toz widzisz! ze nie tylko za grzech głowny,

ale tez y za grzech iednego prywatnego Człowieka, BOG wiele inszych zwykł karac. Y tym Sposobem wykładaią SS: Oycowie, co Pismo S: tak oczywiscie wspomina, to iest: ze się Oycowskich grzechow msci BOG na Synach, a do trzeciego y Czwartego Rodzaiu. Y owo tez, co Pismo mowi: Ze Ociec za Syna, Syn za Oyca niebędzie cierpiał, dusza ktora zgrzeszy, ona umrze. Syn nieponiesie nieprawosci Oyca, ani Ociec poniesie nieprawosci Syna. Lecz co się tknie karania, insze się dzieie. Albowiem BOG karze iednego za grzechy drugiego. Przetoz słuszna rozumiec, ze Naywyszszy Sędzia BOG, dla moich, albo twoich grzechow, na wszytek dom się rozgniewa, y na wszytek Zakon gniew swoy rozciągnie. Bierzmysz tedy przed oczy swe, iednym patrzmy na te Consideracye, a drugiem na upodobanie Boskie około nas. Tedy tym sposobem, bez wszelakiey trudnosci, iego woli Swiętey, we wszystkich przeciwnosciach, powolnosc oddamy, i będziem mowic z Heli kapłanem naywyzszym. PAN ci iest Gubernator, y Rządca wszech rzeczy, co dobre iest w oczach iego niechciczymy. Y z onemi Machabeyczykami, iako będzie wola na Niebie, tak się niechay stanie. Naostatek z Prorokiem. Zaniemiałem, y otworzyłem ust moich na nawiedzenia twoie, alem cię mile, wdzięcznie bez szemrania przywitał, wiedząc zes Ty to uczynił. Ta wszystka ma bydz Pociecha nasza mowic, tego Boze chcę, BOG to czyni, BOG to rozkazał, PAN BOG to dopuscił. Przetom tego wdzięczen, nietrzeba by nam na to Lekarstwa

insze go,

insrego, kiedy bysmy sami chcieli. Uważaiąc sobie Oycowie SS: czemu się BOG wowych Słowiech Psalmu przyrownał do Jednorozca? y powiedaią że dla tego, iż to Zwierze ma rog swoy pod Oczyma tak, że widzi weo, y kiedy ma uderzyć rogiem kogo, co urani. Tak BOG ochlustawszy Grzesznego, Zbawienie daie. Ta powolność pokorna zniżaiąca się do wszelakich plag y karania, niewymownie się PANU BOGU podoba, y dla tego samego częstokroć odpuszcza winy, y niechce karać. W Kościelnych Dzieiach Czytamy. Że Attyle krolowi Hunnow, ktory Krolestwa rozmaite pustoszył y prześladował mieczem, y zwał się Strachiem wszystkiego Swiata y biczem Bożym. kiedy do Miasta Tretas w kampaniey Francuzkiey splądrować ie przyiechał. Biskup Miasta onego Lupus, ubrawszy się iako Biskup do Ołtarza, ze wszystkiemi Kaplany ktore miał przy sobie, zabiegł mu na drogę y zpytał Go. ktoś Ty iest? Coś zacz? Czemu turbuiesz Swiat y psuiesz? Powiedział Attyla: Ja iest bicz Boży, y zaraz mu kazał Bramy otworzyć. Podz zdrowo biczu PANA moiego, skoro przypuścił do szturmu, zarazem mu Piechota olśnęła, y tak żadney szkody nieuczynił. Choć bowiem Attyla był biczem Bożym, przecię BOG niechciał, aby biczował tych, ktorzy się mu dobrowolnie poddawali, iako na się od BOGA nagotowanemu biczowi.

Caput 24.

O zgodliwości z wolą BOŻĄ, którą nam zachować potrzeba, w oschłości y opieszałości na Modlitwie, y iako się rozumieć ma oschłość y opieszałość.

Nie tylko w rzeczach powierzchownych, przyrodzonych y potocznych Ludziom pospolitych, potrzeba się nam zgadzać z wolą Bożą, ale też y w tych, które się zdadzą bydź świątobliwe, owszem w tym się ma pokazać naywięcey szczera powolność, y ziednoczenie się z Bogiem w rzeczach Duchownych nieprzyrodzonych, to iest: w pociechach Bożych, w cnotach, w nabożeństwie, w modlitwie, wewnętrznym duszę naszey pokoiu. Nakoniec w inszych darach od BOGA Duchownych. Zpyta kto. Izali w takowych rzeczach wola własna y nieporządna miłość siebie samego mieć mieysca może? żeby się nam moderować potrzeba! Odpowiadam że niemoże. Y ztąd się pokaże na oko, iaka iest złość miłości własney, że iadu swego y w rzeczach tak Świętych nie zaniecha wylewać, pociechy i smaki duchowne, są dobre bardzo, za ich pomocą łacniuchno przychodzą, wszystkie Świata tego pociechy i rozkoszy sobie, które do złości rozmaitych są podnietą i żywiołem, uprzykrzyć y odrzucić, a do drogi Przykazania Pańskiego wszystko serce obrócić według słów Proroka. Bieżałem drogą Mandatów Twoich, gdyś rozszerzył Serce moie. Pociechy bowiem iako serce czynią przestrone y wesołe, tak oschłości y zasmucenia czynią utrapione y ściśnione. Przeto Prorok mówi: Żekie=

dy Go

dy go w czym pocieszyło, zdało mu się, iakoby mu skrzydła przyprawił, ktoremi by bez prace a wesołością był gotow uczynić co Bog rozkazał, może nad to Człowiek zażywać duchownych pociech złą wolą swoie skrocić przełomać, appetytom swoim nieporządnym oprzeć się, ciało martwić, y krzyże utrapienia mężnie znosić. A zatego BOG takowe duchowne posiłki przysyła wczas, tym ktorzy codlaniego cierpiec maią, tedy ich do tego przygotował z ich pożytkiem. Tak Zbawiciel Nasz Uczniе swoie Przemienienim swoim na Gorze Thabor pocieszyć raczył, abysię potym niegorszyli ani turbowali, widząc go wiele cierpiącym, y sromotnie umieraiącym. Tegosz y teraz doswiadczamy, że PAN BOG zaczynaiącym Służbę Bożą, obfite według woli swoiey daie duchowne pociechy, zaprawuiąc temi przysmakami, do frymarczenia docżesnych pociech za niebieskie, ktorych potym mianszy wścisłey miłości swoiey, dawszy im dar stateczności, rozmaitemi niepowodami, oschłościami ćwiczy i probuie, aby do wiekszey pokory i cierpliwości przyszli, y iako łaski tak y chwały wieczney byli godnieyszi, służąc BOGU szczerze, bez pociech w upuściałościach. I to iest przyczyną. Czemu niektorzy na Początku, kiedy Habit Zakonny przyięli y podobno ieszcze dawniey przed tym, żywota Zakonnego pragnąc, większe pociechy radości y smaki duchowne czuli wsobie, niż potym, i z się

z niemi BOG wedle lat ich obchodził, mlekiem Ich słod-
kiem iak Dziecie napawaiąc aby ich od deliciey swiec-
kich marnych, do siebie przywabił, a potym wyćwiczy-
wszy Ducha w nich, że byli Sposobnemi, chleb twardy iesc
y ugryźć go, schował mleko, a dawa im Pokarm Męski;
dla tych i tym podobnych koncow, pociechami obsylac poczy-
naiących zwykł BOG. Dlategosię SS: Oycowie radzą, a-
bysmy się czasu pociech gotowali, y ćwiczyli na czas woyny,
trybulaciey i utrapienia. Iako Ludzie Pokoiu o tym my-
slic zwykli y o to się starac, czego na czas woyny potrzeba, dla
tego, że pociechy duchowne są wigilią Pokus y tribulaciey,
pociechy tedy duchowne są bardzo dobre y pożyteczne, bys-
my tylko ich dobrze zażywac umieli. Przeto gdy ie BOG da-
ie, godzien zanie podziękowania, a ktoby ich żądał y o nie
prosił dlatego żeby recreacyey zażył, dla smaku ich, ktory
z nich Dusza bierze. Bardzo by to źle czynił, y własną nie
porządną miłosc by na się wyiawiał. Iako kiedy by kto do
żywota Ludzkiego w sprawach należących iako iest, pić, iesc,
spac y co inszego czynic, nie dla czego inszego chciał, tylko
żeby roskoszy zażywał, y zmyslnosc swoie uciesżył, grze-
szył by taki! było by to duchownym obżarstwem, gdy by kto
uczęsciał na modlitwe dla takich pieszczot y deliciey, gdyż
srodkiem tylko są, y pomocą do Cnot doskonałosci Chrzescian-
skiey. Iako Chory nienawidząc by naylepszych potraw, rad

zemu

rzemu ktora poczyna znich smakowac, niezgdzie smakuie, ale appetyt wzbudza, aby mogł iesc y posilac się dla zdrowia na dłuzszy wiek. Tym sposobem sługa Bozy, niesmakow na modlitwie szukac ma, ale posiłku, tylko na prace duchowne, y cwiczenia Cnot, aby smakownicy szło na większą chwałę, y cześć PANU BOGU. Przydaie nadto. Iz choc by kto tych pociech duchownych tym sposobem, y ku tym koncom tu declarowanym, ktore są dobre łaknęli, nieusiedł by grzechu tego, zeby się od tych zgdz Excess miłosci własney nieporządney przymieszac niemiał. Albowiem. Gdy by utesknieniem, z frasunkiem zbytniem poządał ich, y dostawszy ich, niebył kontent, y woli Bozey niepowolny, aby się uskarzał, z uprzykrzeniem inszych. Ten affekt y pozadliwość choc duchowna, byłaby defektem wielkiem, bo te nieporządne pozierne smaki y pociechy duchowne niestoią, ze kto dla nich pokoy utraci, y zezwolenie zupełne na wolą Bozą, kiedy ich on dac niechce. Lepiey bowiem isc za wolą Bozą, niz to wszystko miec, y daleko przystoyniey na tym przestawac co BOG chce.

A. cośmy o smakach y duchownych pociechach mowili, toz się ma sciągac y do daru Modlitwy, downętrznego Pokoiu Duszę y do inszych Duchownych prarogatywk, bo y w tey rzeczy zgdze wielkiey, nieporządek ma mieysce, dla takiey zwłaszcza niecierpliwosci, ktoraby się sprzeciwiała

woli Bozey Małego, iż czego żąda dostępuie. Przeto przez smaki y pociechy duchowne to na tym mieyscu rozumiec masz nie tylko Nabożeństwa, ale y same istność modlitwy, y owey chęci, z ktorey byśmy radzi iako w naywiększym Pokoiu bez molestiey wszelakiey modlitwę zaczęć y skonczyć. I o tym ia właśnie tu mam wolą uczyć, abyśmy się na modlitwie z wolą Bożą zgadzali, do niey się udawali, bez niecierpliwey chciwości y frasunku ode-godzenie woli y żądzy naszey. każdy bowiem dostąpi łatwo smakow y pociech w nabożeństwie, ktore zmysłności płaguią, kto samey istności modlitwy i owocu iey dostąpi. Wiedzą to y wiedzieć maią wszyscy, że modlitwa nie należy w smakach albo w pierzchliwych modlitwach, ktore snadnie przychodzą, i wielkiey pracé nie potrzeba do nich, ale w tym, aby cierpliwie znosił, y był kontent, że iako, iaki twardy kamień, z wielkiey oschłości ducha, nie siebie niekrzesząc affektu duchownego niemogąc, zkąd smaku nieczuiąc w usiłowaniu swoim, zdasię mu, że go BOG opuścił, y twarz swoie odwrocił, y rozumiesz że na Cię przyszło ono przeklęctwo, ktorym przegrażał Ludowi Swemu BOG mowiąc: Dąm wam Niebo z wierzchu iako żelazo, a Ziemię miedzianą. Co zaprawdę wielkiey Cnoty i sił potrzebuie do wytrwania, że z nieba kropla żadna nie spadnie, ktorą by się serce ochłodziło; zaczym nadzieia słabieie o postępku duchownym.

duchownym. A nietylko oschłemi są, ale wielekroć tak roztargnieni, w myslach rozerwani, że y od plugawych rozmaitych Pokus, pokoiu niemaią, ktorym choc byś w ten czas poradził o smierci, y o krzyżu Pana Chrystusowym rozmyslaiąc, dla odpędzenia inszych nienależących myśli, usłyszał byś od nich, wiemy i my dobrze że by tak potrzeba, kiedy byśmy mogli do tego przyść, bo ilekroć tak wielka oschłość ogarnia niektorych, że y o tym myslić niemogą, albo sobie na pamięć przywieść, aby dobrze mogli, przecie ich to nie niewzrusza od niedostatku attentiey, co teraz masz iasnie, co ia opuściałością, oschłością ducha nazywam y rzec, było potrzeba, abyśmy się w takich niewczasiech na BOGA spuszczali, y z wolą iego zgadzali. Iest to nie lada Punkt, y pospolita querela, y uciskowanie z liczby naywiększych uciskow tym, ktory niemodlitwie, bo każdy z nich ciężko wzdycha, y płaczem się karmi, gdy się w takim Stanie y nędzy być nayduie, bo słysząc o chwale dobrey modlitwy i o iey pożytkach wiedząc, y o tym, iż iako się komu na modlitwie powodzi, taki też każdy y owszem wszytek żywot iego, będzie nakoniec rozumem, poiąwszy że modlitwa iest z nay przednieyszych srodkow, tak do własnego, iako do Bliznich postępku w takiey nikczemnosci siebie znayduiąc na modlitwie, zasmucaią się, boleśno iem abyć takich myśli, takich że ich BOG opuscił y zgoła zapomniał. Zaczym strach ich zdeymuie, że pono do szczętu

złaski Bozey wypadli. I dlatego ani przystępu do niego mieć y mieysca niegodni. A pokus y trwogi przybywa ztąd, że inszych widzą bez krotki czas, bez molestiey i prace, brac obfite pozytki za prace z Modlitwy, o Sobie Samym z nay=większą usilnoscią nic z Nieba nieuzebrac, a ieszcze cięższe y gorsze Pokusy ich ztąd się rodzą, szemrania na PANA BOGA, że się tak z niemi obchodzi, dac pokoy wielekroc im wola ich perswaduie mowiąc: niewypsie przyczyną, że się to źle z wami dzieie, a to wszystko tym ich bardziey trapi, kiedy Diabeł na pamięc przywodzi, że dla ich występkow, BOG z niemi tak postępuie, y tak w tey oschłosci będąc, od modlitwy odchodzą iako skatowani, smutni, melankoliczni, y sobie ciezarem będąc, y inszym przykroscią, godna rzecz tedy na te pokusy y querele, poradzic co się godziło go nauczyc.

Caput 25.

Odpowiedzi na querele tych, ktorzy takie oschłosci y desolacyę cierpią na Modlitwie.

Naprzod niemowie tego, aby się kto ztąd niecieszył, ani weselił, gdy go PAN BOG pociechami udaruie. Bo to pewna, kiedy kto ma obecnego Przyiaciela swoie życzliwego, niepodobna aby mu serce skakac od radosci niemiał. O Drugą niemowie, nikt z odescia Przyiacielskiego nie frasował, to iest: kiedy kogo PAN BOG nawiedzi Pokusami,

mi, oschłością trapi, nierozmucał się, bo to bydz niemoże, gdy Sam Zbawiciel CHRYSTUS JEZUS na krzyżu wisząc, w mękach ciężkich, uskarzał się na opuściałość, tak głosem wołaiąc: BOZE moy! BOZE moy! czemuś mnie opuścił? Ale tego chce, to mowiąc abyśmy z utrapienia y z gorzkich przeciwności, ktoremi nas ćwiczy, i probuie BOG wszechmogący, pożytek zbierali mężnością Ducha, wolą swoie do woli Bożey przywięzuiąc, często onemi słowy PANA Chrystusowemi. Wszak że nie iako ia chcę, ale iako Ty, zwłaszcza dlatego, iż swiątobliwość y doskonałość nie w pociechach, ani w wszystelnych naszych contemplacyach należy, ani też tym mierzyć swoy postępek mamy, tak w gorzkości, iako y w słodkości, tak w prawdziwey miłości BOGA, iako y w gorzkości, tak w powodzeniu, iako y w nieszczęściu, to iest: aby iednostaynie z ręki Bożey przyimowali, tak krzyż, iako y delicye, y tak za ucisk, iako y za fawory iemu dziękowali, zawsze mowiąc: Jeśli PANIE mnie mieć w ciemnościach! bądź Błogosławiony! Jeśli mnie pocieszyć raczysz! bądź Błogosławiony. Jeśli mnie chcesz trapić! bądź y za to zawsze uchwalony! Tę nam radę y naukę daie S: Apostoł. We wszystkim mowi: czyńcie dzięki, bo ta iest wola Boża w CHRYSTUSIE JEZUSIE we wszystkich was. Jeśli taka, albo owaka wola będzie Boska! coż czynię? czegoż lepszego mamy.

zgdac! a co bydz nam moze lepszego! izali nie na to tu zy-
iemy? abyśmy się PANU BOGU upodobali! iesli nas sobie
upodobał, y drogą ostrą, przykrą, zaprowadzi mię do
nieba. Czemu ia mam pogardzać? coż mi poweselszey! Choc
by kogo inszego lepszą, weselszą drogą prowadzić chciał!
mnie dobrze nie frymarczyć z nim, ale się swą kontento-
wać. Tak rozumieią, y tego uczą, ktorzy zdrowe, y iasne
oczy maią naprawde, y używaią iey na pociechę swoię.
Z kąd dobrze nasz W: Oćiec Avilla mowi. kiedyby nam
PAN BOG oczy otworzył, obaczylibyśmy iak w południowe
słoneczne Swiatło, że wszystko iest w niebie, y na ziemi
są rzeczy nikczemne, podłe, niegodne, abyśmy ich zgdali
bez woli Bożey. A przeciwko temu nie niemasz gorsze-
go, by było y namniey, czego byśmy nie powinni, drogo so-
bie szacować, gdyby się to woli Bożey podobało, bez konca
godnieysza rzecz w przeciwnościach, w krzyżu, w pusciało-
sci, w oschłosci, w pokusach życ ustawicznych, gdy by tak
BOG chciał! niż smakow zażywać, pociechami się karmić,
contemplacye powolne mieć, bez Consensu woli Bożey.

Rzecze kto! kiedybym ia wiedział, tę bydz Wolą
Bożą, y tomu przyiemno, bez wszelakiey trudnosci, kon-
tentowałbym się, by też przez wszytek czas żywota, to u-
trapienie cierpieć. Bo na oko widzę, że się Człowiekowi
oto naybardziey starać potrzeba, aby woli Bożey był po-
słuszny,

słuszny, bo mu nie na co inszego żywot dano, tylko na to.
Wszakże rozumiem to o PANU BOGU, iż On po mnie chce,
abym się dobrze z pożytkiem modlił, y z większą recollectią
do niey przychodził, kiedy bym się na to lepiey sposobił, a
co naybardziey dolega y trapi, iest, że dla nie postępku, y
oziębłości moiey, iż nie czynię strony swey co mogę, zda
mi się że mię ta oschłość y rozpuszczenie Ducha, z ktore-
go mi się nabożeństwo, iako bym rad nie powodzi. Bo gdy
bym wiedział żem do tego żadney przyczyny nie dał, nie by-
ło by mi żałosno. Nie naganię tey querele, tego utyskowa-
nia bo ma racye słuszne, ale też procz tey racyi, nie znay-
dzie nikt, ktoremi by swoie niecierpliwość w oschłości
zaszczycić mogł. Przeto pożyteczno będzie dać odpowiedź
na nie, ktora iest taka, że żaden choć Święty, i doskonały
Człowiek nie był, ktory by tych oschłości duchownych nie-
doznał. Takowe trybulacye często potykały. S: Franciszke.
S: Katharzynę Seneńską. Choć się z niemi BOG przyiaciel-
sko obchodził y kochał. Takiey mizeryi zażywał S: An-
toni, choć tak pilny i serdeczny Przyiaciel był modlitwy,
że mu całe nocy krotkie się zdały, i modlitwa się mu wi-
działa, iak by ią dopiero począł. Aż się i na słońce gnie-
wał, że tak prędko wschodziło, a przecie tak mu złe, y
nienależące myśli dokuczały, że bardzo wzdychaiąc ża-
łośnie wołał. O iako bym z chęcią rad był dobrym! ale mi
moie myśli nie dopuszczaią. Na toż się uskarżał y S: Bernard

wołaiące do PANA: uschło PANIE we mnie serce moie, y siadło się iako mleko, stało się iako ziemia bezwody, niemogę się na płacz zdobyć, tak się twardość serca mego wkoreniła, spiewanie Psalmow niesmakuie, czytać mnie mierzi, modlić się mi niechce, rozmyślanie zwyczayne bez pożytku. kędyż ono podpiianie Duchem! kędy wypogodzenie myśli, pokoy i wesele w Duchu S: teżdy wszystkim potrzebna iest ta nauka, y to za Bożą pomocą wyprawić chcę. Pewne ztąd przyznawać ci, że roztargnienie twoie, oschłość twoia, y niesmak na Modlitwie, ktory cierpisz, grzechy twoie zasłużyły, y dobrze, żebyś to szczerze poznał, że BOG dla grzechow twoich przeszłych, dla teraźnieyszego niedbalstwa, skarać cię chce, gdyć przystępu na modlitwie do siebie broni, y intentia, albo pokoy turbuie, że się zgromadzić niemożesz, boś tego niegodzien, boś to sam sobie utracił. Przecie nie dla tego, wolno uskarżać się, lepiey to zdać na wolą Bożą, i pokłon mu uczynić, przyimuiąc to za wdzieczne. Oto cię z ust twoich sądzę! wszak wieszży wyznawasz, żeś za grzechy przeszłe, y za ninieysze niedbalstwa zasłużył karanie Boskie. I mowisz: żeś częstokroć na Piekło zasłużył! toć tedy żadne karanie bydź niema cięszkie! wszystko co cierpisz, masz sobie poczytać za miłosierdzie, za uśmierzenie gniewu, y uime nieprzyiaźni zasłużoney względem tego, coś zasłużył; y owszem poczytay sobie to za osobliwe dobro

dzieystwo.

dzieystwo. Że cię czymkolwiek tu skarac raczył, y dał ci
pewny znak, że cię za grzechy twoie odpuścił, y za nie iuż po
Śmierci karac cię nie ma woli. Nie dosyc na tey odpowiedzi
słowney! Podzmy do odpowiedzi z uczynkow. karanie kto-
rym cię BOG nawiedził, te opusciałosci, dystracye, oschło-
sci, to nieba zamknienie, że cię PAN BOG nawiedza,
nie pociesza, y iakoby kryie się przed tobą, że bynam-
niey na modlitwie wskorac niemożesz. Przeto wszystko
chce cię BOG oczyscic od grzechow twoich! izali przeszłe
grzechy twoie, y w ktorych do tego czasu leżysz, dla nied-
balstwa tego niezasługuią, i nazbyt Bracie miły godzie-
nes tego, dla tego to cierpiesz, masz sobie poczytac częsc,
za sprawiedliwosc, częsc za miłosierdzie y ufolgowanie,
sprawiedliwosc ztąd, iż kiedy BOG do forty serca twego
przybył, kołacze abys otworzył, tys zawierał, y umyslnie
głuchym się czynił. Iakoż tedy będzie niesprawiedliwosc,
że też on kiedy ty ustawicznie wołasz, żebrzesz, iako głu-
chy niesłyszy, nieodpowie, y forty otworzyc niechce, ale
się mocno zawiera przed tobą. Sprawiedliwie tedy i z wiel-
ką folgą, karanie odnosisz. Przeto wolą twoię kontentuy,
y przymuszay do Dzięk czynienia, że cię więcey przepusz-
cza, niżlis godzien, wszak Sam mowisz, żes Piekło zasłu-
żył! czemuż teraz pociech, recreacyey na Modlitwie się
napierasz! iako teraz smiesz żądac, abys Synowskie-

go pokoiu, łaski, y fawor ow zarywał, iakoć się chce szemrać, kiedyć BOG tego nie pozwala, czemu nieuznasz? że to wielka smiałość y prezumpcya niezmowna! izali tobie niedosyć, że cię BOG zasługę wzięł, y pozwalać bydz w liczbie czeladzi swoiey, y żyć w Obecności Iego! miey to za wielką łaskę y uważ, że gdy by w nas było co Pokory, nie smielibyśmy y naymniey szemrać, iakoszkolwiek by z nami się BOG obchodził, y takie Pokusy nas nienawiedzały.

Caput 26.

Iakim Sposobem oschłość y osierociałość możem w dobrą y pożyteczną Modlitwę obrocić.

Nie tylko my powinni powściągać się od szemrania y utyskowania, ale starać się aby w oschłości y w opuściałości pożytek zbierali, y z nich się na dobrą modlitwę zdobywali. Tu pożytecżno wspomnieć, com wyżey powiedział w Traktacie Piątym o Modlitwie to iest: kiedy się na Modlitwie w tak nędznym Stanie obaczymy, do BOGA tak wołać potrzeba. Iesli PANIE to Grzechy moie zasłużyły, zaprawdę mi tego żal! a iesli to z woli twoiey karanie, ktorem grzechami zasłużył, nie z musu, ale z chęci przyimuię, nie tylko na tak krotki czas, ale y na wszystkie dni żywota moiego, choć by to trwać miało y do kielku lat; ofiaruiecć się na taki krzyż, włoż go na ramiona moie, podziękuiec zań. Takowa cierpliwość y pokora, takowa resygnacya, i takowy

woli

woli Bozey Consens, wiecey się podoba Majestatowi Bozemu,
niz zbytnie y naywiększe querele owe, czemu smaku w Mo-
dlitwie nie czuie! Czemu mię tak często myśli nienalezą-
ce, nieporządne nabiegaią, y roztargnienie przykre czynią.
Powiedz mi proszę, ze z Synow z ktorego bardziey Rodzi-
cy kontenci, y pociechy maią, iesli ten ktory na tym prze-
staie co mu dadzą nieprzebieraiące. Ieśliz ten, ktory
wszystkim co mu dadzą pogardza, y nigdy mu nie dosyć
by naywiecey miał, z kąd szemrząc ustawicznie napie-
ra się więcey i lepiey. Pewna to, iz ow lepszy, ktory iest
skromny, powolny, i wdzięczny, datku od Rodzicow swoich.
Torz tez rozumiey o PANU BOGU ze się mu podoba
Syn takowy baczny, cierpliwy, ktory z woli Bozey przyi-
muie wszystko zawdzięczne choc co nie do smaku, choc
by mu dał suchą skore chleba, y kosz bez mięsa. Niz ow
swarliwy, ziadły, ustawicznie swarzący, ze nie nie ma,
y ze się z niem nie obchodzą iako z inszemi. Pytam zno-
wu! ktory zebrak lepszy i porządnieyszy do zniewole-
nia Dobrodzieiow na danie Iałmuzny? czyli ten, ktory
fuka, klnie, gdy się mu nikt na głos iego nie ozwie, y nie da
nie? czyli ow! ktory u drzwi Bogacza stoiąc w cierpliwym
milczeniu, bez szemrania czeka zmiłowania, nie utyskuią-
ic ze dawno czeka, ze nago na mrozie stoi, raz tylko zawo-
ławszy, rozumie ze go usłyszano, y spodziewa się, ze mu co da-
dzą? Iasna prawda, ze mu miley dac, niz owemu pyszne-

mu, krnąbrnemu, ktory godzien aby nie tylko Pan, ale y
Czeladz nań się gniewali, y na iego chardość pokrytą
łatami żebrackiemi.

A żeby tey Modlitwy skutek się pokazał, y ia-
ko się mu Modlitwa cierpliwa podoba. Pytam ktora
lepsza? ktora pożyteczniejsza Modlitwa? iako wiel-
ka w przeciwnych rzeczach cierpliwość? uchwalenie y
umiłowanie woli Bożey? a po coż inszego chodzim na
Modlitwę? ieno abyśmy to sobie uprosili. Przeto kiedy
BOG te oschłości y pokusy rozmaite na Cię dopuści, zga-
dzay się z wolą y upodobaniem Iego, a uczynisz Akt
Cierpliwości y miłości Bożey. Zdawna mowimy i dobrze,
że naywiększa miłość przeciwko Przyiacielowi, wtenczas
się wyiawia, kiedy dla niego podeymuiemy rzeczy ciężkie
y im są większe trudności y niebezpieczniejsze, tym więk-
szym znakiem miłości iest ich znoszenie te utrapienia,
na ktore ty utyskuiesz, co z liczby naywiększych trybula-
cyey, krzyżow y mortifikacyey duchownych, bo owe u-
ciski, frasunku około rzeczy cielesnych, około bogactw,
około zdrowia, względem mizeryey duchownych, nie nic
są. Przeto też kto w nich pokorny i cierpliwy woli Bożey
chce się przysłużyć, CHRYSTUSA PANA y ODKUPICIE-
LA Swego w opuszczeniu duchownym ktorego on na krzy-
żu będąc zażył i doświadczył, naśladuiąc krzyża tego,
nie tylko się nie zbraniać, ale go y do śmierci nosić zgdá.

Iesli

Iesli by się tak BOGU podobało! Cnota doskonałosci wielkiey sprawuie, tak dalece, że niektory Pisarze Duchowni w liczbe nayosobliwszych Męczennikow takowych wiele wpisali.

Pytam cie o to, czemu się tak bardzo Modlitwy dobrey napierasz? a za nie dla tego, abyś w sobie Pokore y poznanie Siebie Samego wzbudził w sobie? powiedz mi? wieleskroc BOGA prosił, aby ci dał wiedziec, coś zac? iakiś iest! oto BOG modlitwe twoie przyiął od Ciebie, y tym sposobem chce declarowac czym iestes! A niektory rozumieią że się znaią, kiedy za grzechy płaczą, y na nie narzekaią; lecz się oszukiwaią bardzo, bo to zapłakac za grzechy i załowac za nie, nie twoia to rzecz, ale Boska. Twoy zas twardy iako Opoka kamien, i gdy by w te Opoke PAN BOG nieuderzył, nigdy by z niey, ani woda, ani miod nie pociekł. Poznanie siebie samego w tym zawisło wszystko, cierpiec skromnie co Bog chce. To iest początkiem stokrotnego dobra Duchownego, do ktorych dostąpienia, masz zewsząd okazyą, gdy na Modlitwie tak często suchotow zazywasz.

Caput 27.

O inszych racyach ktoremi się cieszyc w Modlitwie, niepowodach y opusciałosciach, y do zgody z Wolą BOZA przymusic mozemy.

Aczkolwiek pozytecznie wierzyc, że to utrapienie grzechy

na nas przywodzi, abyśmy sami siebie wstydzili się, i pokornemi byli! trzeba iednak przy tym wiedzieć, że nie zawsze za grzechy nas PAN BOG karze, ale z wyposokiey swey Opatrzności y taiemnego rozrządzenia, niewczasy takie posyła, iako Pan, ktory dary swoie rozdawa, iako się podoba. Albowiem nie przystoi aby wszystko Ciało było oczyma, nogami y głową, y iako rzecz godna aby w Kościele S: były rozmaite Członki, tak rzecz przystoyna, aby niewszyscy, bez braku mieli owo pogodne, uciesznе Nabożeństwo na Modlitwie, o ktorym my mowili w Sigtym Traktacie Cap: 4. et 8 o Modlitwie. Owszem może być bez niego, bo go niewszyscy zasługuiemy, a choćbyśmy dobrze zasłużyli, może y nam y z kąd ind większa zasługa przyść, y dla tego też większe Dobrodzieystwo będzie, gdy nam to dano, a nie owo. Było wiele Zacnych Swiętych o ktorych niewiemy, aby takich delicey duchownych zażywali, a choć mieli, przecie o nie mało dbali mowiąc z Apostołem: Niedayże BOZE, abym się chlubić miał, ieno w KRZYZU PANA Naszego IEZUSA CHRYSTUSA.

W: Ociec Avilla, uczy iedney pociechy w tey mierze to iest: że PAN BOG niektorych trzyma w tey opuściałości do wielu Lat, czasem y do Smierci, o ktorych on rozumie, że naylepsi nad inszych cząstki dostali, by tylko wiarę mieli, ktora by ich zatrzymała od opacznego o tym rozumienia, y mocy dodawała do mężnego znoszenia sieroctwa w tym wygnaniu. kiedy by kto temu mocno wierzył, że tak być iest iemu lepiey, zaprawdę by woli Bożey spornym nie był. Wiel-

kiemi

kiemi Racyami Oycowie SS: probuią i declaruią takowych osierociałych wduchu cząstkę, im byc pożytecrno tu, na ten czas. To tylko powinien, co S: Augustyn. S: Hieronim. S: Grzegorz. I inni twierdzą. Ze niewszyscy mogą wroskoszach wysokiey Contemplaciey i w Pokorze się zachowac, bo wyci: snąwszy kropel kilka ten, zaraz em się sobie zdadzą bydz Duchownemi, y w Rzemieśle tym dobrey Modlitwy ćwiczone- mi, przyrownywaiąc się do inszych, abo y drugich przewysz- szaiąc. A do tego Sam Apostoł życzył sobie iakiego ucisku, y ciężaru, ktory by musię wysoko podnoscie niedopuszczał; zeby mnie wielkosc obiawienia niewynosiła, dany mi iest bodziec Ciała mego Anjoł Szatanow, abymnie policzkował, to iest: by go ono do trzeciego Nieba porwanie y obiawienia ktorych tam dostał, w marną Pychę nieprzywiodły. Prze- puscił BOG nan Pokusy Cielesne, aby nędze Swoie poznał. A toz! choc owa druga zdasię zacnieysza, przecie to bez- pieczniey sza. Przetoz Boską Mądroscią, ktora nas wszy- stkich do konca iednego, ktorym iest BOG prostuie tą dro- gą, kazdego znas prowadzi, ktorą on wie byc naylepszą. Podobno kiedys Ty wielkie pociechy miał na modlitwie, nie sprorby było, pokorzycsię, y wduchu doskonalszym nie- był bys, ale pysznieyszym. A kiedy się nie wiedzie wedle mysli y rządze, to się ponizasz, wstyd cię Samego Siebie, y naymnieyszym się bydz rozumiesz, y do tego bespiecznieyszy.

iestes w takim Stanie Sierottwa duchownego, choc tego niepoymuiesz. Niewiecie o co prosicie, albo czego ządacie, mowit CHRISTUS PAN. dobrze S: Grzegorz na one słowa Jobowe. Iesli przyidzie do mnie nieurzeczego. Iesli odeydzie! nie zrozumiem. Człowiek mowi przez gnech ostngł, ze niewie kiedy mu BOG przytomny, albo odszedł od niego; i częstokroc co byde rozumie Łasky Bozą, i srodkiem przyblizenia się do niego, to się mu obraca wgniew y wokazyą odesc od niego. A przeciwnym obyczaiem, c czym rozumie bydz znakiem niełaski, y gniewu Panskiego, y zapamiętaniem go, toiest łasky y dobrodzieystwem y przyczyny, dla czego iego BOG nieopuszcza, to bowiem widząc, ze się na modlitwie, y na Contemplacyey wysoki BOG łaskawie y Przyiacielsko zniem obchodzi, niezaraz em pomysli, ze bardzo przyblizył się do BOGA.. A przecie częstosię trafia, ze ztych faworow Niebieskich, pycha urasta, z ktorey Człowiek sobie ufa, y o sobie siła rozumie, dotąd, az go Diabeł zdradzi y upadek przywiedzie, przez co rozumiał, ze do Towarzystwa z Bogiem przyszedł. A zas przeciwny temu, częstokroc bywa, iz gdy się poczuie bydz opuszczonym utrapionym od Pokus, ktorego wexuią, od mysli plugawych, bluznierskich, przeciwko wiaerze katholickiey dopuszczonych. Sąm o sobie sądzi, ze się nan BOG obraził, ze o niego niedba, choc na ten czas naywięcey przy-

iemnym iest, y naybliszy go iest, bo się przez to pokornieysz=
szym staie, swoie zgdze iasnie widzi, swoiey mocy nieufa,
z większą cchotą masię do BOGA· y stateczniey szy, y pu=
sciwszy się na BOGA samego. Nakoniec mocno stanowi,
nigdy go nieodstępowac, wierząc nie tę drogę bydz lepszą,
ktorą on sobie, ale tę, ktorą go BOG chce prowadzic. Nako-
niec to samo ogorszczenie, krzyz, ktory cię z tąd uciska, ze
się modlisz iakoby potrzeba, nową pociechę z tąd miec mo-
zesz, iz to iest particularne dobro y dar Bozy, i osobliwa
Łaska, y twoiey miłosci przeciwko niemu wielki znak, bo
zadney miłosci niemasz bez bolesci, bez zasmucenia y
zalu, za wiernego słuzenia BOGU, y bez Postanowienia
poprawy. Przetoz ten ucisk y ta złosc nie pochodzi z To-
bie, ieno z miłosci y woli dobrey ku słuszbie Bozey, gdy-
by cię to niedolegało zemu zle sturzysz, albo ze się zle
modlisz, y powinnosciąm swoim nieczynisz dosyc, zły by
to był znak, znac ze się frasuiesz o defekty swoie, nie
moze to iedno na dobre wynisc, zebyc ta bolesc y smutek
był znosnieyszy. Myśl sobie o tym, ze to iest Wola Boza,
przeto się kontentuy, dziękuy mu, zec darował wolą y
zgodą, iemu się podobac, choc ci na uczynku schodzi. Tu
do tego przynalezy, iz chociay byś na modlitwie nic nieczy-
nił inszego, ieno się Obecnie stawił Majestatowi iego,
przyiął by to od ciebie za wielką słuzbę. Iako krolowie

y Xiążęta Ziemskie maią to sobie za wielką część y uszanowanie, gdy Senatorowie, Dworzanie, albo Urzędnicy, kazdy dzien idą do Pałacow, Pokoiow, y prezentuią się krolowi, maiąc uciechę, ze Ich krol, y oni tez krola widzą. Błogosławiony Człowiek, ktory mnie słucha, y ktory czuie u drzwi moich zawsze, y pilnuie podwoiow moich. O zaprawde wielka powaznosc Maiestatu Boskiego, naszey smiertelnosci słabosc y spraw albo potrzeb, wielkosc wyciąga to po nas, abysmy często do Pałacow Niebieskich chodzili, y tam zmiłowania czekali, komu BOG drzwi otworzyc raczy, niewymownie ma dziękowac. Iezeli tez niebedzie chciał puscic do drzwi, bydz ma Pokorny, uznawaiąc to, ze tego nie iest godzien. A tak Modlitwa zawsze będzie dobra, zawsze pozyteczna. Temi wszystkiemi Racyami, ratowac się potrzeba, abysmy w tych nędzach duchownych, woli Bozey niebyli przeciwni, ale iey wdzięczni mowiąc: Witay gorzkosci gorzka, ale Łaski pełna.

Caput 28.

Wielkie iest od Diabła oszukanie y Pokusa, dla tego ustac w Modlitwie y opuscic Ią, dla tego, ze się niepowodzi.

Z tego co się tu powiedziało, idzie ztąd, ze ciężkie i szkodliwe iest Czartowskie oszukanie, ze kto w takich niepowodach

modlitwy,

modlitwy, albo zgoła da Pokoy modlitwie, abo na niey tak długo i statecznie nie trwa upewniwszy się, że się dobrego nie nie-sprawi, tylko czas daremnie strawi, wielka to Pokusa, y tą Pokusą Diabeł wiele Ludzi zdradził, nie tylko Swieckich, ale y Zakonnych, uprzykrzaiąc im modlitwe, aby zgoła dali Pokoy iey, albo ią krotko, byle zbyć odprawili. Wiele ich poczyna się modlić, y trwać na Modlitwie poki smaku stanie, y mysl iest nierozerwana. Ale skoro dystraćiya ich opadnie, znowu grzeszą bez uczciwosci niecierpliwie odprawuiąc Akt Modlitwy przed Majestatem Bożym, y pogardzaiąc modlitwą, rozumieiąc że się inszemi zabawami zasłużą więcey, niż tak nieporządną Modlitwą. To w nich upatrzywszy Pokusa rozmaite okazye y pokusy wtrąca, aby się bez pożytku modlili; y z tąd modlitwe w ochydzeniu mieli, z pogardą ćwiczenia Cnot, y czego więcey. Przez co ich wiele marnie zginęło! z tąd powiada Mędrzec. Iest Przyiaciel y Towarzysz Stołu, y nie zetrwa czasu potrzeby, Panem Bogiem się ucieszyć kto by nierad? ale dla niego co czynić cięszkiego prawdziwey miłosci znak iest. Niewielkie rzeczy wtenczas trwać na Modlitwie, y czasu sobie przyczyniać, kiedy pociechy płyną z Nieba, bo to nie pochodzi z miłosci BOGA, ale z miłosci własney. A łacno dowiesć z tego tym, że zaraz spieszymsię do konca modlitwy, skoro te przysmaki ustaną. Dystraccyami BOG swoich Przyiacioł wiernosci probuie,

i ztąd ich poznawa; gdy nie idą za swoim Pożytkiem, ale szczerze za wolą Bozą, aby podobaniu Iego dogodzie, dla tego też z pokorą y cierpliwością modlitwe konczą, nie sąm tylko czas zamierzony ale y z przydatkiem. Iako nąm W: Oćiec Avilla nasz, często radzi. Aby my się tym sposobem y Diabelskim Pokusom męznie sprzeciwiali, y męstwo Duchowne Slug Bozych po sobie pokazali. Palladius, kiedy się na Contemplacye Rzeczy Niebieskich w komorze swoiey zawarl do kilku dni. Pisze o swoim na tey Relacyey Pozytku, ze skoro ieno zasiadl, taką oschlosc y niepowod uderzyla nąń, y Pokusy Szatanskie, ze umyslil tego swego przedsięwzięcia zaniechac, poniewasz miasto pozytku szkode odnosil. W te mysli wdawszy się, poszedl do Makaryusza Alexandryna Człowieka S: o Porade, na takowe Pokusy prosząc, ktoremu Makaryusz powiedział: skoroc mysli porzegą abys twoim zamyslem Swiętym dal pokoy, i darемno niepracowal. Ty tak odpowiedz; Ia tych tu scian dla CHRISTUSA strzegę. Piękna zaprawdę porada, bydz statecznym w dobrych początkach, y tym się cieszyc, ze się dla milosci Bozey co dobrego czynic umyslilo, choc by się na Modlitwie nic inszego nie sprawilo. Tey porady albo odpowiedzi, y my się trzymaymy, kiedy tym podobne Pokusy nas turbuią, bo naprzednieysza to iest koniec, ktory w SS: Cwiczeniach Duchownych upatrowac mamy, nie

nasze smaki, pociechy, i pieszczoty daremne; ale Intentia ma bydz szczera od czypku, Swięte y dobre uczynki czynic, aby się PANU BOGU podobały, abysmy go uweselili, y zawsze cokolwiek wypłacali długow, za dobrodzieystwa niepoliczone, ktoresmy od niego wzięli y bierzemy, kiedy aby się takzemnq działo a nicinaczey, kontentowacsię tym powinienem, choćby mi się naybardziey zdało, ze mniey pozytecżno, y nic godnego Oczom Panskim nieczynic. S: katharzyna Senenska, była chwile nie małą z dopuszczenia, bez pociech duchownych, zwyczaynych fawarow w Nabozenstwie nieczuiąc, amiasto tego mysli na ciele plugawe, obrazy brzydkie za nią się włokły, tedy się ieno obrociła, ze się iem odiąc niemogła, wszak ze cierpliwa będąc wtych molestyach ordynaryą zabawek duchownych wiernie zachowała, a zsobą tak rozmawiała. Ty brzydka Grzesznico, niegodnas iest pociechy zadney, cosci za krzywda? a zac niedosyc, ze Cię Pannietegi, choćbys przez wszystek czas zywota twego ten krzyz nosiła, wtych ciemnosciach była. Coz zatym? A zas ty słuzyc Bogu dlategosię obrała, zeby cię tu pociechami karmiono! a zas ty tey Intencyey niemiała, zebys za iaką taką słuzbe Boga wiecznego w Niebie wesela godna była! Wstanze tedy trupie leniwy, idz do roboty sobie powinney zwyczayney, a nieopuszczay iey az do Smierci. Tych Przykładow naszladuymy; i naukami tego S: Oyca wspomagaymy się do pokoiu,

mowiąc: Taniech będzie pociecha moia PANIE, żebym pragnął bydź opuszczonym, od wszelkiey Ludzkiey Pociechy. A gdy iey i od Ciebie mieć niebędę, twoia wola y sprawiedliwe doświadczenie moiey miłości ku Tobie, niech mnie uwesela, bo to iest wesele, ktorego nikt od nas oddalić niemoże kwoli BOGU, pogardzić wszelakiemi pociechami, wpokorze y cierpliwości się fundować.

Caput 29.

Co się tu teraz napisało, Przykładami się to probuie.

Ieden z Pierwszych onych Zakonu S: Dominika Oycow przez kielka Lat żyiąc w Zakonie przykładnie y świątobliwie, żadney we wszystkich swych Nabożeństwach smakow y pociech niemiewał, także y na rozmyślaniu, y na Modlitwie, y na słuchaniu Lekcyey był iako drzewo; a często słuchaiąc inszych Oycow i Braciey rozmawiaiących o Duchownych faworach, o pociechach, o recreatij wnętrznego Człowieka, ktorych zażywali od PANA BOGA na modlitwie, y w inszych zabawach Duchownego Cwiczenia; o swym dobru duchownym zwątpiwszy, mislili się udać na prożnowanie, a iedney nocy kryiem leżąc przed krucifixem, na swoie nieszczęście y miserią z płaczem lamentował, mowiąc: Zawszem PANIE słyszał o Tobie, y wierzyłem, że Ty dobrocią y łaskawością wszystkie Creatury przewyższasz. Tedy.

weyrzey

weyrzey na mnie, a wspomniey na Lat tak wiele, ktorem strawił na służbie Twoiey, Tobie kwoli, wiele trybulaciey cierpiąc powolnością gotową. Choćbym nayśrozszemu Tyrannowi, aby ieden quartał służył tak pilno, iako Tobie wiele Lat służył, iuż by mi Łaskę swą pokazał, iuż by, aby raz do mnie przemowił, y wesołą twarz pokazał. A Ty PANIE nie zgoła o mnie niedbasz, y inszym wielką miłość y przyiazn pokazuiesz, a mnie nic, a choć iesteś z Natury słodkością, przeciwko mnie iesteś twardy, i nad Tysiąc Tyrannow srogi, ciężki, nieużyty. Cóż to wżdy iest PANIE? czemusz na mnie to dopuszczasz? ieszcze niewymowił, alisci około niego taki strach y szum powstał, iak by się miał kościoł z fundamentow obalić, dachowka z wierzchu tak trzeszczała, iak by tysiąc psow szczekaiąc, gryzcą, chcieli. Zląkszy się na poły umarły, chciał się dowiedzieć, co by to było; i uyrzał Straszne Monstrum przed sobą Diabła, ktory vygiel ode drzwi wyiąwszy, uderzył go tak sporo, że upadł na Ziemię, y wstać więcey niemogł, tylko się na czterech to iest rękami y nogami iako mogł przywlekł do Ołtarza iednego, y tam leżał iako nieżywy. kiedy Bracia przyszli do kościoła Prime spiewać, zastali go okaliczonego, przyczyny niewiedząc, zanieśli go do Infirmariey, kędy legąc przez trzy miesiące w okropnych bolesciach, z ktorych potym ciało tak smierdziało, że mu Bracia z wielką mortyfikacyą zatulaiąc nozdrza służyli, y wiele przerwatych brać mosieli, niż do niego weszli. Potym gdy się począł lepiey mieć, y iako tako chodzić, przy-

wiodł sobie na pamięć, głupią swoię prezumpcyą y pychę, y postanowił zanię dosyć czynić, PANA BOGA sobie ubłagać. Wrociłsię tedy tam, gdzie tą prezumcyą grzeszył, y tak znowu zaczął spowiadać sobie służbę Bogą, y postępek w modlitwie, pokornych, płaczliwych prozb zażywaiąc, nie iako pierwey miał zwyczay, wszego dobra niegodnym się bydź uznawał, y na karanie od BOGA zasłużonym, w tym odnowieniu Ducha Iego, tak go BOG pocieszył z Nieba. Ieśli pociech iakich y smakow na Modlitwie pragniesz, potrzeba bydź pokornym, na mdłość y krewkość swą pamiętać y uznać się bydź podleyszym niż błoto y robactwo, po ktorym depcesz nogami twemi. Tym przypadkiem pomogł mu BOG do tego, że potym był barzo Duchownym, y ozdobą Zakonowi swemu. Także w Zywocie S: IGNACEGO czytamy przeciwny temu Przykład, bo iż się był zabawieł uważaniem grzechow swoich przeszłych, za nie płacząc, miał to sobie za pociechę, gdy by był BOG, na dosyć uczynienie za występki iego, odiął y oddalił od niego wszystkie pociechy duchowne, aby to w niem sprawiło, większy fervor y pilność w służbie BOZEY. Lecz PAN BOG przeciwnym sposobem, tym większe mu pociechy posyłał, im bardziey chciał, bydź bez nich, y dał Iąm o tym świadectwo mowiąc: Ze żaden Człowiek nieiest na świecie w ktorym by PAN BOG to dwoie wespoł złączył, to iest: żeby kto mu zasłużył Grzechami swemi, tak wiele mieć faworu od Boga,

a przecie

a przecie ustawicznie pływac w takich delicyach, zeby szczodro-
bliwy PAN BOG, iako on PANU BOGU iednemu Przyiacielo-
wi swemu iako napisał Ludovicus Blosius takę przyiazn poka-
zował, ze mu wiele taiemnic objawiał, y przyszłe rzeczy wiedziec
dopuscił. Lecz on z pokory wielkiey swoiey, y z pragnienia podobac
się PANU BOGU, gorąco prosił PANA BOGA aby, iesli wola Je-
sli wola Jego była, ten fawor y łaskę odiął mu. Wysłuchał PAN
BOG prosbę iego, y przez Pięc Lat odiąwszy mu pociechy, a na to
mieysce, odmierzył mu miarę sporą Pokus, utrapienia, opuszcza-
łosci Ducha, ktory potym iednego dnia gorzko płacząc. Uyrzał
dwoch Anjołow, ktorzy go chcieli utulic y pocieszyc, ale on powie-
dział, ze się ia inszym niekontentuie ieno tym, zeby ze mną była wo-
la Boza. Tenze powiada ze PAN CHRISTUS do S: Brigidy
tak rzekł: Coc za krzywda? czemu się frasuiesz Corko moia?
Odpowiedziała mu: to iest utrapienie moie ze mnie nawie-
dzaią mysli rozmaite niepotrzebne, ktorych zbyc od siebie nie-
mogę, a boię się by mi nieszkodziły na Sądzie twoim. Odpowie-
dział Jey PAN JEZUS. Sprawuie to sprawiedliwosc praw-
dziwa, zeby iakos pierwey kochała się w prożnosciach swiata
przeciw woli moiey, tak teraz abyc były przykre rozmaite, y
przewrotne Concepty, woli twoiey nieprzyiemne; iednak boy
się Sądu mego pomiernie y dyskretnie, mocno zawsze ufaiąc
Mnie BOGU swoiemu, bo masz pewnie wiedziec ze mysli, kto-
rym się Duch sprzeciwia, y niemi się brzydzi, są oczyszczeniem
Dusze y koroną, iesli ty ich zbyc niemozesz cierp y sprzeciwiay
się, a choc bys na nie niezezwalała, przecie się stąd niepysznity

ani sobie podobay. Bo ktokolwiek stoi z Łaski Bozey to ma, ze stoi.

Drugą Naukę Tenze Blosius przywodzi z Paulera w księgze, ktorą nazwał Pociecha Ludziom, małego Serca. Niektorzy utrapieni zwykli do mnie z tą querelą chodzic. Oycze zle zemną, bo nigdy niemogę bydz spokoyny, ani wesoły. Ani im odpowiedam, bądz z twey przyczyny, bydz nie twoie to dobro y szczęscie. Niesz ze ten krzyz, utrapienia, BOG ci Go posłał, nos go, dziękuy mu z'ń, y ofiaruy musię na cięzszy, oni przeciwko temu: nic co serce usycha we mnie, w ciemnosciach iestem, przed ktoremi, niewiem co się zemną dzieie. A ia im na to. Naymilszy Synu znos Cierpliwie co cię dolega, większy z tąd Pozytek odniesiesz, niz kiedybys wypoce był nabozny.

W Drugim zas czytamy, ktory mowił: Ze Czterdzieści Lat PANU BOGU słuzę, ćwiczysię, abysię nauczył modlić, a przeciem y razu iednego pociechy nie odniosł, kiedy kolwiek wstanę od Modlitwy, wielką chęc czuię do wszystkiego com powinien. A ktoregokolwiek Dnia modlitwe opuściłem, doznałem tego, zem do dobrych uczynkow był tak gnusny, niezgrabny, niechętliwy, ze mnie nic niemogło podnieść od Ziemie, choćby mi ysknydła kto przyprawił.

Caput 30.

Takiem Sposobem w inszych Darach nadprzyrodzonych, udzielonych zgadzac się z wolą Bozą mamy.

Jako woli Bozey bydz mamy podobni, iakoszkolwiek nas na Modlitwie częstuie, tak y w inszych Cnotach y Darach Bozych, albo prerogatywach, na tym przestawac mamy, co On chce, Cnot wszystkich pragnąc dobra rzecz iest, y o nie się bez przestanku starac.

starać. Przeciesz takesmy powinni chcieć bydz zawsze polepszeni, y doskonalszemi w cnotach, żebysmysię naymniey nieturbowali, chocby namto usiłowanie darmo poszło, y zadnego pozytku nieprzyniosło, bysmy tylko natym dosyć mieli, że tak BOG chce, iateż inszego niepragnę. kiedy by PAN BOG Anjelskiey czystosci niechciał dać, y nadto Pokusy przeciwne iey na cię dopuscił, lepiey że to skromnie, cierpliwie wytrwasz, y wolę Bożą nad Sobą czynić pozwolisz, co się mu podoba. Niż gdybys na to sarkał, że tak czystym bydz nie możesz iako Anjoł; choćbyć BOG niechciał dać tak głębokiey Pokory iaką miał Francisżek S: ani takiey cichosci, iaką miał Moyzesz y Dawid, ani takiey cierpliwosci, iako był Job. Ale byś przeciwne y złosliwe wzruszenia wsobie czuł, dobrze uczynisz, iesli zgąd pokorny będziesz, sąmsiebie niezawstydzisz, y do wzgardy pobudzisz, zdrowiey to duszy twoiey będzie! niż gdy byś turbował, niespokoynym był, y PANU BOGU miał za złe, że ci tego dać niechce, co tym dał Swiętym. Zgoła potrzeba w tych rzeczach, pokłonić się BOGU, y chętliwie przyiąć wolą Bożą, bo inaczey dusza Pokoiu mieć niebędzie.

Dobrze W: Ociec Avilla napisał. wierzę mowi: że na Swiecie człowieka niebyło takiego, z ktorego by nie pragnął bydz lepszym, niż był. A przecie niedlatego Pokoiu duchownego stracili, bo nie z własney porządliwosci, ktora nie mowi nigdy, dosyć tego pragnęli, iako dla BOGA ktorego rozdziału darow sobie danych, kontentowali, choć ie mniey dał, niż inszym. Upewnialisię bowiem, iż miłosć prawdziwa przeciwko BOGU w tym zawisła, przestać na tym, co im BOG dał; niż zuchwałosci albo zchciwosci wiele mienia, chocby miłosć własna naybardziey udawała, że tego potrzeba, dla lepszego służenia PANU BOGU. Ale rzecze kto! izali iatego

ucze! niestarac się ani dbac o gorącą zadzą postępku codzien więk-
szego w cnotach, ale wszystko co nalezy tak do Dusze, iako y do ciała
opuscic na PANA BOGA.. Zkąd by urosła okazya do oziębłosci,
y do opuszczenia wszystkiego Duchowienstwa.

Ten Punkt iest nie ladaiaki, y ten zarzut nam ma bydz na
Pamięci, bo w tey wszystkiey sprawie, niczego się więcey bacznie ma-
my, iako tego iednego. Albowiem niemasz tak dobrey Nauki z kto-
rey by nie mogł Człowiek zle uzywac, y szkody odniesc. Tak tez y ta
nasza Przestroga, moze bydz szkodliwa zle uzywaiącemu, tak w-
tym co powiedziałem o Modlitwie, iako y w tym, co się o cnotach
y darach duchownych napisało. Dlatego tez potrzeba mi się z tego
dobrze wyprawic. Nie mowię ia tego, ze nie mamy zadac codzien
większego Postępku, ani się o to starac, aby zawsze naszladowali dos-
konalszych, bosmy tym koncem do Zakonu przyszli, y gdzie by my to
opuscili, nigdy bysmy dobremi Zakonnikami nie zostali. Ale to
iest, co Ja mowię; iz iako Ludzie w rzeczach potocznych y Ciele-
snych bydz maią pilnymi bez frasunku y chciwosci niespokoyney.
Bo SS: upatrzyli ze tego CHRISTUS PAN w Ewangeliey zakazał,
mowiąc: Powiadam wam nie troszcie się o Dusze wasze, co bysćie
iedli, ani o ciało wasze, czym bysćie się odziewali, kedy choc zby-
tnie frasunki zganił; przecie pilnosci y Opatrznosci około siebie nie-
zakazał, y owszem nas odsyła do dekretu dawno zasłuzonego mowiąc:
w pocie czoła twego zazywac będziesz Chleba twego. zkąd potrzeba
aby iako Ludzie starac się sobie powinni o chleb, bo inaczey byłoby ku-
sic PANA BOGA. tak w rzeczach Duchownych to iest w zabiegach
y dostanie Cnot y Darow Boskich rzecz powinna, wszystkie swoie si-
ły rozpuscic, z tym iednak dokładem aby się z wolą Bozą zgadzały,

y aby nas nic

y aby nas nic nieturbowało, choć się co dzieie woli naszey przeciwne-
go; czyń ty coś powinien, nie frasuy się, w co się to obroci, choćbyś wie-
dział, że rzeczy idą nie po myśli twoiey. Wiesz że człowiek iesteś,
nie Aniol, ułomny, krewki, niepoświęcony. BOG dobrze wie, ia-
kośmy są ułomni, albowiem on (mowi Dawid) zna utworzenie na-
sze, a przecie niechce, aby nas to trwożyło, ale tylko aby za błędy
swe żałowali, y o większą moc od PANA BOGA prosili w pokoiu
tak powierzchnym, iako y wnętrznym. Albowiem pożyteczniey tobie
iako nayrychley do służby Bożey z wesołością powstać, y o poprawę
się żywota starać, niż się z swoim za grzechy żalem (zrozumieyże
że z miłości Bożey pochodzi) BOGU uprzykrzyć zle mu zewnątrz
y z wierzchu bez poprawy sługę. Osobliwie bać się tu trzeba, onego
wyżey wspomnionego niebespieczeństwa, to iest by się w nas nie za-
lęgła oziembłość y niedbałość do czynienia tego, co z strony na-
szey bydź ma, na tym się zasadziwszy, że BOG to powinien dać, że
z rąk Panskich maisz ratunek, gdy ia czemu radzić nie mogę.
Tegoż niebespieczeństwa strzedz się trzeba, y w tym, co się o modli-
twie mowiło. Żeby nas gnuśność nasza pod tą pokrywką nie ułowiła.
Ten Punkt tak odprawiwszy, wierzyć mi możesz, że gdy ty czynisz,
co y powinien iesteś, twoie cierpliwość y pokorę nieudolności, wię-
cey się podoba PANU BOGU, niż te niektore frasunki, y zbytnie
zasmucenia, gdy nie tak są w cnotach doskonali, ani się tak modlą,
iakoby sobie życzyli. Tego bowiem daru modlitwy i postępku dos-
konałego niewyswarzyć trzeba na PANU BOGU, ale Pokorą, a
On da tobie y każdemu, kiedy i iako, wie bydź pożyteczno. To tez
pewna, że nie wszyscy, ktorzy iść do nieba maią, są sobie podobni, a-
bo rowni zasługami. Przetoż y nam się słuszna frasować o to,

że nie iesteśmy z liczby naylepszych y naywyższych sług Bożych, podobno do średnich nienależymy: Nasza powinność we wszytkim zgadzać się z Wolą Bożą, a serdecznie dziękować, że nam przez swoie Miłosierdzie dał nadzieię do dostąpienia Żywota wiecznego. A iesliśmy do tego przyść niemożem, abyśmy żyli bez grzechu wszelakiego y defektu, przynamniey za to PANU BOGU dziękuymy, że nam dał poznać grzechy i złości nasze. I day to żebyśmy dla niedostatku Cnot wielkich, w nisć do nieba nie byli godni, iako insi. Nam na tym ma być dosyć, że przez poznanie przynamniey grzechów, y przez Pokutę zanię, dostąpi my go, iako wielu inszym P: BOG, tylko przez to do krolestwa Bożego pomyślił y dopomógł. Z kąd napisał S: Hieronim w Kościele Bożym. Niech każdy ofiaruie co może. Iedni złoto, srebro, kamienie drogie, drudzy bisior, Szarłaty i karmazyn dwakroć farbowany. Ze mną będzie dobrze. kiedy będę godzien ofiarować skóry baranie, y ofiarę kozią: Niech kto ma Cnoty Pańskie, niech ma Contemplacye anielne y subtelne wysokie Ofiaruie BOGU. Mnie dosyć na tym, gdy mu ofiarować będę mógł, podłość moię, ułomność nieporyteczność, uznawaiąc się być Grzesznikiem, y niedoskonałym Człowiekiem, y wyznawaiąc na się; że miesc że wszech naygorszy, ciśnąc się iako nędzny Żebrak do upodobania u Nóg Maiestatu Iego. Owszem daleko y w sercu wesołe się mam, rzecz godna, y wdzięczność oddać; że od niewdzięcznych nas, y tego nie odiął, co przed tym dał.

S: Bonawentura. Jan Gerson. I insi Duchowni Pisarze Przydaią do tych Punktow iuż od nas deklarowanych. Insze drugie dla większey wiary mowiąc: Że daleko to iest doskonalsza służba Boża w niedostatku Cnot y wnętrznego Pokoiu, nie opuście nie, co

do uchwalenia

do uchwalenia y miłosci Bozey nalezy. Oczekiwaiąc Faworu y z miłowania Bozego. Niz kiedy by zadnego niewczasu y niedostatku niecierpieli. Bo tym sposobem w Pokorze się zachowuiąc, y sąc czuynieysi, gwałt sobie czyniąc, aby kiedyz tedy na drodze Panskiey uczuli postępek, często oń wzdychaiąc do BOGA. Kiedy by cnoty mieli okazałe, podobno z nich by się pysznili, y inszych pogardzali, y w słuzbie Bozey nie tak rzeźwie szli, rozumieiąc ze iuz do Portu Zbawienia przypłynęli. Tom dla tego powiedział: abysmy naprzod sił swoich nieochraniali w tym co z nas być ma, staraiąc się o ten miły Postępek. To oddawszy tym się kontentować, co BOG dać zechce, a niezasmucać się z tego, czego przecię mieć niemozem, ani to w rękach naszych. Bo iako mowi W: Oiciec Avilla. Byłoby to frasować się, ze niemamy skrzydeł, ktoremi by po Powietrzu latali.

Caput 31.

O zgodliwosci woli naszey z wolą BOZA, z strony Chwały Wieczney.

Nie tylko w dobrach ktore z Łaski Bozey tu bierzemy, ale też z strony dobr Chwały wieczney bydz mamy zgodliwemi z wolą Bozą. Prawdziwy bowiem Sługa Bozy tak bydz ma chciwym, nie ma na swoy pozytek prywatny nie obracać. Tozy w rzeczach Niebieskich, ze raczey tym się cieszyć ma, iz BOG w niem wolą swoię wypełnia, niz gdy by musię na wszem według mysli powodziło. Mowi Thomas a kempis w księgach o Nasladowaniu PANA JEZUSOWIM. Nie iest mała doskonałosc, kiedy kto nic nie szuka swego, ani wiele, ani mało, ani w doczesnych, ani w wiecznych rzeczach. Albowiem wola Twoia PANIE y miłosc rzci twoiey,

ma mieć przodek we wszystkim. Y to co ty chcesz ma nas cieszyć więcey, niż to, coś dał, albo dać możesz. Towesele iest Swiętych w Niebie, więcey się bowiem Swięci z tego raduią, że wola Boża w nich sprawiła co BOG chciał, niż że tak wielki stopień chwały dał każdemu, y tey czystki szczęśliwey, ktora im się dostała, nie z tąd przyimuią y zniesysie weselą, że ich iest, ale z tąd, że się woli Bożey dosyć stało z tego co pochodzi, iż każdy Swięty na swey częstce tak przestawa, że ani większey żąda, ani drugim większey zayzry, bo skoro BOG uyrzy zaraz przestanie chcieć, czego przed tym chciał. A poczyna BOGA chwalić za to, co się iemu według woli iego dostało. Takowa doskonałość była w onych Swiętych wielkich w Moyżeszu y w Pawle S: ktorzy częście dla zbawienia Inszych.. Częście dla większey chwały Bożey, sami siebie zapomniawszy, o swoie chwale niedbali. Moyżesz rzekł: Albo im odpuść tę winę, albo ieśli nie uczynisz, wymaż mnie z księgi twoich. S: Paweł zaś żądałem odrzuconym bydź od CHRYSTUSA z Bracią moią. Od tych nauczyli się y insi Swięci. Y mowili takimże Duchem. Iako S: Marcin. Ieslim iescze potrzebny Ludowi Twemu, niewymawiam się z prace. to iest właśnie wolą Bożą tak pełnie na Ziemi, iako iest w Niebie. Swego nieszukaiąc nic, ieno tego, co BOG chce. Niedbaiąc ani o Niebo,

ani o ziemię

ani o ziemie, tylko o to, co się BOGU podoba. Z tąd snadnie się pokaże. Jaką doskonałość ma w sobie tą unia z wolą Bożą, woli naszey, bo ieśliż potrzeba, aby o Dobra Duchowne niedbali, y od nieba oczy swe odwracali, by tylko to było, co BOG chce. Cożeczem o inszych dogodach naszych! y ludzkich respektach! z tąd teraz snadnie osądzić, iak dalecko iest od tey doskonałości, ktoremu trudno barzo zezwolić na wolą Bożą, com przed tym wspomniał; to iest: na tym mieyscu mieszkać, albo na owym; ten przyiąć urząd, albo ow, ktory mu Przełożony nakazuie; tak żebydź chorym, a nie zdrowym; bydź pogardzonym, a nie poważnym od inszych. Ja to bowiem tego dowieść chcę. Że Boską wolą y upodobanie, więcey sobie ważyć mamy, niż iakiekolwiek Dobra Duchowne, choć y wieczne. A tu się napierwasz tego, co porownaniem iedności z wolą Bożą za fraszki y marność temu, ktory upodobania Boskiego, y wypełnienia woli iego tak żąda, że dla niey samey dobrowolnie nie z przymuszenia, ustępuiąc chwały swoiey na mieyscu nayniższym przestać iest gotow, nie dla tego, że musię niechciało pracować o większe zasługi, ale że mu iest mili woli Boskiey posłusznym bydź. Wszystko mu się insze szczęśliwie y łacno powiedzie, gdy tę rzecz BOG da nam, ktorą sobie odiąć iest Cnota naywiększa, y znak miłości Bożey, to iest wola własna. Człowiek bowiem nie ma większey rzeczy, iako chcąc się przysłużyć woli Bożey tak mowiąc: kiedy by BOG zechciał, abym teraz zaraz umarł, y dla tego by moiey chwały dał w Niebie. Wolał bym zaraz umrzeć, niżli służąc na większy stopień chwały żył dwadzieścia albo trzydzieści Lat,

choćbym po śmierci większey chwały dostąpił. A przeciwnym sposobem, choćbym teraz konaiąc y umieraiąc był pewny o zbawieniu y chwale wieczney; a BOG by chciał żebym tu w tym więzieniu y wygnaniu, iako naydłużey mizeryą cierpiał y utrapionym był, więcey bym temu rad, niż żebym natychmiast przyięty był do chwały wieczney. Bo chcenie Boskie, y Jego wypełnienie, iedną mi iest pociechą y chwałą mowiąc z Dawidem. PANIE iesteś Obronca moy, chwała moia, y podwyższaiący głowę moię. Osobliwy i piękny Przykład O. S. IGNACIM. kiedy iednego dnia z Jakotem, Laynusem, y innemi Oycami rozmawiał. Z okaryzy iedney zpytał go Towarzysko. Moy Oycze Laynie. Powiedz że mi szczerze. Cobyś uczynił? kiedyby ci BOG Wszechmogący dał obierać y rzekł: ieśli chcesz z tego żywota wyniść, Ja Ciebie natychmiast z więzienia Ciała tego wyprowadzę, y chwałę wieczną dam Tobie. Ale ieślić miło tu żyć dłużey, nieupewniećię, co się z tobą dziać będzie, zataię to tak; iż ieśli żyiąc będziesz trwał w Cnotach y w swoiey pobożności, nagrodzę to Tobie. A ieśli też ustaniesz w dobrym takiegoś się sądu spodziewał, w iakiem cię naydę. Mowie tedy powtore. kiedyby to Bog powiedział, y ty byś wiedział, żebyś mogł ieszcze cokolwiek lat żyiąc co znamienitego sprawić na chwałę Majestatu Jego? Co byś mu na to odpowiedział? rzekł w: Oćiec Laynus zaprawdę. Otwieraiąc Serce przed wami co mam na sercu. obrał bym sobie zaraz iść do Nieba, a więcey się o zbawienie z duszę nie frasować, y uść wszystkich niebespieczeństw. Przeciwko temu rzekł:

Ociec S:

Oycze S: Ignacy. Ja zaprawde uczynił bym inaczey. Bo kiedyby
dłuzey zyiąc wiedział pewnie, zebym mogł co osobliwego na
chwałę PANA BOGA mego sprawic. Prosił bym go pokornie,
aby pozwolił tak wiele czasu y Zywota, azbym tego dokazał,
na to samo wszystkie siły obrociwszy, nie się nieoglądaiąc na
niebespieczeństwo upadku i potępienia. A choc tak mowił,
y uczynic był gotow; nie dlatego wątpił o swoim Zbawieniu,
owszem był go pewnieyszym z wielkiey ufnosci w PANU BO-
GU, ze dla tego na dłuzszy czas zostawił tu zyc, aby mu to
sprawił. ktory bowiem krol albo Xiążę naswiecie takie
wielkie dobrodzieystwo uczyniwszy swemu kochankowi, a on
by tego fawowu y Łaski niechciał zaraz uzywac, az by co znacz-
nieyszego kwoli krolowi sprawił ku czci Jego, ktory mowię krol,
niemiał by takiemu sludze tey łaski w cale dochowac, y owiek-
szey nagrodzie myslic, poniewasz on Łaską niepogardzaiąc, wię-
kszym się zasłuzyc krolowi pragnie. Jesliz tedy tak postę-
puią Ludzie z Sługami swemi, ktory nie zawsze korzystuią z po-
sług albo ich nieszanuią. Czemu mamy wątpic o BOGU, ktory nas
uprzedza Łaską swoią, y nieprzestaie nam czynic dobrze. Jako
się bac mamy, zeby nas nieopuscił, albo pozwolił upasc, gdy kwo-
li niemu zachowawszy chwałę Niebieską na czas inszy prace więk-
szey pragniemy, nie iest rzecz słuszna, pomyslic tak, o tym PANIE!

Caput 32.

O doskonałey Miłosci BOGA, y Jako się w niey cwiczyc mamy.

A zeby doskonałosc ktora w tym przysposobianiu się do woli Bozey. Cwiczenie w sobie zamyka, oczom naszym była iasnieysza, y my tez zrozumieli, iako daleko w tym postąpic, ktore iest potrzebna na Conclusią tego Traktatu, cokolwiek o Miłosci Bozey przydam. Ten iest naypotrzebnieyszy skutek Miłosci Bozey przydam. Bowiem według S: Dyonizyusza Areopagity Nauk. Ten iest naypotrzebnieyszy Skutek Miłosci BOZES, aby miłuiących się, woli były iednakiey, to iest ieno chcenie y niechcenie. A z tego to idzie, iz kto by podobnieyszy iest woli Bozey i upodobaniu iego, tym więksża iest Miłosc BOZA w nim. A w kiem większa miłosc, tym większa Unia, y oddaie się na wolą BOZĄ. A zabym powiedział zrozumialey. Trzeba abysmy Consideracyą y uwazaniem swoim, wstąpili az do nieba, y tam się przypatrowali, iako się tam Aniołowie miłuią wespoł, woli się Bozey accomoduiąc, y z niem iedno chcenie maiąc. Albowiem, im doskonaley rozumem poymiemy, tym Cwiczenie nasze, w miłosci PANA BOGA będzie doskonalsze y łacnieysze.

Tym sposobem Ian S: Apostoł y Ewangelista w swoim Liscie Pierwszym napisał. Ze Błogosławieni w Niebiesiech z patrzenia na BOGA. staią się podobnemi Iemu. Słowa Iego są. Wiemy iz gdy się okaze podobni mu będziemy, maiąc iedne wolą y chcenie z nim, iz go uyrzymy iako iest. Iuz teraz dowiaduymy się, ktore y iakie iest chcenie w BOGU, ktora y iaka wola, ktora y iaka miłosc. Abysmy z tąd widzieli, ktora y iaka iest wola Swiętych w Niebie. A potym abysmy się osądzili, ktore y iakie chcenie, ktora y iaka miłosc, ktora wola doskonała w nas bydz ma. Wola tedy BOZA. y chcenie, y Iego doskonała miłosc iest, chwałę swoię y własne

iestectwo

iestectwo swoie, godne wszelkiey chwały miłowac.

Tasz wola y miłosc iest Swiętych tak dalece, ze wszystką mocą, wszystkiemi siłami pragną. Aby BOG był z niemi Czym iest. Tak dobry, tak szczesliwy, tak wszelkiey chwały godnym, iako iest. A iz wszystko czego zyczy BOG, widzą w PANU BOGU, wynika wnich on owoc Ducha S: o ktorym Apostoł S: mowi: A owoc DUCHA S: iest wesele, z upodobania sobie takiego BOGA, w ktorym iest wszystko dobro, y skarby obfite, nieskonczone, niesmiertelne. Tu z tego co się dzieie na swiecie, dowiedziec albo domyslac się mozem, iakie iest Swiętych Wesele, pomysl y uwaz sobie. Iaką ma pociechę On Cnotliwy Syn, kiedy Oyca naymilszego wszyscy Ludzie uczczruią, powazaią. kiedy widzą ze mądry, bogaty, wielmozny, ze go krol sobie upodobał, y chowa go v Łasce swoiey. Bywaią tacy Synowie y mowię, ze na swiecie pociechy większey niemasz, iaką miec takiego Oyca szczodrobliwosc, y patrzyc na szczęscie Iego. Ieslisz tedy to wesele nayduie się tu na ziemi, kędy i miłosc iest oziębła, y dobra liche. Iakie są wesela y radosci Swiętych y będą, kiedy Prawdziwego, Naywyzszego PANA STWORZICIELA swego, y OYCA Niebieskiego obaczą, w ktorego się przez miłosc przemienili. Iuzyrzą bydz Go tak dobrego, tak Swiętego, tak pięknego, tak bez wszechmocnego, przez Iego iedne wolę, wszystko Stworzenie ma swoię pięknosc, ma nature y bytnosc; a bez iego woli zaden by się Listek na drzewie nieruszył, ani zył. Tego wesela niemogł inaczey Apostoł S: opisac tylko tak. Czego oko niewidziało, y ucho niesłyszało, y w serce Człowiecze niewstąpiło, co nagotował BOG tym, ktorzy Go miłuią. To iest wesele ono, u Iana S: w Objawieniu. Rzeka

wody żywota, iak krzyształ wychodząca, z Stolice Bożey i Baran-
kowey, ktora uwesela wszystko Miasto Boże, y z ktorey Swięci piią
w Niebie, y podpiwszy sobie Spiewaią wieczne Alleluia. Iż krolo-
wał PAN BOG Nasz Wszechmogący. Weselmy się, raduymy się, y
daymy mu chwałę. Weselą się z wielkiey możnosci PANA BOGA,
y winszuią Jemu z wielką radością mowiąc: Błogosławienie, chwa-
ła y Mądrosc, y Dziękowanie, część y moc y siła BOGU Naszemu
na wieki wiekow Amen.

Ztąd tedy pochodzi miłosc, ktora Swiętych rospala ku
PANU BOGU y Unią z Wolą Bożą czyni, według dowcipu y podo-
bienstwa Ludzkiego mowiąc: I to iest, na co my tu na ziemi, według
możnosci, zawsze patrzyc, y pamiętac powinni. Aby wola Boża
tak była na Ziemi, iako iest w Niebiesiech. Mowił do Moyżesza
BOG. kiedy mu Tabernaculum zbudowac kazał. Patrzay a czyn
nakształt, ktory ci na Gorze okazany iest. Tak y my cokolwiek iest,
tu na ziemi czynic powinni, przypatruymy się wizerunkom, kto-
re się na Gorze Niebieskiey dzieią, y nasladuymy Ich, abyśmy to
miłowali, tego chcieli, co miłuią, y czego ustawicznie pragną Swię-
ci w Niebie, y co miłuie, albo czego chce PAN BOG Sąm, to iest Chwa-
łę swoię, istnosc nigdy nie przechwaloną; a żeby każdy z nas mogł to
lepiey sprawic, pokażę krotki Sposob. kiedy się udasz na Modlitwę,
bierz przed się, y uważay sobie nayrozumniey Istnosc BOSKA
nieskonczoną, mądrosc, pięknosc, Chwałę, szczęsliwosc. Potym na wo-
li swoiey raduy się, że BOG iest tym, czym iest, to iest: że iest BO-
GIEM, że Sąm od Siebie ma swoię Iestestwo, y nieskonczonym iest
Dobrem, ni od kogo Pomocy nie potrzebuiąc, ani bytnosci Ich. A od

niego

niego wszystkie Stworzenia zawisły. Tak y o inszych doskonało-
sciach Boskich sobie Dyskurs czyn. S. Thomasz y znim insi
Theologowie uczą. Zenad ten Akt Miłosci Bozey, niemoze bydz
ani większy, ani doskonalszy. Przeto tez Duchownego Cwiczenia,
niemasz większego, iako ziednoczyc się z wolą Bozą. I iz większey
y doskonalszey Miłosci niemasz nadtę, ktorą BOG Siebie Sa-
mego miłuie to iest chwałę swoię y szczęsliwe, a doskonałze ies-
testwo swoie wszelkiey chwały godne; iako tez wola niemoze
bydz lepsza nad tę. Przetoz y miłosc w tym nas lepsza y dosko-
nalsza, im woli PANA BOGA iest naypodobnieysza. Przystępuie
y do tego. Iz iako Philozophowie uczą. Miłowac nie iest nic inne-
go, iedno co dobrego zyczyc komu. z tąd idzie, ze tych więcey miłu-
iemy, im większego Dobra zyczymy. Więcey tedy BOGU zyczyc
niemozemy nadto, co BOG ma, to iest iego Istnosci, Dobroci, Mądro-
sci, Wszechmocnosci, y chwały bez konca. kiedy ktore Stworzenie
miłuiemy, nietylko się z tego dobra weselimy, ktore maiuz, ale y
dobrego ktorego niema, zyczyc Iey mozemy. Bo kazda Creatura,
moze rosc y bydz większa. Ale BOGU nie przydac niemozem, czego
by w sobie nie miał, bo iz iest Nieskonczony, niemoze tez bydz w niem
większa moc, chwała, Mądrosc, Dobroc, nadtę, ktorą teraz ma. I
z tąd naywiększe iest Dobro nasze z tego się weselic, ze BOG taki
iest Bogaty, Wielmozny, Nieskonczony, y chwały godny, iako iest.
A zatym tez wszelkiey miłosci, niemozem mu pokazac tak dalece,
ze iako Swięci w Niebie, y Przenayswiętsze CHRISTUSOWE CZŁO-
WIECZENSTWO, y Przenayswiętsza MATKA Iego, KROLOWA
Niebieska, y wszystkie Chory Anielskie raduią się; ze tak Pięknego,

y wszego dobra obfituiącego BOGA widzą, niemogą się inszym cieszyć, ani kontentować, tylko owemi Proroka S: słowy. Błogosławieni ktorzy mieszkaią w domu Twoim PANIE, nawieki wiekow, będą się chwalić. Pąk y my powinni serce swe z temi sercami złączyć y sporządzić, abyśmy mogli (iako nas kościoł S: uczy) z niemi mowić zgodnie, z ktoremi y nasze głosy aby przyiął prosiemy pokornie mowiąc: Swięty. Swięty. Swięty. BOG zastępow, Pełne są Niebiosa y Ziemia chwały Twoiey. Tym tedy sposobem zawsze, albo iako nayczęściey, usiłuy my BOGA chwalić, z Jego się doskonałości weselić. Tym tedy sposobem y Swiętym Bożym, y samemu BOGU będziem w Jego uchwaleniu podobni, nad to Jemu niemożemy nic większego oddać.

Caput 88.

Jako nam Pismo S: to Miłości Bożey Cwiczenia zaleca.

Z tego że nam Pismo S: często zaleca to Cwiczenie Miłości BOGA. snadnie zrozumieć iaka godność y pożytek tego Cwiczenia, y co należy na tym, tego pilnować. Prorok Dawid. Ledwie nie w każdym wierszu w Psalmach, nas o to upomina, mowiąc: Weselcie się w PANU, y raduycie się Sprawiedliwi, modlcie się wszyscy z sprawego serca. I na drugim mieyscu. Kochay się w PANU, da Tobie prozby serca twego, czegokolwiek porządać, albo potrzebowac będziesz. Bowiem to iest Modlitwa, w ktorey nie prozno ie prosisz, u ktorey BOG zgdze woli y serca twego wysłuchiwa. Apostoł

S:

S: do Philipensow piszęc tak radzit. Weselcie się zawsze w PANU. a nie tylko raz, ale y drugi raz powtarzaięc mowię, weselcie się. Takie było wesele NAYSWIĘTSZEY PANNY kiedy rzekła: y rozradował się Duch moy w BOGU ZBAWICIELU moim. Takoweż wesele miał CHRYSTUS PAN u Łukasza S: mowięc: O-nęyże godziny rozradował się DUCHEM S: y rzekł: Wyznawam Tobie OYCZE, PANIE Nieba y Ziemie, iżeś to zakrył od Mędrych y Rozumnych, y Objawiteś Maluckiem. Prorok Dawid powiada o Sobie. Iż uważywszy sobie, iako iest BOG wielki, Dobry, wielka chwała, y iako Iest Godzien, abysię wszyscy nieskonczoną Szczę-śliwoscię y Doskonałoscię Iego Cieszyli; tak się w Duchu rozra-dował, iż y Ciało moie rozweseliło się w BOGU żywym. Izas na drugim mieyscu. Dusza moia rozraduie się w PANU, y ko-cha się w Zbawieniu Iego. Wszystkie kosci moie rzekną: PA-NIE ktoż Podobny Tobie? a iż taka miłosc iest Dar Niebieski. Dlatego Kosciół S: ktorym DUCH S: rządzi. Na Poczętku Go-dzin kościelnych, do takowego umiłowania PANA BOGA nas używa; słowa wzięwszy z Psalmu 94. Abysmy się z Iego Nie-skonczonych Dobr cieszyli. Venite exultemus DOMINO. Podzcie raduymy się PANU spiewaymy BOGU ZBAWI-CIELOWI Naszemu, uprzedźmy Oblicze Iego z Wyznawaniem a Psalmy spiewaymy mu. Albowiem BOG wielki, PAN y krol wielki, na wszystkiemi Bogi, bo w ręku Iego są wszystkie Zie-mie, y gor wysokosci są Iego, bo Iego iest Morze, i On ie uczynił, y suchą otworzyły ręce Iego. Podzcie pokłonmy się, y upadaymy,

y płaczmy przed PANEM, ktory nas Stworzył, albowiem On iest PANEM y BOGIEM naszym, a my Ludem y owcami pastwiska Iego. Iesli dziś głos Iego usłyszycie! niezatwardzaycież Serc waszych. Z tych Przyczyn, tenże Kościoł S: wszystkie Psalmy konczyc nam rozkazuie. Tym Wierszem Gloria Patri etc: Chwała OYCU y SYNOWI y DUCHOWI S: iako na Początku, tak i teraz, y zawsze, na wieki wiekow Amen. I to iest własnie wnisc do wesela Panskiego, o ktorym CHRISTUS PAN w Ewangeliey, mowi: Sługo Dobry i Wierny, wniedz do Wesela PANA Twego, uciesz się z BOGIEM Twoim, dla Iego chwały, Piękności, y nieskonczonych Bogactw.

A zebysmy tym większą smiałosc brali y chęc do tego Wesela, y Cwiczące się w nim postępowali, pożyteczno uważac pilnie, iako iest Dobry, Chwalebny, Piękny, BOG, bo takiem iest, że samo tylko uyrzenie Iego, czyni fortunnym, błogosławionym tak bardze, iż kiedy by w Piekielnych Mękach goraiący Potępieni BOGA uyrzeli. Obrociło by się w Ray, y ustali by w nich wszystkie męki y boleści. Ztąd ci y Sam Zbawiciel u Iana S: w Swoiey Modlitwie mowi: Ten iest Żywot aby Ciebie Samego poznali byś z BOGIEM Prawdziwym. W tym wszystka szczęśliwość SS: zawisła, widzenia BOGA. TWARZ w TWARZ, y zażywać wesela nie na dzien ieden, ani na rok; ale na wieki nieskonczone, bo się nigdy iednym widzeniem nienasycą, nowa coraz radosc z owego widzenia przychodzi. Według Swiadectwa w Obiawieniu S: Iana. I będą spiewac iako by nową Piesń. Dosyc iasnie poznac

ztąd

ztąd możemy dobroć, piękność, y doskonałość Boską. Bowiem BOG tak Piękny i Wielmożny, że Jego Samego Szczęśliwość nie iest insza, tylko widzieć Swoie Doskonałości, y znać Siebie Samego. Obacz że tedy, ieśli nie rzecz słuszna, weselić się z takiey dobroci, piękności, y chwały Jego, ktora uwesela wszystko ono Miasto BOZE y Mieszczany Jego.

Caput 84.

Jakiem to Sposobem Ćwiczenie Miłości BOZEJ przestrono ise ma.

W Ćwiczeniu takiey miłości możem się rozszerzać daleko, bo takiem że affektem obrocić się mamy do Przenayświętszego CZŁOWIECZENSTWA PANA Naszego JEZUSA. CHRIS=TUSA. To iest: uważać godność Jego, y zniey się weselić, że ono Błogosławione PANA Naszego CZŁOWIECZENSTWO tak wysoko iest podniesione, że z BOSTWEM iest złączone, za Łaski y Darow iest Pełne Boskich, że się stało Naczyniem bardzo Sposobnym, do rzeczy znamienitych y przedziwnych, iako iest wszech wybranych Poświęcenie y Uwielbienie, y darow Łaski nad przyrodzenie, udzielenie Ludziom dobrey woli. Owo zgoła cokolwiek weźmiemy przed się co do PRZENAJSWIETSZEJ DUSZE y CIAŁA. PANA CHRISTUSOWEGO należy. Serdecznie zdobywaymy się na wesele y radość, z Miłości PANA CHRISTUSOWEJ, sposobem tym, iako KROLOWA. Anjelska PANNA NAJSWIĘTSZA. MARIA. W Dzien

Wesołego Zmartwychwstania PANA CHRYSTUSOWEGO,
z Nauki Oycow SS: SYNA Swego z takim Tryumphem, z ta-
ką chwałą y swiatłoscią, wracaiącego się obaczyła. Iako Iakob
Patryarcha usłyszawszy, że Syn Iego Iozeph żyie, y Panem
iest w Ziemi Egipskiey uradował się mowiąc: Dosyc mi na
tym, iesli ieszcze Syn moy Iozeph żyie. Poydę a oglądam
go pierwey, niżli umrę.

Takowego wesela y radosci Cwiczenie obrocic możem
do chwały PRZENAYSWIĘTSZEY PANNY MARYEY y In-
szych Swiętych. Y zaprawdę nieladaiakie Nabożenstwo iest, ia-
ką częsc modlitwy w Swięta Ich, tym się zabawiac. Gdyż większey
uczciwosci y uszanowania oddac im nie możem y miłosci pokazac,
prawdziwszey; iako im życzyc wszystkiego dobra, ktore w BOGU
iest, y uciechy z Niego weselic się, że Ich PAN BOG wziął do
swey chwały, na wieczne rozkoszy. Tym Sposobem Cwiczenie ob-
iasnia, y drogę do niego podaie Kosciol S: w Dzien w Niebowzię-
ziencia NAYSWIĘTSZEY PANNY gdy spiewamy. Hodie
MARIA VIRGO ascendit etc: Dzis NAYSWIĘTSZA
PANNA MARYA wstępuie do Nieba. Weselcie się, iż z Panem
CHRYSTUSEM kroluie na wieki. Y owszem muszą S: Uroczystosc
NAYSWIĘTSZEY PANNY, y Innych Swiętych poczynac każe,
Przykładem Anjołow Bożych, ktorzy się iednostaynie cwiczą
w tym, y spolnie do tego wesela pobudzaią. Gaudeamus omnes
etc: Weselmy się Wszyscy w PANU Dzien S: Veneruiąc, na częsc
Błogosławioney Dziewice MARYEY, z ktorey w Niebowzięcia
raduią się Anjeli. Y wychwalaią SYNA BOZEGO. Maią
SS:

Swięci z takiego Cwiczenia y ten pozytek, ze PRZENAYSWIĘT-SZE CZŁOWIECZEŃSTWO PANA CHRYSTUSOWE uważaiąc biorą wstęp do inszych BOSTWA Iego doskonałosci y Taiemnic. Albowiem PAN CHRYSTUS o Sobie powiedział, ze iest Drogą y drzwiami przez ktore przechodzim do OYCA.

Cwiczenie to tedy bywa z strony PANA BOGA ile BOGIEM iest. Ma swoie rozmaite stopnie, po ktorych mozem serce swe rozszerzyc iak naydaley, biorąc przed się potoczne dzieie, kazdodzienne rzeczy zwyczayne. Bo choc to Prawda, ze BOG niemoze bydz większy Sąm w Sobie, nad to czym iest, to iest nieskonczonym. Przetoz y my nierozumieymy więcey nad to co ma winszowac, iednak powierzchownie w Creaturach urosc większy moze. To iest miec większą znaiomosc, większą miłosc, y uchwalenie od nich. Dlatego tę miłosc w sobie rozszerzac y cwiczyc powinni iestesmy, iesli mu tego powierzchnego dobra zyczymy z serca. Gdy tedy Dusza na Modlitwie uwaza! iako BOG godzien iest, aby Go Stworzenie Iego miłowało y słuzyło mu; powinna serdecznie pragnąc, aby wszystkie Dusze tak iuz stworzone, iako ktore iszcze byc maią we wszystkich rzeczach znali Go, miłowali iak naywiecey chwalili, iak naybardziey i przystoiniey. Iaką formą o PANIE! kto by mogł zgromadzic do Ciebie wszystkie, co ich na swiecie niewierne grzeszniki, y sprawic to, aby Cię nikt nieobrazał, ale tobie wszyscy słuzyli, posłuszenstwo oddawali, i chwalili Cię, y teraz i na wieki wieczne, święc się Imie Twoie, wszystka ziemia niechay ci się kłania, y niechay spiewa Psalm Imieniowi Twemu. Tu tysiące Sposobow kazdy wymyslic moze!

ktoremi wszelkie Stworzenie PANA BOGA uczyc uchwalic mogło, y iest powinno. Serdecznie mu tego zyczyc. Ztad zas Ogm do siebie obrocic ma y chciec, aby wola Boza y cokolwiek iest naywiększą chwałą iego działo się wtym co do nięs należy. Otosię zawsze staraigc, co tylko rozumiec bydz godnego z wolą Iego, y większym uchwaleniem Majestatu Iego, według tego, co PAN CHRYSTUS ZBAWICIEL Nasz mowi w Ewangeliey. Ia co się podoba OYCU memu zawsze czynię. Iako Ian S. napisał, kto mowi ze Go zna, a Przykazania Iego nie chowa, kłamcą iest, a Prawdy wniem niemasz. Lecz kto zachowywa słowa Iego. Prawdziwie się wtym Miłosc BOGA wykonała. Do miłosci BOZEY y zupełnego upodobania sobie woli BOZEY. Niedosyc iest ze się Człowiek weseli, y cieszy z dobr BOSKICH., y chce aby wszystkie Insze Cratury BOGA miłowały i chwaliły. Potrzeba do tego, aby on sam oddał siebie na wypełnienie Woli Iego. A tę Miłosc Dusza wsobie. wzbudza y cwiczy, kiedy na modlitwie stanowi mocno czynic wolą BOZĄ we wszystkim cokolwiek nan przyidzie, y do czego się okazya poda. Inaczey lepsza Modlitwa nasza bydz niemoze, iako tak.

Pokazałem plac dosyc szeroki iako na Modlitwie to Cwiczenie miłosci Bozey prowadzie się ma. Pokazałem pozytek y znamienitą doskonałosc Duchowną, ktora się w tym zamyka. Iego niedostawa abysmy rąk niezałowali, y wszystkich sił naszych, zebysmy tu na Ziemi mocno zaczęli, co potym w Niebie na Wieki sposobem niewymownym czynic będziemy, kędy tego Cwiczenia Ogien iest na Syonie. A piec iego iest w Ieruzalem. Przetoz teraz tu na Ziemi, tey miłosci Ogien zapalony bydz ma, y dym iego do Nieba kurzyc. A sam płomien doskonały w Niebieskiem Ieruzalem, w chwale wiekuistey, mieysce miec będzie na wieki Amen.

Regestr z Pierwszey Części RODERICZUSZA.

TRAKTAT PIERWSZY.

Iako sobie poważać y szacować mamy to, co nam służy do Postępku Duchownego.

TRAKTAT WTORY.

O zwyczaynych kazdodziennych Uczynkow Doskonałosci.

Caput. 8.

TRAKTAT TRZECI.

O Prostosci y szczerosci Intenciey, ktorą w swoich sprawach miec mamy.

TRAKTAT CZWARTY.

Caput. 15.

TRAKTAT PIATY
O Modlitwie.

Caput. 23.

TRAKTAT SZOSTY.

O Obecności BOSKIEY.

TRAKTAT SIODMY.

O Rozbieraniu Sumnienia.

TRAKTAT OSMY.

O złączeniu woli naszey z Wolą BOZĄ

Caput. 3

Caput. 28.

